



POLSKIE INSTYTUCJE I ORGANIZACJE
W TORUNIU POD ZABOREM PRUSKIM
(1815–1894)



Tadeusz Zakrzewski

Polskie instytucje i organizacje w Toruniu pod zaborem pruskim (1815–1894)

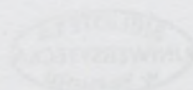
słowo wstępne, opracowanie tekstu i indeks:

Jarosław Kłaczkow, Jolanta Milz-Kłaczkow

Wykaz skrótów	5
Słowo wstępne (Jarosław Kłaczkow, Jolanta Milz-Kłaczkow)	7
Wstęp	9
Wykaz skrótów	19
Wykaz skrótów	37
Wykaz skrótów	39
Wykaz skrótów	79
Wykaz skrótów - lata 1815-1878	101
Wykaz skrótów - lata 1879-1894	139
Wykaz skrótów - lata 1815-1894	179
Wykaz skrótów	207
Wykaz skrótów	213
Wykaz skrótów	231
Wykaz skrótów	233
Wykaz skrótów	261



Toruń 2020



Recenzent
prof. dr hab. Tadeusz Stegner (Uniwersytet Gdański)

Skład i łamanie
Rafał Mikulski

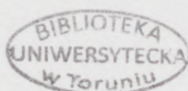


Zrealizowano dzięki wsparciu
Gminy Miasta Toruń

© Copyright: Towarzystwo Miłośników Torunia
Toruń 2020

ISBN 978-83-947396-4-5

Druk
TOTEM.COM.PL sp. z o.o. sp. k.
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław
Polska / Poland



D 1108/21
1442058

W Spis treści

Wykaz skrótów	5
Słowo wprowadzające (Jarosław Kłaczko, Jolanta Milz-Kłaczko)	7
Wstęp	9
Rozdział I – Lata 1815–1833	19
Rozdział II – Lata 1834–1850	37
Rozdział III – Lata 1851–1864	59
Rozdział IV – Lata 1865–1870	79
Rozdział V – Lata 1871–1878	101
Rozdział VI – Lata 1879–1890	139
Rozdział VII – Lata 1891–1894	179
Zakończenie.....	207
Aneks I. Biografie zasłużonych działaczy polskich w Toruniu w latach 1815–1894....	213
Aneks II. Wykaz polskich instytucji i organizacji w Toruniu w latach 1815–1894..	231
Wykaz źródeł.....	233
Indeks osobowy.....	261

Wykaz skrótów

- APB – Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dodał –J.K.)
- APG – Archiwum Państwowe w Gdańsku (dodał –J.K.)
- APP – Archiwum Państwowe w Poznaniu (dodał –J.K.)
- APT – Archiwum Państwowe w Toruniu (dodał –J.K.)
- AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych
- BTN – Bydgoskie Towarzystwo Naukowe
- DZA – Deutsches Zentralarchiv, Merseburg
- GSA – Geheimes Staats Archiv
- PSB – Polski Słownik Biograficzny
- RT – Rocznik Toruński
- TCL – Towarzystwo Czytelni Ludowych
- TMI – Towarzystwa Moralnych Interesów
- TOL – Towarzystwo Oświaty Ludowej
- TPNddp – Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich
- UMK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika
- WAP B – Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Bydgoszcz
- WAP G – Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Gdańsk
- WAP OT – Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Oddział w Toruniu
- WAP P – Archiwum Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego
- ZH TNT – Zapiski Historyczne Towarzystwa Naukowego w Toruniu
- Z TNT – Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu

Wykaz skrótów

- APB – Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (bolsz. – [1])
 APG – Archiwum Państwowe w Gdańsku (bolsz. – [1])
 APF – Archiwum Państwowe w Poznaniu (bolsz. – [1])
 APT – Archiwum Państwowe w Toruniu (bolsz. – [1])
 AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych
 BTM – Hydrograficzne Towarzystwo Naukowe
 DZA – Deutscher Zentralarchiv, Metzgerburg
 GSA – Gemeinsames Staatsarchiv
 PSB – Polska Szkoła Biblioteczna
 RT – Rocznik Toruński
 TCC – Towarzystwo Cywilni Ludowcy
 TMI – Towarzystwo Miłośników Literatury
 TOE – Towarzystwo Osiwań Ludowcy
 TRNDP – Towarzystwo Pomocy Żołnaczy dla Działaczy Politycznych
 UMIK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika
 WAP B – Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Bydgoszcz
 WAP G – Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Gdańsk
 WAP OT – Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Olsztyn w Toruniu
 WAP P – Archiwum Miasta Poznania i Województwa Wielkopolskiego
 XII TMT – Zespół Historyczno-Towarzystwa Naukowego w Toruniu
 XI TMT – Zespół Historyczno-Towarzystwa Naukowego w Toruniu

Wprowadzenie

W artykule wspomnieniowym zamieszczonym na łamach „Rocznika Toruńskiego” Stanisław Frankowski nazwał Tadeusza Zakrzewskiego „Wielkim miłośnikiem Torunia i książek”¹. Tytuł ten oddaje charakter autora prezentowanej Czytelnikom pracy będącej pełną wersją maszynopisu jego rozprawy doktorskiej.

Miłość do książek towarzyszyła mu przez całe życie co miało również swoje odzwierciedlenie w działalności społecznej. Tadeusz Zakrzewski był, m.in. przez 18 lat prezesem toruńskiego Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela. Z jego inicjatywy odbył się w 1978 r. w Toruniu I Ogólnopolski Zjazd Bibliofilów. Jego zasługą było także nawiązanie współpracy z Karlem Dedeciusem, któremu wydał w Polsce *Polonica Dedeciana*. Ten dawny łodzianin był w Niemczech Zachodnich wielkim propagatorem Polski i dyrektorem Niemieckiego Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadt. Dedecius utrzymywał przez kolejne lata kontakt z Toruniem, a w 1995 r. otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Tadeusz Zakrzewski był synem swojego ukochanego Podgórze, które do 1938 r. było osobnym miastem. Urodził się 4 sierpnia 1922 r. w rodzinie pracownika PKP. Tuż przed wybuchem wojny ukończył I Państwowe Liceum Handlowe im. Mikołaja Kopernika i następnie zdał egzamin do Państwowego Liceum Handlowego. Wybuch wojny przewał te plany, a prawie całą okupację Zakrzewski spędził jako pracownik firmy elektrycznej mieszczącej się przy Rynku Staromiejskim 28. Miał również epizod konspiracyjny związany z przynależnością do „Związku Jaszczurczego”. Po zakończeniu wojny kontynuował swoje tradycje rodzinne wiążąc się od 1945 do 1949 r. z PKP. Łączył tę pracę ze studiami na fakultecie prawno-ekonomicznym, które ukończył w 1950 r. Swoje kolejne etapy życia zawodowego wyznaczały prace jako inspektor w bydgoskim Wydziale Lustracji spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, a od 1971 do przejścia na emeryturę w 1986 r. pełnił funkcję dyrektora Biura Towarzystwa Naukowego w Toruniu. To ostatnie miejsce pracy nie było przypadkowe. Tadeusz Zakrzewski był bowiem od młodszych lat pasjonatem dokumentów życia codziennego, fotografii, sztuki, historii, ale

¹ St. Frankowski, *Tadeusz Zakrzewski (1922–2014). Wielki miłośnik Torunia i książki*, w: „Rocznik Toruński”, t. 41, s. 261.

przede wszystkim dziejów Torunia. Od 1975 do 1994 r. pełnił funkcję redaktora naczelnego pisma Towarzystwa Miłośników Torunia – „Rocznika Toruńskiego”. Zasiadał także w zarządzie Towarzystwa.

Jego publikacje dotyczyły, m.in. plakatu toruńskiego, polskich druków i wydawnictw patriotycznych z czasów zaboru pruskiego, planów Torunia, fotografii Podgórze². W sumie on sam naliczył 205 publikacji naukowych. Najważniejszym osiągnięciem była jednak napisana i obroniona na Wydziale Humanistycznym w 1976 r. rozprawa doktorska „Polskie instytucje i organizacje w Toruniu pod zaborem pruskim w latach 1815–1920”. Jej oryginalną i pełną wersję Zarząd Towarzystwa Miłośników Torunia postanowił w tym roku wydać. Jest to bardzo ważny rok. Mija bowiem 100 lat odkąd skończyło się pruskie panowanie. Tadeusz Zakrzewski urodził się już w Wolnej Polsce, która ponownie zawitała na pomorską ziemię w styczniu i lutym 1920 r.

Tadeusz Zakrzewski zmarł w 2014 r. znów w Wolnym Kraju. Jego osiągnięcia dla miasta były zauważane i doceniane i zapamiętywane. W 2002 r. prezydent miasta Torunia Michał Zaleski wręczył mu medal „Thorunium”. Wcześniej w 1988 r. Towarzystwo Miłośników Torunia wyróżniło go Złotym Astrolabium.

Towarzystwo Miłośników Torunia ma nadzieję, że ta praca Tadeusza Zakrzewskiego przybliży Czytelnikom kolejne aspekty z dziejów miasta. Jego częścią od 1938 r. jest także tak ukochany przez Autora jego rodzinny Podgórze, który przyjął go z powrotem na wieczny spoczynek w marcu 2014 r.

Jarosław Kłaczek, Jolanta Milz-Kłaczek

² Z. Jędrzyński *Tadeusz Zakrzewski (1922–2014) – pasjonat naukowych i społecznych działań dla Torunia*, w: „Folia Toruniensia”, 2015, t. 15, s. 136.

Wstęp

W perspektywie szybko rosnącego dystansu między współczesnością a okresem przeszło stuletniej niewoli Polski w granicach trzech mocarstw zaborczych coraz bardziej odczuwamy potrzebę szczegółowego poznania historii tamtych lat. Przeprowadzane obecnie badania nad dziejami najcięższego dla narodu polskiego okresu okupacji niemieckiej podczas ostatniej wojny, stwarzają bardzo często okazję i potrzebę porównań, tak ilościowych jak i jakościowych.

Okazuje się wtedy, że nasza wiedza o dziejach zaborów nie jest wystarczająca. Istniejące opracowania dotyczą głównie narodowych powstań, którym poświęcone są liczne prace o charakterze wspomnieniowym i pamiątkarskim. Zajmują się one przede wszystkim wydarzeniami w kilku najważniejszych centrach życia polskiego tamtych lat. Mniejsze ośrodki potraktowane są zazwyczaj marginesowo w aspekcie dużych regionów lub prowincji.

Tymczasem niejednen z tych ośrodków, w wyniku przeobrażeń ostatniego półwiecza, zwłaszcza zaś w czasach Polski Ludowej, przeobraził się w duże miasto, poważne centrum gospodarcze i kulturalne. Jego mieszkańcy, nieraz w znacznej części stanowiący element napływowy, zupełnie nie znają historii regionu, w którym się osiedlili. Co więcej, ich wyobrażenia kształtują różne uprzedzenia, nierzadko wywodzące się jeszcze z dawnych podziałów administracyjnych państw zaborczych.

Stąd też rosnąca potrzeba podejmowania badań historycznych o charakterze lokalnym i środowiskowym, tak w aspekcie problemowym jak i chronologicznym. Na terenie zaboru pruskiego dyktuje ją także wzrastająca aktywność w tym zakresie historyków zachodniemieckich.

Taka potrzeba istnieje od dawna także w Toruniu, który w czasach zaborów był małym garnizonowym miasteczkiem na peryferiach wielkiego niemieckiego państwa, a dziś stał się dużym ośrodkiem przemysłu, nauki i kultury Ludowej Polski.

Celem niniejszej pracy, przygotowanej na Seminarium Doktoranckim UMK w Toruniu, przy Katedrze Historii Powszechnej i Polski w XIX i XX wieku, jest przynajmniej częściowe zaspokojenie tej potrzeby, a w szczególności kompleksowe zbadanie i przedstawienie wybranego okresu polskiego ruchu organizacyjnego w Toruniu, tak w jego przejawach politycznych i ekonomicznych, jak też kulturalnych i religijnych.

Temat pracy narzucał autorowi oczywiście dalsze wymogi, zwłaszcza przedstawienia warunków, na tle których polski ruch organizacyjny rozwijał się w pruskim wówczas Toruniu. Determinował go niewątpliwie dynamiczny wzrost potęgi politycznej Prus, a później cesarstwa niemieckiego. Wpływały nań zmiany ilościowe i strukturalne ludności miasta, tak polskiej jak i niemieckiej, a także przemiany roli Torunia w związku z rozwojem sytuacji gospodarczej i komunikacji w państwie niemieckim. Wreszcie w sposób najbardziej doniosły kształtowały go przemiany w psychice ludności polskiej. Ich źródłem były narastające ograniczenia i szykany pruskiego ustawodawstwa państwowego oraz nadgorliwość w stosowaniu tego ustawodawstwa przez terenową administrację państwową reprezentowaną przez miejscową władzę magistracko-policyjną i prokuratorsko-sądową.

Na tle tych warunków celem pracy musiało stać się również prześledzenie rzeczywistych stosunków między polską i niemiecką ludnością miasta i jego okolicy, niezależnie od wpływów jakie na te stosunki wywierać mogły organa urzędowe.

Jednym z istotnych celów było też ustalenie wkładu polskiej ludności Torunia, poszczególnych jej klas, do dzieła odzyskania miasta dla przyszłej wolnej Polski, a także wydobyć z zapomnienia nazwisk i zasług tych Polaków, patriotów toruńskich, którzy w badanym okresie położyli ogromne zasługi w walce z procesem germanizacyjnym.

Polski ruch organizacyjny w Toruniu podczas zaboru pruskiego nie został dotychczas zbadany i przedstawiony kompleksowo w żadnej publikacji. W okresie międzywojennym miało wprawdzie siedzibę w Toruniu Towarzystwo Badania Historii Ruchu Niepodległościowego na Pomorzu, które zbierało także materiały do historii toruńskich instytucji i organizacji polskich, jednak materiały te zaginęły w całości podczas ostatniej wojny. Przeprowadzane obecnie badania nad dziejami najcięższego dla narodu polskiego okresu okupacji niemieckiej podczas ostatniej wojny, stwarzają bardzo często okazję i potrzebę porównań, tak ilościowych jak i jakościowych jednak materiały te zaginęły w całości podczas ostatniej wojny¹. W okresie przedwojennym nie ukazała się niestety ani jedna poważniejsza publikacja poświęcona życiu polskiemu Torunia pod zaborem pruskim. W roku 1933, z okazji 700-lecia miasta wydano wprawdzie obszerną pracę zbiorową pt.: „Dzieje Torunia”, zawierającą szereg cennych opracowań, w tym A. Mańkowskiego „Zarys dziejów Torunia po roku 1815”. Jednak sprawom narodowości polskiej autor poświęcił zaledwie 3 strony tego opracowania. Szereg drobnych i przeważnie nie popartych żadnym materiałem źródłowym prac o charakterze przyczynkarskim ukazało się przed wojną. W „Tygodniku Toruńskim”, organie magistratu miasta Torunia i w „Mestwinie”,

¹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe Oddział w Toruniu (WAP OP) [dziś to Archiwum Państwowe w Toruniu (APT) i ten skrót będzie dalej stosowany – J.K.], Zespół Towarzystwa Badania Historii Ruchu Niepodległościowego na Pomorzu wstęp do inwentarza zespołu, k. 99.

dwutygodniowym dodatku do „Słowa Pomorskiego”. Są to prace T. Mikulskiego, J. Karnowskiego, St. Dąbrowskiego, St. Łęgi, A. Mańkowskiego, Z. Mocarskiego i J. Królikowskiego. Każda z nich poświęcona jest innemu wybranemu fragmentowi lub zjawisku życia polskiego w mieście, głównie sprawom oświatowo-kulturalnym i naukowym. Wychodzące w Toruniu „Zapiski Historyczne”, organ Towarzystwa Naukowego opublikowały w całym okresie międzywojennym tylko jedną drobną (7 stron druku) pracę A. Mańkowskiego pt.: „Z porozbiorowych dziejów drukarstwa i piśmiennictwa polskiego w Toruniu”².

W okresie powojennym ilość prac naukowych poświęconych polskiej ludności w Toruniu w czasach zaborów znacznie wzrosła. Tak jednak jak poprzednio zainteresowania autorów prac skupiają się głównie na sprawach nauki i oświaty. Im to poświęcone są wartościowe prace S. Kroczakowej o Towarzystwie Moralnych Interesów³, B. Osmólskiej-Piskorskiej o Towarzystwie Naukowym w Toruniu⁴, Haralda Mienieckiego dotyczące struktury narodowościowej i zawodowej ludności i Torunia⁵. Dalsze opracowania to J. Kapuścińskiej: „Drukarnia Buszczyńskich w Toruniu”⁶, B. Danilczuka: „Tło polityczno-społeczne „Gazety Toruńskiej”⁷, A. Bukowskiego „Gazeta Toruńska (1867–1921)”⁸. Dwie ostatnie pozycje, niepoparte materiałem źródłowym mają charakter opracowań popularnych. Podobnie ma się rzecz z odpowiednimi fragmentami prac A. Tujakowskiego i J. Huppenthalowej wydanych z okazji 400-lecia drukarstwa toruńskiego⁹. Jeśli chodzi o poszczególne stowarzyszenia toruńskie, to godna uwagi jest praca T. Cieślaka dotycząca

² A. Mańkowski, *Z porozbiorowych dziejów drukarstwa i piśmiennictwa polskiego w Toruniu*, Z TNT, t. VI, s.97–104.

³ S. Kroczakowa, *Towarzystwo Moralnych Interesów ludności polskiej pod panowaniem pruskim w Toruniu*, Prace Komisji Historii BTN, 6/1969, s. 63–94.

⁴ B. Osmólska-Piskorska, *Towarzystwo Naukowe w Toruniu – powstanie i zarys dziejów 1875–1948*, ZH TNT, T. XIV, z. 1–4, s.9–28; Też autorke: *Kontakty Towarzystwa Naukowego w Toruniu w krakowskim środowisku intelektualnym w XIX i początkach XX wieku*, ZH TNT, T. XXIX, z. 2, s. 111–139; Też autorke: *Konflikt Towarzystwa Naukowego w Toruniu z pruską władzą policyjną*, Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, t. III, z. 2/1957, s. 119–121.

⁵ H. Mieniecki, *Struktura narodowościowa ludności Torunia w I połowie XIX w.*, Studia Demograficzne, z. 3/1963, s. 107–118; Tegoż autora: *Struktura zawodowa ludności Torunia w 1825 roku*, ZH TNT, T. XXXII, z. 3, s. 21–47.

⁶ J. Kapuścińska, *Drukarnia Buszczyńskich w Toruniu*, Zeszyty Naukowe UMK, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 7, s.137–158.

⁷ B. Danilczuk, *Tło społeczno-polityczne „Gazety Toruńskiej”*, RT 3/1969, s. 131–144.

⁸ A. Bukowski, „*Gazeta Toruńska*” (1867–1921), RT 3/1969, s. 99–129.

⁹ A. Tujakowski, *400 lat drukarstwa w Toruniu 1569–1969*, Warszawa 1971, s.100–144; J. Huppenthalowa, *400 lat drukarstwa toruńskiego, cz. II*, RT 5/1971, s. 87–101.

działalności Związku Plebejuszy w Toruniu¹⁰, zaś z najnowszych J. Serczyka stanowiąca zarys historii Towarzystwa Naukowego w Toruniu¹¹.

Współpracę różnych polskich instytucji i stowarzyszeń toruńskich związaną z przygotowaniem i przebiegiem uroczystości 400-lecia urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu, ukazuje praca autora niniejszego opracowania¹². Okresowi ostatniego dwudziestolecia zaboru pruskiego w Toruniu poświęcone są interesujące prace M. Wojciechowskiego i H. S. Kamińskiego¹³.

Mankamentem dotychczasowej produkcji wydawniczej dotyczącej historii polskiego ruchu organizacyjnego w Toruniu pod zaborem pruskim jest to, że uwagę badaczy skupiały prawie bez reszty polskie organizacje i instytucje naukowe, kulturalne i oświatowe, utworzone dla potrzeb całej prowincji. Były to organizacje, którymi przeważnie kierowali działacze ziemiańscy spoza Torunia. Nieraz przez długie lata nie miały one wśród mieszkańców miasta odpowiedniej reprezentacji i toruńskim Polakom poświęcały za mało uwagi. Całkowicie zaniedbane zostały badania nad ściśle toruńskimi organizacjami polskimi o charakterze ekonomicznym, rzemieślniczym, robotniczym i wyznaniowym, których rola w kształtowaniu świadomości narodowej i społecznej ludności polskiej była bardzo poważna. Tę lukę ma za zadanie wypełnić choćby częściowo niniejsza praca, której celem jest także ukazanie powiązań między poszczególnymi organizacjami polskimi mającymi swą siedzibę w Toruniu, a także między działaczami polskimi należącymi do różnych klas społecznych.

Początkowo zamiarem autora było objęcie badaniami terenu miasta Torunia i całego powiatu toruńskiego w granicach, w których istniał on po roku 1815. Później jednak ujawniła się potrzeba zmniejszenia zakresu terytorialnego pracy do samego miasta Torunia i najbliższych jego okolic mających silny związek z miastem. Powiat toruński w ciągu ubiegłego stulecia obejmował przez długi czas tereny obecnego powiatu wąbrzeskiego i golubskiego. Spójnia zamieszkałych tam Polaków z Toruniem faktycznie nie istniała i ograniczała się do jednorazowego w każdym roku udziału ziemianstwa tamtych terenów w obradach niektórych towarzystw polskich, obejmujących swym zakresem całą prowincję, a mających swą siedzibę w Toruniu. Podobnie odstąpił autor, w zakresie takim w jakim to było możliwe, od przedstawienia w swym opracowaniu polskiego ruchu

¹⁰ T. Cieślak, *Działalność Związku Plebejuszy w Toruniu i okolicy w latach 1844–1846*, Z TNT, T. XXIII, z. 1–3, s. 191–196.

¹¹ J. Serczyk, *Towarzystwo Naukowe w Toruniu – krótki zarys dziejów*, Warszawa-Poznań 1974, s. 88.

¹² T. Zakrzewski, *Toruńskie uroczystości kopernikowskie w 1873 r.*, RT 8/1973, s. 21–69.

¹³ M. Wojciechowski, *Toruń w latach pierwszej wojny światowej 1914–1918*, RT 2/1967, s. 131–150; Tegoż autora: *Toruń w latach rewolucji listopadowej (1918–1919)*, RT 1/1966, s. 103–129; H. S. Kamiński, *Strajk szkolny w Toruniu i powiecie toruńskim w latach 1906–1907*, RT 7/1972, s. 169–184.

organizacyjnego w Chełmży, jeszcze dziś znajdującej się w powiecie toruńskim, która dzięki intensywności i różnorodności polskiego ruchu organizacyjnego w czasach zaboru pruskiego, niewątpliwie zasługuje na odrębne opracowanie.

W fazie wstępnych przygotowań do podjęcia tematu brak też było ostatecznej decyzji co do zakresu chronologicznego pracy. Pierwsze propozycje ograniczone zostały cezurą lat 1871–1914. Wkrótce jednak okazało się, że stan badań nad okresem wcześniejszym praktycznie równa się zeru, niczym nie wyjaśniając intensywnego rozwoju polskiego życia organizacyjnego w Toruniu od połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Słuszne więc były sugestie promotora pracy: prof. dr Donalda Steyera i innych naukowców toruńskich, by przyjąć rok 1815 za początkową datę kompleksowego opracowania historii polskiego ruchu organizacyjnego w Toruniu.

W miarę postępu pracy ujawniła się także potrzeba przesunięcia cezury końcowej. Narzuciły tę potrzebę zasoby materiału dokumentacyjnego wskazującego na intensyfikację polskiego ruchu organizacyjnego niemal w każdym dziesięcioleciu. Problematyka i zasób faktów istotnych dla okresu 1895–1920 zrównały więc w ten sposób nieledwie z całością materiałów dotyczących wcześniejszych lat, licząc od początku badanego okresu. Autor zdecydował się więc zakończyć owe opracowanie na roku 1894 wyznaczającym w Niemczech koniec względnie ugodowej polityki władz państwowych wobec Polaków, zwanej erą Caprivięgo. Materiały zebrane do historii lat 1895–1920 przeznaczone zostały do późniejszego, osobnego opracowania.

Przystępując do poszukiwania materiałów źródłowych do historii polskich instytucji i organizacji działających w Toruniu w latach 1815–1894 autor szczególną uwagę poświęcił zasobom Wojewódzkiego Archiwum Państwowego Oddział w Toruniu (dzisiaj Archiwum Państwowe w Toruniu – J. K.), a zwłaszcza zespołowi akt miasta Torunia za lata 1793–1919. Niestety okazało się, że z akt dotyczących działalności toruńskiego środowiska polskiego w czasach pruskich wiele zaginęło bądź też nie ma do nich dostępu, a i te które się zachowały dotyczą głównie ostatniego dwudziestolecia przed pierwszą wojną światową. Szczupły ten zasób uzupełnia zespół akt powiatowych toruńskiego Landratsamtu, akt Towarzystwa Naukowego w Toruniu oraz niektórych organizacji społecznych, instytucji kulturalnych i oświatowych. Cennym uzupełnieniem, zwłaszcza do rozdziałów I–III, okazało się obszerne rękopiśmienne opracowanie toruńskiego burmistrza T. E. Korrnera pt.: „Beiträge zur Geschichte und Statistik der Stadt Thorn aus den Jahren 1793–1866”, t. I–II znajdujące się także w toruńskim Oddziale WAP.

Dalsze poszukiwania prowadził autor w następujących archiwach państwowych:

- WAP w Gdańsku (dzisiaj Archiwum Państwowe w Gdańsku – J. K.), gdzie wykorzystał głównie tygodniowe raporty policyjne miasta i powiatu toruńskiego za lata 1864–1891 oraz akta toruńskiej kliniki lekarskiej dra L. Szumana;

- WAP w Poznaniu (dzisiaj Archiwum Państwowe w Poznaniu – J. K.) i województwa poznańskiego, korzystając przede wszystkim z akt Naczelnego Prezydium Prowincji Poznańskiej i Prezydium Policji w Poznaniu;
- WAP w Bydgoszczy (dzisiaj Archiwum Państwowe w Bydgoszczy – J. K.), przeglądając głównie akta Królewskiej Komisji Generalnej w Bydgoszczy dotyczące Powiatu toruńskiego;
- AGAD (Archiwum Główne Akt Dawnych) w Warszawie, gdzie znalazł szereg cennych źródeł w zespołach Władz Centralnych Powstania Listopadowego 1830/31 oraz Zarządu Wojennego Naczelnika Oddziału Warszawsko-Bydgoskiej Kolei Żelaznej z lat 1863/64.

Autor korzystał także ze źródeł rękopiśmiennych znajdujących się poza zasobami archiwalnymi, między innymi w zbiorach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Wartościowym dla niego źródłem okazały się przechowywane tam listy toruńskich i pomorskich działaczy polskich do Józefa Ignacego Kraszewskiego. Cenne okazały się również zbiory rękopisów toruńskiego Towarzystwa Naukowego przechowywane w Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu, a wśród nich księga protokołów Towarzystwa Przemysłowego oraz rękopis S. Buszczyńskiego zawierający historię jego drukarni.

Orientując się na podstawie dostępnych katalogów zasobów archiwalnych w materiałach dotyczących spraw ludności polskiej Pomorza Gdańskiego, a znajdujących się w archiwach niemieckich, autor podjął również starania o prawo przeprowadzenia kwerend w tych archiwach. W roku 1973, dzięki pomocy Towarzystwa Naukowego w Toruniu udało mu się wyjechać do Centralnego Archiwum Niemieckiego w Merseburgu (NRD), gdzie miał możliwość zapoznania się z wielu cennymi źródłami do swej pracy. Są to przede wszystkim dokumenty byłego pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Kultury. Znajduje się tam wiele dokumentów dotyczących spraw polskich w Toruniu, a nawet pochodzących z Torunia.

Dużą pomoc w realizacji swej pracy znalazł autor w źródłach drukowanych. Do najważniejszych wśród nich zalicza:

- Drukowane sprawozdania towarzystw oraz instytucji polskich w Toruniu;
- Akty oskarżenia i sprawozdania z procesów Polaków przed sądami pruskimi w latach 1847 i 1864;
- Przedruki stenograficznych sprawozdań z obrad sejmku pruskiego i parlamentu niemieckiego;
- Sprawozdania drukowane magistratu miasta Torunia dotyczące różnych dziedzin zarządzania;
- Publikacje statystyczne tak dotyczące miasta Torunia, jak i całej prowincji;
- Statuty toruńskich i zachodnio-pruskich towarzystw polskich;

— Urzędowe wykazy druków, odznak i utworów literackich w języku polskim, zakazanych przez sądy niemieckie, w tym także toruńskiej;

— Wydawnictwa tematyczne dokumentów źródłowych, tak polskie jak i niemieckie.

W szerokim zakresie korzystał autor ze zbiorów praw i komentarzy do ustaw oraz urzędowych dzienników i biuletynów, a w szczególności z następujących:

— Gesetzsammlung für die Königlichen Preussischen Staaten;

— Reichsgesetzblatt i Bundesgesetzblatt;

— Centralblatt für die gesammte Unterrichtsverwaltung;

— Amtsblatt der Königlich Preussischen Regierung zu Marienwerder;

— Kreisblatt des Königlich Preussischen Landrats zu Thorn;

— Zbiory rozporządzeń i przepisów służbowych różnych urzędów miejskich.

Duże znaczenie w toku swej pracy przywiązywał autor do źródeł prasowych, w związku z tym, że wiele organizacji polskich, tak toruńskich jak też obejmujących teren całego Pomorza Gdańskiego, systematycznie publikowało w prasie swe sprawozdania roczne, zwłaszcza finansowe, oraz relacje z walnych zebrań i innych obrad. Równocześnie materiały te, wobec braku bądź też niedostępności dla autora źródeł archiwalnych dotyczących niejednej organizacji polskiej, często okazywały się jedynymi źródłami ważnych informacji. Dotyczy to szczególnie organizacji katolickich.

Stąd też autor osobiście przeprowadził pełną kwerendę całości zachowanej toruńskiej prasy polskiej, zwłaszcza „Biedaczka”, „Gazety Toruńskiej” i „Przyjaciela”, wraz z ich dodatkami, „Gospodarza” i „Gazetki dla Dzieci”.

Przydatna okazała się też prasa polska innych ośrodków, a zwłaszcza:

— chełmiński „Nadwiślanin”;

— chełmińska „Szkółka” i „Szkółka Narodowa”;

— pelpliński „Pielgrzym”;

— „Dziennik Poznański”;

— „Kuryer Poznański”.

Jeśli chodzi o prasę niemiecką autor z reguły konfrontował ważniejsze wiadomości ze źródeł archiwalnych i prasy polskiej z opiniami i relacjami prasy niemieckiej, zwłaszcza zaś następujących gazet:

— “Thorner Wochenblatt”;

— “Thorner Zeitung”;

— “Der Gesellige” (Grudziądz);

— “Thorner Ostdeutsche Zeitung”;

— “Thorner Presse”.

Wykorzystane zostały także materiały zawarte w publikacji Prezydium Policji w Poznaniu pt.: „Gesammtüberblick über die polnische Tagesliteratur” i w „Auszüge aus polnischen Zeitungen”, wydawanych przez komisarza ministerialnego Pexa w Toruniu.

Bogate w informacje okazały się także polskie i niemieckie kalendarze toruńskie oraz przewodniki po mieście Toruniu, spisy mieszkańców miasta i toruńskie księgi adresowe. Wykorzystano również wszystkie dostępne wydania polskich elementarzy i podręczników szkolnych wydanych w Toruniu oraz wydawnictwa dzieł literackich, tak przeznaczonych dla inteligencji jak i dla ludu. Nieodzownym okazało się także zapoznanie się z wydawnictwem Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

Jeśli chodzi o opracowania historii całego Pomorza Gdańskiego w czasach zaboru pruskiego, tak polskie jak i niemieckie oraz historii Polski i powszechnej XIX wieku, autor sięgał po opracowania dawniejsze i zupełnie nowe. Ze względu na ich ilość nie wymienia ich w tym miejscu, odsyłając do załączonego wykazu źródeł i literatury.

Praca posiada układ chronologiczny i zawiera 7 rozdziałów. W podziale tym wzięto pod uwagę przede wszystkim cezury wydarzeń historycznych o największej doniosłości dla całego narodu polskiego, wytyczające także fazy rozwoju życia polskiego w Toruniu i okolicy oraz uzasadniające logikę tego ciągu rozwojowego. Taki podział umożliwił także uzyskanie obrazu intensywności wzrostu polskiego ruchu narodowego w Toruniu i rozwoju jego organizacyjnych przejawów.

Rozdział I ograniczone cezurą lat 1815–1833 celem ukazania okoliczności ponownego przejścia rządów w Toruniu przez państwo pruskie po Kongresie Wiedeńskim. W rozdziale tym przedstawiono stan ilościowy i sytuację ekonomiczną polskiej ludności Torunia w tym czasie oraz konsekwencje jakie dla niej wynikały z przejścia pod nową władzę. Omówiono również pierwsze próby obrony ludności polskiej przeciw natychmiastowym objawom urzędowej dyskryminacji, zwłaszcza w sprawach ekonomiczno-zawodowych, wreszcie ukazano atmosferę panującą w mieście i okolicy podczas powstania listopadowego. Przesunięcie cezury końcowej rozdziału na rok 1833 podyktowane było potrzebą przedstawienia pewnych konsekwencji powstaniowych w okolicach Torunia, nie mających związku z następnym okresem.

Rozdział II obejmuje lata 1834–1850. Przedstawiono tutaj sytuację ludności polskiej i jej stosunki z niemieckimi mieszkańcami miasta w okresie poprzedzającym Wiosnę Ludów i podczas jej trwania, aż do ostatecznej likwidacji przez nowy reakcyjny rząd niemiecki. Cezura końcowa (rok 1850) wyznaczona została przez nową wówczas ustawę prasową i nowe prawo regulujące działalność stowarzyszeń. Jest to równocześnie data likwidacji pierwszych na terenie Torunia polskich organizacji politycznych oraz pierwszych polskich organów prasowych.

Rozdział III obejmuje lata 1851–1864 i ma na celu przedstawienie akcji reaktywowania polskiej sieci organizacyjnej po upadku Wiosny Ludów i aktywności, jaką w tym celu rozwinęło podtoruńskie ziemiaństwo, zwłaszcza poprzez tworzenie pierwszych towarzystw rolniczych. Stanowi też pierwszą próbę zrekonstruowania składu działalności tajnej toruńskiej organizacji polskiej, utworzonej dla wsparcia powstania styczniowego.

Rozdział IV obejmuje okres wprawdzie tylko sześciu lat od 1865 do 1870 roku, jednak są to lata szczególnie doniosłe dla całego polskiego ruchu organizacyjnego i narodowego, nie tylko w Toruniu lecz także na całym obszarze Pomorza Gdańskiego. Celowe więc wydawało się ukazanie tego ruchu jako konsekwencji zarówno świadomości narodowej, obudzonej po upadku powstania styczniowego, jak i szerzących się we wszystkich zaborach hasła pozytywistycznych. Treścią rozdziału jest więc organizowanie się w Toruniu prasy polskiej, księgarni, drukarni, banku polskiego i kasy pożyczkowej, towarzystw kulturalnych i oświatowych obejmujących swym zasięgiem całą dzielnicę. Są tu także przedstawieni działacze polscy, z których inicjatywy Toruń stał się w tym okresie głównym ośrodkiem polskiej działalności organizacyjnej na Pomorzu Gdańskim.

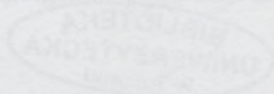
Rozdział V ograniczony został latami 1871–1878, wyznaczającymi w państwie niemieckim okres tzw. „walki kulturalnej” cesarstwa niemieckiego, po zwycięskiej wojnie z Francją, o likwidację wpływów i samodzielności Kościoła katolickiego a także o ograniczenie praw ludności polskiej. Na tym tle rozdział ma ukazać działalność i rozwój istniejących i nowych towarzystw polskich. Przedstawiono w nim także pierwsze wielkie imprezy polskie w Toruniu: wystawę rolniczo-przemysłową 1874 roku i uroczystości 400-lecia urodzin Mikołaja Kopernika.

Rozdziałem VI objęto lata 1879–1890 będące w Niemczech okresem działania ustawy antysocjalistycznej. Ma on więc przedstawić próby wykorzystania tej walki przez ziemiańsko-klerykalne kierownictwo ruchu polskiego dla jego wzmocnienia. Ponieważ jednak był to równocześnie okres wzmożonej antypolskiej aktywności organów rządowych i administracyjnych, wywołanej mnożącymi się z różnych stron sugestiami, że Polacy stale się umacniają i wypierają Niemców z terenów wschodnich, założeniem autora stało się ukazanie tej walki w warunkach nikłych wówczas perspektyw porozumienia się socjalistów niemieckich z Polakami. Zaistniała tu więc potrzeba ukazania fatalnych dla ludności polskiej skutków akcji antypolskiej, która przyniosła przede wszystkim całkowitą likwidację nauki języka polskiego. Jej działanie, w połączeniu z pogarszającą się sytuacją ekonomiczną ziemiaństwa, ciągle jeszcze przewodzącego w ruchu polskim, przyniosło likwidację i upadek szeregu toruńskich instytucji i organizacji polskich. Przedstawienie okoliczności tych wydarzeń stało się ważnym zadaniem, które autor wyznaczył sobie w tej części pracy.

Rozdział VII ostatni obejmuje lata 1891–1894, często określane jako okres ugodowej i liberalnej polityki Niemiec wobec Polaków za rządów kanclerza Capriviego, w rzeczywistości jednak charakteryzujący się raczej ugodową postawą kół kierowniczych ruchu polskiego, ujawniającą się dobitnie także w Toruniu. Autor zakończył na nim swe opracowanie przyjmując, że był to dla Polaków w Toruniu i w całym zaborze pruskim okres ostatnich złudnych nadziei na życie w warunkach ograniczonych swobód narodowych.

Opracowanie stanowi pierwszą próbę przedstawienia całości polskiego ruchu organizacyjnego w Toruniu podczas zaboru pruskiego. Nieoczekiwanie bogactwo tego ruchu i mnogość form, jakie przybierał, znaczenie komplikowały przebieg pracy nad tym tematem, obszernym także w wymiarach czasu oraz wymagającym stałego wiązania z ogółem politycznych, społecznych i gospodarczych problemów państwa pruskiego i niemieckiego.

Dalsze szczegółowe badania nad historią polskiego ruchu organizacyjnego w Toruniu mogą przynieść szereg ważnych i nowych elementów, które w przyszłości pozwolą lepiej skonkretyzować obraz tego ruchu niż to się udało autorowi.



Rozdział I

Lata 1815–1833

Poszukując zaczątków polskiego ruchu narodowego w Toruniu trzeba pamiętać, że Polska przedrozbiorowa nie wytworzyła silnej rodzimej warstwy mieszczańskiej, traktując przychylniej osiedlających się w miastach kolonistów niemieckich niż własną mieszkającą w nich ludność. Działo się tak w pewnym stopniu z powodu wysokich kwalifikacji rzemieślniczych jakie posiadali przybysze, głównie jednak dlatego, że szlachta polska niechętnie widziała umacnianie się rodzimego mieszczaństwa. Specyfika ustrojowa państwa polskiego w czasach przedrozbiorowych gwarantowała też cudzoziemcom liczne przywileje, które zwłaszcza w miastach nie objętych prawami własności magnackich rodów polskich, spychały rodzimą ludność miejską na dalszy plan społecznego życia. Nie brak więc było miast w Polsce rządzonych w rzeczywistości przez przybyszów, przeważnie zresztą stanowiących mniejszość mieszkańców.

Sytuacja taka istniała także w miastach Prus Królewskich, które mając w swej przeszłości czasy rządów krzyżackich i całe wieki wpływów niemieckiego żywiołu kolonizacyjnego, wyemancypowały silniej ludność niemiecką niż polską. Usiłowania zwiększenia wpływów polskich na zarządzanie tych miast podjęte w XVII wieku, nastąpiły zbyt późno i zostały radykalnie sparaliżowane przez rozbiory. Nieobliczalne straty społeczne, jakie były ich rezultatem, dokonały wreszcie zasadniczych zmian w mentalności Polaków, nie wyłączając warstwy szlacheckiej. Stąd też nawet już w epizodycznym okresie Księstwa Warszawskiego wpływy polskie w miastach Prus Królewskich znacznie przybrały na sile¹. Próbowano ich umocnienia, podejmowanym z zewnątrz, zabrakło jednak czasu i pokojowych warunków, które zaszczerpić by mogły ludności polskiej wystarczającą dozę świadomości własnego narodowego bytu. Miała ona wówczas tylko poczucie odrębności językowej i religijnej.

Sytuacja taka pod koniec okresu przynależności do Księstwa Warszawskiego istniała także w Toruniu. Tymczasem ludność niemiecka, która jeszcze w roku 1793 manifestowała swą wierność Polsce, już w roku 1813 wyraźnie dążyła do ponownego poddania

¹ J. Staszewski, Dzieje wojenne Torunia od roku 1794 do 1815, w: Dzieje Torunia, praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta, Toruń 1933, s. 213–232. Usiłowania zmierzające do zapewnienia miastu polskiej administracji i organizacji władz przedstawione są szczególnie w rozdz. III–IV na s. 216–221.

się władzy króla pruskiego, nie tyle może z pobudek patriotycznych bo wówczas jeszcze nie mogły być one motorem działania, ile z przeświadczenia, że tylko ona może zapewnić miastu upragniony spokój. Starania niemieckich przedstawicieli władz Torunia rozpoczęte zostały już w grudniu 1813 roku podczas okupacji miasta przez wojska rosyjskie. Za zgodą prezesa rady municypalnej Stettnera do głównej kwatery królewskiej we Frankfurcie nad Menem udała się trzyosobowa delegacja rady z petycją wyrażającą pragnienie inkorporacji Torunia w skład państwa pruskiego. Wyjazd ten umożliwił delegatom paszport zagraniczny do Rządu pod Grudziądem w celach prywatnych, wystawiony przez wprowadzonych w błąd komendanta twierdzy Toruń gen. Podiejskiej i prefekta departamentu bydgoskiego – Radolińskiego². Petycja powtórzona została w roku 1814 i 1815 już w czasie obrad Kongresu Wiedeńskiego³.

Traktat Wiedeński z 9 czerwca 1815 roku, postanawiający ostateczne pozbawienie Polski samodzielnej państwowości, łągodził pozornie ten fakt szeregiem międzynarodowych klauzul i gwarancji. Dając narodowi polskiemu różne złudne nadzieje w niczym nie ograniczały one bowiem praw zaborców do takiego administrowania objętymi terenami, jakie wydawało im się najbardziej celowe i wygodne. Król pruski Fryderyk Wilhelm III, nie czekając nawet na ostateczne sformułowanie końcowego aktu Kongresu, patentem okupacyjnym z 15 maja 1815 roku włączył ziemię chełmińską i michałowską wraz z miastem Toruniem i okolicą w skład prowincji Prusy Zachodnie, mimo iż wspomniany akt przewidywał przyłączenie tych ziem do Wielkiego Księstwa Poznańskiego⁴.

Dnia 17 czerwca 1815 roku prezes Regencji Kwidzyńskiej von Hippel ogłosił, że w wyniku porozumień zawartych w Wiedniu między Prusami i Rosją oraz Saksonią miasto Toruń począwszy od 23 maja 1815 roku wchodzi w skład państwa pruskiego i należy do Regencji Kwidzyńskiej w prowincji Prusy Zachodnie. Ogłoszenie wydane w języku niemieckim i polskim zawierało także wszelkie przepisy wprowadzające administrację

² WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C19050, k. 8–9. Alfons Mańkowski, Zarys dziejów Torunia po roku 1815, w: *Dzieje Torunia*, op. cit. s. 235.

³ DZA Mersburg, Rep 77, Tit. 1209, Nr 1, t. 1, k. 1–7, 25, 26. Patrz także: O. Lindau, Bemühungen Thorns um Wiederaufnahme in den preussischen Staatsverbanden, w: *Mitteilungen des Copernicus-Vereins, Thorn 1906/1907*, z. 14, s. 54–64 i z. 15, s. 10–18; K. Forstreuter, Die Fückkehr der Stadt Thorn zu Preussen, w: *Beiträge zur Geschichte Westpreussens*, Münster 1970, nr 3, s. 88–106.

⁴ Gesetz-Sammlung für die Königlich Preussischen Staaten, 1815, Nr 7, s. 45–46. Patent okupacyjny króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III datowany 15 maja 1815 we Wiedniu. Tamże s. 46, odezwa tej samej daty do mieszkańców Gdańska, Torunia i Ziemi Chełmińskiej. Patrz także: J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków od traktatów wiedeńskich do ustaw wyjątkowych z 1908 roku*, Lwów 1909, s. 25–26; Prowincja Prusy Zachodnie połączona została w roku 1824 z Prowincją Prusy Wschodnie. Od roku 1829 wprowadzono oficjalnie łączną dla obu prowincji nazwę Provinz Preussen. Ponowne rozdzielenie nastąpiło w roku 1878.

pruską na teren miasta Torunia oraz ziemi chełmińskiej i michałowskiej [oraz lubawskiej – J.K.]⁵.

Do objęcia Torunia przez władze pruskie jednak jeszcze nie doszło. Generał Podiejskiej, komendant twierdzy i garnizonu rosyjskiego stacjonującego w mieście, nie zgadzał się na opublikowanie rozporządzeń pruskich zasłaniając się brakiem odpowiednich poleceń. Przetargi trwały jeszcze całe trzy miesiące. Dopiero 17 września armia rosyjska ewakuowała miasto, do którego w dniu 21 września od strony Mokrego wkroczyły oddziały pruskie pod wodzą pułkownika Beneckendorff von Hindenburga.

Nowe porządki w mieście rozpoczęto przede wszystkim od usunięcia orłów polskich i emblematów Księstwa Warszawskiego, co dokonane zostało już następnego dnia pod nadzorem komisarza cywilnego tajnego radcy Koziorowskiego. Symbolem nowej władzy w mieście i okolicy stało się też natychmiastowe wprowadzenie języka niemieckiego do działalności urzędów bez względu na trudności personelu, częściowo znającego tylko język polski⁶.

Stan miasta był opłakany. W chwili objęcia go przez władze pruskie z 1112 domów pozostało w nim tylko 300 zdalnych do zamieszkania. Przez kilka lat dominowały zgliszcza i ruiny. Wbrew nadziejom niemieckich mieszkańców powrót pod rządy Prus nie przyniósł szybkiej poprawy sytuacji ekonomicznej miasta. Odcięte pobliskim kordonem granicznym od naturalnego zaplecza, jakim było polskie Mazowsze, trwało przez szereg lat w ciężkiej stagnacji spowodowanej ograniczeniem handlu i zastojem w przemyśle. Przyniosło to postępujące stopniowo wyludnienie miasta, które trwało aż do lat trzydziestych. Jego ozdobą były jednak nadal liczne wspaniałe zabytki dawnej świetności. Im też całą uwagę poświęcił piętnastoletni Fryderyk Chopin, który odwiedził Toruń w 1825 roku⁷.

⁵ Amtsblatt der Königlich Preussischen Regierung zu Marienwerder 1815, nr 15, s. 287.

⁶ J. E. Wernicke, *Geschichte Thorns aus Urkunden, Dokumenten und Handschriften bearbeitet von...*, Toruń 1842, t. II, s. 598–599; A. Mańkowski, op. cit., s. 236; WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C125, k. 37 zawiera urzędowy protokół w języku polskim sporządzony w dniu 19 lipca 1816 roku przez Michała Białkowskiego sołtysa gminy Mokre koło Torunia.

⁷ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 1209, Nr 1, t. 1, k. 9–20; J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich*, Paryż 1858, *Podróż do Prus Królewskich w roku 1817*, s. 241–243. Autor tak pisał o Toruniu: „Nie odmienił się smutny widok jego i podobnie jak przed pięciu laty żalosne wrażenie uczynił na mnie. Rzadki przechodzący mieszkaniec, wiele po opuszczonych i bez okien domów, mało zamieszkałych całkiem. Późno wieczorem ledwie w którym domu widać światło; wszędzie nędza, smutek i cichość”; F. Chopin, *Korespondencja*, Warszawa 1955, t. I, s. 51. List do J. Matuszyńskiego; Patrz także: K. Gotthoff Prätorius, *Beschreibung der Stadt Thorn und ihres Gebiets*, Chełmno 1832, s. 491–492. Autor pisze, że stan ludności Torunia, który w roku 1816 wynosił 7356 osób, wzrósł do 11064 w roku 1823, później jednak ponownie się obniżył do 8631 w roku 1831. Jako powody podaje zaprzestanie robót fortyfikacyjnych i epidemię cholery. Prätorius wspomina też o systemie cel ochron-

Miasto w zasadzie nie zmieniło swego ustroju. Nie mając zezwolenia na zorganizowanie samorządu zgodnie z pruską ordynacją miejską z 29 XI 1808 roku utrzymywało poprzednią, polską organizację władz aż do roku 1834. Zmianie uległy tylko nazwy: Muncypalność na Magistrat, rada muncypalna na rada gminna⁸.

Organa prowincjonalnej administracji pruskiej reprezentował od roku 1816 rezydujący w Gdańsku naczelny prezes prowincji Prusy Zachodnie Teodor Schön, który od roku 1824, po złączeniu tej prowincji z Prusami Wschodnimi, rezydował w Królewcu. Funkcje prezesa regencji, mającej swą siedzibę w Kwidzynie, pełnił od roku 1825 Edward Flottwel, poprzednio radca regencyjny w Gdańsku.

Obaj od początku reprezentowali system rządów świadomie i zdecydowanie zmierzający do pełnego ograniczenia rozwoju ludności polskiej.

Zamiar ten udało im się w znacznym stopniu zrealizować, głównie przez spowodowanie przyspieszonej wymagalności spłat pożyczek udzielonych ziemiaństwu przed wojnami napoleońskimi za pośrednictwem kwidzyńskiego Ziemstwa Kredytowego, tzw. Landszafty. Wyniszczeni wojnami i warunkami okupacyjnymi polscy właściciele ziemscy nie byli w stanie zwracać tych pożyczek, w związku z czym ich majątki poddawane były licytacjom (tzw. subhastom) i przechodziły za bezcen w ręce niemieckie. Wypadki takie przetrzebiły także polski stan posiadania w powiecie toruńskim.

Spośród Polaków zajmujących uprzednio odpowiedzialne stanowiska jedynie właściciel Sławkowa i były podprefekt Nałęcz Grąbczewski otrzymał urząd landrata powiatu toruńskiego⁹. Nieliczna inteligencja polska, przeważnie pochodzenia ziemiańskiego wraz ze służbą i domownikami, pozbawiona urzędów wycofała się z miasta do swych okolicznych posiadłości. W związku z tym stan liczbowy polskiej ludności Torunia, który w czasach Księstwa Warszawskiego był prawdopodobnie wyższy niż niemieckiej, ponownie się obniżył. Niestety wyniki niemieckich spisów ludności nie mogą służyć za podstawę prawidłowych ustaleń jej ilości. Wprawdzie od roku 1816 spisy te odbywały się w Prusach co trzy lata, ale dopiero w roku 1831 wprowadzono odrębną rubrykę narodowości. Jednak nawet wtedy podstawą jej ustalania stały się całkowicie błędne kryteria¹⁰.

nych wprowadzonych w roku 1821 przez Rosję, które zadały ciężki cios kupiectwu Torunia (s. 480). W tej sprawie patrz także: S. Hoszowski, *Z dziejów handlu zbożowego w Toruniu*, Poznań 1949, s. 33.

⁸ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia, sygn. C 18930, k. 69–70; K. Ciesielska, *Ustrój i organizacja władz miasta Torunia w latach 1793–1919*, Warszawa 1973, s. 41–48.

⁹ DZA Merseburg, Rep 77, Tit. 504, Nr 4, t. 1, k. 56 i 81. Prezes Regencji Kwidzyńskiej jeszcze w roku 1830 tak oceniał landrata Grąbczewskiego z Torunia: Der Landrat Grombczewski zu Thorn zwar ein Pole aber als seitene Ausnahme ein redlicher, treugesinnte Mann. Grąbczewski pozostał landratem toruńskim do roku 1833 po czym przeszedł na emeryturę.

¹⁰ Dr Nadmorski (Józef Łęgowski), *Ludność polska w Prusach Zachodnich jej rozwój i rozsiedlenie w bieżącym stuleciu*, w: *Pamiętnik Fizjograficzny*, Warszawa 1899, t. IX, s. 11–13 i 19. Autor opierając

Od samego początku administracja w mieście uważała za niecelowe zaliczanie do ludności Torunia mieszkańców przyległej gminy Mokre zamieszkałej głównie przez Polaków. Mimo to spis z roku 1831 łączył jeszcze ludność Mokrego z ludnością Torunia. Według tego spisu miasto liczyło wówczas 10.937 mieszkańców z czego 5.860 określono jako Niemców, a 5.077 jako Polaków. Natomiast w powiecie toruńskim, gdzie ludność polska znacznie przeważała wykazano 13.550 Polaków i tylko 10.193 Niemców¹¹.

Obecne szczegółowe prace na temat struktury narodowościowej i religijnej ludności Torunia w pierwszej połowie XIX wieku biorą pod uwagę wszelkie aspekty tej niezwykle złożonej wówczas sytuacji. Wykazują one, że w roku 1825 na terenie miasta Torunia i jego przedmieść, bez Mokrego, mieszkało 9865 osób, w tym 3920 Niemców (39,7%), 3631 Polaków (36,9%), 2003 osoby narodowości nieokreślonej (20,3%) i 311 Żydów (3,1%). Uwzględniając różne poglądy na stan liczbowy i procentowy ludności polskiej Torunia na początku przeszło stuletniego okresu pruskich rządów w tym mieście dochodzi się do wniosku, że ludność ta w rzeczywistości składała się w połowie z Polaków¹².

Niestety prawa i przywileje społeczne tej ludności nie wyrażały się odpowiednim stosunkiem do jej liczby. Do warstwy tradycyjnie w Toruniu uprzywilejowanej, a przy tym od dawna reprezentowanej głównie przez Niemców, należał przede wszystkim stan kupiecki¹³.

się na opracowaniach niemieckich wymienia szereg nonsensów będących podstawą ustalenia narodowości osób spisywanych. Tak np. w roku 1831 podstawą zaliczenia do narodowości niemieckiej stała się umiejętność posługiwania się językiem niemieckim w życiu publicznym i rozumienie niemieckiego kazania w kościele. Służbę polską i terminatorów w domach niemieckich oraz wszystkich żołnierzy zaliczano do Niemców.

¹¹ H. Mies, *Die preussische Verwaltung des Regierungsbezirks Marienwerder 1830–1870*, Köln 1972, s. 18. Autor podając te cyfry powołuje się na materiały archiwalne znajdujące się w Geheimes Staatsarchiv Berlin Dahlem (Berlin Zachodni), Rep. A 181, 2221; Patrz także: K. Gotthoff Prätorius, op. cit., s. 243 i 492. Podaje on, że spis ludności z roku 1831 wykazał łącznie z gminą Mokre tylko 10113 mieszkańców. Pomija przy tym całkowicie dane dotyczące narodowości, cytując za to podział według wyznania.

¹² H. Mienicki, *Struktura narodowościowa ludności Torunia w pierwszej połowie XIX wieku*, w: „*Studia Demograficzne*”, t I, 1963, z. 3, s. 111. Autor oparł wyniki swych badań o szeroki materiał porównawczy uwzględniający wyznanie, brzmienie imion i nazwisk, pochodzenie, zawód, zamożność, miejsce zamieszkania w mieście i inne kryteria. Poważna grupa osób o narodowości nieokreślonej wyodrębniona została głównie w związku z licznymi wątpliwościami dotyczącymi powszechnego wówczas braku wykrystalizowanego poczucia narodowego jak i wielkiej liczby małżeństw mieszanych. Według ustaleń autora przewaga Niemców utrzymywała się w Śródmieściu. Natomiast Przedmieścia, zwłaszcza Jakubskie i Rybaki, posiadały przewagę ludności polskiej. Patrz także: Poscius, *Westpreussen vom 1772 bis 1827*, Marienwerder 1828 *Anhung* s. 45. Według jego badań w roku 1827 było w Toruniu 5579 ewangelików i 5506 katolików.

¹³ H. Mienicki, *Struktura zawodowa ludności Torunia w roku 1825*, w: „*Zapiski Historyczne*”, Toruń, 1967, z. 3, s. 37.

On też wraz z niektórymi przedstawicielami bogatego rzemiosła zajmował najczęściej kluczowych stanowisk w mieście, co zapewnił mu istniejący system powoływania 30 osobowej rady miejskiej¹⁴. Klasę uprzywilejowaną tworzyli także mianowani urzędnicy państwowi i wojskowi pobierający wysokie gaże. Do warstwy upośledzonej należeli już drobni handlowcy i rzemieślnicy, wśród których byli także Polacy¹⁵. Ludność pozostała a więc proletariat miejski, liczna służba i robotnicy dniówkowi przy robotach fortyfikacyjnych, tragarze, sternicy, rybacy i przewoźnicy, to przede wszystkim Polacy¹⁶.

Zniesienie przez Prusy przymusu cechowego na terenach wcielonych ponownie po Kongresie Wiedeńskim otworzyło wprawdzie przed Polakami szerszy dostęp do różnych zawodów rzemieślniczych¹⁷. Jednak wojna pozbawiła wielu ludzi wszelkich środków i narzędzi pracy zmniejszając też znacznie poziom popytu¹⁸.

Miejscowa ludność niemiecka odnosiła się do Polaków bez nienawiści. Kupieckie tradycje handlu z Polską nie dopuszczały do antypolskich odruchów szowinizmu. Nie miał on zresztą najmniejszych podstaw, bowiem Polacy także nie manifestowali narodowych uczuć. Jako przedstawiciele z reguły najniższej klasy społecznej spełniali wiele funkcji usługowych, byli potrzebni i pożyteczni. Jeśli dochodziło do antagonizmów między toruńskimi Polakami i Niemcami to w tych czasach miały one wyłącznie podłoże ekonomiczne. Występowały też głównie w organizacjach rzemieślniczych, które w różnej formie utrzymywały się mimo zniesienia przymusu cechowego. W roku 1824 antagonizmy te spowodowały rozłam wśród toruńskich szewców Polacy postanowili odłączyć się od tej organizacji, założyć własną i prowadzić księgi w języku polskim. Podobnie uczynili polscy

¹⁴ K. Ciesielska, op. cit., s. 39–40 i 42–47. Do czasu wprowadzenia w roku 1834 ordynacji miejskiej z 1808 roku radni byli mianowani przez króla. Później prawa wyborcze przysługiwały tylko osobom posiadającym w mieście nieruchomość lub dochód roczny przekraczający 150 talarów. W roku 1833, przy pierwszych wyborach do rady miejskiej prawa wyborcze posiadało tylko 357 obywateli (5% dorosłych). Oni wybierali radę miejską. W tych warunkach nie mógł nastąpić wybór żadnego Polaka.

¹⁵ H. Mienicki, op. cit., s. 21–47. Autor ustalił udział Polaków w różnych zawodach. Ogólna ilość osób narodowości polskiej czynnych zawodowo była nieco wyższa niż Niemców. Ilościowa przewaga Polaków istniała w następujących zawodach: garncarstwo, zduństwo, przędzalnictwo, bielizniarstwo, szewstwo, koszykarstwo, malarstwo.

¹⁶ K. Gotthoff Prätorius, op. cit., s. 30: Es bestecht daher auch jetzt noch der grösste Teil der Bürgerschaft aus Deutschen, wogegen unter dem Gesinde und den Tagelöhnern der polnische Stamm überwiegend ist. Schffer und Fischer dagegen sind ganz Polen.

¹⁷ St. Herbst, Toruńskie cechy rzemieślnicze, Toruń 1933, s. 38.

¹⁸ K. Gotthoff Prätorius, op. cit., s. 482–483, tak pisał o sytuacji toruńskich szyprów, którymi byli sami Polacy: Nach dem französischen Kriege löste sich diese Bruderschaft auf das fast alle Fahrzeuge in Requisition gesetzt und die wenigsten zurückgestellt wurden, auch die zurückgestellten sich in ganz unbrauchbarem Zustande befanden, der Stand des Handels aber keine Aufmunterung gab, neue Fahrzeuge zu Bauen; St. Herbst, op. cit., s. 79

krawcy. Była to pierwsza manifestacja odrębności narodowej polskich mieszkańców Torunia w państwie pruskim¹⁹. Jej źródłem, tak jak i późniejszych dążeń emancypacyjnych środowiska polskiego, była niewątpliwie świadomość dyskryminacji w przynależności do organizacji zawodowych i we wszystkich dziedzinach publicznego i prywatnego życia miasta. Dyskryminacja ta była jedną z zasadniczych przyczyn ubóstwa ludności polskiej, jakkolwiek łatwo ją było wówczas tłumaczyć brakiem znajomości języka niemieckiego, jak i niskim poziomem wykształcenia całej ludności polskiej.

W dziedzinie oświaty miasto miało do pokonania wiele trudności. Okres wojen i oblężeń poprzedzający ponowne zajęcie Torunia przez Prusy przyniósł praktycznie likwidację w mieście całego szkolnictwa podstawowego. Jak wynika z oficjalnych sprawozdań magistratu²⁰ w latach 1806–1817 nie było wcale nauki w szkołach miejskich. Istniały jedynie szkoły prywatne²¹. W roku 1817 otwarto ponownie czteroklasową obywatelską szkołę nowomiejską dla dwustu chłopców, w której zaczęto uczyć także polskiego oraz dwuklasową staromiejską szkołę obywatelską dla 180 dziewcząt²². Obie szkoły od początku nadzorował dyrektor gimnazjum Brohm, a od roku 1820 wszystkie szkoły profesor gimnazjum J. P. Bormann. Do 1821 roku uruchomiono elementarną dwuklasową szkołę dla 200 chłopców na starym mieście oraz taką szkołę dla dziewcząt na nowym mieście, posiadającą 180 miejsc. Prócz tego na starym mieście powstał trzyklasowy prywatny

¹⁹ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia, sygn. C.8260. Acta commissionis die Mitglieder hiesigen Schumachersterbezunft betreffend, K. 12–16; Cech w chwili podziału liczył 31 Polaków i 16 Niemców; Patrz także WAP OT sygn. C.8254. Acta generalia des Polizei Magistrata zu Thorn in Betracht der Gewerbeangelegenheiten der polnischen Schneider, K 11–18.

²⁰ Öffentliche Bekanntmachung – Obwieszczenie publiczne Magistratu miasta Torunia z dnia 12 października 1821 w sprawie organizacji szkół miejskich – obywatelskich, elementarnych i instytucji prywatnych. Druk dwujęzyczny, niemiecko-polski.

²¹ R. Heuer, *Drei Jahrhunderte Bauernleben in der Weichselniederung, fünfhundertfünfzig Jahre Bürgerleben in der Stadt Thorn*, Poznań 1935, s. 75. Autor pisze, że w roku 1806 jedyną szkołą publiczną w Toruniu było gimnazjum męskie. Obok niego występowały tylko małowartościowe szkoły prywatne. Równocześnie jednak przy okazji przedstawiania rodziny J. P. Bormanna, przyszłego profesora gimnazjum i dyrektora wszystkich szkół miejskich, Heuer wspomina, że córka Bormanna, Fryderyka, uczęszczała przez czas dłuższy do polskiej szkoły dyr. Radomińskiego, gdzie nauczyła się nie tylko języka polskiego i innych przedmiotów, ale nawet sztuki eleganckiego tańca.

²² K. F. A. Brohm, *Kurze Darstellung der inneren Einrichtung der wiederhergestellten neustädtischen Schule zu Thorn, Toruń 1817*, s. 8. Brohm następująco określa konieczność podjęcia i przyszły zakres nauki języka polskiego w szkole nowomiejskiej: Der Unterricht in der polnischen Sprache ist in der neustädtischen Schule, der örtlichen Verhältnisse wegen, unerlässlich. Die Schüler müssen zum Verständnisse eines leichten polnischen Schriftstellers, zur Fertigkeit und Richtigkeit im Lesen, zur Sicherheit in der Rechtschreibung und zur Bildung von polnischen Sätzen mit Anwendung der Regeln der Sprachlehre geführt werden. Zamierzenia były więc dość obiecujące.

instytut dla panien wyższej klasy inspektorowej Ciborovius, dysponujący 100 miejscami²³, w pięciu więc szkołach miejskich było 860 miejsc, w tym 400 dla chłopców i 460 dla dziewcząt. Mimo to z 900 dzieci w wieku szkolnym nauką objętych było tylko 263 chłopców i 362 dziewcząt. Ponadto w prywatnych przedszkolach dla dzieci do lat 7 było jeszcze 35 chłopców i 63 dziewczęta. Razem więc, nie licząc gimnazjum, objętych było nauczaniem 723 dzieci. Poza szkołą pozostawało 325 dzieci w wieku szkolnym z miasta i przedmieść, głównie z warstwy uboższej, a więc dzieci polskich.

Niewątpliwy wpływ na tę absencję miały roczne opłaty szkolne, które wynosiły:

- w obywatelskiej szkole nowomiejskiej dla chłopców: 4 talary w klasie IV i III, 5 talarów w klasie II i 6 talarów w klasie I;
- w staromiejskiej szkole elementarnej dla chłopców: 2 talary w klasie II i 3 talary w klasie I;
- w obu szkołach dla dziewcząt 2 talary w klasie II i 4 talary w klasie I.

Prywatny instytut dla panien z wyższych sfer był niewątpliwie znacznie droższy.

Dopiero w roku 1828 uruchomiono dwuklasową nowomiejską szkołę elementarną, tzw. wolną a więc bezpłatną, która od razu przyjęła 171 chłopców. Pierwszy burmistrz T. E. Koerner określił ją później jako „szkołę dla biednych, a więc należących do polskiej części tutejszej ludności”. Szkołę wolną dla dziewcząt utworzono w roku 1833; do roku 1850 była tylko szkoła jednoklasowa²⁴.

Programy różnych szkół uwzględniały język polski w różnym wymiarze. Podczas gdy jednak nauka języka niemieckiego, który był równocześnie wykładowym wszystkich przedmiotów, uwzględniała jako zagadnienia odrębne czytanie, kaligrafię, ortografię i gramatykę, w polskim uczono zazwyczaj tylko czytania.

Obwieszczenie magistratu z 12 października 1821 roku podaje także skład 15 osobowego zespołu pedagogicznego szkół miejskich. Prócz dyrektora i dwóch księży, luteńskiego i katolickiego w skład tego zespołu wchodziło 12 nauczycieli, wśród których

²³ Ilość klas nie była równoznaczna z ilością lat nauki szkolnej. Do jednej klasy uczniów uczęszczał tak długo, aż uznano że opanował jej program, co najmniej przez dwa lata. Równocześnie jednak obowiązek nauki obejmował dzieci w wieku od 6 do 14 lat.

²⁴ Miarą wysokości opłat szkolnych i obciążenia jakie stanowiły one dla przeciętnego mieszkańca miasta, zwłaszcza zaś dla rodzin biednych i wielodzietnych, jest fakt, że w roku 1832 wśród 7066 obywateli miasta tylko 357 posiadało nieruchomość lub roczny dochód przekraczający 150 talarów. (K. Ciesielska, op. cit., s. 46–47); WAP OT (APT), XIII, 72 a, rękopis T. E. Koenera, Beiträge zur Geschichte und Statistik der Stadt Thorn aus den Jahren 1793–1866, t. II, k. 226. Autor następująco określa szkołę wolną (Freischule) założoną w roku 1828: Sie ist die Unterrichtsanstalt für die Kinder der Armen, namentlich des polnischen Teils der hiesigen Bevölkerung.

6 było prawdopodobnie Polakami: J. Nowicki, pani Nowicka, Jaroczyński, Pączkowski, panna Janiszewska i w instytucie inspektorowej Ciborovius – panna Mareńska²⁵.

Jeśli chodzi o toruńskie gimnazjum, czynne także nieprzerwanie w okresie Księstwa Warszawskiego, rok 1815 zastał w nim 5 nauczycieli Polaków. Byli to profesorowie Walerian Dziembiński, Jan Alojzy Radomiński, Tomasz Dziekoński, Antoni Giełazewski i Antoni Klingenberg²⁶. Ten ostatni odszedł natychmiast po zajęciu Torunia przez Prusy.

Wprowadzenie nauki w języku niemieckim ni od razu jednak doszło do skutku. Zarządzone pismem Regencji Kwidzyńskiej z 25 października 1815 roku opóźniło się o kilka miesięcy, co Rektor Karol Wilhelm Schirmer tłumaczył niedostateczną znajomością języka niemieckiego wśród uczniów, a nawet profesorów²⁷. Dwujęzyczny niemiecko-polski program popisu uczniów gimnazjum w dniu 1 października 1816 roku przewidywał w przyszłości naukę języka polskiego we wszystkich 6 klasach w wymiarze 2–4 godzin tygodniowo. Gimnazjum zatrudniało nadal czterech nauczycieli Polaków: Dziembińskiego, Radomińskiego, Dziekońskiego i Giełazewskiego²⁸. W następnym

²⁵ Öffentliche Bekanntmachung..., op. cit., podaje następujące wymiary godzin języka niemieckiego i polskiego w obywatelskiej szkole nowomiejskiej: kl. IV i III – 12 godz. niemieckiego i 4 godz. polskiego. Kl. II 8 godz. niemieckiego i 4 godz. polskiego. Kl. I – 4 godz. niemieckiego i 4 polskiego. Oczywiście pozostałe przedmioty nauczane były po niemiecku. W innych szkołach proporcja godzin języka niemieckiego do polskiego kształtowała się przeciętnie jak 2:1. W instytucie dla panien wyższej klasy język polski nauczany był w takim samym wymiarze jak francuski; Józef Nowicki był przez wiele lat nauczycielem języka polskiego w toruńskich szkołach miejskich. W roku 1825 wydał w Toruniu podręcznik nauki języka polskiego pt. „Wypis z nauki początkowego czytania dla poczynających się uczyć języka polskiego”. Książka ta miała parę wydań. Nowicki zmarł w roku 1856. O toruńskich szkołach elementarnych patrz także: St. Tync, Szkolnictwo Torunia w ciągu jego dziejów, w: Dzieje Torunia, op. cit., s. 336. A. Mańkowski, Projekt kolegium szkolnego dla Diecezji Chełmińskiej 1816/17, „Zapiski TNT”, Toruń 1928, t. VII, nr 12, s. 320–328. Do realizacji projektu tego kolegium, pomyślanego jako półurzędowa organizacja mająca aprobatę królewską, z braku zgody władz prawdopodobnie wcale nie doszło. Wśród 16 kandydatów na członków kolegium projekt wymieniał także nazwisko Tomasza Kościńskiego, dziekana toruńskiego.

²⁶ O poszczególnych profesorach Polakach w toruńskim gimnazjum w okresie ponownego przejścia miasta pod władzę Prus patrz: St. Salmonowicz, Toruńskie Gimnazjum Akademickie (1681–1817), Poznań 1973, s. 364–366. Wspomina o nich także, opisując lata swego pobytu w toruńskim gimnazjum, N. Sulerzyski, Pamiętniki, Kraków 1871, t. I, s. 33 i 37–47.

²⁷ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia sygn. C. 4844, k. 532. O rektorze K. W. Schirmerze i jego pozytywnym stosunku do władz Księstwa Warszawskiego oraz do Polaków. Patrz: St. Salmonowicz, op. cit., s. 355.

²⁸ *Na popis publiczny uczniów gimnazjum tutejszego, mający się odbywać dnia 30 września i 1 października 1816 najuniżej zaprasza C. Szyrmer – rektor, w imieniu Instytutu*, Toruń 1816. Druk dwujęzyczny Gruenauera. Tekst polski opracowali prof. Dziembiński, Radomiński, Dziekoński i Giełazewski.

jednak roku profesorowie Polacy opuszczali kolejno toruńskie gimnazjum, w którym już wkrótce pozostał tylko Walerian Dziembiński zmarły 21 sierpnia 1818 roku²⁹.

Ostatecznie język polski jako przedmiot nauki obowiązkowej w toruńskim gimnazjum został zlikwidowany w roku 1819. Pozostawiono go jedynie jako przedmiot nadobowiązkowy, podobnie jak język francuski. Udzielali go Konstanty Smuglewicz do roku 1818 i Adam Nowicki do roku 1822, kiedy to nauka języka polskiego zniknęła ostatecznie z programów szkoły³⁰.

Ta okoliczność spowodowała, że gimnazjum toruńskie jako zakład programowo luterński a zarazem pozbawiony nauki języka polskiego przestał być szkołą średnią atrakcyjną dla młodzieży polskiej z Torunia i okolicy. W roku 1819 ukończył je jeszcze z pierwszą lokatą Natalis Sulerzyski z Piątkowa koło Wąbrzeźna i Franciszek Winiewski z Torunia³¹.

Takim zakładom odwiedzanym coraz częściej przez Polaków stało się najpierw katolickie gimnazjum w Chojnicach, założone w roku 1815, a później także w Chełmnie, które powstało w roku 1837³².

Nowa sytuacja w katolickim szkolnictwie średnim zaistniała także po przeniesieniu siedziby biskupstwa chełmińskiego z Chełmży do Pelplina, co nastąpiło w roku 1824. Już w roku 1836 otwarty tam został katolicki instytut wychowawczy dla chłopców, w którym większość uczniów stanowili Polacy.

Jednak toruńska młodzież polska, pochodząca przeważnie z rodzin ubogich, kończyła zwykle swą edukację w dwuklasowej szkole elementarnej lub w najlepszym razie w czteroklasowej szkole obywatelskiej. Przestarzała struktura społeczna, ogólne ubóstwo, niski stan oświaty, zwłaszcza zaś brak w Toruniu przedstawicieli polskiego stanu średniego gotowych do pracy nad podniesieniem rodaków z głębokiego upadku, wszystko to sprawiało, że w latach dwudziestych władze miasta, regencji w Kwidzynie oraz prowincji w Królewcu w najmniejszym stopniu nie liczyły się z nastrojami toruńskich Polaków. W roku 1826 zlokalizowano nawet w Toruniu siedzibę organu dochodzeniowego

²⁹ K. F. A. Brohm, *Geschichte des thornschen Gymnasiums*, Toruń 1819, s. 16. Życiorys prof. Walego Dziembińskiego, który uczył w toruńskim gimnazjum w latach 1804–1818. Patrz także: St. Tync, *op. cit.*, s. 337, gdzie błędna informacja, że Dziembiński zmarł dopiero w roku 1828.

³⁰ K. F. A. Brohm, *Geschichte...*, *op. cit.*, s. 15, tak przedstawia likwidację nauki języka polskiego w toruńskim gimnazjum: Nur für den Unterricht in der polnischen Sprache ist die Veränderung eingetreten, dass sie nicht mehr wie sonst, öffentlich, sondern besonders erteilt wird, nach gleichen Grundsätzen als für den Unterricht im Französischen fest stehen.

³¹ A. Lehnerdt, *Das königliche evangelische Gymnasium in Thorn in seinem gegenwärtigen Bestände*, Toruń 1868, s. 16. Podany tam spis absolwentów do roku 1867 zawiera tylko 15 nazwisk polskich bez określenia narodowości.

³² A. Bukowski, *Pomorze Gdańskie 1807–1850*, Wrocław 1958, s. LV–LVI.

przeciwko poznańskim uczestnikom spisku Narodowego Towarzystwa Patriotycznego. Tu przesłuchiwani byli, i więzieni Maciej Mielżyński, Józef Krzyżanowski i generał Jan Nepomucen Umiński³³.

Atmosfera lekceważenia ludności polskiej ustąpiła jednak już w roku 1830, kiedy to przez pobliską granicę rosyjską zaczęły docierać do Prus wieści o przygotowaniach do powstania. We wrześniu wystarczyło tylko fałszywe doniesienie kupca Kossmanna o zamierzonym opanowaniu Torunia przez rebeliantów polskich, rzekomo zbierających się w domu garbarza Pflanza na Nowym Mieście, by postawić w stan alarmowy całą załogę toruńskiej twierdzy. Jej komendant generał major von Hindenburg polecił natychmiast podwoić warty, podnieść mosty zwodzone na fosach, ustawić załadowane armaty na rynkach miasta i przed bramą chełmińską. Stanęli przy nich kanonierzy z zapalonymi lontami. Tymczasem obsadzenie przez wojsko domu garbarza Pflanza wykazało, że zbierają się tam jedynie członkowie rzemieślniczych kas pogrzebowych dla dokonania rozliczeń³⁴.

Wybuch powstania listopadowego w zaborze rosyjskim był dla ludności Torunia, nie tylko polskiej ale i niemieckiej, wielkim wstrząsem. Działania wojenne rozgrywały się przecież w najbliższym sąsiedztwie miasta, co nie mogło być bez wpływu na nastroje jego mieszkańców. Władze niemieckie obawiały się nawet rozszerzenia powstania na teren zaboru pruskiego. Do miasta i jego okolic zaczęto pospiesznie ściągać wojsko, ćwicząc je i uzupełniając uzbrojenie twierdzy³⁵. Wszelkie drogi wiodące do Torunia zostały zagrodzone, zaś bramy – Starotoruńska, Żeglarska, Biała i Świętojakubska – zatarasowane. Wstęp do miasta możliwy był tylko przez bramę Mostową i Chełmińską, które jednak były zamykane codziennie od godziny 5 popołudniu do 8 rano. Komendant twierdzy, generał von Hindenburg wydał wszystkim kupcom i handlarzom toruńskim zakaz

³³ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia, C9396, k. 22–34, Mansdorf J. P. F., Actenstücke über die aristokratischen Umtriebe der neusten Zeit unter den Polen, w: *Geschichte der geheimen Verbindungen der neusten Zeit*, Leipzig 1834 (wydanie fototypiczne 1971), z. VIII, s. 38 i nast. J. Szmańda, *Polska myśl polityczna w zaborze pruskim*, Poznań 1918, s. 79–80; M. Motty, *Przechadzki po mieście Poznaniu*, Warszawa 1957, s. 135 i 140.

³⁴ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 504, Nr 4, t. 1, k. 37–49. Raport w rej sprawie landrata Grąbczewskiego z 24 września 1830 do naczelnego prezesa prowincji von Schöna w Królewcu dotarł za jego pośrednictwem aż do ministra spraw wewnętrznych w Berlinie. Określał on sprawcę alarmu jako osobę cierpiącą na zaburzenia umysłowe. Donosił jednak także o dalszych ostrzeżeniach Kossmanna dotyczących rzekomych przygotowań do uderzenia na miasto przez powstańców zza pobliskiej granicy rosyjskiej. Doniesienie to, na dwa miesiące przed wybuchem powstania listopadowego, nie mogło być wyłącznie wytworem chorego umysłu toruńskiego kupca.

³⁵ AGAD Warszawa, Władze Centralne Powstania Listopadowego 1830/31, sygn. 373, k. 52 i nast.: *Intelligenz-Nachrichten zum „Thorner Wochenblatt“*, Nr 4 z 22 stycznia 1831. Obwieszczenie policyjne zawiadamiające, że każdy mieszkaniec miasta, w związku z powiększeniem garnizonu, otrzyma na kwatery 1 żołnierza.

sprzedaży komukolwiek z Królestwa Polskiego prochu, kul, śrutu, broni palnej i pałaszy. W dzień i w nocy pobliskiej granicy strzegły wzmoczone patrole wojskowe. Na przejście przez granicę pozwalano jedynie chłopom przybywającym do miasta z produktami żywnościowymi. Natomiast szlachtę i obywateli z Królestwa wpuszczano tylko wyjątkowo dodając im straż wojskową na cały czas pobytu. Cała ludność polska poddana została bacznej obserwacji wojska i policji. Władze spowodowały też przedrukowanie przez miejscowy tygodnik niemiecki „Thorunia” odezwy arcybiskupa poznańskiego Marcina Dunina wzywającej ludność katolicką do zachowania posłuszeństwa wobec rządu pruskiego. Zgodnie z zarządzeniem odezwa ta była odczytywana w niedziele i święta w toruńskich kościołach³⁶.

Od samego początku działań powstaniowych władze pruskie udzielały wszechstronnej pomocy armii rosyjskiej na terenach przyległych do granicy. O rozmiarach tej pomocy świadczy fakt, że już w grudniu 1830 roku pozwoliły na wycofanie się do Torunia, a następnie do Gniewkowa 4-ej sotni Kozaków pułku czarnomorskiego pod dowództwem sotnika Stepuchina. Oddział ten, który musiał opuścić teren zaboru rosyjskiego pod naporem powstańców, otrzymał następnie pozwolenie ponownego przejścia w pełnym uzbrojeniu przez Toruń i udanie się po terenie pruskim przez Kowalewo, Brodnicę, Działdowo do Mławy³⁷.

W miarę rozwoju wypadków ta współpraca szybko się rozszerzyła. Porozumienie prusko-rosyjskie umożliwiło armii carskiej założenie w Toruniu wielkich magazynów zaopatrzenia. Dla jej potrzeb przygotowano nawet budowę mostu przez Wisłę na terenie pruskim w Złotorii powyżej Torunia. Most ten ostatecznie wybudowano na terenie rosyjskim w graniczącym Osieku. Pozwalając całym oddziałom, jak i oficerom zaopatrzenia armii rosyjskiej na swobodne poruszanie się po mieście i okolicy, władze pruskie wykorzystały równocześnie wybuch epidemii cholery do zupełnego zamknięcia granicy dla obywateli polskich. Mnożyć się też zaczęły wypadki strzelania do ludzi zbliżających się do granicy, bez względu na to czy byli nimi uciekinierzy z terenów objętych powstaniem, czy też tylko chłopci obrabiający swe przyległe do kordonu grunta. Wypadki śmiertelne były na porządku dziennym³⁸.

³⁶ AGAD Warszawa, Władze Centralne Powstania Listopadowego, sygn. 457 a, k. 299 i 371. Raporty pisarza komory celnej I rzędu w Lubiczu z 20 i 24 grudnia 1830; Tygodnik „Thorunia”, Nr 23/1830 z 18 grudnia 1830, s. 90–92.

³⁷ AGAD Warszawa, Władze Centralne Powstania Listopadowego, sygn. 457 a, k. 37. Raport pisarza komory celnej rzędu w Lubiczu z 29 grudnia 1830.

³⁸ AGAD Warszawa, Władze Centralne Powstania Listopadowego, sygn. 373. O szkodliwym postępowaniu władz pruskich, k. 5, 14–15, 52, 86–88.

Na temat przechodzenia młodzieży polskiej z Torunia na teren objęty powstaniem brak jest jednak konkretnych informacji. Znane są jedynie wypadki odosobnione³⁹. Mimo to jeszcze pod koniec czerwca 1831 roku w Osieku na 2 tygodnie przed przygotowaną przez Prusy przeprawę armii Paskiewicza przez Wisłę docierały do Berlina wiadomości o komunikowaniu się ludności polskiej w okolicach Torunia z powstańcami. Wyjaśnienia w tej sprawie, przekazane ministrowi spraw zagranicznych przez władze Regencji Kwidzyńskiej, wraz z opisem zagęszczonego systemu straży granicznych, określały te informacje jako niewiarygodne; nie ukrywały jednak sprzyjających powstańcom nastrojów ludności polskiej⁴⁰.

We wrześniu 1831 roku denuncjacje na ludność polską, szczególnie na polskich właścicieli w powiatach brodnickim i toruńskim, przybrały jeszcze na sile⁴¹. Miały one niewątpliwie związek z upadkiem powstania, który spowodował wzmożone przenikanie na teren pruski fali uciekinierów, jak i całych oddziałów powstańczych. Nie chcąc się poddać w zaborze rosyjskim przechodziły one granicę pruską. Dzięki pomocy ludności polskiej niektóre z nich uniknęły internowania. W dniu 5 października 1831 roku nastąpiło pod Brodnicą przejście głównych sił powstańczych do Prus pod dowództwem generała Macieja Rybińskiego. Ponad 20000 armia byłych powstańców rozbrojona i podzielona na mniejsze oddziały rozlokowana została w okolicach Malborka, Elbląga, Kwidzyna, Gdańska i Tczewa, gdzie procent ludności polskiej był mniejszy⁴². Części rozbrojonych żołnierzy niewątpliwie udało się zbiec i znaleźć schronienie wśród Polaków zamieszkujących teren Pomorza Gdańskiego, w tym także w Toruniu i jego okolic. Do miasta przybyło też wielu uciekinierów z zaboru rosyjskiego wraz z całymi rodzinami, z zamiarem przedostania się na Zachód⁴³.

³⁹ N. Sulerzyski, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 96. Autor wspomina o wyprawieniu do powstania dwóch braci Kucharskich z toruńskiego gimnazjum oraz o Kalikście Borzewskim, koledze z pensji u prof. Dziemińskiego, który wybierał się do Królestwa Polskiego razem z Arturem Zawiszą (s. 98). Dalszych powstańców z Torunia i powiatu, opierając się na materiałach archiwalnych wymienia P. Böhning, *Die nationalpolnische Bewegung in Westpreussen 1815–1871*, Marburg/Lahn 1973, s. 29. Są to trzej bracia Paliszewscy z Chelmonia, pow. Toruń, Stanisław Biesiekierski z Grabii, Ziemecki z Chelmonia, Stanisław Seidler z Torunia oraz Antoni Melchior Nowicki, brat toruńskiego nauczyciela Józefa Nowickiego.

⁴⁰ DZA Merseburg, Rep. 77, tit. 504, Nr 4, t. 1, k. 196–197. Verfügung vom 25 Juni 1831, III 2819 des unerlaubten Verkehr mit den polnischen Inurgenten bei Thorn betreffend.

⁴¹ DZA Merseburg, Rep. 77, tit. 504, Nr 4, t. 2, k. 5. Pismo radcy rejencyjnego von Nordenflychta z 9 września 1831.

⁴² J. Falkowski, *Upadek powstania listopadowego w roku 1831*, Poznań 1881, s. 315; S. Przewalski, *Generał Maciej Rybiński ostatni wódz naczelny powstania listopadowego*, Wrocław 1949, s. 179–184; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1930, s. 618–619.

⁴³ DZA Merseburg, Rep. 77, tit. 1209, Nr 4, k. 3. Raport radcy policyjnego Vossa z 3 lutego 1832 donosił: Dagegen aber halten sich noch immer polnische Flüchtlinge bei den hier in der Nähe wohnenden adligen Gutsbesitzern auf; patrz także: Natalis Sulerzyski, op. cit., s. 96–98.

Przez Toruń udawali się też w tym czasie do Francji polscy działacze polityczni, niektórzy przedstawiciele dawnego Rządu Narodowego oraz nieliczni wojskowi, którzy z różnych przyczyn nie zostali internowani. Był więc w Toruniu M. Mochnacki i S. Goszczyński. Ostatni prezes Rządu Narodowego w powstaniu, Bonawentura Niemojewski po przekazaniu władzy generałowi Rybińskiemu wraz z byłym marszałkiem sejmu Władysławem Ostrowskim i częścią posłów udał się także przez Toruń na emigrację.

W tym czasie przekazane też zostały do Torunia kapitały Banku Polskiego oraz inne cenne przedmioty wzięte z zamku królewskiego w Warszawie i przyjęte przez władze pruskie jako depozyt.

W toruńskim hotelu de Varsovie przez okres trzech miesięcy przetrzymywany był na własny koszt Michał Hube, referendarz stanu i przewodniczący Komisji Rządu Narodowego do badania dokumentów policji carskiej znalezionych po wybuchu powstania w siedzibie W. Księcia Konstantego. Od Hubego, który ostatecznie zbiegł z Torunia i przedostał się do Francji władze pruskie z inicjatywy własnej, albo też na żądanie policji carskiej, żądały informacji o zawartości i miejscu przechowywania skonfiskowanych w Warszawie dokumentów⁴⁴.

Poważne kłopoty władzom pruskim w Toruniu sprawiała powolna likwidacja rosyjskich magazynów wojskowych w Otlóczynie i Toruniu. Jeszcze w lutym 1832 roku przebywały w mieście liczne kolumny transportowe wozów z konwojami rosyjskimi. Stale można też było spotkać oficerów, żołnierzy i urzędników rosyjskich⁴⁵.

Mimo bliskiej współpracy niemieckich władz wojskowych z dowództwem armii carskiej przy likwidacji powstania, na wiosnę 1832 roku przystąpiono w Toruniu pośpiesznie do dalszego umacniania fortyfikacji miasta, posługując się przy tym kolumnami

⁴⁴ S. Przewalski, op. cit., s. 155; DZA Merseburg, Rep 77, tit. 1209, Nr 1, t. 1, k. 83. Raport radcy policyjnego Vossa z 14 listopada 1831, który donosił o pobycie w Toruniu polskiego referendarza Stanu Michała Hubego, oczekującego na decyzje królewską; WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C547. Sprawa skrzynki z polskimi dokumentami państwowymi zdeponowanej w Kamlarii przez polskiego urzędnika Hubego 1831–32; M. Hube, Die in Königreich Preussen begonnene Nachahmung des russischen Schrecken und Verfolgungssystems.

⁴⁵ DZA Merseburg, Rep.77, Tit. 504, Nr 4, t. 2. Raport radcy policyjnego Vossa z 10 grudnia 1831 zawierał następującą ocenę tej sytuacji: Die hiesigen kaiserlich-russischen Magazinvorräte werden jetzt durch russische und polnische Fuhrwerke fortgeschafft und hoffentlich wird dieses Geschäft bald beendet und dem fortdauernden Herumtreiben von russischen Offizieren, Soldaten, Kosacken, Beamten usw. in dieser Grenzfestung ein Ende gemacht; O wielkości zapasów i pracy potrzebnej do ich likwidacji świadczy następny raport radcy Vossa z 20 lutego 1832. (DZA Merseburg, Rep 77, Tit. 1209, Nr 4, k. 1): Die Fortschaffung der kaiserlich-russischen Magazine von hier nachLowicz dauert noch immer fort. Es ist eine so grosse Zahl von Wagen im Bereitschaft, dass nicht alle beladen werden können.

karnymi wojskowych skazańców i dezerterów⁴⁶. Znaczną część tych ludzi stanowić musieli Polacy zbiegli z armii pruskiej do powstania, będący z kolei uciekinierami z internowanego korpusu gen. Rybińskiego oraz żołnierze z oddziałów, które po masakrze w Fiszwie koło Malborka osadzono w twierdzy grudziądzkiej i toruńskiej⁴⁷. W połowie 1832 roku, po podjęciu przez władze pruskie intensywnych starań w kierunku ostatecznej likwidacji obozów internowania powstańców, głównie drogą zmuszania internowanych do powrotu na teren zaboru rosyjskiego, jednym z punktów etapowych dla powracających stał się także Toruń, gdzie spędzali oni ostatnią noc przed oddaniem ich w rosyjską niewolę. Jeden z takich oddziałów, liczący 180 ludzi, przeszedł przez Toruń w dniu 18 czerwca 1832 roku⁴⁸.

W tym czasie w polskich majątkach ziemskich na terenie powiatu toruńskiego ukrywało się jeszcze wielu Polaków⁴⁹. W podtoruńskim Turznie, majątku Działowskich, znalazł oparcie Artur Zawisza, były powstaniec a następnie uczestnik emigracyjnej wyprawy Zaliwskiego, która w marcu 1833 roku podjęła nieudaną i tragicznie zakończoną próbę ponownego wzniesienia powstania w Królestwie Polskim⁵⁰. Istniał wówczas plan wspomżenia oddziału Zawiszy przez internowanych w Toruniu i Grudziądzu powstańców polskich posiadających własną konspiracyjną organizację. Nie został on jednak zrealizowany⁵¹.

⁴⁶ DZA Merserbug, Rep. 77, Tit. 1209, Nr 4, k. 1–8. Radca policyjny Voss w raporcie z Torunia datowanym 20 lutego 1832 donosił: Die Festung arbeiten dauern fort. Von allen Seiten werden Militärsträflinge, grösstenteils Deserteure hierher gebracht und hier zu den Arbeiten gebraucht. W dalszym raporcie z 17 marca 1832 czytamy: Die Zahl der Militärsträflinge vergrössert sich noch immer.

⁴⁷ J. N. Niemojewski, Wspomnienia, Warszawa 1925, s. 232–241. Autor był oficerem pruskim zbiegłym do powstania, za co został następnie osadzony w twierdzy grudziądzkiej. Podaje, że po wypadkach w Fiszwie 500 Polaków osadzono w Toruniu a 250 w Grudziądzu.

⁴⁸ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 1209, Nr 4, k. 11. Raport radcy policyjnego Vossa z 21 czerwca 1832: Am 18 d. M. kamen hier 180 polnische Soldaten unter starker Infanterie- und Kavalleriescorte und wurden auf dem Dorfe Mocker einquartiert, am 19 d. M. morgens nach Leibitsch gebracht und einem dort stationierenden kleinem Detachement russischer infanteriescher Kosacken überliefert. Durch strenge Aufsicht ist jeder Exzess verhütet, welcher von diesen durch Auswehr und zu gelinde Behandlung verwilderten Polen nach deren äusseren Aussehen und nach ihren einzelnen Äusserungen wohl zu befürchten war. Es scheint sich auch der Wunsch laut aus, von diese Gästen bald schon befreit zu sein.

⁴⁹ DZA Merserburg, Rep. 77, Tit. 1209, Nr 4, k. 11. Wspomina o tym cytowany raport radcy policyjnego Vossa z 21 czerwca 1832.

⁵⁰ A. Kraushar, Partyzantka Artura Zawiszy Czarnego (1833), Warszawa 1915, s. 24–30.

⁵¹ J. N. Niemojewski, op. cit., s. 241. Autor pisze: Zawisza przechodził w tym czasie z emisariuszami do Królestwa, gdzie szubienicą poświęcenie swe uwieńczył. Oddziały polskie, grudziądzki z 250, jak wspomniałem i toruński z 500 ludzi złożone, należały do związku. Chciały w jedną noc wyrznąć załogi pruskie i podążyć do Królestwa na pomoc Zawiszy. Informacje te zwłaszcza dotyczące Torunia nie maja

Sprawa pomocy dla Artura Zawiszy, zwłaszcza zaś przeprowadzenia jego oddziału z terenu Prus do Królestwa Polskiego, po wieloletnim procesie, znalazła swój epilog przed sądem w Toruniu. Skazał on na rok więzienia Natalisa Sulerzyskiego i trzy inne osoby, którym udowodniono współudział w tej sprawie. Śmierć króla Fryderyka Wilhelma III w roku 1840 spowodowała jednak amnestię i ich uwolnienie⁵².

Podejmując ogólną ocenę sytuacji ekonomicznej i społecznej polskiej ludności Torunia oraz jakichkolwiek jej działań i dążeń manifestujących świadomość narodowej odrębności w latach 1815–1833, jeszcze raz wypada zwrócić uwagę na zespół warunków w jakich następowo wejście tej ludności pod władzę państwa pruskiego.

Podstawową cechą tej ludności, stanowiącej około 50% mieszkańców miasta, było jej ubóstwo będące wynikiem wieloletniej egzystencji na najniższych szczeblach społecznej drabiny. Niedostatki oświaty były niewątpliwie jego przyczyną pierwotną ale też i wtórną, bowiem oświata wymagała kosztów i ofiar zbyt wysokich dla rodzin polskich, przeważnie wielodzietnych.

Nie ulega wątpliwości, że w pierwszym, najwcześniejszym okresie pruskiego poddaństwa kiedy to ze strony niemieckich mieszkańców miasta nie były podejmowane żadne antypolskie działania, trudności bytowe mogły a nawet musiały być przyczyną odstępstw Polaków od własnej narodowości i przyznawania się do narodowości niemieckiej. Istniejące już wtedy i silnie propagowane przez sfery urzędowe pojęcie Prusaka, a nie Niemca albo Polaka, znacznie te odstępstwa ułatwiały.

Mimo, to jak widać na przykładzie toruńskich szewców i krawców, w niektórych zawodach rzemieślniczych, zwłaszcza tam gdzie Polacy przeważali, istniały tendencje do odgradzania się od środowiska niemieckiego. Już wtedy bardziej świadomi rzemieślnicy polscy musieli zdecydować się na pozostanie przy własnej narodowości, dochodząc do przekonania, że w niemieckich środowiskach i organizacjach zawodowych zostaną pod każdym względem zmajoryzowani. Ten rachunek miał wówczas jeszcze podstawy ściśle ekonomiczne a nie emocjonalno-narodowe, jednak dla przyszłości posiadał doniosłe znaczenie.

Świadomość gorszych warunków, w jakich znajdowali się Polacy, nie opuszczała także ludności niemieckiej. Czytając prace Prätoriusa i Wernickiego, podstawowe dla ówczesnej oceny sytuacji narodowościowej w mieście, wyczuwa się w nich generalną tendencję usprawiedliwiającą włączenie Torunia w skład państwa pruskiego, tendencję nie wolną od poczucia winy wobec rdzennej ludności tego miasta, nadal wyraźnie dyskryminowanej.

potwierdzenia w żadnych innych źródłach. Patrz także: N. Sulerzyski, op. cit., t. I, s. 99. Sulerzyski wspomina, że do wyprawy Zawiszy starał się zwerbować powstańców internowanych w Grudziądzu, jednak bez powodzenia. Potwierdza to Niemojewski, op. cit., s. 257.

⁵² N. Sulerzyski, op. cit., s. 107.

Jak bardzo poczucie to było zakorzenione w mentalności przedstawicieli władz wojskowo-administracyjnych miasta, które powinny mieć dokładne rozeznanie co do ewentualności wystąpień zbrojnych, manifestacji i wszelkich objawów niezadowolenia, tak ze strony niemieckich jak i polskich mieszkańców miasta, świadczy popłoch wywołany fałszywym doniesieniem rzekomo umysłów chorego kupca Kossmanna. W rzeczywistości bowiem, mimo że pobliską granicą wchodziły w ostatnią fazę przygotowania do wybuchu powstania, udział w tych przygotowaniach na terenie samego Torunia nie mógł być jeszcze działalnością zorganizowaną przez miejscową społeczność polską. Jakakolwiek pomoc dla walczących za kordonem braci podejmowana była tylko przez niektórych gospodarzo samodzielnych przedstawicieli okolicznego ziemiaństwa.

Pomijając sam fakt, że powstanie listopadowe nie zostało rozszerzone na teren zaboru pruskiego, pozostanie całej polskiej ludności Torunia na uboczu jego spraw i interesów, tłumaczyć należy przede wszystkim szlacheckim charakterem tego powstania, z którym całkowicie sproletaryzowana i nie mająca żadnych przywódców ludność polska Torunia nie miała związków. Natomiast sam przebieg powstania, a zwłaszcza jego finał, nie mógł być rzeczą obojętną dla miejscowych Polaków. Rozliczne środki podjęte przez władze w celu odizolowania miasta i pobliskiej granicy od kontaktów z powstańcami, a także oczywisty udział czynników urzędowych, armii i policji pruskiej w likwidacji powstania, wzbudzał krytyczne opinie nawet wśród przedstawicieli władzy⁵³. Niewątpliwie

⁵³ Szczególnie trafną ocenę interwencji pruskiej w sprawę powstania listopadowego dał gen. Józef Bem w opublikowanej po francusku pracy pt.: „Coup d'oeil sur la guerre de l'indépendance polonaise en 1831”, Lizbona 1834, tekst polski „O powstaniu narodowym w Polsce”, Warszawa 1956, s. 182–183: Prusy otworzyły swe granice przed armią rosyjską, dostarczając jej środków żywnościowych i potrzebnej amunicji, pozwalając zakładać magazyny na swym terytorium, chroniąc ją przed wszelkimi trudnościami i budując nawet na jej użytek most na Wiśle rękami własnych robotników i z własnych materiałów. Wojsko rosyjskie przepравиło się zatem przez tę rzekę, która dotąd stanowiła dlań nieprzebytą zaporę. Odtąd uważało ono całe Prusy, graniczące z tej strony z Polską, za wielki magazyn żywności i amunicji, a nawet za twierdzę, skąd mogło śmiało przedsięwziąć przepawy przez Wisłę, wiedząc, że w razie niepowodzenia znajdzie schronienie na terytorium Prus, aby znowu uderzyć z innego punktu, co też oddziały rosyjskie zepchnięte przez formacje nasze do Prus bezkarnie czyniły. Jasne więc, że taka pomoc ze strony Prus równała się interwencji zbrojnej. Patrz także: P. Böhning, op. cit., s. 28. Autor pisze, że rząd pruski zajął wobec walczących stron formalnie neutralne stanowisko. Równocześnie jednak wymienia wszelkie wymierzone przeciw powstaniu posunięcia pruskie, które jego zdaniem były konsekwencją i koniecznością porozbiorowej pruskiej racji stanu. Szczególnie nieobiektywną opinię o ludziach, którzy szli z zaboru pruskiego do powstania, jak i o sankcjach zastosowanych wobec nich przez rząd pruski, dał Manfred Laubert w pracy pt.: „Die Behandlung der posener Teilnehmer am warschauer Novembereaufstand von 1830/31”, Marburg-Lahn, 1954. Zdaniem autora Polacy z zaboru pruskiego nie szli do powstania by pomóc rodakom walczącym o wolność, ale głównie z nieuczciwości i chęci zdrady nowej pruskiej ojczyzny i jej króla. Stąd też druzgocąca ocena zbyt łagodnych rzekomo

otworzył też oczy ogółu Polaków na rzeczywiste zamiary państwa pruskiego wobec ich narodowości. Pozwolił zrozumieć, że właśnie ona jest źródłem wszelkich teraźniejszych jak i przyszłych dyskryminacji. Świadomość ta, obok wszelkich przemian społecznych, które rozpoczęło w tym okresie uwłaszczanie chłopów na wsi, postępujące zubożenie i zanik stanu szlacheckiego oraz rozpoczynający się proces uprzemysłowienia kraju, jest powodem stopniowego dochodzenia polskiej ludności Torunia do tego, co w przyszłości stanowić miało o jej poczuciu narodowym i o patriotyzmie.

sankcji zastosowanych przez rząd pruski wobec Polaków, którzy po upadku powstania powrócili w swe rodzinne strony (s. 183–191).

Rozdział II

Lata 1834–1850

Po ostatecznym upadku powstania listopadowego i wszelkich związanych z nim nadziei, aż do połowy lat czterdziestych trwał na Pomorzu Gdańskim, a szczególnie w Toruniu, okres pozornego zaniechania wszelkich prób organizacyjnego i narodowego umacniania się ludności polskiej. W rzeczywistości przechodziła ona okres głębokich przeobrażeń i rozwarstwień związanych z postępującą powoli likwidacją feudalnej jeszcze struktury społecznej i gospodarczej.

Niemiecka ustawa uwłaszczeniowa z 1811 roku zaczęła obowiązywać na terenie Ziemi Chełmińskiej dopiero w roku 1823¹. Związany z nią proces znoszenia pańszczyzny i serwitutów, wykupu świadczeń i powinności oraz podziału wspólnot odbywał się przeważnie na koszt chłopstwa, które w tych rozliczeniach traciło na rzecz panów znaczne obszary ziemi, przechodzące często do kategorii bezrolnych rolników².

Na tych transakcjach niewiele zyskało ziemiaństwo polskie okolic Torunia, które po likwidacji Księstwa Warszawskiego w roku 1815 zostało zdziesiątkowane systemem spłat pruskich pożyczek gruntowych udzielanych przez Ziemstwo Kredytowe tzw. Landsaftę³.

Chłop polski w powiecie toruńskim i na znacznym obszarze Pomorza Gdańskiego, pomimo bezwzględnej przewagi liczbowej nad elementem niemieckim, ponosił straty głównie na rzecz obszarnczych gospodarstw niemieckich. Miało to duże znaczenie dla przyszłych procesów integracyjnych ludności polskiej. Równocześnie wydarzenia niedawne upadłego powstania miały niewątpliwy wpływ na myśli i uczucia średniego ziemiaństwa, które jeszcze nie wyzbyło się swej własności. Coraz więcej znajdowało się wśród niego ludzi trafnie dostrzegających przyczyny nieszczęść narodu polskiego w powszechnej ciemnocie i w ciasno pojętym egoizmie klasowym.

W sferach średnioziemiańskich, najbardziej świadomych tej sytuacji lata trzydzieste i początek lat czterdziestych, to okres intensywnych narad odbywanych po dworach, nie-raz z udziałem uciekinierów z Królestwa Polskiego, a później wysłanników emigracyjnych,

¹ J. Buzek, op. cit., s.71; H. Mies, op. cit. s. 97–99.

² A. Bukowski, op. cit., s. XXX–XXXV.

³ T. Donimirski, *Przemówienie na ósmym Sejmiku Gospodarskim w Toruniu w r. 1875*, w: „Roczniki Sejmików Gospodarskich w Toruniu”, Toruń 1879 s. 272–273.

których coraz więcej penetrowało teren zaboru pruskiego. Narady te toczyły się często przy okazji towarzyskich spotkań i balów⁴.

Bezpośrednim skutkiem tych kontaktów było odzicie potrzeb kulturalnych i ambicji oświatowych charakteryzujące się wzrostem starań o polskie nauczanie elementarne oraz wzmożonym napływem polskiej młodzieży do gimnazjum katolickiego w Chojnicach, a później do takiego samego w Chełmnie.

Gimnazjum chojnickie było pierwszym katolickim średnim zakładem naukowym utworzonym na Pomorzu Gdańskim po likwidacji polskiej sieci szkolnictwa. Powstało ono w roku 1815, z programem nie uwzględniającym z początku wcale nauki języka polskiego. Mimo to latach trzydziestych uczyło się w Chojnicach sporo młodzieży polskiej. Sytuacja poprawiła się wyraźnie w roku 1837, kiedy to otwarto drugie na Pomorzu Gdańskim gimnazjum katolickie w Chełmnie, gdzie od roku 1840 w trzech wyższych klasach uczono języka polskiego po dwie godziny tygodniowo. Gimnazjum to, zwłaszcza od roku 1844, kiedy jego dyrektorem został wybitny uczony i pedagog dr Wojciech Łożyński stało się głównym ośrodkiem szkolenia polskiej kadry inteligenckiej Pomorza Gdańskiego⁵.

Tak w Chojnicach jak i w Chełmnie polska młodzież gimnazjalna już w końcu lat trzydziestych zaczęła tworzyć tajne związki polskie, określane później jednolicie jako organizacje filomackie. Celem ich było przede wszystkim poznanie historii, języka, kultury i literatury polskiej⁶.

W pracy organizacyjnej na Pomorzu Gdańskim zaczęło wkrótce wyróżniać się Chełmno posiadające przewagę ludności polskiej.

⁴ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 72 betreffend die Erstattung eines allgemeinen Berichts an die Königliche Regierung (1838–), k. 31. Składający raport pierwszy burmistrz Torunia Karol Popławski tak pisał: *Das treiben losen Gesindels auf dem platten Lande wird durch polnische Überläufer auf eine der Sicherheit des Bürgertums drohende Weise vermehrt und es wäre zu erwünschen, dass Massnahmen dagegen genommen und nicht jedem ausweislos angekommenen Fremden der Aufenthalt im diesseitigen Bezirke, wenigstens nicht im Grenzbezirk, gestattet würde.* Tenże w raporcie za rok 1844 podawał następujący stan tzw. „Überläufer” z Królestwa Polskiego: 187 w roku 1842 I 128 w roku 1843; N. Sulerzyski, op. cit. s. 153 podał, że pierwszy bal ziemiaństwa polskiego bez udziału Niemców odbył się w Nawrze, pow. Toruń w roku 1836; A. Mańkowski, *Pod rządami pruskimi*, Poznań 1927, s. 20; tenże, *Odrodzenie narodowe na Pomorzu w XIX i XX wieku*, w: *Polskie Pomorze*, t. II, „Przeszłość i Kultura”, Toruń 1931, s. 45.

⁵ P. Chmielecki, *Gimnazjum chełmińskie w okresie 1837/1920*, Bydgoszcz 1970, s. 45; B. Danilczuk, *Chełmno w okresie zaboru pruskiego*, w: *Dzieje Chełmna i jego regionu*, Toruń 1968, s. 236.

⁶ WAP B (APB), Rep. 19, nr 250, Vereine von Schülern, Pismo Prowincjonalnego Kolegium Szkolnego z 3 XII 1844 do dyrektora Wojciecha Łożyńskiego; J. Karnowski, *Pogląd historyczny na genezę i rozwój kółek filomackich*, w: „Bestwin” (dodatek naukowo-literacki do „Słowa Pomorskiego”) nr 16, 1926, s. 127–129.

Prócz uczącej się młodzieży zaczęli tu licznie ściągać zubożali ziemianie, którzy po ulokowaniu swoich synów w miejscowym gimnazjum pragnęli wykorzystać resztki swych fortun na to, by żyć w miarę godnie, gdzie Polacy jeszcze coś znaczą.

Absolwenci gimnazjum oraz co ambitniejsi przybysze zajęli się szybko organizowaniem i aktywizacją życia polskiego w Chełmnie. Usiłowania w kierunku podniesienia oświaty doprowadziły tu do utworzenia w roku 1848 Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich, wielce później zasłużonego, do rozwoju piśmiennictwa i prasy polskiej⁷.

Były to lata budzenia się wśród narodów Europy świadomości narodowej i społecznej, zakończone potężnym akordem Wiosny Ludów.

Pragnienie wolności odżyło także w Toruniu. Ludność polska tego miasta, będącego w tym czasie siedzibą powiatu pruskiej Regencji Kwidzińskiej, podporządkowanej władzom prowincji w Królewcu, składała się głównie z robotników portowych i drobnych rzemieślników zatrudnionych przy robotach fortecznych oraz w nielicznych miejscowych zakładach przemysłowych. Pewna ilość Polaków pracowała ponadto jako służba w domach bogatszego niemieckiego mieszczaństwa: urzędników, kupców i wojskowych. Nieliczni byli funkcjonariuszami państwowymi najniższej rangi⁸.

Według oficjalnych przekazów niemieckich do narodowości polskiej przyznawało się w tym czasie około 40% całej liczby mieszkańców miasta, wynoszącej zaledwie 10 473 osoby⁹.

Między ludnością niemiecką i polską utrzymywały się nadal dobre stosunki, których wbrew opiniom władz administracyjnych nie zepsuły wydarzenia powstania listopadowego jak też i późniejszy przepływ masy uciekinierów przez Toruń. Przeciwnie, wzrost nastrojów demokratycznych i propolskich sympatii wyczuwalnych w tonie toruńskiego „Thorner Wochenblatt” spowodował, że tygodnik ten w roku 1845 zaczął drukować tzw. „Polenlieder” – utwory poetyckie sławiące rycerskość i odwagę. W roku 1844 wyrazem niemiecko-polskich sympatii było też niewątpliwie przekazanie do Warszawy dyplomu honorowego obywatela miasta 73 letniemu, urodzonemu w Toruniu, Samuelowi Bogumiłowi Lindemu, autorowi pierwszego Słownika Języka Polskiego¹⁰.

⁷ B. Osmólska-Piskorska, *Nauka polska na Pomorzu Gdańskim w XIX wieku*, w: *Pomorze na progu dziejów najnowszych*, red. Tadeusz Cieślak, Warszawa 1961, s. 252–254. Też autorki: *Pomorskie Towarzystwo Pomocy Naukowej 1848–1898*, Toruń 1947, s. 216.

⁸ Józef Łęgowski, op. cit. s. 19.

⁹ WAP OT (APT), XIII, 72, Rękopis T. E. Koerner, op. cit. t. I, s. 27. Autor ustalił liczbę Niemców na 6611 a Polaków na 3862. Żydzi jako narodowość nie zostali wyodrębnieni.

¹⁰ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia, C 19745. Acta betr. die Etheilung des Bürgerrechts und Ehrenbürgerrechts 1833–48. Odpis uchwały Rady Miejskiej Nr 263 z 25 VII 1848; „Thorner Wo-

Obywatelem miasta narodowości niemieckiej, którego działalność najbardziej przyczyniła się do odzycia potrzeb narodowych ludności polskiej był księgarz toruński Ernest Lambeck. W roku 1842 stał się on właścicielem dawnej drukarni Lohdego a od września 1845 także drukarni rady miejskiej. Lambeck nie mając poczucia wrogości wobec Polaków i odgadując ich zapotrzebowanie na polskie słowo drukowane, już w roku 1844 zaczął wydawać w Toruniu książki w języku polskim. Równocześnie traktował on tę sprawę po kupiecku, toteż charakter druków jakie wydawał, był mu zupełnie obojętny. Ponieważ odbiorca, książki polskiej w Toruniu mógł być tylko prosty lud, były to przede wszystkim wydawnictwa tanie i dostosowane do poziomu masowego czytelnika, od umoralniających powieści ks. Schmidta i Pokojskiego do zwróconych przeciw kościołowi rzymskiemu deklaracji odstępcy od tego kościoła ks. Jana Czerskiego.

Wydawnictwa polskie Ernesta Lambecka cieszyły się niewątpliwie wielką popularnością, o czym świadczą liczne wznowienia i coraz to nowe pozycje w latach następnych.

Tymczasem już od roku 1843 na terenie całej prowincji zaczęła wzmacniać się aktywność emigracyjnych emisariuszy i spiskowców organizujących społeczeństwo polskie do przyszłego powstania, którego wybuch planowany był na początek 1846 roku. Organizowali je wysłannicy Towarzystwa Demokratycznego Polskiego mającego swą centralę w Paryżu oraz innych związanych z nim organizacji krajowych¹¹.

W ruchu tym ponownie intensywnie zaangażowało się podtoruńskie ziemiaństwo polskie. Urzędowe raporty landrata toruńskiego von Bassera do prezesa Regencji w Kwidzynie von Nordenflychta, oskarżały o działalność spiskową następujące osoby:

- Karola Kalksteina, właściciela Pluskowęs, który stale jeździł do Wielkiego Księstwa Poznańskiego.
- Kruszyńskiego, właściciela Nawry (zięcia Kalksteina) organizującego zebrania szlachty polskiej z okolic Torunia, Chełmna i Wąbrzeźna.
- Znanieckiego, właściciela Przeczna koło Chełmży, u którego odbywały się zebrania i który dzierżawił folwark Wymysłowo polskiemu „intrygantowi” Henichowskiemu.
- Michałowskiego, właściciela Biskupic koła Przeczna, u którego przebywali dwaj młodzi ludzie z Torunia, Kowalkowski i Smoliński, rzekomo krewni pomagający w gospodarstwie.
- Suwalskiego, pasierba Paczkowskiej, właścicielki młyna w Kluczyku koło Podgórze, który przebywał cały rok w Paryżu, a powróciwszy pojechał zaraz do

chenblatt” nr 81/1848, s. 567–8; “Thorner Wochenblatt”, Beilage nr 18 z 1 III 1845, wiersz „An die Polen”, Beilage nr 42 z 24V1845, wiersz: *Das Polen Sense*.

¹¹ S. Kalemka, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie w latach 1832–1846*, Toruń 1966, s. 238–249.

Królestwa Polskiego. Całą tę rodzinę określono jako znaną z surowych zasad katolicko-polskich.

— Belgijskiego porucznika Zawiszę, którego udało się wysiedlić ubiegłego roku, lecz mimo to powrócił i znów przebywa w Turznie¹².

Jak wykazały późniejsze dochodzenia w wyniku działalności spiskowej znaczne obszary Pomorza Gdańskiego pokryte zostały siecią komórek organizacyjnych. Do przyszłej walki werbowano młodzież gimnazjalną, rzemieślników, robotników i chłopów.

Ruch rewolucyjny objął także miasto Toruń. Rozpoczęła tu działalność ekspozytura poznańskiego Związku Plebejuszy, tajnej organizacji wyłonionej przez Walentego Macieja Stefańskiego z bardziej konserwatywnego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (TDP), na którego czele stał Ludwik Mierosławski. Związek Plebejuszy skupiał przede wszystkim rzemieślników, robotników i chłopów, a więc najbardziej potrzebne warstwy ludności polskiej, które w znacznie mniejszym stopniu czuły się związane z TDP.

W Toruniu, gdzie inteligencji gotowej włączyć się do walki o sprawę polską w tym czasie jeszcze nie było, Stefański znalazł patriotycznie usposobionych rzemieślników i robotników. Już w roku 1843 kontaktował się z mistrzem krawieckim Tomaszem Stawińskim, który był pierwszym z toruńskich spiskowców.

Organizacyjnie Toruń wraz z powiatem, tworzył odrębny obwód spiskowy na którego czele stał komisarz Jan Pozorski wyznaczony na to stanowisko przez Seweryna Elżanowskiego, głównego organizatora akcji spiskowej na Pomorzu Gdańskim. Teren miasta i powiatu był w tym czasie odwiedzany przez licznych spiskowców, działających także w Chełmnie oraz Wielkim Księstwie Poznańskim. Prócz Walentego Stefańskiego i Seweryna Elżanowskiego przyjeżdżali tu wówczas w celach spiskowych Ignacy Lemański, Bogusław Lubiński, Ignacy Chwaszczewski, Piotr Paweł Ziátkiewicz, Józef Essmann, Franciszek Kobyliński i Nepomucen Sadowski¹³.

¹² WAP P (APP), Zesp. 29 290/IX, CA 7, Thorner Verschwörung von 1846, k. 11–14, raport landrata toruńskiego Bessera z 27 XII 1845 donosił o kontaktach podtoruńskiego środowiska ziemian polskich z Kontantym Kowalkowskim i Tadeuszem Smolińskim – spiskowcami Związku Plebejuszy. O emisariuszu noszącym pseudonim Zawisza Czarny; patrz także: N. Sulerzyski, op. cit. t. I, s. 161–166. Autor pamiętnika potraktował tego emisariusza jako szpiega moskiewskiego i pruskiego. O Arturze Zawiszy Czarnym, rzekomo belgijskim poruczniku usuniętym przez władze z terenu powiatu toruńskiego; patrz także: DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 343 A, nr 6, k. 15, raport kwartalny Regencji Kwidzińskiej za czas od listopada 1843 do stycznia 1844.

¹³ WAP P (APP), Zesp. 294, t. 494. Anklage-Schrift des Staats-Anwalts bei dem Königlichen Kammergericht gegen die dem Unternehmen, zur Wiederherstellung eines polnischen Staates in den Grenzen desselben vor dem Jahre 1772, Beteiligten, wegen Hochverrats, Berlin 1847, s. 210–221, 234–241 I 393–396; patrz także: *Akta i czynności sądowe dotyczące się procesu Polaków oskarżonych w roku 1847-ym o zbrodnię stanu*, Berlin 1847, t. I–II.

Zasadniczym celem spiskowców na terenie Torunia było opracowanie planu miasta i twierdzy. Przygotowywany też był w Toruniu, na dzień 15 listopada 1845 roku, centralny zjazd spiskowców, który jednak nie doszedł do skutku. Obowiązki agitatora na terenie miasta sprawował Tadeusz Smoleński.

Planowany wybuch powstania miał nastąpić w nocy z 21 na 22 lutego 1846 roku. Jednak spiskowcy toruńscy zostali zdekonspirowani już 30 grudnia 1845 roku. Wprowadzono w mieście stan oblężenia, który utrzymano do końca lutego¹⁴. Znacznie wcześniej, bo już 8 listopada 1845 roku, został aresztowany w Poznaniu główny organizator konspiracji plebejskiej – Walenty Stefański i wielu innych działaczy. W dniu 12 lutego 1846 roku w Swinarach aresztowano również Ludwika Mierosławskiego desygnowanego na przywódcę powstania.

Spiskowcy toruńscy więzieni byli podczas dochodzeń w fortach Jakubskiego Przedmieścia w Toruniu oraz w Grudziądzu.

W procesie karnym odbytym w roku 1847 zarzucono 154 oskarżonym, w tym 66 z Pomorza Gdańskiego, dążenie do wywołania powstania we wszystkich trzech zaborach, a 5 spiskowcom toruńskim zamiar zdobycia twierdzy i miasta Torunia. Autorem tego planu miał być Tadeusz Smoleński. Stwierdzono, że aktywnymi działaczami Związku Plebejuszy na terenie miasta byli także Tomasz Stawisiński, Konstanty Kowalkowski i Wincenty Frost¹⁵.

Proces zakończył się wysokimi wyrokami. Główni konspiratorzy skazani zostali na karę śmierci. Spośród spiskowców toruńskich Mikołaj Tadeusz Smoleński został skazany na 20 lat więzienia i utratę praw honorowych, zaś po odbyciu kary na deportowanie za granicę.

Tomasz Stawisiński bity i maltretowany w czasie śledztwa, co wynika z akt procesowych, otrzymał wyrok 8 lat więzienia i utraty praw honorowych. Taki sam wymiar kary zastosowano wobec Konstantyna Kowalkowskiego i Wincenta Frosta¹⁶.

¹⁴ „Danziger Dampfboot” nr 21–26 zamieszczał w dniach 15–24 lutego 1846 korespondencja z Torunia, komentując w ironicznej formie środki ostrożności podjęte przez komendanturę twierdzy w związku z wykryciem spisku polskiego.

¹⁵ WAP OT (APT), XII, 72, Rękopis T. E. Koernerera, op. cit., t. I, s. 196–199. Stawisiński był krawcem, a Frost zajmował się wyrobem instrumentów muzycznych, Smoleńskiego Koerner nazywa emigrantem z Królestwa Polskiego.

¹⁶ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 72, Jahresbericht des Magistrats von Thorn per 1845, k. 134 b–135 a, Jahresbericht des Magistrats von Thorn per 1846, k. 143 b–144 a; Akta i czynności..., op. cit., t. II, s. 21. Wśród oskarżonych nie było Jana Pozorskiego, któremu udało się zbiec. Patrz także T. Cieślak, *Działalność Związku Plebejuszy w Toruniu i okolicy w latach 1844–1846*, w: „Zapiski Historyczne TNT”, Toruń 1957, t. XXIII, z. 1–3, s. 191–196. Tegoż autora: *Metody śledcze w procesie*

Aresztowanie polskich spiskowców w Toruniu, jak i proces berliński w 1847 roku, nie zmieniły w sposób zasadniczy propolskich sympatii znacznej części niemieckiej ludności miasta i niektórych jego urzędników, co więcej podniosły niewątpliwie znaczenie polskiej ludności. Toteż w listopadzie 1847 roku toruński teatr miejski wystawił z powodzeniem popularny w całych Niemczech wodewil Holtey'a „Kościuszko der alte Fekiherr”, a „Thorner Wochenblatt” recenzował to widowisko z wyraźną sympatią. Udostępniano też teatr polskim wędrownym zespołom dramatycznym zachęcając do obejrzenia polskich przedstawień¹⁷.

Rewolucja marcowa 1848 roku w Wiedniu i Berlinie uwolniła skazańców procesu polskiego i rozpałała nadzieje Polaków na prędkie odzyskanie wolności. Wprawdzie na terenie Pomorza Gdańskiego nie spowodowała ona poważniejszych wystąpień zbrojnych, jakie miały miejsce na przykład w Poznaniu, jednak po raz pierwszy zmobilizowała dla hasła wyzwolenia narodowego i społecznego część chłopstwa, proletariatu miejskiego, ziemiaństwa i niższego kleru.

Z ramienia Komitetu Narodowego w Poznaniu utworzono wtedy w Chełmnie siedzibę Tymczasowego Komitetu Narodowego Prus Polskich (TKN). Sytuacja nie została jednak wykorzystana. Ugodowe stanowisko zajęte przez TKN, zgodne zresztą z dyrektywami otrzymanymi z Poznania, wynikało w znacznym stopniu z przekonania tamtejszych kół kierujących działalnością rewolucyjną, że Pomorze Gdańskie jest zbyt zniemczone, by można było organizować tu jakąkolwiek akcję zbrojną. Tę opinię umocniły niewątpliwie niepowodzenia pracy spiskowej w latach 1844–1846.

Także w Toruniu Wiosna Ludów wywołała entuzjazm części polskiej i niemieckiej ludności. Natalis Sulerzyski, który z ramienia Komitetu Narodowego w Poznaniu był głównym organizatorem rewolucji w Prusach Zachodnich, desygnowanym na przewodniczącego Tymczasowego Komitetu Narodowego w Chełmnie, następująco opisał nastroje panujące wówczas w mieście:

„Przyjeżdżam do Torunia. Na ulicy wołają na mnie – Halt! – bez kokardy polskiej nie możesz pan do hotelu zajeżdżać. Muszę zsiadać z bryczki i u pani Guksch kupić kokardę polską, ale żądam i niemiecką, obie przypinają mi do czapki. Tak już z dobrą miną jadę do hotelu Sanssouci. Tam witany serdecznie przez Niemców widzę i oficerów

spiskowców Towarzystwa Demokratycznego w 1847 roku, w: „Zapiski Historyczne TNT”, Toruń 1951, t. XVII, s. 1–2, s. 13–17.

¹⁷ „Thorner Wochenblatt” nr 74 z 15 września, ogłoszenie Towarzystwa Dramatycznego Artystów Polskich i artykuł redakcji zachęcający do obejrzenia polskich przedstawień. Thorner Wochenblatt nr 88 z 3 listopada 1847, recenzja przedstawienia odbytego 2 listopada 1847. Prywatne reklamy przedstawień polskich zamieścił także „Kreisblatt des Königlich Preussischen Landrats zu Thorn”, Beilage nr 38 z 17 września 1847 oraz nr 44 z 29 października 1847.

pruskich z kokardami polskimi. Niedługo zjawiają się obywatele niemieccy z pod Chełmna, którzy mi mówią, że ogólnym jest żądaniem, abym zwołał jak najprędzej zgromadzenie do wspólnej narady.

Tymczasem nadchodzą wieści z Poznania, wszystkie pomysły, znajduje się i posłaniec od Komitetu i przywozi mi proklamację, którą mam ogłosić w dwóch językach. Gdzież lepsze miejsce jak w ratuszu na wielkiej Sali. Ogłaszam zatem, ponieważ już wieczór nadszedł, że jutro o 10-tej przeczytam w ratuszu proklamację przyslaną.

Wieczór przeszedł w najlepszej harmonii. Nazajutrz schodzą się powoli honoracje miasta, ale z przedstawieniem, żebym nie zwołał zgromadzenia do ratusza, i tak mnie męczyli, że musiałem chcąc we wszystkim gotowość do zgody okazać, tylko dać kilkaset egzemplarzy wydrukować i rozdać. Dowiedziałem się, że się bali awantury ze strony polskich mieszkańców przedmieść i rybaków z ducha tęgiego¹⁸.

Marcowe obrady toruńskie jeszcze w najlepszej harmonii dały do zrozumienia miejscowym władzom i ludności niemieckiej, że Komitet Narodowy Prus Polskich dąży do podporządkowania sobie terenu Prus Zachodnich, zwłaszcza zaś Ziemi Chełmińskiej i utworzenia na tym terenie administracji polskiej.

Władze prowincji i regencji w Kwidzynie rozporządzając niezreowltowanym aparatem urzędniczym i policyjnym szybko podjęły kontrakcję. Natychmiast powiększono garnizon wojskowy, a 27 marca regencja kwidzyńska zarządziła utworzenie straży obywatelskiej, którą zresztą burmistrz E. T. Koerner zorganizował i uzbroił w ciągu paru dni w wielkim pośpiechu, oczywiście z samych Niemców posiadających prawa obywatelskie w mieście. Z komitetem polskim, który więcej się w Toruniu nie zebrał, już nie rozmawiano. Jedynie 30 marca wydano w Toruniu „Odezwę do niemieckich i polskich braci” podpisaną przez anonimowy Niemiecki Komitet w Prusach Zachodnich. Polemizowała ona z polskimi roszczeniami, wzywając Polaków do sprawiedliwego uznania niemieckich praw¹⁹.

¹⁸ N. Sulerzyski, op. cit., t. I, s. 205–206. Patrz także WAP OT (APT), XII, 72. Rękopis T. E. Koenera, op. cit., t. I, s. 197. Przypisywał on Sulerzyskiemu zamiar utworzenia w Toruniu siedziby komitetu. Jego zdaniem zamiar ten nie doszedł do skutku z braku na miejscu odpowiednich ludzi.

¹⁹ Das deutsche Comité in Westpreussen – „An die deutschen und polnischen Brüder der preussischen Lande”, Toruń 30 marca 1848. Gedruet in die Rathsbuchdruckerei Thorn; Obwieszczenie komitetu „Das Comité zur Bildung einer Bürgergarde” z 23 marca 1848 wzywa wszystkich posiadaczy domów w Toruniu na dzień 24 marca 1848, godz. 10.00 do sali ratusza celem podziału na kompanie. Obwieszczenie donosi, że wybór komendanta nastąpi w dniu 25 marca a uzbrojenie natychmiast; Obwieszczenie Magistratu miasta Torunia z 23 marca 1848 o wprowadzeniu do miasta 33 pułku piechoty w sile wojennej. Rozmieszczenie żołnierzy na kwatery w mieście nastąpi 3 kwietnia 1848. Oba obwieszczenia odbite w drukarni rady miejskiej.

Wobec braku ze strony polskiej jakichkolwiek działań zaczepnych zastosowano energiczniejsze środki przeciw zwolennikom rewolucji pojawiającym się w mieście otwarcie z czerwonymi kokardami. Potraktowano ich jako komisarzy organizujących oddziały zbrojne. Po odebraniu im kokard oraz posiadanej broni rozkazano opuścić miasto²⁰. W dniu 4 kwietnia aresztowano też w Chełmnie N. Sulerzyskiego. Mimo to bezpieczeństwo Torunia przed polskimi powstańcami zdaniem władz nie było wcale zapewnione. Obawiano się natarcia oddziałów polskich z Wielkiego Księstwa Poznańskiego gdzie znaczne sukcesy w organizacji polskiej siły zbrojne odnosił Mierosławski. Toteż uzbrojone oddziały toruńskiej straży obywatelskiej patrolowały wybrzeże Wisły aż do okolic Solca Kujawskiego. Szczególnie pilnowano promu w Przyłubiu Krajeńskim. W dniu 7 kwietnia, na lewym brzegu Wisły naprzeciw Torunia, wzięto do niewoli 13 osobowy polski oddział powstańczy częściowo uzbrojony w kosy i pozostający pod dowództwem toruńskiego mydlarza Tietza²¹.

Teren powiatu toruńskiego mimo czujnej kontroli policji, straży obywatelskiej i wojska przemierzany był stale przez grupy ochotników usiłujących przedostać się do oddziałów walczących na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Byli w nich niewątpliwie ochotnicy z zaboru rosyjskiego, ale też i ludzie miejscowi, wobec których ludność polska gotowa była zademonstrować swą solidarność i poparcie. Toteż w dniu 17 kwietnia 1848 roku zdarzyło się na terenie powiatu toruńskiego, że pojmani przez oddziały niemieckie ochotnicy zostali ponownie uwolnieni przez ludność²².

W miarę narastania niebezpieczeństwa przerzucenia się powstania na prawy brzeg Wisły wzrastał też w mieście nastrój paniki. W dniu 7 maja ukazało się rozporządzenie komendanta twierdzy pozwalające na komunikację miasta z okolicą tylko przez bramę Chełmińską i Mostową. Ruch mógł odbywać się jedynie w porze dziennej. Atmosferę napięcia podsyciała prasa publikująca fantastyczne wizje podstępnego zawładnięcia miastem przez Polaków²³.

Po upadku powstania, kiedy już nie było nadziei na uzyskanie wolności drogą rewolucji, cała uwaga polskich środowisk patriotycznych w zaborze pruskim skupiła się na

²⁰ WAP OT XIII, 72. Rękopis T. E. Koerner op.cit., t. I, s. 198.

²¹ WAP OT XIII, 72. Rękopis T. E. Koerner op.cit., t. I, s. 198: Am 7 April wurden hier 13 Gefangenen, welche sich als polnische Insurgenten, zum Teil mit geradegelegten Sensen bewaffnet, auf dem linken Ufer hatten blacken lassen und anscheinend unter Anführung eines gewissen Tietz (geb. Thorner von Profession ein Seifensieder) standen, eingebracht.

²² P. Böhning, op. cit., s. 75. Autor cytuje ten wypadek na podstawie akt Regencji Kwidzińskiej Rep. A 181, nr 1456, s. 88 i nast., znajdujących się w GSA Berlin-Dahlem (Berlin Zach.). Nazwa miejscowości: Benzczkau została prawdopodobnie przez autora źle odczytana. Należy przypuszczać, że chodzi o Rzęczkowo (wówczas Renczkau).

²³ „Thorner Wochenblatt” (wyd. E. Lambecka), nr 44 z 11 maja 1848, artykuł pt.: *Zu spät!*

możliwościach wyzyskania tych praw i wolności, jakie wywalczyła Wiosna Ludów. Należała do nich przede wszystkim wolność gromadzenia się i zakładania stowarzyszeń jak i wolność prasy. Toteż już w dniu 25 czerwca 1848 roku polscy posłowie do izby deputowanych sejmu pruskiego w Berlinie założyli Ligę Narodową Polską, organizację która na drodze legalnej miała zająć się obroną interesów polskich w zaborze pruskim. Wśród założycieli byli też 4 deputowani z Pomorza Gdańskiego, duchowni katolicy Antoni Klिंगenberg, Karol Richter, Antoni Pomieczynski i Michał Pokrzywnicki²⁴.

Legalność związku uzyskała potwierdzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych Kühlweltera w dniu 31 sierpnia 1848 roku.

Siedziba organizacji, zrzeszającej przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, naturalnie pod kierownictwem warstwy arystokratyczno-ziemiańskiej, stał się Poznań.

Liga Polska rozprzestrzeniła się także na terenie Pomorza Gdańskiego. Dzięki utworzeniu w lutym 1849 roku własnej Rady Prowincjonalnej w Chełmnie stała się organizacją w znacznym stopniu niezależną od władz wielkopolskich²⁵. Jej charakter na terenie Pomorza Gdańskiego był też bardziej demokratyczny a rozwój bardziej żywiołowy, głównie dzięki szerszemu udziałowi w jej szeregach i w kierownictwie mas chłopskich i proletariatu miejskiego. Lud polski Pomorza Gdańskiego, gdzie wpływy szlachty i bogatego mieszczaństwa były znacznie mniejsze niż w Wielkim Księstwie Poznańskim, widział w Lidze Polskiej swoją własną organizację, która będzie walczyć nie tylko o sprawę narodową, ale i o jęgo społeczne wyzwolenie zbyt powoli realizowaną przez pruską władzę państwową. Stąd też wynika intensywność rozwoju organizacji wyprzedzająca na przełomie lat 1849–1850 rezultaty uzyskane przez Poznańskie.

Według niekompletnych materiałów statystycznych na terenie Pomorza Gdańskiego działało około 120 lig obwodowych będących podstawowymi komórkami organizacyjnymi Ligi. Najwięcej było ich w powiatach: świeckim (18), toruńskim (15), kościerskim (17), gniewsko-kwidzyńskim (15), chełmińskim (17) oraz brodnickim i chojnickim (po 14). W każdym z tych powiatów zrzeszały one ponad 1000 członków²⁶.

²⁴ S. Kieniewicz, *Wielkopolska i Prusy Zachodnie w latach 1846–1848*, s. 43 i nast. P. Böhning, op. cit., s. 85–101; Działalność parlamentarna posłów polskich z Pomorza Gdańskiego w sejmie pruskim szczegółowo przedstawił Z. Grot, *Działalność posłów polskich w sejmie pruskim w latach 1848–50*, Poznań 1961, s. 76–80, 101–127, 140–143, 272–277, 323–333.

²⁵ „Szkółka Narodowa”, Chełmno, nr 10/1849, dodatek, s. 61–62. Akta pierwszego zgromadzenia Rady Prowincjonalnej.

²⁶ W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX wieku, t. I, (1815–1850)*, Poznań 1951, s. 141, 153–156; A. Bukowski, op. cit., s. LXXXVIII oblicza ilość ognisk Ligi Polskiej Pomorza Gdańskiego na z górą 200; P. Böhning, op. cit., s. 89 – zestawienie organizacji w poszczególnych powiatach,

W powiecie toruńskim, prócz Ligi powiatowej mającej swą siedzibę w Chełmży, organizacje lokalne (tzw. obwodowe) posiadały następujące miejscowości: Biskupiec, Chełmża, Elgiszewo, Folgowo, Grzywna, Kowalewo, Ołtoczyn, Popowo Biskupie, Pluskowęsy, Podgórz, Siemoń, Skąpe, Staw i Toruń.

Wprawdzie Liga głosiła hasła powszechnej oświaty i solidaryzmu społecznego, mieniąc się związkiem braterskim ponad wszystkimi stronnictwami²⁷, jednak w krótkim okresie jej istnienia trwającym niepełne dwa lata (1848–1850), nigdy nie doszło do zgodnego realizowania tych haseł przez wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego. Zbyt wiele działało wtedy jeszcze sił wstecznych, szczególnie wrogo ustosunkowanych do społeczno-wyzwoleńczych aspiracji ludności wiejskiej²⁸.

Wśród ziemiaństwa, burżuazji rzemieślniczo-kupieckiej i kleru Pomorza Gdańskiego byli przecież ludzie, którzy szczerze i z dużym poświęceniem realizowali postulaty Ligi Polskiej. Wybijali się spośród nich zaangażowaniem ziemianie Stanisław Radkiewicz z Brzeźna w powiecie świeckim oraz Ignacy Łyskowski z Mileszew w powiecie brodnickim. Obaj byli głównymi sprężynami Rady Prowincjonalnej Ligi.

W tym czasie przygotowywała Liga także utworzenie w Prusach Zachodnich sieci towarzystw wzajemnej pomocy, założenie periodycznego pisma rolniczego, a przede wszystkim powołanie pierwszego pod zaborem pruskim polskiego towarzystwa rolniczego²⁹.

Z inicjatywy Ligi Polskiej ruszyła wreszcie z martwego punktu sprawa nauki, oświaty ludowej i rolniczej, a także polskiego piśmiennictwa i prasy.

W Chełmnie, które nadal było ośrodkiem wszelkich inicjatyw polskich, w okresie Wiosny Ludów założył własną księgarnię i drukarnię były ziemianin Józef Gólkowski rozpoczynając w ten sposób długi okres zasłużonej działalności wydawniczej. On też stał

w toruńskim nie wymienia Ligi w Ołtoczynie, o której pisał obszernie tygodnik „Biedaczek” nr 10 z 7 września 1849.

²⁷ Ustawa organiczna Ligi Polskiej, tytuł wstępny. Druk N. Kamińskiego, Poznań 1849.

²⁸ T. Cieślak, *O niektórych konfliktach w obrębie społeczeństwa pomorskiego w latach 1848–1850 i ich odbiciu w Lidze Polskiej*, w: „Zapiski Historyczne TNT”, Toruń 1955, t. XX, z. 1–4.

²⁹ „Akt pierwszego zgromadzenia Rady Prowincjonalnej”, Szkołka Narodowa, Chełmno, nr 10 z 28 lutego 1849 oraz „Akt czwartego zgromadzenia”, tamże, nr 27 z 26 września 1849. O zebraniu w celu zorganizowania tego towarzystwa wspomina Ignacy Łyskowski w liście do Wojciecha Lipskiego z 28 listopada 1849 (Wyd. W. Jakóbczyk, Toruń 1939). Według pracy Walerego Rutkowskiego: *Towarzystwa Rolnicze Polskie w Prusach Zachodnich*, Poznań 1895, s. 7 i nast., w roku 1850 zawiązało się Towarzystwo Rolnicze na prawy brzeg Wisły, które obejmowało swym zasięgiem Ziemię Chełmińską i Michałowską z punktem centralnym w Wąbrzeźnie. Istniało rzekomo do roku 1857. Chełmiński „Nadwiślanin” nr 11 z 12 marca 1851 podaje, że ostateczne zawiązanie tego towarzystwa postanowione zostało na balu polskim w Wąbrzeźnie. Pierwsze zebranie miało odbyć się 25 marca 1851, Nr 12 „Nadwiślanin” z 19 marca 1851 zamieszcza ogłoszenie o tym zebraniu podpisane przez Natalisa Sulewskiego. Dalszych informacji o losach tego towarzystwa brak.

się wkrótce nakładcą „Szkółki Narodowej” pierwszej polskiej gazety tygodniowej na Pomorzu Gdańskim, która począwszy od 2 lipca 1848 roku zaczęła ukazywać się w Chełmnie. Stając się organem prasowym Ligi Polskiej. „Szkółka Narodowa” a później „Szkola Narodowa” spowodowała od razu znacznie intensywniejszy jej rozwój.

Redaktorem „Szkółki”, który zgłosił nowe pismo w siedzibie prowincji Królewca, został ks. licencjat Antoni Knast nauczyciel chełmińskiego gimnazjum. Przy redagowaniu jej współpracowali od samego początku Ignacy Łyskowski i literat ludowy Julian Prejs.

Tak Ignacy Łyskowski jak i ksiądz Antoni Knast położyli w tym czasie i w latach późniejszych wielkie zasługi dla rozwoju oświaty i prasy polskiej. Pierwszy z nich, gorący propagator idei zakładania bibliotek parafialnych i szerzeniu oświaty rolniczej, odegrał na tym polu iście pionierską rolę. Był też niezmordowanym inicjatorem licznych akcji patriotycznych i społecznych, w których nie taił swoich szczerze demokratycznych zapartywań. Wspólnie ze Stanisławem Radkiewiczem, byłym uczestnikiem powstania listopadowego oraz innymi patriotami, pracował w tym czasie nad przygotowaniem i przedłożeniem sejmowi pruskiemu szeregu wniosków i petycji, które podpisane zostały przez szerokie rzesze Polaków. Wzywały one do przyznania ludności polskiej sprawiedliwych praw i przywilejów³⁰. Petycje te, obok innych akcji Ligi Polskiej, na tle wypadków Wiosny Ludów przyczyniły się do uzyskania przez polską ludność Pomorza Gdańskiego najcenniejszej koncesji, jaką było wprowadzenie nauki języka polskiego we wszystkich klasach gimnazjów katolickich w Chojnicach i w Chełmnie³¹.

Ksiądz Antoni Knast angażował się intensywnie także w sprawy oświaty ludności polskiej. Został on też wkrótce wiceprezesem założonego w Chełmnie w dniu 13.X.1848 roku Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich.

Organizacja Ligi Polskiej powiatu toruńskiego powstała w dniu 4 października 1848 roku na zebraniu zwołanym do Chełmży. Tam też postanowiono utworzyć siedzibę powiatowych władz Ligi, do których wybrano ziemian Kruszyńskiego z Nawry, Mazowieckiego z Zakrzewa, Kalksteina z Pluskowęs i Górskiego z Żydy. Dyрекcję powiatową uzupełnili ks. Kłowski i nauczyciel Karliński z Chełmży.

³⁰ „Szkółka Narodowa”, Chełmno, nr 27 z 1849 roku, s. 244–245 wspomina o następujących petycjach: a) wprowadzenie języka polskiego do seminariów nauczycielskich – 11,326 podpisów, b) o konstytucyjne zagwarantowanie praw narodowości polskiej – 16,968 podpisów, c) o zrównanie praw katolików z protestantami – 16,203 podpisy, d) o ogłaszanie praw i rozporządzeń urzędowych w języku niemieckim i polskim. Demokratyczne poglądy Ignacego Łyskowskiego w tych czasach znalazły swój wyraz w opublikowanej przez niego broszurze pt. „Słowa prawdy” Brodnica 1848, gdzie nie szczędził szlacheckiej warstwie właścicieli ziemskich i duchowieństwa surowych i piętnujących ocen za wyzysk stosowany wobec chłopstwa.

³¹ WAP B (APB), Rep 19, nr 19, Der Unterricht in der polnischen Sprache, Pismo Prowincjonalnego Kolegium Szkolnego z 6 kwietnia 1849. Zezwolenia udzielono na naukę języka polskiego w wymiarze 2 godzin tygodniowo we wszystkich klasach gimnazjum.

W zebraniu wzięło udział 120 osób, głównie mieszczan i wieśniaków, wybór władz jakiego dokonano najlepiej obrazował tak układ aktualnych sił społecznych jak i aurytety³².

W tydzień później, bo 11 października 1848 roku założona została miejscowa czyli obwodowa Liga Polska w Toruniu. O zebraniu organizacyjnym następującą relację przekazała chełmińska „Szkółka Narodowa”.

Toruń 11.10.1848. W dniu dzisiejszym zawiązała się u nas Liga Polska miejscowa. W tym pierwszym posiedzeniu obrano przez aklamację na dyrektorów ob. Jana Sumińskiego z Zęgwirtu, ob. Puchalskiego i Tokarskiego z Torunia, ob. Raczkowskiego z Kłuczyka i ob. Mikołaja Czajkowskiego z Mokrego. Posiedzenie to wywołało w zgromadzeniu wielki entuzjazm i można na to z pewnością liczyć, że ducha narodowego, tak mocno tu uspiołego bardzo wzniesie. Do Ligi naszej już około 200 osób jest zapisanych. W tym posiedzeniu utworzył się u nas resurs polski pod nazwą „Towarzystwo Polskie”, połączony z czytelnią. Oto mamy Ligę Polską resurs i czytelnię³³.

Obwieszczenie prasowe o założeniu Ligi Polskiej w Toruniu ukazało również w tygodniku „Thorner Wochenblatt” pod datą 25 października 1848. Obok Puchalskiego i Tokarskiego podpisał je artysta malarz Marian Jaroczyński³⁴.

Bliższych danych o Lidze Polskiej w Toruniu dostarcza sprawozdanie przekazane władzom Regencji Kwidzińskiej przez urzędującego Landrata. Według tego sprawozdania, datowanego 3.3.1849, do organizacji toruńskiej należało 300 członków. Zebrania odbywały się 1-o i 15-o każdego miesiąca w domu nr 106 na Starym Mieście. W skład dyrekcji wchodził Sumiński z Zęgwirtu jako przewodniczący, Krzysztoporski z Torunia jako zastępca, Terski z Torunia (handlarz mąki) jako skarbnik i Puchalski z Torunia (były urzędnik, rentier) jako sekretarz. Składki wynosiły 5 gr rocznie, za co opłacało się lokal i prenumeratą czasopism. Wśród członków był tylko jeden miejscowy nauczyciel nazwiskiem Nowicki³⁵.

³² „Szkółka Narodowa” Chełmno, nr 16 13 października 1848, s. 70.

³³ „Szkółka Narodowa” Chełmno, nr 19 z 3 listopada 1848, s. 98. Patrz także A. Mańkowski, *Zarys...* op. cit., s. 254. Autor opierając się na bliżej nie sprecyzowanym źródle pisze, że już w kwietniu 1848 powstał w Toruniu Klub Polski, któremu Niemcy przeciwstawili Preussenverein für constitutionelles Königthum.

³⁴ „Thorner Wochenblatt” (wyd. G. A. Preuss) z 26 października 1848 zawiera obwieszczenie o założeniu Ligi Polskiej (treść obwieszczenia w języku polskim); DZA Merserburg, Rep. 77, Tit. 1069, nr 1, k. 12–13 – Nachweisung der im Regirungs Bezirk Marienwerder verhandenen politischen Vereine 1848. Wykaz wymienia 3 stowarzyszenia toruńskie, w tym Ligę Polską.

³⁵ WAP OT (APT), Landratsamt Thorn, t. 527, k. 104–105. Dom nr 106 na Starym Mieście to budynek późniejszego kasyna oficerskiego przy ul. Żeglarskiej 8 (dawny pałac biskupów kujawskich).

Jeszcze innych wiadomości o toruńskiej Lidze Polskiej dostarcza rękopis Körnera. Wymienia on dodatkowo jako skarbnika Stefana Szwabę, zaś jako osoby pełniące zastępczo funkcje członków dyrekcji Antoniego Grzymałę, Andrzeja Rupińskiego i Piotra Krzysztoporskiego. Jako miejsce zebrań Ligi podaje dom Salomona Cohna, numer hipoteczny Stare Miasto 136 (obecnie ul. Żeglarska 9)³⁶.

Lokal ten składał się z dwóch pomieszczeń. W pierwszym przeznaczonym do zabaw dla młodzieży znajdował się stół bilardowy.

Drugie to sala spotkań, w której czytano polską prasę ze specjalnie urządzonej mównicy. Frontowa ściana przyozdobiona była portretami w złotych ramach przywódców walk o wolność Węgier: Dembińskiego, Koszutha i Bema³⁷.

Wielką aktywnością wśród miejscowych członków Ligi Polskiej podczas krótkiego swego pobytu w Toruniu wyróżnił się Marian Jaroczyński, Ten urodzony i wychowany w Toruniu zasłużony działacz kulturalno-oświatowy Poznania i autor znajdującego się dziś w Toruniu wielkiego obrazu pt. „Pokój toruński 1466”, reprezentował wraz z Julianem Prejsem toruńską Ligę obwodową na zjeździe w Kórniku 12.1.1849, kiedy to dla Pomorza Gdańskiego powołana została odrębna Rada Prowincjonalna³⁸.

Do organizacji toruńskiej należeli także członkowie z przeciwległego brzegu Wisły, jakkolwiek miasto Podgórz posiadało osobną Ligę Obwodową, w której ilość członków dochodziła do siedemdziesięciu³⁹.

Powstanie w dziesięcioletnim Toruniu kilkusetosobowej polskiej organizacji politycznej szokowało władze i napawało głębokim niepokojem miejscową ludność niemiecką, która po raz pierwszy zdała sobie sprawę z siły polskiego żywiołu, dotąd zupełnie lekceważonego. Nic też dziwnego, że narodowa i polityczna aktywność członków Ligi Polskiej w Toruniu, nigdy jeszcze nie występująca w tej skali, stała się jednym z pierwszych powodów niemiecko-polskiego antagonizmu.

Przestraszony szybkim rozwojem Ligi prezes Regencji Kwidzyńskiej już w dniu 23 X 1848 roku wydał obwieszczenie, rozpowszechnione w formie plakatu, tak w języku

Patrz także WAP OT (APT), Grundakten „F” 120, gdzie informacja, że dom ten należał wówczas do Gottfryda Reimanna.

³⁶ WAP OT, XIII, 72, rękopis T. E. Koernera, t. I, s. 196–199. Miejscem zebrań Ligi Polskiej w Toruniu był według niego dom nr 136 na Starym Mieście, obecnie ul. Żeglarska 9 (róg Rabskiej), należący do Salomona Cohna. Patrz także WAP OT (APT), Grundakten „F” 145 gdzie jest potwierdzenie tej informacji.

³⁷ J. Borowski, *Pielgrzym – powiastka dla Lig Polskich*, Toruń 1849, s. 7–8.

³⁸ P. Michałowski, M. Jaroczyński (biogram), „Polski Słownik Biograficzny”, t. X, z. 47, s. 635. Patrz także: J. Mazurkiewicz, M. Jaroczyński II Traktat Toruński, Toruń 1966, s. 13.

³⁹ WAP OT (APT), Zesp. Landratsamt Thorn, t. 527, k. 93.

niemieckim jak i polskim. Treść tego obwieszczenia zdradza obawę, że autorytet Ligi Polskiej na terenie Regencji nabiera charakteru urzędowego, zagrażając prawowitej władzy:

...Z błędu lub złej woli jest przecież myśl rozszerzona, jakoby z powstaniem towarzystwa przeistoczenie administracji, zmiana szkół itd. Była w związku...

Liga Polska jest tylko towarzystwem prywatnym, na żaden sposób postanowień wydawać lub jakkolwiek urzędową powagę nie ma prawa wykonywać...⁴⁰.

W sukurs organom administracji państwowej przyszli natomiast toruńscy księża katoliccy, którymi w tym czasie byli bez wyjątku Niemcy. Opierając się na negatywnej ocenie działalności Ligi Polskiej przez biskupa chełmińskiego Anastazego Sedłaga wydali oni drukiem dnia 12.11.1848 roku specjalną deklarację, w której powołując się na wyższe cele religii odżegnywali się od udzielenia jakiegokolwiek poparcia Lidze Polskiej. Treść deklaracji wprawdzie podkreśla z naciskiem, że kościół nie przeszkadza nikomu zapisać się do Ligi, jednak w końcowych wierszach autorzy ujawnili rzeczywiste swe intencje pisząc:

Te wszystkie gadaniny w klubach i związkach po największej części bez śladu zagina, mało dobrego z tych się zyska lecz drogiego czasu nader wiele straci⁴¹.

Deklaracje podpisali księża Hunt, Tschiedel, Berendt, Dobbek i Christan. Spowodowała ona wysłanie do biskupa Anastazego Sedłaga petycji podpisanej przez kilkaset oburzonych toruńczyków domagających się obsadzenia stanowisk w parafiach przez księży Polaków. Z ostrą i obszerną krytyką toruńskiego kleru katolickiego wystąpiła także chełmińska „Szkółka Narodowa” przypominając między innymi duchownym katolickim Torunia, że język polski propagowany przez Ligę jest na terenie diecezji najsilniejszą bronią przeciw protestantyzmowi⁴².

Mimo usiłowań administracji cywilnej i kościelnej, by zatamować nagłą repolonizację ludności miasta, niebezpieczna z punktu widzenia władz pruskich sytuacja nadal się rozwijała. Natychmiast po założeniu toruńskiej organizacji Ligi Polskiej zaczął wychodzić

⁴⁰ WAP OT (APT), Landratsamt Thorn, t. 527, k. 11, oryginalny plakat w języku polskim i niemieckim. Tenże sam tekst opublikował Kreisblatt, Toruń, nr 45 z 10 listopada 1848, s. 258–259.

⁴¹ *Otwarta deklaracja duchowieństwa katolickiego w mieście Toruniu co do powodów ich zachowania się pod względem politycznych społeczeństw*, Toruń 1848, druk dwujęzyczny Ernesta Lambecka.

⁴² A. Mańkowski, *Zarys...* op. cit., s. 254; „Szkółka Narodowa” Chełmno, nr 25 z 14 listopada 1848, s. 123–125, nr 26 z 21 grudnia 1848, s. 129–131, nr 1 z 4 stycznia 1849, s. 3 i nr 2 z 11 stycznia 1849, s. 8–10 – artykuł „Duchowni toruńscy i Liga”.

w Toruniu "Biedaczek-czyli mały i tani tygodnik dla biednego ludu". Wydawał go Julian Prejs, literat i współpracownik „Szkółki Narodowej” pochodzący z Papowa Biskupiego. Dla podkreślenia swej chęci służenia ludowi używał on pseudonimu Sjerp Polaczek⁴³. Deklaracja zamieszczona w pierwszym numerze pisma wyraża przekonanie, że oprócz „Szkółki Narodowej” Pomorze Gdańskie potrzebuje organu prasowego posługującego się najzwyczajszym językiem i prostotą ujęcia wszelkich problemów, tak by ich przedstawienie mogło być zrozumiane przez biedotę⁴⁴. Dla niej przeznaczony był „Biedaczek”, co jego wydawca podkreślił też wyraźnie w piśmie z 25.10. 1848 roku zawiadamiającym naczelnego prezesa Prowincji w Królewcu o wydanie pierwszego numeru gazety:

Od dnia dzisiejszego-pisał-wydawane jest przeze mnie polskie czasopismo „Biedaczek”. Celem jest pouczenie najniższych warstw ludu oraz pilnowanie jego interesów⁴⁵.

Tej idei „Biedaczek” był wierny przez cały czas swego istnienia sekundując „Szkółce Narodowej”, a potem „Szkole Narodowej” oraz Lidze Polskiej w propagowaniu oświaty, uczuć patriotycznych a także zasad uczciwości i obyczajowości wśród najbiedniejszych. Drukowany był najpierw w Toruniu jako tygodnik, częściowo we własnej drukarni Juliana Prejsa, a od 1.10.1849 roku dwa razy tygodniowo w Chełmży, gdzie 29.6.1850 roku wyszedł ostatni numer pisma. W zawartym tam artykule pożegnalnym pt. „Ostatnie słowa Biedaczka” jego redaktor zamieścił szereg dramatycznych zaklęć pod adresem czytelników o zachowanie języka polskiego i miłości ojczyzny, pragnienia, pragnienia wolności i nauki, o mocną i niewzruszoną wiarę, że Polska powstanie⁴⁶.

Drukarnia Juliana Prejsa w Toruniu, nazwana przez niego Drukarnia Polsko-Ludową, wydawała także w 1849 „Śpiewnik Polski – czyli zbiór pieśni, śpiewów i śpiewek narodowych, szczególnie dla Ligi i gron towarzyskich”. W sześciu kolejnych zeszytach tego śpiewnika znajdujemy szereg pieśni patriotycznych, których treść mimo ich przeznaczenia dla legalnej organizacji jaka była Liga Polska, mogła budzić zaniepokojenie władz pruskich. W rzeczywistości wyrażona w tych pieśniach wiara w sprawiedliwość dziejową

⁴³ A. Mańkowski, *Julian Prejs (Sjerp Polaczek)*, Rocznik TNT, XIV i XV.

⁴⁴ „Gazeta Polska” nr 21/1849, Okólnik Dyrekcji Głównej Ligi Polskiej z 26 stycznia 1849 wezwał Ligi obwodowe i powiatowe do prenumeraty „Biedaczka”. Przesadne dostosowywanie się redaktora do poziomu prostego ludu zostało jednak w końcu skrytykowane przez ks. A. P. (Antoniego Pomieczyskińskiego) w numerze 6 „Szkółki Narodowej”. Autor nazwał „Biedaczka” pismem rozśmieszającym. W sprawie tej patrz artykuł „Pierwsza obrona Biedaczka” („Biedaczek” nr 13 z 13 lutego 1850). Pseudoludowy styl pisarski został jednak w znacznym stopniu ograniczony.

⁴⁵ WAP OT (APT), Zesp. Landratsamt Thorn, t. 527, k. 29.

⁴⁶ „Biedaczek” nr 24 z 29 czerwca 1850. Patrz także: Tadeusz Cieślak, *Prasa Pomorza Wschodniego w XIX i XX wieku*, Warszawa 1966, s. 37–39.

a nawet naiwnie buńczuczna zaborczość na tle aktualnej sytuacji społecznej toruńskich Polaków, mogła budzić tylko śmiech politowania. Oto fragment „Mazurka Dąbrowskiego”:

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę
Wejdziem w Gdańska bramy...

W innej pieśni zatytułowanej „Gwardzista do narodu” zawarta jest następująca zwrotka:

Nie ma podlców, nie ma szpiegów
Znów wspaniale świeci słońce
Znów, znów aż do Elby brzegów
Posuniemy granic krańce⁴⁷

Julian Prejs próbował także zaktywizować toruńskie kobiety. Świadczy o tym artykuł zamieszczony w numerze 3 „Szkoły Narodowej” z 19.4.1849. Donosi on o wydaniu przez Prejsa w Toruniu pierwszego numeru pisma dla kobiet pod nazwą „Siostrzanka” z dodatkiem „Pięknotka” oraz o próbie utworzenia pierwszego w Prusach polskiego towarzystwa kobiecego.

Jakkolwiek inicjatywa ta z braku współpracowniczek skazana została na całkowite niepowodzenie, stanowi ona ciekawy i wczesny przyczynek do bogatej historii polskiego ruchu kobiecego pod zaborem pruskim⁴⁸. Działalność Juliana Prejsa była pieczołowicie śledzona przez policję i licznych jej konfidentów. Szczególnie uważnie kontrolowano jego wysiłki zjednania Lidze Polskiej jak największej liczby członków⁴⁹.

Bujny okres rozwoju polskiego życia organizacyjnego na Pomorzu Gdańskim w okresie Wiosny Ludów skończył się w roku 1850, kiedy to w Prusach, po opanowaniu sytuacji wewnętrznej znów przewagę uzyskała reakcja, Żywoć Ligi Polskiej, jako organizacji masowej obejmującej cały teren zaboru pruskiego, przecięło rozporządzenie królewskie z 11 marca 1850 roku wydane jako zbiór przepisów wyjaśniających postanowienia konstytucji pruskiej z 31 stycznia 1850 roku. Według artykułu 29 tej konstytucji wszyscy

⁴⁷ „Śpiewnik Polski, czyli zbiór pieśni, śpiewów i śpiewek narodowych szczególnie dla Lig i gron towarzyskich”, Wydawnictwo Drukarni Polsko-Ludowej, Toruń 1849.

⁴⁸ Wstępny numer tego pisma, którego żaden egzemplarz się nie zachował miał zawierać następujący apel: „Jaka Liga Polska przydomkiem i znaczeniem bractwa najlepszych Polaków namaszczone, tak my zespolenie usiłowań naszych nazwiskiem Siostrzaństwa uwieńczymy. Tak Polki! Rodaczki! Siostrzaństwo! Siostrzaństwo! – Oto imię chrzestne Bractwa Niewiast i Dziewic Polskich! Ustawy już skreślone, przewodnictwo już zebrane a »Siostrzanka« jest zwiastunką, jest orędowniczką tego towarzystwa. Będzie ona głosiła i rozwijała najpiękniejsze zasady oświaty i prawdziwej szczęśliwości”.

⁴⁹ WAP OT (APT), Zesp. Landratsamt Thorn, sygn. 527, s. 38.

poddani mieli prawo nieskrępowanego odbywania zebrań w lokalach zamkniętych. Równocześnie artykuł 30 umożliwiał zawiązywanie, bez jakiegokolwiek zezwolenia władzy, stowarzyszeń nie występujących przeciw przepisom prawa karnego.

Rozporządzenie z 11 marca 1850 roku, jak wynika z jego tytułu, wydano dla zapobieżenia nadużywania ustawowego prawa zgromadzenia i stowarzyszania się⁵⁰. Dotyczyło ono szczególnie stowarzyszeń, które pragnęły wywierać wpływ na sprawy publiczne. Tego rodzaju stowarzyszenia, określone jako polityczne poddano obowiązkowi rejestrowania statutów, zebrań, wykazów członków jak i wszelkich zmian w ich składzie. Prawo należenia do takich stowarzyszeń odebrano kobietom, uczniom rzemieślniczym i młodzieży szkolnej. Równocześnie zebrania towarzystw politycznych poddano nadzorowi policji.

Definicji towarzystwa politycznego ustawa nie sprecyzowała⁵¹. Pojęcie „spraw publicznych” natomiast zostało w sposób następujący skomentowane w wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 6.10.1859: „Pojęcie to nie jest ograniczone do właściwych interesów państwowych w przeciwstawieniu do interesów prywatnych, a więc do spraw o treści politycznej lub religijnej. Obejmuje ono raczej wszystkie sprawy ogólne, dotyczące społeczeństwa jako całości, zwłaszcza zaś obszar interesów socjalnych”⁵².

Istotą nowego prawa, które przez lat kilkadziesiąt miało regulować sprawy organizacyjne, prawne oraz porządkowe stowarzyszeń i zgromadzeń w państwie pruskim, a w latach późniejszych na terenie całych Niemiec, był jednak przepis 8 zakazujący stowarzyszeniom politycznym utrzymywania jakichkolwiek stosunków z innymi pokrewnymi towarzystwami, a zwłaszcza tworzenia wspólnych komitetów, wydziałów i organów centralnych.

Towarzystwa polityczne, które nie respektowały tego zakazu, mogły być zawieszane w działalności przez policję do czasu ostatecznej decyzji o ich losie należącej do kompetencji sądów.

W myśl tych przepisów działalność Ligi Polskiej, która terytorialnie stanowiła zrzeszenie kilku lig obwodowych i powiatowych, została natychmiast zawieszona. Postanowieniem sądowym z 8 kwietnia 1850 roku Liga Polska została ostatecznie rozwiązana.

Reakcyjne prawodawstwo pruskie roku 1850 wymierzyło w polski ruch narodowy i organizacyjny jeszcze jeden silny cios. Było nim wydane przez rząd nowe rozporządzenie

⁵⁰ Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten, nr 20/1850, Verordnung über die Verhütung eines die gesetzliche Freiheit und Ordnung gefährdenden Missbrauchs des Versammlungs- und Vereinigungsrechtes vom 11 März 1850.

⁵¹ Według G. Thilo, *Das preussische Vereins- und Versammlungsrecht*, Breslau 1865, s. 20 celowo pominięto tę definicję, by uniemożliwić wszelkie próby wykorzystania ewentualnych jej niedomówień.

⁵² Goldammers Archiv, t. VIII, s. 101. Urteil des Obertribunals vom 6 Oktober 1859.

prasowe z dnia 5 czerwca 1850⁵³. Nakładało ono na pisma opozycyjne kaucje w wysokości 1000–5000 talarów, zależnie od klasy miasta siedziby organu prasowego. Wpłacona kaucja mogła przepaść za drugim, a przepadała nieodwołalnie za trzecim wykroczeniem prasowym, niezależnie od kosztów postępowania sądowego i skutków karnych. Nowe prawo wyłączało wykroczenia prasowe spod kompetencji sądów pozostawiając je do decyzji policji. Równocześnie postanawiało, że prezes Regencji może wydawać pocztę zakazy ekspedycji pism politycznych i antyrządowych. Przy ówczesnym systemie kolportażu, uzależniającym byt czasopism od abonentów, zakaz ten był równoznaczny z likwidacją czasopisma.

W związku z nowym rozporządzeniem prasowym od 1 lipca 1850 roku przestały wychodzić pod zaborem pruskim wszystkie niezależne polskie gazety. Utrzymał się tylko ultrakatolicki i konserwatywny „Przegląd Poznański”.

Rok 1850 przypieczętował więc w sposób szczególnie niekorzystny dla sprawy polskiej zwycięstwo reakcji niemieckiej nad Wiosną Ludów.

Przejdźmy teraz do ogólnej oceny ruchu polskiego na terenie miasta i powiatu toruńskiego w okresie Wiosny Ludów, jak i w czasie, który ją poprzedzał.

Niewątpliwie wywiódł się on ze środowiska ziemian zamieszkujących okolice Chełmży, Nawry, Pluskowęsy, Przeczno, Biskupiec i Turzno to majątki polskie zgrupowane głównie wokół Chełmży, których właściciele i dzierżawcy podjęli najwcześniej próby porozumienia się w celach ratowania i odbudowy polskości Torunia i jego okolic. Począwszy od roku 1836, kiedy to został zorganizowany pierwszy wyłącznie polski bal w Nawrze, spotykali się na licznych poufnych naradach, które niewątpliwie przyczyniły się do wykrystalizowania nowych poglądów na lokalną strukturę przyszłego społeczeństwa polskiego. Jak bardzo zmienić się musiały poglądy ziemiaństwa na perspektywy oswoobodzenia Polski świadczą kontakty tego środowiska z toruńskimi spiskowcami Związku Plebejuszy. Sam fakt, że wśród ówczesnego proletariatu toruńskiego znaleźli się ludzie, którzy nie bacząc na konsekwencje grożące w razie wykrycia spisku gotowi byli zaangażować się w sprawę narodowe, świadczy o głębokich przeobrażeniach także i w tej warstwie. Krańcem Tomasz Stawisiński stał się też pierwszym toruńskim patriotą polskim z tej warstwy, męczonym i skazanym za swą patriotyczną postawę. I chociaż spiskowcy toruńscy zdekonspirowani i aresztowani zostali w wyniku prowokacji własnych rodaków jednak w budzeniu na terenie Torunia polskich uczuć narodowych odegrali doniosłą rolę. Natychmiast po wykryciu spisku w komisji księgarni Ernesta Lambecka w Toruniu ukazała się broszura, wzorowana na identycznej poznańskiej, zawierająca szczegółowy rozbiór wydarzeń związanych ze spiskiem Towarzystwa Demokratycznego i Związku Plebejuszy.

⁵³ Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten, nr 26/1850, Verordnung zur Ergänzung der Verordnung über die Presse vom 30 Juni 184. Vom 5 Juni 1850.

Nieznany autor, gloryfikujący sprawność policji i władz w wykryciu spisków i zapobieżeniu rewolucji, miał niewątpliwie za zadanie przejaskrawić winę Polaków nim jeszcze ustalili i oceni ją sąd. Wydanie tej broszury właśnie w Toruniu z pewnością miało na celu usprawiedliwienie przed opinią publiczną aresztowań szeregu obywateli miasta i zwrócenie tej opinii przeciw Polakom⁵⁴. W Toruniu tendencje te nie znalazły jednak poparcia ludności niemieckiej. Przeciwnie, miejscowa prasa niemiecka nie wahała się demonstrować swej życzliwości dla ludności polskiej.

Nie ulega wątpliwości, że nastroje części mieszczan niemieckich w okresie poprzedzającym Wiosnę Ludów wcale nie były dla czynników rządowych przychylnie. Później, kiedy ujawniły się żądania polskie niedwuznacznie dające wyraz chęci włączenia Torunia do strefy nie objętej zwierzchnością państwa pruskiego, administracja pruska potrafiła zmobilizować obronę tej zwierzchności, głównie w oparciu o posiadających prawa obywatelskie właścicieli nieruchomości i przedsiębiorstw, jak i wzmocniony już w marcu 1848 roku garnizon wojskowy.

Nie udało się jednak zmobilizować opinii publicznej dla generalnego poparcia rządu. Toteż nawet w grudniu tegoż roku, gdy pozycja rządu całkowicie się umocniła, nie brak było w Toruniu ostrych antyrządowych wystąpień ludności niemieckiej, których

⁵⁴ Polnische Bewegungen, enthaltend die neusten Ereignisse im Grossherzogtum Posen mit Hinblick auf die Rssomanie, dargestellt von einem Augenzeugen, Wyd. Ernesta Lambecka w Toruniu, druk Schirmera i Bredulla w Poznaniu, 1846, s. 5–7. Jest rzeczą charakterystyczną, że anonimowy autor tej broszury łączy sprawę wykrycia spisku polskiego z wystąpieniem ks. Jana Czerskiego odstępcy od kościoła rzymskokatolickiego. Jego zdaniem reakcja na te wystąpienie w postaci procesji katolickiej w Poznaniu dnia 29 lipca 1845 roku, była rzekomo pierwszym wydarzeniem uznanym przez władzę za knowania Polaków i powodującym wszczęcie przeciw nim szeroko zakrojonego śledztwa. Ksiądz Czerski, którego program niezależnych gmin polsko-katolickich zawierał sformułowania bardzo przybliżające te gminy do luteranizmu (postulat likwidacji celibatu księży, zakazu czci świętych, obrazów i relikwii, usunięcia z nabożeństw łaciny oraz wprowadzenie spowiedzi powszechnych), znalazł oparcie właśnie w Toruniu. Jego wyznanie wiary apostołsko-katolickiej propagował w języku polskim i niemieckim „Kreisblatt”, urzędowy organ landratury toruńskiej, który zamieszczał także dwujęzyczne deklaracje i ogłoszenia o założeniu w Toruniu gminy apostołsko-katolickiej („Kreisblatt”...nr 9/1845 z 28 lutego 1845, s. 52, Beilage zum Thorner Kreisblatt nr 14/1845 z 4 kwietnia 1845 oraz nr 27/1845 z 13 czerwca 1845). W Toruniu nakładem Ernesta Lambecka wydana też została w języku polskim broszura ks. Jana Czerskiego pt. „Moje usprawiedliwienie się względem odstępstwa od rzymsko nadwornego kościoła” patrz egz. Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu, sygn. 50123. Cała więc akcja księdza Czerskiego rozwijała się z Torunia; Thorner Wochenblatt, Beilage nr 2 z 7 stycznia 1846 donosił o pobycie w Toruniu prezydentów policji pruskiej, Lauterbacha z Królewca i barona Minuteli z Poznania oraz prezesa Regencji Kwidzińskiej von Nordenflychta i radcy regencyjnego Anza z Kwidzyna. Jest to niewątpliwie dowodem wielkiej wagi jaką władze przywiązywały do śledztwa przeciw toruńskim uczestnikom spisku Związku Plebejuszy.

celem było odparcie wszelkich tendencji w kierunku likwidacji swobód i praw obywatelskich wywalczonych przez Wiosnę Ludów⁵⁵.

W tych warunkach braku jedności wśród obywateli niemieckich, wynikającego także z programów antagonistycznych klubów i stowarzyszeń politycznych, rosło znaczenie środowiska polskiego, które po raz pierwszy ujawniło się jako posiadające odrębne interesy i dążenia oraz własne narodowe potrzeby. Urzeczywistniły się one w Lidze Polskiej, pierwszej legalnej organizacji polskiej, jaka powstała w Toruniu podczas zaboru pruskiego, znajdując oparcie w szczupłym jeszcze i niedoświadczonym, ale już częściowo własnym gronie działaczy.

Po raz pierwszy toruńscy Polacy wystąpili wtedy wobec władzy pruskiej jako siła, z którą trzeba się było liczyć i która wtedy raz na zawsze odebrała władzy niemieckiej poczucie pełnej stabilizacji w mieście.

Do korzystnych i dodatnich zjawisk życia polskiego zaliczyć trzeba również w tym okresie pojawienie się pierwszej fali książek i wydawnictw polskich oraz polskiej prasy, tak z oficyny Ernesta Lambecka jak i z Drukarni Polsko-Ludowej Juliusza Prejsa, która stała się pierwszym polskim zakładem drukarskim w Toruniu.

Słabością środowiska polskiego był jednak nadal taki sam jak dawniej brak w Toruniu niezależnej finansowo inteligencji miejskiej. Fakt, że nawet kler katolicki składał się w tych latach wyłącznie z osób narodowości niemieckiej, znacznie utrudniał stworzenie i rozwijanie dalszych ognisk zorganizowanej polskości. Zwycięstwo reakcji w Niemczech w roku 1850 usunęło też w mieście bez trudu wszelkie widoczne jej przejawy.

Nie było już jednak w stanie uspić rozbudzonego polskiego ducha.

⁵⁵ *And das Volk!* – anonimowa odezwa drukowana 24 listopada 1848 po niemiecku w drukarni Rady miasta Torunia, s. 4 (egz. Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu, sygn. 53838); DZA Marsenburg, Rep. 77, tit. 1069, nr 1, k. 12–13 – raport Regencji Kwidzińskiej z 8 listopada 1848 nazywa toruński Constitutioneller Club stowarzyszeniem ultraliberalnym. Prócz niego wymienia Club der Freimuthigen i prorządowy Preussen-Verein.

Najbardziej wspaniałym i ciekawym przykładem jest tutaj dzieło *Wzrost i upadek* (1794), które jest pierwszym w historii polskiej literatury nauki. W tym dziele autor, Jan Czarnecki, przedstawia historię Torunia od jego założenia do czasu, gdy został on miastem królewskim. Dzieło to jest napisane w formie powieści, co jest nietypowe dla literatury naukowej. Czarnecki opisuje życie i działalność Torunia, jego mieszkańców, ich zwyczaje, a także historię miasta. Dzieło to jest napisane w sposób przystępny i ciekawy, co przyczyniło się do jego popularności. *Wzrost i upadek* jest jednym z najważniejszych dzieł literatury naukowej w Toruniu pod koniec XVIII wieku.

Innym ważnym dziełem jest *Historia Torunia* (1794), napisana przez Janusza Czarneckiego. Jest to dzieło historyczne, które opisuje historię Torunia od jego założenia do czasu, gdy został on miastem królewskim. Dzieło to jest napisane w formie powieści, co jest nietypowe dla literatury naukowej. Czarnecki opisuje życie i działalność Torunia, jego mieszkańców, ich zwyczaje, a także historię miasta. Dzieło to jest napisane w sposób przystępny i ciekawy, co przyczyniło się do jego popularności. *Historia Torunia* jest jednym z najważniejszych dzieł literatury naukowej w Toruniu pod koniec XVIII wieku.

W tym czasie w Toruniu wydano również kilka innych dzieł naukowych. W 1794 roku ukazało się *Wzrost i upadek* (1794) i *Historia Torunia* (1794). W 1795 roku ukazało się *Wzrost i upadek* (1795) i *Historia Torunia* (1795). W 1796 roku ukazało się *Wzrost i upadek* (1796) i *Historia Torunia* (1796). W 1797 roku ukazało się *Wzrost i upadek* (1797) i *Historia Torunia* (1797). W 1798 roku ukazało się *Wzrost i upadek* (1798) i *Historia Torunia* (1798). W 1799 roku ukazało się *Wzrost i upadek* (1799) i *Historia Torunia* (1799). W 1800 roku ukazało się *Wzrost i upadek* (1800) i *Historia Torunia* (1800).

W tym czasie w Toruniu wydano również kilka innych dzieł naukowych. W 1794 roku ukazało się *Wzrost i upadek* (1794) i *Historia Torunia* (1794). W 1795 roku ukazało się *Wzrost i upadek* (1795) i *Historia Torunia* (1795). W 1796 roku ukazało się *Wzrost i upadek* (1796) i *Historia Torunia* (1796). W 1797 roku ukazało się *Wzrost i upadek* (1797) i *Historia Torunia* (1797). W 1798 roku ukazało się *Wzrost i upadek* (1798) i *Historia Torunia* (1798). W 1799 roku ukazało się *Wzrost i upadek* (1799) i *Historia Torunia* (1799). W 1800 roku ukazało się *Wzrost i upadek* (1800) i *Historia Torunia* (1800).

Rozdział III

Lata 1851–1864

Mimo pozornego zwycięstwa reakcji Wiosna Ludów dała w Niemczech, tak jak i w innych krajach Europy, początek społeczeństwom narodowym i liberalnym przebudowującym w sposób pospieszny swą dawną, feudalną strukturę i nobilitującym przede wszystkim warstwę mieszczańską, która najszybciej potrafiła dostosować się do nowych warunków, zwłaszcza w dziedzinie produkcji.

Południowe obszary Pomorza Gdańskiego, stanowiące dla państwa pruskiego tereny wybitnie peryferyjne, a równocześnie zamieszkane przez mieszaną polsko-niemiecką ludność, nie miały większych perspektyw uprzemysłowienia. Toteż można się było spodziewać, że na pół feudalne stosunki przy dominacji gospodarki agrarnej długo się tu jeszcze utrzymają, nie grożąc przodującej warstwie szlachecko-ziemiańskiej utratą jej uprzywilejowanej pozycji¹.

W takim jednak zakresie, w jakim można ją było identyfikować z siłami patriotycznymi, klęska sprawy polskiej w Wiośnie Ludów nauczyła te warstwę, że w istniejącej strukturze społecznej, przy aktualnym stanie własnych zasobów ekonomicznych i kulturalnych, skazana jest wraz z całą społecznością polską na coraz większą wegetację i powolne sychanie na dno przez wolny i prężny naród niemiecki.

Zrodzone więc przez Wiosnę Ludów hasło pracy organicznej było niewątpliwie apelem obronnym a równocześnie mobilizującym do działania we wszystkich dziedzinach, dla dobra własnej klasy i całego narodu.

Ośrodkiem pracy organicznej i patriotycznej na Pomorzu Gdańskim było w tych latach Chełmno stanowiące także centrum kształcenia młodzieży polskiej w tamtejszym katolickim gimnazjum. W Chełmnie od 30 października 1848 roku zbierało i rozdzielało fundusze stypendialne Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich,

¹ K. Wajda, *Migracje ludności wiejskiej Pomorza Wschodniego w latach 1850–1914*, Wrocław 1969, s. 23. Dzięki rozszerzeniu się powierzchni gruntów ornych, karczowaniu lasów i uprawie łąk oraz pastwisk powierzchnia uprawna w latach 1843–1862 wzrosła o 847 tys. ha dając zatrudnienie szybko rosnącej ludności wiejskiej.

założone z inicjatywy Mateusza Śląskiego i Teodora Donimirskiego, na wzór podobnej instytucji działającej w Wielkim Księstwie Poznańskim².

Również w Chełmnie, z drukarni Józefa Gólkowskiego od 1 października 1850 roku, zaczął się ukazywać nowy tygodnik polski „Nadwiślanin” z podtytułem „pismo poświęcone nauce i zabawie”. Rygory nowej ustawy prasowej skłoniły pierwszego jego wydawcę i redaktora, Ignacego Łyskowskiego, do zaznaczenia w ten sposób apolityczności pisma. Jego wydawanie, grożące w każdej chwili zawieszeniem i utratą wysokiej kaucji wymagało wówczas nie lada zręczności. Następne czasopismo polskie, również chełmińskie – „Przyjaciół Ludu” powstało dopiero w roku 1861³.

W trudnych czasach lat pięćdziesiątych Towarzystwo Pomocy Naukowej oraz „Nadwiślanin” to główne, stałe placówki polskiej działalności organizacyjnej i propagandowej podtrzymujące i rozwijające program podniesienia i umocnienia polskości poprzez pracę organiczną i oświatę.

Tymczasem Toruń lat pięćdziesiątych, będący przecież największym skupiskiem Polaków na Pomorzu Gdańskim, znajdował się jak gdyby poza głównym nurtem polskich spraw. Toteż do rzędu najważniejszych spraw polskich urósł w roku 1857 wielki sześciodniowy proces Feliksa Dąbka ściganego za dezercję z armii rosyjskiej oraz za kradzieże i napady na pobliskim pograniczu. Wyczyny Dąbka, tak w zaborze rosyjskim jak i pruskim, były podziwiane przez tłumy i oceniane z respektem przez zespół sędziowski. Poświęcono im też specjalne publikacje⁴. „Nadwiślanin” przez całe prawie dziesięciolecie nie zanotował na swych łamach niczego, co by świadczyło o jakimś zorganizowanym życiu polskim w mieście. Podawał natomiast liczne wiadomości o modernizowaniu się Torunia a szczególnie o nowych jego połączeniach komunikacyjnych. W roku 1854 mamy więc wiadomość o budowie kolejnego drewnianego mostu przez Wisłę, co w związku z licznymi powodziami powtarzało się dość często. Rok następny przyniósł połączenie telegraficzne z Bydgoszczą, a rok 1857 ukończenie nowej szosy do Chełmna. W roku 1859 oświetlono miasto lampami gazowymi. Równocześnie coraz częściej pisano o budowie

² B. Osmólska-Piskorska, *Nauka polska na Pomorzu Gdańskim w XIX wieku*, w: *Pomorze na progu dziejów najnowszych*, red. T. Cieślak, Warszawa 1961, s. 252–253.

³ T. Cieślak, *Prasa polska na Pomorzu w drugiej połowie XIX w. i w początkach XX wieku*, w: *Pomorze...*, op. cit., s. 290–291. Od 30 czerwca 1860 r. „Przyjaciół Ludu” ukazywał się jako dodatek do „Nadwiślanina”.

⁴ DZA Meseburg, Rep. 90 a, D12, nr 1, t. 1, k. 98. Zawarty tam raport naczelnego prezesa prowincji pruskiej z 15 stycznia 1854 r. donosił, że aktywność Polaków daje się zauważyć jedynie w powiatach lubawskim, brodnickim, chełmińskim i toruńskim. W związku z tym krytykował ogółocenie z wojska terenów między Toruniem a Grudziądem oraz Iławą i Ostródą, co powoduje zaniepokojenie wiernej rządowi ludności oraz ogólny spadek poczucia bezpieczeństwa; *Feliks Dąbek – jego życie, sprawa i wyrok sądu i przysięgłych...*, Toruń 1857.

linii kolejowej z Torunia do Bydgoszczy, która Posiadała już połączenie kolejowe z Berlinem. Rozpoczęcie robót nastąpiło jednak dopiero w roku 1860. Dwa lata później ukończono tę linię łączącą także Toruń z budowaną w Królestwie Polskim koleją przez Aleksandrów Kujawski do Warszawy.

Mimo braku w tym czasie widocznych odznak przetrwania w mieście jakiegokolwiek zorganizowanego, polskiego życia narodowego, środowiska niemieckie w znacznie większym stopniu niż kiedykolwiek przedtem obdarzało respektem swych polskich współmieszkańców. Przejawiało się to przede wszystkim w dążeniu sfer urzędniczych do umocnienia niemieczyny i uzasadnienia ciągłości niemieckich praw do Torunia.

W roku 1853, z okazji 310 rocznicy śmierci Mikołaja Kopernika odbyły się w Toruniu uroczystości, które połączone zostały z odsłonięciem istniejącego do dziś pomnika wielkiego astronoma. Z tej okazji urządzono w mieście galowe przedstawienie teatralne ukazujące życie Kopernika w trzech różnych okresach: w domu rodzinnym, we Włoszech i we Fromborku. W stosunkach rodzinnych Kopernika uwypuklono nienawiść do Polski i przychylność dla Zakonu Krzyżackiego. We Włoszech Kopernik odgrywa rolę młodzieńca niemieckiego i witany jest jako „deutscher Jüngling”. Autorem widowiska był toruński nauczyciel Adolf Prowe⁵.

W lutym 1854 roku powstał w Toruniu Copernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst, niemieckie towarzystwo naukowe utworzone między innymi dla uzasadnienia niemieckich praw do Torunia i Pomorza Gdańskiego. Już w roku 1855 specjalna komisja tego towarzystwa zajmowała się odszukaniem i historyczno-naukowym uzasadnieniem rzekomo starych niemieckich nazw miejscowości powiatu toruńskiego. Wykaz tych miejscowości został sporządzony w roku 1856 stając się podstawą nadania niektórym miejscowościom dawnych niemieckich nazw⁶. Widocznie nie udało się ich zbyt wiele ustalić skoro w roku 1865 urzędowy wykaz 248 miejscowości powiatu toruńskiego nadal zawierał 100 nazw czysto polskich, 102 polskie nazwy zniekształcone i jedynie 46 czysto niemieckich⁷.

Antypolskie posunięcia władz nastąpiły także w dziedzinie religii. W roku 1859 Rengja w Kwidzynie zabroniła odbycia w Toruniu misji katolickich z udziałem sprowadzonych polskich misjonarzy. Rzekomo o zakaz ten wystąpili protestanci ze względu na pamiętne wydarzenia tzw. tumultu toruńskiego w roku 1724⁸.

⁵ *Nadwiślanin* nr 83/1853 z 28 października 1853 r. Ukazało się ono drukiem także w roku 1872 poprzedzającym uroczystości 400 lecia urodzin Mikołaja Kopernika.

⁶ K. Boethke, *Geschichte des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst*, Toruń 1904, s. 11–12.

⁷ *Thorner Kreisblatt* nr 4 z 14 stycznia 1865.

⁸ *Nadwiślanin* nr 61 z 5 sierpnia 1859.

Obok tego nie brak jednak także prób pozyskania sobie Polaków, co spowodowane było z dawną ugruntowanym przeświadczeniem kupieckiej burżuazji miejskiej o potrzebie dobrego współzycia z Polakami. Toruń bowiem zawsze żył z i bogacił się w handlu z Polską. Ożywiony handel z Królestwem Polskim zwłaszcza w obrotach zbożem nadal zresztą był podstawa wielu toruńskich fortun⁹.

Dobre stosunki polsko-niemieckie w mieście podtrzymywała w poważnym stopniu księgarnia i drukarnia Ernesta Lambecka wydająca coraz więcej polskich druków, książek i kalendarzy¹⁰. Od roku 1858 pożyteczna dla Polaków działalność tej firmy ułatwiało znaczne złagodzenie pruskiego nacisku administracyjnego odczuwalne w pierwszych latach panowania Wilhelma I i trwające aż do objęcia urzędu premiera przez Ottona Bismarcka (24.9.1862). W roku 1858 Lambeck, ulegając licznym prośbom i namowom środowiska polskiego opublikował w Toruniu pierwsze na ziemiach polskich oddzielne i kompletne wydanie „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza¹¹.

Wzmózone zainteresowanie Toruniem, tak ze strony najpoważniejszego a właściwie jedyne go reprezentanta prasy polskiej na Pomorzu Gdańskim – chełmińskiego „Nadwiślanina”, jak i ze strony okolicznego ziemiaństwa dało się zauważyć już od roku 1857. Zastanawiano się wtedy nad nowymi perspektywami miasta w związku z wchodzącymi w stadium realizacji planami budowy linii kolejowej łączącej Prusy z Królestwem Polskim. Przy okazji stwierdzono, że „Toruń uważany przez wielu za miasto całkiem niemieckie więcej ma żywiołu polskiego niż wiele innych miast polskimi zwanymi, zaś powiat toruński w 2/3 posiada ludność polską”¹².

⁹ St. Roszowski, op. cit., s. 53. Autor podkreśla, że dopiero budowa kolei żelaznej z początkiem lat 60-tych XIX w. pozbawiła toruński handel znacznej części obrotów uzyskiwanych szczególnie w transakcjach zbożowych i sphywie zboża i drzewa Wisłą.

¹⁰ *Verlagskatalog von Ernest Lambeck – Velagsbuchhandlung in Thorn vom 15 Mai 1840 bis 15 Mai 1890*, Thorn 1890, s. 31.

¹¹ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*, Toruń 1859. Nakładem i drukiem Ernesta Lambecka, t. I–II. O wcześniejszym niż podano na karcie tytułowej wydaniu świadczy fakt, że już w nr 98 *Nadwiślanina* z 24 grudnia 1858 roku znajduje się recenzja tego wydawnictwa, zawierająca między innymi niewątpliwie zbyt surową jego ocenę z powodu zauważonych błędów drukarskich. Tamże tłumaczenie oryginalnego listu Lambecka do redakcji podającego przyczynę wydania „Pana Tadeusza”: *Zapytania i obstalunki o prawdziwą i niesfalszowaną edycję tak były częste u mnie, iż przedsięwziętem drukować dosłowne wydanie paryskiej edycji*. Lambeck donosząc o chęci zrealizowania pełnego wydania pism Adama Mickiewicza napisał tam także: *Tak jak w domu każdego prawie Niemca znaleźć można dzieła Schillera i Goethego, tak zdaje się w bibliotece każdego Polaka Mickiewicza braknąć nie powinno*.

¹² *Nadwiślanin* nr 9 z 30 stycznia 1857. Ibidem nr 22 z 18 marca 1859, art. „Etnograficzne stosunki Prus Zachodnich”.

Ponownie pojawiły się też sprawozdania o balach polskich organizowanych w Toruniu przez ziemiaństwo z całej prowincji. Tradycja tych spotkań odnowiona została w roku 1859 podczas wielkiego balu ziemiaństwa polskiego Prus Zachodnich odbytego w toruńskim hotelu „Sanssouci” 15 i 16 lutego 1859 roku¹³.

Uwagę zwrócono też na sytuację licznych Polaków odbywających służbę wojskową w garnizonie toruńskiej twierdzy. Wielu z nich nie umiało po niemiecku, co było powodem licznych represji ze strony ich przełożonych¹⁴.

Jako dowód znacznego wzrostu patriotyzmu w Toruniu i okolicy podawano, że po krwawych wypadkach w Warszawie, 25 i 26 lutego 1861 roku cała niemal okolica Torunia przywdziała żałobę¹⁵.

Tak było zresztą nie tylko w Toruniu lecz także w innych miastach i osiedlach Pomorza Gdańskiego. Tragiczny los pięciu poległych w lutowej manifestacji warszawskiej wstrząsnął polską opinią publiczną wyzwalając szereg inicjatyw patriotycznych i przyspieszając realizację planów, które długo nie mogły wyjść ze sfery projektów¹⁶.

Pierwszą inicjatywą, tym razem udaną, była próba ponownego zmontowania w Prusach Zachodnich upadłych po Wiośnie Ludów Towarzystw Rolniczych. W krótkim czasie podjęto próby utworzenia całej sieci powiatowych organizacji, które miały przyspieszyć nie tylko przebudowę gospodarki rolnej, ale i struktury polskiej społeczności wiejskiej.

Najpierw zorganizowali się ziemianie brodnicy, którzy w dniu 3 września 1861 roku, pod wodzą Ignacego Łyskowskiego i Nataliasa Sulerzyskiego założyli pierwsze w Prusach Zachodnich Towarzystwo Agronomiczne Polskie powiatu brodnickiego przemianowane wkrótce na Towarzystwo Agronomiczne połączonych powiatów brodnickiego i lubawskiego. Z początkiem roku 1862 zawiązało się Towarzystwo Rolnicze Ziemi

¹³ Obszerne sprawozdanie z balu, którego organizatorami byli Ślaski i Kobyliński zawarte jest w nr 151 *Nadwiślanina* z 22 lutego 1859. Tradycja ziemiańskich balów polskich w Toruniu była już wówczas bardzo stara. Obszerne opisy z pierwszego okresu rządów pruskich w Toruniu, w latach 1793–1807 znaleźć można w autobiograficznej powieści urodzonego w Toruniu Fryderyka Skarbka, pt. „Pamiętniki Seglasa”.

¹⁴ *Nadwiślanin* nr 1 z 4 stycznia 1861 pisał: *Stojącemu w Toruniu, fizylierskiemu batalionowi 44 pułku piechoty (7 Ostrp. Inf. Rego Nr 44) zakazano w koszarach mówić po polsku, a w 10 kompanii zakaz ten obostrzono. Batalion ten składa się w znacznej części z Polaków, a 10 kompania ma ich większą połowę. Polacy ci w małych tylko wyjątkach mówią po niemiecku, stąd ich okropne położenie.*

¹⁵ *Ibidem*, nr 28 z 13 marca 1861: *Kobiety noszą czarne suknie, kołnierzyki i woalki z czarnej krepy, mężczyźni zaś kamizelki obszyte białą tasiemką i czarną krepę na czapkach.*

¹⁶ P. Böhning, op. cit., s. 118–119. Autor nie bez słuszności zauważa: *Erst 1861 wurde im Zuge eines allgemeinen nationalen Aufschwunges ein Neuansatz gemacht, der diesmal zu einer raschen Entwicklung in allen Bereichen des Vereinslebens führte. Stimulierend wirkten vor allem die Vorgänge im Königreich Polen.*

Chełmińskiej dla powiatów chełmińskiego, toruńskiego i grudziądzkiego. Statut tego towarzystwa, ogłoszony w „Nadwiślaninie” nr 21 z 22 lutego 1862 jako wzorcowy, został przyjęty przez powstające w następnej kolejności Towarzystwo Rolnicze Ziemi Kaszubskiej dla powiatów kartuskiego i kościerskiego, a także przez pierwsze włościańskie Kółko Rolnicze w Dolsku na terenie Wielkopolski¹⁷.

Towarzystwa te, intensywnie propagujące oświatę ogólną obok rolniczej, miały z reguły własne biblioteki i czytelnie czasopism a czasem również zespoły teatralne, kasy samopomocy i inne wspólne urządzenia. Doniosłość roli towarzystw rolniczych i agronomicznych polegała przede wszystkim na tym, że stworzyły one perspektywę dla wspólnego działania ziemiaństwa, duchowieństwa i chłopstwa, zacierając różnice klasowe i wciągając w krąg inicjatyw kulturalnych i ekonomicznych szerokie rzesze społeczeństwa, co z kolei w pewnym stopniu przyczyniło się do poprawy sytuacji materialnej i podniesienia stanu umysłowego warstwy chłopskiej, a w konsekwencji także do wzrostu jej świadomości narodowej i społecznej¹⁸.

Z początku, mimo niewątpliwych tendencji integracyjnych, towarzystwa te zrzeszały głównie przedstawicieli ziemiaństwa, nie umiającego jeszcze znaleźć z chłopstwem wspólnego języka. Toteż wysokie uznanie, autorytet i popularność środowisk chłopskich zdobyło sobie w tych latach Włościańskie Towarzystwo Rolnicze w Piasecznie (pow. Gniew) założone 1 października 1862 roku przez świetnego organizatora – społecznika Juliana Kraziewicza z Tymawy pod Gniewem. Założył on ponadto w Piasecznie koło gospodyń, zaś w Gniewie spółkę pożyczkową i kasę oszczędności, kółko rzemieślnicze i włościańską giełdę zbożową¹⁹.

¹⁷ W. Rutkowski, op. cit., s. 7–8, 46–47: W roku 1857 postanowiono rozwiązać założone w roku 1850 Towarzystwo Rolnicze na prawy brzeg Wisły, obejmujące ziemię chełmińską i michałowską z punktem centralnym w Wąbrzeźnie, oraz utworzyć dwa oddzielne towarzystwa dla każdej z tych ziem. Towarzystwo Rolnicze Ziemi Chełmińskiej pod dyrekcją Ludwika Ślaskiego odbywało posiedzenia co sześć tygodni kolejno w Chełmnie, Chełmży, Radzyniu i Wąbrzeźnie. Ostatecznego podziału na trzy oddzielne towarzystwa powiatowe: chełmińskie, grudziądzkie i toruńskie, dokonano 19 października 1865 na zebraniu w Wąbrzeźnie. Siedzibą towarzystwa dla powiatu toruńskiego na długie lata stała się Chełmża. Patrz także: A. Mańkowski, *Pod rządami pruskimi*, w: „Roczniki Historyczne”, Poznań 1927, s. 287–290.

¹⁸ Andrzej Bukowski w pracy pt. *Pomorze Gdańskie w powstaniu styczniowym*, Gdańsk 1964, zwraca uwagę na fakt, że w ciągu niespełna półtora roku – od września 1861 do stycznia 1863 – całe Pomorze Gdańskie pokryła sieć nowo powstałych towarzystw rolniczych. Wyprowadza z tego wniosek sugerujący spiskową genezę tych towarzystw, które zalicza do organizacji kryptopolitycznych, utrzymujących związki z siłami kierowniczymi przyszłego powstania (str. 35). Porównaj też uwagi Stanisława Gierszewskiego w pracy pt. *Udział Pomorza Gdańskiego w powstaniu styczniowym*, w: *Pomorze ...*, op. cit., s. 212.

¹⁹ Władysław Łebiński, *Kółka rolniczo-włościańskie i rozwój pracy około rolniczej oświaty ludowej w W. Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich*, w: „Ateneum”, Warszawa r. 6/1881, s. 411–413.

Intensyfikacja ruchu chłopskiego rozwijającego się w oparciu o pomoc ziemiaństwa, a także samodzielnie, doprowadziła szybko do pierwszych prób tworzenia analogii w miastach, a konkretnie do zawiązywania pierwszych polskich towarzystw mieszczańskich zrzeszających głównie drobnych rzemieślników a także ludność rolnicza i biedotę. Fakt, że impulsy do zakładania tych towarzystw wyszły ze środowisk pozamiejskich godny jest zaznaczenia, bowiem polski ruch organizacyjny rozwijający się w różnych miastach Pomorza Gdańskiego w latach późniejszych wielokrotnie jeszcze będzie bazował na tych impulsach czerpiąc ze wsi pomorskiej najlepszych działaczy i organizatorów.

Pierwszą polską organizacją o charakterze ekonomicznym stało się Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców Miasta Brodnicy i Okolicy, założone 23 marca 1862 roku przez wybitnego działacza, bankowca i spółdzielcę, byłego sędziego Mieczysława Łyskowskiego. Organizacja ta działała na zasadach spółdzielczych będących na terenach polskich dopiero w stadium doświadczeń wstępnych²⁰.

Omawiając polski ruch organizacyjny Pomorza Gdańskiego około roku 1860 należy także wymienić towarzystwa katolickie, zwłaszcza zaś czeladzi rzemieślniczej, bractwa trzeźwości i związki dobroczynne. Kierowane przez księży, zgodnie z dyrektywami wyższej władzy duchownej, unikały one ujawniania i podkreślania swego czysto polskiego charakteru. Realizując jednak wśród ludności polskiej hasła pracowitości, oszczędności, trzeźwości i oświaty przyczyniały się do poprawy sytuacji Polaków, zwłaszcza tam, gdzie kierujący tymi towarzystwami duchowni byli szczerymi patriotami. Głębokie przywiązanie do religii było bowiem w tych czasach zjawiskiem powszechnym, zaś autorytet kleru bardzo poważny.

W latach pięćdziesiątych brak politycznych i kulturalnych towarzystw polskich także w Toruniu zastąpiła w pewnym, aczkolwiek skromnym rozmiarze, działalność organizacji katolickiej, która wobec obostrzeń stosowanych przez władze administracyjne i dyrektyw wyższej hierarchii kościelnej, nie zaznaczała swej narodowej odrębności i unikała formułowania jakichkolwiek politycznych celów, jednak w istocie były towarzystwami polskimi.

Jak funkcjonowały te organizacje dowiadujemy się ze sprawozdania księdza Połomskiego, kapelana przy kościele św. Jana w Toruniu a równocześnie prezesa toruńskiego Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Rzemieślniczej. Pierwsze oficjalne zebranie tego towarzystwa za pozwoleniem władz miejskich²¹, odbyło się 24 maja 1859 roku, w święto patrona towarzystwa, św. Józefa.

²⁰ Stanisław Gierszewski, op. cit., s. 212.

²¹ Pozwolenie takie w myśl prawa o stowarzyszeniach z 11 marca 1850 nie było wcale potrzebne. Starano się o nie prawdopodobnie na skutek nieznamości prawa, które wymagało jedynie zgłoszenia na

Celem stowarzyszenia, w myśl przepisów jego statutu, było zjecie się kształceniem bezzennych czeladników, chronienie ich przed demoralizacją oraz sposobienie na godnych i zdatnych majstrów. Czworakim godłem stowarzyszenia było hasło „religia, cnota, pracowitość i pilność”.

Zajęcia na zebraniach obejmowały nauczanie religii, pisania, rysunku, geometrii, historii powszechnej i geografii. Ponadto odbywały się lekcje śpiewu i wspólne czytanie książek. W chwili założenia towarzystwo miało 23 członków. Posiadało też bibliotekę²², w której skład wchodziły wyłącznie pisma księży Antonowicza i Osmańskiego.

Z końcem lat pięćdziesiątych powstały też na Pomorzu Gdańskim liczne towarzystwa wstrzemięźliwości istniejące przy poszczególnych parafiach. Toruń miał stać się w pewnym sensie ośrodkiem koordynującym działalność tych towarzystw. Tu bowiem w latach 1860–1861 wyżej wymieniony Julian Prejs wydawał czasopismo polskie pt. „Wszechbrat Bracki” określające się w podtytule jako „pismo dla wszystkich bractw i stowarzyszeń kościelnych, a szczególnie dla bractwa trzeźwości świętej”.

Pierwszy numer tej gazetki został jednak ostro skrytykowany przez „Nadwiślanina” za swój apolityczny program. Po ukazaniu się zaledwie pięciu numerów pismo upadło²³.

Pierwsza faza pracy organizacyjnej na terenie miast zaczęła owocować także w Toruniu. Dowodem wzrostu znaczenia Torunia, jako ośrodka polskiego w latach poprzedzających wybuch powstania styczniowego, jest stopniowe powiększenie się w mieście ilości i siły ekonomicznej niezależnego rzemiosła i kupiectwa polskiego. Prasa tłumaczyła to lokowaniem w Toruniu agentur firm polskich z Królestwa w związku z ostatecznym uruchomieniem, w dniu 2 grudnia 1862 roku, połączenia kolejowego do Warszawy i Berlina²⁴.

W tym czasie pierwsi kupcy polscy zaczęli otwarcie konkurować z toruńskimi firmami niemieckimi używając w tym celu argumentów patriotycznych i narodowych²⁵.

Stosowanie przez polską ludność Torunia swego rodzaju nacisku ekonomicznego na niemieckie sfery kupieckie miasta, które z racji posiadania nieruchomości i płacenia wyższych podatków całkowicie opanowały Radę Miejską²⁶, musiało być już wtedy fak-

policii 24 godziny przed jego terminem. Por. G. Thilo, *Das Preussische Vereins- und Versammlungsrecht*, Breslau 1865, s. 20.

²² Statut Towarzystwa Katolickiej Młodzieży Rzemieślniczej w Toruniu podpisany 3 maja 1859. Druk A. Kafemanna w Gdańsku. Patrz także „Nadwiślanin” nr 41/1859 z 27 maja 1859.

²³ „Nadwiślanin” nr 94 z 8 listopada 1860

²⁴ Ibidem nr 125 z 28 listopada 1862

²⁵ Ibidem nr 39 z 5 kwietnia 1862, ogłoszenie firmy Kazimierza Szwabę, handel korzeni i wina przy ul. Szerokiej 48 w Toruniu. Właściciel zapowiada, że będzie konkurował z Niemcami i Żydami.

²⁶ Niemiecki system wyborczy do rad gminnych i jego związenie z systemem podatkowym wyjaśnia „Gemeinde Ordnung für Preussischen Staat”, w: *Gesetz-Sammlung für die Königlich Preussischen Staaten*, Nr 18/1850, Ges. Nr 3254.

tem nie bez znaczenia stanowiącym równocześnie dowód postępującego organizowania się Polaków. Prasa donosiła bowiem o skutkach bojkotu firm niemieckich za wystosowanie przez władze miasta oświadczenia do sejmu pruskiego, że Toruń nigdy nie był miastem polskim²⁷.

Spodziewane bankructwa szeregu firm niemieckich w Toruniu były jednak spowodowane raczej coraz większym ograniczeniem handlu z Królestwem Polskim w związku z rozwijającą się tam dramatyczna sytuacja – która w styczniu 1863 roku doprowadziła do wybuchu powstania.

Nie zahamował on na Pomorzu Gdańskim rozwoju i działalności towarzystw polskich, jednak skierował je na nieco inne tory. Ludzie, którzy w nich pracowali, przeważnie już wcześniej zaangażowani w tajnych związkach patriotycznych²⁸ oraz w sieci organizacyjnej przygotowującej powstanie, przestawili się głównie na organizowanie pomocy materialnej dla powstańców²⁹.

Pomoc ta była znaczna. Materiały archiwalne oraz wspomnienia uczestników konspiracji i walki zawierają liczne przekazy określające zakres i wartość świadczeń polskiej ludności Pomorza Gdańskiego na rzecz powstania³⁰. Mówią one o rozgałęzionej organizacji tej pomocy i ofiarności społeczeństwa bez różnicy stanów i zasobów majątkowych³¹.

Najwyższe uznanie dla świadczeń Pomorza Gdańskiego na rzecz powstania styczniowego dał w swoich wspomnieniach dr. Julian Ksawery Łukaszewski będący od marca 1863 roku komisarzem pełnomocnym Rządu Narodowego na teren zaboru pruskiego.

²⁷ „Nadwiślanin” nr 39 z 15 kwietnia 1861 i nr 78 z 17 sierpnia 1861. Oświadczenie to wystosowano w związku z wnioskiem posła Władysława Niegolewskiego w izbie poselskiej sejmu pruskiego 20 stycznia 1861, o uznanie jedności terytorialnej ziem polskich pod wszystkimi zaborami.

²⁸ Jedną z takich organizacji została wykryta przez policję w gimnazjum chełmińskim. („Nadwiślanin” nr 121 z 19 listopada 1862).

²⁹ Z. Grot, *Rok 1863 w zaborze pruskim*, Poznań 1963, s.45. Organizacją pomocy dla przyszłego powstania pokierować miał na Pomorzu Gdańskim przybyły na jego teren z Warszawy już w roku 1861 Józef Ćwierciakiewicz, wysłannik warszawskiego Komitetu Miejskiego. Następcami Ćwierciakiewicza byli Józef Demontowicz a później Julian Łukaszewski. Patrz także pamiętniki tego ostatniego pt.: *Zabór pruski w powstaniu styczniowym*, Jassy 1870, s. 290. Sprawą dostaw broni dla powstania zajmował się także Stanisław Myśluborski-Wołowski w pracy: *Działalność konspiracji chełmińsko-pomorskiej w zakresie dostaw zaopatrzenia wojennego dla powstania styczniowego* w: *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. IX, z. 1, s. 59–89.

³⁰ Działania powstańcze ograniczone zostały do terenu zaboru rosyjskiego co też Rząd Narodowy wyjaśnił proklamacją z 7 lutego 1863. Organizowania na terenie zaboru pruskiego pomocy finansowej oraz w sprzęcie i ludziach nie uważano oczywiście za wystąpienia przeciw Prusom. Por. Też: J. Buzek, op. cit., s. 125.

³¹ St. Myśluborski-Wołowski, *Udział Prus Zachodnich w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1968, s. 72–97

Oceniając splatę podatku narodowego rozpisanego przez Rząd Narodowy już w roku 1862, uznał ją za mogącą stanowić wzór dla wszystkich zaborów³².

Najbardziej istotną formę pomocy dla powstania stanowiła organizacja zakupów i przerzutów sprzętu wojennego oraz ekwipunku wojskowego. Mimo wzmoczonej kontroli policyjnej i wojskowej, sprawowanej przez poważne siły ściągnięte przez władze pruskiej nad granicę, poprzez teren Pomorza Gdańskiego docierały do Królestwa Polskiego znaczne ilości broni, amunicji i innego sprzętu przemycanego nieraz z daleka różnymi środkami lokomocji.

Mimo rozlicznych przeszkód i trudności na teren Królestwa Polskiego przedzierał się też liczni ochotnicy, pojedynczo lub też w zorganizowanych grupach, uprzednio zwerbowanych i uzbrojonych. Byli wśród nich uczniowie gimnazjalni, ziemianie, chłopi, robotnicy i mieszczenie. Nie brak też było uciekinierów z armii pruskiej³³.

W akcji pomocy dla powstania oraz opieki nad uchodźcami brały też udział kobiety, które w tym celu założyły w roku 1863 tajne Stowarzyszenie Niewiast Polskich w Zaborze Pruskim³⁴.

Nastroje patriotyczne podsycane przez prasę polską, szczególnie „Nadwiślania” oraz nabożeństwa żałobne odprawiane w kościołach katolickich, obok intensywne werbunku ochotników, spowodowały dotkliwe restrykcje ze strony władz pruskich, zwłaszcza liczne rewizje i aresztowania³⁵.

Z inicjatywy Bismarka, który zaledwie parę miesięcy przed wybuchem powstania objął w Prusach urząd premiera i ministra spraw zagranicznych, w dniu 8.2.1863 roku doszło do zawarcia między Prusami i Rosją tzw. Konwencji Alvenslebena, na mocy której władze pruskie zwalczały i ściagały wszelkie próby pomocy organizowanej w Prusach na rzecz trwającego w Królestwie Polskim powstania³⁶.

³² J. Łukaszewski, op. cit., s. 290: Prusy Zachodnie od dawna stanowiły podatniejszy grunt aniżeli Poznańskie dla wszelkiej pracy szczerze narodowej..., s. 321: *Województwa Chełmińskiego i Pomorskiego, mimo że już 7-letni złożyły podatek, teraz zobowiązały się od razu 4-letni zapłacić, co też z małymi wyjątkami nastąpiło. Trzy zaś województwa Księstwa Poznańskiego ociągały się ze splatą 2-letniego...*, s. 325: *Pożyczkę w roku 1864 trudno było przeprowadzić w Galicji, a tym mniej w zaborze moskiewskim, cały więc ciężar spadał na zabór pruski...*, J. K. Łukaszewski patrz: Z. Grot, op. cit., s. 44–45.

³³ Szereg zidentyfikowanych przypadków dezercji z armii pruskiej cytuje Stanisław Myśliwski-Wołowski, *Udział Prus...*, opus cit., s. 181–183. Według sporządzonych przez niego obliczeń ilość ochotników, którzy przeszli do powstania z Pomorza Gdańskiego wynosiła około 2000 osób (s. 184).

³⁴ J. Łukaszewski, op. cit., s. 212–214: Instrukcja dla Stowarzyszenia Niewiast Polskich w Zaborze Pruskim ujawnia strukturę tej organizacji, której konspirację miał zapewnić system piątek podległych bezpośrednio komitetom powiatowym. W innym miejscu Łukaszewski pisze, że organizacja niewiast w Prusach Zachodnich przyniosła powstaniu wiele korzyści (s. 321).

³⁵ Zestawił je według istniejących źródeł A. Bukowski, op. cit., s. 79–84.

³⁶ J. Feldman, *Bismark a Polska*, Warszawa 1947, s. 157.

Powstanie wywarło bardzo poważny wpływ na sytuację miasta Torunia, a w związku z tym także na opinie i nastroje jego polskich i niemieckich mieszkańców.

Jeśli chodzi o tych ostatnich to niejednokrotnie wyrażał je liberalny „Thorner Wochenblatt” Ernesta Lambecka nie kryjący się bynajmniej z poglądami, że dla dobra miasta i Prus należy popierać sprawy Polaków.

Na łamach tej gazety przynoszącej codziennie wiadomości o powstaniu znajdujemy wyrazy uznania dla rezolucji uchwalonej w Izbie Poselskiej parlamentu pruskiego potępiającej poparcie przez Prusy rosyjskich usiłowań likwidacji powstania³⁷. W innym miejscu gazeta ostro krytykuje aresztowanie na toruńskim dworcu i wydanie władzom rosyjskim czterech młodych Polaków pragnących udać się do Królestwa Polskiego³⁸.

Ton informacji i komentarzy prasowych na ogół nie zdradza obawy, że powstanie może przenieść się na teren pruski a konkretnie do Torunia. W duchu tej niewiary, spowodowanej prawdopodobnie znajomością stanu liczebnego miejscowego garnizonu oraz dodatkowych kontyngentów wojska rozlokowanego w Toruniu i okolicy, utrzymany jest ironiczny artykuł ostro krytykujący rozkaz komendanta twierdzy toruńskiej, generałmajora von Stuckradta, z 13.2.1863 roku. Wprowadził on stan wyjątkowy w mieście uzasadniając to „wzrastającym niebezpieczeństwem i oczekiwanymi w ciągu najbliższych nocy zamieszkami”. Jak się okazało komendant otrzymał poprzedniego dnia list grożący mu śmiercią za przeciwdziałanie tajnym transportom broni w nadgranicznym rejonie Otłoczyna i Lubicza³⁹.

Od samego początku powstania „Thorner Wochenblatt” nie żałował wyrazów współczucia dla nieszczęsnych Polaków, jednak niepokoił się przede wszystkim rozmianami strat, jakie w związku z tym już poniósł i jeszcze poniesie toruński handel⁴⁰. Ciągłe dawał też wyraz powszechnemu niezadowoleniu mieszkańców miasta z powodu rozlokowania w prywatnych mieszkaniach żołnierzy stanowiących wzmocnienie garnizonu i wojsk pogranicznych.

Tymczasem w mieście istniała tajna organizacja powstańcza, której działalność spowodowała, że Toruń szybko stał się jednym z głównych punktów zbiórki i przerzutu do Królestwa Polskiego broni oraz innego wyposażenia dla powstańców⁴¹.

³⁷ „Thorner Wochenblatt” nr 28 z 5 marca 1863.

³⁸ Ibidem nr 20 z 14 lutego 1863: *Lokales... Die Verhaftung machte einen peinlichen Eindruck, nur weil die Veranlassung zu derselben nicht bekannt ist und weil der Gedanke das preussische Ehrgefühl verletzt, dass preussisches Militär für die russische Regierung, die stark genug ist sich selbst zu schützen, irgendwie Polizeidienste verrichten könnte.*

³⁹ Ibidem nr 21 z 17 lutego 1863: Artykuł pt. „Der Befehl der K. Kommandantur”.

⁴⁰ Ibidem nr 12 z 27 stycznia 1863. Oceniając sytuację w Królestwie Polskim gazeta pytała z niepokojem: *Was ist aber ein seiner arbeitskräftigsten Bevölkerung beraubtes, und in der Kultur zurückgekommenes Land, handelspolitisch wert? Wir leiden mit durch das Verschulden des russischen Gouvernements.*

⁴¹ St. Myśluborski-Wołowski, op. cit., s. 120.

Zwalczaniem tej organizacji zajmowała się w Toruniu policja podporządkowana miejscowej władzy komunalnej a konkretnie nadburmistrzowi Körnerowi. Już 7.2.1863 roku zarekwirowano na toruńskim dworcu transport pistoletów⁴².

Toruń jako miasto nadgraniczne, połączone z pobliskim zaborem rosyjskim linią kolejową oraz drogą wodną jaką stanowiła Wisła, był miejscem nadającym się do przerzutu broni i ochotników, zwłaszcza że znaczną część jego mieszkańców stanowili Polacy. Wiedziały o tym równie dobrze władze powstania jak i rosyjskie oraz pruskie władze administracyjne i policyjne⁴³.

Władze powstańcze organizujące zakupy broni i sprzętu wojskowego w krajach zachodnioeuropejskich, a także w Niemczech zdawały sobie oczywiście sprawę z tego, że drogi przerzutu przez Toruń będą szczególnie obserwowane. Nie mogły jednak z nich zrezygnować. Część transportów uzbrojenia wpadła więc w ręce pruskich urzędników celnych, policji i wojska. Nie mniejsze jednak ilości przedostawały się przez granicę. Raporty otrzymywane przez władze rosyjskie wskazywały na to, że już w lipcu 1863 roku wartość broni zarekwirowanej w Toruniu wynosiła ponad półtora miliona talarów. Szpiedzy rosyjscy działający w Toruniu ujawniali nie tylko poszczególne transporty, lecz także nazwiska kupców handlujących bronią i Polaków na rosyjskiej stacji granicznej w Aleksandrowie, którzy ułatwili dalszy transport przesyłek przepuszczonych przez pruską kontrolę⁴⁴.

Skutki zgodnej współpracy prusko-rosyjskiej nie były jednak dla władz zadawalające. W lutym 1864 roku przed spodziewanym wiosennym ożywieniem działań powstańczych landrat toruński Steinmann przesłał do ministra spraw wewnętrznych Eulenburga dramatyczny, wielostronicowy raport, w którym przedstawił „kolosalny obrót bronią i sprzętem wojskowym przez granicę” uprawiany przy pomocy toruńskich kupców i spe-dytorów.

Wymieniając przede wszystkim nazwiska Cohn, Lipmann, Heilfron, Henius i Glückmann-Kaliski, landrat Steinmann określił Toruń jako główne miejsce przerzutu broni, amunicji i innego sprzętu wojskowego dla powstania. Jego zdaniem władze miejskie usiłowały nie dostrzegać tych przerzutów bowiem przynoszą one handlowi miasta wielkie korzyści. Podkreślając swą bezsilność spowodowaną tym, że policja toruńska podlega wyłącznie władzy magistrackiej, nie zaś jemu jako urzędnikowi sprawującemu władzę nad powiatem, Steinmann wręcz oskarżał władze miasta i policję toruńską

⁴² „Thorner Wochenblatt” nr 17 z 7 lutego 1863.

⁴³ S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972, s. 304–307.

⁴⁴ AGAD Warszawa, Akta Zarządu Wojennego Naczelnika Warszawsko-Bydgoskiej kolei Żelaznej, sygn. 3, k. 69–70.

o tolerowanie tego handlu, którego ośrodek dyspozycyjny znajdował się jego zdaniem w hotelu „Zum Schwarzen Adler”⁴⁵.

Jego właściciel, donosił Steinmann, jest wprawdzie narodowości niemieckiej, ale gorliwy demokratą i wielki przyjaciel Polaków. Obok tej polskiej centrali przetrzutu sprzętu i ludzi, gdzie stale przebywają liczni podejrzani goście w tym także niewątpliwi emisariusze z paszportami francuskimi, włoskimi i innymi, mniejszych ośrodków konspiracji polskiej dopatrywał się Steinmann w hotelach „Kopernikus” i „Deutsches Haus”. Landrat toruński wskazywał też z naciskiem na tolerowany przez władze celne niedozwolony ruch osobowy przez granicę, tak w jedną jak i w drugą stronę, zwłaszcza zaś na częste przyjazdy Polaków z wyższych stanów. Uzyskują oni bez trudu zameldowanie w mieście. Wielka, a jednocześnie niemożliwa do ustalenia jest też liczba osób, które przybywają do Torunia i w okolice miasta nigdzie się nie meldując.

Po wywodach piętnujących także źle zorganizowaną kontrolę korespondencji pocztowej oraz zupełny brak denuncjacji prasowych ze strony zdeklarowanego demokratycznego tygodnika „Thorner Wochenblatt”, Steinmann otwarcie zaproponował odebranie magistratowi i burmistrzowi Koernerowi władzy nad policją. Jego zdaniem powinna ona podlegać specjalnie powołanej dyrekcji policji państwowej lub też jego osobistej władzy⁴⁶.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wybrało tę drugą propozycję, w związku z czym już 3 marca 1864 roku toruńska policja poddana została władzy landrata. Stan ten został utrzymany do końca roku 1864⁴⁷.

O toruńskiej organizacji powstańczej mamy informacje z prasy oraz z akt policyjnych i procesowych. Naczelnikiem cywilnym miasta był Ludwik Janiszewski. Podlegał on bezpośrednio Leonowi Czarlińskiemu, który był naczelnikiem województwa chełmińskiego. Janiszewski został aresztowany w Toruniu na początku lipca 1864 roku. Znalaziono przy nim kompromitujące papiery ukryte w wydrążonej lasce⁴⁸.

⁴⁵ Właścicielem hotelu „Zum Schwarzen Adler” przy Louisenstr. 41 (obecnie „Pod Orłem” ul. Mostowa 17) był wówczas F. Marquardt.

⁴⁶ DZA Merseburg, Rep. 77, tit. 1209, nr 1, t. 1, k. 165–170. Raport z 18 lutego 1864 przesłany przez landrata toruńskiego Steinmanna do premiera i ministra spraw wewnętrznych Eulenburga.

⁴⁷ WAP OT (APT), Zesp. Landratsamt Thorn, t. 426. Acta Secreta des Dirigenten der K. gl. Polizeiverwaltung betr. die Übernahme der Polizeiverwaltung der Stadt Thorn auf den Staat (1864–1866), k. 1–7. WAPP, Zesp. 294, Act betr. Westpreussen, t. 534, k. 134–154. Dokumenty istniejącej już od roku 1862 współpracy landratury toruńskiej i Prezydium Policji w Poznaniu w sprawach zwalczania przygotowań do powstania styczniowego.

⁴⁸ *Der Polenprozess im Jahre 1864*, Berlin 1865. Anklageschrift. Allgemeiner Theil, s. 40 i 43 ujawnia treść dokumentów znalezionych przy Janiszewskim, który sądzony był wcześniej. Posiadał on przy sobie odezwę Rządu Narodowego, datowaną 1 marca 1864, z wezwaniem do walki, apel datowany 27 stycznia 1864 do Polaków, którzy uszli przez granicę do Prus o powrót i przyłączenie się do walczą-

Prócz Ludwika Janiszewskiego i Leona Czarlińskiego znamy nazwiska a także i działalność całego szeregu organizatorów pomocy dla powstania, czynnych w Toruniu i na terenie toruńskiego powiatu. Byli nimi:

- Emil Janiszewski, syn Ludwika przewożący pocztą powstańczą, który aresztowany został 28.3.1864 roku⁴⁹.
- Antoni Kolbe pseudonim Rudolf, zamieszkały w hotelu „Zum Schwarzen Adler”, organizator skupu i transportu broni oraz przerzutu ochotników⁵⁰.
- Słupski, major w stanie spoczynku, określany przez landrata toruńskiego Steinmanna jako fanatyk najgorszego gatunku⁵¹.
- Ludwik Grafowicz, szturmianin z Torunia, dowodzący parostatkiem „Varsovia”, który przewoził Wisłą proch i siarkę⁵².
- Wacław Janczewski, agent zakupu broni z ramienia Rządu Narodowego⁵³.
- Wachowski, oficer szkoły polskiej w Cuneo gromadzący broń na terenie miasta Torunia⁵⁴.
- Jasiński, dowódca kompanii toruńskiej w przygotowywanej wyprawie Calliera do Królestwa Polskiego, aresztowany i więziony.
- Bednarski, desygnowany na dowódcę kompanii toruńskiej po Jasińskim⁵⁵.
- Burdziński, agent skupu broni w Toruniu zamawiający amunicję u rusznikarzy toruńskich i bydgoskich⁵⁶.

cych, a także rozporządzenie naczelnika województwa chełmińskiego z 27 stycznia 1864, zakazujące Polakom odwiedzanie teatrów, koncertów i wszelkich imprez rozrywkowych.

⁴⁹ S. Kieniewicz, W. Koroluk (red.), *Zabór pruski w powstaniu styczniowym – materiały i dokumenty*, Wrocław 1968. W. Ryfowa – indeks nazwisk, s. 331: K. Włodek (zm. 1869), były oficer rosyjski, członek dziesiątki w organizacji rewolucyjnej Warszawy. W roku 1863 dowódca oddziału powstańczego w rejonie Konin – Koło. Ranny w bitwie pod Niewierzem 23 maja 1863. Od kwietnia 1864 organizator wojskowy pow. chełmińskiego i toruńskiego.

⁵⁰ WAPP (APP), IX D, 324, vol. I, k. 320, Biblioteka Kórnicka, Archiwum Działyńskich, 7401, k. 6–7.

⁵¹ WAPP (APP), IX D, 326, vol. XIII, k. 4.

⁵² WAPP (APP), IX D8, vol. II, k. 288 i 293.

⁵³ WAPP (APP), Polizeipräsidium, nr 516, s. 370; Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego, Moskwa-Wrocław 1965. Zeznania Z. Janczewskiego, s. 50, 69–72 zawierają opis czynności związanych z zakupem i przemytem broni z Torunia. Kupowano ją po 100 lub 200 sztuk u kilkunastu kupców z Torunia. Janczewski wymienia Heniusa, Lipmanna, Cohna, Nelkena (prawdop. Elkana), Dietricha, Hirschmanna i Danielewicza. Broń partiami po 500–1000 karabinów przemycały przez granicę grupy szwarcowników pod dowództwem Kamińskiego z Podgórze. W czasie swego pobytu w Toruniu i Bydgoszczy Janczewski wydał na zakup broni 49500 talarów.

⁵⁴ WAPP (APP), Polizeipräsidium, nr 527, s. 335.

⁵⁵ E. Callier, *Trzy ustępy z powstania polskiego 1863–1864*, Poznań 1868, s. 127.

⁵⁶ WAPP (APP), IX D, 326, vol. VII, k. 96–97.

- Antoni Stachowski z Podgórze, żandarm narodowy, określany przez landrata toruńskiego Steinmanna jako przywódca oddziału terroryzującego mieszkańców powiatu toruńskiego. Skazany przez sąd pruski na karę śmierci, zbiegł z więzienia⁵⁷.
- Edmund Fedeck, egzekutor podatków dla organizacji powstańczej, aresztowany w Toruniu na początku lipca 1864 roku.
- Zalewski, porucznik aresztowany w Toruniu wraz Fedeckim⁵⁸.
- M. Wierzbicki, naczelnik powiatu toruńskiego, zwolniony ze stanowiska za małą aktywność.
- Grudzicki, naczelnik powiatu toruńskiego po Wierzbickim⁵⁹.
- Kazimierz Szwaba, kupiec toruński, organizator transportów broni, aresztowany i skazany przez sąd toruński.
- Józef Gajewski, uczeń malarski, aresztowany i sądzony za przewóz broni razem z K. Szwabą.
- Antoni Kowalski, maszynista kolejowy z Torunia przewożący broń do Królestwa Polskiego wspólnie z Kazimierzem Szwabą. Aresztowany i skazany przez sąd toruński⁶⁰.
- Moritz Heilfron, kupiec toruński, aresztowany i skazany za handel bronią⁶¹.
- Aleksander Chrzanowski, współwłaściciel toruński firmy zbożowej „Jeziorański i Chrzanowski”, uważany przez władze pruskie za jednego z głównych dostawców broni dla powstania⁶².
- Sieczmański, albo Szczemański, gospodarz z Podgórze, u którego znaleziono skład broni⁶³.
- Kamiński, karczmarz Podgórze, konwojent wielu transportów broni⁶⁴.
- Chmielecki z Chełmży, nauczyciel, dowódca grupy egzekucyjnej z ramienia organizacji powstańczej⁶⁵.

⁵⁷ DZA Merseburg, Auswärtiges Amt, III, Rep. 16, nr 1200. Raport landrata Steinmanna z Torunia data 28 czerwca 1864 do prezesa Regencji Kwidzyńskiej.

⁵⁸ „Der Gesellige”, Grudziądz, nr 79 z 7 lipca 1864.

⁵⁹ J. Łukaszewski, Opus cit., s. 142–145.

⁶⁰ WAPP (APP), IX D, 326, vol. III, k. 7.

⁶¹ AGAD Warszawa, Akta Zarządu Wojennego Naczelnika Oddziału Warszawsko-Bydgoskiej kolei Żelaznej, t. 3, k. 70; F. H. Gentzen, Grosspolen im Januaraufstand 1863/4, Berlin 1958, s. 310.

⁶² WAPP (APP), Polizeipräsidium, t. 514, k. 353.

⁶³ WAPP (APP), Polizeipräsidium, t. 527, s. 348–349.

⁶⁴ WAPP (APP), IX D8, vol. II, k. 238.

⁶⁵ „Der Gesellige” nr 75 z 1863 r.

- Białecki, uczeń rzeźniczy z Podgórze, skazany w marcu 1865 roku na karę śmierci za wykonanie wyroku organizacji powstańczej na zdrajcy⁶⁶.
- Emil Czarliński, ziemianin z Brąchnówka pow. toruński, aresztowany 7.4.1864 i sądzony. Więziony w Chełmnie i Berlinie⁶⁷.
- Julia Działowska, właścicielka Turzna pow. Toruń, za popieranie powstania prześladowana rewizjami⁶⁸.
- Antoni Kalkstein, ziemianin z Pluskowęs pow. Toruń, przejściowo naczelnik woj. chełmińskiego⁶⁹.
- Anastazy Pruszek, agronom z majątku Kuczwały pow. Toruń, więziony w Chełmnie pod zarzutem zbrodni stanu⁷⁰.
- Alfons Zawisza Czarny z Warszowic, aresztowany w kwietniu 1864 roku i więziony w Chełmnie za udział w organizacji powstańczej⁷¹.
- Siuchniński z Podgórze, u którego podczas rewizji znaleziono korespondencję w sprawie zakupu broni oraz paszportów.
- Buski z Grabia i Krzypiński z Kielbasina, podejrzewani za ukrywanie powstańców⁷².
- January Wybicki z Tylic pow. Toruń, u którego kilkakrotnie przeprowadzono rewizje w poszukiwaniu ochotników do powstania⁷³.
- Czapanowski, właściciel folwarku Otłoczyn pow. Toruń, przewożący broń wraz z Kamińskim⁷⁴.
- Roman Moskowski, mieszczanin z Torunia (?), konwojent transportów broni⁷⁵.

W roku 1864 organizowana była w Toruniu i powiecie kompania ochotników, która w nocy z 28 na 29 marca, wraz innymi oddziałami znajdującymi się pod dowództwem płk Calliera, miała przejść granicę Królestwa Polskiego, aby zasilić powstanie. Na skutek aresztowania jej dowódcy Jasińskiego i samego płk Calliera została jednak rozwiązana⁷⁶.

Mimo fiaska tej wyprawy nie brak było wśród mieszkańców Torunia i okolicy takich, którzy już wcześniej czy też później przyłączyli się do powstania, walczyli i ginęli, trafiali na Sybir albo do pruskich więzień.

⁶⁶ Ibidem nr 34 z 21 marca 1865 r.

⁶⁷ „Nawiślanin” nr 41, 42, 45, 47, 63, 72 z 1864 r.

⁶⁸ Ibidem nr 38 z 1864 r.

⁶⁹ Ibidem nr 13, 22, 27, 41, 73 z 1863 r.

⁷⁰ Ibidem nr 73 z 1864 r.

⁷¹ Ibidem nr 45 z 1864 r.

⁷² P. Böhning, op. cit., s. 179.

⁷³ „Nawiślanin” nr 27, 34, 38 z 1864 r.

⁷⁴ WAP P, IX D8, vol. II, k. 238.

⁷⁵ K. Łukaszewski, op. cit., s. 298.

⁷⁶ E. Callier, op. cit., s. 128.

Byli to⁷⁷:

- Józef Abel, czeladnik piekarski z Torunia, wzięty do niewoli na terenie Królestwa Polskiego i przekazany władzom pruskim jako Niemiec w dniu 14 lipca 1863 roku⁷⁸.
- Józef Bartosiński (albo Bartusiński) lat 23, mieszczanin z Torunia przebywający do końca listopada 1866 roku na zesłaniu przy budowie linii kolejowej Kursk-Orel⁷⁹.
- Józef Biernacki lat 25, mieszczanin z Torunia, przebywający do końca listopada 1866 roku na zesłaniu przy budowie linii kolejowej Kursk-Orel⁸⁰.
- Jakub Binkowski, chłop z Łążyna pow. Toruń, wzięty do niewoli w bitwie pod Wartą, 15-go listopada 1863 roku zesłany na 4 lata do Sybiru⁸¹.
- Medard Borowski, ziemianin, w związku z udziałem w powstaniu utracił dziedziczną wieś Dźwierzno w pow. toruńskim⁸².
- Jakub Dasche, robotnik z Torunia, wzięty do niewoli 18.8.1863 roku pod Izbranowicami, wydany jako Niemiec władzom pruskim 22.8.1863 r.⁸³.
- Konstanty Gašiorowski z Podgórze, oficer w oddziale Sumińskiego, dostał się do niewoli 31.5.1863 roku w Nadrożu pow. Lipno, skazany na 10 lat zesłania do guberni jeniisejskiej⁸⁴.
- Ludwik Lewandowski, chłop z Rudaka pow. Toruń, aresztowany 9.5.1863 roku podczas próby przejścia granicy⁸⁵.
- Robert Lewandowski, student spod Torunia, aresztowany na początku maja 1863 roku przy przekraczaniu granicy⁸⁶.
- Ignacy Meler, uczeń gimnazjalny, z miejscowości Staw pow. Toruń, ochotnik w powstaniu⁸⁷.

⁷⁷ Zestawienia uczestników powstania styczniowego pochodzących z Torunia i okolicy sporządzono w oparciu o wykazy zawarte w opracowaniach Andrzeja Bukowskiego, *Pomorze Gdańskie...*, op. cit., s. 121–169 oraz Stanisława Myśluborskiego-Wołowskiego, *Udział Prus Zachodnich...*, op. cit., s. 237–252 w konfrontacji z różnymi dokumentami i opracowaniami, tak cytowanymi przez wyżej wymienionych autorów, jak i innymi, które podaje się dodatkowo jako przypisy do poszczególnych nazwisk.

⁷⁸ WAP P (APP), IX D, 326, t. IV, k. 348.

⁷⁹ P. Böhning, op. cit., s. 172.

⁸⁰ Ibidem, s. 172. Patrz także St. Myśluborski-Wołowski, op. cit., s. 237, który podaje, że Biernacki był chłopem z Gostkowa, pow. Toruń.

⁸¹ T. Żychliński, *Wspomnienia z roku 1863*, Poznań 1888, s. 123.

⁸² „Goniec Wielkopolski” nr 72 z 1895 r.

⁸³ A. Bukowski, op. cit., s. 147.

⁸⁴ Cz. Lissowski, *Powstanie styczniowe na ziemi dobrzyńskiej*, Płock 1938, s. 163.

⁸⁵ WAP P (APP), IX D, 326, t. III, k. 169–170.

⁸⁶ A. Bukowski, op. cit., s. 148.

⁸⁷ A. Bukowski, op. cit., s. 54.

- Rydziński, pomocnik kupiecki z Torunia⁸⁸.
- Jan Sawicki, mieszczanin z Torunia, wzięty do niewoli, zesłany do Włodzimierza nad Kłajmą⁸⁹.
- Stanisław Sapłewski, chłop z Zasiiek pow. Toruń, ranny pod Kozim Rogiem w pow. lipnowskim 3.4.1863 roku⁹⁰.
- Michał Szaniecki, ziemianin z Nawry pow. Toruń, ranny w bitwie pod Ignacem 8.5.1863 roku⁹¹.
- Franciszek Sierakowski, mieszczanin z Torunia, lat 20, zesłany na roboty przy budowie linii kolejowej Moskwa-Oreł, gdzie przebywał do listopada 1866 roku⁹².
- Konstanty Syrowiński, lat 22, chłop z Szewy pow. Toruń, zesłany na roboty przy budowie linii kolejowej Moskwa-Oreł, gdzie przebywał do listopada 1866 roku⁹³.
- Szymański, mieszczanin z Torunia lat ok. 40, który poległ w powstaniu⁹⁴.
- Stanisław Walter, mieszczanin z Chełmży, ochotnik w powstaniu⁹⁵.
- Edmund Wereszyński z Torunia, ranny w bitwie pod Kleczewem w kaliskim 29.2.1864 roku⁹⁶.
- Franciszek Wierzbicki, mieszczanin z Torunia, wzięty do niewoli, został zesłany do Włodzimierza nad Kłajmą⁹⁷.
- Hubert Witkowski, mieszczanin z Chełmży, zesłany na roboty przy budowie linii kolejowej Oreł-Moskwa, gdzie przebywał do listopada 1866 roku⁹⁸.
- Teofil Witkowski, czeladnik stolarski z Torunia, ochotnik powstania⁹⁹.
- Jan Zajicki z Torunia, wzięty do niewoli i zesłany do Włodzimierza nad Kłajmą¹⁰⁰.
- Antoni Zakrocki, mieszczanin z Torunia, poległ w powstaniu¹⁰¹.

⁸⁸ WAP P (APP), IX D, 322, k. 140.

⁸⁹ St. Myśluborski-Wołowski, op. cit., s. 180.

⁹⁰ Cz. Lissowski, op. cit., s. 69.

⁹¹ St. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 201.

⁹² P. Böhning, op. cit., s. 172.

⁹³ Ibidem, s. 172.

⁹⁴ Cz. Lissowski, op. cit., s. 129.

⁹⁵ St. Myśluborski-Wołowski, op. cit., s. 250.

⁹⁶ A. Bukowski, op. cit., s. 149.

⁹⁷ St. Myśluborski-Wołowski, op. cit., s. 180.

⁹⁸ P. Böhning, op. cit., s. 172.

⁹⁹ St. Myśluborski-Wołowski, op. cit., s. 251.

¹⁰⁰ A. Bukowski, op. cit., s. 150.

¹⁰¹ St. Myśluborski-Wołowski, op. cit., s. 251.

Sporządzenie kompletnego zestawienia rzeczywistych uczestników powstania styczniowego z Torunia i okolicy jest oczywiście niemożliwe, tak jak niemożliwe jest również ustalenie listy działaczy tajnej przecież organizacji powstańczej, składającej się częściowo z ludzi skierowanych z zewnątrz. Trudno więc przymierzać udział toruńskiej ludności polskiej do krwawego wysiłku całego narodu polskiego i jego tragicznej ofiary w powstaniu styczniowym. Istotne jest natomiast, że przeobraziło ono w sposób zasadniczy polskich mieszkańców miasta, czyniąc wielu z nich świadomymi swej narodowości Polakami. Fakt, że przez cały czas insurekcji Toruń znajdował się przede wszystkim w sferze wpływów stronnictwa ruchu otwarcie głoszącego radykalne hasła społeczne, stał się wkrótce potężnym bodźcem dla rozwoju i ożywionej działalności różnych środowisk polskiej ludności miasta, w tym także najbiedniejszej, stanowiącej najliczniejszą grupę.

Ostateczny upadek powstania to kolejny etap na drodze wyzwalania się świadomości i patriotyzmu polskiej ludności całego Pomorza Gdańskiego. Rozwianie się kolejnych nadziei na odzyskanie wolności znów wzmogło przeświadczenie, że bez znacznej mobilizacji na drodze powszechnego i demokratycznego zrównania klas, bez pomnożenia dóbr materialnych i podniesienia stanu umysłowego oraz kulturalnego całego narodu, nie można nawet marzyć o wolności.

Te opinie i przekonania, rozprzestrzeniane szeroko przez prasę i piśmiennictwo polskie, wzmogły inicjatywę postępowych działaczy politycznych akcentujących pozytywistyczne hasła pracy organicznej i realizmu politycznego.

Analiza nowych warunków zaistniałych w wyniku upadku powstania styczniowego, a także zasadniczej zmiany stosunków ekonomicznych w związku z rozwojem przemysłu i otwarciem w roku 1862 linii kolejowej, która połączyła Warszawę z Berlinem, przez Toruń i Bydgoszcz, coraz wyraźniej wskazywała na to, że małe Chełmno, położone z dala od najważniejszych szlaków komunikacyjnych, nie jest właściwym miejscem, gdzie mógłby istnieć i działać odpowiedni dla bieżących potrzeb, centralny ośrodek kierowania i działania dla całego ruchu polskiego na Pomorzu Gdańskim.

Odpowiednim miastem skomunikowanym linią kolejową z Warszawą i Berlinem, z Bydgoszczą a później z Poznaniem, był jedynie Toruń położony ponadto nad Wisłą, również blisko od granicy zaboru rosyjskiego jak i Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

On też miał przejąć od Chełmna rolę polskiego centrum organizacyjnego na Pomorzu Gdańskim, by w zakresie odpowiednim do stanu i sytuacji polskiej ludności pełnić tę samą rolę, jaką w Wielkopolsce od dawna pełnił znacznie większy i pracujący w korzystniejszych warunkach gospodarczych i politycznych ośrodek miejski, jakim był Poznań.

Zorganizowanie kompleksowego kształcenia w zakresie historii i geografii w ramach Wydziału Historyczno-Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego jest przedmiotem niniejszego opracowania. Wskazujemy na konieczność wypracowania jednolitego programu nauczania, który pozwoli na osiągnięcie przez studentów jednolitego poziomu wiedzy i umiejętności. Wskazujemy również na konieczność wypracowania jednolitego programu nauczania, który pozwoli na osiągnięcie przez studentów jednolitego poziomu wiedzy i umiejętności.

W ramach Wydziału Historyczno-Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego realizujemy program nauczania, który ma na celu wykształcenie studentów w zakresie historii i geografii. Program ten jest zgodny z wymaganiami Ministerstwa Edukacji i Nauki. Wskazujemy na konieczność wypracowania jednolitego programu nauczania, który pozwoli na osiągnięcie przez studentów jednolitego poziomu wiedzy i umiejętności.

W ramach Wydziału Historyczno-Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego realizujemy program nauczania, który ma na celu wykształcenie studentów w zakresie historii i geografii. Program ten jest zgodny z wymaganiami Ministerstwa Edukacji i Nauki.

W ramach Wydziału Historyczno-Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego realizujemy program nauczania, który ma na celu wykształcenie studentów w zakresie historii i geografii. Program ten jest zgodny z wymaganiami Ministerstwa Edukacji i Nauki.

W ramach Wydziału Historyczno-Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego realizujemy program nauczania, który ma na celu wykształcenie studentów w zakresie historii i geografii. Program ten jest zgodny z wymaganiami Ministerstwa Edukacji i Nauki. Wskazujemy na konieczność wypracowania jednolitego programu nauczania, który pozwoli na osiągnięcie przez studentów jednolitego poziomu wiedzy i umiejętności.

W ramach Wydziału Historyczno-Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego realizujemy program nauczania, który ma na celu wykształcenie studentów w zakresie historii i geografii. Program ten jest zgodny z wymaganiami Ministerstwa Edukacji i Nauki. Wskazujemy na konieczność wypracowania jednolitego programu nauczania, który pozwoli na osiągnięcie przez studentów jednolitego poziomu wiedzy i umiejętności.

W ramach Wydziału Historyczno-Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego realizujemy program nauczania, który ma na celu wykształcenie studentów w zakresie historii i geografii. Program ten jest zgodny z wymaganiami Ministerstwa Edukacji i Nauki. Wskazujemy na konieczność wypracowania jednolitego programu nauczania, który pozwoli na osiągnięcie przez studentów jednolitego poziomu wiedzy i umiejętności.

W ramach Wydziału Historyczno-Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego realizujemy program nauczania, który ma na celu wykształcenie studentów w zakresie historii i geografii. Program ten jest zgodny z wymaganiami Ministerstwa Edukacji i Nauki. Wskazujemy na konieczność wypracowania jednolitego programu nauczania, który pozwoli na osiągnięcie przez studentów jednolitego poziomu wiedzy i umiejętności.

Rozdział IV

Lata 1865–1870

Wkrótce po upadku powstania styczniowego notujemy w Toruniu pierwsze próby szerszego organizowania się Polaków, najpierw w związkach i stowarzyszeniach katolickich. W latach 1865 do 1867 zwraca uwagę fakt, że towarzystwa te, podlegające przecież surowemu nadzorowi wyższej władzy duchownej, otwarcie manifestowały chęć politycznego działania i swój czysto polski charakter. Łączenie tego co polskie z tym co katolickie nie było już wtedy nowością. Takie wzajemne poparcie w państwie rządzonym przez wyznawców kościoła luterńskiego było korzystne dla obu stron.

Pierwszą organizacją katolicką w Toruniu mającą wyraźnie polski charakter, przynajmniej we wczesnym okresie swej działalności, było Stowarzyszenie Piusa¹. Powstało ono w dniu 13 sierpnia 1865 roku, założone przez księdza dr Wiktora Borrascha, kapelana przy parafii św. Jana². Ksiądz Borasch miał wiele zrozumienia a może i zainteresowania dla potrzeb działania politycznego członków towarzystwa, któremu przesował. Świadczy o tym następujące ogłoszenie, jakie podczas akcji wyborczej w roku 1866 ukazało się w chełmińskim „Nadwiślaninie”:

Polaków i katolików miasta Torunia, którym przysługuje prawo wybierania wzywamy niniejszym ażeby się dla wspólnej narady jak najliczniej zebrali w niedzielę 24 czerwca, o godz. 8 wieczorem w sali Artusa, w zwyczajnym lokalu zebrania naszego

Toruń, 12 czerwca 1866 Zarząd Towarzystwa Piusa³.

¹ *Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg in Br. 1936, t. VIII, s. 316–317. Stowarzyszenie Piusa założone zostało w Moguncji pod nazwą Piusverein für religiöse Freiheit. Pierwsze zgromadzenie delegatów składające się z katolickich posłów do parlamentu frankfurckiego odbyło się w roku 1848. Ze stowarzyszenia tego zrodził się ruch tzw. Katolikentage. Celem działalności była obrona interesów katolicyzmu w Niemczech jako kraju luteranskim. Stowarzyszenie rozprzestrzeniło się szybko na terenie Niemiec, a więc także w zaborze pruskim. W okresie Kulturkampf u było intensywnie zwalczane przez czynniki administracyjno-rządowe.

² Narodowość jego trudno ustalić. Pochodził z Gdańska. Występował przeważnie jako Borrasch, ale także jako Borasz. W roku 1868 przeniósł się do Chełmna, gdzie został nauczycielem tamtejszego katolickiego gimnazjum. W roku 1879 przeszedł na luteranizm i ożenił się.

³ „Nadwiślanin” nr 66 z 15 czerwca 1866.

„Specyficznie polskich tendencji” w tym towarzystwie spodziewała się administracja pruska już wcześniej, bowiem w dniu 20.2.1866 Wydział Spraw Wewnętrznych Regencji Kwidzyńskiej skierował do magistratu Torunia pismo zalecające poddanie Towarzystwa Piusa kontroli przewidzianej dla organizacji politycznych, gdyż tylko takie tendencje się ujawnia⁴.

Z inicjatywy księdza Borrasha powstały wkrótce w Toruniu dwa dalsze stowarzyszenia katolickie zrzeszające Polaków. Z początkiem roku 1867 powstało Stowarzyszenie Śpiewu św. Cecylii⁵ zaś 7.4.1867 utworzono dla celów dobroczynnych Towarzystwo św. Wincentego a Paulo⁶.

W latach następnych towarzystwa te rozwinęły ożywioną działalność kulturalną, oświatową i opiekuńczą tworząc w mieście załóżki życia towarzyskiego i kulturalnego wśród najuboższych sfer oraz organizując ruch amatorsko-teatralny.

Tymczasem w Toruniu i okolicy następowały w krótkich odstępach czasu wydarczenia, które na przestrzeni zaledwie jednego roku przekształciły go w prężny i aktywny ośrodek życia polskiego.

Dnia 15 stycznia 1866, z inicjatywy okolicznych ziemian: Alfreda Zawiszy Czarnego z Warszewic, Józefa Hłowieckiego z Ryńska i Leona Czarlińskiego z Zakrzewka odbyło się w Chełmży zebranie organizacyjne Towarzystwa Rolniczo-Przemysłowego Powiatu Toruńskiego⁷. Wyłoniło się ono z Towarzystwa Rolniczego Ziemi Chełmińskiej dla powiatów chełmińskiego, grudziądzkiego i toruńskiego, które w październiku poprzedniego roku, po czterech latach pracy, podzielone zostało na trzy odrębne towarzystwa powiatowe⁸.

⁴ WAPB OT (APP), Zesp., Landratsamt Thorn, t. 507, Vereinswesen 1850–1920, k. 30.

⁵ Ustawy Towarzystwa Śpiewu św. Cecylii w Toruniu założonego w roku 1867, Toruń 1874, s. 7. O polskim charakterze tego Towarzystwa świadczy m. in. paragraf 23, który przewidywał, że w razie rozwiązania jego fundusze przeznacza się dla Towarzystwa Pomocy Naukowej w Prusach Zachodnich. Patrz także: „Gazeta Toruńska” nr 7 z 9 stycznia 1867, gdzie znajduje się sprawozdanie z pierwszego publicznego występu zespołu śpiewaczego tego towarzystwa świadczące, że musiało ono powstać wcześniej.

⁶ WAP Gdańsk (APG), Zesp. I/10, 1652, zawiera raporty landrata Steinmanna do Regencji, który następująco charakteryzuje rozmiary nędzy uboższej części mieszkańców Torunia k. 171 raport z 1 września 1867: *Die Bettlerei nahm in den beiden Monaten einen Übelstand und es sind allein 69 Personen wegen dieser Übertretung gerichtlich bestraft wordenk.* 182, raport z 14 stycznia 1868: *Zu Folge der grossen Touerung und der Arbeitslosigkeit ist die Noth auch am hiesigen Orte, namentlich unter der ürmeren Bevölkerung, sehr gross; Encyklopedia kościelna*, t. XXXI, Płock 1911, s. 419–431. Początki Towarzystw św. Wincentego sięgają roku 1833. Poszczególne związki mające nazwę konferencji powstawały najpierw w Paryżu, później rozprzestrzeniły się na całą Europę. Zajmowały się głównie opieką nad nędzaczami, głodującymi i bezdomnymi.

⁷ „Nadwiślanin” nr 4 z 12 stycznia 1866.

⁸ Porównaj: A. Mańkowski, *Zarys...*, op. cit., s. 254, gdzie autor podaje informacje o założeniu już w roku 1862 Polskiego Towarzystwa Rolniczego W Toruniu. Oczywiście mogło to być tylko Towarzystwo Rolnicze Ziemi Chełmińskiej.

W chwili utworzenia Towarzystwo Rolniczo-Przemysłowe Powiatu Toruńskiego przyjęło 44 członków⁹.

Statutowym celem towarzystwa było wzajemne wspomaganie się i oświecanie w sprawach rolnictwa i przemysłu rolnego¹⁰. Jednak ambicje jego działaczy były znacznie szersze. Kładło ono duży nacisk na propagowanie oświaty poprzez biblioteki polskie tworzone przy poszczególnych parafiach. Natychmiast założyło też własną bibliotekę, którą kolejno prowadzili ks. Marański z Ryńska i Leon Czarliński z Zakrzewka.

W skład tego towarzystwa, które miało swą siedzibę w Chełmży, wchodził także mieszkańcy Torunia nie trudniący się rolnictwem. Na przykład spośród czterech referentów poszczególnych wydziałów towarzystwa wymieniany był kupiec toruński Antoni Mazurkiewicz, jeden z pierwszych, poważnych przedstawicieli handlu polskiego w Toruniu podkreślających swą polską narodowość i działających w duchu patriotyzmu¹¹.

Z początkiem roku 1868 Towarzystwo Rolniczo-Przemysłowe miało już 115 członków, z których 51 było małorolnymi włościanami. Opiekowało się ono pięcioma parafialnymi Kółkami Rolniczymi znajdującymi się w Chełmży, Grzywnie, Kowalewie, Brąchnowie i Rzęczkowie. Czytelnia towarzystwa liczyła 170 tomów. Zawiazało też ono własną Spółkę Pożyczkową oraz urządziło pierwszą wystawę przemysłowo-rolniczą w Chełmży¹².

Jak daleko sięgały ambicje oświatowe i kulturalne tego towarzystwa świadczy fakt, że w roku 1869 miało ono własny zespół teatralny i urządziło popularne wykłady z fizyki i chemii. Ten zbyt oświatowy charakter luźno tylko związany z problematyką rolnictwa nie miał jednak wystarczającego poparcia wśród członków a demokratyczna, ziemiańsko-włościańska struktura nie wszystkim odpowiadała. Toteż wkrótce aktywność towarzystwa zaczęła opadać a jego wpływy roczne z 230 talarów w roku 1866 zmalały do 43 w roku 1869¹³.

W roku 1866 i z początkiem 1867 nastąpiły jednak dalsze wydarzenia, które w sposób zasadniczy umocniły kierowniczą rolę Torunia jako nowego centrum organizacyjnego Polaków na Pomorzu Gdańskim.

⁹ „Nadwiślanin” nr 15 z 7 lutego 1866.

¹⁰ „Nadwiślanin” nr 16 z 9 lutego 1866 przedrukował w całości statut towarzystwa. Paragraf 1 określa cel działalności w dwóch punktach wstawiając na pierwszym miejscu sprawę oświaty rolniczej a dopiero na drugim popieranie wspólnych interesów.

¹¹ Firma Antoni Mazurkiewicz, handel towarów kolonialnych, win i delikatesów, była w Toruniu przez lat kilkadziesiąt podporą wielu polskich poczynań

¹² „Roczniki Sejmików Gospodarskich w Toruniu”, Toruń 1879, s. 70–71. Drugi Sejmik Gospodarski w dniach 19 i 20 lutego 1868. Statystyka towarzystw rolniczych w Prusach Zachodnich w rozprawie Juliana Kraziewicza pt. „O stanie obecnym gospodarstw włościańskich”.

¹³ „Gazeta Toruńska” nr 286 z 12 stycznia 1869 i nr 34 z 11 lutego 1870.

Dnia 26.3.1866 powstała tu polska spółka akcyjna pod nazwą „Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i S-ka”.

Chełmiński „Nadwiślanin” zamieścił z tej okazji szereg artykułów. W jednym z nich czytamy:

„Pierwsza to w ziemiach pruskich podobna instytucja polska.
Wieki przeszły, a nie zdobyły się na podobny wyraz solidarności obywatelskiej,
na ten żywy dowód społecznej żywotności¹⁴.”

Solidarność narodowa była niewątpliwie podstawowym motywem działalności banku, który bardzo szybko zyskał sobie należyte zaufanie, tak w Toruniu jak i na całym terenie zaboru pruskiego.

Bank Kredytowy w Toruniu był spółką komandytową. Jego kapitał zakładowy stanowił niebagatelną jak na ówczesne lata sumę 320000 talarów i był podzielony na 1600 akcji po 200 talarów. Wspólnikami firmowymi byli Teodor Donimirski, ziemianin z Buchwaldu pod Sztumem, Antoni Kalkstein, również ziemianin z Kuczwał pod Toruniem i Mieczysław Łyskowski, były sędzia i poseł na sejm pruski, zamieszkały w Toruniu¹⁵. Zgodnie ze statutem banku posiadali oni po 50 akcji (w sumie 30000 talarów), których nie mieli prawa zbyć. Pozostałe akcje zostały sprzedane wspólnikom niejawnym, z których każdy mógł zakupić najwyżej 5 sztuk wartości 1000 talarów¹⁶.

W okresie pierwszych trzech lat działalności, do chwili wydania nowej emisji akcji na sumę 180000 talarów, Bank Kredytowy miał więc co najmniej 290 udziałowców, tak wśród mieszkańców miasta jak i całego Pomorza Gdańskiego. Prowadził też 4 ekspozytury zamiejscowe¹⁷.

Była to dobra szkoła zaufania i wspólnej gospodarki, nad którą czuwała rada nadzorcza banku złożona z 11 wspólników niejawnych. Przede wszystkim jednak Bank Kredytowy był instytucją polską, z której siłą finansową po raz pierwszy w takim rozmiarze musieli się liczyć pruscy zaborcy. Znaczenie banku w sferach kupieckich Torunia potwierdziło się bardzo prędko w wyborze Mieczysława Łyskowskiego do Rady Miejskiej.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska rozwinął niebawem w Toruniu wszechstronną działalność w różnych dziedzinach życia gospodarczego, finansując

¹⁴ „Nadwiślanin” nr 37 z 30 marca 1866.

¹⁵ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18801. Die polnische Creditbank in Thorn 1866–1890, k. 1. Zawiadomienie z dnia 17 kwietnia 1866, skierowane przez Mieczysława Łyskowskiego do magistratu miasta Torunia, o zwołaniu pierwszego walnego zebrania udziałowców, k. 2–9. Gesellschaftsvertrag der Creditbank von Donimirski, Kalkstein, Łyskowski u. Comp., Thorn 1866.

¹⁶ Ustawa Banku Kredytowego pod firmą Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka w Toruniu, Chełmno 1866, s. 3–4.

¹⁷ Znajdowały się one w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Nakle i we Włocławku.

przede wszystkim okoliczne ziemiaństwo polskie. Udzielał in kredytu osobistego za pomocą dyskontowania weksli i pod zastaw ruchomy, pośredniczył w pożyczkach i lokatach hipotecznych, prowadził własną kasę oszczędności, oprocentowując wkłady, przyjmował pieniądze i depozyty na lokaty terminowe i na rachunek otwarty, załatwiał wszelkie sprawy komisowe oraz prowadził wymianę pieniędzy i papierów wartościowych. Ponadto udzielał wszelkich informacji w sprawach zakupu, sprzedaży i dzierżawy dóbr, chroniąc niejednokrotnie polski stan posiadania w Prusach przed dalszym uszczupleniem.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, dzięki możliwości uzyskania w tym banku dogodnego i taniego kredytu, coraz częściej zaczęły powstawać w Toruniu polskie firmy handlowe, rzemieślnicze i usługowe skutecznie konkurujące z firmami niemieckim.

Z pomocy Banku Kredytowego, nie tylko zresztą finansowej lecz i organizacyjnej, korzystały licznie powstające w tym czasie polskie spółki, a raczej spółdzielnie pożyczkowe. Dzięki wysiłkom dyrektora banku, Mieczysława Łyskowskiego, wielkiego propagatora spółdzielczości polskiej pod zaborem pruskim¹⁸, dnia 28.4.1867 także i w Toruniu powstała taka spółka. Przybrała ona nazwę Towarzystwa Pożyczkowego dla Miasta Torunia i Okolicy, zrzeszając głównie drobnych rzemieślników. Pierwszy Zarząd tworzyli A. Karłowski, J. Gierszewski i W. Świejkowski¹⁹.

Najdonioślejszą inicjatywa polską wspieraną przez Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka było jednak założenie „Gazety Toruńskiej”, pierwszego dziennika polskiego na Pomorzu Gdańskim.

Celem utworzenia tej gazety trzej ziemianie pomorscy, znani działacze-społecznicy: Leon Czarliński z Zakrzewka pow. Toruń, Ignacy Łyskowski z Mileszew pow. Brodnica i Ludwik Ślaski z Trzebca pow. Chełmno odkupili w czerwcu 1866 roku chełmińskiego „Nadwiślanina” od dotychczasowego właściciela Ignacego Danielewskiego²⁰.

Po półrocznych pracach przygotowawczych, których celem było znalezienie dla nowego pisma odpowiedniego lokalu, redaktora, wydawcy i drukarni, w pięciu ostatnich numerach „Nadwiślanina” ukazało się następujące oświadczenie:

¹⁸ W roku 1870 Mieczysław Łyskowski wydał w Toruniu „Przewodnik dla spółek pożyczkowych”. Nakład F. T. Rakowicz, s. 114.

¹⁹ WAP OT (APT), Zesp. Landratsamt Thorn, t. 514, Genossenschaften und Kreditvereine, k. 39. Patrz także: „Gazeta Toruńska” nr 111 z 15 maja 1867

²⁰ Akcja na Gazetę Toruńską i założenie drukarni w Toruniu. Egz. w zbiorach prywatnych. „Nadwiślanin” nr 68 z 20 czerwca 1866 podał, że na pokrycie sumy kupna i wyposażenie drukarni utworzono 50 akcji po 100 talarów. W rzeczywistości wydano 120 akcji.

Nabywając w końcu czerwca rb. „Nadwiślanina” wychodzącego w Chełmnie mieliśmy i objawiliśmy zamiar pismo to zamienić na codzienne i przenieść je do innego miasta, które by położeniem i ułatwioną komunikacją więcej od Chełmna było dogodne dla wydawnictwa pisma codziennego. Zamiar t en urzeczywistniamy w ten sposób, że „Nadwiślanin” całkowicie z końcem grudnia istnieć przestanie, w miejsce zaś jego wychodzić będzie w Toruniu, od nowego roku, codziennie pismo polityczne, przemysłowe i handlowe pt. „Gazeta Toruńska”. Wydawnictwo tego pisma i nakład powierzyliśmy księgarzowi toruńskiemu p. dr F. T. Rakowiczowi. Upraszamy szanowną publiczność Prus Zachodnich i Wielkiego Księstwa Poznańskiego, aby nowy ten organ polski liczną przedpłatą i moralną zachętą wspierać raczyła, sądzimy bowiem, że tanie a codzienne pismo, zajmujące się obok polityki przede wszystkim sprawami naszymi wewnętrznymi, ważne do spełnienia ma zadanie.

Toruń 12 grudnia 1866.

Leon Czarliński z Zakrzewka, Ignacy Łyskowski z Mileszew,
Ludwik Ślaski z Trzebca²¹.

Tak więc wydawanie „Gazety Toruńskiej”, przynajmniej w pierwszej fazie, finansowane było przez okoliczne ziemiaństwo. Jej drukiem natomiast zajął się sprowadzony z Poznania, doświadczony drukarz Józef Buszczyński, który na założenie drukarni otrzymał bezprocentową pożyczkę w Banku Kredytowym Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka²². Zespół redakcyjny tworzyli dr F. T. Rakowicz, Ludwik Jagielski i dr Władysław Łebiński²³. Ten ostatni był pierwszym oficjalnym redaktorem odpowiedzialnym „Gazety”. Wydanie codziennej gazety polskiej w Toruniu, którego wykształcona ludność niemiecka, znacznie przecież liczniejsza, zaspakajała swe potrzeby w zakresie prasy tylko jednym pismem ukazującym się cztery razy tygodniowo, kompletnie zaskoczyło całe miasto. Niemiecki dziennik „Thorner Zeitung” mógł się ukazać dopiero 1.10.1867. Gazeta nie omieszkała później tego wykpić²⁴.

²¹ Patrz Aneks 1, Biografie zasłużonych działaczy polskich w Toruniu.

²² Książnica Miejska w Toruniu (dziś Książnica Kopernikańska – J.K.), Rękopis TN 143, S. Buszczyński, Drukarnia Buszczyńskich w Toruniu, s. 1–3. Porównaj także przypis 20; J. Kapuścińska, *Drukarnia Buszczyńskich w Toruniu*, „Zeszyty Naukowe UMK”, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 7, s. 137–152.

²³ Biblioteka Jagiellońska, rękopis 6528 IV. List dra F. T. Rakowicza do J. I. Kraszewskiego. Patrz także: Aneks 1.

²⁴ „Gazeta Toruńska” nr 232 z 6 października 1868, art. „Z mojego obserwatorium”: *Komóż winniśmy ten postęp parowy ku oświacie? Oczywiście „Gazeta Toruńska” już dla miłości własnej przypisać go musi sobie samej. Gdyby nie ona, jeszcze by współobywatele nasi niemieccy zadawali się „Wochenblattem”. Jej to powstanie natchnęło ich myślą założenia niemieckiego pisma, które pod nazwą „Thorner Zeitung” stanowi monitora toruńskiego senatu.*

Rozpoczynając 1.1.1867 swój żywot, który miał trwać nieprzerwanie do czasów odzyskania niepodległości, wraz z polską księgarnią dra F. T. Rakowicza oraz drukarnią J. Buszczyńskiego, „Gazeta Toruńska” stała się decydującym ogniwem w łańcuchu instytucji polskich powstałych w mieście na przestrzeni zaledwie dwóch lat. Instytucji, które stworzyły w Toruniu ośrodek polskości jakiego podczas zaboru pruskiego nigdy przedtem nie było na terenie Pomorza Gdańskiego.

Dwa tygodnie po ukazaniu się pierwszego numeru „Gazety Toruńskiej” nastąpiło jeszcze jedno wydarzenie, które w polskim ruchu organizacyjnym na terenie Prus miało odegrać bardzo poważną rolę. Było nim zwołanie do Torunia pierwszego Sejmiku Gospodarskiego.

Pomysł Sejmików, jak wielu innych akcji polskich na Pomorzu Gdańskim, zrodził się w umyśle niestrudzonego w działaniu Ignacego Łyskowskiego, który już w roku 1866 wystąpił w prasie z ideą urządzenia wspólnych narad różnych towarzystw ekonomicznych. W pół roku później inicjatywie tej nadał właściwy bieg dyrektor Banku Kredytowego, Mieczysław Łyskowski, za którego namową odpowiednie ogłoszenia prasowe zwołujące do Torunia pierwszy Sejmik Gospodarski podali Teodor Donimirski z Buchwałdu, Hiacynt Jackowski z Lipinek i Ignacy Łyskowski z Mileszew²⁵.

Obrady pierwszego Sejmiku odbyły się w toruńskim hotelu „Sanssouci” 15 i 16 stycznia 1867, w obecności przeszło stu obywateli, głównie przedstawiciele towarzystw rolniczych. Fakt, że inicjatywa należała całkowicie do ziemiaństwa oczywiście odcisnęła na programie tego sejmiku, jak i następnych, swoiste piętno. Omawiano przede wszystkim sprawy rozwoju rolnictwa i podniesienie z upadku stanu włościańskiego.

Tymczasem cele Sejmików były znacznie szersze. Najdobitniej określała je odezwa kończąca inauguracyjny referat Ignacego Łyskowskiego w pierwszym dniu obrad:

„Publiczności polska! Podejmij tę myśl młodą z tą miłością i z tą rozważą, która ci przystoi w kwestii tak żywej jaką gospodarstwo społeczne... Wszystko co może podnieść nasze bogactwo narodowe – gospodarstwo wiejskie, rzemiosła i przemysł, oświatę i obyczaje narodowe, znaleźć ma w Sejmiku otwartą i żadnym schematyzmem nie związaną arenę. Wszystko zaś co przestarzałe i niedołeżne, co zepsute i chore może być powołane przed forum Sejmiku stojącego wyżej wszelkich towarzystw, wyżej wszystkich koterii i wyżej wszelkiej zakątkowości²⁶.”

²⁵ „Nadwiślanin” nr 44 z 18 kwietnia 1866 i nr 148 z 23 grudnia 1866. Artykuł pt. „Myśl organiczna Rady Gospodarczej w Prusach Zachodnich”.

²⁶ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 19694, Verhandlungen polnischer Landwirthe, k. 1, Pismo I. Łyskowskiego dat. 13 stycznia 1867 zawiadamiające, że 15 stycznia rozpocznie się w hotelu „Sanssouci” zebranie ludowo-gospodarcze (Volkswirtschaftliche Versammlung). Patrz także: „Roczniki Sejmików Gospodarskich”, Toruń 1869, zes. 1, s. 4.

Ten piękny program był jednak wtenczas w znacznym stopniu niewykonalny. Nie było przecież żadnych możliwości podporządkowania Sejmikom licznych organizacji katolickich znajdujących się pod całkowitą kontrolą administracji kościelnej, która w miarę rozwoju życia polskiego coraz częściej przeciwdziałała jakimkolwiek demonstracjom polskiego charakteru tych towarzystw. Praktyka lat późniejszych wykazała również, że Sejmik nie zdołał sobie podporządkować żadnych organizacji mieszczańskich.

Oprócz tematów z dziedziny rolnictwa i ekonomii interesujących głównie członków towarzystw rolniczych i spółek pożyczkowych, stałym przedmiotem obrad toruńskich Sejmików Gospodarskich w latach 1867–1870 były sprawy oświaty.

Podczas drugiego Sejmiku Gospodarskiego, odbytego w dniach 19 i 20 lutego 1868 jednym z punktów programu był referat Ignacego Danielewskiego pt. „Oświata ludu ze stanowiska ekonomicznego”. Szeroką dyskusję wywołało wtedy wystąpienie przedstawiciela Galicji, Franciszka Trzecieckiego z Krakowa, który apelował o utworzenie wspólnego dla wszystkich trzech zaborów Towarzystwa Przyjaciół Oświaty.

Wniosku nie zaaprobowano, gdyż uczestnicy Sejmiku przewidywali zbyt wielkie trudności w zakresie porozumiewania się i kierowania tak wielkim towarzystwem. Wybrano natomiast Komisję Oświaty, która na następny Sejmik Gospodarski przygotowała projekt zawiązania w zaborze pruskim osobnego towarzystwa dla spraw oświaty. Referujący ten projekt Ignacy Łyskowski zapowiedział, że będzie ono mieć nazwę Towarzystwa Moralnych Interesów ludności polskiej pod panowaniem pruskim²⁷.

Na szczególną uwagę zasługiwała atmosfera w jakiej odbywały się Sejmiki. Mimo, że były organizowane przez ziemiaństwo z początku brali w nich udział także chłopci, członkowie towarzystw rolniczych oraz rzemieślnicy, należący do towarzystw pożyczkowych.

Krytyczne przedstawienie perspektyw ich udziału w pracy towarzystw rolniczych na prawach równorzędności z ziemiaństwem, wysunięte otwarcie przez Juliana Kraziewiczza podczas drugiego Sejmiku w roku 1868, świadczy o tym, że przedstawiciele warstw uboższych nie mieli zamiaru przysłuchiwać się jedynie wywodom bogatszych i bardziej oświeconych panów²⁸.

²⁷ WAP Gdańsk (APG), Zesp. I/10, Nr 1652, k. 219. Zeitungsbericht der Polizeiverwaltung Thorn von 13, Nr 69; Roczniki Sejmików Gospodarskich w Toruniu od roku 1867 aż do roku 1879, Toruń 1879, s. 110–119, 143.

²⁸ Ibidem, s. 63–69, Referat Juliana Kraziewiczza pt. „O stanie obecnym gospodarstw włościańskich” zawierał pięciopunktowy program dźwignięcia tych gospodarstw w oparciu o towarzystwa rolnicze. Punkt, a raczej warunek piąty sformułowany był następująco: *Gdy towarzystwa wuzują się na koniec do reszty z sukien i koloru arystokratycznego, a staną się czysto bratersko-ludowymi, tak iżby włościanin nasz pomiędzy członkami towarzystwa nie widział żadnej różnicy kastowej, ale mężów tylko i braci odznaczających się głową, sercem i wiarą, gotowych zawsze dlań najszlachetniejsze czynić poświęcenia.*

Procesy integracyjne ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim były w tym czasie niewątpliwie znacznie zaawansowane. Józef Ignacy Kraszewski, wielki autorytet Polaków tamtych lat i baczny obserwator sytuacji w poszczególnych zaborach, tak oceniał wtedy Pomorze Gdańskie:

W Prusach Zachodnich wskutek upadku znacznej liczby rodzin szlacheckich, reszta ich zbliżyła się do ludu. Dużo szlachty upadłej pożeniło się z nieszlachtą. W Wielkim Księstwie Poznańskim połączenie patrycjuszów z plebejuszami jeszcze jest rzadkością. Nawet rzecz pożałowania godna ze stanowiska narodowej, obyczajowej i poetycznej tradycji – wychodzi u nas na dobre. Gbur zachodnio-pruski nosi się już prawie po miejsku, nie ma więc pomiędzy nim a szlachtą zewnętrznej różnicy²⁹.

W Toruniu obrady Sejmików, odbywające się z reguły w miesiącach zimowych, podczas karnawału, otrzymywały zawsze uroczystą oprawę. Sesjom odbywającym się w „Hotelu Sanssouci”³⁰, ulubionym miejscu spotkań Polaków, a także w dworze Artusa, przysłuchiwała się z balkonów publiczność, a wśród nich także kobiety. Między pierwszym a drugim dniem Sejmików, trwających zawsze dwa dni, odbywały się tradycyjne ziemiańskie bale. Towarzystwa katolickie również przyczyniały się do uświetnienia Sejmików wystawiając sztuki teatralne przygotowane przez zespoły amatorskie³¹.

Uczestnicy Sejmików mogli brać także udział w walnych zebraniach akcjonariuszy Banku Kredytowego Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska, bowiem odbywały się one w tym samym czasie.

Sytuacja w państwie pruskim sprzyjała wtedy polskiej pracy organizacyjnej. Rząd Ottona Bismarcka miał sporo kłopotów z postępową opozycją niemiecką oraz liberalną większością parlamentarną. Prócz tego w roku roku 1864 Prusy prowadziły wojnę z Danią o Szlezwik-Holsztyn. Pracowały nad reformą Związku Niemieckiego i przygotowywały rozprawę z Austrią. Dopiero znaczne powiększenie państwa uzyskano na mocy pokoju praskiego z 23.8.1866 oraz utworzenie Związku Północno-Niemieckiego, ale już bez Austrii, radykalnie zmieniło nastroje w Niemczech i umocniło pozycję rządu.

²⁹ J. I. Kraszewski, *Z roku 1867 – Rachunki*, Poznań 1868, s. 459. W rzeczywistości opinia ta została przepisana przez autora „Starej Baśni” w całości z listu dra F. T. Rakowicza, który utrzymywał z nim rozległą korespondencję. Por. oryginał w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn. 6528, k. 134.

³⁰ Hotel Sanssouci znajdował się po zachodniej stronie Rynku Staromiejskiego, obok obecnego kościoła św. Ducha, w miejscu gdzie dziś jest poczta.

³¹ W roku 1868 Towarzystwo Śpiewu św. Cecylii wystawiło na sali toruńskiej Strzelnicy „Chłopów-arystokratów” Wł. Anczyca i sielankę Wł. Łebskiego „Amerykanie”, osnutą na tle miejscowych stosunków. W roku 1870 to samo towarzystwo przygotowało na Sejmik komedię J. K. Turskiego „Faworyt” i obrazek ludowy „Wesele na Prądniku” napisany przez A. Ładnowskiego.

W końcu roku 1867 Toruń liczył 16505 mieszkańców w tym 9323 ewangelików, 5861 katolików i 1186 żydów³². Według urzędowego zestawienia liczba ludności polskiej uzyskiwana przez odliczenie 10% od ilości katolików wynosiła 5275 osób. Była to już jednak zupełnie inna ludność od tej, którą zaledwie przed dwudziestu laty reprezentowali wyłącznie szewcy i krawcy partacze, służący i robotnicy dniówkowi, przewoźnicy wiślani i zwani szyprami, flisacy, rybacy i portowi tragarze³³.

W odróżnieniu od tamtej ludności, zupełnie niezorganizowanej³⁴, toruńscy Polacy w roku 1868 mieli w mieście własną gazetę codzienną, polską drukarnię, księgarnię, prywatny bank wraz z kasą oszczędności oraz spółkę pożyczkową, a raczej spółdzielnie zapewniającą tani kredyt dla drobnego handlu i rzemiosła. Odbywały się tu sejmiki gospodarskie i działały trzy katolickie a w rzeczywistości polskie towarzystwa organizujące działalność charytatywną, polski teatr amatorski i polski śpiew.

W tym czasie istniało już w Toruniu kilka polskich firm handlowych z prawdziwego zdarzenia, zakłady rzemieślnicze i gastronomiczne a nawet polskie hotele.

Do większych przedsiębiorstw handlu spożywczego i delikatesowego, które reklamując się stale w „Gazecie Toruńskiej” skutecznie konkurowały z handlem niemieckim, zaliczały się firmy Antoniego Mazurkiewicza, Franciszka Raciniewskiego, Michała Hieronima Olszewskiego. Bieliznę i odzież polecały firmy Leona Bułakowskiego i Józefa Urbankiewicza. Zegarami handlowała firma Stanisława Rydzyńskiego. Dalsze przedsiębiorstwa polskie w tym czasie to dom handlowy Aleksandra Chrzanowskiego – kupno i sprzedaż nieruchomości oraz przedstawicielstwo zagranicznych fabryk i maszyn, cukiernia Józefa Nawrockiego, sklep cygar i tytoniu Modesta Duszyńskiego. Jako właściciel restauracji dworu Artusa zamieszczał ogłoszenia M. Kozielecki, a restauracja Wiśniewskiego reklamowała występy zagranicznych muzyków i śpiewaków.

Polecała się też restauracja J. Rezulskiego. Jeśli chodzi o hotele to reklamował się „Hotel Gdański” prowadzony przez Zaorskiego i hotel „Trzy Korony”, którego właścicielem był najpierw Sasanowski a później wyżej wspomniany Duszyński³⁵.

³² WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 17401, Statistik der Stadt Thorn, k. 159; DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 343 A, nr 122 ADH. II, k. 11. Istotny wpływ na sytuację ludności polskiej w Toruniu miał fakt, że na terenie powiatu procent ludności polskiej był znacznie wyższy niż w mieście. Wg niemieckich obliczeń wynosił on w roku 1831 65,9% a w roku 1867 jeszcze 45,9%.

³³ J. E. Wernicke, *Wegweiser durch Thorn und seine Umgebung*, Toruń 1846, s. 96. Autor ustalił wówczas taki właśnie skład zawodowy ludności polskiej w Toruniu.

³⁴ T. Körner, *Führer durch Thorn*, Toruń 1847, nie wymieniał ani jednej organizacji polskiej natomiast 16 niemieckich związków i stowarzyszeń.

³⁵ J. v. Majorowski, *Allgemeiner Wohnungsanzeiger für die Stadt Thorn*, Toruń 1869, wymiana wśród właścicieli firm handlowych i rzemieślniczych wiele polskich nazwisk, których nie brak także w dziale

Dla polskiej ludności Torunia istotne znaczenie miało też osiedlenie się w mieście pierwszych polskich lekarzy: dra Ostrowicza, i chirurga a właściwie felczera S. Zakrzewskiego³⁶.

„Gazeta Toruńska” z lat 1867–1871 przekazuje więc w swych ogłoszeniach liczne informacje świadczące o znacznej poprawie sytuacji materialnej i siły ekonomicznej polskiej ludności Torunia³⁷.

Wprawdzie na Pomorzu Gdańskim i w Toruniu ton pracy organizacyjnej ciągle jeszcze nadawali ziemianie, jednak byli to ludzie, którzy w znacznym stopniu wyzbyli się już swych majątków, a wraz z nimi dawnych arystokratyczno-szlacheckich poglądów zastępując je szczerym, demokratycznym patriotyzmem.

Toteż z wyjątkiem samego Gdańska, który pozbawiony pomocy z zewnątrz uległ już poważnemu zniemczeniu³⁸, wszędzie pracowano intensywnie i z dobrymi wynikami.

W roku 1869 prace nad zmontowaniem w Toruniu nowego ośrodka kierowniczno-organizacyjnego dla Polaków Pomorza Gdańskiego wchodziły w końcową fazę.

Dnia 24 lutego 1869, z inicjatywy Ludwika Ślaskiego, Ignacego Łyskowskiego i Leona Czerlińskiego, odbyło się w toruńskim dworze Artusa, zebranie organizacyjne „Towarzystwa ku wspieraniu Moralnych Interesów ludności polskiej pod panowaniem pruskim”. Później zwano je w skrócie „Towarzystwem Moralnych Interesów”. Zebranie to poprzedzone zapowiedzią prasową³⁹ oraz artykułem informacyjnym Ignacego Łyskowskiego w „Gazecie Toruńskiej” miało nieco słabszą frekwencję niż zakończony poprzedniego dnia, trzeci Sejmik Gospodarski. Nadzorował je urzędnik policyjny w mundurze⁴⁰.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zebrania wystąpił Ignacy Łyskowski jako przewodniczący Komisji Oświaty drugiego Sejmiku Gospodarskiego i projektodawca

reklam. Oczywiście znaczna część kupców narodowości polskiej nie demonstrowała swego pochodzenia i nie udzielała się w życiu społecznym ludności polskiej.

³⁶ WAP OT (APT), Biblioteka, Rękopis nr 191, O. Steinborn, *Lekarze w mieście Toruniu*. Autor na str. 22 podaje błędnie, że pierwszym polskim lekarzem w Toruniu był dr Leopold Różycki (od roku 1876). Tymczasem przed nim był jeszcze dr August Kąsinowski, sekretarz pierwszego zarządu Towarzystwa Naukowego.

³⁷ „Gazeta Toruńska” nr 294 z 18 grudnia 1867 podkreślała jednak, że wielu toruńskich Polaków nadal żyje w nędzy. W grudniu 1867 roku zarejestrowanych było w Toruniu 1263 domów mieszkalnych i 510 szkut (berlinek), których część stale była zamieszkana, głównie przez ludność polską.

³⁸ Po krótkim epizodzie Ligi Polskiej pierwsze polskie organizacje w Gdańsku poza katolickimi, powstały w roku 1876.

³⁹ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 19694, k. 7. Pismo Ludwika Ślaskiego do magistratu Torunia powiadamiające o zwołaniu zebrania celem poparcia interesów moralnych ludności polskiej; „Gazeta Toruńska” nr 24 z 30 stycznia 1869.

⁴⁰ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 19694, k. 4–6. Sprawozdanie inspektora policji Schudera z nadzoru zebrania w sprawie zorganizowania Towarzystwa Moralnych Interesów.

mającego powstać towarzystwa. Opracowany przez Komisję projekt statutu nowego związku przewidywał skupienie w jego szeregach, na drodze legalnej, wszystkich sił intelektualnych całego zaboru. Termin „moralne interesy” zastosowany w nazwie towarzystwa stanowił przeciwstawienie dla interesów materialnych reprezentowanych dotychczas przez Sejmiki Gospodarskie.

Organizacyjnie planowano podzielić towarzystwo na dwa wydziały. Pierwszy z nich, Wydział Spraw Wewnętrznych, miał pracować nad podniesieniem oświaty i obyczajów ludu. Natomiast drugi, Wydział Spraw Zewnętrznych, miał wpływać na opinię publiczną za pomocą słowa i prasy, tak polskiej jak i niemieckiej, poszukiwać metod współdziałania obu narodów w sprawach cywilizacyjnych, a ponadto podejmować starania u rządu i reprezentacji kraju o równouprawnienie i uszanowanie narodu polskiego (paragraf 1 statutu). Odpowiednio do dwutorowej działalności towarzystwa władzę jego miał stanowić dwunastoosobowy Nadzór⁴¹ dzielący się także na wydziały, z których każdy wybierał sobie prezydującego i jego zastępcę. Oba wydziały razem wybierały kasjera. Tych pięciu ludzi stanowić miało Zarząd towarzystwa, który dopiero wyłaniał spośród siebie prezesa (paragraf 3 statutu)⁴².

Wysokość deklarowanych opłat członkowskich pozostawiono do uznania wstępujących, według indywidualnych ich możliwości. Uzasadniając ten punkt statutu Ignacy Łyskowski następująco określił podstawy ideowe towarzystwa:

Miałem już dwa lata temu sposobność wypowiedzenia, że podstawą dziejów dzisiejszych jest racjonalizm. Wszystko co ma datę i tytuł dawniejszy musi się legitymować i dowieść, że ma racjonalną podstawę bytu a tym samym prawo do egzystencji w nowej erze cywilizacji. Tymi zaś podstawami jest gospodarstwo społeczne i moralność społeczna... Pod taką chorągiew z godłem cywilizacji dzisiejszej będzie mogło łączyć wszystko co ma jakąkolwiek oświatę i poczucie łączności społecznej. Uwzględniono też to w paragrafie o funduszach towarzystwa, stanowiąc dowolną składkę.

Ostatecznie przystąpienie do towarzystwa zgłosiło 57 osób, które zadeklarowały roczną składkę w wysokości blisko 500 talarów. Niestety nie znamy składu socjalnego tego pierwszego zespołu towarzystwa. Jest jednak rzeczą oczywistą, że było ono przeznaczone

⁴¹ Towarzystwo, jako zakładające cele polityczne i działalność na terenie całego zaboru pruskiego, łatwo mogło wejść w kolizję z ustawą z 11 marca 1850 o stowarzyszeniach, a w szczególności z paragrafem 8 zakazującym towarzystwom politycznym łączenia się z innymi oraz tworzenia komitetów centralnych. Członkowie licznego Nadzoru, z których każdy jak planowano winien mieszkać w innym powiecie, mieli więc spełniać funkcje nie dozwolonych prawem organizacji terenowych.

⁴² I. Łyskowski, *Rzecz o Towarzystwie Moralnych Interesów ludności polskiej pod panowaniem pruskim*, Poznań 1869, s. 20–22. Patrz także: „Dziennik Poznański” nr 55–56, z 9–10 marca 1869. Artykuł pt. „Zawiązanie Towarzystwa Moralnych Interesów i jego statutu”.

dla inteligencji i działaczy kulturalnych. W związku z tym ewenementem zebrania organizacyjnego było wystąpienie toruńskiego szewca Andrzeja Rutkowskiego, który zażądał by Towarzystwo Moralnych Interesów zajęło się także wykształceniem rzemieślników⁴³.

Prezesem towarzystwa został Teodor Donimirski. Do Nadzoru weszło dziesięciu obywateli z Pomorza Gdańskiego i dwóch z Wielkiego Księstwa.

Wobec braku konkretnego programu cele nowego towarzystwa wywołały ożywioną dyskusję, w której udział wzięły różne organy prasowe. Zarzucano mu przyjęcie zbyt sentymentalnej nazwy, podejrzany charakter polityczny, zbyt wielki dystans wobec ludności miejskiej, a zwłaszcza brak w Nadzorze przedstawicieli Poznania i Torunia będącego przecież siedzibą towarzystwa⁴⁴.

Do dyskusji przyłączyły się także gazety niemieckie. Najzyczliwiej powitała nowe towarzystwo polskie miejscowa „Thorner Zeitung”. Wyraziła ona nadzieję, że wraz ze wzrostem kultury znikną zadrażnienia istniejące jeszcze niestety między niemieckimi i polskimi mieszkańcami z powodu różnic narodowości i wyznania, do czego nowe towarzystwo może się wydatnie przyczynić⁴⁵. „Neue Posener Zeitung” z dużą znajomością stosunków podjęła próbę oceny możliwości Towarzystwa Moralnych Interesów z katolickim klerem i ze szkołą:

Duchowna władza naczelna – pisała N.P.Z. – bez wątpienia znowu wskaże toruńskim humanistom Towarzystwo św. Wincentego jako dostatecznego opiekuna polsko-katolickich potrzeb duchowych i nie ścierpi ażeby księża przystępowali do towarzystwa, które obok racjonalizmu zapisuje politykę na chorągwi. Zapewne też i rząd zabroni nauczycielom przystąpić do towarzystwa. Obawiamy się zatem, że projektowana wielka forma stowarzyszenia pozostanie bez treści i że wszystko się skończy na samym działaniu za pomocą prasy. Ale jeżeli działanie to może doprowadzić do rzeczywistego porozumienia z Niemcami, z pewnością okazemy dla niego sympatię⁴⁶.

⁴³ Szczegółowe sprawozdania z obrad z tekstami przemówień publikowała „Gazeta Toruńska” nr 46 z 26 lutego 1869, nr 47 z 27 lutego 1869, nr 51 z 4 marca 1869 i nr 52 z 5 marca 1869. Patrz także: WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 19694, k. 5–6.

⁴⁴ Wątpliwości co do charakteru, środków i zakresu działania TMI skłoniły Romana Szymańskiego, redaktora „Gazety Toruńskiej”, do napisania obszernej pracy pt. „O siłach moralnych w ustroju społecznym – z powodu Towarzystwa ku wspieraniu Moralnych Interesów ludności polskiej pod panowaniem pruskim”, Poznań 1870, s. 136. Problemy te analizowała także „Gazeta Toruńska” nr 67 z 23 marca 1869 i nr 70 z 26 marca 1869. Patrz także: S. Kroczałkowa, *Towarzystwo Moralnych Interesów Ludności Polskiej pod panowaniem pruskim w Toruniu*, w: „Prace Komisji Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego”, nr 6, Bydgoszcz 1963, s. 63–94.

⁴⁵ „Thorner Zeitung” nr 58–60 z 10–12 marca 1869, Art. pt. *Zur Charakteristik der Polnischen Bestrebungen in Preussen*.

⁴⁶ Cytat według „Gazety Toruńskiej” nr 54 z 7 marca 1869.

Najbardziej nieprzyjaźnie ustosunkowała się do Towarzystwa Moralnych Interesów bydgoska „Bromberger Zeitung” pomawiając je natychmiast o separatystyczne dążności⁴⁷.

Najbliższe lata działalności wykazały, że droga tego ambitnie pomyslanego stowarzyszenia nie była usłana różami. Jego kierownictwo rozproszone po całym terenie Prus, i to głównie na wsi, miało duże trudności z porozumiewaniem się i uzgadnianiem jakichkolwiek poczynań. W tym zakresie dużej pomocy udzielała towarzystwu „Gazeta Toruńska”, która powołując się na swe artykuły publikowane już w roku 1868 wysuwała pod adresem T.M.I. różne konkretne propozycje⁴⁸.

Przede wszystkim domagała się energicznego działania przeciw dyskryminacji języka polskiego w szkołach elementarnych Pomorza Gdańskiego, oraz przeciw projektom zakładania w Wielkim Księstwie tzw. szkół symultанных wprowadzających polsko-niemieckie klasy mieszane. Stawiając na pierwszym planie kwestię szkolną, redakcja żądała by wszelkie materiały w tej sprawie przekazywać prasie innych zaborów, nasilając też akcję wyjaśniającą i protestacyjną w gazetach czeskich, rosyjskich, duńskich, belgijskich i francuskich. Jaką następną formę działania uświadamiająco-informacyjną „Gazeta Toruńska” proponowała powołanie podróżnych lektorów, wygłaszających odpowiednie referaty i odczyty, po polsku i po niemiecku, szczególnie w wielkich miastach, takich jak Berlin, Kolonia, Magdeburg, Szczecin, Królewiec, Wrocław, Gdańsk i Poznań⁴⁹.

Tymczasowy program towarzystwa ogłoszony 1.4.1869 dzielił jego zamierzenia na trzy części według dość swoistego i w danym momencie niezbyt chyba wskazanego klasowego podziału społeczeństwa polskiego.

Część pierwsza dotycząca warstw oświeconych i zamożnych przewidywała wspieranie prasy i wydawnictw polskich drogą licznych abonamentów, popieranie towarzystw krzewiących oświatę i postęp, wpływanie na dobrze sytuowane rodziny polskie by zapewniły swym dzieciom właściwe wykształcenie, dające społeczeństwu kadre fachowców w rolnictwie, handlu i przemyśle. Zadania wobec tej klasy przewidywały nawet zwalczanie hulanki i życia ponad stan, w tym także gier hazardowych i trwonienia majątków za granicą.

Część druga, najskromniejsza, dotycząca klasy rzemieślniczej przewidywała jedynie wspieranie towarzystw rzemieślniczych krzewiących oświatę, obyczajność i oszczędność oraz łączących wykształcenie z przyzwoitą zabawą.

Najbardziej konkretne zadania określono w części trzeciej dotyczącej ludności robotniczej i włościańskiej. Przewidywały one zakładanie po wsiach ochronek dla dzieci,

⁴⁷ „Bromberger Zeitung: nr 54 z 5 marca 1869, Beilage.

⁴⁸ Na zebraniu organizacyjnym TMI wysunięty został postulat by „Gazeta Toruńska” uznana została oficjalnym organem prasowym towarzystwa. Jej wydawca dr F. T. Rakowicz nie wyraził na to zgody twierdząc, że interes polskiego piśmiennictwa wymaga by wszystkie polskie gazety były wykorzystywane dla potrzeb towarzystwa.

⁴⁹ „Gazeta Toruńska” nr 67 z 23 marca 1869, nr 69 z 25 marca 1869 i nr 70 z 26 marca 1869.

zapewnienie dziewczętom nauki gospodarstwa pod okiem doświadczonych gospodyń, zaopatrywanie biednej dziatwy w książki i materiały piśmienne, zapewnienie jej nauki w języku ojczystym, zakładanie bibliotek i czytelní⁵⁰.

Program ten po dalszej krytyce „Gazety Toruńskiej” został ogłoszony jako uchwała Nadzoru towarzystwa z małymi zmianami, które polegały głównie na odrzuceniu klasowego podziału zadań i skonkretyzowaniu obowiązków jako ciężących przede wszystkim na członkach dobrze sytuowanych materialnie⁵¹.

Nim minął pierwszy rok działalności towarzystwa, jego strukturą i programem zajmowano się jeszcze nie raz. Najistotniejsze propozycje szły w kierunku całkowitego odstąpienia od tej części programu, którą realizował Wydział Spraw Wewnętrznych. Zalecano przekazać ją w całości innym towarzystwom kulturalnym i oświatowym. Coraz energiczniej domagano się też przekazania części zadań mieszczaństwu, wskazując na drżące w nim siły i nie wykorzystane możliwości⁵².

Ostatni postulat, niewątpliwie słuszny, nie został w tym czasie zrealizowany. Na pierwszym Walnym Zebraniu odbytym 23.2.1870 w miejsce dotychczasowego Nadzoru wybrano jedynie dziewięcioosobowy Zarząd, w skład jego nadal wchodził jednak tylko ziemianie. Problematyka obrad nawet w sprawach oświaty dotyczyła głównie środowisk wiejskich⁵³.

Bilans pracy towarzystwa w okresie poprzedzającym wojnę francuską był mimo wszystko korzystny. Towarzystwo ogłosiło dwa konkursy. Jeden dla Polaków na pracę popularno-naukową o historycznej roli Unii Lubelskiej, drugi zaś dla Niemców. Wyznaczał on 150 talarów nagrody za napisanie w języku niemieckim rozprawy, która by ze stanowiska pedagogicznego wykazała społecznie szkodliwe skutki zmuszania dzieci do nauki w obcym języku⁵⁴. Poważnym osiągnięciem towarzystwa było założenie dziewięciu

⁵⁰ Ibidem nr 74 z 1 kwietnia 1869.

⁵¹ Uchwała ta ogłoszona została w „Gazecie Toruńskiej” nr 110 z 15 maja 1869.

⁵² WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 19694, k. 18, egz. drukowany ustawy TMI wedle poprawek na walnym zebraniu w dniu 28 lutego 1870, s. 2. Patrz także: „Gazeta Toruńska” nr 10–11 z 14 i 15 stycznia 1870, Artykuł „Towarzystwo Moralnych Interesów i przeobrażenia jego konieczne” oraz „Listy z Poznania w nr 11, 15, 16 „Gazety Toruńskiej” z 15, 20 i 22 stycznia 1870.

⁵³ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 19694, k. 19. Odezwa-projekt Towarzystwa Rolniczego w parafii NN wydana przez Towarzystwo Moralnych Interesów. Dopiero w październiku 1870 towarzystwo zaczęło popierać i propagować zakładanie w miastach Towarzystw Przemysłowych.

⁵⁴ Ogłoszenie „Gazety Toruńskiej” nr 116 z 23 maja 1869: *Der Verein zur Förderung moralischen Interessen der polnischen Bevölkerung in Preussen setzt eine Prämie aus con 150 Thir für die beste Abhandlung nachstehenden Inhalts. Dieselbe soll vom streng pädagogischen Standpunkte aus darthun:*

1. Ist es gerechtfertigt an Stelle von Muttersprache eine fremde als Unterrichtsmittel in den Schulen einzuführen
2. Welche verderblichen Folgen muss eine solche Einführung notwendig haben.

czytelnii ludowych oraz dostarczenie im około 1000 książek. Sukcesem było też założenie ośmiu ochronek dla dzieci kobiet pracujących⁵⁵. Kosztem towarzystwa rozpoczęto też kształcenie ochroniarek. Najwięcej wysiłku włożyli jednak poszczególni członkowie Nadzoru i Zarządu w organizację wieców szkolnych ludności polskiej zwoływanych w różnych miastach Pomorza Gdańskiego, a później także w Wielkim Księstwie. Wzięło w nich liczny udział duchowieństwo katolickie niższego stopnia, które wielokrotnie zachęcało ludność do poparcia rezolucji domagającej się praw dla języka polskiego w szkołach elementarnych i średnich⁵⁶. Punktem kulminacyjnym tej akcji stał się wiec szkolny w poznańskim „Bazarze” odbyty 12.11.1869. W wyniku tej akcji pod rezolucją skierowaną do sejmiku pruskiego zebrano podpisy 32.000 osób⁵⁷.

W dniu 1.6.1870 Towarzystwo Moralnych Interesów liczyło 301 członków, w tym 102 zamieszkałych na terenie Prus Zachodnich i 199 w Wielkim Księstwie. W kasie posiadało 911 talarów. Jego kierownictwo nie przewidując oczywiście wyników i konsekwencji wojny francusko-pruskiej, planowało dalsze wzmoczenie działalności⁵⁸.

Oceniając jej wyniki na progu 1871, który przyniósł w Prusach tak istotną zmianę sytuacji ludności polskiej, nie sposób pozostawić bez omówienia rolę, jaką w Towarzystwie Moralnych Interesów i w innych stowarzyszeniach polskich działających w Toruniu, lub z niego kierowanych, odegrał wydawca „Gazety Toruńskiej”, dr Franciszek Tadeusz Rakowicz.

Ten lekarz z wykształcenia, ale publicysta i społecznik z powołania, już jako student uniwersytetu berlińskiego zajmował się propagandą rozwoju towarzystw polskich, widząc w nich drogę do rozbudzenia uczuć narodowych Polaków w zaborze pruskim. Wtedy to napisał broszurę pt. „Towarzystwo św. Wojciecha – duchowy pomnik tysięcletniej rocznicy”. Był to projekt towarzystwa, które dla uczczenia jubileuszu winno zająć się oświatą ludową⁵⁹.

⁵⁵ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 19694. k. 8–9. Sprawozdanie insp. Schudera z nadzoru zebrania TMI w dniu 23 lutego 1870.

⁵⁶ Zważywszy, że były to lata dobrych stosunków arcybiskupa Mieczysława Halki Ledóchowskiego z rządem pruskim, w związku z czym wydał on szereg zarządzeń ograniczających udział kleru w polskich manifestacjach narodowych, te dowody patriotyzmu szeregu przedstawicieli duchowieństwa katolickiego zasługują na uznanie.

⁵⁷ „Roczniki Sejmików Gospodarskich”, op. cit., s. 118–119. Rezolucja, dla której poparcia zwołowano wiece szkolne uchwalona została na drugim sejmiku w dniu 19 lutego 1868. Patrz także: S. Krocakowa, op. cit., s. 68.

⁵⁸ „Gazeta Toruńska” nr 296 z 24 grudnia 1870. Sprawozdanie z posiedzenia TMI w dniu 20 października 1870.

⁵⁹ „Kłosa”, Warszawa, nr 700/1878, s. 340–342. Nekrolog dra F. T. Rakowicza napisany przez dr Ludwika Mizerskiego.

Przed osiedleniem się w Toruniu Rakowicz był przez kilka lat współpracownikiem, a nawet redaktorem chełmińskiego „Nadwiślanina”. Jako toruński księgarz i wydawca „Gazety Toruńskiej” od samego początku swego pobytu w Toruniu, w sposób niezwykle energiczny i skuteczny, zajął się propagandą idei zawiązywania towarzystw polskich.

Wydawana przez niego „Gazeta Toruńska” od samego początku swego istnienia traktowała popieranie polskiego życia organizacyjnego jako jedno z najważniejszych swoich zadań. Stąd też wiele uwagi poświęcała wszelkim polskim zebraniom i imprezom dodając do swych relacji gorące słowa aprobaty i zachęty. Jedynymi imprezami polskimi dla ludności miasta Torunia były w tych latach amatorskie przedstawienia teatralne, koncerty i zabawy urządzone przez stowarzyszenia katolickie. Jeśli chodzi o przedstawienia to zazwyczaj wystawiano dwie a nawet trzy pozycje równocześnie, przeplatając polskie z niemieckimi, dla zadokumentowania apolitycznego charakteru swej działalności.

Relacjonując wieczór teatralny 13.11.1869 zorganizowany przez Towarzystwo Św. Cecylii, po raz pierwszy w teatrze miejskim, „Gazeta Toruńska”, pisała:

Odegrano dwie sztuki: „Der Schatz” Lessinga, która sprawiła mniej efektu i komedię Korzeniowskiego „Okrężne”, która przedstawiono wśród nieustających oklaskach publiczności. Jeżeli jednak część efektu przypisać należy sztuce i językowi polskiemu, którym z tej sceny po raz pierwszy od bardzo dawna przemówiono do publiczności, większą część powodzenia winna sztuka polska znakomitej grze amatorów. Przede wszystkim powszechnie podziwiano wzorową reżyserię, która potrafiła przeszło 30 osób, co po raz pierwszy występowały publicznie, w największym porządku i bardzo malowniczo ustawić na scenie. Ubiory narodowe wieśniacze, z wielkim smakiem dobrane tak u wieśniaków jak u wieśniaczek, podwyższyły wrażenie wesołego mazura, który wykonany przez osiem par pięknych tanecznic przy dziarskich młodzieńcach wywołał niesłuchane uniesienie... Publiczność tak polska i niemiecka nie tylko obsypywała rześzystymi oklaskami amatorów, lecz nawet chwilami wznosiła się do prawdziwego entuzjazmu. Niechaj to uznanie, nie tylko dobrej chęci lecz także zdolności sceniczne wynagrodzi ich za poniesione trudy i zachęci na przyszłość do pielęgnowania zamiłowanego ojczystej poezji, tak dramatu narodowego jako i piosenki rodzimej⁶⁰.

Rakowicz jako wydawca „Gazety Toruńskiej”, mając stale przed oczami cele narodowe wybiegające daleko poza ciasne miejscowe ramy, był działaczem gorąco zaangażowanym w sprawy toruńskich towarzystw. W Toruniu był on w ogóle pierwszym działaczem z warstwy inteligenckiej włączającym się czynnie w życie towarzyskie i społeczne polskiego środowiska robotniczo-rzemieślniczego⁶¹.

⁶⁰ „Gazeta Toruńska” nr 264 z 16 listopada 1869.

⁶¹ Biblioteka Jagiellońska, rękopisy listów dra F. T. Rakowicza do J. I. Kraszewskiego, sygn. 6528. Rakowicz w 51 listach do Kraszewskiego szczegółowo przedstawił ciężkie położenie ludności polskiej

Jego kontakty z towarzystwami katolickimi nie mogły ograniczać się jedynie do obecności na imprezach kulturalno-rozrywkowych, jeśli dnia 19.4.1868, w imieniu stowarzyszenia Piusa, żegnał polskim przemówieniem odchodzącego z Torunia ks. dr Wiktora Borrascza, ówczesnego prezesa tego stowarzyszenia.

Wspólnie z Mieczysławem Łyskowskim, dyrektorem toruńskiego Banku Kredytowego, Rakowicz popierał także utworzenie Towarzystwa Pożyczkowego dla Miasta Torunia i Okolicy. Wkrótce zresztą został prezesem tego towarzystwa, które w roku 1870 miało już 200 członków, głównie ze stanu rzemieślniczego i robotniczego⁶².

Rok wcześniej Rakowicz, będąc członkiem Komisji Wydawniczej drugiego Sejmiku Gospodarskiego, wydał „Roczniki Sejmików Gospodarskich” za lata 1867 i 1868. W roku 1869 był także jednym z wydawców pracy Ignacego Łyskowskiego pt. „Rzecz o Towarzystwie Moralnych Interesów”.

Od roku 1869 Rakowicz wydawał w Toruniu, przez lat kilka, popularny kalendarz pt. „Dra Rakowicza Kalendarz Polski”. Jest on godny wspomnienia w tym miejscu, stanowi bowiem dowód dalszych upartych dążeń do wszechstronnego propagowania wśród polskich czytelników idei zrzeszenia się i organizowania towarzystw. Szczególnie rocznik drugi (1870) pomyślany był jako informator o wszystkich istniejących w Toruniu towarzystwach polskich. Znajduje się tam 64-stronicowa „Rozmowa Grzegorza z Kazimierzem o obowiązkach względem narodowości”, szczegółowo objaśniająca program działania oraz zasady organizacyjne każdego towarzystwa toruńskiego⁶³.

Oceniając działalność dra F. T. Rakowicza w Toruniu należy pamiętać, że w tym czasie znaczna część materiałów publicystycznych ukazujących się na łamach „Gazety Toruńskiej” pochodziła spod jego pióra⁶⁴. Pośród dyskusji wszczętych przez Rakowicza doniosłym w skutkach dla kultury polskiej w zaborze pruskim okazał się projekt budowy teatru polskiego w Poznaniu, przyjęty początkowo z niezadowoleniem przez zaskoczony kiła kulturalne Poznań, później jednak zaaprobowany i realizowany⁶⁵.

w Toruniu oraz usiłowania, tak swoje jak i innych działaczy w kierunku obudzenia tej ludności do życia społecznego i narodowego.

⁶² „Gazeta Toruńska” nr 292 z 20 grudnia 1870.

⁶³ Książnica Miejska im Kopernika w Toruniu (dziś Książnica Kopernikańska) pod sygn. 52124 posiada „Kalendarze Polskie” dra Rakowicza na lata 1869–1871 i 1873.

⁶⁴ „Gazeta Toruńska” nr 197 z 1878 r. Wspomnienia pośmiertne I. Danielewskiego o F. T. Rakowiczu.

⁶⁵ Biblioteka Jagiellońska, listy F. T. Rakowicza do J. I. Kraszewskiego, sygn. 6528, list z 9 stycznia 1870. Rakowicz pisał: Ideę teatru, którą podniosłem w czerwcu wywalczyłem dla Poznania, mimo oporu wielkiego. Patrz także: „Gazeta Toruńska” nr 167 z 24 lipca 1869, art. „Teatr polski w Poznaniu”, oraz nr 190 z 20 sierpnia 1869, art. „O środkach założenia stałego teatru polskiego w Poznaniu”.

W pracy nad repolonizacją wielu toruńskich Polaków poważną rolę odegrała niewątpliwie księgarnia F. T. Rakowicza, wraz z wypożyczalnią książek polskich. Księgarnia ta, która w roku 1867 była raczej sklepikiem materiałów piśmiennych, dwa lata później miała na składzie kilkaset książek polskich, tak z dziedziny literatury pięknej jak i naukowej. Prowadziła też kolportaż dwudziestu rozmaitych czasopism polskich⁶⁶.

W swej ofiarnej pracy nad poprawą politycznej i społecznej sytuacji Polaków w Toruniu i w całym zaborze pruskim Rakowicz przypisywał doniosłą rolę emancypacji kobiet. Interesując się tym zagadnieniem, tak bardzo jeszcze niepopularnym na terenie polskim, przetłumaczył i opublikował w odcinkach drukowanych w „Gazecie Toruńskiej” dzieło Johna Stuarta Milla pt. „Poddaństwo kobiet” oraz książkę Fanny Levalt „O emancypacji kobiet 14 listów”. Owocem jego prac i działalności społecznej w tej dziedzinie stało się założenie w Toruniu Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich.

Inicjatywa w tej sprawie pojawiła się już na początku roku 1868, kiedy to w „Gazecie Toruńskiej” opublikowana została odezwa Polek podpisana imieniem „Jadwiga”. Anonimowa autorka odezwy⁶⁷, stawiając kobietom za przykład usiłowania ich mężów i braci nad materialnym i moralnym podniesieniem narodu, wezwała je do oszczędności na modzie i ubiorach. Zaoszczędzone pieniądze proponowała przekazywać na fundusz założenia szkoły technicznej dla córek mieszczańskich oraz zakładu, w którym młode chłopki kształciłyby się na dobre i praktyczne gospodynie⁶⁸.

Inicjatywa ta spotkała się z gorącym poparciem „Gazety Toruńskiej”. Rozpoczęto zbiórkę na „Fundusz Jadwigi”. Dopiero jednak 24.2.1870, z inicjatywy F. T. Rakowicza zebrał się w Toruniu Komitet Tymczasowy Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt i opracował odezwę apelującą o deklarowanie przystąpienia do towarzystwa, którego utworzenie uzależniono od zgłoszenia się odpowiedniej liczby osób. Odezwa kończy się słowami:

Rodacy i Rodaczki! Nie chodzi nam o ślepe i bezmyślne naśladowanie zagranicy. Daleką od nas myśl wyrwania kobiety z koła rodzinnego, spod domowej strzechy, daleką od nas wszelką chęć popierania bezrozumnej emancypacji, ale głębokie przekonanie, że płeć niewieścia ma prawo i obowiązek do nauki i pracy, że mianowicie kobieta-Polka nie powinna usuwać się od usiłowań szlachetnych podejmowanych przez mężczyzn ku rozpowszechnianiu oświaty dla dobra kraju

⁶⁶ Biblioteka Jagiellońska, rękopisy sygn. 6528. List F. T. Rakowicza z 15 października 1867: „Księgarnia Rakowicza (moja) jest tylko firmą koncesjonowaną aby umożliwić nakład „Gazety Toruńskiej”. Księgarskich interesów nie robi żadnych”. Porównaj dodatek nadzwyczajny załączony jako druk reklamowy księgarni do nr 169 „Gazety Toruńskiej” z 27 sierpnia 1869.

⁶⁷ Z. Piskorska, *Kronika Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich w Toruniu*, Toruń 1935, cz. I. Autorka ustaliła, że inicjatorką tą była Jadwiga Ślaska

⁶⁸ „Gazeta Toruńska” nr 3 z 4 stycznia 1868 – „Odezwa do Polek”.

we wszystkich warstwach i stanach narodu, zachęciło nas i dodało nam odwagi do wystąpienia publicznego z zaleceniem projektu, który niniejszym poddajemy rozwadze i przyjęciu współobywatelek i współobywateli naszych⁶⁹.

Siedmioosobowy Komitet Tymczasowy składał się z żon znanych i powszechnie szanowanych ziemian, obywateli Zachodnich Prus. Głównym kasjerem i sekretarzem Komitetu został dr F. T. Rakowicz. Równocześnie ogłoszony został projekt statutu⁷⁰. Przewidywał on jako cel towarzystwa zbieranie dobrowolnych składek funduszków na pomoc naukową dla dziewcząt polskich urodzonych w Prusach, Poznańskim i na Śląsku. Pomoc ta, w pieniądzech, książkach i narzędziach miała być udzielana dziewczętom kształcącym się w gospodarstwie wiejskim i miejskim, w zawodach przemysłowych i artystycznych, a także pragnącym zdobyć zawód ochroniarki lub nauczycielki.

Jeden z ciekawszych wymogów statutu zawarty był w paragrafie 4. Uzależniał on uzyskiwanie regularnego wsparcia od nadsyłania co pół roku wypracowania w języku polskim.

Przez następne pół roku Komitet ogłaszał co pewien czas komunikaty o stanie zgłoszeń i wysokości zadeklarowanych składek rocznych. W tym czasie dr Rakowicz udał się do Poznania by pozyskać tamtejsze środowisko dla idei towarzystwa. Dnia 25 marca wygłosił w wielkiej sali poznańskiego „Bazaru” wykład pt. „Emancypacja kobiet”, który spotkał się z dużym zainteresowaniem. Rozpoczął też starania o ulokowanie pierwszych dziewcząt, w charakterze elewek w polskich gospodarstwach rolnych i domowych znanych z dobrej organizacji i wielkiego doświadczenia⁷¹.

Na zebraniu konstytucyjnym, w dniu 14.7.1870, dr Rakowicz podał aktualny stan zgłoszeń. Przystąpienie do towarzystwa zadeklarowało 446 osób w tym 161 z Prus Zachodnich, 282 z Wielkopolski i 3 z innych dzielnic. Wysokość zadeklarowanych składek wynosiła 771 talarów. Zebranie to, którym rozpoczęto długoletnią i owocną działalność,

⁶⁹ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 19694, k. 22. Drukowana pod datą 24 lutego 1870 „Odezwa Komitetu Tymczasowego”. Por. F. T. Rakowicz, Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich, broszurka wydana przez księgarnię Rakowicza pod datą 10 listopada 1869 (Książnica Miejska Toruń (dziś Książnica Kopernikańska), sygn. 33174), s. 3. Autor pisze, że o założenie tego towarzystwa zabiegał od roku 1865.

⁷⁰ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 19694, k. 20–21. Ustawy Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich, Toruń 1870. Jak wspomniano w poprzednich rozdziałach Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży (męskiej) Prus Zachodnich z siedzibą w Chełmnie istniało już od roku 1848.

⁷¹ Biblioteka Jagiellońska, rękopisy sygn. 6528. Listy F. T. Rakowicza z 9 stycznia, z 14 stycznia 1870, z 24 stycznia 1870 i z 3 marca 1870. Rakowicz wyklada w nich dokładnie swoją ideę wyzwolenia kobiet spod władzy kleru i spowodowania, by zaczęły pracować dla celów świeckich i społecznych. W ten sposób, jak pisał, „można będzie osiągnąć podwojenie naszych sił”.

wybrało jedenastoosobowy Zarząd składający się z siedmiu kobiet i czterech mężczyzn. Sekretarzem i skarbnikiem nadal został dr F. T. Rakowicz, od chwili utworzenia Komitetu faktycznie kierujący wszystkimi sprawami towarzystwa⁷².

Wieloosobowy Zarząd, mając oparcie w „Gazecie Toruńskiej” i jej wydawcy, okazał się zespolonym i krzewiącym idee towarzystwa z dużym zapałem. W skład jego weszli zresztą ludzie cieszący się zaufaniem społecznym, w tych czasach jedyni, którzy mogli z powodzeniem pełnić tak poważne obowiązki. Zważywszy, że Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt działało na terenie 23 powiatów, w dwóch prowincjach, taka organizacja jego władz okazała się praktyczna.

Tak oto dochodzimy do końca długiego rejestru stowarzyszeń oraz innych instytucji polskich, które do roku 1870 powstały w Toruniu, budząc w mieście narodowego ducha, organizując i wzmacniając ludność polską tak pod względem ekonomicznym jak i kulturalnym.

Z tych zmian zdawali sobie sprawę także i Niemcy. Sytuacja w Toruniu była dla nich tylko odbiciem wielkiej, lecz z punktu widzenia interesów państwa, niebezpiecznej odnowy jaką przeżywała ludność polska znacznych obszarów Pomorza Gdańskiego.

Dowodem najbardziej oczywistym, alarmującym władze prowincji i rząd były wyniki wyborów do sejmu pruskiego. Ilość posłów polskich z tego terenu stale się zwiększała osiągając w roku 1870 cyfrę 8, w tym także jednego, który przepadł podczas wyborów w poznańskim.

Wtedy to właśnie Józef Ignacy Kraszewski nadesłał do „Gazety Toruńskiej” list z Drezna zawierający następujące zdanie:

Winszuję panom wyborów. Zawstydziliście Poznańskie. Cześć wam i wdzięczność Prusacy kochani. Dajcie przykład jak pracować należy we wszystkich⁷³.

W Toruniu przykład ten dawali anonimowi dzisiaj działacze towarzystw katolickich i spółek pożyczkowych. „Gazeta Toruńska” z dr Rakowiczem na czele, a ponadto kilka pomorskich rodzin, owych Łyskowskich, Kalksteinów, Ślaskich, Donimirskich i Czarlińskich, wyróżniających się patriotyzmem i ofiarnością wśród wielu znacznie od nich bogatszych i podkreślających swe szlachectwo ziemian polskich we wszystkich trzech zaborach.

⁷² Szczegółowa relacja z zebrania inauguracyjnego T.P.N.d.D.P. znajduje się w nr 161 „Gazety Toruńskiej” z 17 lipca 1870.

⁷³ „Gazeta Toruńska” opublikowała ten list w nr 274 z 27 listopada 1870. Jak się później okazało była to radość przedwczesna, jeden bowiem z uzyskanych mandatów został unieważniony.

Wieloletni zarząd nadzorczy w Górze Toruńskiej. I w tym czasie...

Takim sposobem do końca drugiej wojny światowej...

W tym czasie w Toruniu...

W tym czasie w Toruniu...

W tym czasie w Toruniu...

W tym czasie w Toruniu...

W tym czasie w Toruniu...

W tym czasie w Toruniu...

Rozdział V

Lata 1871–1878

Wojna prusko-francuska 1870–1871 zastała polskie instytucje i organizacje w Toruniu na etapie mocno już zaawansowanego i ciągle jeszcze dynamicznego rozwoju. Oczywiście Polacy wiązali z tą wojną ciche nadzieje na pruską klęskę, która jeśli nawet nie da im całkowitej wolności, to przynajmniej odmieni w sposób zasadniczy coraz bardziej wrogi stosunek władz i administracji państwowej, a także antypolskie nastroje nurtujące coraz częściej społeczeństwo niemieckie. Ujawniły się one już w roku 1867, kiedy to nie został uwzględniony protest polski w pruskiej izbie poselskiej i w parlamencie związkowym, przeciw wcieleniu Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich do Związku Północno-Niemieckiego¹.

Sukcesy armii pruskiej we Francji szybko rozwiały wszelkie złudzenia Polaków zastępując je nastrojami powszechnego przygnębienia. Kiedy w sierpniu 1870 zjechał do Torunia wędrowny teatr polski, występujący pod nazwą „Poznańskie Towarzystwo Artystów Dramatycznych Miłosza Sztengla”, ten rodzaj tak zawsze upragnionej rozrywki nie znalazł wielu amatorów. Toteż zapowiadając ostatnie przedstawienie „Zemsty” Aleksandra Fredry „Gazeta Toruńska” zmuszona była napisać:

„Może ostatnie przedstawienie będzie miało jakkolwiek zapełniony teatr. Gra artystów rzeczywiście zasługuje na lepsze powodzenie jak to, którego tu dla smutnych czasów doczekali”².

Z tych przyczyn odwołany został kolejny sejmik gospodarski, który miał się odbyć w pierwszych miesiącach 1871 roku³.

Lata wojny nie przyniosły jednak widocznego pogorszenia sytuacji Polaków, tak w Toruniu jak i w całym zaborze. Rząd z ks. Bismarckiem na czele miał wtedy ważniejsze

¹ J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków*, Lwów 1909, s. 127 i nast.

² „Gazeta Toruńska nr 197 z 28 sierpnia 1870.

³ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 19694, k. 10. Zapytanie T. Donimirskiego do magistratu, datowane 23 grudnia 1870, czy w związku z wojną mogą się odbyć w Toruniu zebrania Sejmiku Gospodarskiego i Towarzystwa Moralnych Interesów, otrzymało odpowiedź, że nie ma przeszkód. Patrz także: „Gazeta Toruńska” nr 9 z 12 stycznia 1871.

sprawy i unikał wystąpień antypolskich, prawdopodobnie także ze względu na dość poważny odsetek Polaków w armiach pruskich walczących we Francji.

Sytuacja zmieniła się radykalnie po wojnie. Zwycięstwo Prus, a zwłaszcza zjednoczenie narodowe i utworzenie cesarstwa pod berłem Hohenzollernów, wywołało w Niemczech falę nacjonalizmu oraz poparcie Bismarcka przez opozycyjną dotąd, silną partię narodowych liberałów. Rząd mógł teraz już bez przeszkód przystąpić do realizacji nienowych zresztą planów germanizacji prowincji wschodnich.

Plany te spłotyły się w sposób nierozłączny, jakkolwiek pewnie niezamierzony, z dążnościami rządu do likwidacji wpływu kościoła katolickiego na sprawy publiczne i państwowe. Pretekstem do wszczęcia w Niemczech antykatolickiej akcji, nazwanej wkrótce „walką kulturalną”, było utworzenie w roku 1870 tzw. partii Centrum, czyli stronnictwa politycznego dla obrony interesów i niezależności kościoła katolickiego.

Partia Centrum, uzyskawszy poważną ilość mandatów w pruskiej izbie poselskiej i w parlamencie Rzeszy, usiłowała wywrzeć wpływ na afery rządowe, by zaangażowały się w obronę państwa kościelnego, wcielonego do Włoch, oraz by zagwarantowały kościołowi katolickiemu w Niemczech konstytucyjną niezależność.

Te żądania godzące w interesy młodego cesarstwa dążącego do zeświecczenia i uwolnienia się od wszelkich wpływów zewnętrznych, ułatwiły rządowi wprowadzenie szeregu rozporządzeń i ustaw zmierzających do całkowitego podporządkowania sobie katolickiego kleru.

Stopniowe wprowadzanie ich w życie na przestrzeni lat 1871–1878 połączone było z narastającą falą represji, która przyniosła państwu niemieckiemu więcej szkody niż pożytku. Na terenach wschodnich, gdzie walka kulturalna prowadzona była równolegle z akcją germanizacyjną, powstała sytuacja splatająca nierozzerwalnie interesy polskie z katolickimi dla obrony przed wspólnym wrogiem. Ułatwiała ten stan głęboka religijność polskiego ludu, identyfikującego katolicyzm z polskością⁴.

Stosunki powojenne przyniosły też szybki rozwój przemysłu, handlu i komunikacji.

Wprawdzie przemysł rozwijał się głównie na zachodzie kraju, zwłaszcza w okręgach Nadrenii i Westfalii, miało to jednak znaczny wpływ na stosunki ludnościowe w zaborze pruskim, skąd napływała ludność niemiecka, znęcona lepszymi zarobkami, chętnie przenosiła się do bogatszych okręgów przemysłowych. Jej miejsce, szczególnie w miastach, zajmowała okoliczna ludność polska.

Także i w Toruniu coraz liczniej osiedlali się Polacy, zwłaszcza że na wsi był nadmiar rąk do pracy⁵ i zaczynała się wielka fala emigracji. Tymczasem w mieście rozpoczynały się

⁴ J. Krasuski, *Kulturkampf, katolicyzm i liberalizm w Niemczech XIX wieku*, Poznań 1963, s. 180–186; L. Trzeciakowski, *Kulturkampf w zaborze pruskim*, Poznań 1970, s. 133–142.

⁵ K. Wajda, *Migracje ludności wiejskiej Pomorza Wschodniego w latach 1850–1914*, Wrocław 1969, s. 22; T. Cieślak, *Przeciw pruskiej przemocy*, Warszawa 1959, s. 36. Jako najważniejsze źródło migracji

zakrojone na dużą skalę roboty przy budowie mostu kolejowego oraz połączeń linii kolejowych do Poznania i Olsztyna⁶.

W warunkach braku perspektyw rozbudowy przemysłu, poważne zapotrzebowanie rąk do pracy sygnalizowały też wieści o planach dalszej rozbudowy systemu fortyfikacyjnego toruńskiej twierdzy⁷.

Polacy w Toruniu umacniali się nie tylko w liczbie. Poprawił się znacznie stan organizacyjny oraz sytuacja gospodarczo-finansowa, co nie omieszkła komentować niemiecka prasa.

Za przykład tych nowych warunków i umiejętności może posłużyć rozwój Towarzystwa Pożyczkowego dla Miasta Torunia i Okolicy, które później przyjęło nazwę Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego. W tych latach jego zarząd tworzyli: kupiec Antoni Karłowski, księgarz i redaktor F. T. Rakowicz oraz tłumacz sądowy i aktuariusz Franciszek Idźkowski. W dniu 15.1.1871, po dokonaniu odpowiednich zmian w statucie, Toruńskie Towarzystwo Pożyczkowe, jako jedno z pierwszych na terenie Prus Zachodnich, podporządkowało się pruskiej ustawie o spółdzielniach z dnia 4.7.1868, przez co uzyskało warunki wpisu do rejestru sądowego i zdobyło uprawnienia, które zrównały je z wszelkimi innymi instytucjami finansowo-kredytowymi i handlowymi⁸. Inicjatorem zmiany podstawy prawnej działalności toruńskiej spółki pożyczkowej był niewątpliwie Mieczysław Łyskowski, który w roku 1870 wydał w Toruniu „Przewodnik dla spółek pożyczkowych” wykazujący niedogodności działania na podstawie prawa o stowarzyszeniach z 1850 roku.

Kilka lat pracy Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego w zupełności umocniło jego egzystencję na poziomie średniej organizacji tego typu. Ilość członków, których w roku 1867 było zaledwie 74, systematycznie wzrastała osiągając z końcem roku 1873 cyfrę 270, zaś w roku 1877 już 345. Odpowiednio do tego rosły obroty i wkłady wynoszące w tym czasie 51.822,- marek, co pozwalało na udzielenie w ciągu roku pożyczek na łączną kwotę 365.967,- marek⁹.

autor wymienia niemożność zapewnienia trwale osiadłej ludności wiejskiej zarobków pozwalających na utrzymanie rodziny przez cały rok.

⁶ Jahresbericht des Magistrats zu Thorn für das Jahr 1870, Thorn 1871, s. 3: WAP G, (APG), Zesp. I/10, nr 1652, k. 275, sprawozdanie Zarządu policji w Toruniu z 13 października 1871. Linia kolejowa Toruń Mokre-Jabłonowo uruchomiona została 20 listopada 1871, zaś Toruń Główny-Inowrocław 1 lipca 1873. Ostatecznie uruchomienie kolei na całej trasie z Wystrucia do Poznania przez Olsztyn nastąpiło 15 sierpnia 1873.

⁷ „Thorner Zeitung” nr 179 z 2 sierpnia 1872.

⁸ Sądowe ogłoszenie rejestrowe: „Gazeta Toruńska” nr 93 z 23 kwietnia 1871. Patrz także: S. Ochockiński, *Polska spółdzielczość kredytowa na Pomorzu Gdańskim*, Zapiski Historyczne TNT, tom XXVIII, zesz. 2, 1963, s. 194.

⁹ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 862, Nr 11, t. 1, k. 75–78, 98–102. Dokumenty nadzoru policyjnego nad Towarzystwem sporządzane przez insp. Rexa, mimo że przestało podlegać ono przepisom prawa

Były to sumy, na które w większości składały się groszowe oszczędności. W tych czasach miało to jednak olbrzymie znaczenie mobilizacyjne i prestiżowe. Toteż nic dziwnego, że sytuację gospodarczą Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego już w roku 1872 analizowała niemiecka prasa gdańska¹⁰.

Wielką zasługą towarzystwa i przyczyną jego szybkiego rozwoju w Toruniu było wyrwanie wegetującego dotąd rzemiosła oraz drobnego przemysłu i handlu polskiego z rąk zachłannego lichwiarstwa pobierającego za udzielenie kredytu niezwykle wysoki haracz, niejednokrotnie przekraczający całą sumę pożyczki. Odsetki kredytów udzielanych przez towarzystwo, głównie zresztą krótkoterminowych, wynosiły jedynie 8%.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Toruńskie Towarzystwo Pożyczkowe było pierwszą w mieście polską organizacją ekonomiczną, zrzeszającą głównie uboższych mieszkańców miasta i okolicy. Stało się ono dla nich dobrą szkołą społecznego gospodarowania. Kierowniczą rolę odgrywała tu oczywiście nieliczna w tym czasie inteligencja i burżuazja miejska.

W zarządzie i w radzie nadzorczej zasiadali więc kolejno redaktorzy i księgarze dr F. T. Rakowicz, J. Glinkiewicz i W. Małecki, dyrektorzy i pracownicy banku kredytowego dr A. Donimirski Wł. Radkiewicz i K. Stablewski, lekarze dr Kąsinowski i dr L. Różycki, drukarz J. Buszczyński, kupcy A. Mazurkiewicz, B. Rogaliński i inni.

Natomiast ziemiaństwo, związane z Bankiem Kredytowym Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska z reguły nie przystępowało do tego towarzystwa. W pierwszej fazie jego działalności jedną z przyczyn była prawdopodobnie obawa przed ewentualnym krachem finansowym, który w ramach przyjętej ustawowej, nieograniczonej odpowiedzialności odbiłby się przede wszystkim na osobach najlepiej materialnie usytuowanych.

Mimo wojny i zachwianego kredytu, a następnie fali spekulacji, która między innymi spowodowała upadek najstarszego banku polskiego w zaborze pruskim, poznańskiego „Tellusa”, toruński bank kredytowy opierając swe obroty przede wszystkim na komisowych transakcjach ziemiopłodami, szczęśliwie unikał większych manipulacji weksłami i papierami wartościowymi, bardzo w tych czasach niebezpiecznymi. W roku 1870 wypracował on 69.993,- talarów czystego zysku zapewniając akcjonariuszom 8% dywidenty¹¹. W Październiku tegoż roku bank przeniósł się z dzierżawionych, niewygodnych pomieszczeń ulicy Mostowej 20 do własnego domu z odpowiednim zapleczem

o stowarzyszeniach. Patrz także: „Gazeta Toruńska” nr 41 z 21 lutego 1877. Sprawozdanie z Walnego Zebrania.

¹⁰ „Danziger Zeitung” nr 7139 z 13 lutego 1872: *In vielen Städten unserer Provinz sind polnische Vor-schussvereine gebildet worden. Der bedeutendste derselben, der in Thorn, entstand 1867, zählt jetzt 200 Mitglieder, welche vorriegend der benachbarsten ländlichen Bevölkerung angehören, und erzielte im vorigen Jahre einen Umsatz von 51.000,- Th, Reservefonds 500,- Th, Dividende 10%.*

¹¹ „Gazeta Toruńska” nr 52 z 4 marca 1871: Sprawozdanie wspólników firmowych Banku Kredytowego Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska w Toruniu za rok 1870.

magazynowym przy ulicy Białej 68 (obecnie Łazienna 10). Mimo pewnych strat poniesionych na przełomie lat 1874/75, kiedy to w Niemczech nastąpiło przejście z waluty srebrnej na złotą oraz przewalutowanie talarów na marki, polski bank kredytowy w Toruniu stanowił w tych latach i następnych bezpieczną instytucję finansującą ziemiaństwo i spółki kredytowe Prus Zachodnich. Trudna sytuacja w rolnictwie tych lat spowodowała jednak stopniowy spadek obrotów, a w związku z tym także i zysków oraz dywidend. Za rok 1878 wypłacono akcjonariuszom tylko 5%¹². Pogorszenie interesów banku spowodowała zresztą także niepewna sytuacja polityczna, a następnie wojna rosyjsko-turecka, która przyniosła zahamowanie handlu zbożowego z Królestwem Polskim.

Do roku 1878 bank przechodził szereg istotnych zmian w organizacji i kierownictwie. Już w roku 1870 z dyrekcji ubył wybitny ekonomista i jeden z założycieli – Mieczysław Łyskowski, współnik firmowy stale mieszkający w Toruniu. Wprawdzie nie zrezygnował on ze swego udziału firmowego jednak wyprowadził się do Poznania, gdzie objął współdyrekcję organizującego się tam nowego banku polskiego pod firmą Kwilecki, Potocki i Ska. W roku 1872, do tej samej instytucji przeniósł się z żalem żegnany drugi wybitny fachowiec, Józef Fajans, prokurent toruńskiego banku¹³. Bank miał jednak szczęście do zdolnych działaczy-społeczników w gronie swego firmowego personelu. Po Mieczysławie Łyskowskim najwybitniejszą jednostką w jego dyrekcji okazał się dr praw Antoni Donimirski, który w kwietniu 1873 wszedł do banku jako współnik firmowy, w miejsce ustępującego Teodora Donimirskiego, jego ojca. Wkrótce zdobył on sobie w mieście powszechny szacunek jako działacz zaangażowany w pracę wielu towarzystw i instytucji polskich. Został też członkiem Rady Miejskiej oraz Toruńskiej Izby Handlowej. Ofiarnym działaczem angażującym się w pracę wielu towarzystw polskich w Toruniu był także długoletni urzędnik banku Władysław Radkiewicz. W roku 1877, w związku z trudnościami administracyjnymi spowodowanymi zamieszkiwaniem w Toruniu tylko jednego współnika firmowego, dra A. Donimirskiego, zwiększono ich liczbę do czterech. Czwartym współnikiem firmowym został Karol Pągowski, prokurent banku.

Miarą rzetelnej pracy banku z tych lat jest ogłaszanie w „Gazecie Toruńskiej” tygodniowych sprawozdań analizujących ceny i zapasy towarowe w handlu światowym i niemieckim. Praca banku była pod ciągłą obserwacją władz. Zezwolenie na policyjne nadzorowanie zebrań udziałowców banku wydane zostało przez Regencję w roku 1876¹⁴.

¹² DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 862, Nr 11, t.1, k. 50–52. Sprawozdanie insp. Rexa z Walnego Zgromadzenia udziałowców Banku Kredytowego w dniu 15 marca 1875 r.; „Gazeta Toruńska” nr 65 z 19 marca 1879: Sprawozdanie współników firmowych Banku Kredytowego Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska w Toruniu za rok 1878.

¹³ Z tej okazji odbyła się w Toruniu uroczystość pożegnalna relacjonowana przez „Gazetę Toruńską” nr 204 z 6 września 1872.

¹⁴ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 862, Nr 11, t. 1, k. 103–108. Patrz także: „Gazeta Toruńska” nr 95 z 26 kwietnia 1877: Sprawozdanie z nadzwyczajnego Walnego Zebrania Banku Kredytowego.

Okres powojenny znacznie zaktywizował pod względem ekonomicznym koła polskie w Poznaniu. Dzięki większej swobodzie, zwłaszcza zaś możliwości kształcenia się w języku polskim, co zapewniało społeczeństwu liczną kadrę ludzi oświeconych, tak wśród ziemiaństwa jak i rodzimej burżuazji, było ono znacznie lepiej przygotowane do kierowania wszelkimi inicjatywami polskimi w całym zaborze pruskim. Mimo szybkiego rozwoju w ciągu kilku ubiegłych lat nie mógł z nimi konkurować mały ośrodek toruński znajdujący się pod każdym względem w gorszej sytuacji i nie posiadający takich jak Poznań tradycji organizacyjnych.

Wspomniany już bank poznański pod firmą Kwilecki, Potocki i Ska, dysponujący kapitałami zakładowymi trzykrotnie większymi od analogicznych, znajdujących się w posiadaniu toruńskiego banku kredytowego, nie był jedyną w tych czasach polską instytucją kredytowo-finansową sięgającą swymi wpływami na teren Pomorza Gdańskiego, a między innymi też do Torunia.

Dnia 30.4.1871 powstał w Poznaniu Związek Spółek Zarobkowych Polskich zrzeszający polskie towarzystwa i spółki pożyczkowe oraz zarobkowe na terenie całego zaboru. W roku 1873 powstał także w Poznaniu Bank Włociański, dla kredytowania polskich towarzystw rolniczych.

Obie te instytucje wypada wymienić w tym miejscu, powstały bowiem i działały przy wybitnej współpracy dra F. T. Rakowicza, pierwszego polskiego księgarza toruńskiego a równocześnie wydawcy i redaktora „Gazety Toruńskiej”. Na pierwszym poznańskim zjeździe Związku Spółek Zarobkowych wszedł on do sześciuosobowego Komitetu czyli rady nadzorczej Związku oraz został wybrany jego patronem na teren Prus Zachodnich¹⁵. W marcu 1873 Rakowicz, objąwszy stanowisko prokurenta Banku Włociańskiego, podobnie jak Mieczysław Łyskowski wyprowadził się do Poznania. Wkrótce został dyrektorem tego banku, który to urząd sprawował aż do śmierci w roku 1878¹⁶. Księgarnie polska w Toruniu objął po nim Wojciech Małecki.

Ubytek tych dwóch zdolnych i energicznych organizatorów życia polskiego w Toruniu był dla miasta i jego polskich mieszkańców bolesną stratą. Z ich odejściem Toruń przestał się liczyć jako ośrodek wielkich inicjatyw obejmujących swym zasięgiem cały zabór pruski.

Szczególnie dotkliwie odczuło środowisko polskie w Toruniu odejście F. T. Rakowicza. Do końca roku 1871, kiedy to całkowicie wycofał się z „Gazety Toruńskiej”, przekazując nakład i ekspedycję Józefowi Buszczyńskiemu, zaś redakcję Józefowi Glinkiewiczowi,

¹⁵ Obowiązki patrona, z braku odpowiedniego kandydata na cały zabór, zostały wtedy rozdzielone na trzy osoby.

¹⁶ „Kłoso”, Warszawa, t. 27/1878, s. 340–342. L. Mizerski, *Dr Franciszek Tadeusz Rakowicz*.

zajmował się on dosłownie wszystkim co mogło mieć jakiegokolwiek znaczenie dla życia polskiego i umocnienia polskości w Toruniu i w całym zaborze pruskim.

Jego księgarnia przy ul. Żeglarskiej 105 (obecnie nr 10) posiadała w tym czasie na składzie 700 pozycji polskich książek¹⁷. Tamże mieściła się redakcja „Gazety Toruńskiej” wraz z drukarnią J. Buszczyńskiego, a także siedziba Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego i sekretariat Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt.

Do ostatniej chwili swego pobytu w Toruniu Rakowicz wchodził w skład zarządu większości polskich instytucji i organizacji i nie było właściwie żadnej, która powstałaby bez jego udziału. Prócz tego był członkiem Powiatowego Komitetu Wyborczego oraz, jako jedyny w tym czasie Polak, radnym miasta Torunia.

Pierwszą polską imprezą zorganizowaną w Toruniu po wojnie polsko-francuskiej była uroczystość setnej rocznicy urodzin toruńczyka Samuela Bogumiła Lindego, twórcy znanego słownika języka polskiego.

Sprawozdanie z tej uroczystości odbytej 24.4.1871 charakteryzuje w sposób ciekawy atmosferę tego rodzaju obchodów oraz działalność osób i organizacji, które je urządzały:

W Sali (Strzelnicy) ubranej świątecznie w zieleń ustawiono biust Lindego uwieczniony laurowym wieńcem. Pod biustem ułożono słownik otoczony bukietem kwiatów. Obok wzniesienia stanęły dwa olbrzymie oleandry. O godzinie piątej sala była pełna i obchód się rozpoczął. Uroczystość zaczęto pieśnią „Bogurodzica” odśpiewaną przez mężczyzn z Towarzystwa św. Cecylii. Następnie dr Rakowicz odczytał mowę, w którym wyłożył żywot i pracę S. B. Lindego, współrodaka naszych mieszczan toruńskich. Stawiając go za przykład zachęcał mieszczaństwo nasze do pielęgnowania języka ojczystego przy ognisku rodzinnym. Język polski jest bowiem jednym z najpiękniejszych i najbogatszych w Europie. Po mowie poszczególne tomy słownika kursowały wśród obecnych aby każdy mógł z bliska ocenić pracę Lindego¹⁸.

Wkrótce potem „Gazeta Toruńska” wystąpiła z projektem utworzenia w Prusach towarzystwa politycznego dla obrony interesów polskich. Redakcja sugerowała, że towarzystwo takie mogłoby powstać z walnego zebrania delegatów istniejących organizacji wyborczych dla W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, po rozszerzeniu jego składu o przedstawicieli przemysłu, handlu, literatury i prasy¹⁹.

¹⁷ Dodatek do „Gazety Toruńskiej” nr 147 z 29 czerwca 1871: Reklama księgarni F. T. Rakowicza w Toruniu.

¹⁸ „Gazeta Toruńska” nr 94 z 25 kwietnia 1871.

¹⁹ „Gazeta Toruńska” nr 211 z 13 września 1871. Aktualnie obowiązujące przepisy pruskiego prawa o stowarzyszeniach oraz trudności komunikacyjne uniemożliwiły działalność towarzystwa politycznego obejmującego teren całego zaboru, co potwierdziły kłopoty jakie miało Towarzystwo Moralnych Interesów.

W październiku 1871 roku, w związku z kolejnym pobytom polskiego teatru objazdowego Miłosza Sztengla, który dał w Toruniu 9 przedstawień, ukazał się w „Gazecie” wielki artykuł agitujący za utworzeniem w Prusach Zachodnich towarzystwa finansującego ten teatr. Dalsza bowiem jego działalność, wobec wysokich kosztów podróży, hoteli i wynajmu sal widowiskowych, była bardzo zagrożona.

Projekt ten, tak jak poprzedni, nie został zrealizowany²⁰.

W tymże roku 1871 kadra działaczy rekrutujących się z toruńskiego mieszczaństwa polskiego była już tak liczna, że zaistniała potrzeba powołania stowarzyszenia polskiego koordynującego i organizującego życie kulturalne i towarzyskie w mieście.

Po krótkich przygotowaniach zawiązało się ono dnia 28.10.1871 przybierając nazwę Kółka Towarzyskiego²¹. Po jego owocnej choć zaledwie jednorocznej działalności pozostały tylko sprawozdania prasowe. Stąd wiemy, że posiadało ono własny statut, czynny codziennie lokal i bibliotekę. W zarządzie najczęściej wymienianą osobą był Józef Glinkiewicz, od 1.1.1872 redaktor odpowiedzialny „Gazety Toruńskiej”.

Towarzystwo to nastawione pozornie na działalność rozrywkową zajęło się wkrótce poważniejszymi sprawami. Pod jego patronatem dnia 20.1.1872 odbyło się w Toruniu zebranie organizacyjne Towarzystwa Oświaty Ludowej²².

Nie ulega wątpliwości, że fakt ten miał ścisły związek z powstaniem w Poznaniu, zaledwie tydzień wcześniej, bo 14.1.1872, takiego samego towarzystwa. Sprawozdanie z zebrania toruńskiego, na którym wybrano sześćosobowy komitet tymczasowy wspomina o obecności kilku rodaków z dalszych stron²³. Nie sprecyzowano wtedy jednak zasad wzajemnych stosunków ani roli jako nowopowstałe towarzystwo będzie odgrywać w stosunkach z Towarzystwem Moralnych Interesów, które jak wiadomo traktowało oświatę ludową jako jedno z podstawowych swoich zadań²⁴.

Toteż wkrótce okazało się, że istnienie toruńskiego T.O.L. mimo szybkich sukcesów organizacyjnych, powoduje zbyt wiele kolizji, tak z T.M.I. jak i z T.O.L. w Poznaniu.

²⁰ Ibidem, nr 241 z 18 października 1871 i nr 260 z 10 listopada 1871. Pobyt teatru w Toruniu został dofinansowany przez okoliczne ziemianstwo dotacją w wysokości 110 talarów. Deficyt w Gnieźnie następnym miejscu pobytu, wyniósł 276 talarów i nie został wyrównany. W związku z tym teatr został rozwiązany. Patrz także: S. Dąbrowski, *Aktorzy polscy w Toruniu w drugiej połowie XIX wieku*, „Mestwin” R. I 1926, nr 11, s. 81–84.

²¹ „Gazeta Toruńska” nr 250 z 28 października 1871.

²² Ibidem, nr 17 z 23 stycznia 1872. Sprawozdanie z zebrania inauguracyjnego Towarzystwa Oświaty Ludowej w Toruniu.

²³ WAP P (APP), *Polizeipräsidium Posen*, t. 4371, k.1–25. Protokoły walnych zebrań i sprawozdania Towarzystwa Oświaty Ludowej 1872–1877. W skład Komitetu Tymczasowego w Toruniu weszli: dr F. T. Rakowicz, red. J. Glinkiewicz, kupiec A. Chrzanowski, urzędnik banku kredytowego T. Au. Sekretarzem tymczasowym został J. Glinkiewicz.

²⁴ Już 30 stycznia 1872 „Gazeta Toruńska” nr 23 wyjaśniała stanowisko toruńskiego T.O.L. wobec T.M.I.: Towarzystwo zawiązuje się na jeden rok, dla uczczenia bolesnej rocznicy pierwszego rozbioru Polski.

Utworzenie w zaborze pruskim aż trzech konkurencyjnych towarzystw, z których każde miało ambicje objęcia swym zasięgiem obu prowincji, poznańskiej i pruskiej, było niewątpliwie dowodem złej koordynacji celów i zakresów działania, świadczącym raczej o patriotycznym entuzjazmie organizatorów i działaczy, aniżeli o ich doświadczeniu.

Podyktowana rozsądkiem korekta tych błędów nastąpiła na szczęście bardzo prędko, w wyniku porozumienia między zarządami poszczególnych towarzystw. Już 11.2.1872 postanowiono, że Towarzystwo Oświaty Ludowej w Toruniu, zawiązane tylko na jeden rok, znieśie swą firmę, zaś komitet przybierze nazwę „Komitetu do zbierania składek na cele oświaty ludowej ku wystawieniu moralnego pomnika roku 1872”. Celem tej zmiany miało być pozostawienie wolnego pola działania dla T.M.I. oraz dla poznańskiego T.O.L., które zawiązało się dla wszystkich ziem pruskich. Niestety na terenie Pomorza Gdańskiego nigdy nie rozwinęło ono bardziej ożywionej działalności.

Było to praktycznie równoznaczne z rozwiązaniem toruńskiego T.O.L., które po 20 dniach swego działania posiadało 65 członków, w tym także kobiety, oraz zebrało zagwarantowany deklaracjami kapitał w wysokości 400 talarów, z czego 110 ulokowano już w depozytach bankowych na procent.

Nowy komitet „Funduszu Pamiątkowego 1872 roku”, taka bowiem nazwa skrócona zaraz się przyjęła, w odróżnieniu od poprzedniego, złożonego w całości z zamieszkałych w Toruniu członków Kółka Towarzyskiego, dokooptował okolicznych ziemian: Leona Czarlińskiego z Zakrzewka, Edwarda Donimirskiego z Łysomic i Adama Sierakowskiego z Wąplewa, znanych ze swej działalności w Towarzystwie Rolniczo-Przemysłowym powiatu toruńskiego z siedzibą w Chełmży.

Odezwa tego komitetu, w związku z przygotowaniem na wielką skalę niemieckich uroczystości tzw. „zjednoczenia Pomorza Gdańskiego z Prusami”, wyraźnie określała cel funduszu:

„...My Polacy winniśmy uczcić smutną wiekową rocznicę przeciwstawiając festynowi i pomnikowi niemieckiemu inny pomnik, nie pomnik ze spiżu i marmuru, lecz pomnik świadomości naszej, że oświata ludu jest jednym z najosobniejszych czynników narodowych bytu naszego. Pomnikiem takim może być fundacja, która by w jaki bądź sposób odpowiadała celowi oświaty ludu, fundacja trwała nosząca nazwę „Pamiątki Roku 1872”.

Odezwa zawierała też specjalny apel do kobiet polskich:

„...Do Was także zacne Panie Polskie, które nad umysłowym ubóstwem ludu naszego w sercu zabołek umiecie, które w ofiarności jesteście przykładem dla kobiet innych narodów – do Was także zwracamy prośbę o poparcie przedsięwzięcia naszego²⁵.

²⁵ Odezwę Komitetu do Zbierania składek na Fundusz Pamiątkowy 1872 roku zamieściła „Gazeta Toruńska nr 43 z 23 lutego 1872.

Akcję zbiórki pieniężnej na Fundusz Pamiątkowy kierował Józef Glinkiewicz, redaktor „Gazety Toruńskiej”. Decyzję w sprawie konkretnego przeznaczenia sumy jaka wpłynie na fundusz, który podczas uroczystości 400-lecia urodzin Mikołaja Kopernika przemianowany został na Fundusz Kopernikowy, podjęto na walnym zebraniu w dniu 17.3.1873, odbytym w toruńskim hotelu „Trzy Korony”.

Przy stanie zbiórki sięgającym 2000 talarów postanowiono przekazać całą sumę Towarzystwu Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich jako kapitał żelazny na cele oświaty ludowej. Wniosek ten został zrealizowany.

Co do Kółka Towarzyskiego, zwanego przez Niemców polskim kasynem, to oczywiście fakt powołania komitetu Funduszu Pamiątkowego zdjął z niego zadanie zbiórki na oświatę. Zajęło się ono w większym stopniu organizowaniem życia towarzyskiego oraz akcją odczytową dla osób niezorganizowanych. W jego lokalu uprawiano gry towarzyskie, organizowano naukowe dyskusje, wieczorki literackie i muzyczno-deklamatorskie oraz zabawy (1872 bez tańców). Opiekun lokalu nosił miano kasztelana²⁶.

Jedną z większych imprez była uroczystość rocznicy Konstytucji 3 Maja odbyta tegoż roku 1872 na sali toruńskiej „Strzelnicy”.

Bardzo poważną zasługą Kółka Towarzyskiego było całkowite opanowanie i spolszczenie na szereg lat Towarzystwa Śpiewu św. Cecylii.

W sprawie tej „Gazeta Toruńska” wyrażała się bardzo ostrożnie ze względu na alarm podniesiony przez prasę niemiecką²⁷. Chodziło o to by uchronić organa katolickiej administracji kościelnej, które patronowały towarzystwu, od zarzutu popierania nacjonalistycznych zapędów Polaków²⁸.

Takiej potrzeby nie odczuwały inne polskie gazety, toteż z początkiem roku 1872 „Kuryer Poznański” tak scharakteryzował sytuację w toruńskim Towarzystwie Śpiewu św. Cecylii:

Przed dwoma laty, na skutek usiłowań kilku członków, zaczął się wytwarzać pewien prąd ku polskości w istniejących u nas Tow. Śpiewu św. Cecylii. Pożądany ten kierunek wsparty został w końcu przez część tutejszej inteligentnej młodzieży z łona Kółka Towarzyskiego tak skutecznie, że dziś już z zadowoleniem zaznaczyć można, iż mamy w Toruniu polskie towarzystwo śpiewu, które zatrzymało przy tym charakter czysto katolicki z pozbyciem się jedynie niemczyzny wraz z 4 czy

²⁶ „Danziger Zeitung” nr 7103 z 23 stycznia 1872 pisało: *Auch der Gesellige Verein (des polnische Kasino), welches sich in Thorn gebildet hat, ist auf dem Gebiete der Volksaufklärung tätig*; „Gazeta Toruńska” nr 64 z 19 marca 1872. Sprawozdanie z kwartalnego zebrania Kółka Towarzyskiego.

²⁷ „Danziger Zeitung” nr 7103 z 23 stycznia 1872: *Der in Thorn bestehende Gesangverein für gemischten Chór „Cäcilia” ist nunmehr, nachdem in Folge des ungünstigen Ausfalls der letzten Vorstandswahlen die deutschen Mitglieder ausgetreten sind, ein ganz polnischer geworden und zählt gegenwärtig 70 Mitglieder.*

²⁸ Jedynym członkiem narodowości niemieckiej był wtedy prezes i opiekun towarzystwa, ks. Schapke.

5 członkami (z liczby 70 prawie), którzy za Niemców się uznawszy z towarzystwa wystąpili²⁹.

Tenże „Kuryer Poznański” w słowach najwyższego uznania komentował program wieczoru muzyczno-wokalnego zorganizowanego przez to towarzystwo, 29.1.1872, w toruńskim teatrze miejskim. Program ten zmontowany został całkowicie z myślą wywołania uczuć patriotycznych, głównie w oparciu o utwory Mickiewicza, Krasińskiego, Malczewskiego i Gaszyńskiego³⁰.

Tymczasem już w roku 1871 na terenie całego zaboru pruskiego dochodziło do wrogich antypolskich wystąpień ludności niemieckiej wywołanych wzrostem szowinizmu narodowego wytworzonego w czasie zwycięskiej wojny, zrzęcznie podsycanego przez władze. Na przykład w Poznaniu w marcu 1871, z powodu braku udziału Polaków w iluminowaniu okien z okazji rocznicy urodzin cesarza doszło do ekscesów motłochu niemieckiego, który wybijał kamieniami szyby w domach i instytucjach polskich. Stwierdzono, że brało w tym udział wojsko³¹.

W Toruniu nie było tak napiętej sytuacji, jakkolwiek już wtedy dostrzegano szybkie umacnianie się Polaków pod względem organizacyjnym i ekonomicznym a także tłumnie odwiedzane polskie zabawy i przedstawienia teatralne. Najwięcej powodów do drażnień było oczywiście w okresach poprzedzających wybory do sejmu pruskiego i do parlamentu Rzeszy. Polacy organizowali wtedy zebrania przedwyborcze cieszące się dużą frekwencją.

Nastroje antypolskie w Toruniu zaostrzyła już w lipcu 1871 reakcja „Gazety Toruńskiej” i jej redaktora oraz wydawcy dra F. T. Rakowicza na pierwszą próbę włączenia miasta w uroczystości 100-lecia przyłączenia Pomorza Gdańskiego do Prus. Program tych uroczystości planowanych na rok następny, z inicjatywy burmistrza miasta Gdańska, von Wintera, zakrojony był na wielką skalę, przy czym centralne uroczystości, połączone z odsłonięciem pomnika Fryderyka II, miały się odbyć w Malborku. Rakowicz, jako jedyny Polak w toruńskiej radzie miejskiej, ostro zaprotestował przeciw włączeniu Torunia w te uroczystości przypominając, że w roku 1772 Toruń pozostał w granicach państwa polskiego. Spowodował w ten sposób odroczenie decyzji i przekazanie sprawy magistratowi³². Równocześnie na łamach „Gazety Toruńskiej” propagował opinię przedstawiającą zamiar gloryfikowania rozbiorów Polski jako czyn niechlubny, sprzeczny z pojęciami honoru cywilizowanego narodu niemieckiego³³.

²⁹ „Kuryer Poznański” nr 11 z 15 stycznia 1872.

³⁰ Ibidem, nr 24 z 30 stycznia 1872.

³¹ „Gazeta Toruńska” nr 70 z 25 marca 1871.

³² „Thorner Zeitung” nr 176 z 28 lipca 1871: 13 ordentliche Stadtverordneten Sitzung am 26 d. Mts.

³³ „Gazeta Toruńska” nr 171 z 28 lipca 1871.

Rok 1872 obchodzony był przez ludność polską wszystkich zaborów jako rok żałoby i pamięci narodowej. Setna rocznica pierwszego rozbioru Polski potraktowana została na terenie Prus jako okazja do szczególnie wytężonej pracy dla oświaty i odzyskania coraz częściej zapominanych i stopniowo likwidowanych praw językowych.

W Toruniu szeroką akcją na tym polu rozpoczęło już w roku 1871 Towarzystwo Moralnych Interesów, które na zebraniu zarządu w dniu 2.9.1871 obrało komisję dla opracowania petycji do pruskiej izby poselskiej o całkowite równouprawnienie języka i narodowości polskiej w szkole, w sądzie i w urzędzie. Dzięki energicznym zabiegom członków T.M.I. Petycja językowa, podpisana przez 60707 osób z terenu całego Pomorza Gdańskiego (w tym 5096 z samego Torunia), w styczniu 1872 przekazana została przewodniczącemu Izby Poselskiej³⁴.

Motywy wystąpienia z tą petycją wyłuszczone zostały obszernie w specjalnej broszurze Ignacego Łyskowskiego pt. „Beträge zur Beleuchtung der Gleichberechtigung der polnischen Sprache in Westpreussen”³⁵. Została ona doręczona wszystkim posłom w Berlinie. Jej treść demaskowała usiłowania państwa pruskiego zmierzające do zepchnięcia narodu polskiego na najniższy szczebel kultury, przez ograniczenie jego praw językowych we wszystkich dziedzinach życia publicznego, zwłaszcza zaś przez zlikwidowanie wszelkich perspektyw normalnej nauki szkolnej dla dzieci nie znających języka niemieckiego³⁶.

Pałaca potrzeba obrony narodowości skłaniała Towarzystwo Moralnych Interesów do rozszerzenia frontu walki z naporem niemczyzny przede wszystkim przez intensyfikację czytelnictwa i oświaty w miastach. W związku z tym rozpatrywano projekt założenia w Prusach wielkiej księgarni nakładowej na akcje, której statutu polecono opracować księgarzom Ignacemu Danielewskiemu w Chełmnie i dr F. T. Rakowiczowi w Toruniu³⁷.

Postanowiono też wzmocnić pracę organizacyjną i oświatową na terenie wiejskim. W tym celu z łona T.M.I. powołano Radę Gospodarczą mającą ożywić działalność towarzystw rolniczych. Efektem pracy wspomnianej Rady na terenie toruńskim było utworzenie tygodnika rolniczego „Gospodarz”. Wydawcą został członek Rady Edward Donimirski z Łysomic pow. Toruń. Ekspedycje pisma, którego pierwszy numer ukazał się 1.10.1871, organizowała księgarnia Rakowicza.

³⁴ Dla uzyskania odpowiedniej ilości podpisów organizowane były wiece w 16 różnych miejscowościach, zwoływane i obsługiwane głównie przez red. Ignacego Danielewskiego.

³⁵ Wyd. Drukarni J. I. Kraszewskiego w Poznaniu (Wł. Łebiński), 1872. Polskie tłumaczenie przedrukowała „Gazeta Toruńska” nr 17–30 z 23 stycznia do 8 lutego 1872.

³⁶ „Gazeta Toruńska” nr 248 z 27 października 1872 donosiła, że nauczyciele szkół elementarnych w Toruniu dopuszczają się niesłychanego pogwałcenia przepisów regulujących zakres nauczania języka polskiego, rugując go ze szkół nie tylko tam gdzie jest dozwolony, ale nawet i tam, gdzie jest wręcz nakazany.

³⁷ Ibidem, nr 203 z 3 września 1871. Sprawozdanie z posiedzenia zarządu T.M.I.; S. Kroczakowa, op. cit., s. 91.

Wzrosła też aktywność Towarzystwa Rolniczo-Przemysłowego Powiatu Toruńskiego z siedzibą w Chełmży. Z inicjatywy prezesa Leona Czarlińskiego z Zakrzewka przemianowane ono zostało na Towarzystwo Rolniczo-Przemysłowe i Polityczne³⁸.

Rada Gospodarcza zgodnie z dyrektywami kolejnego Sejmiku Gospodarskiego zwołała w kwietniu 1874 do Torunia zjazd delegatów towarzystw rolniczych Prus Zachodnich. Na zjeździe tym, wzorem istniejącego w Poznaniu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, powołano Centralny Zarząd Towarzystw Rolniczych Prus Zachodnich³⁹.

Zadania Towarzystwa Moralnych Interesów na terenie wiejskim skonkretyzował następny Sejmik Gospodarczy odbyty w Toruniu 26 i 27.2.1872. Zlecił on towarzystwu zajęcie się kształceniem synów chłopskich drogą praktyk i zakładania dla nich szkółek wieczorowych. Wymieniony sejmik uchwalił rezolucję uznającą potrzebę wędrownego nauczyciela rolnictwa. W związku z tym wyżej wspomniany Leon Czarliński przy pomocy finansowej T.M.I. zaangażował kolportera książek polskich objeżdżającego teren całego Pomorza Gdańskiego. W biegu była także akcja zakładania bibliotek ludowych. Z zakupionych książek zebrano 25 kompletów dla bibliotek parafialnych. Założono też 8 ochronek⁴⁰.

Obrady toruńskie w lutym 1872 zakończyły właściwie okres pracy Towarzystwa Moralnych Interesów jako instytucji polskiej działającej na terenie całego zaboru pruskiego. Mimo braku jakiegokolwiek postanowienia w tym względzie, fakt powołania w Poznaniu Towarzystwa Oświaty Ludowej, planującego kierowanie całym polskim ruchem oświatowym na terenie Prus, był równoznaczny z ograniczeniem zakresu działania T.M.I. do obszaru Pomorza Gdańskiego. Praktyka współpracy między T.M.I. w Toruniu i T.O.L. w Poznaniu doprowadziła wkrótce do trzymania się przez każde z nich obszaru własnej prowincji, jakkolwiek była to reguła posiadająca szereg wyjątków⁴¹.

Ostatnim ważnym przedsięwzięciem „roku pamięci narodowej” w toruńskim ośrodku organizacyjnym było założenie Towarzystwa Przemysłowego. Powstało ono dnia 14.7.1872, z inicjatywy zarządów Kółka Towarzyskiego i Toruńskiego Towarzystwa Pożytkowego. Na zebraniu organizacyjnym zapisało się na członków około 50 osób. Statut z małymi poprawkami przyjęto z polskiego Towarzystwa Przemysłowego w Berlinie. Cele tej nowej organizacji zostały szczegółowo omówione w referacie przewodniczącego zebrania dra F. T. Rakowicza. Miała ona zająć się przede wszystkim oświatą rzemieślników oraz

³⁸ „Gospodarz”, Toruń nr 12 z 21 grudnia 1871.

³⁹ „Gazeta Toruńska nr 81 z 10 kwietnia 1874. Sprawozdanie z zebrania delegatów towarzystw rolniczych Prus Zachodnich.

⁴⁰ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 19694, k. 12–14. Sprawozdania z obrad Sejmiku Gospodarskiego i walnego zebrania T.M.I. w dniach 26–27 lutego 1872.

⁴¹ S. Krocakowa, op. cit., s. 77.

podniesieniem polskiego rzemiosła⁴². Na czele pierwszego dziewięcioosobowego zarządu stanęli dr Antoni Donimirski – prokurent, a od roku następnego, wspólnik firmowy toruńskiego Banku Kredytowego oraz dr F. T. Rakowicz.

Fakt włączenia się inteligencji miejskiej do pracy w tym towarzystwie, zrzeszającym głównie rzemieślników, nie był wcale przypadkowy. Z powstaniem w mieście tego typu organizacji inteligencja wiązała szerokie plany wychowania kadry działaczy polskich ze środowiska mieszczańskiego, których potrzeba od dawna była bardzo mocno odczuwana. W istocie cała toruńska kadra inteligencka, wobec ograniczenia nauki języka polskiego do najniższego oddziału szkoły podstawowej, była w tym czasie liczebnie bardzo szczupła i odczuwała pilną potrzebę dopływu nowych sił.

Dla organizacyjnego wzmocnienia tego nowego tworu wstąpili do Towarzystwa Przemysłowego wszyscy działacze Kółka Towarzyskiego, które dnia 1.9.1872 zostało rozwiązane. Za pieniądze uzyskane z likwidacji majątku kółka uzupełniono bibliotekę, którą przekazano Towarzystwu Przemysłowemu.

Działalność Kółka Towarzyskiego stanowi więc ciekawy przykład sposobów stosowanych ówczesnie dla zaktywizowania środowiska, którego bierność w sprawach narodowych była trudna do przełamania. Kółko Towarzyskie zrzeszające głównie inteligencję, ciągle zresztą szczupłą liczebnie, nie mogąc zmobilizować do pracy społeczno-narodowej dostatecznej ilości członków z niższych sfer mieszczańskich, przekształciło się w organizację rzemieślniczą z programem oświatowym i rozrywkowym⁴³.

Działalność Towarzystwa Przemysłowego w pierwszej fazie jego rozwoju potwierdziła przewidywania, że organizacja ta wciągnie w tryby swej pracy nowych, wartościowych ludzi. W pierwszym lokalu towarzystwa, w sali Hildebrandta, rozwinięta została wkrótce szeroka akcja odczytów wygłaszanych podczas cotygodniowych zebrań. Pośród autorów i prelegentów, prócz znanych już powszechnie nazwisk dra F. T. Rakowicza, dra Antoniego Donimirskiego, red. Ignacego Danielewskiego i red. Józefa Glinkiewicza, pojawiły się wkrótce nowe: kupca Bernarda Rogalińskiego, urzędnika bankowego Władysława Radkiewicza, dentystry Antoniego Kasprowicza i lekarza dra Augusta Kąsinowskiego.

Tematyka tych wykładów, od ściśle fachowych, dotyczących poszczególnych rzemiosł i kupiectwa poprzez higienę i medycynę, geografii i historię Polski, religioznawstwo i sztukę, osiągnęła wysoki stopień zróżnicowania.

⁴² Relacjonując to zebranie „Danziger Zeitung” nr 7402 z 21 lipca 1872 pisała z zaniepokojeniem: *Vor etwa 25 Jahren habe in Thorn, ebensowenig wie in Posen, das polnische Gewerbe irgend eine Bedeutung gehabt, während gegenwärtig das letztere bereits die Concurrenz des deutschen Gewerbes aushalten im Stande sei.*

⁴³ WAP G, (APG), Zesp. I/10, nr 1652, k. 286. Raport policyjny z 13 października 1872; w roku 1877 polskie Kółko Towarzyskie zawiązało się także w położonym po drugiej stronie Wisły Podgórzcu.

Celem podniesienia poziomu umysłowego uczniów w zawodach rzemieślniczych i kupieckich Towarzystwo Przemysłowe uruchomiło wkrótce własną szkołę. Zorganizowano też kursy księgowości dla rzemieślników.

W grudniu 1872 Towarzystwo urządziło pierwszą polską wystawę gwiazdkową. Zorganizowano ją w hotelu „Trzy Korony”, który zaledwie kilka miesięcy wcześniej przeszedł w ręce polskiej firmy M. Duszyński. Część eksponatów, wystawionych przez 31 firm reprezentujących 21 zawodów, zakupił komitet wystawowy i rozlosował pomiędzy zwiedzających⁴⁴.

Podobna wystawa 41 wystawców polskich z Torunia urządzona została w roku 1874.

Na swoje imprezy rozrywkowe i teatralne zapraszało Towarzystwo Przemysłowe zazwyczaj polskie towarzystwa katolickie oraz Kółko Towarzystwie z Podgórze. Były to nie raz imprezy nie mniej okazałe niż ziemiańskie bale. Hucznie na przykład obchodzona była w lipcu 1873 rocznica założenia Towarzystwa Przemysłowego. Świącono ją wesoło w ogrodzie Pytlika na Mokrem, wspólnie z Towarzystwem Śpiewu św. Cecylii i Stowarzyszeniem Piusa. Byli też przedstawiciele towarzystw przemysłowych z Bydgoszczy i Berlina. Podczas zabawy wśród lampionów i ogni sztucznych głównym punktem programu stał się polonez tańczony przez sto par. Poprowadził go prezes towarzystwa dr Antoni Donimirski wraz z żoną właściciela ogrodu, działaczką Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt.

Do roku 1878 Towarzystwo Przemysłowe, którego prezesami byli kolejno dr A. Donimirski, dentysta A. Kasproicz a wreszcie najbardziej zasłużony i ofiarny, kupiec B. Rogaliński, znacznie się rozwinęło.

Przede wszystkim dużego rozmachu nabrała akcja odczytowa. W samym tylko roku 1877 wygłoszono w towarzystwie 28 odczytów. W tymże roku założono filialne Towarzystwo Śpiewaków (15.4.1877), które wkrótce zrzeszało 59 członków. Towarzystwo posiadało też czytelnię czynną cały dzień oraz bibliotekę zawierającą 570 książek.

Każdego roku towarzystwo organizowało kilka amatorskich przedstawień teatralnych i zabaw. Dochód z tych imprez przeznaczano na szkołę rzemieślniczą oraz na uzupełnianie biblioteki⁴⁵.

Kilka lat wcześniej wielkim wydarzeniem w Toruniu, tak dla Polaków jak i dla Niemców, była uroczystość 400-lecia urodzin Mikołaja Kopernika. Inicjatywa po stronie polskiej została podjęta już w lutym 1870 roku. Wtedy to na walnym zebraniu

⁴⁴ „Gazeta Toruńska” nr 284–288 z 10–14 grudnia 1872. Sprawozdania z wystawy.

⁴⁵ Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu (dziś Książnica Kopernikańska), rękopis nr TN 181. Księga protokołowa Towarzystwa Przemysłowego w Toruniu za czas od 26 lipca 1876 do 14 listopada 1883. Protokoły z zebrań z 7 kwietnia 1877, 18 kwietnia 1877 i 2 stycznia 1878.

Towarzystwa Moralnych Interesów, na wniosek ks. Ignacego Polkowskiego z Lubostrońa wybrano sześćosobową komisję dla przygotowania uroczystości oraz postanowiono uczcić wielkiego astronoma wydaniem jego biografii i albumu z wyobrażeniem jego pomników i portretów. Postanowiono także wybić z tej okazji pamiątkowy medal.

Dla uświetnienia uroczystości T.M.I. weszło w kontakt z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, które przyjęło na siebie część naukową programu oraz przygotowanie wymienionych wydawnictw okolicznościowych⁴⁶.

Uroczystość wyznaczoną na dzień 19.2.1873 poprzedziła zakrojona na wielką skalę praca toruńskiego komitetu organizacyjnego złożonego z okolicznych ziemian oraz działaczy towarzystw miejskich. Pośpiesznie przebudowany został hotel „Trzy Korony” gdzie urządzono główną salę zgromadzenia. Spodziewano się otrzymać z Krakowa poświęcony Kopernikowi wielki obraz Jana Matejki, jednak mistrz nie zdążył na czas go wykończyć. Za to z Rzymu nadeszły dwie marmurowe rzeźby – popiersia Kopernika, dłuta przebywającego na emigracji polskiego rzeźbiarza Wiktora Brodzkiego.

Na polskie uroczystości przybyło około 600 osób ze wszystkich zaborów. Z dworca zwoziło ich 20 paradnych ekwipaży. Mimo zarezerwowania większości miejsc hotelowych przez komitet niemiecki, wszyscy znaleźli wygodne kwatery prywatne przygotowane przez polską komisję gospodarczą.

Na obchody polskie składało się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana, zgromadzenie naukowe na sali przy ul. Wielkie Garbary oraz galowy obiad w hotelu „Trzy Korony”⁴⁷. Obchody niemieckie odbyły się w gimnazjum Kopernika, w ratuszu oraz w dworze Artusa.

W nabożeństwie polskim wzięła udział zaproszona delegacja zarządu miejskiego. Natomiast podczas galowego obiadu zgromadzenie niemieckie w dworze Artusa odwiedził przedstawiciel polskiego komitetu organizacyjnego, Michał Szaniecki, który wręczył komitetowi niemieckiemu album i medal polski. Wizyta została odwzajemniona. Zgromadzenie polskie w hotelu „Trzy Korony” odwiedził pierwszy burmistrz miasta Bollmann, wraz z Leopoldem Prowe, prezesem Copernicus-Verein w towarzystwie przybyłej na uroczystości niemieckie delegacji włoskiego uniwersytetu w Padwie.

⁴⁶ I. Polkowski, *Przemówienie po skończonym Sejmiku toruńskim dnia 23 lutego 1870*. Druk J. I. Kraśzewskiego w Dreźnie 1870, s. 8; „Dziennik Poznański” nr 9/1871; „Gazeta Toruńska” z 17 stycznia 1871; „Dziennik Poznański” nr 18/1871. Odezwa zarządu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w sprawie konkursu na życiorys M. Kopernika.

⁴⁷ „Gazeta Toruńska” nr 25 z 31 stycznia 1873. Program uroczystości 400 urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu dnia 19 lutego 1873.

Przy wspólniej iluminacji miasta, uroczystości, tak polskie jak i niemieckie, odbyły się w atmosferze godności i spokoju. Oczywiście obie strony czyły wielkiego astronoma jako swego rodaka, nie było jednak z tego powodu żadnych drastycznych sporów⁴⁸.

Przebieg uroczystości polskich, jak się tego spodziewano, był jednak uważnie obserwowany przez władze, które znając patriotyczne założenia obchodów polskich spodziewały się nawet rozruchów. Fakt, że czołowi urzędnicy niemieccy w Toruniu należeli do Copernicus-Verein znakomicie ułatwiał im ocenę zamiarów i skutków działania środowiska polskiego. Toteż na zebraniach Copernicus-Verein analizowano nie tylko przebieg uroczystości polskich, ale nawet przemówienia poszczególnych mówców i teksty otrzymanych telegramów i listów, zwłaszcza tych, które wpłynęły od naukowych instytucji włoskich. Referował je szczegółowo szef toruńskiej prokuratury, Edward von Lossow⁴⁹.

Prawdopodobnie analizowano możliwości prawne ukarania komitetu polskiego za urządzenie separatystycznego obchodu. Okazja nadarzyła się jednak dopiero wtedy, gdy komitet polski w Toruniu, dla pokrycia kosztów, wydał broszurę upamiętniającą uroczystości. Opracowanie tej broszury komitet gospodarczy w Toruniu zlecił księdzu Ignacemu Polkowskiemu. Znalazła się tam relacja autora uroczystości polskich w Toruniu wraz z pełnymi bądź skróconymi tekstami przemówień najważniejszych mówców, w tym też jego własnego przemówienia o Koperniku oraz kazania wygłoszonego w kościele św. Jana przez księdza dr Ludwika Jażdżewskiego, posła do parlamentu Rzeszy.

Prokuratura toruńska zainteresowała się treścią tego kazania. W poszukiwaniu broszury, na którą później uzyskano sądowy wyrok konfiskaty z 5 lipca 1873, już w kwietniu tegoż roku przeprowadzono w Toruniu serię rewizji policyjnych. Rewizje przeprowadzono w księgarni Wojciecha Małeckiego i w Banku Kredytowym. Po paru dniach bank ponownie został poddany rewizji, którą objęto także mieszkania wszystkich pracowników. Niektórzy z nich pracowali w komitecie przygotowawczym. Celem rewizji było udowodnienie, że bank prowadzi działalność polityczną. W związku z tym poszukiwano na kontach zapisu dotyczącego kosztów broszury. Taką rewizję przeprowadzono w Łysomicach pod Toruniem, w domu Edwarda Donimirskiego, który też był członkiem komitetu przygotowującego obchody kopernikańskie⁵⁰.

⁴⁸ *Die vierte Säcularfeier der Geburt von Nicolaus Copernicus*, Thorn 1874, s. 113; T. Zakrzewski, *Toruńskie uroczystości kopernikowskie w 1873 r.*, „Rocznik Toruński” 8/1973, s. 21–70.

⁴⁹ WAP OT (APT), Akta Copernicus Verein II, 14, Protokollbuch k. 14. Ordentliche Sitzung am 7 April 1873.

⁵⁰ Czterowiekowy jubileusz urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu 19 lutego 1873. Nakładem Komitetu Kopernikowego. Druk J. B. Langego w Gnieźnie 1873, s. 63. Por.: *Verzeichnis der verbotenen nichtperiodischen Druckschriften...*, Poznań 1911, poz. 25; „Gazeta Toruńska” nr 120 z 25 maja 1873, nr 125 z 1 czerwca 1873, nr 134 z 14 czerwca 1873 i nr 234 z 9 października 1873.

Sprawa broszury ks. Polkowskiego znalazła swój epilog w sądzie. W stan oskarżenia postawiony został cały komitet obchodu a ponadto J. B. Lange, właściciel gnieźnieńskiego zakładu typograficznego, który wydrukował broszurę oraz Józef Buszczyński z Torunia. Ten ostatni za przedrukowanie kazania ks. Jażdżewskiego w „Gazecie Toruńskiej”, za której redakcję wówczas odpowiadał.

Po trzykrotnym odroczeniu terminu proces się odbył 15.9.1874. Skazane zostały dwie osoby z ośmiu oskarżonych ks. Ignacy Polkowski na 50 talarów grzywny lub 3 tygodnie więzienia i Józef Buszczyński na 15 talarów grzywny lub 1 tydzień więzienia. Obaj za opublikowanie treści kazania, które według aktu oskarżenia „podburzało różne klasy ludności do czynów gwałtownych”⁵¹.

Proces o publikację kazania wygłoszonego w czasie jubileuszowych uroczystości kopernikańskich nie był niestety pierwszym ogniwem w łańcuchu represji, które od roku 1872 zaczęły spadać na polskie organizacje i prasę w Toruniu w ramach ogólnopolskiej akcji antypolskiej rozwijającej się równoległe z wydarzeniami antykatolickiego Kulturkampf.

Kampanię skierowaną przeciw toruńskiej prasie polskiej rozpoczęła „Danziger Zeitung”, która zaledwie dwa tygodnie po ustąpieniu dra F. T. Rakowicza z redakcji „Gazety Toruńskiej” zarzuciła nowemu jej kierownictwu zaostrenie stanowiska w sposób jakiego nie stosowała żadna polska gazeta⁵².

Faktem jest wprawdzie, że red. Józef Glinkiewicz, który 1.1.1872 przejął kierownictwo „Gazety Toruńskiej”, od początku nasycił jej szpalty nowym zapalem⁵³, jednak czasy tego rzeczywiście wymagały. 8 lipca 1871 nastąpiła w Berlinie reorganizacja ministerstwa wyznań, w wyniku czego zniesiono wydział katolicki, w którym koncentrowały się

⁵¹ „Gazeta Toruńska” nr 213–216 z 17–20 września 1874. Sprawozdania z procesu. W toku rozprawy ujawniono, że z wydrukowanych 2000 egzemplarzy broszury skonfiskowano zaledwie 36. Równocześnie nie udowodniono, że tekst opublikowany jest zgodny z rzeczywistą treścią kazania, co groziłoby zastosowaniem wobec jego autora ustawy z 10 grudnia 1871 przewidującej karę do dwóch lat więzienia za wygłaszanie w miejscu kultu religijnego poglądów zagrażających pokojowi publicznemu (Kanzelparagraph).

⁵² „Danziger Zeitung” nr 7087 z 13 stycznia 1872: *Die Gazeta Toruńska hat, seit dem zu Neujahr eingetretenen Redactionswechsel, einen sowohl in nationaler, wie in kirchlicher Beziehung bedeutend schrofferen Parteistandpunkt als bisher eingenommen. Selbst polnische Organe, die jedoch eine mildere Anschauungsweise haben, wie z.B. der Kurier Poznański und dre posener Oredownik sind vor den Angriffen dieses Blattes, welches nunmehr seit 5 Jahren die polnisch nationale Agitation in unserer Provinz wach hält, nicht mehr sicher.*

⁵³ Świadczy o tym już artykuł redakcyjny w nr 1 z 3 stycznia 1871 pełen patriotycznych zaklęć i wezwań do wzmocnienia pracy w służbie narodu i ojczyzny w 100-ą rocznicę pierwszego rozbioru Polski. Nie uznając żadnych kompromisów stanowisko J. Glinkiewicza obszernie scharakteryzował A. Bukowski w pracy pt. „Gazeta Toruńska (1867–1921)”, Rocznik Toruński 3/1969, s. 116.

wpływy polskie. Znane już były rządowe plany ustawy o państwowym nadzorze szkolnym przewidujące odebranie duchownym katolickim funkcji inspektorów szkolnych. Funkcje te na Pomorzu Gdańskim, podobnie jak w Wielkopolsce sprawowali przeważnie księża Polacy⁵⁴.

W związku z tym w Toruniu przygotowany i ogłoszony został polski i niemiecki tekst „petycji Prus Zachodnich” do izby poselskiej przeciw temu projektowi. Równocześnie „Gazeta Toruńska” opublikowała odezwę do mieszkańców Prus Zachodnich wzywającą do podpisywania toruńskiej petycji w sprawie inspekcji szkolnej. Gazeta zawiadamiała, że drukowane egzemplarze petycji i arkusze do podpisów zostały rozesłane po całym terenie Prus Zachodnich.

W odróżnieniu od podobnej petycji poznańskiej, toruńska nie kładła nacisku na sprawy językowe, którym poświęcona została odrębna petycja przygotowana przez Towarzystwo Moralnych Interesów. Chodziło o to, by podpisywanie petycji w sprawie nadzoru szkolnego umożliwić także Niemcom. Prócz Polaków podpisali ją rzeczywiście niektórzy katolicy księża i nauczyciele narodowości niemieckiej.

Odezwa uchwalona została na specjalnym zebraniu polskim, któremu przewodniczył red. J. Glinkiewicz. O szybkości pracy komisji, która ogłosiła odezwę świadczy fakt, że już po czterech dniach wysłano ją do Berlina zaopatrzoną w 900 podpisów zebranych w samym Toruniu. Zbiórka dalszych podpisów trwała nadal⁵⁵.

Aktywność red. J. Glinkiewicza w organizowaniu zbiórek i komitetów, zwłaszcza w sprawie Funduszu Pamiątkowego oraz inspekcji szkolnej, zwróciła baczną uwagę władz na działalność „Gazety Toruńskiej”, przysparzając jej wkrótce wiele kłopotów. Faktem jest, że w tym okresie wzrastającej wrogości zamieszczała ona czasem wystąpienia i wypowiedzi, które w większym stopniu prowokowały stronę przeciwną niż umacniały polskiego ducha⁵⁶.

⁵⁴ Ustawa o państwowym nadzorze szkolnym uchwalona została 11.3.1872.

⁵⁵ Polski oraz niemiecki tekst petycji, jak i odezwę opublikowała „Gazeta Toruńska” nr 3 i 4 z 5 i 6 stycznia 1872. Odezwę podpisali: Maciejewski, Biberstein-Zawadzki, Szymański, Pyttlik (nauczyciel), Dmuski, Oborski, Pohl, K. Cieszyński, Biniaszkiewicz (nauczyciel), St. Rydzyński, Trykowski, St. Turanowski, Philipp, A. Rupiński, M. H. Olszewski, L. Bułakowski, A. Szwaba, J. Sutorowski, E. Wittmann, M. Arendt, J. Skowroński, J. Czajkowski, A. Filipowski i D. Zalewski. Wymienieni byli w większości kupcami i rzemieślnikami mieszkającymi wyłącznie w Toruniu. W odróżnieniu od petycji, księża tej odezwy nie podpisali, jakkolwiek niewątpliwie byli jej inicjatorami.

⁵⁶ Próbkę tego stanowi krótki tekst zamieszczony w kronice toruńskiej „Gazety” nr 63 z 17 marca, gdzie czytamy taki oto fragment rozmyślań autora obserwującego nad Wisłą zwały kry nacierające na most: *Stój nieszczęsny łodzie polski! Toż to budowla wszechwładna, germańską ręką wzniesiona. A ty niebaczny poważasz się wstrząsać jej podstawy. A gdyby jeszcze książę kanclerz dowiedział się o tym buntowniczym zakusie?*

W związku z tym władze zaczęły utrudniać kolportaż. Pod koniec czerwca poczta toruńska zaczęła odmawiać przyjmowania gazet, listów i przesyłek adresowanych po polsku⁵⁷.

Na wniosek księcia Bismarcka „Gazecie Toruńskiej” wytoczono proces o obrazę. W stan oskarżenia postawieni zostali red. J. Glinkiewicz oraz nakładca J. Buszczyński⁵⁸. Dnia 3.9.1872 nastąpiła też pierwsza konfiskata pisma (nr 201) za artykuł redakcyjny w rocznicę bitwy pod Sedanem zawierający komentarz znanych słów cesarza: *Welch eine Wendung durch Gottes Führung*. Gazeta podawała w wątpliwość boskie kierownictwo nad armiami niemieckimi w tej bitwie.

Później konfiskaty i procesy posypały się jak z rogu obfitości⁵⁹. W związku z tym w czerwcu 1874 na łamach „Gazety” zaczęła ukazywać się codzienna rubryka „Procesy, uwięzienia, konfiskaty, banicje, sekwestra”. Oczywiście omawiała ona przede wszystkim wydarzenia „walki kulturalnej”. W tym czasie były zmiany redaktorów, którzy nieraz przebywali w więzieniu. Różne kary odsiadywali więc kolejno redaktorzy Józef Glinkiewicz, Józef Buszczyński oraz Ignacy Danielewski, który z początkiem roku 1873 przeniósł się na stałe z Chełmna do Torunia. Przejął on odpowiedzialność za redakcję od Józefa Glinkiewicza, który przytłoczony szeregiem wyroków zbiegł do Austrii.

Represje w roku 1872 dotknęły przecież nie tylko „Gazetę Toruńską”. Pod koniec sierpnia policja przeprowadziła rewizję w księgarni dra F. T. Rakowicza w poszukiwaniu zdelegalizowanej książki pt. „Dumki i śpiewki”. W tym samym czasie polski teatr Królikowskiego z Królestwa Polskiego nie otrzymał konsensu regencyjnego na odbycie przedstawień w Toruniu. Później także miejscowe zespoły amatorskie zaczęły spotykać się z odmową wynajęcia sali teatralnej na swoje przedstawienia.

Przymusowe kontakty z policją zaczęły nawiązywać nawet organizacje katolickie. W sierpniu 1874 przeprowadzono rewizję w mieszkaniu prezesa Stowarzyszenia Piusa, przy czym zabrano książkę protokołów⁶⁰. Powodem była niewątpliwie bliska współpraca tej organizacji z Towarzystwem Przemysłowym, a także ogólny rozwój sytuacji w akcji

⁵⁷ „Gazeta Toruńska” nr 145 z 28 czerwca 1872 i nr 154 z 10 lipca 1872. Patrz także: H. Paalzw, *Die polnischen Postadressen*, Berlin 1902, s. 84. Takie postępowanie usankcjonował dopiero przepis ordynacji pocztowej z 20 marca 1900.

⁵⁸ *Ibidem*, nr 124 z 4 czerwca 1872, nr 174 z 2 sierpnia 1872 i nr 211 z 14 września 1872. Powodem obrazy był zarzut, że Bismarck odpowiadając na gostyński adres Polaków „użył argumentów cynicznych i szatańskiej ironii”.

⁵⁹ 26 września 1874 „Gazeta Toruńska” donosiła: *W chwili obecnej toczy się przeciw Gazecie sześć procesów, jeśli nas pamięć nie zawodzi, bośmy już stracili rachubę. 18 listopada 1874 Gazeta podała następującą informację tej kategorii: Pan J. Buszczyński został wczoraj skazany w czterech sprawach z okresu zastępstwa red. J. Glinkiewicza łącznie na 8 tygodni więzienia.*

⁶⁰ „Gazeta Toruńska” nr 177 z 6 sierpnia 1874.

antykatolickiej stanowiącej realizację ustawodawstwa Kulturkampf. Zgodnie z ustawą o państwowym nadzorze szkolnym z 11.3.1872 inspekcja szkolna w Toruniu odebrana została uważanemu za Polaka ks. Emilowi Schmei⁶¹, proboszczowi kościoła św. Jana i powierzona ewangelickiemu duchownemu z Golubia. Realizacja ustaw majowych 1873 i 1874 roku, dających organom państwowym prawo zatwierdzania obsady stanowisk duchownych na wszystkich szczeblach oraz karania księży i biskupów, którzy nie respektowali przepisów tych ustaw, spotkała się z solidarnym frontem oporu administracji kościelnej popieranym przez ogół katolików Prus Zachodnich, w olbrzymiej większości Polaków.

Fala surowych represji przeciw duchowieństwu, głównie za wykonanie czynności kapłańskich bez zezwolenia władzy, zwłaszcza zaś uwięzienie i skazanie arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego M. H. Ledóchowskiego, jeszcze bardziej umocniła autorytet kościoła katolickiego wśród Polaków zaboru pruskiego.

W Toruniu do poważniejszego starcia na tym tle doszło w dniu 7.9.1874, przy okazji uwięzienia na ulicy i doprowadzenia na policję księdza Neumanna skazanego na banicję z terenu regencji kwidzyńskiej. Przy tej okazji przed policją zebrało się około 2000 osób. Tłum domagał się głośno uwolnienia księdza i rzucał kamieniami. Aresztowano szereg osób. Opisujący to wydarzenie artykuł „Gazety Toruńskiej” pt. „Nietaktowne i nie dające się niczym usprawiedliwić postępowanie naszej policji” spowodował konfiskatę pisma⁶².

Epilog manifestacji w obronie ks. Neumanna rozegrał się przed sądem toruńskim 2.3.1875. Skazano 9 osób w tym 6 chłopców od 13 do 16 lat na kary od 3 dni do 9 miesięcy więzienia⁶³.

Do walki z ruchem polsko-katolickim pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skierowało do Torunia komisarza ministerialnego H. Rexa, który wkrótce rozpoczął na terenie miasta a także i w innych miejscowościach Prus Zachodnich akcję śledzenia i nadzorowania całego polskiego życia organizacyjnego oraz opornych organów katolickiego kleru⁶⁴.

⁶¹ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18560, k. 175 gdzie informacja o patriotycznej postawie ks. E. Schmeji na polskim zebraniu oraz o zaleceniu przez niego czytania gazet polskich a nie niemieckich.

⁶² WAP G, (APG) Zesp. I/10, nr 1652, k. 330–338. Sprawozdanie policji toruńskiej z 13 stycznia 1874 szeroko opisuje perypetie ks. Neumanna, który już w styczniu 1874 był pięciokrotnie karany sądownie za wykonywanie czynności kapłańskich bez zezwolenia władz państwowych. Patrz także: „Gazeta Toruńska” nr 205–206 z 8–9 września 1874 oraz „Thorner Zeitung” nr 210 z 8 września 1874, art. *Tumult wegen eines Geistlichen*.

⁶³ „Thorner Zeitung” nr 52 z 3 marca 1875. Schwurgericht, Sitzung am 1 März 1875.

⁶⁴ Pierwszą wzmianką o komisarzu Rexie, emerytowanym burmistrzu Koźmina w Poznańskim, zamieściła „Gazeta Toruńska” nr 15 z 20 stycznia 1875. Patrz także: P. Böhning, *Die nationalpolnische*

Wzmagające się represje nie potrafiły zahamować coraz to nowych imprez środowiska polskiego. Ciągłe jeszcze bardzo aktywnemu ziemiaństwu przychodziła w sukurs wzrastająca liczba toruńskich działaczy ze środowiska kupieckiego i rzemieślniczego, a nawet robotniczego. Jednym z przejawów tej aktywności było urządzenie w Toruniu wielkiej wystawy rolniczo-przemysłowej, która odbyła się w czerwcu 1874 roku.

Jej program opracowany o ogłoszony w czasie wiosennego sejmiku gospodarskiego oraz dorocznego walnego zgromadzenia Towarzystwa Moralnych Interesów, zakrojony został na wielką skalę i przewidywał szereg imprez towarzyszących. Tak wielkiej tego rodzaju imprezy dotąd jeszcze w Toruniu nie było.

Ekspozycja zgromadziła licznych wystawców, nie tylko polskich lecz także niemieckich. Dwunastomorgowe, ogrodzone pole za bramą chełmińską podzielone zostało na trzy zasadnicze części. Plac dla koni, bydła, trzody i drobiu oddzielony był budynkiem mieszczącym ekspozycje przemysłowe od terenu przeznaczanego dla maszyn i narzędzi rolniczych. Zbudowano też trybunę, restaurację z cukiernią i pomieszczenie dla orkiestry. Wydrukowano polskie i niemieckie katalogi⁶⁵.

Na otwarciu w dniu 2 czerwca 1874 zjechali się liczni goście z wszystkich trzech zaborów.

Za najlepsze ekspozycje rozdzielone zostały medale wystawowe, srebrne i brązowe, oraz listy pochwalne. W czasie wystawy odbyła się wielka loteria, na którą przygotowano 10000 losów. Nagrody w liczbie 1000 zakupione zostały przez Komitet spośród przedmiotów wystawionych.

Odbył się też galowy koncert z polskim programem muzycznym w którym wystąpili: Michał Hertz, profesor Konserwatorium Sterna w Berlinie (fortepian), Antonina Beymal z Berlina (śpiew) i Zygmunt Noskowski, znany kompozytor warszawski (śpiew i deklamacja).

Szczegółowe sprawozdania z wystawy, która była jedną z największych tego rodzaju jakie odbyły się do tego czasu na terenach polskich, prócz prasy miejscowej i prowincjonalnej, tak polskiej jak i niemieckiej, zamieściły liczne dzienniki i czasopisma polskie na terenie Niemiec i innych państw zaborczych.

Wszystkie na ogół podkreślały, że wystawa była niezwykle udana a jej organizatorom należy się najwyższe uznanie. Wykazali bowiem, że praca polska w tej dziedzinie zwycięsko stanęła do popisu i konkurencji z niemiecką. Szczególnie wiele uwagi poświęcali sprawozdawcy prasowi ekspozycji maszyn i narzędzi rolniczych. Wystawców w tym

Bewegung... op. cit., s. 122, przypis 31. Autor mylnie podaje, że Rex był uprzednio burmistrzem Torunia.

⁶⁵ WAP B (APB), Biblioteka, sygn. VI/227. Katalog Wystawy Rolniczej i Przemysłowej w Toruniu 2 i 3 czerwca 1874.

dziele było 40; zaprezentowali oni przeszło 200 maszyn – lokomobil, żniwiarek, młoc-karni, kosiarek i innych wyprodukowanych przez znane firmy niemieckie, angielskie i amerykańskie. Wystawiały też polskie fabryki Cegielskiego oraz Urbanowskiego, Ramockiego i S-ki. Podkreślano, że w tej dziedzinie wystawa przewyższała wszystko co kiedykolwiek i gdziekolwiek widziano w całej prowincji pruskiej i w Wielkopolsce.

Oczywiście były też głosy krytyczne. „Thorner Zeitung” nie tając zazdrości pisała, że wystawa nie była polska⁶⁶. „Dziennik Poznański” na podstawie analizy zestawień wystawców twierdził, że w organizacji wystawy ujawnił się brak łączności i wiary w celowość takiej imprezy, bowiem tylko powiaty toruński i chełmiński wystąpiły okazale, co zaś dotyczy rzemiosła, to nawet miasto Toruń nie wykorzystało wszelkich możliwości.

Najtrafniej ocenił wagę toruńskiej wystawy krakowski „Czas”, który napisał: Nie mogąc z oddalenia ocenić specjalnej wartości wystawy, winniśmy podnieść jej znaczenie moralne jako objawu pracy wokół utrzymania ziemi ojczyściej, jako dowodu, że nie utraciliśmy jeszcze żadnego posterunku w walce ekonomicznej i cywilizacyjnej⁶⁷.

Ta walka o prawa i przyszłość ludności polskiej całego zaboru pruskiego toczyła się najzacieklej na polu oświaty i szkolnictwa.

Już w roku 1872 znacznie zaostrzyła się sytuacja w toruńskich szkołach. Nauczyciele zaczęli stosować sankcje przeciw dzieciom uczącym się w domu po polsku i nie umiejącym niemieckiego pacierza. Równocześnie coraz częściej zdarzały się wypadki całkowitego rugowania języka polskiego z zajęć szkolnych. W związku z tym „Gazeta Toruńska” przypominała rozporządzenie Ministerstwa Oświecenia z 25.11.1865 postanawiające, że w najniższym z dwuletnich oddziałów szkoły elementarnej dzieci polskie winny uczyć się pisać i czytać po polsku a dopiero w drugim zaczynać naukę pisania i czytania niemieckiego. Przepisy tego rozporządzenia zalecały, aby nawet w drugim oddziale używać pomocniczo języka polskiego, zaś w trzecim, najwyższym, udzielać wyjaśnień po polsku,

⁶⁶ WAP G (APG), Zesp. I/10, nr 1652, k. 344. Raport burmistrza Bollmanna do Regencji w Kwidzynie dat. 13 lipca 1874 zarzucał organizatorom potraktowanie Niemców z wyższością, co nie wyszło wystawie na dobre. (*Ungleich bedeutender würde die Ausstellung aber gewesen sein, wenn sich die polnischen Besiser gegen die deutschen nicht so exclusiv verhalten hätten*); „Thorner Zeitung” zamieściła szereg sprawozdań z wystawy. O jej rozmiarach i znaczeniu pisała m.in.: ...*Die vom Comitee getroffenen Anstalten uns wirklich dem Zwecke durchaus angemessen erscheinen und nach den Verhältnissen unserer Stadt und Gegend selbst grossartig zu nennen sind*: (2 czerwca). Podkreślając, że Komitet polski odrzucił propozycję dokooptowania członków narodowości niemieckiej. „Thorner Zeitung” pisała: ...*Sollte die Ausstelung wirklich den inneren Charakter und die Bedeutung einer polnischen haben so durften zu derselben auch nur Produkte aus Gütern, die von polnischen Oeconomen bewirtschaftet werden, nur Erzeugnisse aus den Fabriken und Werkstätten gewerbetreibender Polen zugelassen werden*; Porównaj także: J. Królikowski, *Polska Wystawa Rolnicza i Przemysłowa w Toruniu w roku 1874*, Toruń 1926, szkic monograficzny.

⁶⁷ „Czas”, Kraków, Cytat za „Gazetą Toruńską” nr 135 z 17 czerwca 1874.

gdy dzieci nie rozumieją czegoś po niemiecku. W polskim języku miały też dzieci uczyć się religii i śpiewu kościelnego.

Wkrótce wyjaśniło się, że nowe dyrektywy w tej sprawie nadeszły z Królewca, gdzie naczelny prezes prowincji, von Horn, zarządził by jedynie w najniższym oddziale szkół elementarnych, do których uczęszcza co najmniej 20% dzieci polskich, uczono polskiego czytania. Rozporządzenie to całkowicie zlikwidowało naukę polskiego pisania⁶⁸.

Oczywiście podejmowane były próby zorganizowania prywatnej nauki języka polskiego. O jednej z nich następująco relacjonowała „Gazeta Toruńska”:

Rodzice polscy w Toruniu, pragnąc aby ich córki choć czytać się po polsku nauczyły, postanowili wystarać się dla nich o prywatne lekcje języka polskiego. Jeden z tutejszych miejskich nauczycieli urządził takie lekcje i gromadzącym się po godzinach szkolnych dziewczętom prywatnie nauki języka polskiego udzielał. Deputacja szkolna tutejszego magistratu nazwała to założeniem szkoły prywatnej, do czego według rozkazu gabinetowego z 10.6.1834 oraz instrukcji ministerialnej z 31.12.1830 potrzebny jest konsensus od regencji. Że zaś tego nie było zakazano lekcji, grożąc policyjnym zamknięciem⁶⁹.

Posiadające wspomniany konsensus toruńskie szkoły prywatne, np. średnia szkoła prywatna dla dziewcząt rektora Hasenbalga oraz szkoła przygotowawcza do gimnazjum dla chłopców. K. Mirowskiego, nauczyciela muzyki a zarazem dyrygenta Towarzystwa Śpiewu św. Cecylii, uczyły w tym czasie języka polskiego. Była to jednak nauka kosztowna, niedostępna dla olbrzymiej większości dzieci polskich.

Jak już wspomniano próbę uruchomienia polskiej szkółki dokształcającej dla 30 terminatorów rzemieślniczych i uczniów kupieckich podjęło też w roku 1872 toruńskie Towarzystwo Przemysłowe. Zwróciło się ono w tej sprawie do deputacji szkolnej zarządu miejskiego z prośbą o udostępnienie w jakiegokolwiek szkole lokalu, celem zorganizowania dodatkowych lekcji u nauczyciela Frölicha, który zgodził się ich udzielać za dodatkowym wynagrodzeniem. Odpowiedź była odmowna a nauczyciel otrzymał zakaz udzielania lekcji⁷⁰. Dopiero po długich staraniach zezwolenie uzyskano i nauka się rozpoczęła.

Dnia 24.8.1874 odbył się pierwszy uroczysty popis młodzieży uczęszczającej do szkółki niedzielnej Towarzystwa Przemysłowego. Program przewidywał polskie czytanie i objaśnianie przeczytanych tekstów, rachunki pamięciowe, wygłaszanie wierszy i śpiewy. W formie nagród rozdzielono 40 książek⁷¹.

⁶⁸ „Gazeta Toruńska” nr 299 z 29 grudnia 1872.

⁶⁹ Ibidem nr 144 z 26 czerwca 1873, artykuł pt. *Co to jest szkoła prywatna*.

⁷⁰ Ibidem nr 256 z 7 listopada 1872.

⁷¹ Ibidem nr 193 z 25 sierpnia 1874, sprawozdanie z popisu uczniów szkółki rzemieślniczej.

Szkółka egzystowała nieprzerwanie do 1.10.1880⁷².

Długoplanową akcją oświatową, obejmującą z początku cały teren zaboru pruskiego, kierowały z Torunia dwie organizacje: Towarzystwo Moralnych Interesów oraz Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt.

Zakres ich działalności od czasu ich złożenia nie był w pełni ustabilizowany i podlegał licznym zmianom.

Już w marcu 1871 praca oświatowa została między nimi w pewnym sensie podzielona. Ustalono mianowicie, że Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt zajmie się wykształceniem odpowiedniej kadry nauczycielek i ochroniarek, natomiast Towarzystwo Moralnych Interesów zadba o materialne i językowe warunki nauki, głównie przez zakładanie bibliotek i urządzanie ochronek. Wtedy to wyłoniła się kwestia członków mieszkających w Poznaniu, zwłaszcza zaś ich udziału w pracach organizacyjnych i kosztach działalności.

Podczas odbytego walnego zebrania Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt, zauważono, że miasto Poznań, w którym skupia się prawie 3/4 zapomóg (ok. 200 talarów) udzielonych młodzieży tamtejszych zakładów naukowych, wpłaciło dotychczas zaledwie 1 talara⁷³.

W związku z tym sugerowano potrzebę utworzenia w Poznaniu osobnego towarzystwa prowincjonalnego. Do konkretnych rozmów na ten temat doszło już 18 maja 1871, kiedy to zorganizowano w Poznaniu posiedzenie dyrekcji towarzystwa. Jego sekretarz dr Rakowicz omawiając cel tego zebrania podkreślił, że jest nim założenie w Poznaniu komitetu miejscowego lub filii. Projekt ten został zaakceptowany w związku z czym wybrano komitet tymczasowy złożony z 8 pań. Sekretarzem został Franciszek Dobrowolski.

W ciągu dwu dni komitet przekształcił się w osobną dyrekcję poznańskiej filii towarzystwa i zwołał własne walne zgromadzenie na dzień 4.6.1871⁷⁴.

Poznańska filia T.P.N.d.D. istniała tylko do końca lutego 1872. Podczas odbytego wówczas w Toruniu walnego zebrania odczytano sprawozdanie dyrekcji za rok 1871. Mając 433 członków na terenie całego zaboru towarzystwo dysponowało sumą 1616 talarów, z której w ciągu roku wydatkowano 508. Reszta spoczywała w Banku Kredytowym oraz w Toruńskim Towarzystwie Pożyczkowym.

⁷² Książnica Miejska w Toruniu (Książnica Kopernikańska), rękopis TN 181. Księga protokołów Towarzystwa Przemysłowego w Toruniu zawiera statut szkoły przyjęty przez majstrów w wyniku ugody z dnia 27 sierpnia 1876. Tamże informacje o zawieszeniu nauki w szkółce.

⁷³ WAP OT (APT), Zesp. Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt, sygn 1, k. 1–2. Sprawozdanie za rok 1870; „Gazeta Toruńska” nr 53 z 5 marca 1871. Sprawozdanie z walnego zebrania T.P.N.d.D. w Toruniu odbytego 1 marca 1871.

⁷⁴ „Gazeta Toruńska” nr 115 z 20 maja 1871 i nr 121 z 27 maja 1871. Sprawozdanie z posiedzenia dyrekcji T.P.N.d.D. odbytego 18 maja 1871 w Poznaniu (sala Bazaru).

Delegaci Poznania ostro skrytykowali ten stan, dzięki któremu wsparcie otrzymywało tylko 14 stypendystek (8 w Prusach Zachodnich i 6 w Poznańskim). W związku z tym uchwalono rozdzielenie towarzystwa na dwa niezależne od siebie (toruńskie i poznańskie), z tym że toruńskie utrzymało pod swym zarządem powiaty inowrocławski, bydgoski, szubiński i wyrzyski, wchodzące w skład prowincji poznańskiej⁷⁵.

Na walnym zebraniu w lutym 1874 stwierdzono w towarzystwie zastój a nawet cofanie się. Postanowiono odmawiać pomocy dziewczętom kształcącym się na nauczycielki, bo i tak nie ma z nich żadnego pożytku, władze bowiem z reguły przesiedlają je w głąb Niemiec. Postanowiono za to popierać naukę zawodów przemysłowych.⁷⁶

Mimo trudnych warunków finansowych towarzystwo rozwijało bardzo pożyteczną działalność uzupełniając pustą kasę wpływami z dotacji polskich towarzystw miejskich przekazujących mu część zysku z zabaw i imprez teatralnych. Otrzymywało też legaty zapisywane przez niektórych członków. Łącznie wpływy za rok 1874 wynosiły 718 talarów⁷⁷.

W roku tym z inicjatywy i z pomocą finansową towarzystwa powstał i działał w Bydgoszczy zakład rękodzielniczy dla kobiet uczący krawiectwa, modniarstwa i introligatorstwa. Do końca roku 1875 wykształcił on 35 dziewcząt⁷⁸. Towarzystwo wspierało też finansowo toruńską szkołkę rzemieślniczą założoną przez Towarzystwo Przemysłowe oraz prywatne lekcje dla dziewcząt w Toruniu⁷⁹. Obok Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt owocną pracę na polu oświaty rozwijało w tym czasie także Towarzystwo Moralnych Interesów kierujące się w tych sprawach corocznymi rezolucjami i dyrektywami Sejmików Gospodarskich.

Te ostatnie, jakkolwiek zbierały się tylko raz do roku, w latach wzmagającego się ucisku narodowego i zaostrej się walki kulturalnej, nadal stanowiły ważny element

⁷⁵ WAP OT (APT), Zesp. T.P.N.d.D., sygn. 1, k. 3–6. Sprawozdanie ze stanu kasy i czynności w roku 1871 i 1872; „Gazeta Toruńska” nr 53 i nr 54 z 6 i 7 marca 1872.

⁷⁶ WAP OT (APT), Zesp. T.P.N.d.D., sygn. 1, k. 7–8. Sprawozdanie Kasy... za rok 1873; „Gazeta Toruńska” nr 36 z 14 lutego 1874. Sprawozdanie z walnego zebrania T.P.N.d.D. w Toruniu odbytego 11 lutego 1874.

⁷⁷ Ibidem nr 94 z 27 kwietnia 1875. Dla porównania, znacznie większe wpływy miało w tym czasie Towarzystwo Pomocy Naukowej w Chełmnie (dla młodzieży męskiej). W roku 1874 z ogólnej sumy dochodów tego towarzystwa, wynoszącej 2230 talarów, sam powiat toruński wpłacił 541 talarów.

⁷⁸ WAP OT (APT), Zesp. T.P.N.d.D., sygn. 1, k. 9–10. Sprawozdanie Kasy... za rok 1874; „Gazeta Toruńska” nr 79 z 8 kwietnia 1875, artykuł pt. Zakład rękodzielniczy dla kobiet w Bydgoszczy.

⁷⁹ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 862, nr t. 1, k. 189–193. Raport Inspektora Rex z 8 lutego 1877. Bliższych informacji na temat formy organizacyjnej i zakresu tych lekcji brak. Jednakże coroczne drukowane Sprawozdania Kasy T.P.N.d.D. wymieniają stałe wydatki na ten cel (1874 – 74 talarów, 1875 – 241.50 mk., 1876 – 362 mk.).

aktywizacji ziemiaństwa Prus Zachodnich a w Toruniu dodatkowo konsolidacji patriotycznych poczynań tego ziemiaństwa z wzrastającą aktywnością młodej polskiej burżuazji miejskiej.

O rosnących wpływach tej klasy na działalność sejmików świadczy niewątpliwie coraz szersze omawianie jej spraw na tym przecież zawsze dotąd ziemiańskim forum⁸⁰.

Praca Towarzystwa Moralnych Interesów, ograniczona do terenów Prus Zachodnich na skutek utworzenia w Poznaniu Towarzystwa Oświaty Ludowej, w pierwszych latach walki kulturalnej nie rozwijała się tak jak się tego spodziewano. Przyczyn dopatrywano się w zbyt obszernym programie. W związku z tym wysuwane były postulaty, by objąć nim tylko oświatę ludu i podniesienie przemysłu. Wyznaczono nawet komisję, której powierzono opracowanie projektu reformy, jednak okazał się on nieprzydatny. Tymczasem towarzystwo przeżywało systematyczny regres stanu ilościowego członków, których w roku 1878 było już tylko około 40. Było to równoznaczne ze znacznym ograniczeniem wpływów i wydatków towarzystwa czyli praktycznych możliwości jego działania. Według sprawozdania prezesa Teodora Donimirskiego na walnym zebraniu w dniu 10.2.1874 dochody i wydatki T.M.I. od czasu jego założenia przedstawiały się następująco:

	w talarach	
	dochody	wydatki
1869	452	551
1870	429	379
1871	398	158
1872	199	259
1873	64	112
	1542	1459 ⁸¹

Jeśli mimo tak szczupłych i ciągle zmniejszających się funduszy T.M.I. W latach 1869–1874 założyło 46 bibliotek, wspomagało kursy prywatnego nauczania, utrzymywało co najmniej osiem ochronek, sprzedawało po zniżonych cenach lub po prostu rozdało

⁸⁰ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 862, nr 11, t. 1, k. 196–209. Sprawozdanie inspektora Rixa; Roczniki Sejmików Gospodarskich, Opus cit., s. 351 i nast. Sejmik Gospodarski w roku 1877 zajął się przede wszystkim sprawami przemysłu i handlu. Słabości przemysłu polskiego dopatrywali się uczestnicy sejmiku w braku zainteresowania tą dziedziną w sferach inteligencji oraz w lokowaniu polskich kapitałów w przemyśle obcym.

⁸¹ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 19694, k. 25–35. Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa Moralnych Interesów; „Gazeta Toruńska” nr 35 z 13 lutego 1874.

i rozesłało wielkie ilości książek o wartości znacznie przekraczającej każdego roku ogólną sumę wpływów, to działa się tak dlatego, że poszczególni członkowie zarządu i rady nadzorczej często angażowali swoje prywatne fundusze dla celów towarzystwa. Kompletowaniem zestawów bibliotecznych i ich rozsyłaniem do bibliotek parafialnych oraz tych, które istniały przy towarzystwach rolniczych, pożyczkowych i przemysłowych zajmował się głównie Ignacy Łyskowski. Kolportaż książek przez specjalnie wynajętego, objazdowego sprzedawcę organizował Leon Czarliński oraz księgarnia Rakowicza a następnie Wojciecha Małeckiego. W późniejszych latach sprzedaż książek po cenach zniżonych stała się zasadniczą formą działalności towarzystwa na polu krzewienia czytelnictwa⁸². W celu skierowania go na właściwe tory wybrano nawet pięcioosobową komisję, która kwalifikowała nowo wydawane książki do potrzeb czytelnictwa ludowego oraz ogłosiła „Spis książek polecanych przez komisję Towarzystwa Moralnych Interesów”⁸³.

Równocześnie wobec posunięć administracyjnych zmierzających do całkowitego wyeliminowania ze szkół nauki języka polskiego T.M.I. rozpoczęło akcję kolportowania elementarzy propagując jak najszerze podjęcie indywidualnego nauczania dzieci przez rodziców oraz inteligencję miejską i wiejską. Staraniem i na koszt towarzystwa został nawet wydany w ilości 15000 egz. nowy elementarz polski zredagowany przez Ignacego Łyskowskiego⁸⁴.

Najdonosięszą dla Torunia decyzją jaka zapadła na obradach Towarzystwa Moralnych Interesów była jednak niewątpliwie uchwała z dnia 16.3.1875 uznająca konieczność założenia w Toruniu Towarzystwa Naukowego dla Prus Zachodnich⁸⁵.

Inicjatorem tego śmiałego pomysłu był młody ziemianin Zygmunt Działowski z Mgowa. Przedstawiony przez niego wniosek brzmiał:

Zebranie uznaje potrzebę utworzenia Towarzystwa Naukowego dla Prus Zachodnich mającego na celu przechowanie wszelkich z prowincji pamiątek historyczno-naukowych i uchwała wybrać komitet dla wprowadzenia w życie takiego towarzystwa.

⁸² Sprawozdania z obrad Towarzystwa Moralnych Interesów ogłaszane w „Gazecie Toruńskiej” wskazują na to, że w niektórych wypadkach wysłanie zestawu bibliotecznego traktowano jako założenie biblioteki; Patrz także: S. Krocakowa, Towarzystwo Moralnych Interesów, op. cit., s. 79–92.

⁸³ „Przyjaciel” nr 46 z 14 listopada 1878. Wykaz 264 książek polecanych przez Towarzystwo Moralnych Interesów.

⁸⁴ Okólnik zarządu w „Gazecie Toruńskiej” nr 268 z 20 listopada 1877 wyjaśnia, że przy zakupie co najmniej 30 egz. elementarza połowę jego ceny wynoszącej 20 fen. ponosić będzie T.M.I.

⁸⁵ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 862, nr 11, t. 1, k. 41, 47–49. Korespondencja z 3 kwietnia i 23 lipca 1875 między naczelnym prezesem prowincji pruskiej a ministrem spraw wewnętrznych. Zapowiedź założenia TNT na podstawie meldunków komisarza Rexa z zebrania Towarzystwa Moralnych Interesów.

Na jego cele i potrzeby Zygmunt Działowski zobowiązał się płacić przez 3 lata po 100 talarów.

Wniosek poparty przez dra A. Donimirskiego, K. Ślaskiego, A. Sierakowskiego i J. Glinkiewicza został uchwalony. W związku z tym wybrano komitet organizacyjny⁸⁶.

Wiść o projekcie założenia towarzystwa rozeszła się szerokim echem po ziemiach wszystkich trzech zaborów.

Z entuzjazmem powitała ją lwowska „Gazeta Narodowa”. Natomiast „Dziennik Poznański” zajął wobec projektu stanowisko negatywne szermując argumentem, że w zaborze pruskim wystarczy jedno tego typu towarzystwo, którym jest istniejące od roku 1857 Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk⁸⁷.

Inicjatywę założenia Towarzystwa Naukowego w Toruniu poparła serią artykułów „Gazeta Toruńska” wysuwając pod adresem komitetu organizacyjnego szereg konkretnych propozycji. Odpierała ona argumenty „Dziennika Poznańskiego” wymieniając potrzeby Prus Zachodnich w dziedzinie nauki i oświaty⁸⁸.

W istocie potrzeba takiej instytucji polskiej na terenie Pomorza Gdańskiego była całkowicie uzasadniona. Od dawna co wybitniejsze jednostki, po paru latach pracy na tym terenie przenosiły się lub wracały tam, gdzie istniały ośrodki naukowe oraz większe centra inteligencji i kultury, a więc do Poznania, Krakowa, Warszawy i Lwowa⁸⁹. Pozostała inteligencja polska mogła jedynie z goryczą obserwować ożywioną działalność naukowych instytucji niemieckich, które w Toruniu reprezentował Copperschmidts-Verein für Wissenschaft und Kunst.

Towarzystwo Naukowe powstało więc z potrzeby pracy naukowej dla rosnącej inteligencji polskiej, a także z konieczności przeciwstawienia osiągnięciom niemieckim czynnika kulturotwórczego zabezpieczającego narodowe interesy Polaków na terenie Pomorza Gdańskiego.

Tworzyli oni środowisko zbyt słabo związane z Poznaniem a równocześnie zbyt już samodzielne, by mogło mu wystarczać tak odległe Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk⁹⁰.

⁸⁶ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 862 nr 4, k. 91. Pismo komisarza Rexa do naczelnego prezesa prowincji pruskiej, datowane 20 grudnia 1876 podaje, że w skład tego komitetu wybrani zostali: Zygmunt Działowski z Młocina, hr. Sierakowski z Waplewa i dr Antoni Donimirski z Torunia. Patrz także: „Gazeta Toruńska” nr 62 z 17 marca 1875. Sprawozdanie z walnego zebrania T.M.I.; B. Osmólska-Piskorska, *Towarzystwo Naukowe w Toruniu – powstanie i zarys dziejów 1875–1948*, w: *Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. IX, z. 1–4, 1948, s. 9–28.

⁸⁷ „Dziennik Poznański” nr 66 z 21 marca 1875.

⁸⁸ „Gazeta Toruńska” nr 67 z 22 marca do nr 74 z 1 kwietnia 1875.

⁸⁹ B. Osmólska-Piskorska, *Nauka polska na Pomorzu Gdańskim*, w: *Szkice z dziejów Pomorza*, t. III, Warszawa 1961, s. 249.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 274–275.

Ostatecznie Towarzystwo Naukowe w Toruniu założone zostało w dniu 16.12.1875. W zebraniu organizacyjnym odbytym w hotelu „Trzy Korony” wzięło udział około 50 osób. Byli to w większości lekarze, duchowni i ziemianie. W skład pierwszego zarządu wchodził: Ignacy Łyskowski jako prezes, ks. dziekan Połomski jako wiceprezes, lekarz toruński dr A. Kaśninowski jako sekretarz i ziemianin z Nawry pow. Toruń, M. Szczaniecki jako skarbnik.

Określony statutem cel towarzystwa zakładał zbieranie i przechowywanie wszelkich przedmiotów naukowych, pamiątek i zabytków krajowych, odnoszących się do przeszłości ziem pruskich oraz pielęgnowanie nauk i umiejętności w języku polskim. Statut przewidywał, że towarzystwo będzie posiadało własne muzeum z biblioteką i że rozwinie naukową działalność wydawniczą⁹¹.

Początkowo planowano wyłączyć z działalności towarzystwa politykę oraz sprawy publiczne i religijne. Później jednak, na prośbę licznych kandydatów ze stanu duchownego, prócz wydziałów historyczno-archeologicznego i lekarsko-przyrodniczego utworzono odrębny wydział teologiczny, co zresztą stało się pretekstem dla policji do prędkiego objęcia towarzystwa pieczętowaną kontrolą.

Towarzystwo w krótkim czasie nawiązało kontakty z licznymi instytucjami naukowymi na terenie wszystkich zaborów oraz w wielu innych krajach, przede wszystkim zaś z Muzeum Narodowym w Rapperswilu, z Uniwersytetem Jagiellońskim, z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie, z Akademią Umiejętności w Krakowie, z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, z Biblioteką Kórnicką, z Towarzystwem Polskim Antropologii i Etnografii w Paryżu (udział w wystawie paryskiej), z Muzeum für Schlesische Altertümer we Wrocławiu, z Muzeum für nordische Altertümer w Królewcu i z Coppersnicus Verein für Wissenschaft und Kunst w Toruniu⁹².

Obszerną korespondencję z tymi instytucjami prowadził od roku 1877 drugi z kolei sekretarz towarzystwa dr Leopold Różycki.

Dnia 20.11.1876, a więc niespełna w rok po założeniu towarzystwa odbyło się uroczyste otwarcie zapowiadanego muzeum. Otwarcia tego dokonał inicjator idei towarzystwa, Zygmunt Działowski, dzięki którego nakładom weszło ono w posiadanie wielu urządzeń i cennych eksponatów⁹³.

⁹¹ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 862, nr 4, k. 68–71. Obszerne sprawozdanie komisarza Rexa z pierwszego zebrania Towarzystwa Naukowego w Toruniu w dniu 16.12.1875: Ustawy Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Rocznik TNT, Toruń 1878, R. 1, s. 85–88.

⁹² WAP OT (APT), Akta własne TNT, sygn. 49, k. 10–68, s. 109–171.

⁹³ Mowa na otwarcie muzeum Towarzystwa Naukowego w Toruniu w dniu 20 listopada 1876 wygłoszona przez Zygmunta Działowskiego, prezesa Wydziału Historycznego, Roczniki TNT, R. 1, 1878, s. 7–13; DZA Merseburg, Rep. 76 V c, Tit. 23, Sec.g., nr 2, k. 2–13.

Muzeum pomieszczone zostało w trzech salach specjalnie wynajętych na ten cel w domu kupca N. Giełdzińskiego przy ul. Białej 70 (obecnie Łazienna 4). Przedmioty zabytkowe składające się na pierwszą ekspozycję podzielono na trzy działy: A – przyrodniczy, B – archeologiczny i C – zabytków historycznych. Zbiór ten skompletowano z darów nadesłanych na apel towarzystwa z terenu całej prowincji a nawet z innych zaborów. Oszklone szafy i witryny, obrazy i popiersia wielkich Polaków zdobiące pomieszczenia pochodziły w większości z darów Z. Działowskiego. Szczególnie okazałe prezentował się zespół urn i naczyń pochodzących z wykopalisk oraz dział numizmatów⁹⁴.

W roku 1878 biblioteka towarzystwa liczyła 852 dzieła w 1041 tomach. Zrzeszało ono we wszystkich trzech wydziałach 136 członków zamieszkałych na całym terenie Pomorza Gdańskiego, a także w prowincji poznańskiej i w innych zaborach⁹⁵.

Najliczniejszy wydział historyczno-archeologiczny miał wtedy około 100 członków. Po 20 liczyły pozostałe dwa wydziały. Na ich zebraniach oraz na walnych zgromadzeniach wygłoszono szereg rozpraw naukowych. W roku 1878 rozpoczęto też wydawanie „Roczników Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, w których publikowano najważniejsze rozprawy i prace naukowe. Był to dla towarzystwa rok pamiętny także żałobą po niespodziewanej śmierci Zygmunta Działowskiego.

W początkowym okresie swej działalności towarzystwo korzystało ze współpracy kilku wybitnych naukowców sprowadzonych na teren Prus z innych zaborów. Szczególnie cenna dla towarzystwa była działalność znanych archeologów polskich Godfryda Ossowskiego i Karola Beyera. Przygotowanie naukowe w tej dziedzinie oparte na studiach we Francji posiadał także Zygmunt Działowski, prezes wydziału nauk historyczno-archeologicznego. Obok niego najczynniejszymi działaczami towarzystwa byli w tym czasie: ziemianin Michał Sczaniecki z Nawry pow. Toruń, prawnik dr Antoni Donimirski z Torunia, ziemianin a zarazem wybitny organizator społeczny Ignacy Łyskowski z Mileszew pow. Wąbrzeźno. Nie mniej ofiarnie pracowali w towarzystwie lekarze: dr August Kąsinowski z Torunia, dr Leopold Różycki z Torunia i dr Ludwik Rydygier z Chełmna. Wybitnymi współpracownikami ze stanu duchownego byli księża: St. Kujot, Połomski, Fankidejski i Neubauer.

Już w ciągu trzech pierwszych lat działalności towarzystwo mogło poszczycić się szeregiem cennych prac naukowych, zwłaszcza w dziedzinie archeologii i historii⁹⁶.

⁹⁴ WAP OT (APT), Akta własne TNT, sygn. 50. Inwentarz muzeum sporządzony w marcu 1877. Patrz także wykaz statystyczny zbiorów towarzystwa, Roczniki TNT, R. 1, 1878, s. 93–94 oraz spis depozytów tamże, s. 91–92.

⁹⁵ Spisy członków i wykazy statystyczne zbiorów, Roczniki TNT, R. 1, 1878, s. 89–94.

⁹⁶ Rocznik 1 TNT z 1878 roku zawiera następujące rozprawy: G. Ossowskiego – *O pomnikach przedhistorycznych Prus Królewskich*, St. Kujota – *Margrabiowie brandenburscy w dziejach Pomorza za księcia Mestwina II*, M. Gapińskiego – *O Wyszogrodzie Pomorskim i jego położeniu*.

Wysoka ranga naukowa jaką towarzystwo szybko sobie wywalczyło rzutowała oczywiście bardzo poważnie na płaszczyznę spraw i stosunków narodowościowych, tak w samym Toruniu jak i na całym terenie prowincji. Liczne kontakty z najpoważniejszymi instytucjami naukowymi, szybkie zorganizowanie własnego muzeum, posiadającego wartościowe zbiory reprezentujące towarzystwo z najciekawszymi eksponatami na wystawie paryskiej 1878 roku, w końcu publikowanie wartościowych prac naukowych we własnych „Rocznikach” – wszystko to niepomniernie podnosiło autorytet i znaczenie całej społeczności polskiej na terenie Pomorza Gdańskiego, a zwłaszcza w Toruniu.

Lata 1871–1878 były okresem wzmagającego się ucisku, tak narodowego jak i religijnego. Stałemu nadzorowi policyjnemu poddane zostały wszystkie polskie instytucje i organizacje, nie wyłączając takich jak Towarzystwo Naukowe, Bank Kredytowy i Toruńskie Towarzystwo Pożyczkowe. Wbrew przepisom prawa o stowarzyszeniach policja na terenie całego Pomorza Gdańskiego zamykała zebrania polskie za samo używanie języka polskiego. Wydana została również ustawa o niemieckim języku urzędowym z 28.8.1876. Znosiła ona istniejące dotąd prawo przyjmowania przez urzędy pism i petycji w języku polskim.

Jednak w roku 1878 wzmózonemu naciskowi administracyjnemu i policyjnemu, podsycanemu co pewien czas przez szowinistyczne wystąpienia prasowe „Thorner Zeitung” a nawet wychodzącej od roku 1873 „Thorner Ostdeutsche Zeitung”, która w tym czasie reprezentowała interesy toruńskich Żydów, mogło środowisko polskie przeciwstawić już dość poważną siłę ekonomiczną i organizacyjną.

W roku tym w Toruniu:

- wychodziły 3 polskie gazety („Gazeta Toruńska”, „Przyjaciół” i „Gospodarz”)
- istniało polskie muzeum posiadające ciekawe i cenne zbiory
- działała polska drukarnia reprezentująca wysoki poziom sztuki poligraficznej i prowadząca szeroką działalność wydawniczą (J. Buszczyński)⁹⁷.
- istniała polska księgarnia zajmująca się także działalnością wydawniczą (W. Małecki – Księgarnia Nowa)⁹⁸.
- istniał polski bank prywatny, pracujący na zasadzie komandytowej spółki akcyjnej i finansujący okoliczne ziemianstwo (Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska)

⁹⁷ Książnica Miejska w Toruniu (dziś Książnica Kopernikańska), rękopis TNT 243; S. Buszczyński, *Dzieje drukarni Buszczyńskich w Toruniu*; J. Kapuścińska, *Drukarnia Buszczyńskich w Toruniu*, *Zeszyty Naukowe UMK*, Toruń 1962, z. 71, s. 137–152

⁹⁸ Alfons Mańkowski w swej pracy pt. *Z porobiorowych dziejów drukarstwa i piśmiennictwa polskiego w Toruniu* całkowicie pominął działalność wydawniczą księgarni Wojciecha Małeckiego (*Zapiski TNT*, t. VI, 1924, nr 7 i 8).

— działała polska spółka, a raczej spółdzielnia pożyczkowa posiadająca 345 członków-udziałowców (Toruńskie Towarzystwo Pożyczkowe).

Równocześnie działały i miały swe siedziby w Toruniu następujące polskie stowarzyszenia:

— Towarzystwo Naukowe w Toruniu	140 członków
— Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt	470 członków
— Towarzystwo Moralnych Interesów	40 członków
— Towarzystwo Przemysłowe	300 członków
— Kółko Śpiewackie Towarzystwa Przemysłowego	60 członków
— Towarzystwo Śpiewu św. Cecylii	70 członków ⁹⁹

Każdego roku na wiosnę nadal zbierały się w Toruniu Sejmiki Gospodarskie dla narad nad stanem i potrzebami ekonomicznymi Polaków zamieszkałych na terenie prowincji.

W roku 1878 obraz miasta i panującą w nim atmosferę następująco przedstawił ks. Kontanty Damrot, górnośląski pisarz i poeta będący w tym czasie dyrektorem seminarium katolickiego w Kościerzynie:

„Trzymając się tylko czasów dzisiejszych – co do przyszłości to zadanie dla naszej potomności

– przyznać muszę, że mi się nie mało zdziwił poznając w Toruniu miasto prawie zupełnie polskie. Wszędzie po ulicach rozlega się język polski, po wszystkich sklepach i hotelach rozmówisz się po polsku, bo nie tylko wiechy i godła rzemieślnicze z napisami polskimi liczniejsze aniżeli w Chełmnie, ale nawet afisze polskie po rogach ulic nie rzadkie”¹⁰⁰.

Oczywiście stan zamożności i organizacji ludności polskiej w porównaniu z niemiecką nadal przedstawiał się niekorzystnie, a próby podniesienia intelektualnego poziomu Polaków były skutecznie niweczone przez odcięcie źródeł normalnego, elementarnego wykształcenia w języku ojczystym. Mogły z niego korzystać tylko materialnie zasobniejsze jednostki, a tych było w mieście niewiele.

Dla całości obrazu sytuacji polskiej ludności miasta Torunia wypada dodać, że nie mała część ludności niemieckiej, pomna bliskości granicy rosyjskiej oraz korzyści uzyskiwanych tak w handlu z Królestwem Polskim jak i z taniej siły roboczej przybywającej sezonowo do Prus, wyrażała swą życzliwość i uznanie dla Polaków broniących się przed

⁹⁹ Autorowi nie udało się dotrzeć do materiałów dotyczących innych towarzystw polsko-katolickich za ten okres (Stowarzyszenie Piusa, Stowarzyszenie św. Wincentego).

¹⁰⁰ Listy z podróży odbytej przez Prusy Królewskie przez Czesława Lubińskiego, cytat z przedruku „Gazety Toruńskiej” nr 51 z 2 marca 1878. Wydanie książkowe, Konstanty Damrot, Gdańsk 1886, s. 305.

wynarodowieniem i wcale nie aprobowała germanizatorskich wysiłków władz i organów administracji państwowej.

W warunkach niskiego poziomu wykształcenia ludności polskiej aktywność znacznie rozbudowanego ośrodka organizacyjnego z konieczności podtrzymywana była przez stosunkowo niewielką grupę działaczy angażujących się dosłownie w każde polskie przedsięwzięcie.

Przykładem największej ofiarności był wtedy Ignacy Danielewski, od roku 1873 redaktor „Gazety Toruńskiej”, a od roku 1876 także wydawca toruńskiego tygodnika „Przyjaciół”. Wielokrotnie skazywany i więziony za wykroczenia prasowe w obronie narodowości polskiej, był bardzo popularny wśród społeczeństwa całej prowincji, które nadało mu przydomek „Majstra od Przyjaciół”. Równocześnie jednak za jego czasów „Gazeta Toruńska” całkowicie wyzbyła się swych wcześniejszych niejednokrotnie trzeźwych i niezależnych poglądów w sprawach związków religii i narodowości. W latach walki kulturalnej, reprezentując orientację ultrakatolicką (ultramontańską), skrzętnie wykorzystywała każdą okazję dla szerzenia hasła wspólnej obrony wiary i narodowości. Pod tymi hasłami Danielewski, który posiadał niewątpliwy dar przemawiania do zwykłych ludzi, z inicjatywy własnej a także Towarzystwa Moralnych Interesów oraz organizacji wyborczych, organizował i obsługiwał liczne wiece i zgromadzenia w sprawach szkolnych, językowych i wyborczych, nie tylko na terenie Pomorza Gdańskiego ale także w Poznańskim. Jego to aktywności w znacznym stopniu przypisać trzeba polskie zwycięstwo w wyborach do parlamentu Rzeszy odniesione w roku 1878 przez Michała Szczanieckiego, polskiego kandydata z powiatów chełmińskiego i toruńskiego¹⁰¹.

Koncepcja walki o prawa i dobro w zaborze pruskim reprezentowana przez Danielewskiego bazowała przede wszystkim na zasadzie zwalczania wszelkich prób klasowego myślenia. Tymczasem chociaż ludność polska Pomorza Gdańskiego, regionu słabo rozwiniętego pod względem przemysłowym a więc posiadającego niewielką klasę robotniczą, była jeszcze zbyt niedojrzała by tworzyć własne organizacje klasowe, jednak szybki rozwój socjaldemokracji w Niemczech musiał w końcu i do tego doprowadzić. Tego najbardziej obawiali się działacze katolicy, a wśród nich Danielewski, lansujący teorię, w myśli której zwiążanie ruchu polskiego z działalnością godzącą w podstawy ustroju państwowego może tylko zaszkodzić Polakom.

Zgodnie z tą teorią „Gazeta Toruńska” otwarcie deklarowała swój negatywny stosunek wobec wszelkich samodzielnych, klasowych ruchów społecznych ludności polskiej

¹⁰¹ A. Mańkowski, *Ignacy Danielewski, (1829–1907)*, „Tygodnik Toruński” nr 20–22/1924. Patrz także aneks I. Miarą zaangażowania I. Danielewskiego w akcjach wyborczych było wydanie przez niego książki pt. *Nauka o wyborach do pruskiej izby poselskiej. Nakład „Przyjaciół”, druk J. Buszczyńskiego, Toruń 1876.*

w innych zaborach i dzielnicach, zwłaszcza zaś w Poznańskim, gdzie występowały one coraz częściej¹⁰².

W związku z tym Danielewski propagował pogląd, że inteligencja powinna pracować z ludem i dla ludu. Sam też dawał przykład jak to robić. Był aktywnym członkiem Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego i Towarzystwa Przemysłowego, w którym przez szereg lat pełnił funkcje wiceprezesa. Uczestniczył w większości tygodniowych zebrań tego towarzystwa zraszającego głównie rzemieślników, wygłaszając na tych zebraniach liczne referaty polityczne oraz popularno-naukowe, w samym tylko roku 1877 aż 10 na 28 odbytych¹⁰³.

Jego wzorem działalność taką uprawiali także i inni przedstawiciele toruńskiej inteligencji polskiej oraz kupiectwa jak red. J. Glinkiewicz, dyrektor Banku Kredytowego dr A. Donimirski, lekarze dr A. Kąsinowski i dr L. Różycki, dentysta A. Kasprowicz, urzędnik Banku Kredytowego Wł. Radkiewicz, kupcy B. Rogaliński, M. W. Olszewski, A. Mazurkiewicz, L. Bułakowski, drukarz J. Buszczyński i księgarz W. Małecki.

Jako prezes towarzystw katolickich opinię patrioty polskiego miał ks. E. Schmeja, proboszcz parafii św. Jana, jakkolwiek nigdy nie podawał się za Polaka¹⁰⁴.

W organizacjach polskich pracowały także żony toruńskich działaczy polskich, zwłaszcza w Towarzystwie Pomocy Naukowej dla Dziewcząt oraz w amatorskich zespołach teatralnych.

W miarę upływu lat rola inteligencji miejskiej rosła też niepomierne w organizacjach stworzonych i kierowanych dotychczas wyłącznie przez okoliczne ziemiaństwo. Za przykład może tu posłużyć działalność dra L. Różyckiego, toruńskiego lekarza, jednego z najbardziej zasłużonych działaczy w zarządzie Towarzystwa Naukowego w pierwszym okresie jego istnienia¹⁰⁵.

Rozwój życia polskiego w Toruniu niósł ze sobą oczywiście zwiększoną ilość imprez kulturalnych, zwłaszcza teatralnych. Przygotowywały je na różnym poziomie przeważnie zespoły teatralne Towarzystwa Przemysłowego i organizacji katolickich. Niezależnie od tego, prawie każdego roku Toruń był odwiedzany przez polskie teatry zawodowe z Poznania i Królestwa Polskiego. Zdarzało się wtedy, że nawet miejscowa niemiecka prasa

¹⁰² Artykuł pt. „Poznańskie spory” w „Gazecie Toruńskiej” nr 119 z 24 maja 1876.

¹⁰³ Książnica Miejska (dziś Książnica Kopernikańska), rękopis TN 181. Protokół walnego zebrania Towarzystwa Przemysłowego w Toruniu z 2 stycznia 1878.

¹⁰⁴ „Gazeta Toruńska” nr 62 z 17 marca 1877 pisała: Jako prawdziwy kapłan polski obok pieczy religijnej zawsze gorliwie przykłada rękę do podniesienia i rozwinięcia naszej polskiej narodowości w Toruniu.

¹⁰⁵ WAP P (APP), Zesp. 294, t. 1073. Acten des L. Różycki. Po objęciu stanowiska chirurga powiatowego dr Leopold Różycki wycofał się z polskiego życia organizacyjnego.

pozytywnie oceniała przedstawienia polskie, zalecając swym rodakom ich obejrzenie¹⁰⁶. W czerwcu 1877 po raz pierwszy odbyły się tu dwa przedstawienia opery „Halka” Moniuszki. Odwiedzali też miasto sławni pisarze, malarze i muzycy polscy, jak J. I. Kraszewski (1875), J. Matejko (1877) i H. Wieniawski (1878), który krótko przed śmiercią miał tu jeden z ostatnich swoich koncertów.

W sporze narodowościowo-religijnym rozwijającym się w Toruniu na tle zaostrażającej się w tych latach walki kulturalnej, tak po jednej jak i po drugiej stronie pojawiały się także gesty ugodowe, które ze strony polskiej miały manifestować chęć zgodnego współżycia z ludnością niemiecką, pod warunkiem respektowania prawa do swobodnego narodowego bytu, ze strony zaś niemieckiej były przede wszystkim produktem kupieckiego wyrachowania normalnego w mieście żyjącym z nadgranicznego handlu.

Do takich gestów należało niewątpliwie zorganizowanie przez władze miejskie, w grudniu 1877, wielkiego koncertu amatorskiego na cele dobroczynne, który tak ze względu na program jak i jego wykonawców był imprezą mieszaną, polsko-niemiecką. Grano i śpiewano utwory Liszta, Chopina, Schuberta, Schumanna, Moniuszki i Mendelsohna.

Swoistą propagandą wzajemnego poszanowania uczuć narodowych i religijnych oraz zgodnego współżycia w Toruniu Niemców i Polaków była wydana nakładem J. Buszczyńskiego trzynomowa powieść M. D. Chamskiego pt. „Nasze życie”.

W jednej ze scen rozgrywającej się w lokalu toruńskiej „Strzelnicy” bohater powieści popisuje się odwagą przed pruskim oficerem. Postawa Polaka tak bardzo imponuje Niemcowi, że natychmiast deklaruje mu swa przyjaźń oraz pod groźbą pistoletu zmusza wszystkich obecnych do wydania okrzyku „Niech żyją Polacy”¹⁰⁷.

To naiwnie wyrażone pragnienie znalezienia w narodzie niemieckim szczerych przyjaciół w niczym oczywiście nie mogło zmienić niekorzystnego dla Polaków układu stosunków.

Zmian natomiast spodziewano się z przyczyn zupełnie innych. W roku 1878 miały miejsce ważne wydarzenia, które zapowiadały bądź mogły spowodować bardzo istotne zmiany w taktyce rządu i administracji państwowej wobec ludności polskiej.

W lutym zmarł papież Pius IX. Jego śmierć dawała rządowi okazję do nawiązania z następcą na stolicy apostołskiej lepszych stosunków i do wybrnięcia ze skomplikowanych

¹⁰⁶ „Thorner Zeitung” nr 113 z 15 maja 1873 pisała: *Die Vorstellungen der polnischen Schauspieler-Gesellschaft hatten sich eines zahlreichen Besuches zu erfreuen. Wir bemerken hierzu, dass uns von vielen Seiten die künstlerischen Leistungen der Gesellschaft des Herrn Kaliciński als recht tüchtige im Allgemeinen und als mit vielen recht hervorragenden Einzelkräften ausgestattet geschildert werden.*

¹⁰⁷ M. D. Chamski (pseudonim Mieczysław Dzikowski) – *Nasze życie*, powieść, Toruń 1877, nakładem J. Buszczyńskiego. Patrz także: WAP P (APP), zesp. 290, IX D, 330, t. 1, k. 277 gdzie odmienna opinia komisarza Rexa o tej książce skonfiskowanej w jednej z bibliotek gdańskich: *Das Buch enthält Beleidigungen der Deutschen und Verspottung preussischer Offiziere.*

problemów walki kulturalnej bez oczywistej porażki, która zwłaszcza na terenach polskich stawała się coraz bardziej wyczuwalna.

Równocześnie wzmożona aktywność niemieckiej socjaldemokracji skupiała uwagę rządu na tym nowym z punktu widzenia władz państwowych niebezpieczeństwie. Spory o metody zwalczania go powodowały stały wzrost napięcia między konserwatystami a liberałami. Na terenie Pomorza Gdańskiego miały one wyraźny skutek w wynikach wyborów do parlamentu Rzeszy, które coraz częściej przynosiły porażkę kandydatom niemieckim na rzecz polskich. W roku 1878 nastąpiło też pierwsze polskie zwycięstwo wyborcze w okręgu toruńskim, gdzie suma głosów oddanych na dwóch kandydatów niemieckich była niższa od uzyskanej przez kandydata polskiego. W roku 1878 poseł polski Michał Szaniecki po raz pierwszy reprezentował okręg toruński w niemieckim parlamencie. W latach późniejszych stało się to niemal zasadą¹⁰⁸.

Tymczasem dwa kolejne zamachy na cesarza przypisane socjalistom przyspieszyły wydanie ustawy z 21.10.1878 skierowanej przeciwko socjaldemokracji¹⁰⁹.

Wydarzeniem o ściśle prowincjonalnym znaczeniu, jednak niewątpliwie bardzo ważnym z punktu widzenia interesów ludności polskiej było od dawna planowane i dyskutowane rozdzielenie prowincji pruskiej na dwa niezależne od siebie obszary administracyjne: Prusy Zachodnie z ośrodkiem w Gdańsku i Prusy Wschodnie z ośrodkiem w Królewcu.

Nastąpiło ono 1 kwietnia 1878 r.

Decyzja o tym podziale, po którym jego zwolennicy w rządzie i w parlamencie spodziewali się szybszego uporania się z Polakami, zaś przeciwnicy przestrzegali przed nowymi trudnościami, przyjęta została przez koła polskie z całkowitym spokojem. „Gazeta Toruńska” w specjalnym artykule poświęconym sprawie podziału prowincji napisała:

...Rozdział jednej prowincji Prus na dwie Prusy Zachodnie i Prusy Wschodnie, oto porachowanie się z historią, tradycją, życiem i żywiołem polskim, oto przywrócenie naturalnego polskiego porządku, bo Prusy Zachodnie to Prusy Królewskie a Prusy Wschodnie to Prusy Książęce. Jest więc znów jak było, jak być powinno i jak będzie jaśniej i jawniej w przyszłości¹¹⁰.

Były to słowa, stanowiące jeszcze jedną próbę wyciągnięcia optymistycznych wniosków z postanowienia, którego cel był zupełnie jednoznaczny i nie wróżący ludności polskiej zaboru pruskiego żadnych pomyślnych perspektyw.

¹⁰⁸ WAP G (APG), zesp. I/10, nr 1652, k. 465. Raport zarządu policji w Toruniu za lipiec, sierpień i wrzesień 1878; M. Schwarz, *Biographisches Handbuch der Reichstage*, s. 144 i nast.

¹⁰⁹ „Reichsgesetzblatt” nr 34 z 1878 r. poz. 1271. Gesetz gegen die gemeingefährlichen Bestrebungen der Sozialdemokratie vom 21 October 1878.

¹¹⁰ „Gazeta Toruńska” nr 77 z 3 kwietnia 1878. Artykuł pt. *Prowincja Prusy Zachodnie*.

...the first step in the process of socialization is the acquisition of language. This is a process that begins in infancy and continues throughout life. The child learns to use language to communicate with others and to understand the world around him. This process is essential for the child's development and for his ability to function in society.

The second step in the process of socialization is the acquisition of social norms and values. The child learns to distinguish between right and wrong, and to understand the expectations of others. This process is also essential for the child's development and for his ability to function in society.

The third step in the process of socialization is the acquisition of a sense of identity. The child learns to understand who he is and what he is capable of. This process is also essential for the child's development and for his ability to function in society.

...the final step in the process of socialization is the acquisition of a sense of responsibility. The child learns to understand that he has a role to play in society and that he is responsible for his actions.

Rozdział VI

Lata 1879–1890

Lata 1879–1890 były w Niemczech okresem działania ustawy antysocjalistycznej. Uchwalona z inicjatywy rządu ks. Bismarcka miała za zadanie stłumić wielki, postępowy ruch społeczny zrodzony na bazie szybkiego uprzemysłowienia i kierowany przez niemiecką socjaldemokrację. Była to ustawa, której patronował duch konserwatyzmu oraz interesów wielkiej własności ziemskiej i przemysłowej, popartej przez niemiecką liberalną burżuazję stroniącą od zbytnej radykalizacji społecznej¹. Ubocznym celem tej ustawy było niewątpliwie rozprzestrzenienie zasłony dymnej nad niepowodzeniami rządu w walce kulturalnej.

Spółceństwu polskiemu zaboru pruskiego daleko jeszcze było w tym czasie do świadomości społecznej, która pośród ludności niemieckiej doprowadziła już dawno do wyodrębnienia się klasy robotniczej i do zorganizowania przez nią własnych, klasowych związków. Ośrodki miejskie na terenach polskich, znacznie upośledzone w rozwoju przemysłowym, posiadały wprawdzie dość liczny proletariats, był on jednak rozproszony w drobnych zakładach, często zatrudniany przy robotach sezonowych i posługach. W jego skład wchodziła w olbrzymiej większości polska ludność katolicka znajdująca się całkowicie pod wpływami kleru.

W Toruniu, gdzie największym zakładem przemysłowym była fabryka maszyn E. Drewitza zatrudniająca w roku 1884 przeciętnie 200 robotników, w tym połowę Polaków, proletariats miejski stanowili w przeważającej mierze robotnicy forteczni, tragarze portowi i służba w domach kupców, urzędników i wojskowych. Do organizacji jeśli nie całkowicie robotniczych, co zrzeszających przynajmniej znaczną ilość robotników polskich, należało w tych czasach jedynie Stowarzyszenie Piusa i Towarzystwo Śpiewu św. Cecylii. Kler więc kształtował w Toruniu opinię polskiej ludności robotniczej o socjalizmie i socjaldemokracji. Oczywiście była to opinia negatywna. W jej urabianiu brała też udział „Gazeta Toruńska”, której redaktorem był Ignacy Danielewski, dbały o popularność wśród ludu a równocześnie oddany sługa kościoła.

¹ „Reichsgesetzblatt” nr 34/1878, poz. 1271. Ustawa przeciw powszechnie niebezpiecznym dążnościom socjalnej demokracji z 21 X 1878 r.; T. Cieślak, *Bismarkowska ustawa antysocjalistyczna z dnia 21 X 1878*, Toruń 1952, s. 31–32.

Nic też dziwnego, że „Gazeta Toruńska”, już od połowy lat siedemdziesiątych, tylko wtedy wyrażała się z uznaniem o socjalistach, gdy stawali w obronie sprawy polskiej². Normalnie natomiast wykorzystywała każdą okazję by dyskredytować programy i działalność socjaldemokracji wobec swych czytelników. Przy powszechnie rozprzestrzenianej opinii, że socjalizm dąży do obalenia monarchii i walczy z religią, wzrastającą nagonkę na socjalistów „Gazeta” wykorzystywała dla przedstawienia Polaków jako tych, którzy są mniej podatni na rewolucyjną propagandę, w związku z czym stanowią w państwie pruskim element jak najbardziej lojalny, pod warunkiem, że pozostawia mu się prawo do nieskrępowanego rozwoju. Z tego argumentu „Gazeta” skorzystała oczywiście także i wtedy, gdy w debacie parlamentarnej nad projektem ustawy antysocjalistycznej posłowie polscy postanowili głosować przeciw ustawie³. Kiedy zaś spoza kordonu dochodziły wieści, że studenci warszawscy i lwowscy działają w socjalistycznych związkach, „Gazeta” przypisywała tę działalność wyłącznie podudkom narodowo-patriotycznym⁴.

Pracujący w toruńskich instytucjach polskich działacze wywodzili się wprawdzie w większości ze sfer ziemiańskich i kupieckich, jednak było to z reguły pochodzenie drobnokapitalistyczne, ułatwiające im bratanie się z proletariatem w znacznie większym stopniu, niż to miało miejsce choćby w Poznaniu.

Zdawali on sobie sprawę z tego, że hasło „Bóg i Ojczyzna”, wobec nieustającego rozwoju socjaldemokracji nie powstrzymanego nawet przez ustawę antysocjalistyczną, może już wkrótce okazać się niewystarczające. Pragnąc więc ustrzec lud przed wpływami, które uznawali za zgubne, a równocześnie mając często szczerze zamiary dopomożenia ludowi w jego ciężkiej doli, podejmowali różne akcje nie mogące jednak dostarczyć tego co było mu najbardziej potrzebne.

Do takich sposobów szukania połowicznych rozwiązań należała niewątpliwie próba zaktywizowania toruńskiego rzemiosła, które w znacznej części wegetowało w sytuacji nie lepszej niż klasa robotnicza⁵. Próbę tego rodzaju podjęto już na wiosnę roku 1879, przy okazji dorocznych zgromadzeń toruńskich. Zaproszeni na nie zostali przedstawiciele rzemiosła z terenu całego Pomorza Gdańskiego. Przyjęci na koszt toruńskiego Towarzystwa

² „Gazeta Toruńska” nr 159–160 z 14–15 VII 1876. Artykuł na cześć Michała Bakunina, zmarłego w Szwajcarii rewolucjonisty rosyjskiego i wielkiego przyjaciela Polaków; Ibidem nr 45 z 23 II 1878. Artykuł komentujący mowę posła Liebknechta w Reichstagu wzywającą do restytucji Polski.

³ Ibidem nr 118 z 22 V 1878. Artykuł pt. *Ustawa przeciw socjalistom*: Polacy postanowili głosować przeciw projektowi, nie popierają bowiem żadnych ustaw wyjątkowych. Rządy i parlamenty powinny od nas uczyć się skutecznej walki z socjalizmem. Na polskich terenach nie zyskuje on zwolenników”.

⁴ Ibidem nr 213 z 14 IX 1878. Artykuł pt. *Socjaliści polscy. Gorące serca a słabe dusze i niedoświadczone umysły mają sobie za obowiązek chwycić się tych związków, które obiecują osłabić i o ziemię powalić ciemiężcę*.

⁵ St. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze*, Toruń 1933, s. 80.

Przemysłowego, wzięli oni udział w obradach Sejmiku Gospodarskiego oraz walnego zebrania Towarzystwa Moralnych Interesów. Tak jedno jak i drugie zgromadzenie poświęciło wiele uwagi sprawom rozwoju przemysłu i rzemiosła⁶.

W tych jednak czasach nie trudno już było dostrzec, że szybki rozwój przemysłu w państwie pruskim prędzej zepchnie warstwę rzemieślniczą na pozycje zajmowane przez proletariats, niż pozwoli jej objąć nad nim protektorat. Nie mogła temu zapobiec nawet restytucja cechów postanowiona przez władze⁷. Jej efektem na polu walki o ujarznienie proletariatu było jedynie powstanie efemerycznych pseudorzemieślniczych, a w rzeczywistości robotniczych towarzystw cechowych mających odseparować możliwie największą grupę robotników od kontaktów z socjalistami. Takim związkiem cechowym o charakterze robotniczym w polskim środowisku proletariackim Torunia stało się w roku 1882 Towarzystwo Tragarskie św. Wawrzyńca znajdujące się pod całkowitą kontrolą kleru⁸.

Oceniając sytuację w jakiej znajdował się w latach osiemdziesiątych polski proletariats miasta Torunia trzeba stwierdzić, że w warunkach braku przemysłu, przy czujnej kontroli władzy policyjnej⁹, działaczy katolickich i kleru a także antysocjalistycznego nastawienia miejscowej prasy polskiej, reagującej nieprzychylnie nawet na pierwsze, nieśmiałe próby strajków¹⁰, organizowanie jakiegokolwiek partyjnej pracy było bardzo utrudnione.

Mimo tego Toruń w latach osiemdziesiątych był miastem, które chętnie odwiedzali niemieccy i polscy socjaliści znajdując tu niejednokrotnie schronienie przed pościgiem policji pruskiej.

⁶ Książnica Miejska w Toruniu (dziś Książnica Kopernikańska), rękopis TN 181, op. cit., Protokół z zebrania Towarzystwa Przemysłowego w Toruniu odbytego w dniu 19 II 1879; Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa Moralnych Interesów; „Gazeta Toruńska” nr 41 z 19 II 1879.

⁷ St. Herbst, op. cit. Przywracała ona cechom rzemieślniczym szereg uprawnień i przywilejów zniesionych w latach 1816 i 1869.

⁸ Pierwszą wiadomość o działalności tego towarzystwa podaje „Gazeta Toruńska” nr 3 z 5 I 1883. Nawiązywało ono niewątpliwie do tradycji istniejącego niegdyś w Toruniu cechu tragarzy.

⁹ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18560, Abhaltung öffentlicher Versammlungen und Bildung von Vereinen (Sozialdemokratie), k. 64. Datowany 24 VII 1878 spis 128 nazwisk pracowników kolejowych oraz pismo landrata toruńskiego do burmistrza, jako władzy policyjnej, z wnioskiem o śledzenie kolejarzy celem ujawnienia wśród nich sympatyków socjaldemokracji. Pismo zawiera wiele nazwisk polskich.

¹⁰ „Gazeta Toruńska” nr 126 z 6 VI 1883: *Mania strajkowania opanowała i murarzy toruńskich, którzy w czterech miejscach zawieszili pracę dopominając się większej zapłaty. Jeżeli jaka partia nie chce przyłączyć się do strajku, malkontenci rzucają na nią kamieniami i w różne sposoby przeszkadzają w robocie, dopóki pracować nie przestanie.*

W roku 1881 przebywał tu, śledzony przez agentów z Poznania, Stanisław Mendelson, redaktor wydawanych w Genewie pism robotniczych „Równość” i „Przedświt”¹¹. W roku 1885 ukrywał się w Toruniu Leon Ciesielski, zbiegły z rosyjskiego więzienia rewolucjonista, zajmujący się przewożeniem druków propagandowych z Belgii i Francji do Rosji. Za jego schwytanie wyznaczona była nagroda w wysokości 300 mk.¹²

Jednak dopiero w roku 1890 zaczęto dopatrywać się w Toruniu istnienia pierwszej organizacji robotniczej. W lutym 1890 magistrat toruński opierając się na właśnie ustalonych wynikach wyborów do Reichstagu, przekazał regencji Kwidzińskiej informację wskazującą na prawdopodobieństwo istnienia takiej organizacji we wspomnianej fabryce maszyn E. Drewitza¹³.

Ruch robotniczy w Toruniu, w świetle wyników tych wyborów, był wtedy jeszcze w powijakach. Zgłoszony po raz pierwszy w toruńsko-chełmińskim obwodzie wyborczym socjalista Jochem z Gdańska uzyskał w samym Toruniu zaledwie 34 głosy. Natomiast Mokre, miejscowość posiadająca znacznie większy odsetek ludności robotniczej¹⁴, oddało na tego kandydata 99 głosów. W sumie z 23.017 osób, które oddały wtedy swe głosy w toruńsko-chełmińskim obwodzie wyborczym, zaledwie 152 głosowały na Joche-ma. Wybory wygrał kandydat polski Ludwik Ślaski, który uzyskał 11864 głosy¹⁵.

Porozumienie między robotnikami na polskich terenach Prus, a więc także w Toruniu, utrudniało poważnie rozbić na dwie grupy narodowościowe przy czym grupa niemiecka była niewątpliwie uprzywilejowana pod względem zarobków.

Tak więc cały polski ruch organizacyjny w Toruniu lat osiemdziesiątych odbywał się jeszcze bez udziału klasy robotniczej jako samodzielnego partnera.

Ludność miasta zwiększyła się w tych latach z 20617 osób (1880) do 27007 osób (1890). Stan ludności Mokrego, które w roku 1880 liczyło 5293 mieszkańców, z końcem roku 1890 przekroczył 10000 osób. Stała rozbudowa toruńskiej twierdzy powodowała, że znaczną część ludności stanowili żołnierze. Gdy w roku 1880 garnizon toruński liczył 2148 osób, dziesięć lat później osiągnął już stan 5970¹⁶. Było to związane ze stałym balansowaniem stosunków między Rosją a Niemcami na krawędzi wojny.

¹¹ „Kuryer Poznański” nr 35–40 z 14–18 II 1882. Sprawozdanie z procesu przeciwko siedmiu socjalistom polskim. Patrz także S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1968, s. 343.

¹² DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 864, nr 51, Adh. II, Acta betreffend Beschlagnahme von Broschüren und Zeitschriften 1875–1886, s. 88 i nast.

¹³ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18560, k. 136.

¹⁴ Mokre nie wchodziło wówczas jeszcze w skład miasta Torunia. Będąc faktycznie jego przedmieściem, z ludnością przekraczającą 10000, stanowiło nadal odrębną gminę wiejską.

¹⁵ Extrablatt der Thorner Presse 20 II 1890.

¹⁶ Bericht über enige Verwaltungsangelegenheiten der Stadtgemeinde Thorn aus der Zeit vom 1 April 1881 bis 1 April 1891, Toruń 1891, s. 3–5.

Rozrost fortyfikacji wokół miasta dawał oczywiście zatrudnienie licznym rzeszom robotników i murarzy. Już w roku 1880 prasa donosiła o zatrudnieniu paru tysięcy osób przy budowie pięciu fortów¹⁷. Równocześnie ruch budowlany w mieście coraz lepiej się rozwijał chociaż ciągle jeszcze nie miało ono nowoczesnych wodociągów i kanalizacji, co powodowało często epidemie¹⁸.

Nieźle zarobki robotników sprawiały prawdopodobnie, że Toruń był w tych latach wolny od innej plagi, jaką na terenie całych Niemiec a szczególnie Prus, była masowa emigracja rozwijająca się zresztą także i w innych zaborach. Przez miasto przejeżdżały ciągle wielkie ilości wychodźców udających się do krajów zamorskich, rzadko jednak prasa donosiła o wyjeździe toruńczyków.

Mimo częstych incydentów na pobliskiej granicy tradycyjny toruński handel zbożem i splan drzewa z Królestwa Polskiego stanowił podstawę ożywionych stosunków między obydwoma zaborami¹⁹. Na handlu wyrosło w tym czasie wiele toruńskich fortun zdobywanych częstokroć przez drobnych kupców zaczynających od zupełnie drobnych interesów. Szczególnie szybko bogacili się żydzi, którym do roku 1848 nie wolno było bez zgody władz nabywać w mieście żadnych nieruchomości. W roku 1880 z 34 kamienic przy ul. Szerokiej, 16 znajdowało się w rękach żydowskich²⁰. Ale bogacili się też Polacy. Już w latach 1879–1880 prasa polska z dumą opisywała wystawne urządzenia lokali handlowych A. Mazurkiewicza, B. Rogalińskiego, S. Czehaka oraz polskiej księgarni J. Rakowiczowej przy ul. Szerokiej 85²¹. Wiele firm polskich systematycznie zamieszczało swe ogłoszenia w prasie. Ilość tych tylko, które przed świętami Bożego Narodzenia polecane były przez „Gazetę Toruńską” urosła w roku 1890 do 28.

Nie było natomiast w Toruniu, w przeciwieństwie do Poznania, siedzib magnackich rodów polskich, ziemiańskich i przemysłowych. Zresztą na Pomorzu Gdańskim magnackie rody polskie w ogóle nie istniały. W odróżnieniu od stanu kupieckiego ziemianstwo polskie przechodziło tu w latach osiemdziesiątych ostry kryzys, były to bowiem lata bardzo słabych urodzajów, spowodowanych na przemian przez posuchy bądź też przez powodzie. Ludność wiejska cierpiąca głód masowo emigrowała albo szukała pracy w miastach, między innymi także w Toruniu²². Pogarszająca się sytuacja ziemianstwa

¹⁷ „Gazeta Toruńska” nr 226 z 1 X 1880.

¹⁸ Denkschrift betreffend den Bau einer Zentral-Vasserleitung und Schwemm-Canalisation für die Stadt Thorn, Toruń 1891, s. 2–6.

¹⁹ „Gazeta Toruńska” nr 84 z 13 IV 1880 donosiła: Sto przeszło barek stoi od portu zimowego do mostu żelaznego. Las masztów i ruch nad brzegiem przypomina miasta nadmorskie.

²⁰ „Gazeta Toruńska” nr 180 z 8 VIII 1880.

²¹ Ibidem nr 234 z 10 X 1880. Artykuł pt. Nasz przemysł w Toruniu.

²² Ibidem nr 33 z 11 II 1885. Sprawozdanie z otwarcia XVIII Sejmiku Gospodarskiego. W przemówieniu inauguracyjnym gospodarz Sejmiku Ludwik Ślaski powiedział: *Siedem lat walki z nienormalnym*

pozostawała nie bez wpływu na działalność takich organizacji jak towarzystwa rolnicze. Istniejący przez parę lat Centralny Zarząd Towarzystw Rolniczych dla Prus Zachodnich właściwie nie przejawiał żadnej działalności, bowiem poszczególne towarzystwa rolnicze nie przekazywały mu funduszków. Organizowane z początku przez Leona Czarlińskiego coroczne walne zebrania delegatów towarzystw rolniczych wkrótce ustały, wytworzyła się bowiem opinia, że dublują one obrady odbywających się corocznie toruńskich Sejmików Gospodarskich, nie wnosząc do sytuacji rolnictwa żadnych nowych ani konstruktywnych elementów.

W tej sytuacji inicjatywa działania w polskich instytucjach i organizacjach toruńskich coraz częściej przechodziła w ręce przedstawicieli stanu kupieckiego oraz wolnych zawodów. W latach tych bowiem osiedliło się w Toruniu kilku polskich lekarzy i adwokatów.

Wielki autorytet i poważanie zdobył sobie bardzo szybko dr Leon Szuman, który w roku 1879 założył tu znaną klinikę²³ oraz adwokat i notariusz dr Michał Hulewicz, obrońca Polaków w wielu procesach skierowanych przeciw polskiej prasie, towarzystwom i bibliotekom.

Były to lata wielkich rocznic i zbiórek, które podejmowane spontanicznie przynosiły czasem bardzo dobre efekty. Za przykład może tu posłużyć powołanie w grudniu 1879 roku, za wzorem Poznania, Komitetu dla Prus Zachodnich ku wspieraniu Górnego Śląska. Komitet ten, mający siedzibę w Toruniu, głównie dzięki pracy red. Ignacego Danielewskiego, kupca Bernarda Rogalińskiego i dyrektora Banku Kredytowego Antoniego Donimirskiego, zebrał w ciągu jednego miesiąca 3718 mk.²⁴

Według oceny toruńskiej prasy niemieckiej ta akcja pomocy dla cierpiących nędzę Ślązaków została podjęta w celach propagandy politycznej²⁵.

W tym samym roku 1879 Polacy wszystkich trzech zaborów obchodzili uroczyste pięćdziesięciolecie pracy twórczej Józefa Ignacego Kraszewskiego. W Toruniu obchody z tej okazji podzielone zostały na dwa etapy. Już w marcu 1879 odbyło się uroczyste walne zebranie Towarzystwa Naukowego. Okolicznościowe referaty o życiu i twórczości

klimatem i deszczami, a w ostatnim roku suszą, wszystko to zrujnowało wielu rolników pozwalając przetrwać tylko najbogatszym.

²³ WAP G, (APG) 1/10, 1934. Die Privattheilanstalt des praktischen Arztes Dr Szuman zu Thorn.

²⁴ „Gazeta Toruńska” nr 21 z 27 I 1880.

²⁵ „Thorner Zeitung” nr 295 z 17 XII 1879: *Die Polen Westpreussens haben ein Comite gebildet, welchem u. a. die Herren von Kalkstein-Pluskowens, Redacteur Danielewski, Kaufmann Rogaliński und Bankdirector von Donimirski angehören und welches in der „Gazeta Toruńska” einen Aufruf für die Notleidenden in Oberschlesien erläßt. Gaben nimmt Herr Donimirski Hierselbst entgegen. Auch in Posen haben die Polen besondere Sammlungen veranstaltet, um mit der Hilfe für Notleidenden politische Propaganda zu verbinden.*

Kraszewskiego wygłosili I. Łyskowski oraz I. Danielewski. Zamówiono też specjalny adres hołdowniczy u artysty grafika Salba²⁶. W październiku na centralne uroczystości krakowskie zawiozła go trzosobowa delegacja Towarzystwa Naukowego.

Równoległe z obchodami krakowskimi, dnia 5.10.1879, odbyły się w Toruniu uroczystości zorganizowane przez Towarzystwo Przemysłowe, które w tych latach było centralą wszelkich polskich przedsięwzięć na terenie miasta. Przygotowano amatorskie przedstawienie teatralne utworu jubilata oraz uroczysty obiad, w którym wzięło udział 200 osób. Towarzyszyły mu przemówienia, deklamacje i toasty²⁷.

Rok później w podobny sposób, aczkolwiek znacznie skromniejszy, święcono 50-tą rocznicę Powstania Listopadowego. W lokalu Towarzystwa Przemysłowego, na sali Hilderbrandta odbyła się uroczystość na cześć weteranów powstania. Obchód młodzieży polskiej w lokalu „Tivoli” miał charakter wieczoru pieśni patriotycznych śpiewanych chórem i solo przy akompaniamencie fortepianu i skrzypiec. Policja posiadająca ściśle instrukcje naczelnego prezesa prowincji nie interweniowała²⁸.

Najważniejszą jednak inicjatywą Towarzystwa Przemysłowego na początku lat osiemdziesiątych było podjęcie starań o wybudowanie w Toruniu domu dla wspólnych potrzeb wszystkich polskich instytucji i towarzystw.

Projekt tej akcji pochodził od Bernarda Rogalińskiego, prezesa Towarzystwa Przemysłowego. Przedstawił on go po raz pierwszy na zebraniu tego towarzystwa w dniu 29.5.1878. Pomysł pierwotny przewidywał stworzenie ośrodka polskiego na wzór poznańskiego „Bazaru”²⁹. Koncepcję tą jednak wkrótce porzucono. Kupiectwo polskie w Toruniu nie miało trudności z wynajmem lokali handlowych. Poważnym natomiast problemem środowiska polskiego były ciągłe kłopoty lokalowe polskich organizacji, zwłaszcza zaś Towarzystwa Naukowego.

Wprawdzie zajmowało ono na stałe cały parter budynku przy ul Białej 70 (obecnie Łazienna 6), lokal ten był jednak zbyt szczupły dla potrzeb rozrastającego się muzeum.

Towarzystwo Przemysłowe znajdowało się w gorszej sytuacji. Po wypowiedzeniu mu lokalu w restauracji Hilderbrandta nie posiadało ono żadnej stałej siedziby nieodzownej dla cotygodniowych zebrań i pomieszczenia biblioteki liczącej 600 tomów.

Toteż zarządy obu towarzystw szybko zaaprobowaly nowy projekt B. Rogalińskiego, by założyć towarzystwo akcyjne celem wybudowania gmachu dla potrzeb muzeum i organizacji polskich.

²⁶ WAP OT (APT), Akta własne TNT, sygn. 45, k. 17.

²⁷ „Gazeta Toruńska” nr 233 z 7 X 1879.

²⁸ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18560, k. 76.

²⁹ Książnica Miejska w Toruniu (dziś Książnica Kopernikańska), rękopis TN 181. Protokół z zebrania Towarzystwa Przemysłowego w Toruniu z dnia 29 V 1878.

Spółka Akcyjna „Muzeum w Toruniu” założona została dnia 5.5.1881, przy czym do zarządu wybrano B. Rogalińskiego jako dyrektora oraz E. Donimirskiego i J. Czarneckiego jako radców. Przewodniczącym siedmioosobowej Rady Nadzorczej został prezes Towarzystwa Naukowego Ignacy Łyskowski. Jej skład, tak jak i Zarząd był dobrym przykładem zgody i równości inteligencji miejskiej, kupiectwa i rzemiosła z okolicznym ziemiaństwem³⁰.

Zgodnie z ustawą (statutem) spółki, przyjęta na zebraniu organizacyjnym, dysponowała ona kapitałem zakładowym na sumę 40000 marek w postaci 200 akcji po 200 mk. Z możliwością wydania dodatkowej emisji na sumę 10000 mk.³¹

Akcje te zostały szybko rozsprzedane. Znaczną ich część wykupili kupcy i rzemieślnicy toruńscy³² zrzeszeni w Towarzystwie Przemysłowym, które nabywało je także za pieniądze uzyskane z imprez rozrywkowych organizowanych na ten cel. Reszta akcji została rozprowadzona przez hr. A. Sierakowskiego, przewodniczącego Wydziału Archeologiczno-Historycznego Towarzystwa Naukowego, pośród znanych mu zamożnych ludzi na terenie wszystkich trzech zaborów.

Inicjatorzy spółki i późniejszy jej zarząd działali szybko i sprawnie. Korzystając z parceli przy ul. Wysokiej 66, gdzie Bernard Rogaliński jeszcze przed utworzeniem towarzystwa akcyjnego nabył w drodze licytacji dwa budynki przeznaczone do rozbiórki, rozpoczęto budowę gmachu.

Roboty prowadziła toruńska firma budowlana Dominika Kobielskiego. 1.8.1881 święcono już uroczyste wieńcowe. Budowę i urządzenie gmachu ukończono w styczniu 1882.

Posiadał on piękną salę widowiskową zajmującą znaczną część parteru i pierwszego piętra, z którym łączyła ją obiegająca wkoło galeria. Całe drugie piętro przeznaczono na muzeum i siedzibę Towarzystwa Naukowego. Pozostałe pomieszczenia przeznaczono na restaurację i hotel³³.

Miały one też służyć dla zebrań polskich stowarzyszeń i organizacji.

Mimo sukcesu jakim było niewątpliwie szybkie wybudowanie gmachu „Muzeum”, w roku 1882 sytuacja finansowa spółki akcyjnej firmującej to przedsięwzięcie przedstawia się niezbyt pomyślnie. Nie było ono w stanie wypłacić akcjonariuszom obiecanych dywidend. Zresztą ich wpłaty kolejnych rat za akcje także wpływały z opóźnieniem, co zmuszało dyrekcję spółki do zaciągnięcia dodatkowych pożyczek wekslowych i płacenia z tego

³⁰ „Gazeta Toruńska” nr 103 z 6 V 1881. Sprawozdanie z zebrania w sprawie zorganizowania Spółki Akcyjnej „Muzeum w Toruniu”.

³¹ WAP OT (APT), Akta własne TNT, poz. 87. Akcja spółki i kupony dywidendy; Ustawa Spółki Akcyjnej „Muzeum w Toruniu”, druk J. Buszczyńskiego, Toruń 1881.

³² „Tygodnik Ilustrowany” Warszawa, nr 337 z 10 VI 1882, s. 359. A. S. (Adam Sierakowski), Muzeum polskie w Toruniu: „W samym mieście Toruniu 40 akcji, po 100 rubli każda, rozebrali między siebie rękodzielnicy i przemysłowcy polscy”.

³³ Szczegółowy opis budynku i sali zamieściła „Gazeta Toruńska” nr 24 z 29 I 1882.

tytułu odsetek. Tymczasem kapitał akcyjny wynoszący 40000 marek pokrywał zaledwie połowę ceny zapłaconej za nieruchomość i budowę (35000 + 56000 = 81000 mk.).

Trzeba był starać się o dalsze pożyczki obciążające hipotecznie nowy gmach. Należności za dzierżawę pomieszczeń pobierane od Towarzystwa Naukowego, które zobowiązało się płacić 1200 marek rocznie, oraz od dzierżawcy sali i lokali restauracyjnych pokryły tylko w połowie ciążące na spółce odsetki³⁴.

Tymczasem lokal restauracji i hotelu nie przynosił widocznie spodziewanych zysków bowiem dzierżawca Patecki, który wyrażał z początku chęć wynajęcia go na 6 lat, po 2 latach zrezygnował, w związku z czym spółka od 1.4.1884 poszukiwała nowego dzierżawcy³⁵. Nie było to łatwe, bowiem w zakresie usług gastronomiczno – hotelarskich istniała w Toruniu bardzo silna konkurencja.

Sytuację znacznie skomplikowało bankructwo firmy Bernarda Rogalińskiego, dyrektora spółki oraz jego śmierć, prawdopodobnie samobójcza³⁶, po której w kasie spółki stwierdzono niedobór na sumę 773 marek. Sytuacja poprawiła się dopiero w roku 1886, po objęciu dyrekcji spółki przez Ludwika Ślaskiego³⁷.

Sam budynek w latach osiemdziesiątych dobrze spełniał swą rolę. Prócz Towarzystwa Naukowego miało tu swą stałą siedzibę Towarzystwo Przemysłowe oraz Toruńskie Towarzystwo Pożyczkowe. Odbywały tu swe zebrania oraz imprezy rozrywkowe wszystkie polskie organizacje a także i takie, które nie mając charakteru czysto polskiego zrzeszały głównie Polaków. Było wśród nich kilka nowopowstałych, jak Kółko Czeladzi Katolickiej, Towarzystwo Tragarские i Towarzystwo Szewieckie Młodych Przemysłowców. To ostatnie otwarcie demonstrowało swój polski charakter³⁸.

Poza lokalem i salą „Muzeum” odbywały się tylko wielkie bale, zabawy ludowe oraz imprezy i zgromadzenia zrzeszające ponad 300 osób.

Było to zupełnie zrozumiałe ze względu na surowe przepisy bezpieczeństwa w lokalach publicznych chętnie wykorzystywane przez policję dla zakazania czy rozwiązania polskiej imprezy lub zgromadzenia³⁹.

³⁴ Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Akta dotyczące obciążenia hipotecznego w związku z pożyczką na sumę 40000 mk uzyskaną w Deutsche Hypoteken-Bank AG w Berlinie; „Gazeta Toruńska” nr 5 z 9 I 1883. Sprawozdanie Rady Nadzorczej Spółki Akcyjnej „Muzeum w Toruniu” za czas od 4 V 1881 do 7 I 1883.

³⁵ Ogłoszenie w „Gazecie Toruńskiej” nr 260 z 26 X 1883.

³⁶ „Thorner Zeitung” nr 147 z 27 VI 1885 oraz „Gazeta Toruńska” nr 142 z 25 VI 1885.

³⁷ „Gazeta Toruńska” nr 72 z 30 III 1886. Sprawozdanie z walnego zebrania Spółki Akcyjnej „Muzeum w Toruniu”.

³⁸ „Przyjaciół” nr 38 z 22 IX 1881.

³⁹ Paul Justus Wallis, Das Thorn der 70 er und 80 er Jahre, Berlin 1934, s. 32. Autor w tendencyjny sposób ocenia przydatność gmachu Muzeum dla środowiska polskiego.

Największą polską uroczystością zorganizowaną w Toruniu lat osiemdziesiątych była 200-na rocznica zwycięstwa pod Wiedniem, przypadająca 12.9.1883 roku. Świącono ją zresztą powszechnie pod wszystkimi zaborami.

Nad sposobem uczczenia tej rocznicy radził już w lipcu zarząd Towarzystwa Moralnych Interesów. Dwa tygodnie później Towarzystwo Przemysłowe zwołało w tym celu nadzwyczajne walne zebranie. W połowie sierpnia ukonstytuował się komitet obchodu, który postanowił, że uroczystości toruńskie będą miały charakter centralny dla całej prowincji. Skład komitetu liczącego 18 osób, w tym 5 przedstawicieli ziemiaństwa świadczy o ścisłej współpracy jaką nawiązało ono w tej sprawie z kołami inteligencji miejskiej, kupiectwa i rzemiosła. Komitet ogłosił program obchodu, który rozłożono na dwa dni⁴⁰.

Główne uroczystości odbyły się 9.9.1883 w ogrodzie i na sali Kawiarni Wiedeńskiej na Mokrem⁴¹. Wielka sala mogąca pomieścić 3000 osób była całkowicie zatłoczona. Przybywającym rozdawano okolicznościową broszurę pt. „Król polski ratuje Niemcy i chrześcijaństwo” napisana specjalnie na tę uroczystość przez red. I. Danielewskiego⁴². Ponadto sprzedawano okolicznościowe medale oraz popiersie króla Jana III, wykonane przez rzeźbiarza J. K. Piątkiewicza. Zgodnie z programem uroczystości po przemówieniu Ignacego Danielewskiego odegrano 3 żywe obrazy wyreżyserowane przez artystę malarza Juliana Wałdowskiego⁴³. Wykorzystano przy tym broń, klejnoty i pasy słuckie ze zbiorów rodziny Szanieckich z Nawry pow. Toruń oraz kostiumy dostarczone przez towarzystwo „Stella” w Poznaniu. Obchód oraz następującą po nim zabawę, uświetniła 20-to osobowa orkiestra sprowadzona z Inowrocławia oraz Kółko Śpiewackie Towarzystwa Przemysłowego, które śpiewało pieśni o królu Janie III napisane przez I. Danielewskiego⁴⁴.

Obchody w dniu 12.9.1883 odbyły się w kościele św. Jana, uroczyste przystrojonym, oraz w „Muzeum”, gdzie zebrało się około 150 osób z grona inteligencji miejskiej, Towarzystwa Naukowego i Towarzystwa Przemysłowego⁴⁵.

Uroczystości z okazji 200-ej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, podobnie jak uroczystości kopernikowskie obchodzone 10 lat wcześniej, ściągnęły na organizatorów proces sądowy. Oskarżonym w liczbie 16, którzy 13.2.1884 stanęli przed toruńskim sądem ławniczym zarzucono, że podczas uroczystości w dniu 9.9.1883 odśpiewane zostały pieśni

⁴⁰ „Gazeta Toruńska” nr 195 z 26 VIII 1883. Program uroczystości toruńskich

⁴¹ Ibidem nr 208 z 11 X 1883. Artykuł: Obchód uroczystości Sobieskiego w Toruniu.

⁴² Ignacy Danielewski, Król polski ratuje Niemcy i chrześcijaństwo, Toruń 1883.

⁴³ Julian Wałdowski jest między innymi twórcą obrazu św. Cecylii z aniołami znajdującego się w kościele św. Jana w Toruniu. Na temat uroczystości rocznicy wiedeńskiej patrz także „Thorner Zeitung” nr 24 z 11 III 1883, artykuł: Die gestrige Sobieski-Feier für Thorn.

⁴⁴ Trzy pieśni o królu Janie III Sobieskim, wydanie Majstra od „Przyjaciela” (Ignacego Danielewskiego) w Toruniu 1883, druk E. Lambecka.

⁴⁵ „Gazeta Toruńska” nr 210 z 14 IX 1883.

polskie bez zezwolenia władzy. Drugi zarzut dotyczył wystawionych żywych obrazów. Dwa z nich rzekomo nie były tymi, na które uzyskano pozwolenie. Obrońcą w procesie był dr Michał Hulewicz. Oskarżonym nie udowodniono winy. Po niepowodzeniu w dwóch instancjach sądowych prokuratura toruńska cofnęła oskarżenie⁴⁶.

Obchód 200-ej rocznicy odsieczy wiedeńskiej był ostatnią imprezą, w której organizowanie włączyło się Towarzystwo Moralnych Interesów. Na tym skończyła się jego blisko piętnastoletnia historia.

Ostatnie lata działalności przyniosły towarzystwu szereg niepowodzeń. Na walnym zebraniu w roku 1878 podjęta została uchwała zobowiązująca jego członków do bacznego śledzenia realizacji zarządzenia naczelnego prezesa prowincji z dnia 24.7.1873, wykluczającego ze szkół elementarnych język polski jako wykładowy, lecz pozwalającego na naukę polskiego czytania. Uchwała spowodowała wydanie przez regencję kwidzyńską, w maju 1878, okólnika do powiatowych inspektorów szkolnych, określającego działalność towarzystwa jako nieprzyjazną rządowi. Towarzystwo zaprotestowało przeciwko temu okólnikowi, ale bez skutku. Zlikwidowane zostały niemal wszystkie ochronki, które w liczbie 8 były założone i prowadzone przez TMI⁴⁷. Równocześnie w grudniu 1878 zostało zdelegalizowane Towarzystwo Oświaty Ludowej, które mając swą siedzibę w Poznaniu działało także na terenie Pomorza Gdańskiego⁴⁸. Wypadek ten niewątpliwie zachwiał egzystencją Towarzystwa Moralnych Interesów, które współpracowało z TOL w zakresie zaopatrzenia w elementarze i wymiany prelegentów⁴⁹.

Ostatnim cennym przedsięwzięciem TMI, uwieńczonym powodzeniem, było wydanie w roku 1879 „Roczników Sejmików Gospodarskich” za lata 1867–1879. Później jeszcze tylko, jako odzew referatu I. Danielewskiego na walnym zebraniu TMI w dniu 3.2.1880, podjęta została uchwała w sprawie urządzenia za dwa lata wystawy okazów przemysłu domowego. Prace przygotowawcze powierzono 6-osobowemu Komitetowi, który wydał odezwę do wszystkich mieszkańców Pomorza Gdańskiego i Wielkopolski wzywającą do nadsyłania informacji o miejscach, warunkach i zakresie kultywowania takiego przemysłu⁵⁰. Ostatnie walne zebranie TMI w dniu 29.3.1883, poprzedzo-

⁴⁶ Ibidem nr 287 z 11 XII 1884.

⁴⁷ (Stanisław Kujot), Toruń – praca uwieńczona na konkursie rozpisany przez Towarzystwo Naukowe Toruńskie. Druk J. Buszczyńskiego w Toruniu 1884, s. 102.

⁴⁸ Według ustaleń W. Jakóbczyka w pracy pt. *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX wieku*, t. II, s. 52. Towarzystwo Oświaty Ludowej założyło na Pomorzu Gdańskim 63 biblioteki.

⁴⁹ W. Jakóbczyk, op. cit., s. 55: Na głównego propagandystę TOL powołało znanego publicystę pomorskiego Ignacego Danielewskiego, popularnego Majstra od „Przyjaciela”; „Gazeta Toruńska” nr 223 z 26 IX 1878 zamieściła relację z wystąpienia Danielewskiego na wiecu oświatowym w Czarnkowie Poznańskim, gdzie zwerbowano do TOL 190 włościan.

⁵⁰ „Gazeta Toruńska” nr 249 z 28 X 1880. Odezwa Komitetu Wystawy Przemysłu Domowego.

ne ostrą krytyką jego beczynności⁵¹, ujawniło szereg trudności nie do pokonania dla rozproszonego po terenie całej prowincji Komitetu jak i dla pracującego w identycznych warunkach zarządu, ze starym i chorym Teodorem Donimirskim na czele. Śmierć tego zasłużonego nestora ziemiaństwa polskiego na Pomorzu Gdańskim, wieloletniego gospodarza toruńskich Sejmików Gospodarskich oraz współnika firmowego Banku Kredytowego Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska, stała się ostateczną przyczyną upadku TMI, które w istniejącej strukturze, bazującej wyłącznie na ziemiaństwie nie miało już racji bytu⁵².

Tymczasem jeśli chodzi o oświatę i naukę w języku polskim sytuacja ciągle się pogarszała. Zgodnie z zarządzeniem naczelnego prezesa Prowincji Pruskiej z 24.7.1873 na terenie Pomorza Gdańskiego obowiązywały przepisy ograniczające naukę języka polskiego w znacznie większym stopniu, niż np. w Poznańskim. W szkołach elementarnych posiadających trzy stopnie nauczania, po dwa lata nauki w każdym z nich. Przepisy te pozwalały na pomocnicze używanie języka polskiego tylko w takim zakresie, jaki był niezbędny dla szybkiego opanowania niemieckiego. Na pierwszym stopniu nauczania w drodze wyjątku dopuszczano język polski jedynie dla nauki religii i śpiewu kościelnego. Nauka języka polskiego jako przedmiotu mogła być prowadzona jedynie na trzecim stopniu nauczania⁵³.

W rzeczywistości przepisy te przeważnie nie były przestrzegane i w wielu szkołach posiadający znaczny odsetek uczniów narodowości polskiej uczono wyłącznie po niemiecku. Wynikało to częstokroć z braku nauczycieli dostatecznie znających język polski, jak i ze stosowanych przez nich, indywidualnych metod germanizacyjnych. Taka sytuacja, już w roku 1879 istniała także w Toruniu. W gimnazjum i w szkole realnej dla chłopców a także w tzw. wyższej szkole dla dziewcząt już wyrugowano całkowicie język polski. W szkołach miejskich elementarnych, posiadających paru nauczycieli znających język polski a nawet będących Polakami, albo wcale nie uczono polskiego, albo też uczono go w ramach nadobowiązkowych zajęć pozaplanowych⁵⁴.

⁵¹ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 19694, k. 58–59. Sprawozdanie komisarza Rexa z nadzoru ostatniego zebrania Towarzystwa Moralnych Interesów w dniu 29 II 1883. Patrz także artykuł wstępny „Gazety Toruńskiej” nr 17 z 23 I 1883 w sprawie beczynności tego towarzystwa: „Gdyby społeczeństwo w niczym i nigdy działalności jego nie doznało, gdyby go wcale nie było, rzeczy przedstawiałyby się inaczej. W takim razie albo bylibyśmy się połączyli z poznańskim TOL, a dzisiaj TCL, albo też inne byłyby się u nas utworzyły ciała zbiorowe mające na celu zasilanie potrzeb narodowych w obronie języka”.

⁵² „Gazeta Toruńska” nr 109 z 4 V 1884. Nekrolog Teodora Donimirskiego; Sabina Krocakowa, op. cit., s. 91–94.

⁵³ J. Buzek, op. cit., s. 159–160.

⁵⁴ „Gazeta Toruńska” nr 15 z 19 I 1879.

W tej sytuacji możliwości przyswojenia sobie wiedzy przez dzieci polskie, które przychodziły do szkoły nie znając zupełnie niemieckiego, były bardzo ograniczone, a wyniki nauki znacznie gorsze niż u dzieci niemieckich. Nic też dziwnego, że do szkół średnich docierały tylko te dzieci polskie, które dzięki lepszej sytuacji materialnej rodziców uczęszczały do szkół prywatnych. Stosowały one zasadę nieograniczonego udzielania wyjaśnień w języku polskim dla uczniów nie znających dostatecznie niemieckiego.

Oslabienie „walki kulturalnej” z początkiem lat osiemdziesiątych przyniosła w ogóle gwałtowny wzrost tendencji germanizacyjnych w Prusach, głównie w wyniku parlamentarnych sugestii kanclerza Bismarcka co do przyczyn walki z kościołem katolickim, a jej niepowodzeń w szczególności. Dalszym powodem wzmożonej germanizacji było stwierdzenie szybszego przyrostu ludności polskiej niż niemieckiej w prowincjach wschodnich, co wykazał przeprowadzony w roku 1880 spis ludności.

Według urzędowych obliczeń przyrost ludności polskiej na terenie całej regencji kwidzyńskiej wynosił w roku 1880:

- w stosunku do roku 1831 3,99%
- w stosunku do roku 1867 1,65%

Powiat toruński w roku 1880 liczył 46,52% Polaków wobec 45,90% w roku 1867. Biorąc pod uwagę przyrost naturalny ludności tak polskiej jak i niemieckiej oraz ogólne zwiększenie się jej liczby w miarę upływu lat sprawozdanie podawało, że w roku 1880 powiat toruński zamieszkiwało 27,24% Polaków więcej niż w roku 1867.

Do pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych docierały z Gdańska, Kwidzyna i Torunia alarmujące raporty o szybkim wzroście pouczania narodowego Polaków i ich postępującym organizowaniu się, zwłaszcza w okresie wyborów.

Z Torunia donoszono, że niemieccy kupcy i rzemieślnicy coraz szybciej tracą polską klientelę na rzecz powstających stale nowych firm polskich. W wyborach do niemieckich organów ustawodawczych zwyciężają kandydaci polscy. Nasila się polska działalność agitacyjna. Daje się zauważyć szybszy przyrost naturalny Polaków niż Niemców. W samym mieście Toruniu w ciągu ostatnich piętnastu lat powstały liczne polskie placówki kulturalne i handlowe, zaś w ostatnich pięciu latach osiedliło się dwóch polskich lekarzy i polski adwokat, na którego wniosek został przeniesiony do Torunia także polski sędzia. Dzięki temu struktura społeczna ludności polskiej uległa całkowitemu przeobrażeniu. Podczas gdy przed piętnastu laty nie było w Toruniu wcale polskiego stanu średniego, obecnie jest on wyraźnie widoczny, tak w życiu publicznym jak i kulturalnym. Znalazł on już dojście do rady miejskiej, opanował całkowicie organa przedstawicielskie katolickich gmin kościelnych, wybudował sobie wspólny ośrodek życia kulturalnego i towarzyskiego.

Wobec tych sukcesów polskości ludność niemiecka zachowuje się dość biernie, korzysta z usług polskiego handlu i rzemiosła nie stosując wobec Polaków żadnych represji⁵⁵.

Gwałtowną potrzebę całkowitego wynarodowienia ludności polskiej otwarcie propagowała niemiecka prasa. Jak daleko sięgały w tym zakresie jej marzenia i jak bardzo wiązała je ona ze szkolnictwem świadczy najdobitniej futurologiczny artykuł pt. „Das 700-jährige Jubileum Thorns” zamieszczony w roku 1881 w „Thorner Zeitung”. Zawiera on list, który zdaniem redakcji będzie mógł być napisany w roku 1933 przez studenta niemieckiego uniwersytetu toruńskiego. Wymagowany student zapytuje swego dziadka, czy prawdą jest, jakoby w roku 1880 używano w Toruniu zupełnie już wymarłego języka polskiego, bowiem jedną z atrakcji uroczystości 700-lecia miasta ma być na uniwersytecie toruńskim mowa wybitnego profesora-językoznawcy w całkowicie już nieznanym polszczyźnie⁵⁶.

Tymczasem z różnych stron dochodziły zatrważające wieści o niemczeniu w szkołach imion i nazwisk polskich oraz zaliczeniu dzieci polskich do narodowości niemieckiej, na podstawie samowolnych decyzji władz szkolnych⁵⁷.

Wypadki te spowodowały nową falę wieców ludowych określanych przez pisma niemieckie jako „polska agitacja przeciw szkole ludowej”⁵⁸. Wiec taki odbył się także w Toruniu dnia 11.2.1884. Zwołany przez redaktora I. Danielewskiego i prowadzony przez

⁵⁵ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 343 A, nr 122 Adh.II, k. 7–11. Sprawozdanie naczelnego prezesa prowincji Prusy Zachodnie, datowane 21 stycznia 1881; k. 27–30. Pismo tegoż ministra spraw wewnętrznych, datowane 4 lutego 1882, w sprawie wzrostu elementu polskiego; k. 36–39. Sprawozdanie landrata toruńskiego Hoppego z 30 stycznia 1882.

⁵⁶ „Thorner Zeitung” nr 202 z 31 VIII 1881. Artykuł pt.: *Das 700 jährige Jubileum Thorns. Brief eines Urenkels an meinen Sohn* dat. d. 31 XII 1933: *Einen Tag wie diesen ersten der drei Jubelfesttage wirst du in Thorn nicht mehr erleben. Der Gouverneur von Neuostpreussen sammt den beiden von Südproussen und Posen, sowie die sämmtlichen Spitzen der preussisch-galizischen Prowinzalbehörden, fanden sich mit grossem Gefolge auf dem Zentralbahnhof der Thorn – Lemberger Südbahn ein, um die Könige von Gross-Serbien, Rumänien, Bulgarien und der Slowakei (das einstige Nordungarn) zu empfangen, die mit unserer Aula den seltenen Genuss eines Redeaktes in der ausgestorbenen polnischen Sprache zu hören, die einst bekanntlich im Strom gebidt der Weichsel ziemlich weit geherrscht haben soll. Wir akademischen Bürger sind auf den gelehrten Profesor dieser todten alten Sprache sehr stolz, aber krittelsüchtige Splitterrichter behaupten, vor 50 Jahren hätte das jeder Flickschuster, der im jetzigen grossen Weingarten der wahrhaft malerisch terrasierten Fischerei gewohnt, ganz ebensogut zu Stande gebracht, was unser Professor den fremden Herrschaften als höchste Leistung bot. Er betete nähmlich zum Schluss ien polnisches Vaterunser, declamirte auf polnisch „Noch ist Polen nicht verloren” usw. Sage lieber Grossvater, ist es wahr, dass in deiner Jugend vor 50 Jahren hier noch Leute lebten, die polnisch als Muttersprache reden konnten? Es klingt so fabelhaft! Aber im Ratsarchiv entdecete man jüngst Exemplare einer „Gazeta Toruńska”.*

⁵⁷ „Gazeta Toruńska” nr 8 z 11 I 1882 i nr 265 z 17 XI 1882.

⁵⁸ 31 VII 1883 „Gazeta Toruńska” komentowała artykuł berlińskiej „Die Post” oskarżającej ją o inicjowanie polskiej agitacji przeciw niemieckiej szkole.

toruńskich kupców B. Rogalińskiego i W. Mielcarzewicza zgromadził na sali „Muzeum” 300 osób. Ustalono zbieranie podpisów pod petycją do parlamentu o przywrócenie dzieciom polskim praw językowych w szkole⁵⁹.

Jednak petycje tego rodzaju nie miały już wtedy najmniejszych szans powodzenia. W praktyce parlamentarnej a także w polityce rządu oraz działalności władz państwowych był to już okres pełnej mobilizacji sił przeciw niebezpiecznym Polakom, których liczba gwałtownie wzrasta i którzy nawet polonizują i wynaradawiają ludność niemiecką. Także w Toruniu przedstawiono to niebezpieczeństwo w jaskrawym świetle, zwłaszcza tam, gdzie spodziewano się szczególnych sukcesów germanizacyjnych⁶⁰.

W warunkach alarmowego tonu niemieckiej prasy jak i gorących debat parlamentarnych organa rządowe szybko podjęły dragońskie decyzje przeciw ludności polskiej. W serii ustaw i zarządzeń antypolskich, które zapoczątkowały w roku 1885 nową politykę państwa wobec Polaków nie mogło oczywiście zabraknąć aktów dotyczących oświaty i szkolnictwa.

Wprowadzono kolejno:

- ustawę z 6.5.1886 w sprawie karania zaniedbań w uczęszczaniu do szkół elementarnych,
- ustawę z 15.7.1886 o nominacji i stosunkach służbowych nauczycieli szkół ludowych w Poznańskim i Prusach Zachodnich,
- rozporządzenie ministra oświecenia G. Gosslera z 7 września 1887 znoszące zupełnie naukę języka polskiego w szkołach elementarnych i seminariach nauczycielskich Prus Zachodnich⁶¹.

Pierwszy z wymienionych aktów prawnych ściągnął lawinę kar na rodziców, którzy chcąc uchronić swe dzieci od germanizacji szukali sposobów zapewnienia im nauki polszkolnej.

⁵⁹ „Gazeta Toruńska” nr 35 z 12 II 1884.

⁶⁰ „Thorner Zeitung” nr 27 z 1 II 1885. Artykuł *Die polnische Frage II: Wenn ein polnischer Soldat bei einem westpreussischen Regiment, beispielweise in Thorn, im Garnison steht, dann spricht er polnisch mit seinen Landsleuten in der Caserne und wenn er auf der Strasse, im Laden, im Wirtshaus mit jemand zusammenkommt, braucht er sich auch nicht zu bemühen, deutsch zu sprechen. Inerhalb seiner Kreise ist das Polnische auch in Thorn fast die alleinherrschende Sprache.*

⁶¹ Gesetzsammlung für die königlich Preussischen Staaten, nr 16/1886, s. 144 i nr 26/1886, s. 185–186; Centralblatt für die gesammte Unterrichts-Verwaltung in Preussen, Berlin 1887, nr 9–10, s. 664 i nast. Wegfall des polnischen Sprachunterrichts in den Volksschulen der Provinz Posen und Westpreussen; Z. Grot, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich*, w: *Księga pamiątkowa 400 lecia toruńskiego gimnazjum akademickiego*, Toruń 1974, s. 230–231; J. Buzek, op. cit., s. 197–202. O planowanej likwidacji nauki języka polskiego w szkołach ludowych donosiła już „Gazeta Toruńska” nr 168 z 27 VII 1886.

Drugi przyniósł prawdziwą falę translokacji nauczycieli Polaków do zachodnich prowincji Niemiec. Wystraszeni nauczyciele, stale szpiegowani, zaczęli nawet w domu używać wyłącznie języka niemieckiego⁶². Zakazano im należenia do jakichkolwiek organizacji zrzeszających Polaków, nawet kościelno-religijnych.

Przestrzeganie nowych przepisów szkolnych było osobiście kontrolowane przez ministra Gosslera podczas wizytacji szkół toruńskich, w czerwcu 1887.

Wzmocnionym tendencjom germanizacyjnym towarzyszyły usiłowania rządu do osiągnięcia porozumienia z kościołem katolickim w kwestii likwidacji języka polskiego przy nauce religii. Dobre warunki do tego porozumienia istniały już od paru lat dzięki wyraźnemu odchodzeniu władz państwowych od praktyk „Kulturkampfu”. Także i kościół dążył do porozumienia z rządem niemieckim. W styczniu 1886 arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim mianowany został Niemiec Juliusz Dinder⁶³. Kilka miesięcy później, w maju 1886, parlament niemiecki uchwalił ustawę zmieniającą antykościelne ustawy majowe⁶⁴. W roku 1887 otwarte zostało ponownie seminarium duchowne w Pelplinie zlikwidowane w roku 1876. Prawie równocześnie, z końcem roku 1887, ukazał się też pierwszy okólnik arcybiskupa Dindera wprowadzający na byłych polskich terenach naukę religii w języku niemieckim⁶⁵.

Całkowita likwidacja języka polskiego w szkołach Pomorza Gdańskiego, a rok później także i w Poznańskim, wywołała nową serię wieców polskich zwoływanych tym razem celem naradzania się nad nowymi sposobami nauczania dzieci. W Toruniu wiec taki, zorganizowany przez Ludwika Ślaskiego i Ignacego Danielewskiego, odbył się na sali „Muzeum” 16.12.1887. Zalecono zebranym korzystanie w nauce domowej z posiadanych i dostępnych elementarzy polskich oraz książek do nabożeństwa. Rodzicom nie umiejącym czytać ani pisać doradzono, by uczyli dzieci na pamięć modlitw i pieśni polskich. Zapowiedziano wydanie w Toruniu nowego elementarza polskiego⁶⁶.

Wkrótce jednak zakazano nauczycielom udzielanie prywatnej nauki języka polskiego, a także zabroniono osobom prywatnym wszelkiego nauczania w języku polskim, nawet bezpłatnie, pod grozą kary pieniężnej a nawet więzienia. W tej sprawie Koło Polskie w sejmie pruskim wystąpiło z interpelacją. Tamże przez posła Leona Czarlińskiego z powiatu toruńskiego omawiane były wypadki konfiskaty polskich książek do nabożeństwa

⁶² Pisała o tym otwarcie „Gazeta Toruńska” nr 190 z 21 VIII 1887.

⁶³ J. Krasuski, *Kulturkampf – katolicyzm, liberalizm w Niemczech XIX w.*, Poznań 1963, s. 235; L. Trzeciakowski, *Kulturkampf w zaborze pruskim*, Poznań 1970, s. 110; J. Buzek, op. cit., s. 202.

⁶⁴ *Gesetzsammlung...*, nr 17/1886, s. 147–150.

⁶⁵ L. Trzeciakowski, op. cit., s. 110. Patrz także „Gazeta Toruńska” nr 35 z 12 II 1888.

⁶⁶ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 862, nr 11, t. 1, s. 235–241. Sprawozdanie komisarza Rexa z wiecu polskiego w hotelu Muzeum w sprawie nauki języka polskiego; „Gazeta Toruńska” nr 289 z 17 XII 1887; „Przyjaciel” nr 81 z 13 X 1887 i nast. Reklama elementarza polskiego.

oraz zatrzymywania dzieci szkolnych na ulicy i poddawania policyjnym przesłuchaniom celem ustalenia kto uczy je prywatnie języka polskiego⁶⁷.

W szczytowym okresie prześladowania dzieci polskich uczących się prywatnie języka polskiego na porządku dziennym było stosowanie drakońskich kar cielesnych, które nieraz powodowały kalectwo a nawet śmierć⁶⁸.

Wobec coraz gorszych perspektyw zorganizowania i prowadzenia za zgodą władz jakiegokolwiek nauczania języka polskiego, choćby prywatnie, pod koniec lat osiemdziesiątych jedyną nadzieją pozostawała nauka domowa. Intensywną jej propagandę rozpoczęła też toruńska prasa polska. Od połowy listopada 1889 zaczęła ona zamieszczać na pierwszej stronie każdego numeru duży napis „UCZYMY DZIECI CZYTAĆ PO POLSKU”⁶⁹.

W historii walki o nauczanie języka polskiego doniosłą rolę na terenie miasta Torunia odgrywały w latach osiemdziesiątych polskie księgarnie i biblioteki. Od roku 1878–1888 polską księgarnię i skład nut w Toruniu, z wielkim pożytkiem dla ludności polskiej, prowadziła wdowa po dr F. T. Rakowiczu, Jadwiga Rakowiczowa, najpierw przy ul. Mostowej 7a od 1 stycznia 1880 przy ul. Szerokiej 85. Księgarnia ta miała stale na składzie liczne czasopisma polskie, organizując obiegowe czytelnictwo pod atrakcyjną, lecz pewnie niezgodną z rzeczywistością, nazwą kółek literackich. W księgarni znajdowała się też wypożyczalnia książek polskich i francuskich licząca 2000 tomów⁷⁰. W roku 1888 Rakowiczowa sprzedała swoją księgarnię kupcowi W. Bulińskiemu i wyprowadziła się do Warszawy. Odtąd rozpoczęły się dwuletnie perypetie tej polskiej placówki, w których nie brak było nawet licytacji. Nową polską księgarnię z prawdziwego zdarzenia uruchomił dopiero w sierpniu 1890 roku Kazimierz Zabłocki⁷¹.

Sprzedają i wypożyczaniem książek polskich w Toruniu trudniła się nadal także niemiecka księgarnia Ernesta Lambecka. Jego nakładem ukazywały się też przez wiele lat popularne polskie kalendarze⁷².

⁶⁷ Stenographische Berichte über die Verhandlungen der durch die Allerhöchste Verordnung vom 28 Dezember 1888 einberufenen beiden Häuser des Landtages. Haus der Abgeordneten. Erster Band, Berlin 1889. Sprawozdanie z posiedzenia w dniu 16 II 1889, s. 429 oraz z 19 II 1889, s. 466–467

⁶⁸ „Gazeta Toruńska” nr 153 z 7 VII 1889. Relacja z procesu nauczyciela Weimanna z powiatu obornickiego, oskarżonego o pobicie na śmierć 11 letniego ucznia Polaka.

⁶⁹ Po raz pierwszy napis ten, zaproponowany przez dra Władysława Łebińskiego, byłego pierwszego redaktora odpowiedzialnego „Gazety Toruńskiej”, zamieszczony został 19 XI 1889.

⁷⁰ „Gazeta Toruńska” nr 280 z 2 XII 1884. Ogłoszenie księgarni i wypożyczalni książek Jadwigi Rakowiczowej.

⁷¹ Ibidem nr 178 z 3 VIII 1890. Reklama nowej księgarni polskiej Kazimierza Zabłockiego.

⁷² Toruński Kalendarz Katolicko-Polski dla Prus Zachodnich, Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Śląska na rok..., Nakład E. Lambecka, Toruń 1878–1893; „Gazeta Toruńska” nr 153 z 9 VII 1882.

Własne biblioteki posiadały oczywiście także różne towarzystwa polskie. W „Muzeum” mieściły się aż dwie: biblioteka Towarzystwa Przemysłowego⁷³ oraz biblioteka Towarzystwa Naukowego, która w roku 1890 liczyła już kila tysięcy tomów, w tym wiele bardzo cennych dzieł⁷⁴. Biblioteki z przewagą książek polskich posiadały też towarzystwa katolickie.

Od roku 1886 znajdowała się w Toruniu biblioteka poznańskiego Towarzystwa Czytelni Ludowych, prowadzona przez kupca Jana Witta. Taką biblioteka na Mokrem prowadzona była przez Michała Durmowicza⁷⁵.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu powstało w roku 1880 jako kontynuacja Towarzystwa Oświaty Ludowej, rozwiązanej w roku 1878⁷⁶. Władze uważnie obserwowały jego działalność, musiano się więc pilnie wystrzegać jakiegokolwiek udziału w manifestacjach narodowych i politycznych a także tworzenia jakichkolwiek organizacji oddziałowych lub filialnych, zakazanych na mocy prawa o stowarzyszeniach. Do roku 1883 sieć kasjerów oraz delegatów powiatowych tego towarzystwa na terenie Pomorza Gdańskiego rozwijała się bardzo powoli⁷⁷. Prawdopodobnie jego działacze ciągle jeszcze czekali na ożywienie się pracy toruńskiego Towarzystwa Moralnych Interesów. Pierwszym delegatem i kasjerem na powiat toruński został poseł Leon Czarliński z Brąchnówka pow. Toruń. Wkrótce jednak funkcje te przejął redaktor „Gazety Toruńskiej”, dr Karol Graff.

Rozwój sieci bibliotek TCL na Pomorzu Gdańskim szybko znalazł zaciętego wroga w osobie rezydującego w Toruniu komisarza ministerialnego, Heinricha Rexa. W latach

W lipcu 1882 Ernest Lambeck, szanowany za bezstronny a nawet przyjazny stosunek do Polaków, został postawiony w stan oskarżenia i miał proces karny za krytykę stosunków władz i traktowania narodowości polskiej w Prusach, zamieszczoną w kalendarzu polskim na rok 1881. Mimo, że nie był redaktorem jego treści, a nawet dokładnie jej nie znał, potwierdził przed sądem całkowitą jej akceptację. Oświadczył, że mowa polska zasługuje na to by ją szanowano, a odbieranie Polakom ich języka jest godne potępienia. Jako obywatela cieszącego się wielkim autorytetem oraz jako wieloletniego radnego miasta, sąd uwolnił go od winy i kary.

⁷³ K. Świt, *Katalog czytelni Towarzystwa Przemysłowego w Toruniu*, druk J. Buszczyńskiego 1882. Wśród około 600 pozycji znaleźć tam można poezje Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Kraszewskiego i innych. Katalog nie wykazuje ani jednej pozycji w języku niemieckim.

⁷⁴ WAP OT (APT), Akta własne TNT sygn. 51, sprawy biblioteki 1884–1920.

⁷⁵ „Gazeta Toruńska” nr 21 z 27 I 1886 i nr 264 z 15 XI 1889.

⁷⁶ J. Kisielewski, *Światła w mroku – 50 lat pracy TCL 1880–1930*, Poznań, s. 6–17.

⁷⁷ „Gazeta Toruńska” nr 197 z 26 VIII 1884. Artykuł w sprawie czytelnictwa ludowego. Napisany przez Władysława Łebińskiego, sekretarza TCL w Poznaniu podaje, że TCL założyło już w Prusach 500 czytelni, z czego 70 na Pomorzu Gdańskim. Bibliotekarze pracują nieodpłatnie, także za wypożyczenie nie pobiera się żadnych opłat. Wszystkie biblioteki stanowią własność TCL w Poznaniu, bowiem zakładanie filii jest zakazane.

intensywnej „walki kulturalnej” Rex, niezależnie od nadzorowania i śledzenia całego polskiego życia organizacyjnego, zajmował się także ściganiem księży katolickich spełniających obrządki kościelne bez zezwolenia władz państwowych. Po złagodzeniu „walki kulturalnej” Rex całkowicie zwrócił się przeciw Polakom. Zorganizowane przez niego biuro zatrudniało dwóch pracowników zajętych tłumaczeniem na język niemiecki tekstów polskich gazet oraz zestawianiem ich w tygodniowy biuletyn, przeznaczony dla organów i urzędów zwalczających ruch polski⁷⁸. W latach 1886–1889 Rex rozwinął w Toruniu, a także na całym terenie Pomorza Gdańskiego, akcję zacieklego zwalczania polskich ksiązek, czytelni i bibliotek. Systematycznie przeprowadzał rewizje księgozbiorów polskich w poszukiwaniu literatury antypaństwowej. Każda rewizja kończyła się z reguły zabraniami kilku do kilkudziesięciu ksiązek, które Rex przekazywał następnie do sądów z wnioskami o delegalizację. Najwięcej tego rodzaju wniosków wpłynęło do toruńskiego Sądu Ziemskiego, który w tych sprawach wydał szereg wyroków, w większości jednak wypadków zwalniał zajęte książki, uznając je za nieszkodliwe⁷⁹.

Rewizje nie ominęły oczywiście bibliotek polskich w Toruniu. Dnia 8.3.1888 komisarz Rex przeprowadził przegląd bibliotek Towarzystwa Przemysłowego i Stowarzyszenia Piusa, zabierając z pierwszej 32 a z drugiej 13 ksiązek⁸⁰.

Tymczasem propaganda bibliotek polskich wchodziła w nową fazę, która po raz pierwszy w historii stosunków na terenie Pomorza Gdańskiego doprowadziła do poważnych rozdzwieków między katolicką administracją kościelną a kierownictwem i głównymi ogniwami ruchu polskiego. Nastąpiło to z początkiem roku 1889, a przyczynę stanowiło propagowanie przez kurię biskupią w Pelplinie idei papieża Leona XIII-go, zmierzających do poważnego rozwoju misji afrykańskich. Rozpoczęto propagandę zbiórek pieniężnych na cele misyjne, w związku z czym w Prusach powstało nawet specjalne towarzystwo pod nazwą „Afrikaverrein”. Tym zamiarom sprzeciwiały się natychmiast

⁷⁸ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18814. Komplet biuletynu za czas od 1 I – 30 XI 1889. Biuletyn ten wydawany przez szereg lat, aż do śmierci Rexa w dniu 2 XII 1889, stał się prototypem dla późniejszego, analogicznego wydawnictwa Dyrekcji Policji w Poznaniu pt.: *Gesamtüberblick über die polnische Tagesliteratur 1892–1914*. Patrz także „Przyjaciół” nr 93 z 18/19 listopada 1889.

⁷⁹ J. Kisielewski, op. cit., s. 54–55. Autor na podstawie informacji ks. Wilkansa o rozmowie z sędzią Nitschem opisał przebieg rozprawy, jaka w roku 1889 odbyła się przed tym sądem. Wniosek Rexa o zdelegalizowanie polskiej powiastki ludowej oparty był na stwierdzeniu, że zawiera obraźliwe zdanie brzmiące: *moje dzieci rozbiór Polski był wielką zbrodnią*. Adwokat broniący książki przedłożył sądowi szereg dzieł wielkich pisarzy i myślicieli niemieckich, m.in. kilkunastotomową „Historię świata” Weissa i prace Renkego oceniające rozbiory Polski w znacznie ostrzejszych słowach niż zaskarżona powiastka. Pytanie obrońcy brzmiało: *Czy te dzieła są nielegalne?* Do wyroku nie doszło, bowiem prokurator wycofał oskarżenie.

⁸⁰ „Gazeta Toruńska” nr 57 z 9 III 1888.

niektóre gazety polskie, zwłaszcza zaś „Gazeta Toruńska”. Swą całkowitą dezaprobatą dla zbiórki na „Afrikaverein” uzasadniała ona tym, że w Prusach jest dostateczna ilość „białych murzynów”, czyli dzieci polskich pozbawionych zupełnie prawa do nauki w ojczystym języku. W związku z tym „Gazeta” rozpoczęła zbiórkę pieniężną o charakterze stałym, pod hasłem: „Na TCL, zamiast na Afrikaverein!”⁸¹. W zbiorce tej odrębnie ogłaszano wpływy ze składek księży katolickich popierających TCL. Akcja ta, była niewątpliwie przedsięwzięciem niefortunnym, przynosząc sprawie oświaty dzieci polskich więcej szkody niż pożytku. Przeciw „Gazecie Toruńskiej” wystąpiły nie tylko wszystkie niemieckie pisma katolickie, z gdańskim „Westpreussisches Volksblatt” na czele, ale nawet niektóre pisma polskie⁸². Z gwałtownym atakiem na „Gazetę Toruńską” wystąpił też w pruskiej izbie poselskiej minister oświecenia Gossler⁸³.

Ataki na książkę polską jeszcze bardziej się wzmożyły. M.in. na mocy postanowienia prezesa regencji kwidzińskiej, v. Massenbacha, w oparciu no przepisy dotyczące kolportowania pism niemoralnych, zakazana została sprzedaż szeregu polskich książek do nabożeństwa⁸⁴.

Wzmógł się nacisk germanizacyjny, zwrócony przede wszystkim na szkolnictwo, wymagał zespolenia wszystkich sił w celu utrzymania polskich instytucji propagujących naukę i oświatę. Najważniejszą z nich było oczywiście Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Istota znaczenia tej organizacji, która oprócz niewielu rzeczywistych naukowców zrzeszała głównie osoby stanu duchownego, ziemiaństwo oraz nieliczną inteligencję miejską, polegała w znacznie większym stopniu na powszechnym przeświadczeniu o potrzebie istnienia takiej organizacji, niż na wartości prac naukowych, których miała się podjąć. Te ostatnie zresztą wkrótce ujawniły swe wysokie walory⁸⁵. Na razie wielkim osiągnięciem środowiska polskiego w Toruniu było wybudowanie gmachu na siedzibę towarzystwa, jak i innych organizacji polskich, oraz urządzenie w tym budynku polskiego muzeum.

Z niemieckiego punktu widzenia muzeum polskie było placówką, której konkurencyjność w stosunku do muzeum miejskiego była rzeczą o wiele bardziej uchwytną, niż analogiczny stosunek Towarzystwa Naukowego do miejscowego Coppernicusverein für Wissenschaft und Kunst. Okoliczność ta jest dziś zupełnie pomijana przy ocenie

⁸¹ Ibidem nr 27 z 1 II 1889.

⁸² „Westpreussisches Volksblatt” nr 42 z 21 II 1889.

⁸³ Gustav von Gossler, Ansprachen und Reden, Berlin 1890, s. 323.

⁸⁴ Verzeichnis der verbotenen, nichtperiodischen, polnischen Druckschriften..., op. cit., rozdz. G, poz. 12,125,177 i 204; „Gazeta Toruńska” nr 40 z 17 II 1889.

⁸⁵ Szerokie i bardzo pochlebne omówienie wydawnictw TNT dokonane zostało w roku 1889 przez S. Załęskiego w lutym numerze krakowskiego „Przeglądu Powszechnego”. Autor poinformowany prawdopodobnie o kryzysie TNT nawoływał do szerokiego poparcia dla toruńskiej placówki we wszystkich trzech zaborach.

działalności Towarzystwa Naukowego w Toruniu, którą rozpatruje się głównie w aspekcie naukowej wartości jego drukowanych wydawnictw. Cenimy dziś ich niewątpliwą wartość i zdumiewająco wysoki poziom, zważywszy warunki w jakich powstawały. Tymczasem ówczesni naukowcy niemieccy, z reguły nie znający polskiego języka, darzyli je ograniczonym zainteresowaniem, wręcz przeciwnym do tego, jakie poświęcił polskiemu muzeum. Jakość poszczególnych eksponatów i poziom ich opisu inwentaryzacyjnego, jak i systematyki całych zbiorów, przemawiał do nich w sposób wiele bardziej sugestywny niż publikacje Towarzystwa Naukowego.

Oczywiście budynek „Muzeum” nie był własnością Towarzystwa Naukowego, lecz należał do Spółki Akcyjnej „Muzeum w Toruniu”, która odpłatnie wynajmowała znajdujące się w nim lokale i pomieszczenia, przeznaczając uzyskane w ten sposób sumy na spłatę pożyczek zaciągniętych na budowę oraz wypłatę dywidend. Towarzystwo Naukowe płaciło tej spółce czynsz dzierżawny za wynajmowane na swa siedzibę drugie piętro gmachu mieszczące także muzeum oraz bibliotekę. Wydatek na ten cel, wynoszący 1200 marek rocznie, łącznie z innymi kosztami jak opłacenie kustosza, opłat za światło, przekraczał zasoby finansowe Towarzystwa Naukowego, zwłaszcza że nowa siedziba wymagała zakupu szeregu urządzeń, szczególnie witryn i szaf. Znaczne sumy pochłaniały też wydawane przez towarzystwo „Roczniki”⁸⁶.

Wobec braku drugiego dobroczyńcy formatu, nie żyjącego już wówczas Zygmunta Działowskiego, Towarzystwo Naukowe, nie chcąc zaprzepaścić dotychczasowego pięknego dorobku, zmuszone było w czasie urzędowania się w nowej siedzibie ponownie odwołać się do ofiarności społeczeństwa, zwłaszcza zaś do posiadaczy udziałów w Spółce Akcyjnej „Muzeum” o odstąpienie na rzecz towarzystwa kuponów dywidend od posiadanych akcji⁸⁷. Apel ten nie pozostał bez echa.

Mimo początkowych trudności urządzenie nowego muzeum przeprowadzone zostało sprawnie. Musiało ono przedstawiać się okazale, jeśli niemiecka prasa otwarcie, nie tając zawiści, stawiała je za przykład dla niemieckiego muzeum miejskiego, w tych latach bardzo zaniedbanego⁸⁸.

⁸⁶ Sprawozdanie kasowe Towarzystwa Naukowego w Toruniu za lata 1880–1883, Rocznik III Towarzystwa Naukowego, Toruń 1884, s. 132–133; „Kuryer Poznański” nr 67 z 20 III 1884.

⁸⁷ WAP OT, akta własne TNT sygn. 87. Korespondencja w sprawie zwrotu przez udziałowców kuponów i akcji Spółki Akcyjnej „Muzeum w Toruniu”; „Gazeta Toruńska” nr 247 z 26 X 1882. Artykuł pt.: *Kilka słów do publiczności polskiej o Towarzystwie Naukowym w Toruniu*.

⁸⁸ „Thorner Zeitung” nr 174 z 2 VIII 1883: *Die Verhältnisse der Thorner Städtischen Museums liegen so im Argen, dass hier eine schleunigste Abhilfe Ehrensache der Stadt sein muss. Abgesehen von den Schwierigkeiten des Einlasses – ein Museum sollte an jedem Wochentage mehrere Stunden geöffnet sein – wird der Instandhaltung, Aufstellung und Säuberung der im Museum befindlichen Gegenstände so wenig Sorgfalt gewidmet, dass fremde Besucher, die endlich in dasselbe eingedrungen sind, gern auf einen zweiten Besuch*

Nic też dziwnego, że muzeum polskie było często odwiedzane przez publiczność niemiecką⁸⁹.

Wyrazem szacunku, jakim ta polska placówka muzealna cieszyła się wśród naukowców niemieckich nawet wtedy, gdy działała jeszcze w swej pierwszej, bardzo skromnej siedzibie, była niewątpliwie zaproszeniem Towarzystwa w roku 1880 do udziału w wystawie zabytków antropologicznych i prehistorycznych, urządzonej z okazji zjazdu Towarzystwa Antropologicznego w Berlinie⁹⁰.

Z wydawnictw Towarzystwa Naukowego największe uznanie przyniosła mu niewątpliwie, opracowana jeszcze przez Gotfryda Ossowskiego i wydana w roku 1881, wielka mapa archeologiczna Prus Zachodnich⁹¹.

Natomiast z lokalnego, toruńskiego punktu widzenia bardzo cenną była praca popularno-naukowa o Toruniu napisana anonimowo na konkurs rozpisany przez Towarzystwo i wydana w roku 1884⁹².

Niestety narastające kłopoty finansowe, zwłaszcza zaś brak możliwych protektorów, postępujące zubożenie ziemiaństwa, brak w samym Toruniu odpowiedniej ilości zasobnej finansowo inteligencji miejskiej, wreszcie wzrastające trudności i prześladowania ze strony policji, regularnie odwiedzającej każde zebranie⁹³, wszystko to w sumie spowodowało, że po roku 1884 w działalności Towarzystwa Naukowego nastąpił kryzys trwający do połowy lat dziewięćdziesiątych⁹⁴. Nie bez wpływu na działalność Towarzystwa w tych latach było kolejne ubycie, przez śmierć lub wyjazd z terenu Pomorza Gdańskiego,

verzichten. Möge man sich Einrichtung des polnischen Museums zum Muster nehmen und möge das deutsche Element, auf welchem Thorn so stolz ist, auch hierhin nicht vom polnischen im Schalten stehen lassen.

⁸⁹ WAP OT (APT), archiwalia TNT sygn. 143. Księga gości Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

⁹⁰ Roczniki TNT, III, 1884, s. 127. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Naukowego w Toruniu za czterolecie 1880–1883, odczytane na walnym zebraniu 17 III 1884 przez członka zarządu M. Szczyńskiego.

⁹¹ Mapa Archeologiczna Prus Zachodnich... przez Gotfryda Ossowskiego, wydana staraniem i nakładem Zygmunta Działowskiego, Paryż 1880. W rzeczywistości mapa ta wydana została kosztem Antoniny Działowskiej, siostry niezującego już Zygmunta. Cały nakład, wraz z osobnym tomem tekstu objaśniającego w językach polskim i francuskim, przekazała ona w darze Towarzystwu, które rozesłało znaczną ilość egzemplarzy do najpoważniejszych instytucji i towarzystw naukowych w całej Europie, otrzymując w zamian liczne wyrazy uznania.

⁹² Toruń – praca uwieńczona na konkursie rozpisany przez Towarzystwo Naukowe Toruńskie, Toruń 1884. Anonimowym autorem tej pracy, przedrukowanej też w trzecim „Roczniku” towarzystwa, był ks. Stanisław Kujot, późniejszy prezes a zarazem wybitny historyk Pomorza.

⁹³ B. Osmólska-Piskorska, *Konflikt Towarzystwa Naukowego w Toruniu z pruską władzą policyjną*, w: „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, Poznań 1957, z. 2, s. 119–123.

⁹⁴ B. Osmólska-Piskorska, *Towarzystwo Naukowe w Toruniu, powstanie i zarys dziejów*, w: „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 14, 1948, s. 22.

najwybitniejszych jego członków i organizatorów, jak Z. Działowskiego (zmarł 1878), G. Ossowskiego (wyjechał 1879), dra A. Donimirskiego (wyjechał 1882), I. Łyskowskiego (zmarł 1886) pierwszego prezesa Towarzystwa i wreszcie dra L. Rydygiera (wyjechał 1887).

Wyrazem głębokiego kryzysu, przeżywanego przez Towarzystwo Naukowe, było zaprzestanie na lat 13 wydania „Roczników” oraz rozważanie kwestii przekazania zbiorów muzeum Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk.

Drugą organizacją polską, rozwijającą się w tych latach nie tak może prestiżową ale za to bardzo praktyczną działalność, było Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich z siedzibą w Chełmnie, założone w roku 1848⁹⁵. Intensywna pomoc dla tego towarzystwa, przyznającego stypendia najbardziej uzdolnionym młodym Polakom, uczniom gimnazjów i studentom uniwersytetów, była oczywiście sprawą najwyższej wagi. Tylko bowiem przez pomnażanie na terenie Pomorza Gdańskiego wykształconych kadr inteligenckich można było liczyć na dalszy rozwój oświaty i kultury ludności polskiej, tak bezwzględnie ograniczanej przez rząd i administrację państwową.

Jak wykazują sprawozdania tego towarzystwa, które w roku 1886 udzielało stypendiów 18 akademikom i 31 gimnazjalistom, głównie uczniom katolickiego gimnazjum w Chełmnie, towarzystwo to miało najwięcej członków w powiecie toruńskim i w samym mieście Toruniu. Od roku 1885 mieszkał tu także długoletni jego prezes Ludwik Ślaski⁹⁶.

Drugą tego typu organizacją, działającą na terenie całego Pomorza Gdańskiego, było toruńskie Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt, założone w roku 1870 przez dra F. T. Rakowicza. Oczywiście w tych czasach wykształcenie dziewcząt było w opinii powszechnej sprawą drugoplanową. Toteż po dziesięciu latach działalności, w roku 1880, towarzystwo mogło się wykazać zaledwie liczbą 103 stypendystek⁹⁷. Dużą zasługą towarzystwa było natomiast wspieranie przez te lata, prywatnej szkółki polskiej dla dziewcząt w Toruniu, zlikwidowanej z chwilą wprowadzenia w życie powszechnego zakazu nauki języka polskiego⁹⁸. W dwudziestym roku swej działalności (1889) Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt, działając na terenie 14 powiatów Prus Zachodnich oraz 4 powiatów prowincji poznańskiej, posiadało 309 członków oraz dysponowało

⁹⁵ B. Osmólska-Piskorska, *Pomorskie Towarzystwo Pomocy Naukowej, pół wieku istnienia i działalności*, Rocznik TNT 52, 1947, z. 1, s. 160.

⁹⁶ „Gazeta Toruńska” nr 10 z 14 I 1885.

⁹⁷ WAP OT (APT), Zespół Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich w Toruniu, sygn. 1, k. 19–20.

⁹⁸ Ibidem, k. 27–28. Sprawozdanie Kasy Toruńskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt za rok 1883.

sumą 3770 marek, z której jednak tylko 1536 pochodziło ze składek za ten rok. Pozostała część miała swe źródło w pięciu legatach oraz zasobach z roku poprzedniego. Towarzystwo wspierało 24 stypendystki, z których 9 pobierało bliżej nie określoną naukę szkolną, 9 uczyło się w zawodzie krawieckim, 4 pobierały naukę modniarstwa, 1 uczyła się retuszowania i 1 buchalterii⁹⁹.

Towarzystwo popierało więc przede wszystkim wykształcenie dziewcząt w zawodach praktycznych.

Potrzebę doksztalcenia się w języku polskim najmocniej w tych czasach odczuwała oczywiście polska młodzież gimnazjalna. Synowie lepiej sytuowanych rodzin polskich kształcili się zazwyczaj w katolickich gimnazjach w Chełmnie i Chojnicach. Były tam liczne skupiska polskiej młodzieży gimnazjalnej, wśród której już od kilkudziesięciu lat egzystowały tajne polskie organizacje samokształceniowe zwane kołami filomackimi. W Toruniu, gdzie nie było katolickiego gimnazjum, istniało natomiast akademickie gimnazjum ewangelickie, znane z wysokiego poziomu i świetnych tradycji, kształcili się tylko nieliczni Polacy¹⁰⁰. W roku 1884 założyli oni tajne Kółko Filomackie jako filię organizacji Chełmińskiej. Inicjatorem był prawdopodobnie Antoni Bolt, wówczas filomata chełmiński. Przewodniczącym Koła był Stanisław Szulc, późniejszy adwokat toruński. Spośród pozostałych członków znane są jedynie nazwiska Wacława Wilkansa i Stanisława Przybyszewskiego, późniejszego pisarza i poety. Tak jak wszystkie organizacje filomackie na Pomorzu Gdańskim, Koło toruńskie za podstawową formę działania przyjmowało naukę języka polskiego oraz historii i literatury polskiej¹⁰¹.

Oceniając warunki i perspektywy nauki języka polskiego, jakie istniały w państwie pruskim w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XIX wieku, wypada pamiętać, że były to ostatnie lata rządów kanclerza Bismarcka, nieprzejednanego wroga Polaków. Walka jaką im wytoczył na polu oświaty była tylko fragmentem znacznie radykalniejszych posunięć eksterminacyjnych zapoczątkowanych 26.3.1885 decyzją wydalenia z obszaru państwa wszystkich osób nie posiadających obywatelstwa niemieckiego, a więc przede wszystkim przybyszów i uciekinierów polskich z terenu zaboru rosyjskiego¹⁰². Zarządzenie to realizowane z wyjątkową bezwzględnością a czasem nawet z zacięłym okrucieństwem, spotkało się w samych Niemczech z powszechnym potępieniem, którego wyrazem była

⁹⁹ Ibidem, k. 33–34. Sprawozdanie za rok 1889.

¹⁰⁰ K. Podlaszewska, *Gimnazjum toruńskie w dobie zaboru pruskiego (1793–1920)*, w: *Księga pamiątkowa 400 lecia toruńskiego gimnazjum akademickiego*, Toruń 1974, s. 242–243. Autorka przypomina, że w latach 1881–1884 w toruńskim gimnazjum kształcił się Stanisław Przybyszewski.

¹⁰¹ Jan Karnowski, *Filomaci pomorscy, część I, 1840–1901*, Toruń 1926, s. 11 i 65; Irena Szostek, *Zarys działalności organizacji filomackich na Pomorzu Nadwiślańskim i ziemi chełmińskiej*, w: „Rocznik Grudziądzki”, 1960, s. 111.

¹⁰² M. Laubert, op. cit., s. 141–142; J. Buzek, op. cit., s. 188.

nawet uchwała niemieckiego parlamentu¹⁰³. Pośród Polaków, zwłaszcza na terenach pogranicznych, gdzie znajdował się również Toruń, wysiedlenie 30000 spokojnych obywateli, z których niejeden zawarł tu związek małżeński z osobą nie podlegającą wysiedleniu, lub służył w armii niemieckiej i walczył pod pruskimi sztandarami podczas minionych wojen, wywołało nastrój powszechnego przygnębienia. W Toruniu, gdzie wiele osób otrzymało polecenie opuszczenia terenu państwa, pierwsze wieści o tragicznym stanie i losie wysiedlanych opublikowane zostały na początku maja 1885 roku¹⁰⁴. Po paru miesiącach doraźne próby niesienia pomocy wysiedlanym nie dawały właściwych rezultatów. W sierpniu więc, z inicjatywy Leona Czarlińskiego i Ignacego Danielewskiego, doszło w Toruniu do założenia Komitetu dla Wygnańców na Prusy Zachodnie i Wschodnie. Na zebraniu organizacyjnym, odbytym 25.8.1885 w sali „Muzeum”, prócz wytypowania pięciosobowego Komitetu, którego członkami zostali oczywiście obaj inicjatorzy, ustalono też w ogólnych zarysach jego zadania. Postanowiono natychmiast utworzyć szereg biur komitetu, zajmujących się udzielaniem wysiedlonym informacji i porad a także zbieraniem składek. Między innymi postanowiono zająć się obroną osób, które zostały wysiedlone mimo posiadania obywatelstwa niemieckiego. Dla tych, którzy muszą bezwzględnie wyjechać postanowiono starać się o zwłokę potrzebną do uregulowania spraw osobistych i majątkowych oraz wskazania im najodpowiedniejszego miejsca przyszłego pobytu. Zasiłków pieniężnych postanowiono udzielać jedynie w ostateczności. Na centralny punkt zbiorczy składek wyznaczono redakcję „Gazety Toruńskiej”. Równocześnie ustalono, że wychodźcom do Ameryki Komitet pomocy udzielać nie będzie¹⁰⁵.

Jak wynika ze sprawozdań Komitetu, ogłaszanych w „Gazecie Toruńskiej” i w „Przyjacieliu” przez przewodniczącego Leona Czarlińskiego, w okresie największego nasilenia wydaleń, do listopada 1886 roku Komitet udzielił porady i pomocy 1898 osobom wydalonym z Prus, 69 osobom wydalonym z Rosji¹⁰⁶ oraz 57 wydalonym lecz nie przyjętym w Rosji i ponownie skierowanym do Prus. Z ogólnych wpływów Komitetu wynoszących 2392,97 marek wydatkowano na pomoc dla wysiedlonych 2331,40 marek¹⁰⁷.

Ostoją a zarazem sprężyną wszystkich przedsięwzięć patriotycznych jak i akcji propagandowych ludności Pomorza Gdańskiego w latach osiemdziesiątych nadal była „Gazeta Toruńska”, ciągle jeszcze jedyny dziennik polski na terenie prowincji. Jej

¹⁰³ J. Feldman, op. cit., s. 323–324.

¹⁰⁴ „Gazeta Toruńska” nr 98 z 1 V 1885.

¹⁰⁵ Ibidem, nr 195 z 27 VIII 1885.

¹⁰⁶ Wysiedlanie spowodowało akcję odwetową władz rosyjskich, które rozpoczęły wydalanie poddanych pruskich, głównie narodowości niemieckiej.

¹⁰⁷ Sprawozdanie podsumowujące całokształt pracy Komitetu ukazało się dopiero w „Gazecie Toruńskiej” nr 288 z 13 XII 1889. Po ogłoszeniu sprawozdania Komitet jako już niepotrzebny, został rozwiązany. Pozostałą w kasie gotówkę przekazano na TCL.

burżuazyjno-klerykalne oblicze ideowe oraz program solidaryzmu społecznego utrzymywali w tych latach przede wszystkim trzej ludzie nie różniący się zasadniczo w poglądach społeczno-politycznych, różni jednak pod względem temperamentu, głównych zainteresowań i wykształcenia.

Ignacy Danielewski, rasowy działacz społeczny i doskonały mówca lepiej niż w redakcji czuł się na wiecach i zgromadzeniach ludowych oraz w różnych komitetach organizacyjnych polskich imprez historycznych, kulturalnych, oświatowych, politycznych, i gospodarczych. Szczególnie aktywną i owocną działalność rozwijał w okresach kampanii przedwyborczych do parlamentu niemieckiego oraz do sejmu pruskiego. Działając z ramienia polskiego Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego, ustalającego w poszczególnych okręgach wyborczych polskich kandydatów na posłów¹⁰⁸, Danielewski występował na wiecach przedwyborczych z wykładami niemieckiego prawa wyborczego i procedury wyborczej. Przekazując te wiadomości z właściwą mu umiejętnością przemawiania do prostych ludzi, potrafił wzbudzić entuzjazm dla polskiego kandydata i zapewnić w wyborach niejedno polskie zwycięstwo¹⁰⁹. Jego podręcznik „Nauki o wyborach” do roku 1890 wydawany był trzykrotnie. W miastach i wsiach toruńsko-chełmińskiego okręgu wyborczego, gdzie zwycięstwa w wyborach weszły nieledwie w tradycję, na zebranie przez niego obsługiwane przybywali nawet Niemcy, którzy wobec pogłębiającego się skłócenia stronnictw niemieckich decydowali się głosować na polskiego kandydata.

Ta działalność, niewątpliwie przeważająca nad pracą w redakcji „Gazety Toruńskiej” oraz w tygodniku ludowym „Przyjaciół”, wcale nie ograniczała jego aktywności na innych odcinkach pracy społecznej.

Przez wszystkie te lata, wyjąwszy oczywiście okresy przebywania w więzieniu za różne wykroczenia prasowe, Danielewski sprawował szereg funkcji w toruńskich instytucjach i organizacjach polskich. Był członkiem zarządu Towarzystwa Przemysłowego i Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego. Na zebraniach tych towarzystw, a także na zjazdach oraz walnych zebraniach Towarzystwa Naukowego i Towarzystwa Moralnych

¹⁰⁸ WAP OT (APT), Zespól Landratsamt Thorn, sygn. 508, k. 121–124. Prowincjonalny Komitet Wyborczy miał siedzibę w Chełmnie, ale zbierał się potajemnie w Toruniu. Jedno z takich zebrań w hotelu „Trzy Korony”, wysledzone przez komisarza Rexa stało się w roku 1880 powodem procesu i ukarania grzywną właściciela hotelu Duszyńskiego za zaniedbania obowiązku zgłoszenia zebrania w policji; Patrz także: Ustawy Wyborcze dla Prus Zachodnich, Toruń 1870 (egz. Książnicy Miejskiej w Toruniu sygn. WF 3541). Jest to właściwie regulamin Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego.

¹⁰⁹ WAP G (APG), Zesp. I/10, nr 1652, k. 584. Zeitungsbericht pro VIII-X 1881. Polskie zwycięstwa były w Toruniu radośnie święcone. Obszerne sprawozdanie z balu zorganizowanego przez toruńską Polonię w Dworze Artusa z okazji zwycięstwa Michała Sczanieckiego w wyborach do parlamentu niemieckiego zamieściła „Gazeta Toruńska” nr 256 z 8 XI 1884; Patrz także dodatek nadzwyczajny do tygodnika „Przyjaciół” z 1 XI 1884.

Interesów, wygłaszał liczne referaty, rozprawy naukowe i odczyty. Należał do wszystkich komitetów imprez, zbiórek oraz uroczystości patriotycznych jakie w latach osiemdziesiątych organizowane były w Toruniu. Prócz tego wydawał co roku popularne kalendarze ludowe i uprawiał własną twórczość literacką. Nie były to na pewno dzieła wielkiej miary, jednak niektóre z nich zyskały dużą popularność wśród ludu.

Ta wszechstronna i intensywna działalność sprawiła, że Danielewski nie miał wiele czasu na pracę dziennikarską i nieraz przekazywał ją wraz z odpowiedzialnością za redakcję „Gazety Toruńskiej”, swoim współpracownikom.

Pierwszym z nich był Hieronim Derdowski, poeta kaszubski i wielki humorysta. Zaangażowany przede wszystkim w pracy literackiej napisał i wydał w Toruniu swoje najlepsze dzieła, a wśród nich satyryczny epos kaszubski „O panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachoł”¹¹⁰. Derdowski był redaktorem odpowiedzialnym „Gazety Toruńskiej” w latach 1880–1882 i 1884–1885. Także i jego nie ominęły procesy i pruskie więzienie¹¹¹. W roku 1885 wyemigrował do Ameryki i tam już pozostał.

Dziennikarstwo nie było więc tak dla Danielewskiego jak i dla Derdowskiego, zajęciem najważniejszym ani jedynym. Nic też dziwnego, że okres pierwszego pięciolecia lat osiemdziesiątych nie był dla toruńskiej prasy zbyt szczęśliwy. Mimo stopniowego zwiększania się stanu liczebnego i procentowego Polaków, tak w samym mieście Toruniu jak i na terenie całej prowincji, poziom umysłowy tej ludności całkowicie pozbawionej możliwości nauki w ojczystym języku, systematycznie się pogarszał. „Gazeta Toruńska”, pełna polemik prasowych, sprawozdań z życia i działalności różnych polskich instytucji i stowarzyszeń wszystkich trzech zaborów, a także debat parlamentarnych, nie mogła być dla tej ludności zbyt zajmującą lekturą. Niewiele zresztą robiono by uczynić ją bardziej atrakcyjną przez różne konkursy specjalne i dodatki.

Toteż nakład „Gazety” systematycznie malał, a odpowiednio do tego rosła jej deficytowość. Prawdopodobnie na skutek trudności finansowych od października 1879 do października 1884 aż trzykrotnie zmieniała swą siedzibę, która znajdowała się kolejno w hotelu Hemplera przy ul. Chełmińskiej (1879), przy ul. św. Anny 81 (1882) i wreszcie przy ul. Starotoruńskiej 233 (1884).

Była jednak „Gazeta” ciągle organem, który w sprawach interesów i praw ludności polskiej zajmował stanowisko zdecydowanie i całkowicie jednoznaczne, jakkolwiek coraz

¹¹⁰ Druk Józefa Buszczyńskiego, Toruń 1880.

¹¹¹ Głośnym wręcz humorystycznym echem odbił się proces wytoczony Derdowskiemu o końcowy ustęp Pana Czorlińskiego, gdzie bohater tej epopei został burmistrzem miasta Bytowa. Sąd nie mógł rozpatrzyć wniosku karnego prokuratury z powodu braku skargi magistratu tegoż miasta. („Gazeta Toruńska” nr 70 z 27 III 1881). Patrz także: J. Łęgowski, *Wspomnienia o Derdowskim*, „Mestwin” nr 10 z 11 VI 1926.

częściej nie liczące się z poglądami innych polskich organów prasowych. Stąd w tym okresie jej historii nie brak ostrych starć z innymi gazetami polskimi, szczególnie poznańskimi, w związku z nasilającymi się w tamtejszym środowisku polskim objawami partyjnych walk i rozgrywek.

Szczególnie ostro występowała „Gazeta Toruńska” przeciw orientacji ludowej i antyziemiańskiej reprezentowanej przez poznańskiego „Orędownika”, którego wydawcą był Roman Szymański, niegdyś redaktor odpowiedzialny „Gazety”.

W obronie niewątpliwych w jej pojęciu interesów polskich nie cofała się nawet przed gwałtowną krytyką działalności polskiego koła parlamentarnego w Berlinie, co do tychczas nigdy nie miało miejsca¹¹².

Taki styl pracy ściągnął na „Gazetę Toruńską” ostrą krytykę, w której głos zabrała także prasa niemiecka. Krytyczne wypowiedzi i oceny pod jej adresem, kierowane były nie tylko przez toruńskie, grudziądzkie i gdańskie dzienniki niemieckie, lecz nawet przez pruskich mężów stanu, ministrów Gosslera i Puttkamera, podczas obrad sejmiku pruskiego¹¹³.

Najostrzejsza walka toczyła się oczywiście w samym Toruniu, gdzie oprócz narodowo-liberalnej „Thorner Zeitung” i wolnomyślniej „Thorner Ostdeutsche Zeitung”, w roku 1883 powstała trzecia gazeta niemiecka, „Thorner Presse”, organ ultrakonserwatywny i antyżydowski.

Stałym antagonistą „Gazety Toruńskiej” w tych latach był grudziądzki „Der Gesellige”. Natomiast wśród miejscowych dzienników niemieckich najbardziej wrogi stosunek do Polaków, a tym samym o do „Gazety”, przejawiała „Thorner Zeitung”. Wprawdzie wydawcą jej był Ernest Lambeck, znany z osobistej przychylności dla Polaków, nie miało to jednak najmniejszego wpływu na ton i charakter jego wydawnictw redagowanych przez dziennikarzy pochodzących z reguły spoza prowincji Prus Zachodnich. Lambeck był kupcem a nie politykiem. Wydawanie antypolskiej gazety było dla niego równie dobrym interesem jak drukowanie „Pana Tadeusza” oraz polskich, antyniemieckich kalendarzy, lub też prowadzenie wypożyczalni polskich książek.

W jego oficynie drukarskiej i jego nakładem ukazała się w roku 1885, a więc w szczytowym okresie antypolskiej nagonki, broszura anonimowego autora pt. „Die polnische

¹¹² „Gazeta Toruńska” nr 20 z 26 I 1883 pisała: *Raz już skończyć trzeba z tą polityką oglądania się na łaskę, która nie przychodzi, na względy, które nie wypierają do tego skłonności a wolają głośno, że im bezwzględniej wynaradawiać nas będą, tym lepiej dla nas. Raz już trzeba przetrzebić ludzi, na stanowisku reprezentacyjnym, aby wiedzieć kto praw obrońca i z narodem siłą przeświadczenia o prawie i krzywdzie związany, a kto dworak i w wyżębrywanie łask jedynie wierzący.*

¹¹³ *Stenographische Berichte...*, Haus der Abgeordneten, Berlin 1883, s. 1368. Sitzung am 14 März 1883. Przemówienie ministra spraw wewnętrznych G. Gosslera. Patrz także: G. von Gossler, *Ansprachen und Reden*, Berlin 1890, s. 268, 272, 286. Polemizowała z nimi „Gazeta Toruńska” nr 34 z 11 II 1882 i nr 66 z 22 III 1883.

Frage”. Autor tego wydawnictwa, niewątpliwie wywodzący się z kręgu redakcyjnego „Thorner Zeitung” zajął się analizą treści różnych czasopism polskich wychodzących w Prusach, głównie jednak toruńskich. Szczególnie wiele uwagi poświęcił „Gazecie Toruńskiej”, którą nazywa „das bissigste Hetzblatt”. Główny jego zarzut sprowadza się do stwierdzenia, że Polacy ani na chwilę nie pozbywają się przekonania o rychłym odzyskaniu niepodległości, w związku z czym wykorzystują każdą okazję, by wprowadzić sprawę polską na forum publiczne.

W konkluzji swych rozważań autor broszury postulował:

- wzmocnienie prowincji wschodnich za wszelką cenę, przede wszystkim gospodarczą, by powstrzymać emigrację Niemców i umacnianie się Polaków
- niedopuszczenie Polaków do urzędów i surowsze ich traktowanie przez urzędników
- przenoszenie urzędników niemieckich do Prus i wspieranie tych, którzy osiedlają się tu z własnej woli
- usunięcie nauczycieli Polaków ze szkół zachodniopruskich¹¹⁴.

Do tych wniosków, które w praktyce urzędowego zwalczania polskości i dążenia do szybkiej germanizacji terenów wschodnich nie stanowiły żadnych rewelacji, rząd dodawał nowe elementy własnej antypolskiej taktyki. W Toruniu od roku 1883–1886 zasadniczym elementem stało się podwojenie wojskowej załogi toruńskiej twierdzy.

Wegetacja toruńskiej prasy polskiej w okresie wzmoczonego nacisku germanizacyjnego było oczywiście przedmiotem poważnej troski działaczy polskich, którzy finansowali jej wydawanie i pokrywali związane z tym koszty. Obciążały one szereg lepiej sytuowanych, okolicznych rodzin ziemiańskich, członków zarządu toruńskiego Banku Kredytowego i drukarnię J. Buszczyńskiego. Zważywszy, że były to lata postępującego zubożenia ziemianstwa oraz stopniowej likwidacji tegoż banku, sytuacja „Gazety Toruńskiej” i innych czasopism polskich weszła w stan krytyczny, z którego mogły ją wydobyć tylko radykalne decyzje. Odpowiednie próby zostały podjęte.

W roku 1886, kończącym dwudziestoletni okres istnienia „Gazety”, nastąpiła zmiana w jej kierownictwie¹¹⁵. Danielewski przekazał je dr Karolowi Graffowi, przebywającemu w Toruniu od roku 1885 ekonomistcie i byłemu nauczycielowi szkół rolniczych a zarazem byłemu powstańcowi z 1863 roku. Od marca 1886 pełnił on równocześnie funkcję prezesa toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego.

¹¹⁴ *Die polnische Frage in Bezug auf Preussen und das Deutsche Reich*, Toruń 1885, s. 67. Patrz także: E. Lambeck, *Verlagskatalog 1840–1890* zawierający 64 pozycje wydawnicze w języku polskim.

¹¹⁵ Książnica Miejska w Toruniu (dziś Książnica Kopernikańska), rkps. sygn. TN 243. S. Buszczyński, *Dzieje drukarni Buszczyńskich w Toruniu*. Buszczyński pisze, że za redakcji Danielewskiego „Gazeta” zaczęła upadać. Tamże informacja, wg której obywatelstwo ziemskie opłacało pensję redaktorów, drukarnia zaś pokrywała całkowite koszty druku w zamian za dochód z abonamentu pocztowego i z ogłoszeń.

Przejęcie redakcji „Gazety Toruńskiej” przez dr Graffa połączone było z radykalną reformą pisma. Zmieniło ono winietę tytułową oraz obniżyło koszty prenumeraty z 4,74 do 3,60 marek kwartalnie. Poszerzyło to niewątpliwie dotychczasowy krąg jego abonentów¹¹⁶.

Nowa sytuacja powinna umożliwić I. Danielewskiemu bardziej intensywne zajęcie się innymi czasopismami polskimi wydawanymi przez niego w Toruniu, a więc tygodnikiem „Przyjaciół” oraz tygodnikiem rolniczym „Gospodarz” przejętym już w roku 1884 od E. Donimirskiego. Rzeczywiście od 1.1.1887 „Przyjaciół” zaczął wychodzić dwa razy w tygodniu, zaś jego dodatek miesięczny „Gazetka dla dzieci” stał się samodzielnym czasopismem tygodniowym. Mimo, że obowiązki redaktora odpowiedzialnego Danielewski pełnił na przemian z K. Świttem, drukarzem i późniejszym wydawcą polskich książek i kalendarzy, w roku 1890 nastąpiła całkowita likwidacja „Gospodarza” i „Gazetki dla dzieci”.

Dr K. Graff szybko stał się w toruńskim środowisku polskim osobą cieszącą się wielkim zaufaniem i popularnością. W latach 1886–1890 prócz funkcji prezesa Towarzystwa Przemysłowego i redaktora odpowiedzialnego „Gazety Toruńskiej” obejmował kolejno stanowisko prezesa toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego, kustosa muzeum Towarzystwa Naukowego oraz kasjera i delegata powiatowego Towarzystwa Czytelni Ludowych. W związku z tak licznymi obowiązkami przeniósł do gmachu „Muzeum” siedzibę redakcji i wymienionych towarzystw.

Co do samej redakcji „Gazety Toruńskiej, którą dr Graff przejął w chwili gdy posiadała zaledwie 230 abonentów, to w trybie jej pracy a także ogólnym profilu pisma nie nastąpiły poważniejsze zmiany, mimo ogłoszenia szeregu artykułów pod wspólnym tytułem „Nasz program” zapowiadających, że pismo stanie się organem opinii społecznej¹¹⁷. W istocie bowiem ciągle jeszcze, w środowisku polskim Pomorza Gdańskiego i samego Torunia, bardziej potrzebne było urabianie opinii społecznej niż jej wyrażanie. Nie znaczy to bynajmniej, że „Gazeta” zamykała swe łamy dla czytelników. W miarę jednak zwiększania się narodowego ucisku, następowały wyraźne zmiany w proporcjach materiałów ogólnoinformacyjnych i rozrywkowych, do publikacji narodowo propagandowych, z wyraźnym uprzywilejowaniem tych ostatnich. W roku 1889 po raz pierwszy w swej historii, „Gazeta Toruńska” zaczęła występować przeciw powszechnym akcjom katolickim propagowanym przez kler, w tym także polski. Konflikt dotyczył nie tylko różnicy poglądów na sprawę zbiorów pieniężnych mających wesprzeć rozwój misji afrykańskich. Źródłem nowego sporu okazał się apel papieża wzywający do odbywania powszechnych wieców katolickich i zgromadzeń wiernych. Apel ten podjęty został przez

¹¹⁶ „Gazeta Toruńska” nr 284 (okazowy) z 11 XII 1886.

¹¹⁷ Ibidem nr 225 z 28 IX 1888 i dalsze do nr 243 z 19 X 1888.

całą niemiecką prasę katolicką, zaś na terenie prowincji przez gdański „Westpreussisches Volksblatt”. W sprawie tej „Gazeta” od samego początku wystąpiła z zastrzeżeniami¹¹⁸, traktując próbę zwołania wiecu ogólnokatolickiego jako jeszcze jeden zakus germanizacyjny na terenie, gdzie katolicy są w przytłaczającej masie Polakami. Nie ulega wątpliwości, że pod redakcją dra Karola Graffa „Gazeta Toruńska” inaczej niż za Danielewskiego stawiała kwestie narodowe w konfrontacji z autorytetem kościoła, coraz bardziej dopatrując się w jego działalności praktyk zmierzających do ograniczenia powszechnego dotychczas używania języka polskiego w kościele¹¹⁹.

W warunkach znanej religijności polskiego ludu takie stanowisko „Gazety” mogło być łatwo wykorzystane do odebrania jej całej popularności i skomplikowania i tak już niełatwej egzystencji. Jak się jednak później okazało stanowisko to wywodziło się z prawidłowej oceny germanofilskich tendencji pewnych kół katolickiej administracji kościelnej.

W tym trudnym okresie największej pomocy zagrożonemu bytowi „Gazety Toruńskiej” udzieliła polska drukarnia J. Buszczyńskiego, która była niewątpliwie przedsiębiorstwem dobrze prowadzonym, a więc i dochodowym, głównie dzięki estetycznemu i starannemu wykonywaniu druków nieperiodycznych i akcydensowych. Do roku 1887, kiedy to zmarł pierwszy właściciel, przekazując swemu synowi Sylwestrowi Buszczyńskiemu oficynę cieszącą się dobrą renomą, wykonała ona 80 druków zwartych, w tym dzieła J. I. Kraszewskiego, Teofila Lenartowicza, Józefa Szujskiego, Pauliny Wilkońskiej i Gustawa Zielińskiego. Buszczyński drukował je na zlecenie wydawców poznańskich, warszawskich, krakowskich i innych¹²⁰. Nakładcą wydawnictw miejscowych był najczęściej Ignacy Danielewski. Oczywiście u Buszczyńskiego drukowane były także „Roczniki” Towarzystwa Naukowego i Sejmików Gospodarskich oraz liczne druki okolicznościowe związane z działalnością polskich instytucji i organizacji.

Sylwester Buszczyński, godny kontynuator wysokiego kunsztu drukarskiego swego ojca, prowadził zakład przez szereg lat pod niezmienioną firmą. Przejąwszy w roku 1887 między innymi druk „Gazety Toruńskiej”, która po niedawnej reorganizacji utrzymywana była przez ks. prałata A. Wolszlegera i L. Ślaskiego, został wkrótce jedynym jej właścicielem i nakładcą. W roku 1890 drukarnia, mieszcząca się od prawie ćwierćwiecza przy ulicy Żeglarskiej 105 (obecnie nr 10), przeniesiona została do własnego domu Buszczyńskich przy ul. Mostowej 37, zakupionego od likwidującego się Banku Kredytowego Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska¹²¹.

¹¹⁸ Ibidem nr 199 z 30 VIII 1889.

¹¹⁹ B. Danilczuk, *Tło społeczno-polityczne Gazety Toruńskiej*, „Rocznik Toruński” 3/1969, s. 131–139.

¹²⁰ Ustalenia Janiny Kapuścińskiej w pracy pt.: *Drukarnia Buszczyńskich w Toruniu*, Zeszyty naukowe UMK. Toruń 1962, z. 7, s. 141–142.

¹²¹ Książnica Miejska w Toruniu (dziś Książnica Kopernikańska), rkps sygn. TN 243.

Likwidacja tej zasłużonej polskiej instytucji kredytowej, jakkolwiek już przewidziana w statucie¹²², miała niestety wszelkie cechy upadłości, na którą złożyło się wiele przyczyn, wśród których najważniejszą było postępujące zubożenie warstwy ziemiańskiej stanowiącej zasadniczy trzon udziałowców i kontrahentów banku.

Już z końcem lat siedemdziesiątych gospodarka ziemiańska na terenie Pomorza Gdańskiego, a zwłaszcza w rejonach przygranicznych, doznawać zaczęła poważnych strat spowodowanych zwiększoną podażą zboża z Królestwa Polskiego. Związany z tym postępujący spadek cen skłonił rząd do ustanowienia ceł zbożowych, a następnie do stopniowego ich podwyższenia, co z kolei wywołało niezadowolenie ludności nierolniczej. Cła zbożowe nie zlikwidowały spadku cen zboża, który szkodził gospodarce ziemiańskiej. Spowodowały natomiast komplikacje w handlu zbożowym, który zwłaszcza w Toruniu był dotychczas działalnością przynoszącą kupiectwu najlepsze dochody.

Ta sytuacja miała odbić się niekorzystnie także i na działalności toruńskiego Banku Kredytowego, polegającej przede wszystkim na finansowaniu ziemiaństwa oraz na komi-sowych transakcjach zbożowych. Od roku 1882 obroty banku zaczęły się systematycznie zmniejszać, na co nie bez wpływu była potrzeba utrzymywania w rezerwie znacznych sum na wypłaty depozytów wycofywanych przez ich właścicieli będących w kłopotach materialnych. Po raz pierwszy okazało się wtedy, że bank ma za mało własnego kapitału akcyjnego. Spadek obrotów i zysków przyniósł oczywiście obniżenie dywidend wypłacanych akcjonariuszom. Podczas gdy za rok 1880, piętnasty w działalności banku, wypłacono jeszcze dywidendy w wysokości 5%, to już w roku następnym obniżono je do 3%. Dokonano szeregu posunięć oszczędnościowych. Między innymi w roku 1882 mimo wystąpienia dra Antoniego Donimirskiego z grona wspólników firmowych nie przyjęto nowego dyrektora, a kierownictwo przejął urzędnik banku Karol Pałowski¹²³. W roku 1884 bank po raz pierwszy poniósł stratę w wysokości 58,440 marek. Dywidendy oczywiście nie wypłacano. W roku 1885, który zgodnie ze statutem z roku 1866 winien być ostatnim w pracy banku, prawdopodobnie dla powetowania strat, uchwalono przedłużenie jego działalności o dalsze dwa lata. Tymczasem sytuacja ziemiaństwa nadal się pogarszała. Zlikwidowanie wolnej produkcji gorzelnej i wprowadzenie monopolu spirytusowego zamknęło średniej i większej własności ziemskiej jeszcze jedno źródło dotychczasowych dochodów. Przede wszystkim jednak rugi pruskie 1885 roku, których celem było usunięcie z terenów pogranicznych napływowej ludności polskiej, spowodo-

¹²² Ustawy Banku Kredytowego Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska w Toruniu, Druk I. Danielewskiego, Chełmno 1866. Statut w paragrafie 2 przewidywał, że bank zostaje utworzony na okres od 1 IV 1866 do 31 XII 1885.

¹²³ „Gazeta Toruńska” nr 85 z 14 IV 1882. Uchwała walnego zebrania akcjonariuszy banku z 13 IV 1882.

wały znaczne podrożenie robocizny, a co za tym idzie, kosztów dużych gospodarstw rolnych, doprowadzając do bankructwa wielu stałych kontrahentów banku oraz właścicieli przechowywanych w nim oszczędności i depozytów.

Na pokrycie strat w roku 1885, wynoszących 397000 marek bank musiał przeznaczyć znaczną część funduszu rezerwowego wypracowanego przez kilkanaście lat dochodowej działalności. Straty poniesione w ciągu dwóch ostatnich lat pochłonęły go w całości naruszając też poważnie fundusz udziałowy. Mimo, że bank wszedł w stan likwidacji dopiero 1.1.1888, już w marcu 1887 toruńska prasa polska zamieściła ogłoszenie o sprzedaży należącego doń budynku administracyjnego wraz czterema spichlerzami. Akcje bankowe już znacznie wcześniej stały się przedmiotem spekulacji¹²⁴. Ostatecznie w wyniku postępowania likwidacyjnego, trwającego do roku 1891 udziałowcy otrzymali w trzech latach zwrot 48 1/3 % ulokowanego w akcjach kapitału¹²⁵.

Mimo likwidacji w warunkach przypominających bankructwo toruński Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska spełnił w Toruniu i na całym terenie Pomorza Gdańskiego doniosłą rolę organizacyjną. Musiał upaść, tak jak upadała warstwa ziemiańska, znacznie tu słabsza ekonomicznie niż w Poznaniu i ustępująca areny gospodarczej dla tej części warstwy chłopskiej, która dzięki mniejszym potrzebom i kosztom produkcji potrafiła przetrwać trudny okres.

Proces ten przyspieszyło państwo wprowadzając do realizacji dalekosiężne plany powstrzymania ucieczki Niemców ze wschodu i powstrzymania pochodu Polaków na zachód.

W tym zakresie rozporządzenie z roku 1885, w sprawie wysiedlania poza granice Prus napływowej ludności polskiej stanowiło tylko jeden z elementów zorganizowanego antypolskiego działania. Dnia 26.4.1886 uchwalona została w sejmie pruskim ustawa „w sprawie popierania osiedli niemieckich w Prusach Zachodnich i w Prowincji Poznańskiej”. Oddawała ona do dyspozycji rządu fundusz 100 milionów marek na wykup ziemi polskiej celem osadzenia na niej kolonistów niemieckich¹²⁶.

Dla obrony interesów ziemianstwa polskiego a także po to by uratować, obojętnie jakim sposobem, szczególnie zaś drogą parcelacji, jak najwięcej ziemi polskiej, której

¹²⁴ Jak się okazało, wbrew paragrafowi 3 statutu banku w roku 1887 firma T. Łubieński i Ska (handel zboża i maszyn rolniczych w Toruniu) była już w posiadaniu 128 akcji banku.

¹²⁵ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18801. Die polnische Creditbank in Thorn 1866–1890. Bilans likwidacyjny podpisany przez likwidatorów A. Kalksteina, M. Łyskowskiego, K. Pągowskiego i L. Ślaskiego ogłoszony został w „Gazecie Toruńskiej” nr 92 z 24 IV 1891. Tamże ostatnie sprawozdanie likwidatorów.

¹²⁶ Gesetzsammlung für die Königlich Preussischen Staaten nr 14 z 1886 roku, s. 131–134. Gesetz betreffend die Beförderung deutscher Ansiedlungen in der Provinz Westpreussen und Posen; L. Bernhard, *Die Polenfrage*, München 1920, s. 115 i nast.; M. Laubert, *Die preussische Polenpolitik von 1772–1914*, Kraków 1944, s. 145.

wielka własność nie była w stanie się utrzymać, już w listopadzie 1886 roku, przy pomocy kapitału zebranego na terenie wszystkich trzech zaborów, utworzono w Poznaniu Bank Ziemski.

W Toruniu przygotowania do powołania tej niezwykle ważnej i potrzebnej instytucji nie wywołały zrazu żadnego entuzjazmu. „Gazeta Toruńska” przedrukowała nawet pełen goryczy „list obywatela” zarzucający działaczom poznańskim, że pozostawiają Prusy Zachodnie bez pomocy. Autor listu podkreślając, że w dniu 14.10.1886 odbył się zjazd 80 obywateli, wyłącznie z Poznańskiego, dla ratowania obywatelstwa Wielkopolski pisał:

Szczęść Boże wołamy znad ujść Wisły, aczkolwiek nam markotno, że i o nas nie pomyślano... Wcześniej jak Wielkopolska ujrzelśmy się zagrożeni. Wysiłków w celu ratowania ziemi nie brakło, radzili i pracowali nad tym nasi mężowie. Założyliśmy nawet bank w Toruniu, który tak samo jak wy na poparcie wszystkich dzielnic, na poparcie Księstwa liczył. Rezultat okazał się nie tylko niepomyślny, ale wprost ujemny. I dlatego jest dzisiaj ogólne u nas – o ile zbadać mogłem – przekonanie, że nie wchodzicie na właściwą drogę¹²⁷.

Treść tego artykułu, jak i późniejsza polemika „Gazety Toruńskiej” z „Kuryerem Poznańskim”, nie tającym urazy, przyczyniła się niewątpliwie do szerszego potraktowania programu zadań i terenu działalności Banku Ziemskiego, niż to z początku zamierzano, a prawdopodobnie miała też wpływ na obsadę w nim stanowisk kierowniczych¹²⁸.

W warunkach istniejących w latach osiemdziesiątych ogół ludności polskiej Pomorza Gdańskiego polegał jednak przede wszystkim na już istniejącym, ogólnie dostępnym i wypróbowanym systemie samopomocy ekonomicznej jakim był oparty na zasadach spółdzielczych system spółek i towarzystw pożyczkowych zrzeszonych od roku 1871 w Związku Spółek Zarobkowych obejmującym cały zabór pruski.

Związek mając swą siedzibę w Poznaniu, urządzał doroczne zjazdy delegatów zrzeszonych spółek, każdego roku w innym mieście dzielnicy poznańskiej lub zachodnio-pruskiej. W tych latach zrzeszenia w Związku znacznej ilości spółek polskich dojrzała już do dyskusji sprawa ich rewizji a więc stworzenia własnych organów kontrolnych. Miały one przeprowadzać doroczne rewizje działalności gospodarczej oraz ksiąg handlowych poszczególnych spółek. Po raz pierwszy omawiano tę sprawę w obecności delegatów 23 zrzeszonych spółek na XI sejmiku Związku Spółek Zarobkowych odbytym

¹²⁷ „Gazeta Toruńska” nr 240–241 z 19–20 X 1886. Artykuł w sprawie Banku Ziemskiego.

¹²⁸ Na dyrektorów Banku Ziemskiego powołani zostali ekonomiści z Prus Zachodnich: Teodor Kalkestein z Jabłonowa, autor pracy pt. *Położenie nasze a ustawa o kolonizacji z 24 IV 1886*, wydanej w Toruniu na podstawie uchwały XX Sejmiku Gospodarskiego, oraz jako współdyrektorzy Karol Pałowski z Torunia, a później Aleksander Chrzanowski z Torunia.

w toruńskim „Muzeum” 5 i 6 lipca 1882 roku¹²⁹. Obradom towarzyszył komisarz ministerialny Rex i dodany mu do pomocy urzędnik policyjny¹³⁰.

W styczniu 1885 roku ukazała się odezwa patrona spółek pożyczkowych ks. A. Szarmarzewskiego ze Środy, informująca o wprowadzeniu instytucji rewizorów spółek. Jednym z nich z ramienia Związku mianowany został dyrektor spółki toruńskiej, Bernard Rogaliński¹³¹. Niestety instytucja ta jako powołana bez aprobaty rządu w niczym nie krępowała praw rewizyjnych organów państwowych wobec spółek polskich. Próby jej zalegalizowania jako jedyne organu rewizyjnego zostały podjęte dopiero później.

Dalszym krokiem na drodze umocnienia polskich spółek zarobkowych, niezwykle potrzebnym wobec wzrastającego szybko nacisku germanizacyjnego, było założenie w roku 1886 Banku Związku Spółek Zarobkowych jako instytucji kredytującej poszczególne spółki, oczywiście pod warunkiem należenia do Związku, odpowiedniego prowadzenia ksiąg, poddania się związkowej rewizji i nabycie akcji banku. Do roku 1889, kiedy to w Niemczech ukazała się nowa ustawa o spółkach zarobkowych¹³², rewizja związkowa oraz działalność banku pozwoliła przetrzymać istniejącym spółkom najgorsze lata.

Przetrzymało je też Toruńskie Towarzystwo Pożyczkowe, spółka o stale wzrastających obrotach i o niewielkich zyskach, które zresztą nie były celem jej działalności. Do roku 1889 w zarządzeniu tą spółką, z właściwie spółdzielnią zrzeszającą przeciętnie 350–400 udziałowców, uczestniczyli najwybitniejsi toruńscy działacze i patrioci polscy: lekarz dr L. Różycki, kupiec B. Rogaliński, mistrz ślusarski A. Maciejewski, adwokaci dr M. Hulewicz i J. Priebe, były kierownik prywatnej szkółki polskiej a zarazem organista i dyrygent Towarzystwa Śpiewu św. Cecylii K. Mirowski, wikariusz z kościoła św. Jana ks. L. Rogacki, redaktorzy toruńskich gazet I. Danielewski i dr K. Graff.

W latach 1884–1886 Toruńskie Towarzystwo Pożyczkowe, które do tego czasu wypłacało regularnie 8% dywidend, przeżywało dramatyczne chwile. W związku z bankrutstwem kupca W. Mielcarzewicza, który pełnił w zarządzie spółki funkcje kontrolera, zaszła potrzeba zawieszenia go w urzędowaniu. Później nastąpiła tragiczna śmierć dyrektora spółki B. Rogalińskiego oraz niesłuszne oskarżenie kasjera A. Maciejewskiego o nadużycia. W związku z procesem, wprawdzie uniewinniającym, zaufanie do spółki toruńskiej

¹²⁹ Dziesiąte sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych za rok 1881, zdane na Sejmiku w Toruniu dnia 5 i 6 lipca 1882, Poznań 1882, s. 100. Według tego sprawozdania do Związku należało w tym czasie 48 spółek poznańskich i zachodnio-pruskich, na 110 istniejących (53 w Poznańskim, 25 w Prusach Zachodnich i 32 na Śląsku).

¹³⁰ „Gazeta Toruńska” nr 152 z 7 VII 1882. Przeciw tej kontroli bezskutecznie protestował przewodniczący Sejmiku, Mieczysław Łyskowski, dowodząc że spółki jako instytucje handlowe podlegają kontroli sądu handlowego a nie przepisom prawa o stowarzyszeniach.

¹³¹ Ibidem nr 9 z 13 I 1885.

¹³² Gesetz betreffend die Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften vom 1 V 1889.

znacznie zmalało. Wystąpiło z niej kilkudziesięciu członków, wielu wycofało swoje wkłady, przez co zmalały też sumy udzielanych pożyczek, dochody oraz dywidendy. Wzrosło natomiast znaczenie kilku innych spółek zachodnio-pruskich, zwłaszcza spółki w Lubawie, prowadzonej z powodzeniem przez dra T. Rzepnikowskiego, lubawskiego lekarza a zarazem wybitnego działacza spółdzielczego. On to właśnie w roku 1889, na odbytym w Toruniu walnym zebraniu 17 spółek zarobkowych Pomorza Gdańskiego, został wybrany dyrektorem Związku Rewizyjnego dla Obwodów Regencyjnych Kwidzyn i Gdańsk¹³³.

Pomimo wspomnianych trudności Toruńskie Towarzystwo Pożyczkowe przetrwało najgorszy okres i ponownie zaczęło się podnosić z upadku, nadal zabezpieczając najpilniejsze potrzeby ogółu polskich mieszkańców miasta i okolicy w zakresie taniego i łatwo osiągalnego kredytu.

W warunkach kapitalistycznego rozwoju Torunia, jak wiadomo pozbawionego przemysłu, jednak atrakcyjnego dla poszukującej pracy napływowej ludności wiejskiej ze względu na możliwości zatrudniania przy robotach fortecznych, zawsze istniała tu dość znaczna rezerwa siły roboczej. Sytuacja materialna poszukujących pracy i ich rodzin była przeważnie bardzo ciężka. Dla ulżenia nędzy ludności pozostającej bez środków do życia, bez wątpienia należącej głównie do narodowości polskiej, zaktywizowało się w latach tych istniejące od roku 1867 katolickie Towarzystwo Św. Wincentego, które zajmowało się wyłącznie działalnością charytatywną i opiekuńczą.

W roku 1882 odbywało ono regularne zebrania tygodniowe w mieszkaniu mistrza ślusarskiego A. Maciejewskiego, członka zarządu Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego. Zimą tegoż roku z inicjatywy B. Rogalińskiego, niezależnie od zbiórki pieniędzy, żywności i odzieży dla bezdomnych i ubogich, zorganizowało ono w mieście punkt wydawania im gorącej herbaty w ogrzonym pomieszczeniu. Zarząd Towarzystwa urządził też w „Muzeum” bal z przeznaczeniem dochodu na cele dobroczynne.

W roku 1885 obok wspomnianego towarzystwa o mieszanym charakterze pojawiło się nowe, zrzeszające wyłącznie kobiety Polki. Na zebraniu organizacyjnym przybrało ono nazwę Damskiego Towarzystwa Św. Wincentego à'Paulo.

Zgodnie z wzorcowym statutem towarzystw Św. Wincentego istniejących na terenie całego zaboru, funkcje prezesów sprawowali katolicy księża. W Damskim Towarzystwie był nim ks. E. Schmeja, proboszcz parafii św. Jana, nigdy nie manifestujący swej ani polskiej ani niemieckiej narodowości, znający jednak doskonale język polski w mowie i piśmie, nie zaprzeczający gdy go nazywano Polakiem. Rzeczywistym jednak kierownikiem działalności towarzystwa był wikariusz tego kościoła, ks. L. Rogacki, niewątpliwy i otwarty patriota polski.

¹³³ „Gazeta Toruńska” nr 256–258 z 6–8 XI 1889. Sprawozdanie z walnego zebrania spółek zarobkowych Prus Zachodnich.

Do towarzystwa w chwili jego powołania zapisało się 26 kobiet z najbardziej znanych toruńskich rodzin polskich.

Osoby potrzebujące pomocy materialnej zgłaszane były przez wymienionych księży, na których wnioski odwiedzały je wyznaczone członkinie towarzystwa, by ustalić rzeczywiste potrzeby udzielenia wsparcia. Artykuły żywnościowe rozdzielala biednym szafarka towarzystwa w swym mieszkaniu raz na tydzień na podstawie uprzednio wydanych kwitów. Celem zapewnienia im regularnej dostawy chleba zawarto specjalną umowę z piekarnikiem. Odzież i bieliznę dla biednych szyły członkinie towarzystwa same z zakupionych na ten cel materiałów. Wsparcia wznagano w okresach zimowych a ograniczano wiosną.

Pod koniec roku 1887 towarzystwo liczyło 72 członkinie. Wprowadzono nową formę działania – obiady tygodniowe dla chorych. Każdego roku urządzano loterie z przeznaczeniem zysku dla biednych. Wydatki finansowe towarzystwa na wsparcia do roku 1890 stale się zwiększały. Wynosiły one tego roku 1110 marek, którą to sumę uzyskano z regularnie zbieranych składek, legatów i loterii. Przez całą zimę wspierano systematycznie 80–90 rodzin¹³⁴.

Towarzystwo, jak wszystkie katolickie, nie manifestowały swego polskiego charakteru, udzielając pomocy nawet rodzinom niemieckim, jednak w istocie było towarzystwem polskim o czym świadczy skład jego członków oraz protokoły zebrań sporządzone w polskim języku.

Co do innych organizacji katolickich, jak Towarzystwo Śpiewu Św. Cecylii, Kółko Czeladzi Katolickiej¹³⁵ oraz Stowarzyszenie Piusa, to ich działalność, polegająca w znacznym stopniu na organizowaniu życia kulturalnego i towarzyskiego w myśl zasad chrześcijańskich, uzależniona była od aktualnego stanu stosunków między państwem a kościołem. Stosunki te w miarę likwidacji metod i praktyk walki kulturalnej ulegały stałej poprawie. W związku z tym, tak na księży prezesów tych towarzystw jak i na ich zarządy wywierany był nacisk, by obok polskich organizować imprezy niemieckie. Zważywszy, że organizacje katolickie zrzeszały przede wszystkim robotników i drobnych rzemieślników polskich, z których znaczna część nie uczyła się już języka polskiego w szkole i nie umiała czytać a ni pisać po polsku, te próby germanizacji przez towarzystwo katolickie mogły się okazać groźne w skutkach. Na dobro jednak zarządów tych towarzystw, jak i ich bezpośrednich opiekunów można zapisać, że imprezy niemieckie w katolickich organizacjach toruńskich były zazwyczaj jedynie skromnym uzupełnieniem programów polskich, tak przy występach śpiewaczych jak i podczas zabaw, wycieczek oraz amatorskich wieczorów

¹³⁴ WAP OT (APT), Zesp. Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a'Paulo, sygn. 36, Księga protokołów 1885–1917.

¹³⁵ „Gazeta Toruńska” nr 88 z 16 IV 1884 i 223 z 25 IX 1884. Kółko Czeladzi Katolickiej urządzało imprezy rozrywkowe w Muzeum od roku 1884, jeszcze bez statusu organizacyjnego.

teatralnych. Znaczna większość imprez i zebrań odbyła się przy tym w lokalu polskim, na sali „Muzeum”. W związku z tym były one stale nadzorowane przez komisarza ministerialnego H. Rexa i podległy mu personel policyjny.

Szczególnie czujną kontrolą otoczył on Stowarzyszenie Piusa po objęciu w nim prezesury przez ks. Ludwika Rogackiego, wikarego w kościele św. Jana, a później przez krótki czas administratora parafii N.M.P. W marcu 1888 inspektor Rex przeprowadził rewizję w bibliotece Stowarzyszenia Piusa, zabierając z niej 13 książek polskich. Była to czynność mająca tylko luźny związek z planową akcją rewizji polskich bibliotek. W rzeczywistości bowiem spowodował ją zatarg, jaki powstał między Stowarzyszeniem Piusa a policją w związku z uciążliwym nadzorem policyjnym¹³⁶. Z początkiem stycznia 1888 roku ks. L. Rogacki publicznie krytykował zarządzenie policji zabraniające dzierżawcy Sali [Muzeum] wpuszczanie ludzi na galerię, dlatego, że policja nie dysponowała odpowiednią ilością funkcjonariuszy znających język polski, by skontrolować kto się tam znajduje i o czym się rozmawia. Książd Rogacki określił to zarządzenie jako „komiczne i dziwaczne”. W dniu 30.1.1888, na zebraniu Stowarzyszenia Piusa ks. Rogacki zakomunikował członkom, że zebranie jest nadzorowane przez urzędników policyjnych, z których jeden jest w cywilu. Przydzielono mu takie miejsce, że natychmiast został zdekonspirowany. Sposób zaproszenia tego funkcjonariusza do zajęcia miejsca został potraktowany jako obraźliwy i stał się powodem oskarżenia ks. Rogackiego oraz skazania go przez toruński Sąd Ziemski na karę pieniężną w wysokości 100 marek, albo 10 dni aresztu¹³⁷. Konsekwencją tego wypadku było przeniesienie ks. Rogackiego, jeszcze w tym samym roku do Brodnicy.

Poza stowarzyszeniami katolickimi imprezy rozrywkowe i kulturalne ludności polskiej miasta Torunia organizowało w tych latach przede wszystkim Towarzystwo Przemysłowe kilka lat przez B. Rogalińskiego, a później przez dra K. Graffa. Z początkiem lat osiemdziesiątych w imprezach tych, które na ogół cieszyły się dużą frekwencją, pierwsze kroki na niwie literackiej i aktorskiej stawiał młody syn redaktora Danielewskiego, Cyryl. W „Gazecie Toruńskiej” ukazywały się wtedy jego pierwsze utwory, z reguły jednoaktowe komedie, a także pierwsze polskie tłumaczenie dramatu H. Ibsena „Dom Lalki”¹³⁸.

¹³⁶ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 862, nr 11, t. 2, k. 216–217. Sprawozdanie komisarza Rexa z nadzoru zebrania Stowarzyszenia Piusa w Toruniu 4 X 1886.

¹³⁷ Relację z procesu zamieściła „Gazeta Toruńska” nr 121 z 27 V 1888.

¹³⁸ C. Danielewski, *Na dworcu kolei żelaznej*, komedia („Gazeta Toruńska” nr 14–19 z 18–24 I 1880). *Dzienniczek panny Pompery*, komedia („Gazeta Toruńska” nr 72–77 z 30 III – 4 IV 1880). H. Ibsen, *Dom lalki*, tłum. C. Danielewskiego („Gazeta Toruńska” nr 216–229 z 19 IX – 5 X 1880). W latach późniejszych wielką popularnością cieszył się w Toruniu jego wodewil „Polacy w Ameryce” grany wielokrotnie przez teatry amatorskie i zawodowe.

Wkrótce jednak Cyryl Danielewski opuścił Toruń udając się na dalsze studia do Warszawy i Paryża.

Ze względu na ciągle szykany policji¹³⁹, a także pracodawców niemieckich, aktorami amatorskich sztuk teatralnych mogli być tylko ludzie niezależni. Byli nimi głównie pracownicy Banku Kredytowego, drukarni Buszczyńskiego, kupcy i rzemieślnicy.

Repertuar teatralnych zespołów amatorskich faworyzował na ogół sztuki lekkie i proste, często o charakterze satyryczno-moralizatorskim lub farsowym¹⁴⁰, umożliwiające ponadto występy chóralne lub taneczne. Przyjął się nieledwie zwyczaj kończenia każdego wieczoru teatralnego polonezem lub mazurem tańczonym w strojach narodowych, od roku bowiem 1883 odbywały się w „Muzeum” kursy tańca prowadzone przez zawodowych tancerzy: A. Lipińskiego, P. Mikołajczaka i W. St. Wituskiego.

Od roku 1887 większe imprezy polskie odbywały się na scenie nowej sali Parku Wiktorii, gdzie na inaugurację wobec 1000 widzów wystąpił sławny śpiewak polski Władysław Mierzwiński.

Tamże odbywały się rzadkie na ogół występy teatru polskiego z Poznania.

W tych latach modne też były piesze i kołowe wycieczki towarzystw polskich do Łasku Łysomickiego i pobliskiej Barbarki, a także przejażdżki statkiem do Gór Katarzyńskich oraz do ogrodu wycieczkowego przy młynie w Kluczykach. Odbywano je w dużych grupach często liczących ponad 100 osób.

Dość często bale i zabawy przynosiły niezłe wpływy przeznaczone zazwyczaj na cele dobroczynne. Imprezy te były pieczołowicie nadzorowane przez policję, przy czym szczególnie uwagę poświęcano polskim balom urządzanym podczas dorocznych Sejmików Gospodarskich. Prasa niemiecka otwarcie przypisywała im uboczne, polityczne cele¹⁴¹.

¹³⁹ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 862, nr 11, t. 2, k. 127 i 218. Sprawozdanie komisarza Rexa z nadzoru zebrań Towarzystwa Przemysłowego w Toruniu odbytych 6 VII 1885 i 7 X 1886; „Thorner Ostdeutsche Zeitung” nr 131 z 8 VI 1886: *Die Veranstaltung polnischer Dilettanten Vorstellungen soll nach Meldung mehrere Blätter in den ersten Tagen vergangener Woche in Thorn Gegenstand polizeilicher Feststellungen gewesen sein. Es waren nämlich mehrere dortige Einwohner im Auftrage des Landrats polizeilich befragt worden, wann, wie oft und was für Dilettanten-Vorstellungen in polnischer Sprache seit dem Jahre 1880 dort veranstaltet worden sind, ferner zu welchem Zwecke die Vorstellungen statt fanden, wie hoch sich die Einnahme aus denselben belief und zu welchem Zwecke letztere Verwendung gefunden haben.*

¹⁴⁰ Szczególnie popularne były zwłaszcza sztuki: „Chłopi i arystokraci” i „Łobzowanie” W. L. Anczyca, „Okrężne” oraz „Majster i czeladnik” J. Korzeniowskiego, „Werbel domowy” J. Gregorowicza, „Zemsta”, „Damy i huzary” A. Fredry, „Szkoda wąsów” L. Dmuszewskiego i inne. Na temat repertuaru amatorskich teatrów na Pomorzu Gdańskim bliższych szczegółów dostarcza praca J. Koniecznego pt.: *Recepcja literatury polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1864–1914*, „Rocznik Grudziądzki” 1970, s. 241–245.

¹⁴¹ „Thorner Zeitung” nr 50 z 28 II 1889. Artykuł pt. *Polnische Versammlung. Gestern Abend fand in den Räumen des Museums ein Maskenball der Polen statt. Aus den Provinzen Posen, Westpreussen und*

Ogólny rachunek strat i zysków polskiej ludności miasta Torunia w latach 1878–1890 nie dawał powodów do zbytnej radości lub choćby optymizmu. Całkowita likwidacja języka polskiego w szkołkach elementarnych, otwarta walka z książką polską i bibliotekami, a także uciążliwy nadzór policyjny wszelkich polskich imprez i zebrań, wszystko to tworzyło system szykan i utrudnień, z którymi zwykły, polski mieszkaniec miasta przeważnie zależny od niemieckiego pracodawcy i z trudem walczący o jaki taki byt, nie dawał sobie rady. Stąd unikanie ośrodków życia polskiego, a nawet odstępstwo od narodowości dla poprawy losu nie było w tych latach zjawiskiem wyjątkowym.

Cały ten okres cechuje stopniowy upadek życia polskiego w mieście. Wielkim osiągnięciem na początku lat osiemdziesiątych była wprawdzie budowa gmachu „Muzeum”, wkrótce jednak nastąpiła seria niepowodzeń. Rozpadło się Towarzystwo Moralnych Interesów, nastąpiła stagnacja w pracy Towarzystwa Naukowego. Proces ten uległ gwałtownemu przyspieszeniu w roku 1885, pamiętnymi słynnymi rugami pruskimi. Uległ likwidacji toruński Bank Kredytowy, osłabła działalność Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego.

Krytycznym stała się też sytuacja prasy polskiej. „Gazeta Toruńska” była o krok od upadku. Przestał wychodzić tygodnik „Gospodarz” i niedawno usamodzielniona „Gazetka dla dzieci”.

Jednak około roku 1888 powstały też wyrwy w jednolitym froncie antypolskim, mimo że siłą rozpędu nacierał on nadal potężnie. W tym roku zmarli kolejno dwaj cesarze niemieccy, Wilhelm I i Fryderyk III. Krótco przed śmiercią tego ostatniego ustąpił minister spraw wewnętrznych R. Puttkamer, autor rozporządzenia w sprawie wydalania z Prus polskich przybyszów.

Wilhelm II, kolejny cesarz Niemiec, miał ambicje prowadzenia samodzielnej polityki. Niedługo też między nim a kanclerzem Bismarckiem doszło do kontrowersji na tle poglądów dotyczących przedłużenia okresu działania ustawy antysocjalistycznej.

W związku z tym w marcu 1890 roku Bismarck ustąpił, a jego odejście stało się dla gnębionej ludności polskiej źródłem nadziei na nowe, lepsze czasy.

auch aus nahe der russisch-preussischen Grenze gelegenen Ortschaften waren Teilnehmer gekommen. Das Eintrittsgeld war auf 20 Mk normiert um unbegueme Leute abzuhalten. Der Ball war nur ein Vorwand, um eine grössere Zusammenkunft der Polen zu ermöglichen, da für diese Zusammenkunft die Parteiblätter schon vor Monaten vorbereitet hatten. Es sollte hauptsächlich zu der Sprachenfrage und über die Erziehung der Kinder von polnisch sprechenden katholischen Eltern Stellung genommen und die dazu notwendige Agitation in Fluss gebracht werden.

Rozdział VII

Lata 1891–1894

Lata 1891–1894 wyznaczają w historii Niemiec epizod nazwany „erą Capriviego” lub też okresem polityki ugodowej. Kluczem do najważniejszych wydarzeń tych lat była niewątpliwie sprawa rozwoju socjaldemokracji w Niemczech.

Fiasko ustawy antysocjalistycznej z 21.10.1878, wyrażające się w niepowstrzymanym wzroście wpływów socjaldemokracji w całym kraju, zmusiło nowy rząd, z gen. Caprivi na czele, do poważnych zmian w wewnętrznej polityce państwa. Zaniechanie prób dalszego przedłużania okresu ważności ustawy antysocjalistycznej spowodowało, że w dniu 30.9.1890 przestała ona obowiązywać.

Fakt ten w powiązaniu z ustąpieniem kanclerza Bismarcka spowodował widoczne oziębnienie stosunków z Rosją. Rząd zaczął forsować wzmożone zbrojenia, na co nie wyrażała zgody posiadająca przewagę opozycja parlamentarna.

W tej sytuacji cenne stały się w parlamencie głosy frakcji polskiej, za której poparcie rząd gotów był na pewne ustępstwa od ostrego kursu germanizacyjnego wobec ludności polskiej.

Poparcie, jakiego posłowie polscy udzielili rządowym projektom podwyższenia budżetu wojskowego, zwłaszcza na cele rozbudowy floty wojennej, przyniosło rzeczywiście pewne decyzje korzystne dla Polaków. Nie zmierzały one jednak bynajmniej do wstrzymania akcji germanizacyjnej, lecz jedynie do przejściowego jej złagodzenia¹.

Wydarzenia tego okresu nie pozostawały, rzecz oczywista, bez echa również w Toruniu.

W roku 1890 miasto liczyło około 27000 mieszkańców, w tym 6000 wojska stanowiącego załogę miejscowej twierdzy. W jej skład wchodził cały system nowoczesnych, podmiejskich fortów odosobnionych, których budowa, dająca zatrudnienie wielu ludziom już się kończyła. Stąd wielkiej jak każdego roku i liczącej 3678 osób fali przybyszów osiedlających się w mieście towarzyszył jeszcze większy, bo wynoszący 3858 osób odpływ².

¹ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1968, s. 398–399; J. Buzek, op. cit., s. 211–215.

² Bericht über enige Verwaltungsangelegenheiten der Stadtgemeinde Thorn aus der Zeit vom 1 April 1881 bis 1 April 1891, Toruń 1891, s. 3.

Według oficjalnych statystyk wśród stałej ludności miasta, a więc po odliczeniu wojska było:

- 10.621 ewangelików, a więc prawie wyłącznie Niemców,
- 8.826 katolików, w znacznej większości Polaków,
- 1,237 żydów,
- 327 innych³.

Dwa kilometry na północny wschód od miasta rozciągało się Mokre wielkie bo liczące 11.000 mieszkańców przedmieście, które wobec bezskutecznych starań tamtejszej ludności o administracyjne połączenie go z Toruniem, ciągle jeszcze stanowiło odrębną gminę wiejską. Powody niechęci władz miasta do wchłonięcia Mokrego były oczywiste. Mieszkali tam w znacznej większości Polacy. Powiększenie ludności miasta o taką ich liczbę dałoby żywiolowi polskiemu w Toruniu niewątpliwie poczucie wzrostu znaczenia i siły. Do tego nie chciano dopuścić.

W granicach administracyjnych Torunia, którego stare mury i baszty zostały do roku 1890 w większości rozebrane, zaś fosy zasypane⁴ znajdowały się natomiast inne przedmieścia: Bydgoskie, Chełmińskie i Jakubskie.

Wobec przeludnienia dzielnic starego i nowego miasta rozwijały się one szybko, tak że w roku 1891 zaszła potrzeba uruchomienia komunikacji miejskiej. Jej zaczątkiem stała się pierwsza linia tramwaju konnego łącząca dworzec Toruń-Miasto z tzw. Zielemcem na Bydgoskim Przedmieściu⁵.

Warunki mieszkaniowe w centrum miasta były w tym czasie ciągle nie najlepsze. Przeważała stara, jeszcze średniowieczna zabudowa, nadal nie było nowoczesnej kanalizacji, a budowa wodociągów dopiero się zaczynała⁶. Za to niezwykle liczne były w mieście szynki i oberże, których w roku 1890 było aż 140, w 1892 nawet 167⁷. Sprzyjało to szerzeniu się przestępstw, prostytucji i chorób zakaźnych, w tym także i cholery, którą zresztą często przywlekali do miasta flisacy spławiający tratwy.

Jeśli chodzi o sytuację polityczną w mieście, to wbrew zapewnieniom prasy polskiej i niemieckiej, socjaldemokracja także i w Toruniu zaczęła zdobywać teren. Już w kwietniu 1890 roku, a więc jeszcze przed zniesieniem ustawy antysocjalistycznej odbył się w mieście wielki strajk 600 murarzy⁸. Wprawdzie podkreślali oni, że są rzemieślnikami,

³ Ibidem s. 5.

⁴ Ibidem s. 76, Abschnitt IV, IV B. Einebnung der mittelalterlichen Stadtmauern und Gräbe.

⁵ Ibidem s. 57–58, Die Pferdebahn.

⁶ Ibidem s. 63. Wasserleitung und Canalisation.

⁷ „Gazeta Toruńska” nr 200 z 1 X 1892.

⁸ „Thorner Ostdeutsche Zeitung” nr 105 z 7 V 1890 podając tę liczbę relacjonuje zebranie strajkujących odbyte przy udziale burmistrza G. Bendera. Mimo jego obietnic, a w końcu także i gróźb, zebrani

w związku z czym postanowili nie świętować 1-go Maja, obchodzonego w tym roku po raz pierwszy uroczystie jako święto robotnicze, jednak strajk, który trwał dwa tygodnie i zakończył się zwycięstwem pracodawców, miał wszelkie cechy politycznego wystąpienia robotniczego. Podczas strajku doszło nawet do walki z murarzami śląskimi zatrudnionymi przy forcie IV w charakterze łamistrajków. Interweniował oddział wojska w sile 20 ludzi. Samo święto 1-go Maja 1890 także nie odbyło się bez incydentu. Doszło do niego w cegielni Wiesenburga na Rudaku, gdzie pięciu robotników, nie mogąc skłonić reszty załogi do przerwania pracy, niszczyło szopy i narzędzia⁹.

Ruch socjalistyczny w Toruniu rozpoczął się wśród robotników niemieckich. Ich spotkania już w roku 1890 były obsługiwane przez znanych działaczy robotniczych spoza Torunia: L. Ecksteina, A. Bebla, O. Jochema i innych¹⁰. Jednak już we wrześniu 1891 odbywały się wspólne zebrania niemiecko-polskie, na których teksty przemówień odczytywane były dodatkowo w języku polskim. Wśród rozdzielonej prasy znajdowała się też „Gazeta Robotnicza”, berliński organ polskiej socjaldemokracji¹¹. Zebrania te odbywały się w Gospodzie Murarskiej przy ul. Sukienniczej. Przedstawiciele prasy nie dopuszczano.

Udział Polaków w tych zebraniach, jak i innych spotkaniach toruńskich socjaldemokratów, był jednak niewielki¹². U podstaw niepopularności idei socjalistycznych pośród miejscowego proletariatu polskiego leżało wiele przyczyn.

Pierwszą z nich była obawa przed utratą pracy, grożąca każdemu polskiemu socjaliście w stopniu znacznie większym niż robotnikom niemieckim. Pracodawcy, w olbrzymiej większości wrogo nastawieni do organizacji socjalistycznych, stojąc przed alternatywą zwolnienia niemieckiego lub polskiego działacza robotniczego, zawsze wybrałoby Polaka.

Nie mniejszym problemem była kwestia językowo-narodowościowa. Wprawdzie socjaliści toruńscy dopuszczali posilkowo język polski na swe zebrania, urządzone przeciw wspólnie z Polakami, w tym czasie nie było to jednak jeszcze spowodowane chęcią zademonstrowania równych praw językowych obu narodowości, lecz jedynie umożliwienia polskim uczestnikom zebrań całkowitego zrozumienia treści wygłaszanych odezw

postanowili kontynuować strajk; „Gazeta Toruńska” nr 116 z 22 V 1890 pisze, że zostało już tylko około 200 strajkujących. Równocześnie podnosi początkową ich liczbę do 850.

⁹ „Gazeta Toruńska” nr 102 z 4 V 1890 i nr 109 z 13 V 1890.

¹⁰ W Łukaszewicz, *Ruch robotniczy w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim 1890–1907*, Toruń 1961, s. 55.

¹¹ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18650. Abhaltung öffentlicher Versammligen und Bildung von Vereinen. Sozialdemokratie 1864–1893, k. 211. Sprawozdanie funkcjonariusza policji nadzorującego zebranie odbyte 27 IX 1891.

¹² Ibidem. Na zebraniu obecnych było 270 robotników niemieckich i 30 polskich.

i referatów. Równocześnie bowiem działacze niemieccy występowali nawet z krytyką polskich usiłowań zachowania języka i narodowości¹³.

Wreszcie trzeci problem, w stosunku religii katolickiej także dzielił nie łączył. W tych czasach nawet w wypadku poglądów całkowicie niezależnych od katolicko-klerikalnych wzorców, identyfikacja katolicyzmu z polskością była silnie zakorzeniona w odczuciu przeciętnego Polaka pod zaborem protestanckich Prus.

Pragnienie uchronienia się przed germanizacją sprawiało, że udział Polaków w jakichkolwiek przedsięwzięciach czy organizacjach kierowanych lub opanowanych przez Niemców był ostro krytykowany przez polską prasę i cały aktyw kierujący życiem polskim w mieście oraz na terenie całej prowincji.

Jaskrawym tego przykładem stała się reakcja na ogłoszoną 1.2.1891 odezwę Centralnego Komitetu do zawiązywania Katolickich Stowarzyszeń Ludowych w Niemczech (Volksverein für das Katholische Deutschland). Komitet ten, powstały w Moguncji z końcem 1890 roku, wezwał wszystkich księży katolickich do zawiązywania takich stowarzyszeń, których celem miało być między innymi pouczenie ludu „aby nie poszedł w sidła socjaldemokracji”. Mimo takiego celu, zawsze popieranego przez toruńską prasę polską, „Gazeta Toruńska” ostro przeciwstawiała się przystępowaniu Polaków do Katolickich Stowarzyszeń Ludowych podległych wymienionemu komitetowi i lansowanych także przez kler katolicki diecezji chełmińskiej¹⁴.

Tłem tej sprawy był niewątpliwie świeży zatarg „Gazety” z władzami diecezji kierowanej w tym czasie przez biskupa Leona Rednera. Mianowicie we wrześniu 1890 roku „Gazeta Toruńska”, redagowana w tym czasie przez dra K. Graffa, wystąpiła gorąco przeciw kandydaturze biskupa Rednera na gnieźnieńsko-poznańską stolicę arcybiskupią, zwolnioną niedawno po śmierci arcybiskupa Juliusza Dindera. „Gazeta” uzasadniała wówczas swój sprzeciw wrogim nastawieniem biskupa Rednera do Polaków. Zarzut ten spowodował ostrą reakcję katolickiej i nie tylko katolickiej prasy, szczególnie dosadną w ujęciu „Westpreussisches Volksblatt”, organu gdańskich katolików, który nazwał

¹³ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18560, k. 172–175. Sprawozdanie funkcjonariusza policji Seilera nadzorującego zebranie robotnicze w Toruniu 17 III 1891. Podczas obrad zabrał głos czeladnik ciesielski Mikuszyński, który zdał sprawozdanie z pobytu na jednym z polskich zebrań w „Muzeum”. Jego zdaniem zebranie to powinno być rozwiązane przez policję, zakazywano tam bowiem czytania gazet niemieckich i zalecano polskie. Zebranie przypadkiem nie było nadzorowane przez policję. Na temat Mikuszyńskiego patrz: „Przyjaciół” nr 49 z 20 VI 1893. Gazeta określa go jako Niemca; Sprawę niezrozumienia wagi problematyki polskiej walki narodowo-wyzwoleńczej przez przywódców i działaczy socjaldemokratycznych Niemiec w tym okresie omawia W. Łukaszewicz, opus cit., s. 16–17 podkreślając tę sytuację jako poważną przyczynę osłabienia wpływów socjaldemokracji w zaborze pruskim.

¹⁴ „Gazeta Toruńska” nr 26 z 1 II 1891. Artykuł pt. Sprawa zakładania towarzystw katolickich.

„Gazetę Toruńską” „podłą, niemoralną i rewolucyjną”. Zganił ją wtedy nawet „Kurier Poznański”¹⁵.

Nie zmieniło to stanowiska „Gazety”, która cytując głosy krytyczne skierowane pod jej adresem ponownie podkreśliła, że Polacy nie życzą sobie mieć biskupów niemieckich na stolicy arcybiskupiej¹⁶. Wkrótce też zaczęła systematyczną krytykę germanizacyjnych praktyk stosowanych przez niektórych księży przy nauce religii w szkołach elementarnych.

Tej krytyce poświęcona została nawet specjalnie, stała kolumna „Gazety” zatytułowana „Germanizacja przez kościół”, w której zamieszczone zostały między innymi następujące, nigdy dotąd niewypowiedzane tak gwałtownie, wyrazy potępienia katolickiego kleru:

„Niegodna i haniebna to rzecz używać spraw świętych do tak poziomych zamiarów, jak niemczenie dzieci przez kościół, a podłym jest ten, kto do tego rękę podaje. Jeszcze raz hańba i wstyd, aby duchowieństwo miało się stać narzędziem germanizacji. Zgorszenie stąd powstałe niech spadnie na tych co je wywołują.” (pod red. G. T.)¹⁷.

Ta walka „Gazety Toruńskiej” z germanizacyjnymi metodami niektórych przedstawicieli katolickiego kleru, wykonującego niewątpliwie odgórne polecenia władz diecezjalnych, ściągnęła wreszcie na redaktora K. Graffa proces sądowy. Został on wytoczony na wniosek Generalnego Wikariatu w Pelplinie, za obrazę ks. Kamrowskiego, który w Chełmży egzaminował po niemiecku dzieci polskie z religii. Sąd Ziemski w Toruniu, dnia 17.7. 1891 skazał dra K. Graffa na 300 marek grzywny¹⁸.

Tymczasem sprawa zakładania niemiecko-polskich Katolickich Stowarzyszeń Ludowych zeszła na drugi plan wobec projektu urządzenia ogólnoniemieckiego wiecu katolików w Gdańsku.

Zamysł zorganizowania takiego wiecu, pomyslanego oczywiście jako impreza niemiecka, na terenie diecezji zamieszkałej w przygniatającej liczbie przez katolików narodowości polskiej wydawał się działaczom polsko-katolickim co najmniej paradoksalny, zwłaszcza że do komitetu organizacyjnego powołano wyłącznie działaczy niemieckich.

W tych warunkach, aby milczenia Polaków nie tłumaczono jako mniejszej ich dbałości o sprawy religijne niż narodowe, a także ażeby w kołach nie znających stosunków

¹⁵ Ibidem nr 218 z 20 IX 1890.

¹⁶ Ibidem nr 219 z 21 IX 1890.

¹⁷ Ibidem nr 237 z 12 X 1890.

¹⁸ Sprawę tego procesu wytoczonego już w lutym 1891 analizowała z dezaprobatą „Thorner Zeitung” w nr 49 z 27 II 1891 pod hasłem „Polnischer und deutscher Sprachunterricht”. Ogłoszony wyrok przedrukowała „Gazeta Toruńska” nr 191 z 22 VIII 1891.

nie pomyślano, że Polacy w diecezji chełmińskiej tworzą nic nie znaczącą grupę „Prusaków mówiących po polsku”, w dniu 24.2.1891 zawiązano komitet mający na celu zwołanie i odbycie odrębnego wiecu polskiego. Na jego czele stanęli znani patrioci i działacze ziemiańscy: Emil Czarliński z Brąchnówka pow. Toruń i Michał Szczaniecki z Nawry pow. Toruń¹⁹.

Pragnąc zapobiec wszelkim podejrzeniom, że wiec polski ma się przeciwstawić niemieckiemu, uzgodniono z przywódcami frakcji parlamentarnej Centrum i z organizatorami wiecu gdańskiego, że impreza polska odbędzie się dopiero po jego zakończeniu.

Ostatecznie postanowiono zebrać się w Toruniu w dniach 27–29 września 1891. Odpowiednią odezwę podpisaną przez 240 obywateli narodowości polskiej z całej prowincji, tak ze stanu duchownego jak i świeckiego, ogłoszono w prasie²⁰.

Sprawy organizacyjne powierzono specjalnie powołanemu, dwudziestoosobowemu komitetowi toruńskiemu pod kierownictwem Ludwika Ślaskiego. Zabezpieczono znaczne ilości miejsc noclegowych w hotelach i w kwaterach prywatnych, zorganizowano dyżury na dworcach oraz założono biuro informacyjne w kantorze drukarni Buszczyńskiego. Odpowiednie przygotowania poczynili także toruńscy kupcy, zaś „Gazeta Toruńska” wydała ozdobny powitalny numer.

Wiec toruński zgromadził około 3000 uczestników z terenu całego zaboru pruskiego. Wzięło w nim udział 300 księży, prawie wszyscy posłowie polscy do parlamentu niemieckiego i do sejmu pruskiego, a także przedstawiciele znaczniejszych rodzin ziemiańskich z Poznańskiego i Pomorza Gdańskiego. Oni też wiedli prym w piętnastoosobowym „przewodnictwie wiecu”, wybranym pierwszego dnia.

Nie przybył natomiast na wiec toruński biskup chełmiński dr Redner. Nie przybyli też biskupi Likowski z Poznania i Andrzejewicz z Gniezna. Niewątpliwą przyczyną ich absencji była obawa, że wiec toruński może się przerodzić w manifestację narodową.

Tak się jednak nie stało. Już bowiem w przemówieniu inauguracyjnym marszałka wiecu Kazimierza Chłapowskiego wyrażona została wdzięczność dla cesarza Wilhelma II, za jego rzekomą łaskawość wobec Polaków. Przemówienie to zakończyło wzniesienie okrzyku na jego cześć²¹.

Ze względu na licznie zgłaszane referaty, obrady wiecu, który otrzymał błogosławieństwo samego papieża Leona XIII-ego, toczyły się w czterech wydziałach rozmieszczonych na terenie głównego budynku i bocznych pomieszczeń lokalu w Parku Wiktorii. Wydziały te utworzono:

¹⁹ „Gazeta Toruńska” nr 127 z 7 VI 1891.

²⁰ Sprawozdanie z wiecu w Toruniu dla katolickiej ludności polskiej w dniach od 27 do 29 września 1891. Z polecenia Komitetu ułożył ks. dr. Antoni Wolszlegier, Toruń 1892, s. 16–17.

²¹ Ibidem, s. 36.

1. dla spraw kościelnych, szkolnych oraz wychowawczych
2. dla prasy, nauki i sztuki
3. dla spraw socjalnych i robotniczych
4. dla spraw stowarzyszeń²²

W sumie wygłoszono 15 referatów poświęconych sprawom: stosunku kościoła do państwa i niezależności papieża (2), sprawom pozostałości walki kulturalnej i powrotu zakonów (2), znaczeniu i wpływowi prasy (2), sprawom szkolnictwa (2), sprawom społecznym, wychodźstwa i tzw. włości robotników (4), sprawom zebrań i towarzystw katolickich (3).

W większości referatów, zwłaszcza zaś poświęconych kwestiom robotniczym i rozwojowi socjaldemokracji, w sposób dobitny a czasem wręcz przesadny podkreślano wyłączenie religijny i wychowawczy cel obrad, proponowanych wniosków i rezolucji, przedstawiając je jako zgodne z celami i głównymi kierunkami działania władzy państwowej²³. Niezwykle drażliwa sprawa germanizacji dzieci polskich w szkole, mimo doskonałego i utrzymanego w duchu patriotycznym referatu ks. kan. Antoniego Naubauera, posła do parlamentu, omawiana była jedynie w aspekcie potrzeby zapewnienia tym dzieciom nauki religii w języku dla nich zrozumiałym. W referatach i w dyskusji nad zadaniami prasy polskiej w bardzo ostrożny sposób poruszano kwestię walki niektórych organów prasowych, czyli „Gazety Toruńskiej”, z germanizacyjnymi praktykami części katolickiego kleru, jednak bez zajęcia wyraźnego stanowiska. Jednej i drugiej stronie zalecono jedynie więcej umiaru.

Kulminacyjnym momentem wiecu stało się przemówienie końcowe wygłoszone przez posła do parlamentu, ks. prałata Floriana Stablewskiego. Mowa ta, jakże inna od wielu jego poprzednich, śmiałych, patriotycznych i nie idących na żaden kompromis wystąpień parlamentarnych w obronie narodowości polskiej, zawierała otwartą deklarację współpracy Polaków z rządem pruskim w walce przeciw socjalizmowi w zamian za pewne swobody narodowe²⁴.

Nie ulega wątpliwości, że więc toruński odpowiednio przygotowany i zręcznie pokierowany zapobiegał wszelkim drażliwym dyskusjom na tematy społeczne i narodowe. Jako taki spełnił więc nadzieje działaczy związanych z partią dworską reprezentowaną głównie przez najznacześniejsze rody ziemiańskie z Poznańskiego oraz najbardziej wpływowe organa prasowe pod zaborem pruskim.

²² Ibidem, s. 33.

²³ Według „Thorner Ostdeutsche Zeitung” nr 224 z 29 IX 1891 socjaliści toruńscy na pierwszy dzień wiecu polskiego zwołali własne niemiecko-polskie zebranie, w którym wzięło udział 300 osób. Udział Polaków był nieliczny.

²⁴ Sprawozdanie z wiecu..., opus cit., s. 166–178. Patrz także: A. Mańkowski, *Zarys dziejów Torunia po roku 1818*, w: *Dzieje Torunia*, praca zbiorowa pod red. K. Tymienieckiego, Toruń 1933, s. 255.

Jeżeli chodzi o stronę niemiecką to więc toruński wywołał falę pochwał za, jak to określono, rozsądne i dojrzałe połączenie interesów narodowości z wiernością wobec państwa i cesarza. Rozpisały się na ten temat liczne gazety w całych Niemczech, a nawet w innych krajach²⁵. Miejscowa prasa niemiecka także zamieściła obszernie i utrzymane w tonie życzliwym sprawozdania z wiecu²⁶.

Reakcja rządu na więc toruński uwidoczniła się w szybkiej nominacji ks. prałata F. Stablewskiego na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Inne praktyczne korzyści nie były dla Polaków zbyt wielkie. Zniesienie zakazu udzielania przez nauczycieli prywatnych lekcji języka polskiego, dotyczące zresztą tylko dzielnicy poznańskiej, nastąpiło już wcześniej.

Natomiast ze strony polskiej, zwłaszcza kleru i działaczy katolickich, nastąpiła znaczna mobilizacja wszelkich środków w celu przeciwdziałania rozwojowi socjaldemokracji oraz odgrodzenia polskich robotników i rzemieślników od organizacji socjalistycznych.

Przede wszystkim nadano status towarzystwa luźnej dotąd organizacji czeladzi katolickiej. Nastąpiło to 24.10.1892, przy tym nowo powstałe towarzystwo miało charakter mieszany, polsko-niemiecki. Jego dwujęzyczna nazwa stale odtąd stosowana brzmiała: Katholischer Gesellen Verein – Towarzystwo Czeladzi Katolickiej. W języku polskim stosowano też nazwę Katolickie Towarzystwo Czeladników Rzemieślniczych. Jego prezesem został ks. Ziętarski. Działalność tego Towarzystwa nie różniła się zasadniczo od tej, którą rozwijało dotychczas, np. Stowarzyszenie Piusa. Wobec przeważającej liczby polskich członków oraz dominacji Polaków w zarządzie zbierało się ono przeważnie w „Muzeum”. Większe imprezy odbywano w Parku Wiktorii. Podczas imprez rozrywkowych, zwłaszcza teatralnych, przeważał program polski, jednak dla podkreślenia oficjalnej dwujęzyczności umieszczano w nim zawsze niewielkie wstawki niemieckie. Po roku działalności towarzystwo miało już własną chórągiew, bibliotekę i zbierało fundusze na zakup własnego domu²⁷.

Towarzystwo Czeladzi Katolickiej, jeszcze jedno z tych, które miały oddziaływać w duchu katolickim na niższe warstwy i pracować na rzecz polsko-niemieckiej zgody, nie

²⁵ Meldowała o tym „Gazeta Toruńska” w ciągu października 1891 zamieszczając cytaty bądź też streszczenia całych artykułów z takich gazet jak „Kreuzzeitung”, „Schlesische Zeitung”, „Germania”, „Schlesische Volkszeitung”, „Allgemeine Zeitung”, „Courrier de Bruxells”, „Kölner Zeitung”. „Posener Zeitung”.

²⁶ „Thorner Presse” nr 227–229 z 29 IX do 1 X 1891, „Thorner Ostdeutsche Zeitung” nr 231 z 3 X 1891, „Thorner Zeitung” nr 228–231 z 30 IX do 3 X 1891.

²⁷ *Lexicon für Theologie und Kirche*, Freiburg in Br., 1936, t. IV, s. 454–455. Gesellenverein rozwinął się na terenie całych Niemiec po roku 1847 według zasad księdza A. Kolpinga z Elberfeld. Celem działania była głównie opieka nad podróżującymi czeladnikami (nocleg, obiady) oraz pomoc w ich wykształceniu; „Gazeta Toruńska” nr 282 z 7 XII 1892, nr 235 z 11 X 1893 i nr 121 z 30 V 1894.

spełniało jednak zasadniczych zadań, które mu wyznaczono. W Toruniu zbyt świeże jeszcze były echa walki „Gazety Toruńskiej” z ideą katolicką „Volksvereiner”, by mogło ono stać się organizacją masową zrzeszającą wokół kościoła choćby tylko samą czeladź rzemieślniczą. Ponadto było ono niedostępne dla robotników, o których przecież głównie chodziło. Niemcy uważali je za polskie²⁸, tymczasem Polacy nie znajdowali w nim zabezpieczenia swoich narodowych potrzeb.

Na fali znacznej aktywności, jaka rozwinęła się w istniejących już stowarzyszeniach katolickich po zniesieniu ustawy antysocjalistycznej, powstało w Toruniu jeszcze jedno stowarzyszenie, którego członkami byli głównie Polacy. Katholischer Lehrerverein, bo tak brzmiała nazwa tego związku założonego 31.12.1892, stanowił organizację nauczycieli katolików należących poprzednio do ogólnomiejskiego związku nauczycieli, programowo antypolskiego²⁹. Obrady w Katholischer Lehrerverein toczyły się oczywiście po niemiecku, co nie przeszkadzało wcale władzom nadzorować go tak jak inne polskie stowarzyszenia³⁰. Toteż stanowiło ono twór dziwny, będący wyrazem tragicznej sytuacji nauczycieli Polaków w państwie pruskim, którym jak wszystkim urzędnikom państwowym pod groźbą utraty pracy nie wolno było przyznawać się do własnej narodowości³¹.

W działalności pozostałych stowarzyszeń polsko-katolickich lata 1890–1895 nie przyniosły żadnych istotnych zmian ani nowości.

Jeśli chodzi o problem nauki języka polskiego, całkowicie usuniętej z wszystkich szkół pruskich w roku 1887, to trzeba podkreślić, że sytuacja w tym zakresie na terenie prowincji poznańskiej i zachodnio-pruskiej nie była jednolita. W Poznańskim rok 1891

²⁸ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18810. Polnische Bewegung 1891–1904, k. 29 zawiera wykaz 13 polskich organizacji toruńskich datowany 11 IV 1895 z adnotacją pierwszego burmistrza dra Kohli zalecającą ściągnięcie list członków oraz danych o składzie zarządów. Towarzystwo Czeladzi Katolickiej zajmuje w tym wykazie poz. 1.

²⁹ „Dziennik Poznański” nr 175 z 2 VIII 1889 opublikował tekst rezolucji uchwalonej przez niemiecki Lehrerverein w Toruniu: Der Volksschullehrer zählt zu seinen Pflichten die Bekämpfung der national-polnischen Agitation, weil für die Niederdrückung des Polentums in Westpreussen historische, wirtschaftliche und gesellschaftliche Gründe sprechen.

³⁰ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18810, k. 29 wymienia Katholischer Lehrerverein w poz. 3 wykazu polskich stowarzyszeń Torunia; „Gazeta Toruńska” nr 27 z 4 II 1892 podaje, że do stowarzyszenia zapisało się 13 członków. W skład pierwszego zarządu wchodził nauczyciel Samiec, Bator, Rüssing i Żuławski.

³¹ „Gazeta Toruńska” nr 259 z 8 XI 1895 w relacji stowarzyszenia Katholischer Lehrer in Thorn donosiła, że w czasie zebrania nauczycieli N. odezwał się po cichu lecz po polsku do emerytowanego nauczyciela Dz. Przewodniczący, który sam jest Polakiem z Wielkopolski, zwrócił mu kategoryczną uwagę, że natychmiast złoży swój urząd jeśli ktokolwiek jeszcze odezwie się po polsku. Na to nauczyciel Dz. poprosił skarbnika o podanie stanu zaległości swoich składek, spłacił zadłużenia i oświadczył, że więcej tu jego noga nie postanie.

przyniósł cofnięcie zakazu udzielania prywatnych lekcji języka polskiego przez nauczycieli oraz zezwolenie wykorzystywania na ten cel lokali szkolnych. Nastąpił tam znaczny rozwój prywatnego nauczania języka polskiego. W Prusach Zachodnich nie było wprawdzie zakazu takiej nauki, stosowany był jednak cały system szykan powodujący, że zastraszeni nauczyciele Polacy rzadko podejmowali się tej pracy. Tak było też w Toruniu, gdzie języka polskiego uczono tylko w elitarnych szkołach prywatnych.

W tych warunkach doniosłe znaczenie miało zorganizowanie w październiku 1892, przez ks. E. Schmeję proboszcza parafii św. Jana, powszechnych lekcji polskiego czytania i pisania dla wszystkich dzieci uczących się religii. Ks. Schmeja uważał, że bez umiejętności czytania i pisania w ojczystym języku żadne z tych dzieci nie pojmie prawidłowo zasad wiary. W jego szkółce mieszczącej się w domu parafialnym przy ulicy Kopernika 4 zajęcia z dziećmi prowadzone były przez toruńskich organistów. Odtąd przez wiele lat większość dzieci polskich przyswajała tam sobie podstawowe umiejętności czytania i pisania po polsku, nabywając też pewnych wiadomości z historii i literatury polskiej³². Szczególne znaczenia nabrała nauka w tej szkółce po ogłoszeniu rozporządzenia ministra oświaty z 16.3.1894, wprowadzającego ponownie do szkół ludowych nadobowiązkową naukę języka polskiego. Rozporządzenie to nie objęło bowiem terenu Pomorza Gdańskiego i miało moc obowiązującą jedynie w Poznańskim³³.

Takie stanowisko rządu pruskiego wobec potrzeby nauki języka polskiego na terenie Pomorza Gdańskiego nie zaskoczyło nikogo. W Toruniu i gdzie indziej na terenie prowincji znane były usiłowania przedstawienia tego obszaru jako całkowicie ziemczonego. Toteż już wcześniej „Gazeta Toruńska” ostrzegała przed zbytnim optymizmem w sprawie spodziewanych lub obiecanych ulg językowych. W związku z tym wymieniając obowiązki każdego Polaka „Gazeta” pisała:

...żebyśmy bez oglądania się na jakiegokolwiek ustępstwa, ulgi, pomoc, radzili sami o sobie i sami sobie, a dzieci uczyli sami w domu po polsku i rodziców do tej nauki nawoływali, zachęcali, przysposabiali³⁴.

Postulat indywidualnej, powszechnej nauki języka polskiego w domu stał się odtąd podstawowym hasłem całej polskiej propagandy narodowej.

³² Wiadomość o rozpoczęciu nauki w szkółce podała „Gazeta Toruńska” nr 240 z 18 X 1892. Bliższych informacji o szkółce dostarczają wspomnienia Bronisława Kładzińskiego, rkps. w posiadaniu autora. Szkółka działała w oparciu o prawo pruskie pozwalające duchownym na zakładanie szkoły prywatnej bez zezwolenia władz państwowych.

³³ J. Buzek, op. cit., s. 217.

³⁴ „Gazeta Toruńska” nr 10 z 13 I 1893. Artykuł „Co prawdą?” Patrz także: „Przyjaciel” nr 76 z 20 IX 1892. Już wtedy zamieścił on artykuł pt.: „Jak się brać do nauki polskiej w domu”.

Bazą tej akcji mogło być oczywiście tylko dostatecznie rozwinięte czytelnictwo i odpowiednia sieć bibliotek. Po śmierci komisarza Rexa akcja rewizji bibliotek i konfiskat książek polskich znacznie osłabła, a obłożone aresztem książki zostały w części zwrócone³⁵. W Toruniu i na Mokrem istniały oczywiście biblioteki TCL. Właśnie księgozbiory posiadały też wszystkie towarzystwa polskie i katolickie. Nabycie książek polskich także nie przedstawiało żadnych trudności, bowiem księgarnie K. Zabłockiego i E. Lambecka stale reklamowały całe zestawy tanich, polskich wydawnictw. Co roku ukazywały się też popularne kalendarze toruńskie³⁶. Regularne ich opracowanie i wydawanie zostało w roku 1891 przekazane przez Danielewskiego Kazimierzowi Świtowi, który został także wydawcą kilku jego bajek³⁷. Do roku 1893 ukazywały się też w Toruniu polsko-katolickie kalendarze E. Lambecka.

W sumie jednak polska działalność wydawnicza była w tych latach niewystarczająca, a zapotrzebowanie na polską książkę pokrywane było dostawami z Poznania, Krakowa, Lwowa i Warszawy. Duże natomiast nakłady osiągały drukowane przez firmę Buszczyński polskie książki do nabożeństwa stanowiące w wielu domach podstawowy podręcznik nauki języka ojczystego dla polskich dzieci³⁸.

Mimo całkowitego wyrugowania języka polskiego ze szkół Pomorza Gdańskiego, normalna działalność, polegająca na finansowaniu nauki polskich uczniów szkół średnich i studentów narodowości polskiej, prowadziło Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich, mające swą siedzibę w Chełmnie, działające jednak pod prezesurą zamieszkałego w Toruniu Ludwika Ślaskiego. W roku 1891 wydatkowało ono na stypendia 7022 marki, udzielając pomocy 79 młodym Polakom, w tym 23 na studiach akademickich i 56 w gimnazjach³⁹. Znacznie skromniejszymi funduszami dysponowało oczywiście toruńskie Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich, które

³⁵ „Gazeta Toruńska” nr 54 z 6 III 1890 donosiła o toczącym się przed toruńskim Sądem Ziemskim procesie o delegalizację 16 książek polskich, które jeszcze inspektor Rex uznał za niebezpieczne. Sąd wydał wyrok uwalniający. Podobnie 14 V 1890 ten sam sąd oddalił wniosek o zdelegalizowanie „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza. Jeszcze za życia Rexa, 7 X 1887 toruński Sąd Ziemski zdelegalizował jedyne toruńskie wydanie historii Polski, mianowicie pracę pt. Notatki do dziejów i historia ostatnich 98 lat Rzeczypospolitej Polskiej, przez Józefa Bezmaskiego (pseud. E. Raczyńskiego) wydana nakładem autora w 1876 roku. Patrz: *Verzeichnis der verbotenen nichperiodischen polnischen Druckschriften...*, op. cit., rozdz. A, poz. 3.

³⁶ Z. Mocarski, *Kalendarze toruńskie*, w: „Tygodnik Toruński” nr 18–28 z 1924 roku.

³⁷ I. Danielewski, *Kopciuszek, Asem i królowa duchów*, Toruń 1890.

³⁸ J. Kapuścińska, *Drukarnia Buszczyńskich w Toruniu*, w: „Zeszyty Naukowe UMK”, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 7, s. 149; Cennik książek do nabożeństwa wydanych nakładem S. Buszczyńskiego w Toruniu.

³⁹ Rachunek Dyrekcji Towarzystwa Pomocy Naukowej za rok 1891. Druk W. Fiałka w Chełmnie, 1892.

w tym samym roku wspierało 32 dziewczęta wydając na ten cel 2620 marek. Oczywiście wśród dziewcząt pobierających stypendia nie było studentek, jednak wachlarz zawodów, których naukę finansowano, znacznie się rozszerzył. Pojawiły się zawody zupełnie nowe lub nie objęte dotychczas pomocą stypendialną: muzyka, malarstwo, księgowość, fotografia, introligatorstwo. Prócz Ludwika Ślaskiego, pełniącego stale urząd patrona towarzystwa po śmierci prezyski Zofii Donimirskiej w roku 1893 najpoważniejszą grupę działaczy TPNdD tworzyły żony toruńskich lekarzy polskich, Szumana, Jaworowicza i Jankowskiego⁴⁰.

Zebrania Towarzystwa Pomocy Naukowej i innych, jakkolwiek nie wszystkich organizacji polskich, odbywały się z reguły na sali hotelu „Muzeum”, który jednak nie mógł być zakładem zbyt dochodowym, bowiem w latach 1890–1894 znów dwukrotnie zmienił dzierżawcę⁴¹. Przynosiło to niewątpliwie wiele kłopotów Towarzystwu Akcyjnemu „Muzeum w Toruniu”, właścicielowi budynku, którego główny najemca, Towarzystwo Naukowe, też miał niemałe trudności z zebraniem sumy na opłacenie czynszu⁴². W związku z tym sprawa utrzymania muzeum wisiła na włosku.

Tymczasem było ono obiektem żywych zainteresowań niemieckich sfer naukowych i rządowych. W sierpniu 1891 roku ekspozyty muzeum znów znajdowały się na wystawie, tym razem w Gdańsku, otwartej z okazji kongresu antropologicznego. Wzbudziły tam takie zainteresowanie, że spowodowały przyjazd do Torunia szeregu znanych naukowców niemieckich i szwedzkich. W sierpniu i wrześniu 1891 zwiedzili więc zbiory muzeum O. Montelius i B. Salin, przedstawiciele Muzeum Narodowego w Sztokholmie, dr Voss, dyrektor Królewskiego Muzeum Antropologicznego w Berlinie⁴³ i prof. R. Virchow, znany naukowiec i polityk a zarazem dyrektor Instytutu Patologii w Berlinie⁴⁴.

⁴⁰ Sprawozdanie Kasy Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich w Toruniu za rok 1893, Toruń 1894.

⁴¹ Byli nimi kolejno J. Menczarski i W. Olkiewicz.

⁴² WAP OT (APT), Akta własne TNT, sygn. 69 (kasowe), k. 19.

⁴³ „Thorner Presse” nr 192 z 19 VIII 1891, Artykuł pt. *Antropologische Sammlung in Thorn: Der hiesige polnische Verein hatte zur anthropologischen Ausstellung in Danzig aus seinen Museumssammlungen verschiedene Gegenstände gesandt, welche dort eingehende Beachtung fanden. Am Sonnabend kam nun dr Voss, Direktor des Anthropologischen Landesmuseums in Berlin nach Thorn, um die Sammlungen des polnischen Museums zu besichtigen. Herr dr Voss sprach sich über dieselben sehr lobend aus und machte sich zahireiche Notizen. Am Sonntag kamen eigens zum gleichen Zwecke die Herren Montelius und Salin vom Stockholmer Nationalmuseum nach Thorn. In begleitung des Herrn Bürgermeister Schusterbus verweilten beide Herren über zwei Stunden im Museum. Herr Salin zeichnete viele Gegenstände ab, hauptsächlich aus dem Gebiete der Bronzezeit.*

⁴⁴ WAP OT (APT), Archiwalia TNT. Wpis prof. R. Virchowa. Jego opinia o muzeum polskim w Toruniu znajduje się w „Verhandlungen der Berliner Anthropologischer Gesellschaft”, Sitzung vom 17 Oktober 1891, s. 767: *Über das Altertumsmuseum von Thorn, welches ein polnischer Privatverein*

W maju 1892 roku na zaproszenie naczelnego prezesa prowincji G. Gosslera przybyli do Torunia i zwiedzili zbiory muzeum polskiego prof. Conwentz i dr Menadier z Berlina⁴⁵.

Opiekunem zbiorów muzealnych był w tym czasie dr K. Graff, redaktor „Gazety toruńskiej”. Wyprowadził on wprawdzie pismo z grożących upadkiem trudności finansowych, jednak pasmo kłopotów tego jedyne na Pomorzu Gdańskim dziennika polskiego bynajmniej się nie skończyło. W lutym 1892 dr Graff uległ przejściowemu paraliżowi i redakcję znów objął I. Danielewski, niewątpliwie zwolennik bardziej umiarkowanego niż jego poprzednik stanowiska w zewnętrznych sprawach narodowości polskiej, a przy tym gorący propagator dalszego wśród nich przewodnictwa sfer ziemiańsko-klerykalnych.

Tymczasem stosunek najwyższych władz państwa i jego organów terenowych do ludności polskiej nie ulegał istotnym przeobrażeniom. Zmiany osobowe, jakie w latach 1890–1894 dokonane zostały w głównych urzędach prowincji zachodnio-pruskiej i samego miasta Torunia, wcale nie zapowiadały lepszej przyszłości dla Polaków. W roku 1891 naczelnym prezesem prowincji został były minister oświecenia von Gossler, znany ze swych antypolskich wystąpień w parlamencie⁴⁶. Był on niewątpliwie zwolennikiem szybkiej germanizacji Pomorza Gdańskiego.

Dla mieszkańców Torunia człowiekiem, który jeszcze nie ujawnił swego prawdziwego stosunku do Polaków, był natomiast dr Paul Kohli, szczeciński adwokat, mianowany w tymże roku 1891 pierwszym burmistrzem miasta, po G. Benderze przeniesionym na takie samo stanowisko do Wrocławia⁴⁷.

Jako dowody pojednawczego kursu rządu gen. Capriviego wobec Polaków traktuje się zazwyczaj jego odstępstwa od praktyk walki ekonomicznej przeciw ludności polskiej. Faktem jest, że w roku 1890 zaniechano wydalania Polaków i ponownie otwarto granice dla polskich robotników sezonowych z innych zaborów. Było to jednak podyktowane koniecznością, prowincjom wschodnim bowiem zaczęło grozić znaczne wyludnienie wsi. Gwałtowna ucieczka robotników rolnych do miast i nasilająca się emigracja zmusiła rząd do szukania nowych metod kolonizacji wewnętrznej. Istniejąca od roku 1886 Komisja Kolonizacyjna, mimo potężnych środków pieniężnych i początkowych sukcesów w zakresie wykupu ziemi z rąk polskich, nie osiągnęła jednak zaplanowanego celu jakim było

zusammengebracht hat und unterhält, muss ich mich trotz seiner Reichhaltigkeit kurz fassen. Wir haben einen nicht geringen Teil seiner Schätze schon auf der Berliner Ausstellung von 1880 gesehen (Katalog, s. 487).

⁴⁵ „Gazeta Toruńska” nr 100 z 1 V 1892.

⁴⁶ St. Gierszewski, *Naczelne władze Prus Zachodnich (1772–1920)*, w: Archeion, t. XXXIII, 1960, s. 81–97.

⁴⁷ Verwaltungsbericht der Stadt Thorn für 1901/1902, s. 8.

ściągnięcie na tereny polskie kolonistów z głębi Niemiec⁴⁸. Bezpośrednim bowiem wynikiem działalności komisji było przede wszystkim znaczne podrożenie ziemi, co przynosiło korzyści głównie wielkim właścicielom ziemskim.

Tymczasem w roku 1889, po objęciu kierownictwa Banku Ziemskiego w Poznaniu przez Teodora Kalksteina poważnie wzmożła się aktywność propagowanych przez niego polskich spółek rolnych i parcelacyjnych⁴⁹. Dla nadania polskiej akcji parcelacyjnej większego rozmachu założona została w roku 1890 Spółka Ziemska w Poznaniu, zaś w roku 1891 także w Toruniu. Miały one stanowić oparcie dla wszelkich polskich poczynań parcelacyjnych.

Początek działalności spółek rolnych i parcelacyjnych w zaborze pruskim zbiegł się z poważnymi zamierzeniami rządu w dziedzinie polityki agrarnej, zmierzającymi do usunięcia szkodliwej z punktu widzenia interesów państwa przewagi wielkiej własności ziemskiej i poparcia drobnego i średniego gospodarstwa chłopskiego⁵⁰. Podstawą działania stały się dla rządu dwie ustawy o tzw. włościach rentowych preferujących parcelację na drodze prywatnej przy finansowym poparciu państwa⁵¹. Istotne w tym systemie było jednakowe traktowanie wszystkich parcelantów, bez względu na ich narodowość.

Spółka Ziemska w Toruniu, założona 5.2.1891⁵² na zasadach spółdzielczych, po wyjściu w dniu 20.4.1892 ustawy o stowarzyszeniach z ograniczoną odpowiedzialnością wprowadziła zasadę odpowiedzialności udziałami, których wartość ustalona została w statucie na 500 marek. Prawa członkowskie zapewniała wpłata wpisowego wynoszącego 10 marek oraz ratalne kumulowanie udziału, co najmniej po 20 marek przez 5 lat.

Kierowana przez trzyosobowy zarząd i dziewięćosobową radę nadzorczą Spółka Ziemska w Toruniu miała zająć się parcelacją majątków nabytych za pieniądze własne, kredyty z Banku Ziemskiego w Poznaniu, bądź też z innych banków. Ogniwem pośredniczącym w uzyskiwaniu kredytów z banków niemieckich, a zarazem instytucja

⁴⁸ K. Wajda, *Migracje...*, opus cit., s. 97, 165; T. Cieślak, *Przeciw pruskiej przemocy – walka o ziemię na Pomorzu na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1959, s. 74.

⁴⁹ T. Kalkstein, *Położenie nasze a ustawa o kolonizacji niemieckiej z dnia 26 kwietnia 1886. Rzecz odczytana na Sejmiku w toruńskim dn. 15 II 1887*; T. Kalkstein, *Spółki rolne*, Toruń 1888; L. Bernhard, *Die Polenfrage, Der Kampf um den Boden*, Leipzig 1907, s. 483–485. Pierwowzoru polskich spółek parcelacyjnych dopatruje się autor w parcelacji Wałdowa, mocno zadłużonego majątku niemieckiego w powiecie grudziądzkim. Inicjatorami założenia spółki wałdowskiej miało być w roku 1886 ośmiu Polaków z okolicy Torunia i Chełmna, tak ziemian, jak i działaczy Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego. Patrz także: T. Kalkstein, *Spółki rolne*, Toruń 1888, s. 7.

⁵⁰ T. Cieślak, *Przeciw pruskiej przemocy*, Warszawa 1959, s. 83–84.

⁵¹ M. Laubert, *Die preussische Polenpolitik*, op. cit., s. 153.

⁵² „Gazeta Toruńska” nr 29 z 6 II 1891. Sprawozdanie z zebrania w sprawie zorganizowania Spółki Ziemskiej w Toruniu.

nadzorującą działalność spółki, była Królewska Komisja Generalna w Bydgoszczy. Nabywca działki w parcelowanym majątku wpłacał spółce jedynie 25 % wartości gruntu. Spłatę reszty rozłożoną na wieloletnie raty, zabezpieczały zazwyczaj państwowe banki rentowe kredytujące nabywców za pomocą 3,5 procentowych listów rentowych⁵³.

Początkowy okres pracy toruńskiej Spółki Ziemskiej nie był zbyt owocny, co stało się powodem surowej krytyki jej działalności w prasie poznańskiej⁵⁴. Odpowiadając na te zarzuty „Gazeta Toruńska” przypisywała beczynność spółki nieprzemysłanemu wyborowi zarządu i rady nadzorczej, który spowodował szybką rezygnację szeregu osób wchodzących w skład kierowniczych organów spółki⁵⁵.

Wkrótce jednak sytuacja uległa zmianie. Do końca roku 1894 spółka toruńska zakupiła i rozparcelowała wieś szlachecką Wymysłowo w powiecie toruńskim⁵⁶, Wichulec w powiecie brodnickim, Jabłówek w powiecie starogardzkim i Dąbrówno w powiecie szubińskim. Ilość członków spółki wzrosła w tym czasie do 112. Zmienił się też skład jej zarządu, do którego weszli ks. dr Wolszleger, dr K. Graff i kupiec B. Hozakowski.

Sprawami parcelacji, jakkolwiek z miernym rezultatem, zajmowało się także Toruńskie Towarzystwo Pożyczkowe. W roku 1890 usiłowało ono rozparcelować własny folwark Katarzynka koło Torunia, musiało jednak w końcu sprzedać go ze stratą.

Kiedy w roku 1892, dzięki staraniom dra Teofila Rzepnikowskiego, dyrektora Związku Rewizyjnego na obszar regencji kwidzińskiej i gdańskiej, minister handlu udzielił Związkowi Spółek zarobkowych prawa mianowania własnych rewizorów⁵⁷, zaistniały warunki do bardziej intensywnego rozwoju polskiej spółdzielczości kredytowej. Warunki takie powstały także dla Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego, które należało do Związku i było poddawane jego systematycznej rewizji.

Niestety po wypadkach roku 1885 do odbudowy zaufania polskiej ludności miasta i okolicy dla tej instytucji kredytowej, działającej w Toruniu od roku 1867, nie wystarczyły nawet regularne, związkowe rewizje ksiąg, wykazujące zresztą poprawne prowadzenie interesów spółki. Brak zaufania spotęgowała jeszcze ostateczna i niezbyt pomyślna

⁵³ J. Buzek, op. cit., s. 227.

⁵⁴ „Dziennik Poznański” z VI 1892.

⁵⁵ „Gazeta Toruńska” nr 136 z 16 VI 1892. Pierwszy zarząd Spółki Ziemskiej w Toruniu tworzyli: Wł. Bardzki z Warszawy, Józef Wolszleger z Siernik pod Kcynią i Wincenty Kowalski z Chojnic. Zarząd ten utrzymał się tylko pół roku.

⁵⁶ WAP B (APB), Königliche Generalkommission Bromberg, sygn. 512. Akta parcelacji wsi Wymysłowo; L. Bernhard, *Die Polenfrage – Der Nationalitätenkampf der Polen in Preussen*, München 1920, s. 502. Autor w sposób przesadny podkreśla pomoc udzieloną toruńskiej Spółce Ziemskiej przez Królewską Komisję Generalną w Bydgoszczy.

⁵⁷ L. Bernhard, op. cit., s. 224; J. Buzek, op. cit., s. 220; „Gazeta Toruńska” nr 98 z 29 IV 1890 donosiła już o wydaniu w dniu 23 IV 1890 odpowiedniego reskryptu ministerialnego.

dla udziałowców likwidacja drugiej polskiej instytucji kredytowej, a mianowicie Banku Kredytowego Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska, która nastąpiła w kwietniu 1891 roku.

Zaufanie do Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego osłabiały też częste zmiany zarządu oraz brak w jego składzie ludzi wyposażonych w rzetelną wiedzę ekonomiczną⁵⁸.

W konsekwencji takiej sytuacji obrotu w spółce systematycznie malały. Kiedy w roku 1890 miała ona jeszcze w depozycie oszczędności członków na sumę 292.806 marek, zaś w aktywach weksle na sumę 261.000 marek, to z końcem roku 1894 sumy depozytów spadły do 114.772 marek, weksle, zabezpieczające udzielone pożyczki, do sumy 109.248 marek⁵⁹.

Toteż pod względem obrotów i transakcji Toruńskie Towarzystwo Pożyczkowe niewiele przewyższało analogiczne instytucje w Golubiu i w Kowalewie, a zostało już zdystansowane przez Bank Ludowy w Wąbrzeźnie. W tym czasie prowadzony przez dra Rzepnikowskiego Bank Ludowy w Lubawie był już prawdziwym potentatem finansowym.

Lata 1890–1894 prócz istotnych, jakkolwiek niepomyślnych zmian w działalności i zasięgu oddziaływania istniejących w Toruniu, polskich instytucji finansowo-kredytowych, przyniosły także nową sytuację w polskim życiu organizacyjnym sfer mieszczańskich – rzemieślniczych i kupieckich. Ziemiaństwo utraciło już nad nimi większą część swoich wpływów. Równocześnie zaczęły się pojawiać antagonizmy spowodowane niedoskonałością całego systemu organizacji, który nie zaspakajał wszystkich potrzeb ludności polskiej w zakresie kontaktów środowiskowych, tak zawodowych, jak i kulturalno-rozrywkowych.

Stąd też na fali wiary w lepszą przyszłość zaczęły organizować się w Toruniu nowe towarzystwa polskie. Prócz wspomnianego już Stowarzyszenia Czeladzi Katolickiej mającego mieszany, polsko-niemiecki charakter, w listopadzie 1892 roku wyodrębniła się z Towarzystwa Przemysłowego, a raczej powstała obok niego zachowując z nim ściśle związki, nowa mieszczańska organizacja środowiskowa: Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej⁶⁰.

Wbrew nazwie przejętej od istniejącej już, poznańskiej organizacji tego typu, towarzystwo toruńskie nie ograniczało wieku członków. Klasyfikowało ich natomiast według

⁵⁸ W roku 1892 prezesem Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego był lekarz toruński dr Jaworowicz. Dwa lata później funkcję tę przejął adwokat Andrzej Polcyn.

⁵⁹ Bilans Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego na dzień 1 I 1891 i 1 I 1895.

⁶⁰ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18803, Verein junger Kaufleute, k. 1. Zawiadomienie skierowane do Zarządu Policji w Toruniu o założeniu w dniu 3 XI 1892 związku pod nazwą Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej.

kryteriów samodzielności zawodowej. Subiekci i pomocnicy handlowi zaliczani byli w poczet członków zwyczajnych, a samodzielni kupcy w poczet nadzwyczajnych. Ten podział w rzeczywistości dyskryminował młodzież dla której towarzystwo zostało założone.

Dla celów reprezentacji i zastępstwa prawnego prócz normalnego Zarządu ustanowiono urząd kuratora istniejący we wszystkich stowarzyszeniach katolickich. W razie rozwiązania towarzystwa kurator miał się opiekować jego majątkiem⁶¹.

Mimo że statutowo określony cel towarzystwa kładł nacisk na kształcenie się w rzeczach handlu i towarzyską zabawę, zostało ono poddane natychmiast ścisłemu policyjnemu nadzorowi⁶². Działo się tak niewątpliwie dlatego, że jego kierownictwo, podobnie jak blisko z nim związanego Towarzystwa Przemysłowego spoczywało w rękach inteligencji miejskiej, czynnej w wolnych zawodach, a więc całkowicie niezależnej. Podczas gdy prezesem Towarzystwa Przemysłowego był lekarz dr Jaworowicz, kuratorem Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej został toruński adwokat Józef Pałędzki wraz z Ignacym Danielewskim współzałożycielem towarzystwa, a jednocześnie znany działacz polskiego ruchu śpiewaczego i stały przewodniczący Komitetu Prowincjalnych Zjazdów Śpiewaczy⁶³. Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej przystąpiło do Zjednoczenia Polskich Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, którego delegatem był w Toruniu księgarz Kazimierz Zabłocki.

Zarząd towarzystwa tworzyli znani kupcy toruńscy: J. Kozłowski, J. Piskorski i A. Dobrzyński.

Przeгляд działalności tego towarzystwa za lata 1892–1895, zamykający właściwie cały pierwszy okres jego istnienia wykazuje, że składały się na nią odczyty, wspólne spacery i wycieczki za miasto, amatorskie przedstawienia teatralne oraz zabawy⁶⁴. Konfrontacja z pracą Towarzystwa Przemysłowego, zwłaszcza w zakresie amatorskich imprez teatralnych, daje szereg uderzających analogii możliwych tylko w przypadku ścisłego uzgadniania poczynań i programów. Co więcej, wydaje się, że uzgodnieniami tymi objęte

⁶¹ Ibidem, k. 2–6. Statut Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej w Toruniu.

⁶² Ibidem, k. 18. Dnia 21 XI 1892 prezes Regencji Kwidzyńskiej von Horn, w odrębnym piśmie do Zarządu Policji w Toruniu, żądał zebrania poufnych informacji o osobach wchodzących w skład zarządu towarzystwa. Szczegółowe raporty z jego zebrania i imprez składał asystent policji Seiler.

⁶³ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 870, nr 47 a, k. 62–66. Władze regencji dopatrywały się wtedy w Pałędzkim przyszłego przywódcy całego ruchu polskiego na Pomorzu Gdańskim. Patrz także: Dziennik II Zjazdu Przemysłowców i Śpiewaków Polskich Prus Zachodnich w Pelplinie 8–9 VII 1894. Wśród 15 chórów z całej prowincji wystąpiło także Kółko Śpiewackie Towarzystwa Przemysłowego w Toruniu.

⁶⁴ Ibidem, k. 69–76. Tajne sprawozdanie prezesa von Horna o stanie organizacji polskich na terenie regencji, dat. 21 VIII 1895, wyraża zaniepokojenie z powodu poważnych sum wpływów pieniężnych uzyskiwanych przez Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej, tak z imprez rozrywkowych jak i z opłat wysokich składek członkowskich.

było także Towarzystwo Czeladzi Katolickiej, wprawdzie zrzeszające prócz Polaków paru członków narodowości niemieckiej, ale kierowane przez całkowicie polski zarząd.

Zebrania tych trzech towarzystw odbywały się w „Muzeum”, często tego samego dnia i o tej samej porze, co znacznie utrudniało nadzór policji nie rozporządzającej odpowiednią ilością funkcjonariuszy znających język polski⁶⁵.

Współdziałanie wymienionych towarzystw stawało się widoczne szczególnie przy okazji uroczystych obchodów narodowych rocznic. Taką uroczystością święconą każdego roku była przede wszystkim rocznica śmierci Adama Mickiewicza.

W roku 1892 obchodzono ją 27 listopada, w trzy tygodnie po założeniu Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej. Uroczystość urządzana przez Towarzystwo Przemysłowe rozpoczęła się o godzinie 20.15 na sali „Muzeum”. Tymczasem na godzinę 20.00 zwołane były tamże zebrania Towarzystwa Czeladzi Katolickiej i Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej. Uczestnicy tych trzech zebrań, w sumie 150 osób, spotkali się na uroczystości mickiewiczowskiej.

Program obchodu, zainaugurowanego przemówieniem adwokata J. Pałędzkiego, wyraźnie faworyzował mickiewiczowskiego „Konrada Wallenroda”. W uroczystości kwartet wokalny Towarzystwa Przemysłowego odśpiewał wchodzące w skład tego poematu pieśni „Wilia naszych strumieni rodzica” i „Alpuharę”. Według ustaleń policji muzykę do obu pieśni, specjalnie na tę uroczystość, skomponował radca toruńskiego Sądu Ziemskiego Ćwikliński. Według raportu asystenta policji Seilera, nadzorującego uroczystość, z referatu I. Danielewskiego pt. „Myśl przewodnia poematu Konrad Wallenrod” wynikały nauki mające krzepić naród polski, dla którego rzekomo chwila wyzwolenia jest już niedaleka⁶⁶.

Informacje o wspólnej uroczystości trzech towarzystw toruńskich w „Muzeum” oczywiście zaalarmowały władze Regencji w Kwidzynie. Jej prezes von Horn w tajnym piśmie z 29.4.1893 żądał od burmistrza dra Kohli dowodów pozwalających na uznanie tych towarzystw za polityczne, zaś ich wzajemnych kontaktów za karalne w myśl przepisów paragrafu 8 prawa o stowarzyszeniach z 11.3. 1850⁶⁷.

W alarmowy, antypolski ton zaczęła też wpadać cała niemiecka prasa, powracając do propagowanej już w ubiegłym dziesięcioleciu tezy o wypieraniu żywiołu niemieckiego przez polski w prowincjach wschodnich. Niemieckie gazety toruńskie miały w tym czasie nowy pretekst do gwałtownego aktu na środowisko polskie. W październiku 1893, korzystając z możliwości jakie stworzył niedawno uchwalony statut Powszechnej Miejscowej

⁶⁵ Prezesem Towarzystwa Czeladzi Katolickiej był wtedy ks. Ziętański. Towarzystwa te nie były oficjalnie uznane za polityczne, nie chroniło ich to jednak od nadzoru policyjnego.

⁶⁶ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18803, k. 19–21.

⁶⁷ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18810. *Polnische Bewegung 1891–1904*, k. 2–3.

Kasy Chorych (Allgemeine Ortskrankenkasse) oraz ze słabego zainteresowania Niemców, przeprowadziło ono wybór 32 Polaków na stanowiska przedstawicieli pracodawców. Wprawdzie wybór nie został zatwierdzony, fakt jednak, że Polacy mieli w kasie przytłaczającą większość przedstawicieli pracobiorców wystarczył, by prezesem został wybrany Polak Kazimierz Świt⁶⁸.

W ten sposób powstały nowe, na pewno lepsze niż dotychczas warunki dla obrony interesów rodzin polskich, zwłaszcza robotniczych, w wypadku choroby ich pracujących członków. Zarząd Kasy miał też decydujące słowo w kwestii mianowania lekarzy tej instytucji ubezpieczeniowej. W związku z tym Toruń stał się bardziej atrakcyjny dla lekarzy Polaków, których liczba zwiększyła się do pięciu⁶⁹. Doniosłe znaczenie dla środowiska polskiego miało też niewątpliwie otwarcie w roku 1893 nowowypudowanej, prywatnej kliniki chirurgicznej dra Leona Szumana⁷⁰.

W ocenie toruńskich kół antypolskich istotną rolę mogło też odgrywać znaczne nasilenie polskich imprez kulturalnych i rozrywkowych, zwłaszcza zaś przedstawień teatralnych. W latach rządów gen. Capriviego, prócz corocznych odwiedzin miasta przez publiczność niemiecką⁷¹, działało w Toruniu kilka zespołów amatorskich poszczególnych organizacji polskich, zwłaszcza Towarzystwa Przemysłowego, Towarzystwa Czeladzi Katolickiej i Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej. Szereg przedstawień firmowało po prostu „Kółko Amatorskie”, kierowane przez nieznanego bliżej komitet.

W drugiej połowie roku 1894 sytuacja Polaków w państwie niemieckim uległa gwałtownemu pogorszeniu. Przyczyną była narastająca fala niemieckiego nacjonalizmu i walk społecznych. Zaczęły mnożyć się ataki na rząd Capriviego inspirowane głównie przez konserwatywne środowiska obszarnicze junkierskie, do których wkrótce dołączyły koła narodowo-liberalne reprezentujące różne środowiska umacniającej się burżuazji.

⁶⁸ Quittungsbuch und Statut der Allgemeinen Ortskrankenkasse zu Thorn, Toruń 1908; „Thorner Zeitung” nr 294 z 14 XII 1893. Art.: *Die Wahlen zur Ortskrankenkasse im Anschlusse an unsere gestrige Notiz „Polnische Propaganda” teilen wir noch mit, dass als Vertreter der Arbeitnehmer zum grössten Teil Polen gewählt sind. Die Wahl der Arbeitgeber, welche mit einer Ausnahme auf Polen fiel, ist wie bereits mitgeteilt, vom Magistrat wegen eines Formfehlers, für ungültig erklärt worden... Es ist die Deutschen nicht gerade rühmlich, sich von den Polen an Interesse für gemeinnützige Institute überflügeln zu lassen und von ihnen vertreten zu sein.*

⁶⁹ Byli to: dr Różycki, dr Szuman, dr Jaworowicz, dr Szczygłowski i dr Wierzbowski.

⁷⁰ WAP G (APG), sygn. I/10, 1934. Die Privat-Heilanstalt des praktischen Arztes Dr. Szuman zu Thorn, k. 1–4. Od roku 1894 dr Szuman zaczął publikować w „Gazecie Toruńskiej” roczne sprawozdania z działalności kliniki.

⁷¹ „Der Gesellige” z 22 IX 1892 pisał na ten temat: *Die Theatergesellschaft vom posener polnischen Theater gibt zur Zeit in Thorn Vorstellungen, die so künstlerisch ausgeführt werden, dass sie auch von Nichtpolen gern besucht werden.*

Rząd obarczano odpowiedzialnością za ustępstwa na rzecz Polaków, za umacnianie się socjaldemokracji oraz za niepowodzenia Niemiec w polityce zagranicznej i na polu gospodarczym. Na czele antyrządowej kampanii stanął istniejący już od paru lat, zreorganizowany jednak w 1894 r. Związek Wszechniemiecki (Alldeutscher Verband). Opozycja przeciw Capriwemu wysuwała jako sztandarową postać Ottona Bismarcka traktując go jako symbol walki z Polakami i z socjalizmem. Tę tendencję, zwłaszcza kół obszarniczo-junkierskich, znacznie wzmacniała zmiana stosunku cesarza Wilhelma II do starego kanclerza⁷².

Decydujące wydarzenia rozegrały się w ciągu niespełna dwóch jesiennych miesięcy 1894 roku.

16 września odbyła się długo przygotowywana pielgrzymka 1700 Niemców z Poznaniańskiego do siedziby Bismarcka w Wąrcinie (obecnie pow. Miastko, woj. Kozalin). Organizatorami i przywódcami wyprawy byli trzej przedstawiciele wielkiej własności ziemskiej w Prusach: Heinrich Tiedemann, Ferdinand Hansemann i Hermann Kenemann. W tydzień później podobną pielgrzymkę odbyli Niemcy z Pomorza Gdańskiego.

Ta ostatnia wyprawa zbiegła się z odbytą dnia 22.9.1894 wizytą Wilhelma II w Toruniu, przy czym w obu wypadkach wygłoszone zostały antypolskie przemówienia: w Wąrcinie przez Bismarcka, a w Toruniu przez cesarza.

Późniejsze wydarzenia stanowiły konsekwencje tych wizyt. W Poznaniu podjęto pośpiesznie starania o utworzenie specjalnej organizacji antypolskiej. Zmontowany w dniu 28 września Zarząd wydał 10 października odezwę w sprawie wyznaczonego na dzień 3 listopada zebrania mającego na celu zatwierdzenie władz i uchwalenie statutu. Nim jeszcze doszło do tego zebrania, na którym powołany został Związek Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich (Verien zur Förderung des Deutschtums in den Ostmarken), cesarz Wilhelm II w dniu 26 października udzielił dymisji kanclerzowi Capriwemu⁷³.

Wracając do wizyty cesarza w Toruniu, której bezpośrednim celem był udział w manewrach wojskowych, można stwierdzić, że środowisko polskie w związku z tym wydarzeniem liczyło się z dalszym wzrostem i tak już silnych nastrojów antypolskich, stale podsycanych przez niemiecką prasę. Istniało jednak powszechne przekonanie, że cesarz nie weźmie udziału w tej kampanii. Stąd w szpalerze powitalnym nie brakło towarzystw polskich i katolickich. Delegacje Towarzystwa Przemysłowego i Towarzystwa Czeladzi Katolickiej wystąpiły z własnymi sztandarami a „Gazeta Toruńska” przygotowała ozdobny powitalny numer.

⁷² M. Laubert, *Die preussische Polenpolitik von 1772–1914*, Kraków 1944, s.154.

⁷³ A. Galos, *Hakata w pierwszych latach istnienia (1894–1900)*, w: *Dzieje Hakaty*, pod red. J. Pajewskiego, Poznań 1966, s. 32–52.

Wbrew tym optymistycznym przewidywaniom cesarz w swym przemówieniu, które wygłosił na rynku, nie schodząc z konia, użył szeregu ostrych sformułowań pod adresem polskich mieszkańców Torunia. Dając do zrozumienia zebrany, że do jego wiadomości doszły informacje o niewłaściwym zachowaniu się toruńskich Polaków, wezwał do walki przeciw partiom przewrotowym. Równocześnie oświadczył, że Polacy tylko wtedy mogą liczyć na jego cesarską łaskę, jeśli w zupełności poczują się pruskimi poddanymi.

Do sprawy tej cesarz powrócił ponownie przed samym odjazdem z Torunia, kiedy to żegnając się na dworcu z burmistrzem miasta zalecił mu powtórzyć polskim mieszkańcom, że „wypowiedzianych słów nie rzuca się na wiatr i w razie potrzeby może być bardzo nieprzyjemny”.

Przemówienie cesarza analizowane było szeroko, nie tylko przez prasę polską, ale i niemiecką. Zajmowały się nim także miejscowe gazety niemieckie: bezpartyjna lecz właściwie antypolska „Thorner Zeitung”, wolnomysłna „Thorner Ostdeutsche Zeitung” i konserwatywna „Thorner Presse”. Jakkolwiek zwalczały one polski ruch narodowy i występowały przeważnie przeciwko wszelkim jego formom, nie dysponowały jednak żadnymi dowodami dyskredytującymi jego obronny charakter lub wskazującymi na jakies antypaństwowe knowania⁷⁴.

Prawdziwe rewelacje na ten temat przyniósł artykuł „Przeglądu Poznańskiego”, według którego zarzuty cesarza pod adresem polskiej ludności Torunia wynikały podobno z informacji określającej Toruń jako „czerwony” i przygotowujący jakiś przewrót. Informacja ta miała rzekomo pochodzić z koła osób organizujących II-gi pelpliński Zjazd Przemysłowców i Śpiewaków Polskich. Przewodniczącym komitetu zjazdowego był toruński adwokat J. Palędzki⁷⁵.

Rzeczywiście motywy przemówienia, łączące się niewątpliwie z osobistym zaangażowaniem cesarza w sprawę utworzenia Związku Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich, ujawnione zostały w ciągu zaledwie paru dni. Natomiast źródło informacji, na które się powoływał odkryte zostało zupełnie przypadkowo kilka lat później, podczas procesu ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Marschalla przeciw królewsko-pruskiemu komisarzowi policji politycznej, von Tauschowi. Ujawniono wówczas, że z inspiracji rządu pruskiego, którego premierem był wtedy B. von Eulenburg, wpływowy przeciwnik kanclerza Capriviego, przed wizytą cesarską skierowani zostali do Torunia dwaj

⁷⁴ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 870, nr 47 a, Fas. I/2, k. 62–76. Według opinii prezesa regencji kwidzyńskiej von Horna z 21 VIII 1895, wyrażonej w obszernym raporcie o stanie ruchu polskiego na terenie regencji, mowa cesarza nie wywarła istotnego wpływu na postępowanie toruńskich Polaków; Niemiecki tekst tej wypowiedzi cytowała cała prasa w Niemczech. Przedrukowała go też „Gazeta Toruńska” nr 220 z 23 IX 1894.

⁷⁵ „Przegląd Poznański” nr 28 z 7 X 1894. Artykuł pt.: W sprawie toruńskiej mowy cesarza.

szpiedzy i prowokatorzy: Leckert i Lützwow z poleceniem zebrania lub spreparowania materiałów ukazujących „polskie niebezpieczeństwo” w sposób wystarczająco jaskrawy, by całkowicie zdyskredytować ugodową politykę rządu Rzeszy wobec Polaków.

Lützwow, dzięki tytułowi barona, którym się legitymował, szybko nawiązał dobre stosunki z ogólnie szanowaną, polską rodziną właścicielki najlepszego toruńskiego hotelu „Trzy Korony”, w którym się zatrzymał i wkrótce zaręczył się z jej córką, choć sam od dawna już był żonaty. Dzięki temu wszedł w środowisko dobrze sytuowanych rodzin polskich zbierających się każdego roku na sezon wczasowy w Sopocie. Tam na podstawie rozmów z ludźmi nieodpowiedzialnymi i w rzeczywistości w małym stopniu zaangażowanymi w akcje podtrzymania polskiego ducha, spreparował raport dla rządu pruskiego podsunęty następnie cesarzowi⁷⁶.

Toruńskie przemówienie Wilhelma II niewątpliwie rozwiąło wśród ludności polskiej resztę wiary w cesarską sprawiedliwość i równe traktowanie wszystkich obywateli, bez względu na ich narodowość. Szybkie zmontowanie Związku Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich, zwanego później w skrócie Ostmarkenverein a przez Polaków Hakatą, stanowiło wystarczającą zapowiedź, że zbliżają się ponownie czasy ciężkich przesładowań.

Sytuacja ta zastała działaczy i organizatorów życia polskiego w Toruniu na etapie ważnych przygotowań nowych środków obrony przed wzmogoną akcją germanizacyjną.

Wydarzeniem, które miało mieć w przyszłości decydujący wpływ na charakter działalności całego toruńskiego ośrodka organizacyjnego, było objęcie redakcji „Gazety Toruńskiej” przez redaktora Jana Brejskiego.

Brejski ściągnięty do Torunia przez Sylwestra Buszczyńskiego, jedyne w tym czasie właściciela „Gazety Toruńskiej”⁷⁷, przejął od Danielewskiego redakcję dnia 1.9.1894 w atmosferze życzliwości całego toruńskiego środowiska polskiego. Tak powitał go też „Dziennik Pozanański” czołowy organ prasy polskiej zaboru pruskiego.

⁷⁶ F. S. Krysiak, *Hinter den Kulissen des Ostmarkenvereins*, Poznań 1919, s. 25–28. Podczas procesu w 1896 roku wypadek ten z oburzeniem opisywała cała niemiecka prasa. Druzgocącą ocenę morale i metod pruskiej policji politycznej, z powołaniem się na podobne opinie takich gazet jak „Reichsbote”, „Kölnische Volkszeitung” (organ katolickiej partii Centrum), a nawet bismarckowskich „Die Hamburger Nachrichten”, zamieściła „Berliner Abendpost” nr 289 z 9 XII 1896. Do głosów tych dołączyła się także toruńska „Thorner Ostdeutsche Zeitung” nr 289 z 9 XII 1896 opisując z oburzeniem postępowanie von Lützwowa jako hańbiące niemiecki stan szlachecki.

⁷⁷ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 870, nr 47 a, Fas. I a, k. 62–76. Raport prezesa regencji kwidzyńskiej von Horna z 21 VIII 1895 określa postawę „Gazety Toruńskiej”, przed objęciem jej przez J. Brejskiego, jako bardzo ostrożną i nie dającą przez parę lat okazji do występowania przeciw niej na drogę karną. Patrz także: S. Buszczyński, *Dzieje drukarni Buszczyńskich w Toruniu*, rękopis TN 243w zbiorach Książnicy Miejskiej w Toruniu. Buszczyński pisał: *Po przejściu „Gazety Toruńskiej” na własną rękę polecono mi z różnych stron Jana Brejskiego z Bochum..., którego też zaangażowałem.*

Jako znany współpracownik ks. Franciszek Lissa, który w roku 1890 założył „Wiadomości Polskiego” w Bochum, Brejski ostatnio redaktor tego czasopisma dla Polaków w Westfalii, miał niewątpliwie zasługi w narodowym rozbudzeniu tamtejszego robotniczego środowiska polskiego, oczywiście w duchu chrześcijańsko – demokratycznym. Dzięki sporom toczącym się jeszcze w tamtym środowisku ze zwolennikami ruchu ludowego, wyraźnie lewicującego i antyziemiańskiego, Brejski pojawił się w Toruniu z fałszywą opinią zwolennika wielkoobszarniczej partii dworskiej, w roku 1894 całkowicie już zdyskredytowanej. Opinia ta od razu doprowadziła do zaostrzenia stosunków z niektórymi polskimi organami prasowymi na terenie zaboru pruskiego, zwłaszcza zaś z „Orędownikiem”, czołowym organem poznańskich ludowców, wtrącając „Gazetę Toruńską” po raz pierwszy w prawdziwy ogień partyjnych walk⁷⁸.

W Toruniu, gdzie wpływy ziemiańsko-klerykalne na prasę polską należały do tradycji i miały jeszcze pewne znaczenie nawet w organizacjach stale cierpiących na brak działaczy z grona inteligencji, człowiek który by się tym wpływom nie sprzeciwiał, przy tym jeszcze młody, odważny i bezkompromisowy w sprawach narodowych interesów, odpowiadał zarówno okolicznemu ziemiaństwu, jak i sferom rzemieślniczo-kupieckim, zupełnie niezwiązanym z ruchem ludowym.

Przybywszy do Torunia Brejski, w porozumieniu z Buszczyńskim, całkowicie zorganizował wydawnictwo „Gazety Toruńskiej”. Jej cena w prenumeracie została ponownie obniżona do 1,50 marek kwartalnie (0.50 miesięcznie). Zaczęto wydawać dwa bezpłatne tygodniowo dodatki: „Familię Chrześcijańską” redagowaną przez ks. F. Lissa i „Gospodarza” redagowanego przez dra K. Graffa. Od 1.10.1894 obok „Gazety Toruńskiej” zaczęła ukazywać się jej mutacja, „Gazeta Codzienna” przeznaczona dla abonentów spoza terenu miasta. W dniu 20.12.1894 „Gazeta” donosiła, że ma już 2000 abonentów i utrzymuje się sama.

W ten sposób doszło do poważnego umocnienia się toruńskiej prasy polskiej, bardzo potrzebnego w nadchodzących latach walki z Hakatą. Było to zresztą nie pierwsze i nie ostatnie umocnienie się prasy polskiej na Pomorzu Gdańskim. Własny polski organ prasowy miał już w Gdańsku, gdzie od roku 1891 ukazywała się „Gazeta Gdańska”. Od 1.10.1894 zaczęła wychodzić trzy razy tygodniowo „Gazeta Grudziądzka”, która pod redakcją Wiktora Kulerskiego miała w przyszłości osiągnąć nakład jakiego nie posiadała żadna z niemieckich gazet w całej prowincji⁷⁹.

⁷⁸ „Gazeta Toruńska” nr 202 z 2 IX 1894. Artykuł pt. „Zasiadł na trójnogu”.

⁷⁹ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 870, Nr 47 Adh, A, t. I, k. 60. W tajnym piśmie naczelnego prezesa prowincji Prusy Zachodnie do ministra spraw wewnętrznych z 6 XI 1894 stanowisko polityczne „Gazety Toruńskiej” pod nowym kierownictwem określone zostało jako ciągle jeszcze ciężące bardziej ku polskiemu obozowi arystokratycznemu, niż demokratycznemu; Na temat umacniania się prasy polskiej

Mimo pozornie dobrej atmosfery i ciągle jeszcze korzystnych warunków rozwoju organizacyjnego, w jakich znajdował się polski ośrodek w Toruniu, pewne wydarzenia w drugiej połowie roku 1894 wskazują na dalsze aktywizowanie się w tym ośrodku czynników hamujących, skierowanych głównie przeciw społecznej i narodowej emancypacji warstw najniższych. Być może przyczyną tej aktywizacji było między innymi zbyt jednostronne pojmowanie zobowiązań wobec państwa zadeklarowanych na niedawnym, toruńskim wiecu katolickiej ludności polskiej, dyrygowanym przez ugodowe, poznańskie koła partii dworskiej. Nie można też wykluczyć, że na aktywizację tych czynników wpłynęła wzrastająca w roku 1894 antypolska nagonka niemieckiej prasy, która niezwykle powolną ale przecież dostrzegalną repolonizację Pomorza Gdańskiego, spowodowaną przebudzeniem świadomości narodowej rodzinnej ludności, przedstawiała jako wypieranie Niemców przez Polaków. Wzrost tej nagonki przerażał bardziej umiarkowanych działaczy a także, stojących na uboczu i nie udzielających się w polskim ruchu organizacyjnym, niektórych bogatszych kupców i przedsiębiorców. Działo się to przecież w okresie zapowiedzi powołania Związku Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich oraz spodziewanej w Toruniu wizyty cesarza, Wzmocnienie zasięgu oddziaływania toruńskiej prasy polskiej, konsekwentnie realizowane przez nowego zapalonego działacza, jakim niewątpliwie był Jan Brejski, mogło mieć w tym przypadku decydujące znaczenie⁸⁰.

Faktem jest bowiem, że kolejna inicjatywa polska w Toruniu, jaką było planowanie założenia miejscowej placówki Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, napotkała na wyraźne opory.

„Sokół” był organizacją propagującą jedynie rozwój tężyzny fizycznej i duchowej. Wywodząc się z Czech znalazł w roku 1867 zwolenników we Lwowie, zaś około roku 1884 zaczął się rozwijać intensywnie na terenie całego zaboru austriackiego oraz w poznańskiej prowincji zaboru pruskiego. Na terenie Niemiec rozwijał się też w tradycyjnych ośrodkach wychodźstwa polskiego w Westfalii, Nadrenii i Saksonii. Organizacją legalną mógł być tylko w warunkach całkowitej rezygnacji z jakichkolwiek haseł i programów politycznych. W rzeczywistości jednak program taki realizował odciągając młodzież polską od spełniających funkcje germanizacyjne niemieckich „Turnvereinów”.

Pomorza Gdańskiego w tym okresie patrz: T. Cieślak, *Prasa Pomorza Wschodniego w XIX i XX wieku*, Warszawa 1966, s. 76–77.

⁸⁰ Ibidem, t. I, k. 60–61. W piśmie z 6 XI 1894 naczelny prezes prowincji Prusy Zachodnie relacjonował ministrowi spraw wewnętrznych o zwiększonej aktywności i ambicjach ludności polskiej po II pelplińskim zjeździe przemysłowców i śpiewaków polskich. Dowodem było, jego zdaniem powstanie w Toruniu „Gazety Codziennej” z redaktorem J. Brejskim na czele, agitatorom występującym bezkompromisowo w narodowo-polskich interesach.

Jakkolwiek od szeregu lat gniazda sokole istniały w zaborze pruskim, nie było ich w ogóle na terenie prowincji zachodnio-pruskiej. Pierwsza próba przeniesienia idei sokolskiej na Pomorze Gdańskie podjęta została właśnie w Toruniu.

Zachętą do założenia gniazda toruńskiego miała stać się wizyta oddziału „Sokoła” z Inowrocławia w organizacyjnych mundurach. Jej zapowiedź pojawiła się równocześnie w polskiej prasie Inowrocławia i Torunia, świadcząc o porozumieniu między tymi dwoma ośrodkami i o wspólnych przygotowaniach. Z niewiadomych przyczyn wyznaczoną już datę wizyty dwukrotnie przekładano.

Ostatecznie przyjazd inowrocławskiej drużyny sokolej w liczbie 23 osób z prezesem drem J. Krzymińskim na czele, nastąpił 9.9.1894. Z tej okazji „Gazeta Toruńska” zamieściła specjalny artykuł powitalny, w którym czytamy:

Dzielne drużyny sokolskie powitamy nad Wisłą, bo to będą goście podwójnie nam bliscy tj. Polacy i jako Kujawiacy. Nie wątpimy też, że Sokolstwo kwitnące od lat wielu w Krakowie i we Lwowie, rozwijające się świetnie nad Gopłem i Wartą i u nas się przejmie, aby budzić tu uśpioną energię, której brak paraliżuje nieraz najpiękniejsze pomysły⁸¹.

Redaktorem „Gazety Toruńskiej” był już wtedy Jan Brejski, który też był główną sprężyną w komitecie powitalnym. Przyjęcie Sokolów Inowrocławskich było serdeczne i gorące, jakkolwiek nie pozbawione przykrego incydentu. Dzierżawca restauracji i hotelu „Muzeum”, którym był wtedy W. Olkiewicz, w ostatniej chwili odmówił udostępnienia Sali tego gmachu na spotkanie z Sokołami. Rozpoczęto więc wędrówkę po mieście w poszukiwaniu innego lokalu. Ostatecznie uroczyste przyjęcie odbyło się w niemieckiej „Strzelnicy”, zaś same obrady w polskiej restauracji Maciejewskiego. Miały one charakter poufny. W imieniu środowiska toruńskiego przemawiał Jan Brejski⁸². O spowodowanie incydentu z salą „Muzeum” dopiero dwa lata później „Gazeta Toruńska” oskarżyła działaczy ziemiańskich z koła organizatorów corocznych Sejmików Gospodarskich oraz balów posejmikowych, w tym także adwokata Józefa Połędzkiego⁸³. Prawdopodobnie jedyną przyczyną odmowy była obawa dzierżawcy lokalu i tak nie przynoszącego wielkich zysków, o interes osobisty, który w okresie przygotowań do wizyty cesarza, mógł być tą imprezą zagrożony.

Antypolska mowa Wilhelma II w Toruniu prawdopodobnie nieco opóźniła założenie w tym mieście sokolskiego gniazda. Nie była jednak w stanie ostudzić zapału osób zaangażowanych w to przedsięwzięcie. Ostatecznie zebranie organizacyjne odbyło się

⁸¹ „Gazeta Toruńska” nr 207 z 8 IX 1894. Artykuł pt.: *Wycieczka Sokolów do Torunia*.

⁸² „Dziennik Kujawski” Inowrocław nr 209 z 13 IX 1894.

⁸³ „Gazeta Toruńska” nr 39 z 16 II 1896.

9.12.1894. Pierwszy zarząd towarzystwa, które do końca roku zrzeszyło 50 członków z różnych środowisk polskich miasta Torunia, składał się z rzemieślników i kupców. Jego prezesem został red., Jan Brejski⁸⁴. Sprawa lokalu na zebrania i ćwiczenia gimnastyczne wystąpiła wtedy z całą ostrożnością bowiem „Muzeum” ponownie odmówiło Sali. Stąd pierwszym lokalem organizacyjnym toruńskiego Sokola został hotel Arenza przy ul. Ra-biańskiej.

Perypetie tego stowarzyszenia, wykazujące że w tak dotąd solidarnym środowisku polskim miasta Torunia coś zaczynało się psuć, stały się w pewnym sensie pierwszym etapem walki o wpływy nad ludnością polską w mieście.

W walce tej coraz poważniejsze straty ponosić zaczęli zwolennicy kierownictwa ziemiańsko-klerikalnego, zawsze przedstawianego jako jedyne, które z racji wykształcenia i pozycji społecznej winno przewodzić wszelkiej zorganizowanej działalności polskiej. Po Towarzystwie Przemysłowym i Towarzystwie Młodzieży Kupieckiej, Sokół stał się trzecią organizacją polską w Toruniu nie kierowana przez ziemian ani księży, przy czym dwie ostatnie powstały już w latach dziewięćdziesiątych. Ta okoliczność dawała wiele do myślenia, tworząc możliwość poważnego zeświecczenia polskiego życia organizacyjnego. Okazję taką potęgowała narastająca po roku 1890 aktywność socjaldemokracji wytwarzającej swoją własną grupę przywódców. Szybko dostrzeżono więc w kołach kierowniczych administracji katolickiej, że utrzymanie wpływów nad wzrastającą liczebnie rzeszą robotniczą nie zapewniają już wyłącznie organizacje kościelne o mieszanym polsko-niemieckim charakterze, wyraźnie przy tym faworyzujące rzemieślników.

To spostrzeżenie skłoniło wreszcie kierownicze sfery kościoła katolickiego w zaborze pruskim do propagowania katolickich związków robotniczych o charakterze czysto polskim, jako bardziej atrakcyjnych dla proletariatu, w większości polskiego, mającego opinie odporniejszego niż niemiecki na socjalistyczne hasła.

Nie było to po myśli sfer rządowych i administracyjnych w Prusach, które wiedziały doskonale, że wśród katolickich księży nie brak prawdziwych patriotów. Straszak socjalistyczny był wtedy jednak mocniejszy od polskiego, skłaniając władze do tolerowania tej nowej polityki kościoła.

Jej wyrazem w Toruniu stało się założenie dnia 1.1.1895 Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Robotników i Rzemieślników pod opieką św. Wojciecha. Wyraźnie antysocjalistyczne zadania tego towarzystwa określone zostały na samym wstępie statutu, który

⁸⁴ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 870, Nr 47 a, Fas. ½, Anl. 34, k. 109–112. Statutem des Turnvereins „Falke” zu Thorn; Sprawozdanie z zebrania organizacyjnego toruńskiego Sokola w „Gazecie Toruńskiej” nr 284 z 11 XII 1894. Patrz także: akta DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 870, Nr 47 a, Fas. I a, k. 75–76. Raport prezesa regencji kwidzyńskiej von Horna z 21 VIII 1895 zawiera opis sztandaru Sokola toruńskiego oraz szczegółów toruńskiego stroju sokolego, a także analizę postanowień statutu.

głosił, że obok pracy nad moralnym i materialnym podniesieniem robotników i rzemieślników, celem towarzystwa jest „zabezpieczenie ich pod zgubnym wpływem krzewicieli niedowiarstwa i przewrotu” (paragraf 1). Członkom towarzystwa statut obiecywał znaczne korzyści, jak pośrednictwo i pomoc w uzyskiwaniu pracy, pomoc i poradę prawną w sporach z pracodawcami, wsparcie finansowe w chorobie oraz na wypadek śmierci. W związku z tym natychmiast podjęto starania o założenie specjalnej kasy pogrzebowej (paragraf 3)⁸⁵. Zapewniono też normalną działalność kulturalną i oświatową w języku polskim.

Wyrazem surowego nadzoru kościoła nad działalnością towarzystwa było ustanowienie ponad czteroosobowego patronatu w tym stanowisk patrona i wicepatrona, które mogły być powierzane wyłącznie katolickim księżom. Zostali nimi ks. dr Klunder, proboszcz parafii NMP i ks. wikary Szulc z parafii św. Jana, obaj narodowości polskiej. Patronat w składzie 3 osób miał prawo unieważniać każdą uchwałę walnego zgromadzenia oraz decydował w sprawach zezwoleń na wykłady i odczyty wygłaszane na zebraniach towarzystw (paragraf 18–20)⁸⁶.

Program zachęt i korzyści jakich nie zapewniało żadne towarzystwo polskie spowodował, że już w dniu założenia zapisało się stu kilkudziesięciu członków⁸⁷.

Na tym można by w zasadzie skończyć rejestr najistotniejszych przemian jakie zaszły w polskim ruchu organizacyjnym Torunia. Całościowa ich ocena, którą zresztą trudno oddzielić od rachunku strar i zysków całego polskiego życia organizacyjnego w zaborze pruskim, nie pozwala na wyciągnięcie z tych przemian zbyt wielu optymistycznych wniosków. Polacy na terenie Pomorza Gdańskiego potrafili wprawdzie utrzymać większość swoich instytucji i organizacji, a nawet stworzyć nowe. Potrafili też wzmocnić się ekonomicznie i duchowo. Nie zdołali jednak wywalczyć żadnych praw do nauki i oświaty w ojczystym języku. Takich praw, które zlikwidowałyby coraz bardziej wyczuwalne zagrożenie intelektualnego wyniszczenia. Swoje obronne pozycje okupili wiernopoddańczymi deklaracjami dając siew znacznym stopniu wciągnąć w walkę z postępowymi ruchami społecznymi, przez co stali się w pewnym sensie sprzymierzeńcami zaborcy⁸⁸. Nadzieja

⁸⁵ WAP OT, Akta miasta Torunia C 18856, Sterbekasse des Vereins Gemeinsamer Hilfe der Arbeiter- und Handwerkerstandes, k. 1–7.

⁸⁶ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 870, Nr 47 a, Fas. ½, Anl. 35, k. 113–118.

⁸⁷ „Gazeta Toruńska” nr 2 z 3 I 1895. Sprawozdanie z noworocznego wiecu w Parku Wiktorii celem założenia Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Robotników i Rzemieślników pod wezwaniem św. Wojciecha w Toruniu. Patrz także: DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 870, Nr 47 a, Fas. I a, k. 69. Zawarty tam raport prezesa von Horna z 21 VIII 1895 o stanie organizacji polskich na terenie regencji kwidzyńskiej podaje, że inicjatorem założenia tego towarzystwa był red. Jan Brejski.

⁸⁸ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18810, k. 8. W piśmie z 18 IX 1893 pierwszy burmistrz Torunia dr Paul Kohli donosił prezesowi regencji w Kwidzynie, że poważny zastój zaobserwowano

na uznanie praw narodowych Polaków nie ziściła się. Nic też dziwnego, że uważni obserwatorzy stosunków i sytuacji w Toruniu, jak i w całym zaborze, rozpatrując okres od toruńskiego wieceu katolików do wizyty cesarza, charakteryzowali te lata jako czasy „od upojenia toruńskiego do wytrzeźwienia toruńskiego”⁸⁹.

Ostatnim bodźcem przyspieszającym to wytrzeźwienie było podjęcie przez władze regencji próby całkowitego sparaliżowania amatorskiego ruchu teatralnego ludności polskiej. W tek kwestii prezes Regencji Kwidzińskiej wydał w dniu 14.11.1894 rozporządzenie nakazujące by zezwolenia na wystawianie polskich sztuk teatralnych były udzielane wyłącznie po dostarczeniu notarialnie uwierzytelnionego, niemieckiego tłumaczenia całego tekstu sztuki⁹⁰.

U progu roku 1895 rozporządzenie to stało się zapowiedzią nowej fali represji wobec rozwijającego się życia polskiego przeprowadzanych wszelkimi możliwymi środkami, na różnych szczeblach pruskiej hierarchii urzędniczej.

w toruńskim Towarzystwie Przemysłowym. Część członków tego towarzystwa pracuje za to aktywnie w Towarzystwie Czeladzi Katolickiej.

⁸⁹ Witold Skarżyński, *Nasza sprawa*, Poznań 1897, s. 143.

⁹⁰ WAP OT (APT), Akta miasta Torunia C 18810, k. 24 i 26. Na interwencję posła lubawskiego do parlamentu Rzeszy, dra Rzepnikowskiego u ministra spraw wewnętrznych zarządzenie to zostało cofnięte tajnym pismem z 11 IV 1895.

Zakończenie

Przedstawione tu dzieje polskiego ruchu organizacyjnego w Toruniu od roku 1815–1894 wykazują szereg etapów wzrostu i upadku, których przyczyny były bardzo zróżnicowane i często nie miały nawet istotnego związku z prawami rozwoju i poczuciem narodowym ludności polskiej. Ten niezmiernie istotny czynnik aktywności kształtował się tu zupełnie inaczej niż na innych terenach byłego państwa polskiego, gdzie Polacy zawsze sprawowali faktyczną władzę.

Polska ludność Torunia i całego Pomorza, nawet w okresach przynależności do państwa polskiego, odgrywała na tym terenie drugorzędną rolę, co spowodowane było jej niskim stanem zamożności i wykształcenia. Jediną polską klasą społeczną tych ziem, zdolną do sprawowania jakichkolwiek funkcji reprezentacyjnych, było po wojnach napoleońskich ziemiaństwo. Tkwiąca w nim potencjalna siła, aczkolwiek mocno nadwyrężona ledwie zakończonym okresem ciężkich wojennych strat, została jednak szybko rozpoznana przez prowincjonalny aparat urzędniczy państwa pruskiego, jako mogąca się w przyszłości umocnić i stanowić oparcie dla ogółu ludności polskiej. Stąd udana akcja tego aparatu, kierowanego przez gorliwych urzędników w rodzaju Teodora Schöna i Edwarda Flottwela, zmierzająca do likwidacji, wielce zadłużonego wobec państwa polskiego stanu posiadania ziemi. Przetrwały ją tylko nieliczne ziemiańskie rody polskie, wcale nie wyróżniające się patriotyzmem i świadomością narodowej więzi łączącej je z ogółem ludności polskiej. Właśnie wśród ziemiańskich rodzin lata dwudzieste i trzydzieste wykazały najwięcej wypadków szybkiej germanizacji, głównie spowodowanych chęcią utrzymania dostępu do urzędów i stanowisk administracji i w wojsku. Z czasem doszłoby pewnie do całkowitego zgermanizowania tej klasy, gdyby nie wstrząs jakim było powstanie listopadowe, przebiegające za pobliskim prusko-rosyjskim kordonem, zwłaszcza zaś internowanie na terenie Pomorza Gdańskiego głównych sił powstańczych pod dowództwem gen. M. Rybińskiego. Później nastąpił okres konspiracji poprzedzający Wiosnę Ludów. Przyniósł on nie tylko bardzo szybkie odrodzenie narodowe zachodniopruskich ziemiańskich rodów polskich, lecz także rozszerzenie się patriotycznych haseł na te warstwy ludności, które dotąd były całkowicie bierne, a mianowicie na polską społeczność miast.

W Toruniu, gdzie Polacy wraz z ludnością pochodzenia polskiego stanowili około 50% mieszkańców, tendencje świadomego odgradzania się od ludności niemieckiej ujawniły się już bardzo wcześnie, bo w połowie lat dwudziestych, a odżyły

w połowie czterdziestych. Jednak słabością ruchu polskiego w mieście był początkowo całkowity brak inteligencji mieszczańskiej i jakichkolwiek przywódców. Toteż podczas Wiosny Ludów ruch ten nie odegrał żadnej roli, jakkolwiek miejscowa organizacja Ligi Polskiej liczyła aż trzysta członków. Jedyłą konsekwencją i zdobyczą, która przetrwała i ujawniła się ponownie podczas powstania styczniowego był patriotyzm, uczucie obejmujące coraz większą część ludności polskiej bez względu na jej ekonomiczne i społeczne położenie.

Prawdziwe odrodzenie polskiego życia w Toruniu nastąpiło dopiero po upadku tego powstania, znów dzięki silnym staraniom i patriotycznej postawie okolicznego ziemiaństwa. Było ono dla niego jedyną szansą utrzymania przewodniej roli wśród Polaków Pomorza Gdańskiego, zwłaszcza w miastach odgrywających gospodarczo coraz większą rolę. Pojawili się bowiem także pierwsi autentyczni działacze pochodzący z kręgów mieszczańskich. Ich niezależność ekonomiczna w kołach rzemieślniczych i kupieckich stworzyła warunki do pierwszych prób siły i patriotycznych demonstracji. Postępującego rozwoju polskiego poczucia narodowego nie zdołała zahamować ani zwycięska dla Prus wojna z Francją grzebiąca wiele polskich nadziei, ani bismarckowska polityka Kulturkampf, która nawet skonsolidowała ludność polska wokół prześladowanego kościoła katolickiego. Źródłem polskich sukcesów w tym czasie były też niewątpliwie trudności rządu wynikające ze wzrastającej roli niemieckiej socjaldemokracji.

Koniec lat siedemdziesiątych i lata osiemdziesiąte, to okres drakońskich środków podjętych przez państwo, tak dla zahamowania rozwoju ruchu socjalistycznego jak i wzrostu znaczenia ludności polskiej na terenie całego zaboru.

Wysiedlenie z granic państwa znacznej liczby napływowej ludności polskiej, w rzeczywistości bardzo potrzebnej gospodarce niemieckiej zwłaszcza rolnictwu, całkowita likwidacja nauki języka polskiego w szkołach niemieckich, prześladowanie polskich organizacji i bibliotek, przyczyniły się do pewnego ograniczenia polskiego życia. Dało się to odczuć także w Toruniu, gdzie olbrzymia większość mieszkańców narodowości polskiej była całkowicie zależna od pracodawców niemieckich podlegających różnym administracyjnym, antypolskim naciskom.

Niepowstrzymany i szybki rozwój socjaldemokracji, aczkolwiek nie aprobowany przez społeczeństwo polskie Pomorza Gdańskiego, w tym także i Torunia, będące pod przemożnym wpływem katolickiego kleru, znów jednak przeszkodził państwu w doprowadzeniu do końca akcji likwidowania polskiego ruchu narodowego. Upadek rządu Bismarcka w roku 1890 stworzył perspektywy ponownego nasilenia działalności patriotycznej. Działalność ta rzeczywiście się wzmogła, jednak w błędnym duchu walki z socjalizmem pod przewodnictwem katolickiego duchowieństwa, które na niższych szczeblach hierarchii kościelnej nie mogło, zaś na wyższych nie chciało angażować się całkowicie w polskie sprawy narodowe. Stąd rola kierownicza w organizacjach polskich

pozostała nadal w rękach okolicznego ziemiaństwa, jakkolwiek coraz częściej przechwytywali ją na różne okresy czasu najbardziej finansowo niezależni działacze mieszczańscy, szczególnie redaktorzy miejscowej prasy polskiej.

W procesie narodowej i społecznej reedukacji społeczeństwa polskiego odegrała ona niezwykle doniosłą rolę, zwłaszcza, że niektórzy toruńscy dziennikarze i wydawcy byli ludźmi świątymi, śmiało wyrażającymi swe niezależne poglądy. Wymagały one często oddzielenia rzeczywistych potrzeb ludności polskiej w dziedzinie ekonomii i oświaty od szablonowo propagowanych religijno-nacjonalistycznych haseł. Często ściągało to na nich jak i na inne wydawnictwa rozliczne kłopoty, tak ze strony władz, jak i zdezorientowanych rodaków. Trudno oczywiście było żądać takiego stanowiska od przedstawicieli toruńskiego kleru katolickiego. Okolicznością szczęśliwą dla ludności polskiej było jednak to, że toruńscy księża katolicycy narodowości polskiej byli z reguły patriotami pomagającymi i patronującymi w miarę swoich możliwości wielu polskim stowarzyszeniom. Inni, jak np. ks. Emil Schmeja choć nie deklarowali swej przynależności do społeczeństwa polskiego, swą postawą i działalnością otwarcie przeciwstawiali się germanizacyjnemu zapędowi administracji niemieckiej.

Jest rzeczą niewątpliwą, że dezaprobatę dla tych metod wyrażała także otwarcie znaczna część zamieszkałej w Toruniu ludności niemieckiej. W całym badanym okresie gesty i działania jawnie antypolskie pochodziły w Toruniu niezmiennie od ludzi napływowych, zwłaszcza od wyższych urzędników i funkcjonariuszy państwowych oraz niektórych przedstawicieli miejscowej niemieckiej prasy. Natomiast mieszczaństwo niemieckie, z dawna zasiedziałe w Toruniu z reguły żyło w przyjaznych stosunkach z ludnością polską, zwłaszcza w miarę wyrównywania się różnic kwalifikacyjnych w zawodach rzemieślniczych i powstawania coraz liczniejszych polskich przedsiębiorstw handlowych. Oczywiście przeciętna różnica stanu zamożności była ciągle bardzo duża, co najlepiej ilustruje analiza składu osobowego Rady Miejskiej. Jednakże nawet miejski patrycjat stale dzierżący urzędy i stanowiska pochodzące z wyboru a nie nominacji, bardzo rzadko dopuszczał się wrogich gestów wobec ludności polskiej, a poszczególni członkowie Rady nie wahali się demonstrować swego zrozumienia dla jej potrzeb.

Podobne było zachowanie reszty ludności niemieckiej miasta. Wyrażało się ono m.in. stosunkiem do kandydatów polskich podczas niektórych kampanii wyborczych do władz ustawodawczych. Wyborcy niemieccy nie mając zaufania do własnych kandydatów, przedstawiających sprzeczne programy, często woleli oddawać swoje głosy na Polaka.

Kontakty między ludnością polską i niemiecką były także przyczyną, na szczęście niezbyt licznych odstępstw Polaków od narodowości, zwłaszcza w wyniku zawierania związków małżeńskich. Jednocześnie nie były też odosobnione wypadki asymilowania się Niemców w środowisku polskim. Tamę stanowiła tu jednak odrębność religijna: Polacy byli katolikami, bowiem polscy protestanci dawno już ulegli całkowitemu ziemczeniu,

natomiast Niemcy byli z reguły protestantami. Katolicy Niemcy, których zresztą niewiele, byli albo przybyszami z innych katolickich prowincji Niemiec, albo też wcześniej zniemczonymi Polak

Polsko-niemieckie kontakty towarzyskie, religijne i organizacyjne były nieuniknione. Nawiązywano je przede wszystkim w stowarzyszeniach katolickich o mieszanym polsko-niemieckim charakterze. Stowarzyszenie Piusa, Towarzystwo św. Wincentego, Towarzystwo Czeladzi Katolickiej – organizacje zrzeszające głównie Polaków, ale także i Niemców – były zazwyczaj kierowane przez osoby narodowości polskiej i miały za patronów księży Polaków. Imprezy tych stowarzyszeń przeważnie polskie, a czasem też niemieckie – stwarzały liczne platformy wzajemnej życzliwości i zrozumienia przy niewielkim stosunkowo zagrożeniu wynarodowienia ludności polskiej.

Obok towarzystw katolickich pozostających pod wpływami polskimi, miejscem ożywionych kontaktów między polską i niemiecką ludnością Torunia już od początku lat osiemdziesiątych mogły stać się stowarzyszenia socjalistyczne, zmajoryzowane z kolei przez działaczy niemieckich.

Tak jednak w okresie działania ustawy antysocjalistycznej, a więc w latach 1878–1890, jak i później ani Polacy ani Niemcy nie umieli znaleźć w tych organizacjach wspólnego języka. Wpływ kleru katolickiego na środowisko polskie był w tych czasach jeszcze decydujący. Ponadto działacze polscy, pragnąc uzyskać jakiegokolwiek koncesje dla ludności polskiej w sferach rządowo-administracyjnych szeroko propagowali tezę, że ludność ta nie sprzyja socjalistom. Przynależność Polaków do organizacji socjalistycznych była też przez nich traktowana jako zdrada narodu i odstępstwo od religii wymagające bezwzględnej napiętnowania. Sprzyjała takiemu stanowisku w pewnych okresach niechęć socjalistycznych działaczy niemieckich do respektowania narodowych praw Polaków, zwłaszcza w sprawach językowych.

Walka o te prawa znajdująca wśród prostej ludności polskiej największe poparcie wtedy, gdy opierała się na kołach narodowo-katolickich, toczyła się głównie na dwóch płaszczyznach: ekonomiki i oświaty. Organizacje ekonomiczne w postaci polskich banków i kas pożyczkowych oraz towarzystw przemysłowych, tworzone z inicjatywy ziemiaństwa, szybko znalazły liczne grono działaczy z polskich środowisk rzemieślniczych. Wzrastająca aktywizacja tej klasy miała swoje uzasadnienie w jej dużej niezależności od pracodawców niemieckich i w jej wierze w poparcie ludności polskiej, której ilość i potencjał nabywczy był w stanie utrzymać w Toruniu więcej kupców i rzemieślników polskich niż ich w rzeczywistości było. Ludność polska korzystała jednak w równej mierze z usług kupiectwa i rzemiosła niemieckiego jak i polskiego. Dlatego hasło „swój do swego”, propagowane przez kierownicze koła organizacji polskich nie wynikały z nienawiści do narodu niemieckiego lecz z rzeczywistej potrzeby zapewnienia utrzymania rodakom.

Tamą nie do przebicia dla działaczy mieszczańskich w Toruniu i na całym terenie Pomorza Gdańskiego była wzrastająca potrzeba wykształcenia ogólnego jak i kwalifikacji zawodowych. Tymczasem niski stan oświaty spowodowany brakiem warunków finansowych w licznych przeważnie rodzinach polskich, znacznie utrudniał Polakom nawet w rzemiośle, a zwłaszcza w kupiectwie, dojście choćby do średniego wykształcenia. Olbrzymia większość dzieci polskich w Toruniu należących do rodzin robotniczych, przychodząc do dwu- względnie trzyklasowej niemieckiej szkoły elementarnej bez wystarczającej znajomości języka niemieckiego, nie wynosiła z nauki w tej szkole większego pożytku. Nie mając zaś innych szans zdobywania wiedzy była praktycznie odcięta od wszelkich dróg zawodowego awansu.

W metodzie stopniowego pozbawiania ludności polskiej nauki w ojczystym języku władze państwowe widziały niewątpliwie jedyną możliwość szybkiego jej wynarodowienia. Rachuby te okazały się jednak zawodne, a wypadki odstępstwa od narodowości właśnie w środowisku robotniczym było najrzadsze. Przeciwnie, akcja germanizacyjna przynosiła nikłe rezultaty i była powodem ciągłych alarmów, że Polacy umacniają się stale w każdej dziedzinie. Miernikiem tego był przede wszystkim stan organizacji polskich, zwłaszcza ich pracy oświatowej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że oświatą zajmowały się wszystkie organizacje i instytucje polskie, bez względu na swe podstawowe cele. Począwszy od Ligi Polskiej i towarzystw rolniczych, poprzez Towarzystwo Moralnych Interesów i Towarzystwo Naukowe, a także Towarzystwo Przemysłowe i wiele innych, sprawa oświaty, dostarczania polskiemu dziecku i robotnikowi elementarza i książki polskiej, była zawsze naczelnym organizacyjnym zadaniem.

Stopień oddziaływania tych organizacji i instytucji na ludność polską, w swej masie stanowiącą społeczność odizolowaną od niemieckiej różnicą języka, religii i zamożności, był oczywiście bardzo wysoki, choć niektóre z nich były niedostępne dla ogółu Polaków. Nie ulega wątpliwości choćby to, że Towarzystwo Naukowe w Toruniu miało w mieście niewielu potencjalnych kandydatów na swoich członków. Fakt jego istnienie i działania stanowił jednak potężny czynnik prestiżowy, polityczny i moralny całego społeczeństwa polskiego, na którym wspierały się liczne akcje i przedsięwzięcia innych organizacji. Kiedy przejrzy się ich rejestr za cały okres objęty badaniem, odnosi się wrażenie niezwyklej żywotności toruńskiego środowiska polskiego. Mimo że wiele inicjatyw polskich, zwalczanych zawzięcie przez władze, nie przyniosło zamierzonych rezultatów, a niejedna organizacja polska upadła w krótkim czasie, na jej miejscu powstawały nowe. Ich ilość stale wzrastała, jak też wzrastała ilość ludności polskiej w Toruniu i okolicy, wbrew różnym naciskom i spekulacjom urzędowym dążącym do ukrycia tego faktu podczas oficjalnych spisów ludności.

Ostateczną przyczyną tego wzrostu, będącego źródłem całej antypolskiej polityki władz pruskich, stało się poczucie więzi łączącej te ludność z rodzinnym krajem, nieznaną w takim stopniu wśród Niemców.

Sytuacja ekonomiczna większości rodzin polskich, była bardzo trudna i tym samym uzasadniała ich emigrację, tak do krajów zamorskich, jak i na zachodnie tereny Niemiec, podlegające intensywnej industrializacji i potrzebujące wielkiej ilości robotników. Emigrowali jednak z Pomorza Gdańskiego głównie Niemcy, którzy z reguły już tu nie wracali. Natomiast emigracja polska, mniej liczna, zwłaszcza w Nadrenii i Westfalii stworzyła tam silne ośrodki polonijne. Powracali z nich stale do rodzinnego kraju ci Polacy, którym udało się zebrać jakieś oszczędności. Lokowanie ich w przedsiębiorstwach, a szczególnie w gospodarstwach rolnych coraz bardziej wzmacniało ekonomicznie całą społeczność polską.

Praca niniejsza, z przyczyn na wstępie podanych, zawiera historię polskiego ruchu organizacyjnego do roku 1894. Fakty historyczne dowodzą, że i w latach późniejszych ruch ten nie dał się powstrzymać mimo nowych metod germanizacji, forsowanej w sposób coraz bardziej bezwzględny przez państwo przy pomocy organizacji niemieckich urzędników i obszarników, jaką była Deutscher Ostmarken Verein. Nie załamały też tego ruchu nowe ustawy wyłączeniowe i zakazujące używania języka polskiego na publicznych zebraniach. W Toruniu, który aż do pamiętnego odzyskania niepodległości w styczniu 1920 roku był głównym ośrodkiem ruchu polskiego na Pomorzu Gdańskim, lata 1895–1920 stanowią okres dalszego intensywnego rozwoju polskiego życia. Jego miernikiem był stan organizacji polskich, które w roku 1913 według obliczeń ówczesnych badaczy niemieckich osiągnęły liczbę 39¹.

Tej uporczywej pracy patriotycznej i organizacyjnej Polaków, trwającej wiele dziesiątków lat, nie przeciwstawiła odpowiedniej postawy mająca znacznie lepsze warunki niemiecka ludność miasta.

Opuszczając je gromadnie w roku 1919 i z początkiem lat dwudziestych, dała ona oczywisty wyraz swemu przekonaniu, że powrót Torunia do Polski jest faktem sprawiedliwym i nieodwracalnym.

¹ C. von Widdern, *Polnische Eroberungszüge im heutigen Deutschland und deutsche Abwehr*, Berlin 1913, s. 80.

Aneks I

Biografie zasłużonych działaczy polskich czynnych w Toruniu w latach 1815–1894.

Opracowanie na podstawie cytowanych materiałów biograficznych uzupełnionych i skorygowanych wynikami własnych poszukiwań autora.

Brejski Jan. Urodzony w Pączewie, pow. starogardzki 20.II.1863 r. Uczył się w gimnazjach w Pelplina, Starogardu i Krakowa. Studiował polonistykę w Krakowie, gdzie pracował także jako dziennikarz w „Głosie Narodu”. W roku 1891 na prośbę ks. Fr. Lissa duszpasterza Polaków-katolików w Westfalii i Nadrenii wyjechał do Bochum obejmując tam stanowisko redaktora „Wiarusa Polskiego”, którą to gazetę w roku 1893 przejął na własność. Czynny jako duchowy przywódca Polaków w zachodnio-niemieckich okręgach przemysłowych organizował tam wraz z bratem Antonim liczne instytucje i towarzystwa polskie. W roku 1894 przybył do Torunia, gdzie na prośbę drukarza i właściciela „Gazety Toruńskiej” i „Przyjaciela” objął redakcję tych gazet. Dzieląc swój czas między Pomorze i wychodźstwo walczył energicznie piórem o prawa ludności polskiej. Wielokrotnie był oskarżany i skazywany sądownie za przewinienia prasowe. W roku 1902 wykupił obie toruńskie gazety na nazwisko swej żony Marii. Równocześnie stworzył nowoczesny zakład poligraficzny.

W Toruniu działał w licznych towarzystwach polskich. Między innymi był inicjatorem i pierwszym prezesem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” założonego w roku 1894, prezesem Towarzystwa Przemysłowego i członkiem zarządu Towarzystwa Śpiewu „Lutnia”. W roku 1902, wspólnie z bratem Antonim założył w Westfalii Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które z czasem stało się wielką centralą nieklasowych związków zawodowych robotników polskich w kraju i na obczyźnie. W roku 1903 wybrany został do parlamentu niemieckiego w okręgu wyborczym Toruń-Chełmno-Wąbrzeźno. W roku 1908 wybrano go ponownie w okręgu Kościerzyna-Starogard-Tczew. Na rok przed zakończeniem pierwszej wojny światowej był jednym z organizatorów narodowego Związku Robotników Westfalii. W wolnej Polsce został w roku 1919 posłem do Sejmu Ustawodawczego oraz podsekretarzem stanu w Ministerstwie Byłej Dzielnicy Pruskiej. W latach 1920–1924 pełnił urząd wojewody pomorskiego. Po sprzedaniu w Toruniu

oddał się w latach 1924–1930 redagowaniu „Wiarusa Polskiego” przeniesionego do Lille (Francja). Następnie powrócił do Torunia, gdzie zmarł 10.XII.1934.

PSB, A. Mańkowski

Encyklopedia Powszechna PWN, t. 13.

Buszczyński Józef. Urodzony 23.II.1823 r. w Poznaniu. Naukę zawodu drukarza odbył tamże, w drukarni M. Zoerna. Później był zarządcą tego zakładu, którego właściciel stale przebywał w Dreźnie. Pod kierunkiem J. Buszczyńskiego drukarnia ta osiągnęła wysoki poziom poligrafii. W roku 1866, na wezwanie założycieli „Gazety Toruńskiej”, przeniósł się Buszczyński do Torunia i założył tu własną drukarnię, na co otrzymał bezprocentową pożyczkę z toruńskiego Banku Kredytowego Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska. Pod koniec roku 1871, wobec braku dalszych funduszy na wydawanie „Gazety Toruńskiej” Buszczyński przejął kosztą jej nakładu i ekspedycji. W roku 1875 zaczął drukować drugą toruńską gazetę polską, wydawanego przez I. Danielewskiego „Przyjaciela”. Ponadto drukował tygodniki rolniczy „Gospodarz”.

Drukarnia J. Buszczyńskiego, mieszcząca się do roku 1890 przy ul. Żeglarskiej 10 (Stare Miasto 105) prócz wymienionych gazet drukowała też wiele książek, głównie w języku polskim, oraz druki okolicznościowe i akcydensowe. Wysoka ich jakość sprawiała, że z usług drukarni Buszczyńskiego niejednokrotnie korzystały władze miasta, a także nakładcy spoza z Torunia. Otoczony powszechnym szacunkiem nie uniknął jednak Buszczyński pruskich sądów za przewinienia prasowe. W roku 1875 odbył w Toruniu karę trzech miesięcy więzienia.

W ciągu dwudziestu lat pracy J. Buszczyńskiego w Toruniu jego drukarnie opuściło wiele książek i druków polskich. Jej firmę noszą pierwsze roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu i roczniki Sejmików Gospodarskich. Widnieje ona na popularnych kalendarzach Rakowicza i Danielewskiego. U Buszczyńskiego drukowane były też liczne utwory literackie J. I. Kraszewskiego, T. Lenartowicza, P. Wilkońskiej, H. Derdowskiego i innych znanych pisarzy. Druki jego odznaczały się wysoką jakością i czystością oraz starannym doбором czcionek, elementów zdobniczych i papieru.

J. Buszczyński zmarł w Toruniu 23.IV.1887 roku, pozostawiając swą drukarnię synowi Sylwestrowi.

PSB, Z. Mocarski

Nekrolog „Gazeta Toruńska nr 94/1887.

Buszczyński Sylwester. Urodził się w Poznaniu 27 XI 1855 r. i tam też uczęszczał początkowo do szkół, które ukończył dopiero w Toruniu. Od roku 1870 uczył się zawodu drukarza w zakładzie ojca Józefa, odbył też praktykę w kilku drukarniach na terenie Niemiec.

Po śmierci ojca przejął jego drukarnię przy ul. Żeglarskiej 10, którą w roku 1891 przeniósł na ul. Mostową do budynku po zlikwidowanym Banku Kredytowym. W roku 1894 przejął na własność zagrożoną upadkiem „Gazetę Toruńską”, której redakcję powierzył sprowadzonemu z Westfalii Janowi Brejskiemu, wydawcy ukazującego się w Bochum „Wiarusa Polskiego”. W związku z aktywnością tego ostatniego Buszczyński, który często przejmował odpowiedzialność redakcyjną, tak za „Gazetę Toruńską” jak i za wydawanego równocześnie „Przyjaciela”, kilkakrotnie wchodził w kolizję z pruską ustawą prasową i odsiadywał kary więzienia. W roku 1902 sprzedał obie gazety J. Brejskiemu i zajął się na wielką skalę wydawaniem polskich książek do nabożeństwa. Wydawane niezwykle starannie i zdobione inicjałami i złoceniami rozchodziły się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, służąc nie tylko do modlitwy lecz także do domowej nauki języka polskiego, którego już nie uczono w szkołach Pomorza Gdańskiego. Rozwinął także Buszczyński swoje wydawnictwo dwóch gatunków „Toruńskiego Elementarza Polskiego z obrazkami dla potrzeb dzieci uczących się w szkole tylko po niemiecku”. Wydawane od roku 1896, kilkakrotnie konfiskowane za kwestionowaną przez cenzurę patriotyczną zawartość, ukazywały się nadal z nieznacznymi zmianami. Do roku 1911 drukarnia S. Buszczyńskiego wydała 186.000 tych elementarzy, a do chwili włączenia Torunia w skład niepodległego państwa polskiego kilkaset tysięcy. Wysyłano je nawet większymi partiami do Ameryki.

W wolnym polskim Toruniu Sylwester Buszczyński prowadził wielokierunkową działalność społeczną i doczekał się licznych dowodów szacunku i uznania. Zmarł 10 XI 1940 r. i pochowany został obok ojca na cmentarzu św. Jerzego w Toruniu.

Czarliński Schedlin Leon. Urodzony 30 X 1835 r. w Chwarznie pow. Kościerzyna jako syn Felicjana, właściciela majątku ziemskiego i Emilii z Rokickich. Do gimnazjum uczęszczał w Chojnicach a następnie w Chełmnie, skąd w roku 1848 wraz z bratem Emilem uciekł do Poznania, aby przyłączyć się do powstańców. Maturę zdał w Chełmnie w roku 1854. Następnie studiował w filozofię oraz nauki prawno-ekonomiczne we Wrocławiu i w Berlinie. Po ich ukończeniu w roku 1857 osiadł we własnym majątku Dubielno pod Chełmą.

Podczas powstania styczniowego mianowany przez Rząd Narodowy naczelnikiem województwa chełmińskiego wykazał się wielkimi zdolnościami organizacyjnymi, zwłaszcza w staraniach o broń i ochotników dla powstania (pseud. „Budrys”). Jego własna wyprawa do Królestwa Polskiego na czele oddziału złożonego z 80 ochotników zakończyła się klęską i niewolą. Odstawiony do granicy i oddany w ręce władz pruskich więziony był przez rok w Brodnicy, a następnie w Moabicie. Po zwolnieniu osiadł w Zakrzewku pow. Toruń, majątku swej żony Bronisławy z Mazowieckich. Odtąd pracował gorliwie nad rozwojem na Pomorzu Gdańskim polskich Towarzystw Rolniczych i utworzeniem dla nich centralnego zarządu, którego prezesem został w latach siedemdziesiątych. W roku

1866 założył Towarzystwo Rolnicze powiatu toruńskiego z siedzibą w Chełmży. W tymże roku wraz z Ignacym Łyskowskim i Ludwikiem Ślaskim wykupił z rąk I. Danielewskiego gazetę „Nadwiślanin” inicjując założenie „Gazety Toruńskiej”, pierwszego na Pomorzu Gdańskim dziennika polskiego. Od roku 1867 był członkiem Polskiego Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego dla Prus Zachodnich z siedzibą w Chełmnie, a następnie Centralnego Komitetu Wyborczego, który powstał dzięki jego staraniom. W roku 1869 współpracował z Ignacym Łyskowskim przy zakładaniu w Toruniu Towarzystwa Moralnych Interesów ludności polskiej pod panowaniem pruskim. W towarzystwie tym zajmował się szczególnie sprawami oświaty, zakładaniem czytelnicy i organizowaniem kolportażu książek.

Wybierany wielokrotnie posłem do sejmiku pruskiego zasiadał w nim ponad 40 lat. Był też deputowanym do parlamentu Rzeszy niemieckiej w latach 1877–1884. Znany jako doskonały mówca walczył energicznie o prawa ludności polskiej. Od roku 1889 pełnił funkcję prezesa polskiego koła sejmowego w Berlinie. Zmarł w Toruniu 3 XII 1918 r. PSB. AS. Mańkowski.

Danielewski Cyryl. Urodzony 8 VIII 1864 r. w Chełmnie jako syn literata i drukarza Ignacego i matki Eufemii z Gólkowskich. Uczęszczał do gimnazjum w Toruniu. Maturę zdał w Chełmnie. Następnie wyjechał do Paryża gdzie uzupełniał wykształcenie w polskiej szkole na Batignolles, oraz w Warszawie gdzie ukończył rządową szkołę dramatyczną. Przez wiele lat działał jako aktor i pisarz sztuk teatralnych. Będąc również śpiewakiem występował na wielu scenach polskich.

Pracę literacką rozpoczął bardzo wcześnie. Już jako 16 letni chłopiec tłumaczył „Dom lalki” Ibsena drukowany po raz pierwszy w „Gazecie Toruńskiej” w 1879 roku. Tłumaczył też wiele utworów scenicznych z języka niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego i szwedzkiego. Wcześnie zyskał popularność dzięki scenicznym opracowaniom utworów J. I. Kraszewskiego (m.in. „Hrabina Cosel”) wystawianym z powodzeniem przez teatry Krakowa i Poznania. Pisał też własne komedie i wodewile, które dzięki jego humorowi i pomysłowości cieszyły się dużym powodzeniem, szczególnie „Polak z dolarami”, „Nasze paryżanki” i „Polacy w Ameryce”. Ten ostatni utwór grany był w Toruniu 35 razy w czasie jednego sezonu. W roku 1879 z okazji 900 lecia męczeństwa św. Wojciecha napisał dramat religijno-patriotyczny pt. „Legenda pomorska czyli rok 997”, z którym w zespole Rygiera objeżdżał sceny polskie. Miał w dorobku pisarskim kilkadziesiąt utworów granych na wielu scenach polskich i w części tłumaczonych na kilka języków obcych. Przeważnie nie publikowane w większości zaginęły.

Pod koniec pierwszej wojny światowej Cyryl Danielewski był aktorem w Teatrze Polskim w Warszawie za dyrekcji L. Solskiego. W roku 1920 porzucił teatr i powrócił do

Torunia by zasilić polską administrację potrzebującą urzędników Polaków. Tu prowadził biuro tłumaczeń, był naczelnikiem wydziału opieki społecznej i radcą miejskim. Równocześnie oddawał się działalności kulturalnej, urządzał wieczory literackie i odczyty. Był też jednym z założycieli Konfraterni Artystów. Zmarł w Toruniu 2 IV 1923 r.

PSB. A. Bukowski.

Danielewski Ignacy. Urodzony 29 XI 1829 r. w Borku (Poznańskie) jako syn Konstantego i Bibianny z Drewiszewskich. Ukończył seminarium nauczycielskie w Paradyżu skąd już pisywał artykuły do czasopisma „Kościół i Szkoła”, gdzie w roku 1855 wydał już tomik poezji. W tymże roku przeniósł się do Chełmna i tu został współpracownikiem, a następnie redaktorem „Nadwiślanina”. W roku 1856 poślubił córkę drukarza i wydawcy chełmińskiego Józefa Gólkowskiego, którego drukarnię przejął na własność w roku 1863. W tym czasie skazany za przestępstwo prasowe był więźniem fortecy w Wiśłoujściu, gdzie napisał powszechnie znaną pieśń „Wisło moja, Wisło stara”. W latach 1863–1866 posłował do sejmu pruskiego.

W roku 1872 sprzedał swą drukarnię w Chełmnie J. Fr. Tomaszewskiemu i przeprowadził się do Torunia, gdzie przez szereg lat sprawował obowiązki redaktora „Gazety Toruńskiej” oraz wydawał własne czasopismo „Przyjaciół”. Popularny i trafiający w gusty prostego czytelnika, styl pisarski Danielewskiego zyskał mu miano „Majstra od Przyjaciół”, którym się chlubił i chętnie posługiwał. Przez wiele lat wydawał popularne kalendarze ludowe (1862–1879) i liczne utwory własne, głównie powiastki ludowe, bajki, wiersze i pieśni.

Danielewski znany był szeroko jako doskonały mówca, który swymi patriotycznymi przemówieniami potrafił do łez wzruszyć każde audytorium. Toteż przemówienia jego, zwłaszcza na wiecach wyborczych, zyskiwały nieograniczone poparcie a liczne organizacje polskie, tak na Pomorzu Gdańskim jak i w prowincji poznańskiej, zabiegały o jego wystąpienia. Wielka popularność i wiele wydań zyskała też jego „Nauka o wyborach” – popularny podręcznik dla wyborców polskich. Starannie przygotowując każde przemówienie i każdy wykład potrafił Danielewski mówić interesująco na wiele tematów. Toteż popularyzował wiedzę wśród ludności polskiej w różnych dziedzinach. Wielokrotnie występował też na terenie całego zaboru jako rzecznik Towarzystwa Czytelni Ludowych zyskując dla niego wielu nowych członków.

Bardzo popularny w Toruniu był też przez wiele lat członkiem zarządów Towarzystwa Moralnych Interesów, Towarzystwa Naukowego, Towarzystwa Przemysłowego i Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego. Zmarł w Toruniu 23 XII 1907 r.

PSB. A. Mańkowski.

Derdowski Hieronim (Jarosz). Urodzony 9 III 1852 r. w Wielu pow. Chojnice jako syn zamożnego gospodarza Piotra i Marianny z Kąkolewskich. Kształcony z inicjatywy stryja ks. Jana Derdowskiego uczęszczał do progimnazjum w Kurzętniku, a następnie do gimnazjum w Chojnicach i w Braniewie. Zapaliwszy się do pomocy w głośniejszym wówczas sprawie zatargu między państwem a kościołem we Włoszech wraz z dwoma towarzyszami opuścił szkołę i pośpieszył na pomoc zagrożonemu Rzymowi. Po skończonej wojnie i wielu przygodach wrócił do kraju, gdzie został nauczycielem domowym. Próbował też księgarstwa w Poznaniu, następnie pracował jako dziennikarz u I. Danielewskiego w Chełmnie. Wreszcie postanowił studiować gorzelnictwo w Paryżu. Po powrocie do Polski nie mając odpowiedniej pracy znalazł ponownie zatrudnienie u I. Danielewskiego w Toruniu. Pisywał do „Gazety Toruńskiej” i do „Przyjaciela” oraz redagował oba te pisma w latach 1879–1884 (z przerwami). Odsiadywał kilkakrotnie kary więzienia za przewinienia prasowe.

W Toruniu Derdowski rozwinął swe zdolności literackie. Napisał tu i wydał swoje główne dzieła w kaszubskim i polskim języku. W latach 1880–1884 ukazały się następujące jego utwory: „O panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachoł”, „Kaszuba pod Widnem”, „Jasiek w Kniei” i „Walek na jarmarku”.

Poszukując stale pracy i lepszego zarobku Derdowski wybrał się z Torunia do Warszawy, a następnie do Petersburga i Wilna. Stamtąd ponownie przez Warszawę udał się do Cieszyna, gdzie przez krótki okres pracował w redakcji „Gwiazdki Cieszyńskiej”. Nie znajdując nigdzie odpowiednich dla siebie warunków powrócił na krótko do Torunia, skąd w roku 1884 wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Z początku pracował w redakcjach „Gazety Narodowej” i „Pielgrzyma Polskiego” w Detroit. W roku 1886 przybył do Winony w stanie Minnesota, gdzie został redaktorem świeżo założonego „Wiarusa”. Dwa lata później przejął na własność tę gazetę, a w roku 1893 zmienił nazwę na „Katolik”.

Zmarł w Winonie 19 II 1902 r.

PSB. Wł. Pniewski.

Donimirski Antoni. Urodzony 6 VI 1846 r. w Buchwałdzie na ziemi malborskiej jako syn właściciela majątku Teodora i Zofii z Ślaskich. Gimnazjum ukończył w Chełmnie a studia prawnicze we Wrocławiu, Heidelbergu i Berlinie., gdzie uzyskał tytuł doktora. W roku 1869 objął stanowisko administracyjne auskultatora w Kwidzynie a w roku 1870 referendarza w Gdańsku. Po praktyce handlowej przeniósł się do Torunia, gdzie w roku 1872 został dyrektorem Banku Kredytowego Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska. Był przez kilka lat współorganizatorem Sejmików Gospodarskich, w roku 1872 Towarzystwa Przemysłowego w Toruniu, zaś w roku 1873 polskich uroczystości z okazji 400 lecia urodzin M. Kopernika. W tym czasie był też radnym miasta Torunia. W latach

1874–1877 posłował do parlamentu niemieckiego. Był jednym z działaczy i współzałożycieli Towarzystwa Naukowego w Toruniu. W latach 1878 i 1880 przeprowadzał wykopaliska w Inflantach referując wyniki na zebraniach TNT. W roku 1882 przeniósł się do Wiednia, a w roku 1887 do Warszawy rozwijając bogatą działalność publicystyczną i dziennikarską w „Bibliotece Warszawskiej”, w petersburskim „Kraju”, w „Niwie” i w „Słowie”, gdzie został jednym z naczelników redakcyjnych.

Jako głęboki znawca spraw ekonomicznych przyczynił się do rozbudzenia życia gospodarczego w Królestwie Polskim. Był tam też przez szereg lat prezesem Związku Towarzystw Spółdzielczych. Zmarł w Berlinie 14 V 1912 r. W czerwcu 1913 roku z inicjatywy Ignacego Paderewskiego zwłoki jego sprowadzono do Polski i pochowano na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

PSB. A. Mańkowski.

Donimirski Edward. Urodzony 24 IX 1844 r. w rodzinnym majątku Buchwałd na ziemi malborskiej jako syn Teodora i Zofii z Ślaskich. Podczas powstania styczniowego udał się do Królestwa Polskiego i wziął udział w działaniach powstańczych. Został ciężko ranny w bitwie pod Łęczycą. Po wyzdrowieniu podjął studia ekonomiczne w ówczesnej Akademii Rolniczej w Pruszkowie. W roku 1867 otrzymał od swego ojca bardzo zaniedbany majątek Łysomice w pow. Toruńskim, który w ciągu wielu lat pracy doprowadził do rozkwitu. Majątek ten stał się z czasem prawdziwą szkołą dla polskich praktykantów rolnictwa.

W roku 1871 zaczął wydawać własnym kosztem w Toruniu pismo rolnicze „Gospodarz” ukazujące się co tydzień w nakładzie 3000 egzemplarzy. Istniało ono do roku 1890 jako organ Towarzystw Rolniczych Zachodnio Pruskich, Kółek Włościańskich Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Towarzystwa Rolniczego Księstwa Cieszyńskiego.

Edward Donimirski był też czynnym organizatorem, gospodarzem i działaczem Sejmików Gospodarskich w Toruniu organizowanych w latach 1867–1908. W roku 1906 wybrany został patronem zachodniopruskich towarzystw rolniczych. Zmarł 30 VII 1907 r. Jest pochowany w Papowie Toruńskim.

PSB. T. Vetulani.

Donimirski Teodor. Urodzony w Buchwałdzie na ziemi malborskiej 19 II 1809 r. jako syn Antoniego landrata w Malborku i w Sztumie oraz matki z domu Białobłockiej. Pochodzi z rodziny poważnie zniemczonej. W latach 1817–1826 uczył się w gimnazjum w Braniewie. Następnie studiował prawo i administrację we Wrocławiu, Bonn i w Berlinie. Później pracował jako referendarz sądowy w Kwidzynie. W roku 1833 objął ojcowski majątek Buchwałd, którego właścicielem stał się w roku 1839. Spolszczył się w wyniku

małżeństwa z Hortensją Kalksteinówną, która po roku zmarła, oraz z Zofią Śląską. Dla pogłębienia wiedzy rolniczej wiele podróżował do Królestwa Polskiego, Galicji, Węgier, Niemiec i Szwajcarii. Był radca ziemskim, a w latach 1852–1858 prowincjonalnym dyrektorem zachodniopruskiej Landszafty w Kwidzynie. W roku 1847 został wybrany posłem do sejmku pruskiego.

Od roku 1848 Teodor Donimirski był aktywnym propagatorem pracy organicznej. W roku 1848 z Mateuszem Ślaskim swoim teściem założył w Chełmnie Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich. W roku 1866 wraz Antonim Kalksteinem i Mieczysławem Łyskowskim założył w Toruniu Bank Kredytowy pod firmą Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska. W roku 1867 wspólnie z Ignacym Łyskowskim i Hiacentym Jackowskim powołał w Toruniu instytucję Sejmików Gospodarskich, którym przez wiele lat przewodniczył. Był też współzałożycielem i wieloletnim prezesem Towarzystwa Moralnych Interesów mającego swą siedzibę w Toruniu.

Zmarł w swoim majątku 1 V 1884 r.

PSB. A. Mańkowski.

Działowski Zygmunt. Urodzony 4 VIII 1843 r. w Mgowie koło Wąbrzeźna jako syn ziemianina Ksawerego i Klotyldy z Sierakowskich. Uczęszczał do gimnazjum M. Magdaleny w Poznaniu. Następnie przebywał siedem lat w jezuickim zakładzie naukowym w Metz. W roku 1863 walczył w powstaniu styczniowym na czele zorganizowanego przez siebie oddziału. Po powrocie do Prus został oskarżony o zdradę stanu i osadzony w berlińskiej Hausvogtei. Ostatecznie uniewinniony osiadł w rodzinnym Mgowie. Jako właściciel znacznego majątku odbywał liczne podróże zagraniczne. Interesował się historią, sztuką i archeologią, którą z zamiłowaniem studiował. Gromadził też zbiory historyczne i archeologiczne oraz cenną bibliotekę. W roku 1874 jako delegat Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk wyjechał na Kongres Archeologiczny do Kijowa, gdzie wygłosił w języku polskim referat o archeologii Pomorza. Tegoż roku był członkiem komitetu organizującego w Toruniu wystawę przemysłowo-rolniczą. W tym czasie sprowadził na Pomorze wybitnego archeologa Gotfryda Ossowskiego celem rozpoczęcia szeroko zakrojonych prac wykopaliskowych. Owocem ich stała się mapa archeologiczna Prus Królewskich, wydana w Paryżu w roku 1880. Stosunki naukowe z licznymi wybitnymi osobistościami nauki polskiej, m.in. ze wspomnianym Ossowskim i Adolfem Pawińskim skłoniły Z. Działowskiego do inicjatywy założenia wyposażenia Towarzystwa Naukowego w Toruniu w grudniu 1875 roku. W roku 1876 wybrany został do parlamentu niemieckiego.

Zmarł po krótkiej chorobie w Berlinie 16 II 1878 r.

PSB. A. Mańkowski.

Glinkiewicz Józef. Urodzony ok. roku 1850. W latach 1869–1871 odbywał studia teologiczne w braniewskim Liceum Hosianum. Stąd pod pseudonimem Hilariona Gleby pisywał do gazet poznańskich oraz do „Tygodnia” J. I. Kraszewskiego w Dreźnie artykuły na temat stosunków na Warmii. Nie czując powołania do stanu kapłańskiego opuścił Braniewo i w roku 1871 wszedł do redakcji „Gazety Toruńskiej”. Przejąwszy jej kierownictwo 1 I 1872 r. pozostał na tym stanowisku do połowy roku 1875. W tym trudnym okresie Kulturkampfu „Gazeta” pod redakcją Glinkiewicza przyjęła pozycję organu walczącego bezkompromisowo o interesy religii katolickiej i narodowości polskiej, co ściągnęło na jej redaktora liczne procesy i wyroki. Glinkiewicz, rasowy działacz społeczny, zajął się też organizacją życia towarzyskiego i kulturalnego w Toruniu. Z jego inicjatywy założone zostało w roku 1871 Kółko Towarzyskie, zarządzające okolicznościowe imprezy i amatorskie przedstawienia teatralne. W roku 1872 przekształcone ono zostało w Towarzystwo Przemysłowe. Z inicjatywy Glinkiewicza powstał też w Toruniu Fundusz Pamiątkowy Roku 1872 (w 100 lecie pierwszego rozbioru Polski) oraz Towarzystwem Oświaty Ludowej. W roku 1875 pod presją oczekującego go pobytu w więzieniu z tyłu ośmiu wyroków za przewinienia prasowe, uciekł z Torunia i ścigany listami gończymi przybył do Krakowa, gdzie został aresztowany na żądanie władz pruskich. Wkrótce zbiegł z więzienia i pod nazwiskiem Józefa Hilarego osiadł w Wiedniu. Aresztowany ponownie przez władze austriackie na żądanie władz pruskich, został uwolniony na interwencji Klubu Polskiego. Po otrzymaniu prawa azylu do Austrii zasiliał z Wiednia licznymi korespondencjami pisma w zaborze pruskim m.in. „Gazetę Toruńską”. Zajmował się także pracą literacką, zwłaszcza przekładami powieści polskich na język niemiecki. Był członkiem Towarzystwa Dziennikarzy Polskich.

Zmarł we Wiedniu 31 X 1905 r.

PSB. A. Bukowski.

Graff Karol. Urodzony 21 I 1840 r. w Wągrowcu. Uczęszczał najpierw do szkół w rodzinnym mieście. W latach 1852–54 był uczniem gimnazjum M. Magdaleny w Poznaniu, później do r. 1858 katolickiego gimnazjum w Trzemesznie, którego jednak nie ukończył z braku środków utrzymania. Pracował następnie jako urzędnik sądowy w Szubinie. W roku 1863 brał udział w powstaniu, w oddziale Z. Działowskiego. Po jego rozbiciu znalazł schronienie w domu N. Sulerzyskiego w Piątkowie. W roku 1864 wszedł do redakcji „Nadwiślanina” w Chełmnie. Później zajął się rolnictwem pracując w administracji dóbr Pluskowęsy. W 1868 r. udał się na Akademię Rolniczą w Pruszkowie. Po odbyciu trzech semestrów poświęcił się praktyce hodowlanej. W roku 1874 został powołany na nauczyciela chowu owiec i wełnoznawstwa wyższej szkoły rolniczej w Żabikowie.

Jesienią 1875 r. udał się do Lipska celem kontynuowania studiów, które ukończył w 1878 r. uzyskując tytuł doktora.

W roku 1886 osiadł w Toruniu rozwijając szeroką działalność zawodową i społeczną. W 1887 r. objął redakcję „Gazety Toruńskiej”, którą jednak w roku 1892 złożył z powodu złego stanu zdrowia. Od roku 1886 przez wiele lat był prezesem Towarzystwa Przemysłowego, kasjerem i delegatem powiatowym Towarzystwa Czytelni Ludowych na powiat toruński oraz prezesem Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego. Jako czynny członek Towarzystwa Naukowego w Toruniu dr Karol Graff był przez wiele lat kustoszem zbiorów TNT i bliskim współpracownikiem prezesa ks. Stanisława Kujota, zwłaszcza w sprawach wydawniczych.

Zmarł w Toruniu 21 VIII 1902 r.

PSB. A. Bukowski.

Jagielski Ludwik. Urodzony w Szamotułach w 1821 roku jako syn radcy sądowego. Uczęszczał do gimnazjum w Poznaniu. Studiował od roku 1843 prawo i filozofię w Berlinie, później malarstwo w Berlinie i Dreźnie. W 1847 roku osiadł na stałe w Poznaniu oddając się pracy literackiej, publicystycznej i artystycznej. Był czynnym członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wygłaszającym na posiedzeniach Towarzystwa i w Kole Towarzyskim poznańskiego „Bazaru” odczyty o malarstwie i archeologii. Publikował też artykuły z zakresu geografii i przyrody. Ogłosił również rozprawę pt. „Zabytek dawnej mowy polskiej” oraz przełożył wierszem poemat Esaiasa Tegnera „Fritjofowa saga” ogłoszony drukiem w r. 1856. W roku 1859 został pierwszym redaktorem odpowiedzialnym „Dziennika Poznańskiego” wydawanego przez Hipolita Cegielskiego. W trzy lata później miał proces o zdradę stanu za artykuł ogłoszony w roku poprzednim. W marcu 1865 ustąpił ze stanowiska redaktora „Dziennika Poznańskiego”. W roku następnym przybył do Chełmna i przez 9 miesięcy redagował „Nadwiślanina”. Następnie przeprowadził się do Torunia, gdzie został jednym z redaktorów „Gazety Toruńskiej” założonej 1 I 1867 r. swe funkcje redakcyjne w Toruniu pełnił do końca roku 1871 będąc, jak podała „Gazeta Toruńska” do jego śmierci, głównym jej redaktorem w Toruniu, był też cichym wspólnikiem firmy bławatnej Z. Bukowskiego. Zrezygnowawszy z pracy redakcyjnej powrócił do rodzinnego miasta, gdzie zajął się kupiectwem.

Zmarł w Gostyniu 5 VII 1884 r.

PSB. P. Michałowski. „Gazeta Toruńska”, nr 58 z 29 VII 1884. Nekrolog.

Jaroczyński Marian. Urodził się w Toruniu 24 VII 1819 r. Ojciec jego Ignacy, były profesor szkoły kadetów w Chełmnie za czasów Księstwa Warszawskiego, pracował w Toruniu jako tłumacz i registrator sądowy. Matką była Anastazja z Cieleckich. Szkołę

elementarną i gimnazjum ukończył Marian Jaroczyński w Toruniu. W latach 1841–1844 studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie pod kierunkiem J. G. Schadowa i A. V. Kleebera. Następnie przebywał w Kórniku u hr. Tytusa Działyńskiego i w Dreźnie. W roku 1846 przeniósł się do Warszawy, gdzie po krótkim czasie osiągnął duże sukcesy jako malarz portrecista i krytyk sztuki.

Jesienią 1848 roku opuścił Warszawę i wrócił do Torunia gdzie zamieszkał w domu rodzicielskim. Wkrótce wszedł do zarządu miejscowej organizacji Ligi Polskiej i w styczniu 1849 wydelegowany został jako przedstawiciel swego rodzinnego miasta na Generalny Zjazd Ligi Polskiej w Kórniku.

W początkach 1849 roku zamieszkał na stałe w Poznaniu gdzie działał jako nauczyciel, artysta i obywatel. Był współzałożycielem Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu i członkiem pierwszej jego dyrekcji. W roku 1850 był współorganizatorem wystawy przemysłowej w Poznaniu.

W Poznaniu założył także zakład litograficzny. W roku 1853 został nauczycielem rysunków przy nowozałożonym gimnazjum realnym w Poznaniu. Stanowisko to zajmował przez 44 lata. Pracował także jako konserwator zabytków. Między innymi odnawiał złota kaplicę katedry poznańskiej oraz kaplicę prymasa Potockiego w katedrze gnieźnieńskiej.

W czasie powstania 1863 roku działał w komitetach pomocy dla powstania, za co został oskarżony w wielkim procesie berlińskim 1864 r. Przebywał też półtora roku w więzieniu moabickim w Berlinie.

Od roku 1865 był kierownikiem wieczorowej szkoły rysunku i modelowania w Poznaniu zorganizowanej przez Towarzystwo Politechniczne. Zajmował się też rzeźbą. W latach 1870–1873 namalował swe największe dzieło „Traktat toruński” (6,38 x 4,42 m.), za który otrzymał medal na Powszechnej Wystawie we Wiedniu (1873). Wieść o tym w okresie największego nasilenia pruskiego Kulturkampf wywarła głębokie wrażenie wśród społeczeństwa Prus zachodnich, zwłaszcza Torunia.

Marian Jaroczyński zmarł w Poznaniu 14 I 1901 r.

PSB. P. Michałowski; F. Zygartowski, Marian Jaroczyński – przyczynek do dziejów sztuki Wielkopolski.

Lambeck Ernest. Urodzony 12 XI 1814 r. w Górsku, pow. Toruń, syn pastora z narodowości Niemiec. Ukończył Gimnazjum w Toruniu, następnie zaczął studiować w Erlangen, ale przerwał studia aby się poświęcić księgarstwu. Po przejściu praktyki we Wiedniu osiadł w roku 1840 w Toruniu, gdzie w roku 1842 nabył miejscową drukarnię W. T. Lohdego a trzy lata później także oficynę rady miejskiej. Obok druków niemieckich Lambeck zaczął także wydawać polskie. Były wśród nich popularne opowiadania i powiastki ludowe ale także pierwsze na ziemiach dawnej Polski odrębne wydanie „Pana

Tadeusza” Adama Mickiewicza (1858). Wielką popularnością cieszyły się wydawane przez Lambecka polskie kalendarze, wydawane przy współpracy Juliusza Prejsa „Sjerp – Polaczka Kalendarz – Katolicko Polski” (1861–1877) i „Kalendarz Katolicko-Polski dla Prus Zachodnich, W. Księstwa Poznańskiego i Śląska” (1878–1893).

Lambeck był honorowym obywatelem miasta Torunia, członkiem pruskiej Izby Panów w latach 1872–1892.

Mimo, że był Niemcem cieszył się dużą sympatią i szacunkiem toruńskiego środowiska polskiego. W roku 1882 postawiony przez sąd toruński w stan oskarżenia za rzekomo antyniemiecką treść Kalendarza oświadczył, że treści tej wprawdzie nie przygotował jest jednak przeciwny dyskryminowaniu języka i narodowości polskiej w Prusach.

Zmarł 9 VI 1892 r.

PSB. A. Bukowski; E. Lambeck, Geschichte der Ratsbuch druckerei in Thorn, Toruń 1868.

Łyskowski Ignacy. Syn Konstantego i Anny z domu Rutkowskiej urodzony 12 IX 1820 r. w Mileszewach koło Wąbrzeźna. W roku 1833 rozpoczął naukę w niemieckim gimnazjum w Chojnicach. Maturę zdał w Chełmnie w roku 1843. Od roku 1843 studiował teologię we Fryburgu i Wrocławiu. Po trzech latach przerwał studia i wrócił do domu. Rozpoczął wówczas działalność literacką i publicystyczną w duchu zbliżającej się Wiosny Ludów. W latach 1847 i 1848 wydał w Brodnicy tom poezji oraz „Słowa prawdy” piętnujące feudalne stosunki na wsi polskiej. Napisał też „Scenę w piekle”, pamflet na różnice stanowe, wydany tegoż roku w Kwidzynie. Szybko zyskał popularność i w tym samym czasie jako przedstawiciel zachodnio-pruskiej ludności polskiej udał się do Frankfurtu nad Menem, aby przed tamtejszym parlamentem protestować przeciw włączeniu prowincji do Związku Północno-Niemieckiego.

W roku 1850 zaczął wydawać w Chełmnie tygodnik „Nadwiślanin”, będąc równocześnie pierwszym jego redaktorem a później wieloletnim współpracownikiem. W roku 1853 przejął od ojca rodzinny majątek Mileszewy i zajął się energicznie sprawami rolnictwa. Napisał dziełko dla rolników pt. „Gospodarz”, które uzyskało wiele wydań. Stał się też przodującą postacią w dziedzinie propagandy pracy organicznej na Pomorzu Gdańskim. Był założycielem pierwszego polskiego Towarzystwa Rolniczego w Brodnicy (1861), propagatorem zakładania bibliotek ludowych, współinicjatorem założenia w roku 1850 chełmińskiego „Nadwiślanina”. Podczas powstania styczniowego znajdował się pod nadzorem policji. Od roku 1867 był współzałożycielem „Gazety Toruńskiej”, inicjatorem toruńskich Sejmików Gospodarskich i Towarzystwa Moralnych Interesów. W latach 1875–1886 był pierwszym prezesem Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Od roku 1866 był posłem do sejmu pruskiego, a w latach 1881–1886 do parlamentu

niemieckiego, gdzie zajmował się szczególnie propagowaniem równouprawnienia języka polskiego z niemieckim.

Zmarł 14 VII 1886 w Poznaniu.

PSB. A. Bukowski; Wł. Łebiński, Ignacy Łyskowski – życiorys, Poznań 1907.

Łyskowski Mieczysław. Urodzony 15 X 1825 w Oborach pow. Chełmno jako syn Tomasza i Anny z Kleczyńskich. Wcześniej osierocony wychowywał się w domu spokrewnionego z Teodora Donimirskiego w Buchwaldzie pow. Sztum. Naukę gimnazjalną pobierał w Kwidzynie a następnie w Chełmnie, gdzie w roku 1846 zdał maturę. Był bratem stryjecznym Ignacego Łyskowskiego. Od roku 1846 studiował prawo we Wrocławiu. Studia przerwał w roku 1848. Wziął wtedy udział w powstaniu wielkopolskim jako adiutant J. Kraushofera. Po przegranej był przez krótki czas więziony przez władze pruskie. Po zwolnieniu kontynuował studia i praktykę sądową. Po założeniu wymaganych egzaminów do roku 1858 pracował Mieczysław Łyskowski jako sędzia w Chełmnie, Wrocławiu, Wąbrzeźnie i Brodnicy. W latach 1858 i 1862 wybierany był posłem do sejmiku pruskiego.

Podczas powstania styczniowego został aresztowany, a w dniu 3 XI 1864 pozbawiony sędziostwa za agitację polityczną i popieranie powstania. W tym czasie i później był współpracownikiem chełmińskiego „Nadwiślanina” i współzałożycielem „Przyjaciela Ludu” wydawanego przez I. Danielewskiego.

Szczególne zasługi ma Mieczysław Łyskowski w dziedzinie propagandy i rozwoju polskiej spółdzielczości kredytowej. W roku 1862 założył pierwsze na Pomorzu Gdańskim Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców Miasta Brodnicy i drugie takie samo towarzystwo w Golubiu. W roku 1866 z jego inicjatywy powstał w Toruniu Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska, którym kierował do roku 1870 jako dyrektor. W tymże roku wydał w Toruniu bardzo popularny w następnych latach „Przewodnik dla spółek pożyczkowych”.

Obok Teodora Donimirskiego i Ignacego Łyskowskiego należał Mieczysław Łyskowski do inicjatorów działającej od roku 1867 instytucji Sejmików Gospodarskich w Toruniu. Jako dyrektor Banku Kredytowego współdziałał także przy sfinansowaniu założenia w roku 1867 „Gazety Toruńskiej”.

W roku 1870 Mieczysław Łyskowski przeniósł się z Torunia do Poznania, gdzie objął stanowisko dyrektora nowozałożonego Banku Kwielicki, Potocki i Ska, którym kierował aż do śmierci. Był współzałożycielem Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu, Banku Ziemińskiego w Poznaniu, Towarzystwa Oświaty Ludowej i Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Zmarł w Poznaniu 18 I 1894 r.

PSB. A. Bukowski.

Nowicki Józef. Urodzony 24 XII w Zalesiu koło Chełmży jako syn ziemianina. Ukończył gimnazjum w Toruniu. Wybitnie zdolny, z braku środków na dalsze studia przyjął w roku 1818 posadę nauczyciela w toruńskich szkołach miejskich. Do roku 1821 uczył także języka polskiego i łaciny w toruńskim gimnazjum, gdzie zaprzyjaźnił się z dr Haroldem Othmarem Lennzem, wówczas nauczycielem tegoż gimnazjum a później sławnym uczonym i profesorem uniwersytetu w Gotha. Za jego namową zajął się Nowicki poważnymi studiami historii naturalnej i gromadzeniem zbiorów przyrodniczych. Było to jego pasją do końca życia.

Jako nauczyciel toruńskich szkół miejskich, głównie obywatelskiej szkoły dla chłopców, wykształcił Nowicki kilka pokoleń toruńczyków. Znany był także jako autor podręcznika języka polskiego wydawanego w Toruniu i w Chełmży, pt. „Wypis z nauki początkowego czytania dla poczynających uczyć się języka polskiego (Polnisches Lesebuch für Schulen)”. Podręcznik ten w latach 1825–1863 ukazał się w 6 wydaniach. Józef Nowicki zmarł w Toruniu 18 II 1856 r.

Nekrolog Am Grabe des in dem Herrn entschlafenen Freundes Joseph von Nowicki, Toruń 1856.

Prejs Julian. Urodzony 13 II 1820 r. w Papowie Biskupim, pow. Chełmno jako syn Józefa Kazimierza organisty i Jadwigi z Paliwodzińskich. Do szkoły elementarnej i do gimnazjum uczęszczał w Toruniu. Maturę zdał w Chełmnie. Następnie rozpoczął studia prawnicze we Wrocławiu, których nie ukończył. W roku 1846 przybył do Torunia, gdzie otrzymał pracę w wydawnictwie E. Lambecka. Tłumaczył tam na język polski popularne dziełka ludowe i współpracował przy wydawaniu polskich kalendarzy.

W okresie Wiosny Ludów został najpierw współpracownikiem chełmińskiej „Szkółki Narodowej”, wkrótce jednak zaczął wydawać w Toruniu pierwsze polskie czasopismo, tygodnik „Biedaczek” najpierw drukowany u G. A. Preussa, a później we własnym zakładzie nazwanym Drukarnią Polsko-Ludową. Przeniesiona w następnym roku do Chełmży drukowała ona nie tylko „Biedaczka” lecz także inne druki polskie, śpiewniki i opowiadania ludowe. Większość swych utworów Prejs opatrywał pseudonimem Sjerp (odw. Prejs) – Polczek. Jego wydawnictwo wraz z „Biedaczkiem” upadło w roku 1850, po wprowadzeniu w Prusach nowej ustawy prasowej.

W roku 1855 Prejs zamieszkał w Chełmnie, gdzie przez 10 lat utrzymywał pensjonat dla gimnazjalistów. W roku 1860 przejęty ideą walki z alkoholizmem wśród ludu zaczął wydawać w Toruniu czasopismo „Wszehbrat Bracki” propagujące rozwój bractw trzeźwości. Upadło ono w roku 1861. Podczas powstania styczniowego Prejs był jednym z tajnych komisarzy Rządu Narodowego na Pomorzu Gdańskim.

Po upadku powstania, nie zrywając współpracy z wydawnictwem E. Lambecka, przeniósł się Prejs do Bydgoszczy. Był odtąd współpracownikiem różnych gazet

i działaczem towarzystw polskich. W latach osiemdziesiątych wyprowadził się na krótko do Inowrocławia, gdzie wspólnie z Marcelim Polczyńskim podjął próbę wydawania polskiego czasopisma „Kujawiak”, które upadło szybko po gwałtownym ataku ze strony H. Derdowskiego, ówczesnego redaktora „Gazety Toruńskiej”.

Później Julian Prejs żył z doraźnego zasilania różnych gazet swoim piórem, jednak bez większego powodzenia. Zmarł w nędzy w Bydgoszczy 2 VII 1902 r.

Mańkowski, Dzieje drukarstwa i piśmiennictwa polskiego w Prusach Zachodnich, Roczniki TNT 14 i 16.

Rakowicz Franciszek Tadeusz. Urodzony w Golejewsku w pow. krobskim prowincji poznańskiej 1 VI 1839, jako syn Daniela, zasłużonego pedagoga i matki Emerencji z Osieckich. W 18-tym roku życia zdał egzamin dojrzałości w gimnazjum im. Marii Magdaleny w Poznaniu. Następnie studiował medycynę we Wrocławiu i w Berlinie, gdzie w roku 1862 zdobył tytuł doktora medycyny. Wkrótce z powodu ciężkiej choroby uszu porzucił medycynę i zajął się pracą literacką. W roku 1865 wyjechał do Lipska, gdzie w ciągu krótkiego czasu wyuczył się księgarstwa. Wrócił następnie do Poznania, gdzie złożył przewidziany przepisami pruskimi egzamin księgarski. W roku 1866 na zaproszenie i przy pomocy założycieli „Gazety Toruńskiej” przybył do Torunia i otworzył tu własną księgarnię nakładową. Od 1 stycznia 1867 zaczął wydawać „Gazetę Toruńską”, pierwszy dziennik polski na Pomorzu Gdańskim.

Rakowicz rozpoczął w Toruniu działalność społeczną i patriotyczną w wielkim stylu. On pierwszy zaczął propagować w „Gazecie Toruńskiej” założenie Teatru Polskiego w Poznaniu. Zajął się też poważnie kwestią emancypacji i wykształcenia kobiet polskich tłumacząc i wydając w Toruniu dzieło J. S. Milla „Poddaństwo kobiet” oraz F. Levald „O emancypacji kobiet”. Z jego inicjatywy założone zostało w Toruniu w roku 1870 Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich obejmujące teren całego zaboru pruskiego.

Wkrótce stał się Rakowicz osobą bardzo popularną i szanowaną w Toruniu. Został też pierwszym Polakiem, który wszedł do rady miejskiej, gdzie w roku 1872 skutecznie przeciwstawił się włączeniu Torunia do uroczystości 100 rocznicy pierwszego rozbioru Polski.

Księgarnia jego znajdująca się przy ul. Żeglarskiej 10 szybko się rozwinęła zaopatrując miejscową ludność polską w polskie książki i czasopisma. W latach 1869–1873 wydawał też Rakowicz „Kalendarz Polski” zawierający liczne i cenne informacje dla Polaków propagujące zakładanie polskich organizacji. W roku 1873 był członkiem toruńskiego Komitetu Gospodarczego, który przygotował uroczystości 400-lecia urodzin M. Kopernika. Przez kilka lat pobytu w Toruniu prowadził Rakowicz ożywioną korespondencję z J. I. Kraszewskim w znacznym stopniu wykorzystaną w pracy publicystycznej pisarza.

W roku 1873 ofiarowano Rakowiczowi stanowisko wicedyrektora nowozałożonego Banku Włościańskiego w Poznaniu. Wkrótce po przyjęciu tej propozycji i wyprowadzeniu

się do Poznania został dyrektorem tegoż banku, na którym to stanowisku wykazał się wielkimi zdolnościami organizacyjnymi. Napisał i wydał też szereg prac z dziedziny bankowości. Zmarł w Poznaniu 27 VIII 1878 r.

L. Mizerski, „Kłosy” nr 700/1878.

Różycki Leopold. Syn właściciela majątku Zajączkowo koło Lubawy, urodzony w roku 1838. Maturę zdał w Chełmnie w roku 1861. Studiował najpierw prawo a później medycynę w Berlinie. Podczas powstania styczniowego organizował transporty broni z Prus Wschodnich. W berlińskim procesie uczestników powstania skazany został zaocznie na karę śmierci, zbiegł bowiem do Turcji, gdzie przebywał lat 10 jako lekarz.

Powrócił w roku 1875 i po uzyskaniu amnestii osiedlił się w Toruniu, gdzie był drugim po dr Kaśninowskim lekarzem polskim. Wkrótce został czynnym członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Przez szereg lat był sekretarzem TNT i opiekunem oraz konserwatorem zbiorów muzealnych towarzystwa. Był też członkiem innych towarzystw polskich. Po otrzymaniu nominacji na chirurga powiatowego w lutym 1882 roku zmuszony był wycofać się z polskiego życia organizacyjnego. Zmarł w Toruniu 23 III 1904 r.

„Gazeta Toruńska” 17 XII 1895, 7 VI 1896, 23 III 1904.

Schmeja Emil. Urodzony na Śląsku w roku 1825 uczęszczał do gimnazjum św. Mateusza we Wrocławiu, a w latach 1847–1849 do gimnazjum toruńskiego, gdzie zdał maturę. Następnie przez dwa i pół roku studiował teologię we Wrocławiu. W roku 1854 uzyskał święcenia kapłańskie w Pelplinie. Później przez dwa lata pełnił funkcje kapłańskie przy instytucie Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie. W styczniu 1857 roku został proboszczem w Klonówku, pow. Starogard – majątku Edwarda Kalksteina, gdzie przebywał przez 12 lat. W październiku 1869 roku złożył wniosek o probostwo kościoła św. Jana w Toruniu. Uzyskał nominację i 15 III 1870 r. objął tę parafię. Jego życzliwy stosunek do potrzeb narodowych toruńskich Polaków oraz doskonała znajomość języka polskiego w mowie i w piśmie sprawiły, że w krótkim czasie zyskał w Toruniu opinię księdza Polaka, jakkolwiek nigdy nie deklarował swej przynależności do narodu polskiego. Już w roku 1872 władze odebrały mu prawo inspekcji szkolnej w Toruniu powierzając je ewangelickiemu duchownemu w Golubia.

Były to lata Kulturkampfu, który zwalczał w Prusach interesy katolicyzmu i polskości. Już w roku 1877 „Gazeta Toruńska” podkreślała z wielkim uznaniem zasługi ks. Schmeji dla Polaków i rozwoju polsko-katolickich organizacji toruńskich. W roku 1855 został on prezesem całkowicie polskiej organizacji opiekuńczej: Damskiego Towarzystwa im. św. Wincentego a'Paulo. Przez wiele lat był też członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

W roku 1892, kiedy to na całym terenie prowincji od szeregu lat nie uczono już języka polskiego w szkołach publicznych a nauka prywatna była zaciekle zwalczana przez władze, ksiądz Emil Schmeja, korzystając z niemieckiego prawa zezwalającego duchownym na zakładanie i prowadzenie szkół bez zezwolenia władz, otworzył w Toruniu prywatną szkółkę prowadzącą zajęcia w języku polskim, poza normalnymi godzinami nauki w szkołach publicznych. Potrzebę tej szkółki uzasadnił niemożnością prawidłowego wychowania katolickiego dzieci polskich w języku niemieckim. Szkoła księdza Schmeji mieszcząca się w domu parafialnym przy ul. Kopernika 4 udzielała nauki czytania i pisania w języku polskim, a w późniejszym czasie także historii i literatury polskiej. Uczyła się w niej większość dzieci polskich w Toruniu. Nauczycielami byli księża, organści i członkinie zarządów oraz działaczki polskich organizacji katolickich.

Ksiądz Emil Schmeja zmarł w Toruniu 27 XI 1907 roku. Natomiast jego szkółka polska przetrwała do oswobodzenia Pomorza w roku 1920.

Szuman Leon. Urodzony 13 XI 1852 we wsi Kujawki, pow. Wągrowiec jako syn Egidiusza, administratora majątku i Julii z domu Hoyer, córki inowrocławskiego aptekarza. Pierwsze nauki pobierał w domu rodzinnym. W dziesiątym roku życia u wuja w Poznaniu, gdzie w roku 1871 zdał maturę w gimnazjum im. Marii Magdaleny. W latach 1871–1876 studiował medycynę we Wrocławiu i w Strasburgu. W czerwcu 1876 uzyskał stopień doktorski, a w maju 1877 zdał państwowy egzamin lekarski. Przez krótki okres pracował jako lekarz pogotowia ratunkowego, następnie został asystentem w klinice chirurgicznej prof. Fischera we Wrocławiu.

W czerwcu 1879 r. Leon Szuman osiedla się w Toruniu. Po ślubie z Eugenią Gumpertówną obejmuje posadę lekarza w szpitalu sióstr Diakonisek, wkrótce jednak organizuje własną klinikę chirurgiczną w lokalu wynajętym przy ul. Kopernika. Przeprowadzane tam operacje zyskują mu wielki rozgłos i przyciągają rzesze pacjentów. W związku z tym decyduje się na budowę nowej kliniki przy ul. Łazarza (obecnie L. Szumana), do której przeprowadza się w marcu 1893 r. Szerokie stosowanie nowych, częściowo własnych naukowo opracowanych metod chirurgii stawia wkrótce jego klinikę w rzędzie najpoważniejszych zakładów leczniczych w całej dzielnicy. Równocześnie duże uznanie kół naukowych zyskują liczne prace Leona Szumana ogłaszane w fachowych czasopismach lekarskich, tak polskich jak i niemieckich. W związku z tym zostaje wybrany członkiem honorowym szeregu najpoważniejszych towarzystw lekarskich, m.in. w Petersburgu, Warszawie, Łodzi, Lublinie i Lwowie. Na swego członka powołuje go również Niemiecka Izba Lekarska w Gdańsku.

Prócz działalności zawodowej Leon Szuman prowadził także ożywioną działalność społeczną. Dom jego już w latach osiemdziesiątych stał się ośrodkiem życia polskiego w Toruniu. Brała w nim żywy udział także pierwsza jego żona Eugenia i druga poślubiona

po jej śmierci siostra zmarłej Emilia z Gumpertów, która w roku 1896 zastąpiła matkę siedmiorgu osieroconych dzieci.

W chwilach wolnych od pracy zawodowej Leon Szuman był poetą, satyrykiem, autorem licznych wierszy patriotycznych i okolicznościowych oraz wydanych drukiem ballad łowieckich. W domu Szumanów zbierały się komplety tajnego nauczania języka polskiego. Syn jego Henryk był jednym z pierwszych członków tajnej toruńskiej organizacji filomackiej, współoskarżonym w toruńskim procesie filomatów 1901 r.

Leon Szuman był w Toruniu członkiem i czynnym działaczem szeregu towarzystw polskich, m.in. Towarzystwa Naukowego, Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich, Towarzystwa Muzealnego, Towarzystwa Śpiewu „Lutnia” i innych. Często uświetniał zebrania i imprezy tych towarzystw własnymi wierszami i pieśniami, a także wykładami i występami w amatorskich przedstawieniach teatralnych. Dożył oswobodzenia Polski. Zmarł 11 XI 1920 r.

Opracowano w oparciu o dokumenty i relacje znajdujące się w posiadaniu Wandy Szuman, córki Leona Szumana.

Ślaski Ludwik. Urodził się 5 II 1818 roku w Trzebczu pow. Chełmno jako syn Mateusza i Heleny z domu Kruszyńskiej. Do gimnazjum uczęszczał w Toruniu. W roku 1818 wydzierżawił od ojca majątek Nowa Wieś w powiecie golubskim. W roku 1843 przejął rodzinny majątek Trzebcz, który doprowadził do rozkwitu. Działalność społeczną rozpoczął w Towarzystwie Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich w Chełmnie, którego kasjerem był w latach 1852–1867, wiceprezesem od 1875 do 1884 i prezesem od tegoż roku, kiedy to na stałe zamieszkał w Toruniu. W roku 1866 wraz z L. Czarlińskim i I. Łyskowskim odkupił od I. Danielewskiego chełmińską gazetę „Nadwiślanin” dając podstawy założenia „Gazety Toruńskiej”. W roku 1869 współdziałał przy założeniu w Toruniu Towarzystwa Moralnych Interesów, którego został prezesem. Rok później wraz ze swą córką Jadwigą wspierał inicjatywę dra F. T. Rakowicza zmierzającą do założenia w Toruniu Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich. Był też wieloletnim patronem tego towarzystwa. Współpracował przy założeniu Towarzystwa Akcyjnego „Muzeum w Toruniu”, a od roku 1886 aż do śmierci był jego prezesem. Przez wiele lat był także przewodniczącym rady nadzorczej Banku Kredytowego Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska. Brał też żywy udział w pracy toruńskich Sejmików Gospodarskich.

Od roku 1866 do 1888 był członkiem Izby Panów sejmiku pruskiego i przez kilka lat wiceprezesem sejmowego Koła Polskiego w Berlinie.

Zmarł w Toruniu 25 XI 1898 r.

L. Jażdżewski, Mowa żałobna..., Toruń 1898.

Aneks II

Wykaz polskich instytucji i organizacji czynnych w Toruniu podczas zaboru pruskiego (1815–1894)

L.p.	Polskie instytucje, organizacje, organa prasowe, placówki kulturalne w Toruniu pod zaborem pruskim. Polacy reprezentujący toruńsko-chelmiński okręg wyborczy w parlamencie niemieckim	Lata udokumentowanej działalności
1	Polskie organizacje cechowe szewców i krawców	1824
2	Związek Plebejuszy (ekspozytura tajnej org. poznańskiej)	1843–45
3	Towarzystwo Polskie (resurs polski)	1848
4	Liga Polska	1848–50
5	Tygodnik „Biedaczek”	1848–50
6	Doroczne bale ziemiaństwa polskiego w Toruniu	1859–62 1865–94 (i nast.)
7	Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Rzemieślniczej	1859–60
8	„Wszechbrat Bracki”	1860–61
9	Tajna organizacja pomocy dla powstania styczniowego	1863–64
10	Stowarzyszenie Piusa	1865–94 (i nast.)
11	Towarzystwo Rolniczo-Przemysłowe Powiatu Toruńskiego	1866–94 (i nast.)
12	Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska	1866–88
13	Towarzystwo Pożyczkowe dla Miasta Torunia i Okolicy	1867–70
14	Księgarnia polska z wypożyczalnią dra F. T. Rakowicza	1866–73
15	Drukarnia Buszczyńskich	1866–94 (i nast.)
16	„Gazeta Toruńska”	1867–94 (i nast.)
17	Sejmiki Gospodarskie	1867–70 1872–94 (i nast.)
18	Towarzystwo św. Wincentego a’ Paulo	1867–85
19	Towarzystwo Śpiewu św. Cecylii	1867–94 (i nast.)
20	Towarzystwo Moralnych Interesów	1869–83
21	Fundusz Jadwigi	1869–70
22	Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich	1870–94 (i nast.)
23	Toruńskie Towarzystwo Pożyczkowe (Sp. z o. o.)	1871–94 (i nast.)
24	Tygodnik „Gospodarz”	1871–90
25	Kółko Towarzystwie	1871–72
26	Towarzystwo Przemysłowe	1872–94 (i nast.)
27	Towarzystwo Oświaty Ludowej	1872

28	Fundusz Pamiątkowy 1872 roku (Fundusz Kopernikowy 1873)	1872–73
29	Komitet Toruński uroczystości 400-lecia urodzin M. Kopernika	1873
30	Polska szkółka niedzielna dokszc. Towarzystwa Przemysłowego	1874–80
31	Centralny Zarząd Towarzystw Rolniczych Prus Zachodnich	1874–79
32	Komitet Organizacyjny Wystawy Przemysłowo-Rolniczej	1874
33	Księgarnia Nowa i wydawnictwo Wojciecha Małeckiego	1874–77
34	Towarzystwo Naukowe w Toruniu	1875–94 (i nast.)
35	Muzeum Towarzystwa Naukowego przy ul Łaziennej	1876–81
36	Gazeta „Przyjaciel”	1875–94 (i nast.)
37	Kółko Śpiewackie Towarzystwa Przemysłowego	1877–98
38	Księgarnia i wypożyczalnia książek J. Rakowiczowej	1878–88
39	Michał Szaniecki posłem pow. toruńskiego do parlamentu Rzeszy	1878–81
40	Prywatna szkółka polska dla dziewcząt (TPNdD)	1878–83
41	Komitet dla Prus Zachodnich ku wspieraniu Górnego Śląska	1879
42	Klinika lekarska dra L. Szuman	1879–94 (i nast.)
43	Michał Szaniecki posłem pow. toruńskiego do parlamentu Rzeszy	1881–84
44	Spółka Akcyjna „Muzeum w Toruniu”	1881–94 (i nast.)
45	Towarzystwo Szewieckie Młodych Przemysłowców	1881
46	Towarzystwo tragarские św. Wawrzyńca	1882
47	Hotel – Muzeum	1882–94 (i nast.)
48	Polskie kursy tańca w Muzeum	1883–94 (i nast.)
49	Kółko Filomackie	1884
50	Michał Szaniecki posłem pow. toruńskiego do parlamentu Rzeszy	1884–87
51	Komitet dla Wygnańców na Prusy Zachodnie i Wschodnie	1885–89
52	Damskie Towarzystwo św. Wincenego a Paulo	1885–94 (i nast.)
53	Biblioteka Towarzystwa Czytelni Ludowych	1886–94 (i nast.)
54	Towarzystwo Czytelni Ludowych na powiat toruński	1886–94 (i nast.)
55	„Gazetka dla Dzieci”	1887–90
56	Księgarnia polska W. Bulińskiego i in.	1888–89
57	Księgarnia polska K. Zabłockiego	1890–94 (i nast.)
58	Ludwik Ślaski posłem pow. toruńskiego do parlamentu Rzeszy	1890–93
59	Spółka Ziemska w Toruniu	1891–94 (i nast.)
60	Towarzystwo Nauczycieli Katolickich	1892–94 (i nast.)
61	Towarzystwo Czeladzi Katolickiej	1892–94 (i nast.)
63	Kółko Amatorskie	1892
64	Polska szkółka parafialna przy kościele św. Jana	1892–94 (i nast.)
65	„Gazeta Codzienna”	1894 – i nast.
66	Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”	1894 – i nast.

Wykaz źródeł

A. Źródła rękopiśmienne

Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Oddział w Toruniu

Akta Miasta Torunia 1793–1919 (cyt. A m. T. „C)

Sygnatura

1. Acta betr. Erstattung eines allgemeinen Jahresberichts an die königliche Regierung (1815–1920) C 72
2. Adhibenda zum Jahresbericht pro 1842 C 73
3. Ibidem pro 1843, 1844, 1845, 1846 C 74–77
4. Die Correspondenz mit dem hiesigen königlich-preussischen Commandantur C 125
5. Die Correspondenz mit dem hiesigen königl. Hauptzoll- Und Steueramt (1838–1914) C 130
6. Die Correspondenz mit dem hiesigen königl. Kreisgericht (1853–1872) C 132
7. Ibidem (1872–1893) C 133
8. Die Correspondenz mit königl. Land- und Amtsgericht (1880–1920) C 134
9. Die Correspondenz mit dem königl. Landratsamt (1857–1908) C 135
10. Die Correspondenz mit dem hiesigen Polzeiverwaltung (1864–1920) C 141
11. Die Nachweisungen der Wahl- und Stimmfähigen Bürger Der Stadt Thorn (1832) C 203
12. Die Bürgerrollen (1834–1840) C 204
13. Bürgerrollen zu Thorn (1835) C 205
14. Die Sitzungen der Stadtverordneten (1854–1858) C 242
15. Ibidem (1859–1868) C 243
16. Ibidem (1868–1876) C 244
17. Deputation für die Schulangelegenheiten (1834–1913) C 276
18. Sprawa skrzynki z polskimi dokumentami państwowymi zdeponowanej w Kamlarii przez polskiego urzędnika Hubego (1831–1832) C 547
19. Anlegung eines städtischen Museums für Kunst und Altertum (1855–1866) C 578
20. Die Herausgabe des Thorner Wochenblattes (1815–1832) C 654
21. Ibidem (1832–1863) C 655
22. Lehrer Joseph Nadzielski (1846–1904) C 1236
23. Die Anstellung des Lehrers Constantin Nowicki (1830–1856) C 1242

24. Liste über sämtliche Gewerbetreibende zur Gewerbesteuer Rolle pro 1851 C 2504
25. Die Staatssteuer –Veranlagung der Actiongesellschaft “Museum w Toruniu” in Thorn (1886–1916) C 2594
26. Die Veranlagung der Gebäudesteuer für Thorn (1863) Opis stosunków mieszkaniowych w Toruniu C 2629
27. Die Besetzung der Professor- und Rectorstellen beim hiesigen Gymnasium (1810–1818) C 4844
28. Die Errichtung eines Denkmals für Copernicus (1809–1920) C 7409
29. Die angelegenheiten der hiesigen Buchhändler (1822–1866) C 8212
30. Gewerksangelegenheiten der polnischen Schneider hierselbst (1795–1844) C 8254
31. Die Angelegenheiten der polnischen Schuhmacher hierselbst (1824) C 8260
32. 32. Die Regulierung der hiesigen Schuhmacher-Sterbezunft und die Auseinandersetzung sowie die beabsichtigte Trennung derselben unter den deutschen und polnischen Mitglieder (1824) C 8190
33. Die Correspondenz wegen Unterbringung der aus dem Grossherzogtum Posen hergebrachten 3 Staatsverbrecher: General von Uminski, Graf von Mielżyński und Gutsbestser von Krzyżanowski, sowie die Erstattung der für dieselben aus der hiesigen Cassen geleisteten Vorschüsse (1826–1829) C 9396
34. Kassenrevision der Allgemeinen Ortskrankenkasse (1891–1913) C 17243
35. Die topographisch-statistischen Nachrichten von der Stadt Thorn Und deren Kämmerreigebiet (1845–1914) C 17511
36. Spezialia zur statischen Tabelle der Stadt Thorn pro 1861 C 17512
37. Statistik der Stadt Thorn. Generalia (1875–1903) C 17513
38. Nachweisung über die Schifffahrt zu Thorn (1851–1856) C 17521
39. Controlle über die Schifffahrt bei der Stadt Thorn vom Jahre 1857 (1857–1862) C 17522
40. Die Gewerbetabellen der Stadt Thorn (1856–1862) C 17526
41. Die Berufs- und Gewerbezahl (1882) C 17527
42. Die Berufs- und Gewerbezahl (1895) C 17528
43. Speziallisten über die in der Kämmeri-Ortschaften vorherrschenden Sprachen (1837–1846) C 17550
44. Polizeistrafbuch (1843) C 17596
45. Polizeistrafbuch zu Thorn (1843–1865) C 17597
46. Strafverzeichnis angelegt im Jahre 1863 C 17598
47. Die Volkszählung (1864–1867) C 17606
48. Die Volkszählung (1867) C 17607
49. Ibidem (1871–1876) C 17609

50. Volks- und Gewerbezahl am 1 XII 1875 C 17610
51. Die Volkszählung 1880 C 17611
52. Die Volkszählung am 1 Dezember 1885 C 17613
53. Die Volkszählung am 1 Dezember 1890 C 17615
54. Materiały dotyczące spraw przejazdu oraz pobytu w mieście obcokrajowców (1793–1872) C 18323
55. Die Handhabung der Fremdenpolizei und das polizeiliche Meldewesen (1864–1921) C 18325
56. Aufenthaltskontrolle des Polizei-Fremden_Bureaux Der Stadt Thorn (1833–1841), (1833–1871) C 18333–397
57. Notowanie cen rynkowych zboża i produktów żywnościowych (1793–1825) C 18440
58. Marktpreiseregister über Victalien und Getränke vom 1 August 1826 (1826–1833) C 18446
59. Notizregister der Marktpreise von Thorn (1857–1864) C 18451
60. Gefangenenbuch des Rathhauses (1851–1854) C 18512
61. Gefangenenliste der Arrestanten im Rathhause vom 1 October 1864 bis ultimo Dezember 1867 C 18515
62. Nachweisung der unter polizeilicher Aufsicht stehenden Personen der Stadt Thorn 1835 C 18532
63. Censurangelegenheiten (1819–1835) C 18548
64. Prostitution (1793–1912) C 18557
65. Abhaltung öffentlicher Versammlungen und Bildung Von Vereinen, auch Prozessionen, Fachvereine, Sozialdemokratie (1861–1893) C 18560
66. Unterstützung von Vereinen (1871–1900) C 18561
67. Sterbekasse des Vereins Gemeinsamer Hilfe des Arbeiter- und Handwerkerstandes (1894–1897) C 18586
68. Acta betr. den Copernicus Verein für Wissenschaft Und Kunst (1853–1913) C 18643
69. Die polnische Creditbank in Thorn (1866–1890) C 18801
70. Verein junger Kaufleute – Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej (1892–1899) C 18803
71. Nachweisung der polnischen Überläufer welche sich in der Stadt Thorn befinden (1835–1845) C 18805
72. Ibidem (1840–1862) C 18806
73. Acten der Polizeiverwaltung zu Thorn betr. die polnische Bewegung (1891–1904) C 18810
74. Übersetzungen polnischer Zeitungen (1 I – 30 XI 1889) C 18814

75. Acta über die Bemühungen der Bürgerschaft bei den Politischen Veränderungen nach dem Jahre 1815 unter der Königlich Preussische Hoheit wieder zu gelangen (1807–1821) C 19050
76. Enthüllungsfeier des Copernicus Denkmals sowie die Constituierung der Copernicus Vereins (1853–1858) C 19062
77. Die Erteilung des Bürgerrechts und Ehrenbürgerrechts (1833–1848) C 19475
78. Die hiesigen Festungsverhältnisse betreffend (1813–1819) C 19493
79. Acta der Polizeiverwaltung zu Thorn betreffend den Verein zur Förderung der moralischen Interessen der polnischen Bevölkerung und die hier alljährlich stattfindenden Versammlung polnischer Landwirthe zur Besprechung Landwirtschaftlicher Angelegenheiten (1867–1908) C 19694
80. Przegląd prasy polskiej (1872–1908) C 19698

Akta gruntowe miasta Torunia 1793–1919 (cyt. A.m.T. „F”)

1. Das Grundstück Seglerstrasse 106 F 120
2. Das Grundstück Seglerstrasse 136 F 145

Akta budowlane miasta Torunia 1836–1961 (cyt. A.m.T. „G”)

3. Das Grundstück Neustadt 66 G 5062

Akta Towarzystwa Naukowego w Toruniu

4. Korespondencja zarządu i członków TNT w związku z badaniami i planami naukowymi Towarzystwa (1876–1938) 19
5. Adres jubileuszowy dla J. I. Kraszewskiego (1878–1885) 45
6. Muzeum, biblioteka i korespondencja z instytucjami naukowymi oraz w sprawie darów do zbiorów TNT (1876–1883) 49
7. Inwentarz Muzeum TNT sporządzony w marcu 1877 r. 50
8. Sprawy biblioteki (regulamin, wypożyczanie, dary) (1884–1920) 51
9. Sprawozdania kasowe (1886–1887) 68
10. Akta kasyera TNT (1879–1911) 69
11. Akcje Spółki Akcyjnej „Muzeum w Toruniu” i korespondencja w tej sprawie (1882–1918) 87
12. Korespondencja w sprawach finansowych (1882–1897) 98
13. Dowody rozchodu pieniędzy kasy TNT (1876–1882) 99

Archiwalia TNT

14. Księga gości TNT (1876–1923) 143
15. Akta dotyczące obciążenia hipotecznego gmachu przy ul. Wysokiej 16 (Muzeum) w związku z pożyczką na sumę 40.000 marek (1882–1920) niesygn.

Coppernicus Verein Wissenschaft und Kunst

16. Protokollbuch 1873 14

Landratsamt Thorn

17. Theaterwesen (1884–1919) 64
18. Acta secreta des Dirigenten der Kgl. Polizeiverwaltung betr. die Übernahme der Polizeiverwaltung der Stadt Thorn auf den Staat (1864–1866) 426
19. Presse und Zensurwesen (1824–1897) 501
20. Zensurwesen (1863–1888) 502
21. Ibidem (1890–1918) 503
22. Zeitungen und Zeitschriften (1876–1919) 499
23. Zeitungsberichte (1892–1918) 505
24. Vereinswesen (1850–1920) 507
25. Das Vereinswesen im Allgemeinen (1873–1884) 508
26. Landwirtschaftliche Vereine (1873–1913) 510
27. Das gewerbliche Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaftswesen und der Genossenschaftswesen im Allgemeinen (1866–1915) 514
28. Polnische Vereinswesen (1848–1917) 527
29. Die polnischen Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften (1892–1917) 529
30. Sozialdemokratische Haltung und Gesinnung der Militärflichtigen (1885–1914) 539
31. Präsentationswahlen für das Herrenhaus (1862–1918) 546
32. Die Wahl zum Reichstag des Norddeutschen Bundes (1867–1877) 547
33. Wahlen der Reichstagsabgeordneten pro 1877 548
34. Statistische Übersicht bezüglich der Reichstagswahl am 10 I 1877 549
35. Wahlen zum deutschen Reichstag im Jahre 1878 550
36. Wahlen zum deutschen Reichstagnim Jahre 1881 551
37. Wahlen zum deutschen Reichstage im Jahre 1884 552
38. Reichstagswahl 1884. Adhibendum 553
39. Die wahlen zum Reichstage im Jahre 1887 554
40. Reichstagswahlen (1888–1890) 555
41. Reichstagswahlen und Landtagswahl 1893 556
42. Neuwahlen für das Haus der Abgeordneten im Jahre 1893 557

Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich w Toruniu

43. Sprawozdania kasy i ustawy (1870–1914) 1

Organizacje Społeczne

44. Księga protokołów Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (1885–1932) 36

Towarzystwo Badania Historii Ruchu Niepodległościowego na Pomorzu

45. Korespondencja. Opis organizacji społecznych w Toruniu 1870/71 50

Zbiór rękopisów WAP Oddział w Toruniu

46. Beiträge zur Geschichte und Statistik der Stadt Thorn aus Den Jahren 1793–1866, t. I–II II, XIII 72
47. Kurzgefasste Geschichte und Beschreibung der Stadt Thorn 1816 II, XIII 63
48. Klopsch Karl, Geschichte von Thorn nach Jakob Heinrich Zerneck'schen Chronik 1829 II, XIII 64

Zbiór rękopisów Towarzystwa Naukowego w Toruniu (depozyt w Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu)

49. S. Buszczyński, dzieje drukarni Buszczyńskich w Toruniu TN 243
50. Księga protokołów Towarzystwa Przemysłowego w Toruniu za lata 1876–1883 TN-181
51. Album członków Towarzystwa Naukowego w Toruniu TN 4 nr 1

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

52. Władze Centralne Powstania Listopadowego 1830/31. O szkodliwym postępowaniu władz pruskich 373
53. Ibidem. Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji dotyczące się wypadków w krajach ościennych 457 a
54. Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Listy zbiorów na pomnik Kopernika w myśl odezwy dyrektora Komisji Edukacji Narodowej 55
55. Zarząd Wojennego Naczelnika Warszawsko-Bydgoskiej Kolei Żelaznej (1862–1864) 1–3

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku

56. Zeitungsberichte vom Kreise Thorn, t. 1–6 (1864–1891) 1/10, 1651
57. Zetunsberichte der Polizeiverwaltung Thorn, t. 1–8 (1864–1881) 1/10, 1652
58. Ibidem, t. 1–9 (1882–1891) 1/10, 1653
59. Die Privattheilanstalt des praktischen Arztes Dr. Szuman zu Thorn (1891–1908) 1/10, 1934

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

60. Der Unterricht in der polnischen Sprache 1849 Rep. 19, nr 19
61. Vereine von Schülern Rep. 19 nr 250
62. Acta der Königl. Generalkommision Bromberg. Kreis Thorn, t. 1–9 152
63. Ibidem. Wymysłowo 512

Archiwum Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego.Oberpräidium Posen

64. Nachrichten aus Westpreussen. Thorner Verschwörung von 1848 IX Ca 7
65. Transport von Kriegsmaterial über die polnische Grenze (1855–1864)
IX D 8, T. II
66. Acta betreffend die aus Anlass der polnisch-revolutionären Umtriebe
ergangenen gerichtlichen Erkenntnisse (1863–1864) IX D, 322
67. Acta betreffend die von den Landräten der polnischen Grenzkreise über
die öffentlichen Zustände zu erstateten Wochenberichte (1863–1865)
IX D, 324, t.I
68. Acta betreffend den Übertritt und diesseitiger Untertanen auf pre-
ussisches und jenesseitiges Gebiet während der polnischen Insurrection
und die dagegen getroffenen Massregeln (1863–1872) IX D, 326, t. III,
IV, VII i XIII
69. Acta betreffend den aus Anlass des Seculärjahres der Teilung Polens zu
gründenden polnischen Volksbildungs-Vereins (1872–1883) IX D, 330.t. I
70. Ibidem (1872–1883) IX D, 330, t. II
71. Acta betreffend den culmer "Nadwiślanin" X, 79

Polizeipräsidium Posen

72. Anklage-Schrift im Polenprozess 1846 494
73. Acta betreffend die nationalen Bestrebungen in der Provinz Posen
(1864–1868) 514
74. Acta betreffend das polnische Nationalcomite für das Grossherzogtum
Posen (1863–1864) 516
75. Die Zugänge zu den Insurgenten nach Polen vom Auslande (1863–1864) 525–526
76. Anklageschrift im Polenprozess (1864) 527
77. Acta betreffen Westpreussen (1848–1867) 534
78. Acta betreffend den L. Różycki (1863–1864) 1073
79. Acta Betreffend den polnischen Volksbildungsverein (Towarzystwo
Oświaty Ludowej) (1871–1878) 4370
80. Ibidem. Protokoły walnych zebrań (1872–1877) 4371

Biblioteka Kórnicka. Archiwum Działyńskich

81. Raporty agenta organizacji zaboru pruskiego w Dreźnie Do organizato-
ra głównego J. Działyńskiego (1863–1864) 7401

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie – zbiory rękopisówListy do Józefa Ignacego Kraszewskiego

- | | |
|---|------|
| 82. Od Józefa Buszczyńskiego (3 listy z lat 1873 i 1878) | 6490 |
| 83. Od Cyryla Danielewskiego (1 list z r. 1885) | 6495 |
| 84. Od Antoniego Donimirskiego (3 listy z r. 1887) | 6497 |
| 85. Od Teodora Donimirskiego (26 listów z lat 1864–1872) | 6497 |
| 86. Od Ignacego Danielewskiego (3 listy z lat 1865–1876) | 6495 |
| 87. Od Józefa Glinkiewicza (23 listy z lat 1870–1875) | 6503 |
| 88. Od F. T. Rakowicza (52 listy z lat 1867–1873) | 6528 |

Deutsches Zentralarchiv Merseburg (NRD). Kultursministerium

- | | |
|--|---------------------------------------|
| 89. Acta betreffend den polnischen Wissenschaftlichen Verein und des polnische Museum zu Thorn. Wissenschaftliche Sachen No. 2. Spezialia Marienwerder | Rep.76,V c, Tit.23,
Sec.8, No. 2–3 |
| 90. Copernicushaus und Copernicusdenkmal in Thorn 1819–1910 | Rep.76,V c, Tit.23,
Sec.8, No. 2–3 |

Ministerium des Innern

- | | |
|---|--|
| 91. Acta betreffend die Sicherheitszustände in Westpreussen Und spezieli im Regierungsbezirk Marieuwerder | Rep.77, Tit.432,
No. 1. |
| 92. Die vom Regirungs-Präsident zu Maririnwerder Erstatteten Berichte über bemerkenswerte Zustände Im politischen Gebiete 1843–1845 | Rep.77, Tit.432 A,
No. 6 |
| 93. Acta secreta betreffend politische Umtriebe in der Provinz Preussen 1840–1842 | Rep.77, Tit.343 A,
No. 32 a |
| 94. Berichte über polnische Agitation sowie die Zustände in Polen | Rep.77, Tit.343 A,
No. 122 |
| 95. Die Feststellung des Zahlenverhältnisses der polnischen zur deutschen Bevölkerung in den nationalgemischten Teilen der Provinz Westpreussen und Schlesien 1881–1882 | Rep.77, Tit.343 A,
No. 122, Adh.II. |
| 96. Acta betreffend den “Nadwiślanin” 1850–1866 | Rep.77, Tit. 343 A,
No. 13 |

97. Acta betreffend die Sicherheitszustände in Westpreussen und speziell im
Regierungsbezirk Marienwerder 1811–1852 Rep.77, Tit. 432,
No. 1, t. 1
98. Ibidem, 1852–1867 Rep.77, Tit.432,
No. 1, t. 3
99. Acta betreffend die gegen Volksaufstände und Tumulte im Marien-
werderschen Regierungsbezirke zu nehmenden Sicherheitsmassnahmen
1821–1867 Rep.77, Tit.504,
No. 4
100. Acta betreffend die von Schülern polnischer Zunge in der Provinz Pre-
ussen begangenen Exzesse 1861 Rep.77, Tit.504,
No. 11
101. Acta betreffend die Wissenschaftlichen Vereine und Gesellschaften po-
lnischer Zunge Rep.77, Tit.862,
No. 4, t. 1
102. Acta betreffend die verschiedenen Vereine und Gesellschaften polni-
scher Zunge sowie die Überwachung ihrer Nationalbestrebungen Rep.77, Tit.862,
No. 11
103. Acta betreffend Beschlagnahme von Broschüren und Zeitschriften
1875–1886 Rep.77, Tit.864,
No. 51, Adh.II
104. Die Polenbewegung im Allgemeinen Bd. I, 1894–1903 Rep. 77, Tit.870,
No. 47
105. Höhere Polizeisachen betreffend die Anwendung der polnischen Spra-
che auf den Firmenschildern der Apotheken Rep.77, Tit.870,
No. 47, Fasz.II
106. Acta betreffend die Polenbewegung in der Provinz Westpreussen (ge-
heim) Bd. 1. 1893–1896 Rep.77, Tit.870,
No. 47 a
107. 36 Anlagen zu demm Bericht des Oberpräsidenten der Provinz West-
preussen... betreffend Statuten der in Provinz neugegründenten polni-
sch-katolischen Vereine 1890–1895 Rep.77, Tit. 870,
No.47 a, Fasz. ½
108. Acta betreffend die Zusammenkunft polnischer Vereine der Provinz
Wespreussen in Pelplin 1894–1896 (geheim) Rep.77, Tit.870,
No. 47 a, Fasz. ½
109. Die Politischen- und Volksvereins im Regierungsbezirk Marienwerder
1848–1913 Rep.77, Tit.1069,

- No. 1
110. Acta betreffend die Polizeiorganization in der Stadt Thorn 1815–1864
Rep.77, Tit.1209, No. 1, t. I–III
111. Die über die Polizeiverwaltung in der Stadt Thorn erstatteten Berichte
1832–1846 Rep.77, Tit.1209,
No. 4

Preussisches Staatsministerium

112. Die Verwaltung der ehemals polnischen Landesteile im Allgemeinen.
Politische Zustände und Polenpolitik 1815–1885 Rep.90 a,D I 2,
No.1, t.1

Geheime Zivilkaninett

113. Hochverräterische Unternehmungen in der Provinz Preussen 1847–
1848 Rep. 2,2,1,
No. 15108
114. Acta betreffend die Vereine, Anstalten und Stifungen zu wohlthätigen
Zwecken in der Provinz Westpreussen 1858–1918 Rep.2,2,1,
No. 12890
115. Elementarschulen in der Provinz Westpreussen 1852–1869 Rep.2,2,1.
No. 22540–22542

B. Źródła drukowane

Prasa, Wydawnictwa periodyczne

1. Auszüge aus polnischen Zeitschriften. Toruń 1882–1889.
2. Biedacek, czyli mały (od IV 1849 duży) i tani tygodnik dla biednego ludu. Wyd. i red. Julian Prejs (Sjerp Polaczek). Toruń, Chełmża 1848–1850.
3. Danziger Dampfboot. Gdańsk 1846.
4. Dra Rakowicza Kalendarz polski. Toruń 1869–1873.
5. Dziennik Poznański. Poznań 1823–1894.
6. Dziennik I Zjazdu przemysłowców i śpiewaków polskich Prus Zachodnich w Chełmnie 1892.
7. Dziennik II Zjazdu przemysłowców i śpiewaków polskich Prus Zachodnich w Pelplinie 1894.
8. Gazeta Gdańska. Gdańsk 1891–1894.
9. Gazeta Grudziądzka 1 X – 31 XII 1894.

10. Gazeta Toruńska. Toruń 1867–1894. Dodatek Familia Chrześcijańska, Gospodarz, Kupiec i Przemysłowiec, Nadwiślanin, Ogrodnik i Pszczelarz, Przewodnik Naukowy i Literacki, Szkołka Polska. Mutacja: Gazeta Codzienna (od roku 1894).
11. Gazetka dla Dzieci. Toruń 1887–1890.
12. Gesamtüberblick über die polnische Tagesliteratur. Poznań 1892–1894.
13. Gesellige, Der. Grudziądz 1826–1894.
14. Gospodarz. Pismo rolnicze wychodzące w Toruniu 1871–1890.
15. Jahresbericht des Copernicusvereins für Wissenschaft und Kunst. Toruń 1854–1885.
16. Mitteilungen des Copernicusvereins für Wissenschaft und Kunst, Toruń 1886–1894.
17. Mestwin, Dodatek naukowo-literacki do Słowa Pomorskiego. Toruń 1925–1934.
18. Nadwiślanin, z dodatkiem Gospodarz. Chełmno 1851–1866.
19. Orędownik Diecezji Chełmińskiej. Pelplin 1947–1969.
20. Pamiętnik Zjazdów Pomorzoznawczych. Toruń 1931–1935.
21. Piast. Chełmno 1867–1869.
22. Pielgrzym. Pelplin 1869–1894.
23. Poradnik dla Spółek. Brodnica Toruń 1892. Poznań 1892–1894.
24. Preussische Jahrbücher. Berlin 1858–1894.
25. Przyjaciół. Toruń 1875–1894.
26. Przyjaciół Ludu. Chełmno 1861–1880.
27. Polski Kalendarz Katolicki dla Kochanych Wiarusów. Chełmno, Toruń 1867–1897.
28. Rocznik Toruński. Toruń 1966–1974.
29. Roczniki Towarzystw Przemysłowych. Poznań 1883–1895.
30. Roczniki Towarzystw Św. Wincentego a Paulo. Poznań 1859–1864.
31. Schulfreund, Der. Toruń 1879.
32. Sjerp Polaczka Kalendarz Katolicko-Polski. Toruń 1861–1877.
33. Szkołka Narodowa (Szkoła Narodowa). Chełmno 1848–1850.
34. Thorner Intelligenzblatt. Toruń 1858.
35. Thorner Ostdeutsche Zeitung. Toruń 1873–1894.
36. Thorner Presse. Toruń 1883–1894.
37. Thorner Wochenblatt. Toruń 1816–1867.
38. Thorner Wochenblatt (. G. A. Preuss). Toruń 1845–1851.
39. Thorner Zeitung. Toruń 1867–1894.
40. Thorunia. Toruń 1830–1832.
41. Toruński Kalendarz Katolicko-Polski. Toruń 1878–1893.
42. Tygodnik Toruński. Toruń 1924–1939.
43. Weichsel Zeitung für Politik, Industrie und soziale Interessen. Toruń 1848.
44. Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Toruń 1878–1884.

45. Wszzechbrat Bracki. Toruń 1860–1861.
46. Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Toruń 1908–1974.
47. Zeitschrift für Westpreussischen Geschichtsvereins. Gdańsk 1880–1938.
48. Zeitschrift für Ostforschung. Marburg (RFN) 1952–1974.

Dzienniki urzędowe, zbiory praw, dokumenty, sprawozdania, komentarze do ustaw, statuty, katalogi, informatory, pamiętniki.

49. Akta i czynności sądowe dotyczące się procesu Polaków oskarżonych w roku 1847 o zbrodnię stanu, t. 1–2, Berlin 1848/49.
50. Allgemeine Dienst-Vorschrift für die Exekutiv Beamten der Polizei Verwaltung in Thorn. Toruń 1899,
51. Amtsblatt der Königlich Preussischen Regierung zu Marienwerder 1815–1894.
52. An das Volk. Anonimowa ulotka drukowana w Toruniu 24 XI 1848.
53. Andeutungen über die Eigenschaften eines Abgeordneten des Volkes. Toruń 1848, ulotka.
54. Anklage-Schrift des Staats-Anwalts be idem Königl. Kammergericht gegen die be idem Unternehmen zur Wiederherstellung eines polnischen Staates usw. Beteiligten. Berlin 1847.
55. Bericht über die Knabenschulen zu Thorn. Toruń 1859/60–1866/67.
56. Bericht über die Verwaltung und den Stand der Angelegenheiten des Provinzialverbandes der Provinz Westpreussen für das Etatsjahr 1 April 1890/91.
57. Biskup Marian (wyd.), Ziemia chełmińska w przeszłości. Wybór tekstów źródłowych, s. 192–246. Toruń 1961.
58. Brandis Werner, Das Recht der Vereine und Stiftungen, Berlin 1900.
59. Bukowski Andrzej, Pomorze Gdańskie 1807–1850. Wybór źródeł, Wrocław 1958.
60. Buszczyński Sylwester, Toruński elementarz Polski..., Toruń 1895.
61. Centralblatt für die gesamte Unterrichte-Verwaltung in Prussen, Berlin 1859–1894.
62. Chopin Fryderyk, Korespondencja..., t. 1, Warszawa 1955.
63. Constabel Adelheid (wyd.), Die Vorgeschichte des Kulturkampfes. Quellenveröffentlichung aus dem Deutschen Zentralarchiv, Berlin 1956.
64. Ćwikliński Kazimierz, Ustawy o procesie cywilnym, Toruń 1895.
65. Ćwikliński Kazimierz, O towarzystwach i zjednoczeniach bez prawozdolności według niemieckiego prawa, Poznań 1914.
66. Das Comite zur Bildung einer Bürgergarde (ulotka), Toruń 1848.
67. Das deutsche Comite in Westpreussen an die deutschen und polnischen Brüder der preussischen-Lande (ulotka), Toruń 1848.

68. Der Polen-Prozess im Jahre 1864. Eine vollständige historische Darstellung, Berlin 1865.
69. Deutscher Reichs- und Königlich Preussischer Staatsanzeiger, Berlin 1872–1894.
70. Die polnische Sprachfrage in Preussen. Eine Zusammenstellung von dehin eingeschlagenden Aktenstücken und Journalartiken, Lipsk 1845.
71. Die Salubrität der Stadt Thorn. Zwei Berichte des Magistrats, Toruń 1862.
72. Do wyborców okręgu toruńskiego Landrat Besser (ulotka), Toruń 1848.
73. Elementarzyk polski E. Lambecka, Toruń 1856.
74. Encyklopedia koscielna, Płock 1911.
75. Etats der Kämmererei zu Thorn, Toruń 1840–1894.
76. Gąsiorowski Antoni, Bigos – wszechnica polska, Toruń 1848.
77. Gesetzsammlung für die Königlichen Preussischen Staaten. Berlin 1815–1871.
78. Gossler von Gustav, Ansprachen und Reden, Berlin 1890.
79. Hube Michael, Russisches Schrecken- und Vervolgungssystem so wie die in Preussen begonnene Nachahmung desselben, T. Abschnitt: Meine Gefangenschaft in Preussen, Paryż 1832.
80. Jacobsen Emil, Topographisch-statistisches Handbuch für den Regierungsbezirk Marienwerder, Gdańsk 1868.
81. Jahresbericht der Handelskammer zu Thorn, Toruń 1853–1894.
82. Jakóbczyk Witold (wyd.), Listy Ignacego Łyskowskiego do Wojciecha Lipskiego, Toruń 1939.
83. Jaworski Jan Książka adresowa handlu i przemysłu polskiego w obrebie państwa niemieckiego, Rocznik I, Berlin 1896/97.
84. Katalog Wystawy Rolniczej i Przemysłowej w Toruniu 2–3 czerwca 1874.
85. Kieniewicz S., Koroluk W., Zabór pruski w powstaniu styczniowym – materiały i dokumenty, Wrocław 1968.
86. Krecker Theodor, Polizei-Gesetze und Verordnungen im Regierungabezirk Marienwerder, Minden 1901.
87. Kreisblatt des Königlich Preussischen Landrats zu Thorn, Torun 1834–1894.
88. Krysiak F., Hinter den kulissen des Ostmarkenvereins, Poznań 1919.
89. Lexikon für Theologie ind Kirche, Freiburg in Br. 1936.
90. Lisco H., Die deutschen Vereinsgesetze, Berlin 1925.
91. Lubiński Czesław (ps. Konstantego Damrota), Listy z podróży, Gdańsk 1883.
92. Łukaszewski Julian, Zabór pruski w czasie powstania styczniowego, 1863–1864 r., Jassy 1870.
93. Łyskowski Ignacy, Elementarz napisany z polecenia Towarzystwa Moralnych Interesów, Poznań 1884.
94. Łyskowski Mieczysław, Przewodnik dla spółek pożyczkowych, Toruń 1870.

95. Majorowski J., Allgemeiner Wohnungsanzeiger für die Stadt Thorn, Toruń 1866, 1869, Thorner Adresbuch, Toruń 1876, 1880, 1882, 1892.
96. Mansdorf J. P. F. (opr.), Actenstücke über die aristokratischen Umtriebe der neusten Zeit unter den Polen, w: Geschichte der geheimen Verbindungen der neusten Zeit, Lipsk 1834.
97. Motty Marcelli, Przechadzki po mieście (Poznaniu), t. I–II, Warszawa 1957.
98. Müller Emil, Die Privatvereine in Preussen, Halle 1904.
99. Müller A., Handbuch für die Verwaltungs-Behörden, Berlin 1874.
100. Na popis publiczny uczniów gimnazjum toruńskiego odbyć się mający 16 września i 1 października 1816..., druk dwujęzyczny niem., pol., Toruń 1816.
101. Neuste Nachrichten aus Polen 22 März 1848, Toruń 1848 (ulotka).
102. Niemcewicz J. U., Podróże historyczne po ziemiach polskich. Podróż do Prus Królewskich 1817 r., Paryż 1858.
103. Nikolaus Siegfried, Aktenstücke betreffend den preussischen Kulturkampf, Freiburg in Br. 1882.
104. Niemojewski Jan Nepomucen, Wspomnienia, Warszawa 1925.
105. Nowicki Józef, Wypis z nauki początkowego czytania dla poczynających się uczyć języka polskiego, Toruń 1825.
106. Nowicki Józef, Polnisches Lesebuch für Schulen, Toruń 1825.
107. Ossowski Gotfryd, Mapa archeologiczna Prus Zachodnich wydana staraniem i nakładem Zygmunta Działowskiego, Paryż 1880.
108. Otwarta deklaracja duchowieństwa katolickiego w Toruniu co do powodów ich zachowania się pod względem politycznym społeczeństw, Toruń 1848.
109. Öffentliche Bekanntmachung – Obwieszczenie publiczne Magistratu miasta Torunia z dnia 12 października 1821 w sprawie organizacji szkół miejskich – obywatelskich, elementarnych i instytucji prywatnych (druk dwujęzyczny).
110. Pałędzki Józef, Przepisy prawne dotyczące amatorskich przedstawień, Toruń 1893.
111. Piskorska Helena i Galus Henryk, Dzieje Pomorza Wschodniego i Kujaw w wypośach, Warszawa 1968.
112. Piskorska Zofia, Kronika Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt w Toruniu. Część I, Toruń 1935.
113. Plakat dwujęzyczny Regencji Kwidzińskiej w sprawie Ligi Polskiej, Kwidzyn 1848.
114. Przegląd historyczny czynności Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Roczniki TNT, I 1878, II 1880.
115. Ouittugsbuch und Statut der Allgemeinen Ortskrankenkasse zu Thorn, Toruń 1908.
116. Regulamin obrad na wiecach dla katolickiej ludności polskiej, Toruń 1894.
117. Reichsgesetsblatt, Berlin 1871–1894.
118. Roczne sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu 1874, 1875, 1888, 1889, 1893, 1895.
119. Roczniki Sejmików Gospodarskich w Toruniu za lata 1867–1879, Toruń 1879.

120. Satzungen der Allgemeinen Ortskrankenkasse zu Thorn, Toruń 1914.
121. Schultze Franz Xaver, Geschichte des Kulturkampfes in Preussen in Aktenstücken dargestellt, Essen 1882.
122. Schüder Wilhelm (opr.), Das persönliche Regiment (wypowiedzi cesarza Wilhelma II o Polakach).
123. Schwarz M., Biographisches Handbuch der Reichstage.
124. Spis lekarzy Polaków w Niemczech (bez miejsca I roku wyd.).
125. Sprawozdanie kasowe Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt w Toruniu 1871–1894.
126. Sprawozdanie kasowe Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Roczniki TNT, I 1878.
127. Statistisches Jahrbuch für das Deutsches Reich, Berlin 1879–1894.
128. Statut Towarzystwa Katolickiej Młodzieży Rzemieślniczej w Toruniu, Gdańsk 1859.
129. Statutu Towarzystwa Rolniczego dla Ziem Pomorskich, Chełmno 1862.
130. Steinmann Georg, Der Kreis Thorn. Statistische Beschreibung, Toruń 1866.
131. Stenographische Berichte über die Verhandlungen des Reichstags, Berlin 1875–1890.
132. Stenographische Berichte über die Verhandlungen der durch die Allerhöchste Verordnung einberufenen beiden Häuser des Landtags, Berlin 1849–1894.
133. Sulerzyski Natalis, Pamiętniki byłego posła ziemi pruskiej na sejm berliński, Kraków 1871.
134. Śpiewnik polski czyli zbiór pieśni, śpiewów i śpiewek narodowych, szczególnie dla Lig i grom towarzyskich, z. 1–6, Toruń 1849.
135. Thilo G., Das preussische Vereins- und Versammlungs-Recht, Berlin 1865.
136. Toruński Elementarz Polski z obrazkami zastosowany do potrzeb dzieci uczących się w szkołach tylko po niemiecku, Toruń 1895.
137. Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich. Ustawy Towarzystwa, Toruń 1869.
138. Tymczasowy Komitet Narodowy do braci Polaków ziem polskich pod nazwiskiem Prus Zachodnich, Bydgoszcz 1848.
139. Ustawa Banku Kredytowego pod firmą Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska w Toruniu, Chełmno 1866.
140. Ustawa organiczna Ligi Polskiej, Poznań 1849.
141. Ustawy Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Roczniki I, Toruń 1878.
142. Ustawy Towarzystwa Śpiewu św. Cecylii w Toruniu założonego w roku 1867, Toruń [b.r.].
143. Ustawy wyborcze dla Prus Zachodnich, Toruń 1870.
144. Verfassungs- und Geschäfts-Bestimmungen des Preussen-Vereins für constitutionelles Königtum, Toruń 1848.
145. Verlagskatalog von Ernst Lambeck, Verlagsbuchhandlung in Thorn, vom 15 Mai 1840 bis 15 Mai 1890.
146. Verwaltungsberichte des Magistrats zu Thorn, Torun 1857–1894.

147. Verzeichnis der verbotenen nichtperiodischen polnischen Druckschriften, der als aufreizend anerkannten polnischen Lieder und bildlicher Darstellungen vom Jahre 1850 bis zur Gegenwart, Poznań 1911.
148. Wzorowe ustawy Spółki Kredytowej z nieograniczoną odpowiedzialnością, Toruń 1891.
149. Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego, Moskwa, Wrocław 1965.
150. Żychliński T., Wspomnienia z roku 1863, Poznań 1888.

C. Opracowania

I. Dotyczące głównie Torunia

1. Bender Georg, Geschichte der städtischen Weisenanstalten sowie der Testament- und Almosenhaltung in Thorn, Toruń 1891.
2. Bender, Schmidt, Denkschrift betreffend den Bau einer Zentral-Wasserleitung und Schwemm-Canalisation für die Stadt Thorn, Toruń 1891.
3. Bender Georg, Geschichte des städtischen Krankenhauses und der öffentlichen Krankenanstalten in Thorn, Gdańsk 1885.
4. Bobowski Feliks, Czterdzieści lat "Sokoła" w Toruniu 1894–1934, Toruń 1934.
5. Boethke K., Geschichte des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst, Toruń 1904.
6. Born und Schütze 1856–1906.
7. Brohm K. F. A., Kurze Darstellung der Inneren Einrichtung der wiederhergestellten neustädtischen Schule zu Thorn, Toruń 1817.
8. Brohm K. F. A., Geschichte des thornschen Gymnasiums, Toruń 1819.
9. Bukowski Andrzej, „Gazeta Toruńska” (1867–1921), w: Rocznik Toruński III, 1969.
10. Chamski M. D., (Dzikowski Mieczysław), Nasze życie, Toruń 1877.
11. Cieślak Tadeusz, Działalność Związku Plebejuszy w Toruniu i okolicy w latach 1844–1846, Zapiski Historyczne TNT, t. XXIII/1958, z. 1–3, s. 191–196.
12. Ciesielska Karola, Ustrój i organizacja władz miasta Torunia w latach 1792–1919, Warszawa 1973.
13. Danilczuk Bolesław, Tło społeczno-polityczne „Gazety Toruńskiej”, Rocznik Toruński III, s. 131–144.
14. Dąbrowski Stanisław, Aktorzy polscy w Toruniu w drugiej połowie XIX wieku, „Mestwin” Toruń 1926.
15. Die vierte Säcularfeier der Geburt von Nicolaus Copernicus, Toruń 1874.
16. Działowski Zygmunt, Mowa na otwarciu muzeum Towarzystwa Naukowego w Toruniu w dniu 20 XI 1876, Roczniki TNT I, Toruń 1878, s. 7–13.
17. Ein Rückblick auf Thorn als Handelsplatz, Toruń 1877.

18. Fasbender Eduard, Festvortrag bei der 400-jährigen Feier des Gaburtstages von Nicolaus Copernicus am 19 Februar 1874 im Gymnasium zu Thorn, Toruń 1873.
19. Feliks Dąbek – jego życie, sprawa i wyrok sądu przysięgłych zapadły dnia 26 lutego 1857 roku, Toruń 1857.
20. Forstreuter Kurt, Die Rückkehr der Stadt Thorn zu Preussen 1815, Beiträge zur Geschichte Westpreussens 3, 1970, s. 88–106.
21. Freytag Gustav, Thorn als Regierungsstadt, w: Mitteilungen des Copernicus Vereins..., z. 25, Toruń 1917.
22. Gąsiorowsky Maria i Eugeniusz, Toruń, Warszawa 1963.
23. Geschichte der Johannisloge „Zum Bienenkorb” in Thorn von 1793 bis 1893, Toruń 1893.
24. Glemma Tadeusz, Dzieje stosunków kościelnych w Toruniu, w: Dzieje Torunia – praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta, Toruń 1933, s. 259–301.
25. Herbst Stanisław, Toruńskie cechy rzemieślnicze, Toruń 1933.
26. Heuer Reinhold, Die drei Artushöfe und der Junkerhof in Thorn, Toruń 1919.
27. Heuer Reinhold, Siebenhunder Jahre Thorns, Gdańsk 1931.
28. Heuer Reinhold, Drei Jahrhunderts Bauernleben in der Weichselniederung, fünf-hundertfünfzig Jahre Bürgerleben in der Stadt Thorn im Spiegel meiner und meiner Frau Vorfahren, Poznań 1935.
29. Heuer R., Jacobi R., Semrau A., Führer durch Thorn und seine Umgebung, Toruń 1917.
30. Hoffmanowa Klementyna z Tańskich, Opis podróży do jednej części Prus niegdyś polskich, w: Dzieła, t. 5, s. 303–320, Warszawa 1876.
31. Hoszowski Stanisław, Z dziejów handlu zbożowego w Toruniu, Poznań 1949.
32. Huppenthalowa Janina, 400 lat drukarstwa toruńskiego, Rocznik Toruński V, 1971, s. 87–101.
33. Kapuścińska Janina, Drukarnia Buszczyńskich w Toruniu, Zeszyty Naukowe UMK, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Nauka o Książce, z. 7, s. 137–152.
34. Karnowski Jan, Towarzystwo Naukowe w Toruniu i jego dzieło, „Mestwin” Toruń 1925.
35. Karnowski Jan, Kółko Filomackie w Toruniu 1884–1901, „Mestwin” Toruń 1926.
36. Kestner Ernst, Beiträge zur Geschichte der Stadt Thorn, Toruń 1882.
37. Kleefeld Karl, Bilder aus der Stadt Thorn, Toruń 1913.
38. Koerner, Thorn, seine ehemalige Bedeutsamkeit und seine alten Baudenkmäler, Toruń 1879.
39. Koerner Theodor, Geschichte Thorns, Toruń 1848.
40. Koerner Theodor, Führer durch Thorn, Toruń 1847.
41. Krocakowa Sabina, Towarzystwo Moralnych Interesów ludności polskiej pod panowaniem pruskim w Toruniu, Prace Komisji Historycznej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego 6, 1969, s. 63–94.

42. Królikowski Jan, Polska wystawa rolnicza i przemysłowa w Toruniu z roku 1874. Szkic monograficzny, Toruń 1926.
43. Kujot Stanisław, Toruń, Roczniki TNT III, 1884.
44. Lambeck Ernest, Geschichte der Ratsbuchdruckerei von Thorn, Toruń 1868.
45. Lerle Ernest, Dzieje szkoły nowomiejskiej w Toruniu, Toruń 1938.
46. Lindau Otto, Bemühungen Thorns um Wiederaufnahme in den preussischen Staatsverband Mitteilungen des Copernicus Vereins, Toruń 1906, 1907, z. 14–15.
47. Łęga Władysław, Muzeum i zbiory TNT, „Mestwin” Toruń 1925.
48. Łyskowski Ignacy, Rzecz o Towarzystwie Moralnych Interesów ludności polskiej pod panowaniem pruskim, Poznań 1869.
49. Mańkowski Alfons, Zarys dziejów Torunia po roku 1815, w: Dzieje Torunia – praca zbiorowa z okazji 700 lecia miasta, Toruń 1933, s. 235–256.
50. Mańkowski Alfons, Z porozbiorowych dziejów drukarstwa i piśmiennictwa polskiego w Toruniu, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. VI, s. 97–104.
51. Marquardt Karl, Das Copernicus Denkmal in Thorn. Geschichte seiner Entstehung und Beschreibung der Enthüllungsfeier am 23 Oktober 1853, Toruń 1853.
52. Märcker Hans, Geschichte der ländlichen Ortschaften und der drei kleinen Städte des Kreises Thorn, Gdańsk 1899.
53. Mienicki Harald, Struktura zawodowa ludności Torunia w 1825 roku, Zapiski Historyczne TNT, t. XXXII, z. 3, s. 21–47.
54. Mienicki Harald, Struktura narodowościowa ludności Torunia w I połowie XIX wieku, Studia Demograficzne 1, 1963, z. 3, s. 107–118.
55. Mikulski Tadeusz, Wiadomości literackie „Gazety Toruńskiej” w latach 1868–69, Tygodnik Toruński nr 7, 1927.
56. Mocarski Zygmunt, Biblioteka Towarzystwa Naukowego w Toruniu, „Mestwin” Toruń 1925.
57. Osmólska-Piskorska Bożena, Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Powstanie i zarys dziejów 1875–1948, Zapiski Historyczne TNT, t. XIV, z. 1–4, s. 9–28.
58. Osmólska-Piskorska Bożena, Konflikt Towarzystwa Naukowego w Toruniu z pruską władzą policyjną, Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, t. III, z. 2, 1957, s. 119–121.
59. Osmólska-Piskorska Bożena, Kontakty Towarzystwa Naukowego w Toruniu z krakowskim środowiskiem intelektualnym w XIX i w początkach XX wieku, zapiski Historyczne TNT, t. XXIX, z. 2, s. 111–139.
60. Piskorska Helena, Materiały do dziejów lekarzy i stanu sanitarnego miasta Torunia, zapiski Historyczne TNT, t. XXV, z. 3–4.
61. Piskorska Helena, Materiały do badań ludnościowych w archiwum miasta Torunia, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu t. X, z. 1–2.

62. Podlaszewska Krystyna, Gimnazjum toruńskie w dobie zaboru pruskiego (1793–1920), w: Księga pamiątkowa 400 lecia toruńskiego gimnazjum akademickiego, Toruń 1974.
63. Polkowski Ignacy, Przemówienie po skończonym Sejmiku Toruńskim dnia 23 lutego 1870 roku, Drezno 1870.
64. Polkowski Ignacy, Czterowiekowy jubileusz urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu 19 lutego 1873, Gniezno 1873.
65. Prätorius Karl Gotthelf, Topographisch-historisch-statistische Beschreibung der Stadt Thorn und ihres Gebietes, Toruń 1832.
66. Przybyłowa Janina, Z dziejów biblioteki Szczanieckich w Nawrze, Zeszyty Naukowe UMK, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z.29, Nauka o książce 5, s. 69–89, Toruń 1968.
67. Rediger Bolesław, Jan Matejko w Toruniu, Toruń 1926.
68. Roggenhausen Paul, Thorn im Frieden 1890–1914, Jahrbuch, Toruń 1931, s. 11–13.
69. Ruchniewicz Józef, Toruń w życiu Chopina, Toruń 1926.
70. Salmonowicz Stanisław, Toruńskie Gimnazjum Akademickie (1681–1817), Toruń 1974.
71. Serczyk Jerzy, Towarzystwo Naukowe w Toruniu – krótki zarys dziejów, Warszawa Poznań 1974.
72. Sich Br., Bericht über die Feier des Hundertjährigen Bestehens der Loge “Zum Bienenkorb” in Thorn am 4,5 und 6 Oktober 1893, Toruń 1893.
73. Stankiewicz Jerzy, Twierdza Toruń, cz. I, Zapiski Historyczne TNT, t. XXXVII, 1972, z. 4; cz. II, Zapiski Historyczne TNT, t. XXXVIII, 1974, z. 4.
74. Staszewski Janusz, Dzieje wojenne Torunia od roku 1794 do 1815, w: dzieje torunia – praca zbiorowa z okazji 700 lecia miasta Torunia, Toruń 1933, s. 213–232.
75. Steinborn Otton, Polskość Torunia w ubiegłym 700 leciu, Toruń 1933.
76. Steinborn Otton, Lekarze w mieście Toruniu, Toruń 1933.
77. Tietzen J., Zum 24 Januar 1793, dem Tage der hundertjährigen Wiederkehr der Besitzergreifung der Stadt Thorn durch die Krone Preussens, Toruń 1892.
78. Tujakowski Alojzy, Z dziejów drukarstwa i piśmiennictwa na Pomorzu. 400 lat drukarstwa w Toruniu 1569–1969, Toruń 1970.
79. Tymieniecki Kazimierz (red.), Dzieje Torunia – praca zbiorowa z okazji 700 lecia miasta, Toruń 1933.
80. Tync Stanisław, Szkolnictwo Torunia w ciągu jego dziejów, w: Dzieje Torunia – praca zbiorowa z okazji 700 lecia miasta, Toruń 1933.
81. Uebrick Reinhard, Thorn. Illustrierter Führer..., Gdańsk 1903.
82. Wallis Paul Justus, Das Thorn der 70-er und 80-er Jahre, Ordenskreuz, Toruń 1934.
83. Wernicke Julius Emil, Geschichte Thorns aus Urkunden, Dokumenten und Handschriften, t. I–II, Toruń 1842.

84. Wernicke Julius Emil, *Wegweiser durch Thorn und seine Umgebungen*, Toruń 1846.
85. Wencel-Kalembka Urszula, *Polskie obchody czterechsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu*, Toruń 1973.
86. Woerl Leo, *Führer durch Thorn und Umgebung*, Toruń 1891.
87. Wolszlegier Antoni, *Sprawozdanie z wiecu w Toruniu dla katolickiej ludności polskiej w dniach od 27–29 września 1891 r.*, Toruń 1892.
88. Zakrzewski Tadeusz, *Toruńskie uroczystości kopernikowskie w 1873 r.*, *Rocznik Toruński VIII*, 1973, s. 21–70.
89. Załęska Halina, *Muzeum Pomorskie w Toruniu – historia i działalność (1861–1954)*, Toruń 1952.

II. Inne opracowania

90. Baske Siegfried, *Praxis und Prinzipien der preussischen Polenpolitik vom Beginn der Reaktionszeit bis zur Gründung des Deutschen Reiches*, Berlin–Wiesbaden 1963.
91. Banasiewicz Maria, *Problem oświaty polskiej w obradach sejmiku pruskiego w latach 1850–1862*.
92. Bär Max, *Die Behördenverfassung in Westpreussen seit der Ordenszeit*, Gdańsk 1912.
93. Bär Max, Stefan Walter, *Die Ortsnahmenänderungen in Westpreussen gegenüber dem Namenbestande der Polnischen Zeit*, Gdańsk 1912.
94. Bem Józef, *O powstaniu narodowym w Polsce*, Warszawa 1956.
95. Bender Ryszard, *Sprawozdanie broni z Pomorza Gdańskiego do Lublina w 1861 roku*, *Zapiski Historyczne TNT*, t. XXVII, z. 1, 1962.
96. Bernhard Ludwig, *Die Polenfrage. Der Nationalitätenkampf der Polen in Preussen*, Lipsk 1910.
97. Bernhard Ludwig, *Das polnische Gemeinwesen im preussischen Staat*, Lipsk 1907.
98. Beyl Edmund, *Deutsche Polenpolitik im XIX Jahrhundert*, Gdańsk 1940.
99. Bezamski Józef (Raczyński Franciszek), *Notatki do dziejów Polski i historia ostatnich 98 lat Rzeczypospolitej*, Toruń 1879.
100. Böhning Peter, *Die nationalpolnische Bewegung in Westpreussen 1815–1871*, Marburg/Lahn 1973.
101. Bogusławski A., *85 Jahre preussischer Regierungspolitik in Posen und Westpreussen 1815–1900*, Berlin 1901.
102. Borodziej Łucja, *Pruska polityka oświatowa na ziemiach polskich w okresie Kulturkampf*, Warszawa 1972.
103. Borowski J., *Pielgrzym – powiastka dla Lig Polskich*, Toruń 1849.
104. Borowik Józef (red.), *Polskie Pomorze*, t. I–III, Toruń 1931.
105. Bukowski Andrzej, *Pomorze w dobie narastania i rozwoju kapitalizmu*, Warszawa 1956.

106. Bukowski Andrzej, Ruch emancypacyjny kobiet na Pomorzu, *Bluszcz* nr 35, 1937.
107. Bukowski Andrzej, Rok 1848 na Pomorzu, *Jantar* nr 4, 1948, z. 2.
108. Bukowski Andrzej, Pomorze Gdańskie w powstaniu styczniowym, Gdańsk 1964.
109. Bukowski Andrzej, Cieślak Tadeusz, Pomorze w dobie narastania i rozwoju kapitalizmu, Warszawa 1956.
110. Buzek Józef, Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków, Lwów 1909.
111. Chmielecki Paweł, Gimnazjum chełmińskie w okresie zaboru 1837–1920, Bydgoszcz 1970.
112. Cieślak Tadeusz, Bismarckowska ustawa antysocjalistyczna z 21 października 1878, Toruń 1951.
113. Cieślak Tadeusz, Główne problemy historii politycznej ziem pomorskich w latach 1870–1914, w: *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. II, z. 1, s. 167–177.
114. Cieślak Tadeusz, Metody śledcze w procesie spiskowców Towarzystwa Demokratycznego w 1847 r., *Zapiski Historyczne TNT*, t. XVII, z. 1–2, 1951, s. 13–17.
115. Cieślak Tadeusz, O niektórych konfliktach w obrębie społeczeństwa pomorskiego w latach 1848–1850 i ich odbiciu w Lidze Polskiej, *Zapiski Historyczne TNT*, t. XX, z. 1–4, 1955.
116. Cieślak Tadeusz, Prasa Pomorza wschodniego w XIX i XX wieku, Warszawa 1966.
117. Cieślak Tadeusz, Przeciw pruskiej przemocy – walka o ziemię na Pomorzu na przełomie XIX i XX wieku, Warszawa 1959.
118. Cieślak Tadeusz, Statystyka ruchu socjaldemokratycznego na ziemiach pomorskich w latach 1890–1917, *Przegląd Zachodni* nr 3–4, 1956, s. 362–370.
119. Cieślak Tadeusz, Z dziejów Pomorza wschodniego, Olsztyn 1966.
120. Cieślak Tadeusz (red.), Pomorze na progu dziejów najnowszych, Warszawa 1961.
121. Czaplewski Paweł, Zarys narodowości polskiej w Prusach Królewskich i Książęcych, *Zapiski TNT*, t. IV, z. 9, 1917.
122. Danielewicz Jerzy Walka partyzantki „Zemsta Ludu” na Mazowszu Płockim, w roku 1833, *Notatki Płockie* nr 9, 1958.
123. Danilczuk Bolesław, Działalność SPD i PPS zaboru pruskiego w Poznańskiem w latach 1891–1914, Toruń 1966.
124. Danilczuk Bolesław, Chełmno w okresie zaboru pruskiego, w: *Dzieje Chełmna i jego regionu – zarys monograficzny* pod red. M. Biskupa, Toruń 1968, s. 201–251.
125. Danilczuk Bolesław, Rozwój liczebny proletariatu przemysłowego na Pomorzu na przełomie XIX i XX wieku, *Zapiski Historyczne*, t. XXXVIII, z. 1, s. 99–119.
126. Dąbrowski Kazimierz, Duchowieństwo w walce o polskość w czasie zaboru pruskiego w diecezji chełmińskiej, *Orędownik Diecezji Chełmińskiej*, Pelplin 1959, nr 1–10.

127. Diecezja Chełmińska – zarys historyczno-statystyczny, Pelplin 1928.
128. Dostans Johann, Die Verwaltung des westpreussischen Regierungsbezirkes Marienwerder 1815–1829, Bonn 1964.
129. Durko, J., Materiały do dziejów ruchu robotniczego pod zaborem pruskim w latach 1878–1886, *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. I, z. 2, s. 291.
130. Echa protestu – pogląd na położenie nasze pod zaborem pruskim, 1897.
131. Essau Lotte, *Flugsschriften und Broschüren des Vormärz in Ost- und Westpreussen, Altpreussische Vorschung*, 1942, s. 250–270.
132. Falkowski Juliusz, Upadek powstania listopadowego w roku 1831, Poznań 1881.
133. Feldman Józef, Bismarck a Polska, Warszawa 1966.
134. Feldman Józef, Bismarck wobec kościoła katolickiego, Kraków 1932.
135. Frankiewicz Czesław, Historia Pomorza w zarysie, Toruń 1927.
136. Freuendienst Werner, Prussisches Staatsbewusstsein und polnischer Nationalismus, *Das örtliche Deutschland* 1959.
137. Gadon L., Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego, Poznań 1889.
138. Galos Adam, Walka mas ludowych ziem zachodnich wobec dyskryminacyjnej polityki pruskiej (1885–1900), *Historia Polski* t. III, Warszawa 1963, s. 682–734.
139. Gentzen Felix Heinrich, Grosspolen im Januaraufstand. Das Grossherzogtum Posen 1858–1864, Berlin 1958.
140. Gierszewski Stanisław, Naczelne władze Prus Zachodnich w latach 1772–1920, *Archeion*, t. XXXIII, 1960.
141. Gierszewski Stanisław, Udział Pomorza Gdańskiego w powstaniu styczniowym, w: *Szkice z dziejów Pomorza*, t. III, Pomorze na progu dziejów najnowszych.
142. Gizewiusz Gustaw (red. Chojnacki Władysław), Polska kwestia językowa w Prusach, Poznań 1961.
143. Glemma Tadeusz, Dzieje diecezji chełmińskiej, w: *Polskie pomorze*, t. II, Toruń 1931.
144. Górski Karol, Pomorze wczoraj i dziś, Lwów 1932.
145. Grabowsky Adolf, Die polnische Frage, Berlin 1916.
146. Grabowski Józef, Obraz walki kulturalnej w Prusach 1872–1886, Poznań 1918.
147. Grot Zdzisław, Działalność posłów polskich w sejmie pruskim w latach 1848–1850, Poznań 1961.
148. Grot Zdzisław, Rok 1863 w zaborze pruskim. Udział społeczeństwa polskiego w powstaniu styczniowym, Poznań 1963.
149. Hahn Adalbert, Preussens polnische Sprachenpolitik von Friedrich dem Grossen bis zur Reichsgründung, w: *Weichselland*, nr 1/2, 1942, s. 1–11.
150. Hemmerling Zygmunt, Krótki zarys historii ruchu ludowego, Warszawa 1969.

151. Hoffmann Erich, Theodor von Schön und die Gestaltung der Schule in Westpreuseen, Marburg/Lahn 1965.
152. Jablonowski Horst, Die preussische Polenpolitik von 1815–1914, Würzburg 1964.
153. Jakóbczyk Witold, Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX wieku, t. I (1815–1850), t. II (1851–1890), Poznań 1951–1959.
154. Jentzen Walter, Deutsche Schulpolitik im Ostraum 1815–1918, w: Weltanschauung und Schule, 1939, s. 429–432.
155. Kalembka Sławomir, Towarzystwo Demokratyczne Polskie w latach 1832–1846, Toruń 1966.
156. Kalkstein Teodor, Spółki rolne, Toruń 1888.
157. Kalkstein Karol, Położenie nasze a ustawa o kolonizacji niemieckiej z dnia 26 kwietnia 1887, Toruń 1887.
158. Karbowski A., Szkoła pruska na ziemiach polskich, Lwów 1904.
159. Karnowski Jan, Filomaci pomorscy, cz. I, (1840–1901), Toruń 1926.
160. Karnowski Jan, Pogląd na genezę i rozwój kółek filomackich, „Mestwin” Toruń, nr 16, 1926.
161. Keyser Erich, Der Kampf um die Weichsel, Berlin-Lipsk 1926.
162. Keyser Erich, Die Geschichte des deutschen Weichsellandes, Lipsk 1939.
163. Kętrzyński Wojciech, Ludność ziemi chełmińskiej, w: Roczniki TNT 8, Toruń 1901, s. 166–222.
164. Kętrzyński Wojciech, Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza, Lwów 1879.
165. Kętrzyński Wojciech, O narodowości polskiej w Prusach zachodnich, Kraków 1874.
166. Kętrzyński Wojciech, O ludności polskiej w Prusach niegdyś krzyżackich, Lwów 1882.
167. Kieniewicz Stefan, Historia Polski 1795–1918, Warszawa 1968.
168. Kieniewicz Stefan, Społeczeństwo polskie w powstaniu poznańskim 1848 roku, Warszawa 1960.
169. Kieszczyński Lucjan, Kronika ruchu zawodowego w Polsce 1808–1939, cz. I, Ruch zawodowy na ziemiach polskich w okresie zaborów, Warszawa 1962.
170. Kisielewski Józef, Światło w mroku. 50 lat TCL (1880–1930), Poznań 1930.
171. Kissiling Johannes, Geschichte des Kulturkampfes im Deutschen Reich, t. I–III, Freiburg in Breisgau 1911–1916.
172. Knaack Rudolf, Die Überwachung der polnischen Emigranten in Preussen in der Zeit von 1848–1870, Berlin 1960.
173. Knorr Emil, Die polnischen Aufstände seit 1830 in ihrem Zusammenhang mit den internationalen Umsturzbestrebungen, Berlin 1880.
174. Kocój Henryk, Niemcy a powstanie listopadowe, Warszawa 1970.

175. Komar Andrzej, Polityka podatkowa rządu pruskiego wobec Polaków w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1815–1870, w: *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. VI, z. 2, s. 123–152.
176. Komierowski Roman, *Koła polskie w Berlinie*, Poznań 1910.
177. Konieczny Jerzy, Ziemia chełmińska w świetle korespondencji z Pomorza do J. I. Kraszewskiego, w: *Rocznik Grudziądzki*, t. III, 1963, s. 95–123.
178. Konieczny Jerzy, Recepcja literatury polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1864–1914, w: *Rocznik Grudziądzki*, t. V-VI, 1970, s. 225–280.
179. Konieczny Jerzy, Rola ruchu kulturalnego w walce z germanizacją w XIX w. na terenie Pomorza Gdańskiego i jego południowego pogranicza, w: *Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza*, t. III, s. 179–196.
180. Kościński Konstanty, *Początki organizacji kobiet w dzielnicach naszych*, Poznań 1909.
181. Krasuski Jerzy, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań 1969.
182. Krasuski Jerzy, *Kulturkampf katolicyzm i liberalizm w Niemczech XIX wieku*, Poznań 1963.
183. Krasuski Jerzy, *Stosunki polsko-niemieckie 1871–1939*, Warszawa 1967.
184. Kraszewski Józef Ignacy, *Z roku 1866. Rachunki*, Poznań 1867.
185. Kraszewski Józef Ignacy, *Z roku 1867. Rachunki*, Poznań 1867.
186. Kuczyński J., *Studien zur Geschichte des deutschen Imperialismus*, Berlin 1950.
187. Kutrzeba Stanisław (red.), *Gdańsk – przeszłość i teraźniejszość*, Lwów 1928.
188. Laubert Manfred, *Die preussische Polenpolitik 1772–1914*, Berlin 1920.
189. Laubert Manfred, *Das Ubergreifen der Posener polnischen Aufstandsversuche vom Winter 1845/46 nach Westpreussen*, w: *Altpreussische Forschungen*, 13/1936.
190. Lissowski Czesław, *Powstanie styczniowe w ziemi dobrzyńskiej*, Płock 1938.
191. Łaniec Sławomir, *Partyzanci żelaznych dróg roku 1863*, Warszawa 1974.
192. Łęgowski Józef (dr Nadmorski), *Ludność polska w Prusach Zachodnich, jej rozwój i rozsiadlenie w bieżącym stuleciu*, Warszawa 1889.
193. Łukaszewicz Witold, *Ruch robotniczy w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim 1890–1907*, Toruń 1961.
194. Łukaszewicz Witold (red.), *Pod czerwonym sztandarem – Szkice z dziejów klasowego ruchu robotniczego na Pomorzu Gdańskim i Kujawach, 1871–1948*, Bydgoszcz 1968.
195. Łyskowski Ignacy, *Słowa prawdy*, Brodnica 1848.
196. Łyskowski Ignacy, *Beiträge zur Beleuchtung der Gleichberechtigungsfrage der polnischen Sprache in Westpreussen*, Poznań 1872.
197. Mai Joachim, *Die preussisch-deutsche Polenpolitik 1885/87. Eine Studie zur Herausbildung des Imperialismus in Duetschland*, Berlin 1962.
198. Majunke Paul, *Geschichte des Kulturkampfes in Preussen-Deutschland*, Pederborn-Münster 1886.

199. Mann Maurycy, Egoizm, narodowość i Liga, Poznań 1849.
200. Mańkowski Alfons, Anastazy Sedlag – biskup chełmiński 1787–1856, Zapiski TNT, t. V, z. 3–4, Toruń 1920.
201. Mańkowski Alfons, Czytelnictwo i bibliotekarstwo polskie na Pomorzu 1849–1880, „Mestwin” Toruń, 6/1930.
202. Mańkowski Alfons, Pod rządami pruskimi, 1815–1918, Poznań 1927.
203. Mańkowski Alfons, Dzieje drukarstwa i piśmiennictwa polskiego w Prusach Zachodnich, Roczniki TNT 13/1906, 14/1907, 16/1909 i 18/1911.
204. Mańkowski Alfons, Hieronim Derdowski wojna z „Kujawiakiem”, Gryf nr 4/1925.
205. Mańkowski Alfons, Księża Ślązacy w Diecezji Chełmińskiej, Pelplin 1932.
206. Mańkowski Alfons, Odrodzenie narodowe na Pomorzu w XIX i XX wieku, w: Polskie Pomorze, t. II, Przeszłość i kultura, s. 44–80, Toruń 1931.
207. Mańkowski Alfons, Pomorzanie w poznańskim ruchu kulturalnym XIX w., Roczniki Korporacji Pomerania, 3, Poznań 1928.
208. Mańkowski Alfons, Prałaci i kanonicy katedralni chełmińscy od założenia aż do naszych czasów, Roczniki TNT, t.33, 1926 i t. 34, 1927.
209. Mańkowski Alfons, Projekt kolegium szkolnego dla Diecezji Chełmińskiej, Zapiski TNT, t. VII, nr 12, s. 320–328.
210. Walka Pomorza o polskość pod zaborem pruskim 1772–1920, w: Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza, s. 3–12, Toruń 1930.
211. Marchlewski Julian, Stosunki społeczno-ekonomiczne w ziemiach polskich zaboru pruskiego, Pisma wybrane, t. I, Warszawa 1950.
212. Mies Horst, Die preussische Verwaltung des Regierungsbezirkes Marienwerder 1830–1870, Köln-Berlin 1972.
213. Mikos Stanisław, Uczestnicy powstania listopadowego internowani na terenach Pomorza Gdańskiego w latach 1831–1833, Rocznik Toruński, 64/1963, s. 157–192.
214. Mitscherlich Waldemar, Die Ausbreitung der Polen in Preussen, Lipsk 1913.
215. Mocarski Zygmunt, Kultura umysłowa na Pomorzu, w: Polskie Pomorze, t. II, Przeszłość i kultura, Toruń 1931.
216. Myśluborski-Wołowski Stanisław, Działalność konspiracji chełmińsko-pomorskiej w zakresie dostaw zaopatrzenia wojennego dla powstania styczniowego, w: Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, 10, 1970, s. 59–89.
217. Myśluborski-Wołowski Stanisław, Udział Prus zachodnich w powstaniu styczniowym, Warszawa 1968.
218. Neubach Helmut, Die Ausweisungen von Polen und Juden aus Preussen 1885/86, Wiesbaden 1967.
219. Ochociński Stefan, Polska spółdzielczość kredytowa na Pomorzu Gdańskim do 1918 r., Zapiski Historyczne TNT, t. XVIII, 1963, z. 2, s. 173–210.

220. Osmólska-Piskorska Bożena, *Nauka polska na Pomorzu Gdańskim w XIX wieku*, w: *Szkice z dziejów Pomorza*, pod red. G. Labudy, t. III, *Pomorze na progu dziejów najnowszych*, pod red. T. Cieślaka, Warszawa 1961.
221. Osmólska-Piskorska Bożena, *Pomorskie Towarzystwo Pomocy Naukowej – pół wieku istnienia i działalności 1848–1898*, Toruń 1948.
222. Paalzow Hans, *Zur Polenfrage. Der Gebrauch der polnischen Sprache in politischen Versammlungen. Die polnischen Postadressen*, Berlin 1902.
223. Pajewski Janusz, *Historia powszechna 1871–1918*. Warszawa 1967.
224. Pietrykowski Tadeusz (red.), *Ruch niepodległościowy na Pomorzu*, Toruń 1935.
225. *Polnische Bewegungen, enthaltend die neusten Ereignisse in Grossherzogtum Posen mit Hinblick auf die Russomanie, dargestellt von einem Augenzeugen*, Toruń 1846.
226. *Die polnische Frage in Bezug auf Preussen und das Deutsche Reich*, Toruń 1885.
227. Pronobis Aleksander, *Historia Pomorza*, Grudziądz 1930.
228. Prowe Leopold, *Westpreussen in seiner geschichtlichen Stellung zu Deutschland und Polen*, Toruń 1868.
229. Przewalski Stefan, *Generał Maciej Rybiński ostatni wódz naczelny powstania listopadowego*, Wrocław 1949.
230. Rakowski Kazimierz, *Walka w obronie narodowości polskiej pod berłem pruskim*. Warszawa 1905.
231. Romer Eugeniusz, *Polacy na kresach pomorskich i przyjeziernych*, Lwów 1919.
232. Robolsky Hermann, *Geschichte des Kulturkampfes*, Berlin 1885.
233. Roscius, *Westpreussen von 1772 bis 1827. Über den Zustand der einzelnen Städte Westpreussens*, Kwidzyn 1828.
234. Rubinstein Helena, *Polityka imperializmu niemieckiego na polskich ziemiach zachodnich na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1955.
235. Rutkowski Walery, *Towarzystwa rolnicze polskie w Prusach Zachodnich*, Poznań 1895.
236. Rzepecki Karol Ludwik, *Obraz szkół elementarnych w Wielkim Księstwie Poznańskim, Prusach Królewskich i Warmii*, Poznań 1867.
237. Schmitt Friedrich, *Die Provinz Westpreussen wie sie entstanden und wie sie gegenwärtig beschaffen ist: in zwei Skizzen*, Toruń 1879.
238. Skarbek Fryderyk, *Pamiętniki Seglassa*, Warszawa 1957.
239. Skarżyński Witold, *Nasza sprawa*, Poznań 1897.
240. Skok Henryk, *Polacy z zaboru pruskiego na zesłaniu po roku 1863 w świetle Archiwum Moskiewskiego*, w: *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, nr 1/1963, s. 48–60.
241. Spandowski Paweł, *Towarzystwa przemysłowe*, Poznań 1909.
242. Stański Mieczysław, *Początki politycznego ruchu chłopskiego na Pomorzu Gdańskim na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Szkice z dziejów Pomorza*, pod red. G.

- Labudy, t. III, Pomorze na progu dziejów najnowszych, pod red. T. Cieślaka, Warszawa 1961.
243. Szymański Jan, Polska myśl polityczna w zaborze pruskim od rozbiorów do roku 1863 (próba syntezy historycznej), Poznań 1919.
244. Szostek Irena, Zarys działalności organizacji filomackich na Pomorzu Nadwiślańskim i ziemi chełmińskiej, Rocznik Grudziądzki 1960, s. 105–124.
245. Szymański Roman, O siłach moralnych w ustroju społecznym. Z powodu Towarzystwa ku Wspieraniu Moralnych Interesów, Poznań 1870.
246. Szymański Roman, Statystyka ludności polskiej w zaborze pruskim, Poznań 1874.
247. Świerszcz Bolesław, Prasa polska i sentymentalizm polityczny. Odpowiedź „Dziennikowi Poznańskiemu” i „Gazecie Toruńskiej”, Lipsk 1867.
248. Tokarz Wacław, Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831, Warszawa 1930.
249. Tomaszewski Władysław, Pół wieku polskich spółek gospodarskich i zarobkowych, t. I–II, Poznań 1912.
250. Träger F., Die polnische Dichtung in Deutschland, München 1895.
251. Trzeciakowski Lech, Kulturkampf w zaborze pruskim, Poznań 1970.
252. Trzeciakowski Lech, Polskie ugrupowania polityczne zaboru pruskiego wobec Niemiec 1871–1918, w: Dzieje najnowsze (Wrocław), t. 4, 1972.
253. Trzeciakowski Lech, Z postępowych i rewolucyjnych tradycji narodu polskiego w latach 1794–1864, Poznań 1960.
254. Tyrowicz Marian, Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832–1863. Przywódcy i kadry członkowskie, Warszawa 1964.
255. Wagner Georg, Der Polenkoller. Skizze vom Kriegsschauplatz in den Ostmarken, Poznań 1899.
256. Wajda Kazimierz, Migracje ludności polskiej Pomorza Wschodniego w latach 1850–1914, Wrocław 1969.
257. Wajda Kazimierz, Niemiecka polityka wobec Polaków zaboru pruskiego w świetle literatury ostatnich lat, Zapiski Historyczne TNT, t. XXXV, z. 1, 1970.
258. Wajda Kazimierz, Przemiany w polskim stanie posiadania ziemi na Pomorzu Gdańskim w drugiej połowie XIX i na początku XX w., Zapiski Historyczne TNT, t. XXXVII, 1972, z. 4.
259. Wajda Kazimierz, Ruch robotniczy w Bydgoskiem w latach 1890–1903, w: Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, t. I, z. 1.
260. Wajda Kazimierz, Wieś pomorska na przełomie XIX i XX wieku. Kwestia rolna na Pomorzu Gdańskim, Poznań 1964.
261. Weber Aleksander, Preussen und Polen, der Verlauf und Ausgang einer zweitausendjährigen Völkergrenzstretens und deutschslavischer Wechselbeziehungen, Monachium 1907.

262. Willaume Juliusz, Stanowisko Prus wobec sprawy polskiej na Kongresie Wiedeńskim, Przegląd Zachodni, r. 6/1950, nr 1.
263. Wendt Hans, Bismarck und die polnische Frage, Wrocław 1922.
264. Widdern von Cardinal, Polnische Eroberungszüge im heutigen Deutschland und deutsche Abwehr, Berlin 1913.
265. Will Arno, Polska i Polacy w niemieckiej prozie XIX w., Łódź 1970.
266. Winklewski Jan, Ludność Pomorza Gdańskiego w latach 1772–1910. Rozmieszczenie i rozwój, Zeszyty Geograficzne 2, 1960, s. 109–134.
267. Witkowski Leon, Walka z pieśnią polską pod zaborem niemieckim. Życie śpiewacze, r. 20, nr 2, 3, 9, Warszawa 1967.
268. Wojtkowski Andrzej, Pomorzanie w Wielkopolsce, Rocznik Korporacji Pomerania III, 1928.
269. Wojtkowski Andrzej, Udział Wielkopolski w powstaniu listopadowym, Kwartalnik Historyczny, 1930, T. 1, z. 4.
270. Wojtowicz Jerzy, Wolański Stanisław, Uwłaszczenie chłopów na Pomorzu Gdańskim, w: szkice z dziejów Pomorza, pod red. G. Labudy, t. III, Pomorze u progu dziejów najnowszych, pod red. T. Cieślaka, Warszawa 1961.
271. Woźnicki Stefan, Stanowisko biskupa chełmińskiego J. N. Marwicza wobec ustawy pruskiej z 11 V 1873, w: Studia Pelplińskie, t. 2, 1971, s. 117–136.
272. Wróblewski Jan, Czytelnictwo książki polskiej na Powiślu (1882–1930), Rocznik Olsztyński 5, 1963, s. 109–145.
273. Załuski Bronisław, Spółki zarobkowe i gospodarcze w Poznańskim i Prusach Zachodnich, Warszawa 1921.
274. Zieliński Andrzej, Niemcy i zabór pruski w publicystyce powstania listopadowego, Przegląd zachodni, t. 16, nr 6, 1960.
275. Zieliński Stanisław, Bitwy i potyczki 1863–4, Rapperswil 1913
276. Zimmermann Kazimierz, Powstanie i rozwój spółek zarobkowych i gospodarczych w Wielkim Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich, w: Książka Jubileuszowa „Dziennika Poznańskiego” 1859–1909, s. 143–167.

Indeks osobowy

- Abel Józef 75
Alvensleben 68
Anczyc Władysław 87, 177
Andrzejewicz (biskup) 184
Antonowicz 66
Anz 56
Arendt M. 119
Bakunin Michał 140
Banasiewicz Maria 252
Bär Max 252
Bardzki Władysław 193
Bartosiński (Bartusiński) Józef 75
Baske Siegfried 252
Bator 187
Bebel A. 181
Bednarski 72
Bem Józef 35, 50, 252
Bemühungen 20
Bender Georg 180, 191, 248
Bender Ryszard 252
Berendt 51
Bernhard Ludwik 171, 192, 193, 252
von Besser 41, 245
Beyer Karol 131
Beyl Edmund 252
Beymal Antonina 122
Bialecki 74
Białkowski Michał 21
Biberstein-Zawadzki 119
Biernacki Józef 75
Biesiekierski Stanisław 31
Biniaszkiewicz (nauczyciel) 119
Binkowski Jakub 75
von Bismarck Otton 62, 87, 101, 102,
120, 139, 151, 162, 178, 179, 198,
208, 254, 260
Bobowski Feliks 248
Boethke K. 61, 248
Bogusławski A. 253
Böhning Peter 31, 35, 45, 46, 63, 74, 75,
76, 121, 252
Bollmann 116, 123
Bolt Antoni 162
Bormann Fryderyka 25
Bormann J. P. 25
Borodziej Łucja 253
Borowik Józef 253
Borowski Jan 50, 253
Borowski Medard 75
Borrasch (Borasz) Wiktor 79, 80, 96
Borzewski Kalikst 31
Brandis Werner 244
Brejski Jan 200, 201, 202, 203, 204, 205,
213, 215
Brodzki Wiktor 116
Brohm Karl Friedrich August 25, 28, 248
Bukowski Andrzej 11, 28, 37, 46, 64, 68, 75
Bułakowski Leon 88, 119, 135
Burdziński 72
Buski 74
Buszczyńscy 11, 14, 84, 132, 167, 169, 177,
184, 189, 200, 214, 231, 238, 249
Buszczyński Józef 84, 85, 104, 106, 107,
118, 120, 132, 134, 135, 136, 146,
149, 156, 165, 167, 169, 177, 184,
189, 214, 240

- Buszczyński Sylwester 14, 84, 132, 167, 169, 189, 200, 214, 215, 238, 244
 Buzek Józef 20, 37, 67, 101, 150, 153, 154, 162, 179, 188, 193, 253
 Callier Edmund 72, 74
 von Caprivi Leo 13, 17, 179, 191, 197, 198, 199
 Cecylia św. 148
 Cegielski 123, 222
 Chamski M. D. (pseud. Dzikowski Mieczysław) 136, 248
 Chłapowski Kazimierz 184
 Chmielecki 73
 Chmielecki Paweł 38, 253
 Chopin Fryderyk 21, 136, 244, 251
 Christan 51
 Chrzanowski Aleksander 73, 88, 108, 172
 Chwaszczewski Ignacy 41
 Ciborovius 26, 27
 Ciesielska Karola 22, 24, 26, 248
 Ciesielski Leon 142
 Cieszyński K. 119
 Cieślak Tadeusz 11, 12, 39, 42, 47, 52, 60, 102, 139, 192, 202, 248, 253
 Cohn Salomon 50, 70, 72
 Constabel Adelheid 244
 Conwentz 191
 Czajkowski J. 119
 Czajkowski Mikołaj 49
 Czapanowski 74
 Czaplewski Paweł 253
 Czarlińska Bronisława z d. Mazowiecka 215
 Czarliński 99
 Czarliński Emil 74, 184
 Czarliński Schedlin Leon 71, 72, 80, 81, 83, 84, 109, 113, 128, 144, 154, 156, 163, 215, 230
 Czarnecki J. 146
 Czechak S. 143
 Czernski Jan 40, 56
 Ćwierciakiewicz Józef 67
 Ćwikliński Kazimierz 196, 244
 Damrot Konstanty 133, 245
 Danielewicz 72, 253
 Danielewska Eufemia z d. Gólkowska 216
 Danielewski Cyryl 176, 177, 216, 240
 Danielewski Ignacy 83, 86, 96, 112, 114, 120, 134, 135, 139, 144, 145, 148, 149, 152, 154, 163, 164, 165, 167, 168, 169, 170, 173, 176, 189, 191, 195, 196, 200, 214, 216, 217, 218, 225, 230
 Danilczuk Bolesław 11, 38, 169, 248, 254
 Dasche Jakub 75
 Dąbek Feliks 60, 249
 Dąbrowski Kazimierz 254
 Dąbrowski Stanisław 11, 108, 248
 Dembiński 50
 Derdowski Hieronim (Jarosz) 165, 214, 218, 227, 257
 Derdowski Jan 218
 Diałowska Antonina 160
 Dinder Juliusz 154, 182
 Dmuski 119
 Dmuszewski L. 177
 Dobbek 51
 Dobrowolski Franciszek 125
 Dobrzyński A. 195
 Donimirska Zofia z d. Śląska 190, 218, 219
 Donimirski 132, 150, 169, 170, 171, 194, 214, 218, 220, 225, 230, 231, 247
 Donimirski Antoni 104, 105, 114, 115, 129, 131, 135, 144, 161, 170, 218, 240
 Donimirski Edward 109, 112, 117, 146, 168, 219

- Donimirski Teodor 37, 60, 82, 83, 84, 85,
87, 91, 99, 101, 104, 105, 127, 150,
219, 220, 225, 240
- Dostans Johann 254
- Drewitz E. 139, 142
- Dunin Marcin 30
- Durko J. 254
- Duszyński Modest 88, 115, 164
- Działowscy 33,
- Działowska Antonina 160
- Działowska Julia 74
- Działowska Klotylda z d. Sierakowska 220
- Działowski Zygmunt 128, 129, 130, 131,
159, 160, 161, 220, 221, 246, 249
- Dziekoński Tomasz 27
- Dziembiński Walerian 27, 28, 31
- Eckstein L. 181
- Elżanowski Seweryn 41
- Essau Lotte 254
- Essmann Józef 41
- Eulenburg 70, 71, 199
- Fajans Józef 105
- Falkowski Juliusz 31, 254
- Fankidejski Jakub 131
- Fedecki Edmund 73
- Feldman Józef 68, 163, 254
- Filipowski A. 119
- Flottwel Edward 22, 207
- Förlich 124
- Forstreuter Kurt 20, 249
- Frankiewicz Czesław 254
- Fredro Aleksander 101, 177
- Freuendienst Werner 254
- Freytag Gustav 249
- Frost Wincenty 42
- Fryderyk II Wielki 111
- Fryderyk Wilhelm III 20, 34
- Gadon L. 254
- Gajewski Józef 73
- Galos Adam 198, 254
- Galus Henryk 246
- Gapiński M. 132
- Gaszyński 111
- Gąsiorowska Maria 249
- Gąsiorowski Antoni 245
- Gąsiorowski Eugeniusz 249
- Gąsiorowski Konstanty 75
- Gentzen Felix Heinrich 73, 254
- Giełazewski Antoni 27
- Giełdziński N. 131
- Gierszewski J. 83
- Gierszewski Stanisław 64, 65, 191, 254
- Gizewiusz Gustaw 254
- Glemma Tadeusz 249, 254
- Glinkiewicz Józef 104, 106, 108, 110, 114,
118, 119, 120, 129, 135, 221, 240
- Glückmann-Kaliski 70
- Goethe 62
- von Gossler Gustav 153, 154, 158, 166,
191, 245
- Goszczyński Seweryn 32
- Gótkowski Józef 47, 60, 217
- Górski 48
- Górski Karol 255
- Grabowski Józef 255
- Grabowsky Adolf 255
- Graff Karol 156, 167, 168, 169, 173, 176,
182, 183, 191, 193, 201, 221, 222
- Grafowicz Ludwik 72
- Gregorowicz J. 177
- Grot Zdzisław 46, 67, 68, 153, 255
- Grudzicki 73
- Grzymała Antoni 50
- Hahn Adalbert 255
- Hansemann Ferdinand 198
- Hasenbalg 124

- Heilfron Moritz 70, 73
Hemmerling Zygmunt 255
Henius 70, 72
Herbst Stanisław 24, 140, 141, 249
Hertz Michał 122
Heuer Reinhold 25, 249
von Hindenburg Benekendorf 21, 29
Hoffmann Erich 25
Hoffmannowa Klementyna z d. Tańska 249
von Horn 124, 195, 196, 199, 200, 204, 205
Hoszowski Stanisław 22, 249
Hozakowski B. 193
Hube Michał 32, 233, 245
Hulewicz Michał 144, 149, 173
Hunt 51
Huppenthalowa Janina 11, 249
Idzkowski Franciszek 103
Iłowiecki Józef 80
Jablonowsky Horst 255
Jackowski Hiacynt 85, 220
Jacobsen Emil 245
Jagielski Ludwik 84, 222
Jakóbczyk Witold 46, 47, 149, 245, 255
Jan III Sobieski 148
Janczewski Wacław 72
Janczewski Z. 72
Janiszewska 27
Janiszewski Emil 72
Janiszewski Ludwik 71, 72
Jaroczyński Marian 27, 49, 50, 222, 223
Jasiński 72, 74
Jaworowicz 190, 194, 195, 197
Jaworski Jan 245
Jażdżewski Ludwik 117, 118, 230
Jentzen Walter 255
Jochem O. 142, 181
Kafemann A. 66
Kalembka Sławomir 40, 255
Kalkstein Antoni 74, 82, 171
Kalkstein Edward 228
Kalkstein Karol 40, 48, 82, 83, 84, 87, 99, 104, 105, 132, 144, 150, 169, 170, 171, 194, 214, 218, 220, 225, 230, 231, 247, 255
Kalkstein Teodor 172, 192, 255
Kalksteinówna Hortensja 220
Kamiński 72, 73, 74
Kamiński H. S. 12
Kamiński N. 47
Kamrowski 183
Kapuścińska Janina 11, 84, 132, 169, 189, 249
Karbowiak A. 255
Karliński 48
Karłowski Antoni 83, 103
Karnowski Jan 11, 38, 162, 249, 255
Kasprowicz Antoni 114, 115, 135
Kąsinowski August 89, 104, 114, 130, 131, 135, 228
Kennemann Hermann 198
Kestner Ernst 249
Keyser Erich 255
Kętrzyński Wojciech 255
Kieniewicz Stefan 46, 70, 72, 142, 179, 245, 255
Kieszczzyński Lucjan 256
Kisielewski Józef 156, 157, 256
Kissling Johannes 256
Kladziński Bronisław 188
Kleefeld Karl 249
Klingenberg Antoni 27, 46
Klunder 205
Kłosowski 48
Knaack Rudolf 256
Knast Antoni 48

- Knorr Emil 256
Kobielski Dominik 146
Kobyliński Franciszek 41, 63
Kocój Henryk 256
Koerner Theodor E. 13, 26, 39, 42, 44, 45,
50, 71, 249, 250
Kohl Paul 187, 191, 196, 205
Kolbe Antoni (pseud. powstań. Rudolf) 72
Kolping A. 186
Komar Andrzej 256
Komierowski Roman 256
Konieczny Jerzy 177, 256
Konstanty (ksiązę) 32
Kopernik Mikołaj 12, 17, 61, 110, 115,
116, 117, 218, 227, 238, 251
Körner 50, 70, 88
Korzeniowski J. 95, 177
Kossman 29
Koszuth 50
Kościński Konstanty 256
Kościński Tomasz 27
Kowalkowski Konstanty 40, 41, 42
Kowalski Antoni 73
Kowalski Wincenty 193
Kozielecki M. 88
Koziorowski 21
Kozłowski J. 195
Kraśniński Zygmunt 111, 156
Krasuski Jerzy 102, 154, 256
Kraszewski Józef Ignacy 14, 84, 87, 95, 96,
99, 112, 116, 136, 144, 145, 156,
169, 214, 216, 221, 227, 236, 240,
256
Kraushar Aleksander 33, 225
Kraziewicz Julian 64, 81, 86
Krecker Theodor 245
Krocakowa Sabina 11, 91, 94, 112, 113,
128, 150, 250
Królikowski 120
Królikowski Janusz 11, 120, 123, 250
Kruszyński 40, 48
Krysiak Franciszek Salezy 200, 245
Krzymiński J. 203
Krzypiński 74
Krzysztoporski Piotr 49, 50
Krzyżanowski Józef 29
Krzyżanowski 234
Kucharscy 31
Kuczyński J. 256
Kühlwetter 46
Kujot Stanisław 131, 149, 160, 222, 250
Kutrzeba Stanisław 256
Kwilecki 105, 106
Lambeck Ernest 40, 45, 51, 55, 56, 57, 62,
69, 148, 155, 156, 166, 167, 189,
223, 224, 226, 245, 248, 250
Laubert Manfred 35, 162, 171, 192, 198,
256
Lauterbach 56
Leckert 200
Ledóchowski Mieczysław Halki 94, 121
Lehnerdt Albert 28
Lemański Ignacy 41
Lenartowicz Teofil 169, 214
Leon XIII 157, 184
Lerle Ernest 250
Levalt Fanny 97
Lewandowski Ludwik 75
Lewandowski Robert 75
Liebknecht 140
Likowski (biskup) 184
Lindau Otto 20, 250
Linde Samuel Bogumił 39, 107
Lipiński A. 177
Lipmann 70, 72
Lipski Wojciech 47, 245

- Lisco H. 245
Liss Franciszek 201, 213
Lissowski Czesław 75, 76, 256
Liszt Ferenc 136
Lohde 40, 223
von Lossow Edward 117
Lubiński Bogusław 41
Lubiński Czesław 133, 245
Lützwow 200
Łaniec Sławomir 256
Łebiniński Władysław 64, 84, 87, 112, 155, 156, 225
Łęga Władysław 11, 250
Łęgowski Józef (dr Nadmorski) 22, 39, 165, 256
Łożyński Wojciech 38
Łukaszewicz Witold 256, 257
Łukaszewski Julian Ksawery 67, 68, 73, 74, 245
Łyskowska Anna z domu Rutkowska 224
Łyskowski Ignacy 47, 48, 60, 63, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 89, 90, 96, 99, 104, 105, 112, 128, 130, 131, 132, 145, 146, 150, 161, 169, 170, 171, 194, 214, 216, 218, 220, 224, 225, 230, 231, 245, 247, 250, 257
Łyskowski Mieczysław 65, 82, 83, 85, 96, 99, 103, 106, 171, 173, 220, 225, 245
Maciejewski A. 119, 173, 174, 203
Mai Joachim 257
von Majorowski J. 88, 245
Majunke Paul 257
Malczewski 111
Małcki Wojciech 104, 106, 117, 128, 132, 135, 232
Mann Maurycy 257
Mansdorf 29, 246
Mańkowski Alfons 10, 11, 20, 21, 27, 38, 49, 51, 52, 64, 80, 132, 134, 185, 214, 216, 217, 219, 220, 227, 250
Marchlewski Julian 257
Märcker Hans 250
Mareńska 27
Marquardt F. 71
Marquardt K. 250
von Massenbach 158
Matejko Jan 116, 136, 251
Mazowiecki 48
Mazurkiewicz Antoni 81, 88, 104, 135, 143
Mazurkiewicz Janina 50
Meler Ignacy 75
Menadier 191
Mendelsohn Felix 136, 142
Michałowski 40
Michałowski 40, 50, 222, 223
Michałowski Przemysław 50, 222, 223
Mickiewicz Adam 62, 111, 156, 189, 196, 224
Mielcarzewicz W. 153, 173
Mielżyński Maciej 29
Mielżyński 234
Mienicki Harald 23, 24, 250
Mierosławski Ludwik 41, 42, 45
Mies Horst 257
Mikołajczak P. 177
Mikos Stanisław 257
Mikulski Tadeusz 11, 250
Mill John Stuart 97, 227
Minuteli 56
Mirowski K. 124, 173
Mitscherlich Waldemar 257
Mizerski Ludwik 94, 106, 228
Mocarski Zygmunt 11, 189, 214, 250, 258
Mochnacki Maurycy 32

- Moniuszko Stanisław 136
Montelius O. 190
Moskowski Roman 74
Motty Marceli 29, 246
Müller A. 246
Müller Emil 246
Myśluborski-Wołowski Stanisław 67, 68,
69, 75, 76, 258
Nadmorski vel Łęgowski Józef 22, 39, 165,
256
Nałęcz Grąbczewski 22, 29
Nawrocki Józef 88
Neubach Helmut 258
Neubauer 131
Neumann 121
Niegolewski Władysław 67
Niemcewicz Julian Ursyn 21, 246
Niemojewski Bonawentura 32, 33, 34,
246
Niemojewski Jan Nepomucen 33, 34, 246
Nitsch 157
von Nordenflycht 31, 40, 56
Noskowski Zygmunt 122
Nowicka 27
Nowicki 49
Nowicki Adam 28
Nowicki Józef 27, 31, 226
Nowicki Melchior 31
Oborski 119
Ochociński Stefan 103, 258
Olszewski Michał Hieronim 88, 119, 135
Osmański 66
Osmólska-Piskorska Bożena 11, 39, 60,
129, 160, 161, 250, 258
Ossowski Gotfryd 131, 160, 161, 220, 246
Ostrowicz 89
Ostrowski Władysław 32
Paalzow Hans 120, 258
Paczkowska 40
Pajewski Janusz 198, 258
Pałędzki Józef 195, 196, 199, 246
Paliszewscy 31
Pączkowski 27, 40
Pałowski Karol 105, 170, 171, 172
Pflanz 29
Philipp 119
Piątkiewicz J. K. 148
Pietrykowski Tadeusz 258
Piskorska Zofia 246
Piskorski J. 195
Pius IX 136
Podiejskiej 20, 21
Podlaszewska Krystyna 162, 251
Pohl 119
Pokojski 40
Pokrzywnicki Michał 46
Polcyn Andrzej 194
Polkowski Ignacy 116, 117, 118, 251
Połomski 65, 130, 131
Pomieczynski Antoni 46, 52
Popławski Karol 38
Potocki 105, 106, 225
Potocki prymas 223
Pozorski Jan 41, 42
Prätorius Karl Gotthoff 21, 23, 24, 34,
251
Prejs Julian (pseud. lit. Sjerp Polaczek) 48,
50, 52, 53, 57, 66, 224, 226, 227,
242
Priebe J. 173
Pronobis Aleksander 258
Prowe Adolf 61
Prowe Leopold 116, 258
Pruszek Anastazy 74
Przewalski Stefan 31, 32, 258
Przybyłowa Janina 251

- Przybyszewski Stanisław 162
Puchalski 49
Puttkamer 166, 178
Pytlik (Pytlik) 115, 119
Raciniewski Franciszek 88
Raczkowska 49
Raczyński Franciszek E. (psed. art. Bezma-
ski Józef) 189, 252
Radkiewicz Stanisław 47, 48
Radkiewicz Władysław 104, 105, 114, 135
Radomiński Jan Alojzy 25, 27
Rakowicz Franciszek Tadeusz 83, 84, 85,
87, 92, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 103,
104, 106, 107, 108, 111, 112, 113,
114, 118, 120, 125, 128, 155, 161,
214, 227, 230, 231, 240, 242
Rakowiczowa Jadwiga 143, 155, 232
Rakowski Kazimierz 258
Ramocki 123
Rediger Bolesław 251
Redner Leon 182, 184
Reimann Gotfryd 50
Renke 157
Rex Heinrich 103, 105, 121, 122, 126,
127, 128, 129, 130, 136, 150, 154,
156, 157, 164, 173, 176, 177, 189
Rezulski J. 88
Richter Karol 46
Rogacki Ludwik 173, 174, 176
Rogaliński Bernard 104, 114, 115, 135,
143, 144, 145, 146, 147, 153, 173,
174, 176
Roggenhausen Paul 251
Romer Eugeniusz 258
Roscius 258
Roszowski Stanisław 62
Różycki Leopold 89, 104, 130, 131, 135,
173, 197, 228, 239
Rubinstein Helena 258
Ruchniewicz Józef 251
Rupiński Andrzej 50, 119
Rüssing 187
Rutkowski Andrzej 91
Rutkowski Walery 47, 64, 258
Rybiński Maciej 31, 32, 33, 207, 258
Rydygier Ludwik 131, 161
Rydziński 76
Rydziński Stanisław 88, 119
Rzepecki Karol Ludwik 259
Rzepnikowski Teofil 174, 193, 194, 206
Sadowski Nepomucen 41, 63
Salb 145
Salin B. 190
Salmonowicz Stanisław 27, 251
Samiec 187
Sasanowski 88
Sawicki Jan 76
Sąplewski Stanisław 76
Schiller 62
Schirmer Karol Wilhelm 27, 56
Schmeja Emil 121, 135, 174, 188, 209,
228, 229
Schmidt 40
Schmidt F. 248
Schmitt Friedrich Wilhelm Ferdinand 259
von Schön Teodor 22, 29, 207, 255
Schubert Franz 136
Schüder Wilhelm 89, 94, 247
Schultze Franz Xaver 247
Schumann Leon 13, 144, 190, 197, 229,
230, 232, 238
Schwarz M. 137, 247
Szaniecki Michał 76, 116, 130, 131, 134,
137, 148, 160, 164, 184, 232, 251
Sedlag Anastazy 51, 257
Seidler Stanisław 31

- Seiler 182, 195, 196
Serczyk Jerzy 12, 251
Sich Br. 251
Sieczmański (Szeczmański) 73
Sierakowski Adam 109, 129, 146
Sierakowski Franciszek 76
Siuchniński 74
Skarbak Fryderyk 259
Skarżyński Witold 206, 259
Skok Henryk 259
Skowroński J. 119
Słowacki Juliusz 156
Słupski 72
Smoliński 40, 41
Smuglewicz Konstanty 28
Spandowski Paweł 259
Stablewski Florian 185, 186
Stablewski K. 104
Stachowski Antoni 73
Stankiewicz Jerzy 251
Stański Mieczysław 259
Staszewski Janusz 19, 251
Stawisiński Tomasz 42, 55
Stefański Walenty Maciej 41, 42
Steinborn Otton 89, 251
Steinmann Georg 70, 71, 72, 73, 80, 247
von Stuckradt 69
Sulerzycki Natalis 27, 28, 31, 34, 38, 41,
43, 44, 45, 47, 63, 221, 247
Sumiński 75
Sumiński Jan 49, 75
Sutorowski J. 119
Suwalski 40
Syrowiński Konstanty 76
Szamarzewski A. 173
Szczygłowski 197
Szymańda Jan 29, 259
Szostek Irena 162, 259
Sztengl Miłosz 101, 108
Szujski Józef 169
Szulc 205
Szulc Stanisław 162
Szuman Leon 13, 144, 190, 197, 229,
230, 232, 238
Szuman Wanda 230
Szwaba A. 119
Szwaba Kazimierz 73
Szwaba Stefan 50
Szymański 76
Szymański Roman 91, 119, 166, 259
Szyrmer C. 27
Ślaska Helena z d. Kruszyńska 230
Ślaska Jadwiga 97
Ślaska Zofia 220
Ślaski 99
Ślaski K. 129
Ślaski Ludwik 63, 64, 83, 84, 89, 99, 129,
142, 143, 147, 154, 161, 169, 171,
184, 189, 190, 216, 230, 232
Ślaski Mateusz 60, 220
Świejkowski W. 83
Świerszcz Bolesław 259
Świt Kazimierz 156, 168, 189, 197
von Tausch 199
Terski 49
Tiedemann Heinrich 198
Tietz 45
Tietzen J. 251
Tokarski 49
Tokarz Wacław 31, 259
Tomaszewski Fr. 217
Tomaszewski Władysław 259
Träger F. 259
Trykowski 119
Trzeciakowski Lech 102, 154, 259
Trzeciecki Franciszek 86

- Tschiedel 51
Tujakowski Alojzy 11, 251
Turanowski Stanisław 119
Turski J. K. 87
Tymieniecki Kazimierz 185, 251
Tync Stanisław 27, 28, 252
Tyrowicz Marian 259
Uebrick Reinhard 252
von Uminski 234
Umiński Jan Nepomucen 29
Urbankiewicz Józef 88
Urbanowski 123
Virchow R. 190
Voss 31, 32, 33, 190
Wachowski 72
Wagner Georg 259
Wajda Kazimierz 59, 102, 192, 259, 260
Wallis Paul Justus 147, 252
Walter Stanisław 76
Walter Stefan 25
Waldowski Julian 148
Weber Aleksander 260
Weimann 155
Weiss 157
Wencel-Kalembkova Urszula 252
Wendt Hans 260
Wereszyński Edmund 76
Wernicke Julius Emil 21, 34, 88, 252
Widdern Cardinal Georg von 212, 260
Wieniawski H. 136
Wierzbicki 197
Wierzbicki Franciszek 76
Wierzbicki M. 73
Wierzbowski 197
Wilhelm I 62, 178
Wilhelm II 178, 184, 198, 200, 203, 247
Wilkans Waclaw 157, 162
Wilkońska Paulina 169, 214
Will Arno 260
Willaume Juliusz 260
Winiewski Franciszek 28
Winklewski Jan 260
Wiśniewski 88
Witkowski Hubert 76
Witkowski Leon 260
Witkowski Teofil 76
Witt Jan 156
Wittmann E. 119
Wituski W. St. 177
Włodek Karol 72
Woerl Leo 252
Wojciech św. 204, 205, 216
Wojciechowski Mieczysław 12
Wojtkowski Andrzej 260
Wojtowicz Jerzy 260
Wolszleger Antoni 169, 184, 193, 252
Woźnicki Stefan 260
Wróblewski Jan 260
Wybicki January 74
Zabłocki Kazimierz 155, 189, 195, 232
Zajicki Jan 76
Zakrocki Antoni 76
Zakrzewski S. 89
Zakrzewski Tadeusz 7, 8, 12, 117, 252
Zalewski 33
Zalewski 73
Zalewski D. 119
Załęska Halina 252
Załęski S. 158
Załuski Bronisław 260
Zaorski 88
Zawisza (Czarny) Artur (Alfons, Alfred)
31, 33, 34, 41, 74, 80
Ziątkiewicz Piotr Paweł 41
Zieliński Andrzej 260
Zieliński Gustaw 169

Zieliński Stanisław 76, 260
Ziemecki 31
Ziętarski 186, 196
Zimmermann Kazimierz 260

Znaniecki 40
Żuławski 187
Żychliński T. 75, 248




- Tschiedel 51
 Tujakowski Alojzy 11, 251
 Turanowski Stanisław 119
 Turski J. K. 87
 Tymieniecki Kazimierz 185, 251
 Tync Stanisław 27, 28, 252
 Tyrowicz Marian 259
 Uebrick Reinhard 252
 von Uminski 234
 Umiński Jan Nepomucen 29
 Urbankiewicz Józef 88
 Urbanowski 123
 Virchow R. 190
 Voss 31, 32, 33, 190
 Wachowski 72
 Wagner Georg 259
 Wajda Kazimierz 59, 102, 192, 259, 260
 Wallis Paul Justus 147, 252
 Walter Stanisław 76
 Walter Stefan 25
 Wałdowski Julian 148
 Weber Aleksander 260
 Weimann 155
 Weiss 157
 Wencel-Kalembkova Urszula 252
 Wendt Hans 260
 Wereszyński Edmund 76
 Wernicke Julius Emil 21, 34, 88, 252
 Widdern Cardinal Georg von 212, 260
 Wieniawski H. 136
 Wierzbicki 197
 Wierzbicki Franciszek 76
 Wierzbicki M. 73
 Wierzbowski 197
 Wilhelm I 62, 178
 Wilhelm II 178, 184, 198, 200, 203, 247
 Wilkans Waclaw 157, 162
 Wilkońska Paulina 169, 214
 Will Arno 260
 Willaume Juliusz 260
 Winiewski Franciszek 28
 Winklewski Jan 260
 Wiśniewski 88
 Witkowski Hubert 76
 Witkowski Leon 260
 Witkowski Teofil 76
 Witt Jan 156
 Wittmann E. 119
 Wituski W. St. 177
 Włodek Karol 72
 Woerl Leo 252
 Wojciech św. 204, 205, 216
 Wojciechowski Mieczysław 12
 Wojtkowski Andrzej 260
 Wojtowicz Jerzy 260
 Wolszleger Antoni 169, 184, 193, 252
 Woźnicki Stefan 260
 Wróblewski Jan 260
 Wybicki January 74
 Zabłocki Kazimierz 155, 189, 195, 232
 Zajicki Jan 76
 Zakrocki Antoni 76
 Zakrzewski S. 89
 Zakrzewski Tadeusz 7, 8, 12, 117, 252
 Zalewski 33
 Zalewski 73
 Zalewski D. 119
 Załęska Halina 252
 Załęski S. 158
 Załuski Bronisław 260
 Zaorski 88
 Zawisza (Czarny) Artur (Alfons, Alfred)
 31, 33, 34, 41, 74, 80
 Ziątkiewicz Piotr Paweł 41
 Zieliński Andrzej 260
 Zieliński Gustaw 169

- Zieliński Stanisław 76, 260
 Ziemecki 31
 Ziętarski 186, 196
 Zimmermann Kazimierz 260
 Znaniecki 40
 Żuławski 187
 Żychliński T. 75, 248



501 -

- Tichstedt 51
- Tujakowski Alojzy 11, 251
- Turczanowski Stanisław 88, 89, 95, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000

Biblioteka Główna UMK

 300051976674



Biblioteka Główna UMK



300051976674

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

1442058

ISBN 978-83-947396-4-5



ISBN 978-83-947396-4-5



9 788394 739645